



ROCZNIK  
BIBLIOTEKI  
NARODOWEJ  
XXXVII-XXXVIII



ROCZNIK  

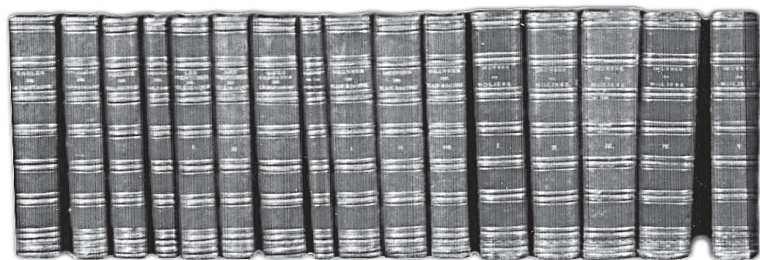
---

BIBLIOTEKI  

---

NARODOWEJ

THE NATIONAL  
LIBRARY  
YEARBOOK  
XXXVII-XXXVIII



National Library  
Warszawa 2006

R O C Z N I K  
B I B L I O T E K I  
N A R O D O W E J  
X X X V I I - X X X V I I I



Biblioteka Narodowa  
Warszawa 2006

Komitet Honorowy tomu XXXVII-XXXVIII

Barbara Bieńkowska, Maria Brynda, Henryk Bułhak, Stanisław Czajka  
Maciej Dąbrowski, Michał Jagiełło, Adam Karpiński, Krzysztof Migoń  
Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Jan Pirożyński, Edward Potkowski  
Janusz Tazbir, Halina Tchórzewska-Kabata, Andrzej Wyczański

Komitet Redakcyjny tomu

Maria Brynda, Henryk Bułhak, Maciej Dąbrowski  
Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Halina Tchórzewska-Kabata

Redaktor naczelny

Halina Tchórzewska-Kabata

Projekt okładki

Wiktor Jędrzejec

Autor fotografii na frontyście i na s. 13

Grzegorz Dymarski

Opracowanie typograficzne

Andrzej Tomaszewski

Redaktorzy tomu

Margarita Kardasz, Elżbieta Olszewska, Halina Tchórzewska-Kabata

Redaktor techniczny

Teresa Trusewicz

Tłumaczenie streszczeń i spisu rzeczy na język angielski

Marcin Polkowski

Wersja elektroniczna: <http://www.bn.org.pl>

Wojciech Buksowicz

Adres redakcji

Biblioteka Narodowa

Zakład Redakcji Czasopism BN

al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Tel. (022)6082252; e-mail: [bnczas@bn.org.pl](mailto:bnczas@bn.org.pl)



Niniejszy tom „Rocznika Biblioteki Narodowej” powstał przy finansowej pomocy Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A.

ISBN 83-7009-581-X

ISSN 0083-7261

50



Pięćdziesiąt lat wśród starych druków



Prof. dr hab. Paulina Buchwald-Pelcowa

## Czas nieutracony

Tom „Rocznika Biblioteki Narodowej”, przygotowany dla uczczenia jubileuszowych dat w zawodowej i naukowej biografii Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej, jest jednocześnie wyrazem głębokiego, nieskrywanego uznania, poważania i sympatii ze strony inicjatorów tego przedsięwzięcia, autorów zamieszczonych tu rozpraw, redaktorów i wydawcy pisma.

W roku 2006 upływa półwiecze nie tylko bibliotekarskich zatrudnień Jubilatki rozpoczętych w szacownych murach Biblioteki Kórnickiej, ale zarazem Jej jakże bogatej, rozległej w treściach i formach aktywności badawczej, wyrażającej się w licznych publikacjach, inicjatywach i dokonaniach edytorskich, wystąpieniach na konferencjach krajowych i międzynarodowych, czynnym uczestnictwie w różnych gremiach naukowych, a także w prowadzonej z zapałem działalności dydaktycznej.

W ciągu owego półwiecza aktywność zawodowa łączyła Ją z różnymi instytucjami kultury i nauki, z których przywołać tu należy przede wszystkim Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Polską Akademię Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, redakcję czasopisma „Barok”.

Od czterech dziesięcioleci Profesor Pelcowa związana jest z Biblioteką Narodową, jej zbiorami specjalnymi, przede wszystkim z Zakładem Starych Druków – najpierw jako pracownik, później kierownik. Pełniła też obowiązki doradcy dyrektora Biblioteki Narodowej, dziś zaś występuje formalnie jako redaktor naczelny prestiżowego wydawnictwa Polonia Typographica Saeculi Sedecimi, kontynuując w zakresie redakcyjnym i autorskim dzieło przed laty prowadzone przez prof. Alodię Kawecką-Gryczową. Mówimy – formalnie, bowiem w rzeczywistości jest Pani Profesor konsultantem, opiekunem naukowym szeregu znaczących przedsięwzięć bibliotecznych, doradcą w sprawach zbiorów specjalnych, badaczem kompetentnym i wielce życzliwym dla wszystkich szukających rady i wsparcia, odwołujących się do Jej autorytetu. Uczestnictwu Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej wiele zawdzięczają rozmaite ciała kolegialne Biblioteki Narodowej, a także liczne zespoły robocze. W kręgach bibliotekarzy i uczonych ceniona była jako wieloletni sekretarz Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, do dziś pozostaje aktywnym członkiem tego gremium.

Profesor Paulina Pelcowa gruntownie rozpoznała zbiory specjalne narodowej, przede wszystkim kolekcje starych druków i rękopisów, które przez lata stanowiły dla Niej znakomity warsztat naukowy, źródłowe korzenie inicjatyw badawczych. Nie mniej ważną materią badawczą były dawne zbiory innych polskich bibliotek.



Swymi zainteresowaniami naukowymi objęła również zagraniczne kolekcje biblioteczne, między innymi w Hiszpanii, Rosji, Szwecji, Słowacji, na Węgrzech i Ukrainie. Owocowały te penetracje badawcze ważnymi tekstami autorskimi, ale Jej studiom nad dawną książką polską i drukami z Polską związanymi wiele zawdzięcza przede wszystkim centralny katalog starych druków, zwłaszcza w zakresie szesnastowiecznych poloników.

Wyniki swych badań potrafiła Pani Profesor równie przekonująco wykorzystać w pracach dobrze służących popularyzacji i pogłębianiu rzetelnej wiedzy o bogactwie i historycznym znaczeniu zbiorów Biblioteki Narodowej. Przypomnijmy egzemplifikacyjnie niektóre z nich.

Oto w 1972 roku zainaugurowano serię edycji bibliofilskich Biblioteki Narodowej. Pierwszą publikacją, przygotowaną do druku przez Profesor Pelcową, była *Programma literarium ad bibliophilos* Józefa Andrzeja Załuskiego, w oryginale książeczka mała i brzydka, której treści wyprzedziły wszakże epokę autora. Zauważmy nawiasowo, że dzieło i kulturotwórcza rola fundatora Biblioteki Publicznej stanie się później przedmiotem pogłębianych, gruntowych studiów Pani Profesor. Gdy dla uczczenia dwieście pięćdziesiątej rocznicy otwarcia owej książnicy zorganizowano świetną wystawę „Corona urbis et orbis – Biblioteka Załuskich”, była nie tylko konsultantem naukowym, ale także autorką eseju *Rola książki w drodze ku oświeceniu* zamieszczonego w publikacji towarzyszącej owej ekspozycji. Gruntowna lektura zachowanej w Bibliotece Narodowej obszernej korespondencji Józefa Andrzeja i Stanisława Andrzeja Załuskich, której Profesor Pelcowa poświęca się od dłuższego czasu, zmierza – uzupełniana poszukiwaniami bibliograficznymi i poznawaniem druków z autopsji – do ukazania braci Załuskich, zwłaszcza Józefa Andrzeja, nie tylko jako twórców wielkiej biblioteki publicznej, ale również jako aktywnych i świadomych celu animatorów ruchu wydawniczego i życia umysłowego w osiemnastowiecznej Polsce. Wyjątkowa sumienność i dociekliwość badawcza nieraz pozwalała naszej Jubilatce ujawniać fakty nieznanne a ważne, jak ten chociażby, iż Biblioteka Załuskich jeszcze przed swym oficjalnym otwarciem, bo w 1745 roku, mocą królewskiego przywileju otrzymała prawo do egzemplarza obowiązkowego – było ono wprawdzie ograniczone, lecz pozostaje znamienne.

Przypomnijmy, z kolei, udział Profesor Pelcovej w najważniejszej publikacji Biblioteki Narodowej ostatnich lat, czyli w albumie zatytułowanym *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*, jako autorki erudycyjnego studium o historycznych kolekcjach książnicy narodowej, przydającego blasku temu przedsięwzięciu. Nie sposób pominąć również Jej patronatu naukowego nad ekspozycją „Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej”. W wydanym z tej okazji druku Pani Profesor przedstawiła w osobnym eseju narastanie kolekcji wilanowskiej, zasługi rzeczywistych jej twórców, Ignacego i Stanisława Kostki Potockich, czasy świetności zbiorów i barbarzyńskich zniszczeń, wreszcie troskliwą dziś opiekę Biblioteki Narodowej. Można powiedzieć, że pewnym odniesieniem do prac dotyczących obu Bibliotek: Załuskich i Wilanowskiej, jest artykuł *Materiały do dziejów Komisji Edukacji Narodowej w Bibliotece Narodowej*, bowiem Ignacy Potocki był aktywnym członkiem KEN, sprawował też pieczę nad Biblioteką Publiczną Załuskich, od 1774 roku zwaną Biblioteką Rzeczypospolitej.

Interesujący plon naukowy przynoszą też erudycyjne badania edycji dzieł wybitnych twórców polskiego renesansu, przez wiele lat skoncentrowane przede wszystkim na szesnastowiecznych wydaniach utworów Jana Kochanowskiego, a ostatnio Mikołaja Reja i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

Opisany bibliograficznie dorobek twórczy Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej z zakresu badań nad różnymi aspektami dziejów książki i literatury, ich wzajemnymi relacjami, a zwłaszcza rolą, jaką słowo drukowane odegrało w dobie staropolskiej, obejmuje sto osiemdziesiąt dziewięć pozycji. Tutaj wszakże przywołajmy tylko dzieło najnowsze, które ukazało się w 2005 roku pod tytułem *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Zgromadzone w owej książce rozprawy – niejako dzieła wybrane autorki – niosą ogromny ładunek rzetelnej wiedzy, bogactwo doświadczeń badawczych i w pełni odzwierciedlają krąg wieloletnich zainteresowań i przemyśleń Uczonej, która swą dociekliwością poznawczą i pasją tworzenia objęła znaczny obszar dziejów polskiej kultury. Przywodzi ów tom na myśl lata pracy, nie zawsze przecież łatwe, i zarazem utrwala przekonanie, że czas to był nieutracony, czas, który trwa i znów zaowocuje słowami równie ważkimi, utrwalonymi w druku.

*Maciej Dąbrowski*

Dział Zbiorów Specjalnych  
Biblioteki Narodowej



# Paulina Buchwald-Pelcowa

## historyk literatury – bibliotekoznawca – profesor

Pierwszy wykładowca literatury ojczystej na Warszawskim Uniwersytecie – Kazimierz Brodziński – żalił się w 1823 roku rektorowi Wojciechowi Szweykowskiemu, że prowadzonym przezeń zajęciami grozi rozwlekłość, bowiem na sześć, a choćby tylko na cztery godziny wykładu w tygodniu nie wystarcza polskiego piśmiennictwa:

Krótko pod panowaniem Zygmunatów i pod Stanisławem Augustem kwitła nasza literatura. Przedziela ją wiek zupełnego zepsucia smaku jak obyczajów. Obszerny rozbiór niedorzeczności równie niedorzecznym a przynajmniej bezkorzystnym by został i zostawił w złym świetle polską literaturę, gdyż wszędzie jest większa liczba złych niż dobrych pisarzy. [J. Bieliński *Królewski Uniwersytet Warszawski...*]

Opinia Brodzińskiego o wieku XVII i pierwszej połowie XVIII obowiązywała bardzo długo. Z wolna weryfikowana już w ciągu XIX stulecia, kiedy to – częściej z powodów narodowo-patriotycznych niż z przekonania o wadze tej literatury – systematycznie odkrywano i publikowano liczne teksty z wieku rękopisów, modyfikowana wyraźnie w dwudziestoleciu międzywojennym w pracach Aleksandra Brücknera i Romana Pollaka, ponownie nabrała aktualności – tym razem podszytej ideologią – w latach pięćdziesiątych XX wieku. Wystarczy przeczytać, skądinąd doskonały w swej jednoznacznej interpretacji oświecenia, wstęp Jana Kotta do wydanej w roku 1954 poezji stanisławowskiej, aby przypomnieć sobie, że nowoczesna – jak wówczas głoszono – Polska chciała korzystać wyłącznie z tradycji renesansu i oświecenia, spychając ponownie barok na polonistyczny niebyt, a czasy saskie opisując, jak chciał tego niegdyś Władysław Smoleński, w kategoriach „ciemnoty i obskurantyzmu”. Było tak aż po lata sześćdziesiąte XX wieku. Wtedy to nastąpiła niezwykła eksplozja zainteresowań literaturą i kulturą baroku, odsuwająca na drugi plan tradycyjne badawcze uznanie dla obu okalających go epok. Tropem wyznaczonym przez Pollaka poszła grupa młodych, zdolnych badaczy. Prace Jadwigi Sokołowskiej i Kazimierzy Żukowskiej o poezji barokowej, Alojzego Sajkowskiego o pamiętnikarstwie, Wandy Roszkowskiej o teatrze siedemnastowiecznym, Stanisława Grzeszczuka o literaturze sowizdrzałskiej, Janusza Pelca o kontrreformacji i sarmatyzmie, Stefana Nieznanowskiego o początkach baroku w literaturze polskiej, wreszcie monografia Jana Błońskiego o Sępie-Szarzyńskim, wywindowały barok na polonistyczny piedestał. Tom Czesława Hernasa, włączony do akademickiej (pod redakcją Kazimierza Wyki) *Historii Literatury*

Polskiej, nie tylko swą objętością, ale przede wszystkim odkrywczym obrazem wieku XVII zdominował obie sąsiadujące z nim w tej serii, doskonałe książki: Jerzego Ziomka o renesansie i Mieczysława Klimowicza o oświeceniu. Barok, a nawet okres panowania pierwszego Sasa rysowały się już nie jako czasy upadku i zdziczenia kultury, ale jako epoka niezwykła, barwna, często bliższa swą problematyką, wyobraźnią i piśmiennictwem ludziom XX wieku niż tradycyjnie uznawana za żywą literatura renesansu.

Naukowe dojrzewanie Pauliny Buchwaldówny, a od 1964 roku Pauliny Buchwald-Pelcowej, przypadło na te właśnie lata badawczego ożywienia. Co więcej, młoda absolwentka polonistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, uczennica Romana Pollaka, już wkrótce stała się aktywnym i poważnym uczestnikiem nie tyle przywracania, ile odkrywania i studiowania wieku XVII i czasów saskich.

Badacze literatury – obserwacja to dość oczywista – podzielić można na tych, którzy uprawiają naukę spekulatywną i skoncentrowani na pomysłach interpretacyjnym, wirtuozerii metodologicznej, spychają na dalszy plan rzeczywistość literacką poprzez przypisywanie minionym wiekom współczesnych wyobrażeń moralnych, estetycznych i cywilizacyjnych, oraz na tych, którzy dawną rzeczywistość próbują ujawnić i dzięki żmudnym pracom archiwalnym precyzyjnie ją zrekonstruować, opisać i wprowadzić do świadomości społecznej. Paulina Buchwald-Pelcowa zawsze należała do tej drugiej grupy. Krytyczne wydanie w 1962 roku anonimowej satyry z początku XVIII wieku, znanej z kilku sylw szlacheckich, *Małpa-człowiek w cnotach, obyczajach i kroju*, rok później przedstawione w rozszerzonej wersji jako praca doktorska (promotor Zygmunt Szweykowski), wyraźnie określiło priorytety naukowe młodej badaczki. Stanowiła je literatura XVII i początku XVIII wieku, zasoby archiwalne z tych czasów, także literatura pisarzy *minorum gentium*, teksty anonimowe i te wszystkie dawne zjawiska i dokumenty, które choć zdają się jedynie towarzyszyć literaturze uznanej przez znawców za pierwszoplanową, to w epoce swej, istniejąc zazwyczaj tylko w obiegu rękopiśmiennym, odgrywały jednak znaczącą rolę. Nie jest rzeczą przypadku, że badacz literatury oświecenia Jerzy Jackl, przygotowujący w roku 1969 – wraz z przebywającym już wówczas poza krajem Janem Kottem – antologię romansu i powieści zatytułowaną *Wokół Doświadczyńskiego*, korzysta z opublikowanej przez Paulinę Buchwald-Pelcową wersji *Małpy-człowieka...*, uznając ten utwór, obok słynnych *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, za tekst kanonu przedoświeceniowego, tradycji odrzucanej, ale niezwykle ważnej w dziejach polskiej kultury literackiej. Efektem ówczesnych zainteresowań Pauliny Buchwald-Pelcowej tą tradycją była książka *Satyra czasów saskich*, poświęcona głównie prozie satyryczno-publicystycznej – opublikowana przez Ossolineum w roku 1969, stała się podstawą przeprowadzonej w roku następnym habilitacji.

Późniejsze zainteresowania naukowe Pauliny Pelcowej poszły dwoma odrębnymi, choć blisko spokrewnionymi torami: studia nad literaturą staropolską XVI i XVII wieku oraz badania nad dawną książką. Wśród Jej dokonań historycznoliterackich są edycje utworów zarówno twórców mniej rozpoznanych, jak i wybitnych pisarzy (Sęp-Szarzyński, Kochanowski, Szymonowic, Józef Andrzej Załuski, Hieronim Morsztyn, Daniel Naborowski), są również szczegółowe studia poświęcone konkretnym tekstom i zjawiskom literackim (m.in. *Pieśń „Ocknij się, Lechu”...* 1968, *O drugim*



pokoleniu pisarzy polskiego Baroku 1977). Są też badania z pogranicza kultury literackiej oraz życia obyczajowego i politycznego (*Pieśni patriotyczne i pieśni religijne po „potopie”* 1992, *Cenzura w dawnej Polsce...* 1997, *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce* 1999, *Europejska respublica literaria o polskim Babinie* 2004). Ważne miejsce w dorobku literaturoznawczym Pauliny Pelcovej zajmują obszerne rozprawy o powiązaniach historii literatury z historią książki – zarówno te wcześniej ogłaszane (m.in. *Literatura a książka w okresie Renesansu i Baroku* 1987, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego* 1993), jak i „snop” tekstów ostatni, ubiegłoroczny, porządkujący i kompletujący dorobek badawczy w tym zakresie, a zatytułowany *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Liczne przedsięwzięcia naukowe i edytorskie podejmowane były wspólnie z Januszem Pelcem, wymienić tu trzeba między innymi tom *Poezji wybranych Szymona Szymonowica* 1973, „*Emblematy miłosne*”... 1999, redakcję naukową drugiego tomu pracy zbiorowej *Jan Kochanowski 1584-1984. Epoka, twórczość, recepcja* 1989.

Bezpośrednie związki Pauliny Pelcovej z dawną książką rozpoczęły się w roku 1956, kiedy to podjęła pracę w Bibliotece PAN w Kórniku pod Poznaniem, gdzie po czterech latach prowadziła już Dział Starych Druków. Po przeprowadzce do Warszawy, w roku 1964 związała się z Biblioteką Narodową, dziesięć lat później przejmując kierowanie Zakładem Starych Druków BN. Zarówno ze względu na swe pasje badawcze,

jak i ze względu na sprawowane funkcje należy do najlepszych w Polsce znawców archiwów bibliotecznych literatury dawnej. Ta specjalizacja badawcza – tak nadal ważna w pracach historycznych i polonistycznych – staje się coraz rzadsza. Pojęcie znawcy i miłośnika książek, wszechobecne w kulturze XIX wieku, ciągle aktualne w następnym stuleciu aż po czasy nieodległe, by przywołać takie postacie jak Mieczysław Brahmer czy Juliusz Wiktor Gomulicki, z wolna – podobnie jak i dominacja kultury pisanej – odchodzi w przeszłość. Coraz mniej jest już badaczy, którzy „rzutem oka” na szesnasto- siedemnasto- czy osiemnastowieczny druk potrafią zidentyfikować oficynę wydawniczą, rozpoznać warianty typograficzne, autentyczne lub korsarskie wydania, rodzaj czcionki czy zdobienia.

Paulina Pelcowa należy do tego właśnie pokolenia badaczy, dla których książka – jako zjawisko, jako fakt kulturowy – nadal stanowi podstawę kultury narodowej. W 1969 roku opublikowała pierwszy tom *Katalogu starych druków Biblioteki Kórnickiej*, obejmujący polonika szesnastowieczne, wraz z uzupełnieniami i nowymi nabytkami. W 1972 roku wydała w serii *Polonia Typographica Saeculi Sedecimi* tękę ósmą, prezentującą podobizny zasobu drukarskiego Aleksandra Augesdeckiego. Na początku lat osiemdziesiątych publikuje *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, dzieło bez którego badacz emblematyki staropolskiej byłoby dziś zupełnie bezradny. W innych licznych studiach z tamtych lat, jak i we wszystkich późniejszych opracowaniach konsekwentnie kontynuuje podjęte wątki badawcze, czego najwymowniejszym dowodem jest specjalnie przygotowana dla tego tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej”, obszerna bibliografia Jej publikacji naukowych.

Nie rezygnując z pracy w Bibliotece Narodowej zmierza Paulina Pelcowa – od pewnego czasu wyraźniej niż poprzednio – w kierunku dydaktyki uniwersyteckiej. W roku 1987, już po uzyskaniu tytułu profesora, obejmuje kierownictwo Zakładu Teorii, Historii i Metodyki Bibliografii w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Uniwersytecie Warszawskim. Blisko współpracuje nie tylko z Zespołem Literatury Staropolskiej Wydziału Polonistyki, lecz także z Zespołem Literatury Oświecenia kierowanym w tamtych latach przez profesora Zdzisława Libeę. To na spotkaniach tego zespołu badacze wieku światła dowiadywali się od Pauliny Buchwald-Pelcowej o ciągłości kultury osiemnastowiecznej i potrzebie analizowania epok saskiej i stanisławowskiej w kategoriach ewolucji, a nie przełomu. Spór o czasy saskie jest ciągle otwarty. Głos Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej pozostaje w tym sporze jednym z najważniejszych.

*Andrzej Krzysztof Guzek*  
Instytut Literatury Polskiej  
Uniwersytetu Warszawskiego

# Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej\*

1957

1. „Małpa-człowiek”. *Anonimowa satyra z czasów saskich*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1957, nr 1, s.16-18  
Streszczenie referatu

1959

2. „Małpa-człowiek”. *Anonimowa satyra z czasów saskich*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 7 (1959), s. 75-91

1962

3. *Konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom związanym z postacią Jędrzeja Kitowicza. Sprawozdanie z przebiegu obrad w dniu 19 maja 1962 r.* Oprac. P. Buchwaldówna, W. Tomaszewski. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1962 [druk 1963], nr 1, s. 3-18  
Zaw.: Głos w dyskusji, s. 8

4. „Małpa-człowiek”. *Anonimowa satyra z początku XVIII w.* [w:] *Archiwum Literackie*. T. 6: *Miscellanea staropolskie 4*. Red. nauk. R. Pollak. Wrocław 1962, s. 154-330  
Wyd. tekstu rękopisu  
Wstęp s. 154-163; *Odmiany tekstu* s. 298-330

5. *Twórczość satyryczna lat 1696-1733*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1962 [druk 1963], nr 2, s. 38-39  
Streszczenie referatu

1963

6. *Trzy wydania „Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej” Stefana Garczyńskiego*.\*\* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 8 (1963), s. 65-73

7. *Twórczość satyryczna lat 1696-1733* [w:] *Studia z dawnej literatury czeskiej, słowackiej i polskiej poświęcone V Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Sofii*. Red. K. Budzyk, J. Hrábak. Warszawa 1963, s. 307-345

\* Do roku 1964 autorka występuje jako Paulina Buchwaldówna.

\*\* Publikacje, których tytuł oznaczono dwiema gwiazdkami, ukazały się też w: P. Buchwald-Pelcowa *Historia literatury i historia książki...* Kraków 2005 (zob. poniżej, poz. 186).



## 16 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

1964

8. *Krytyczne opracowanie satyry „Małpa-człowiek” na tle polskiej twórczości satyrycznej lat 1696-1733.* „Biuletyn Polonistyczny” 7 (1964), z. 20, s. 135-137  
Streszczenie rozprawy doktorskiej

1965

9. *List Henryka Sienkiewicza w sprawie uzyskania pomocy dla Stanisława Wyspiańskiego* [prawd. do Lucjana Rydla, z 1899 r.]. „Ruch Literacki” 6 (1965), nr 2, s. 75-76

1966

10. *Inwentarz biblioteki Macieja Grabskiego. (Z zagadnień czytelnictwa w drugiej połowie XVII w.).\*\** „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2 (1966), s. 318-337

1967

11. *Kazimierz Krzysztof Kłokocki i drukarnia w Słucku.\*\** „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 12 (1967), s. 135-172

12. *Sesja naukowa poświęcona twórczości Piotra Kochanowskiego, Kraków 4-6 IV 1964.* „Biuletyn Polonistyczny” 10 (1967), z. 29, s. 109-115  
Sprawozdanie

13. *Rec.: Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej.* // „Rocznik Biblioteki Narodowej” 3 (1967), s. 453-461

1968

14. *Kłokocki Kazimierz Krzysztof h. Nałęcz (ok. 1625-1684)* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny.* T. 13, z. 1. Wrocław 1968, s. 64  
Przedruk tomu w 1991 r.

15. *Pieśń „Ocknij się, Lechu”. Przemiany tekstu i jego rola w literaturze i życiu społecznym.\*\** „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 9-10 (1968), s. 65-96

16. *Z dziejów druku kancjonałów litewskich i cenzury kościelnej w XVII wieku.\*\** „Rocznik Biblioteki Narodowej” 4 (1968), s. 181-195

1969

17. *Katalog starych druków Biblioteki Kórnickiej.* T. 1: *Polonica XVI wieku.* Cz. 2: *Nowe nabytki i uzupełnienia.* Wrocław, Ossolineum, 1969. XVI, 139, [4] s., 16 s. tabl.

18. *Satyra czasów saskich.* Wrocław, Ossolineum, 1969. 347 s., 10 s. tabl. (Studia Staropolskie, 25)

Rec.: „Nowe Książki” 1970, nr 2, s. 73 (B. Carzyńska); „Pamiętnik Literacki” 62 (1971), nr 1, s. 297-306 (M. Eustachiewicz)

1971

19. *Kuligowski Mateusz* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 16, z. 1. Kraków 1971, s. 152

20. *Lange Jan Bernard* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 16, z. 4. Kraków 1971, s. 488

1972

21. *Aleksander Augezdecki. Królewiec–Szamotuły 1549-1561 (?)* [Oprac. P. Buchwald-Pelcowa, red. A. Kawecka-Gryczowa]. Wrocław, Ossolineum, 1972. 82, [2] s., tabl. 366-415 (*Polonia Typographica Saeculi Sedecimi*, 8)

Rec.: „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1973, nr 4, s. 535-537 (B. Łukaszewicz); „Litera” 8 (1973), nr 2, s. 76-80 (R. T[omaszewski]); „Bulletin des Bibliothèques de France” 18 (1973), nr 9-10, s. 753-755 (L. Rapacka); „La Bibliofilia” 76 (1974), nr 1-2, s. 145-146 (R. Ridolfi)

22. „*Programma literarium ad bibliophilos*” *Józefa Andrzeja Załuskiego*. [Wstęp i przygot. do druku P. Buchwald-Pelcowa, oprac. graf. K. Racinowski]. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 1972. 29, [3] s.

Przedruk s. 1-8 *Programma...* [Warszawa] 1732; Wstęp s. 7-11

Pierwsza publikacja bibliofilski Biblioteki Narodowej

23. *Lange Jan Bernard* [hasło w:] *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa–Łódź 1972, s. 498

24. *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna* [w:] *Archiwum Literackie*. T. 16: *Miscellanea staropolskie* 4. Red. R. Pollak. Wrocław 1972, s. 265-295  
Wydanie *Żalobnej Muzy* i innych utworów H. Morsztyna, s. 279-295

25. *Roman Pollak (1886-1972)* [nekr.]. „*Polonistyka*” 25 (1972), nr 4, s. 68-71

1973

26. Karl Ludwig von Poellnitz [La Saxe galante] *Ogień palającej miłości w śmiertelnym zagrzebiony popiele albo ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniecony*. [Anonimowy osiemnastowieczny rękopiśmienny przekład z języka francuskiego; oprac. P. Buchwald-Pelcowa, oprac. graf. J. Jaworowski]. Warszawa, Czytelnik, 1973. 228 s., il.

Wstęp s. 5-20; Posłowie s. 199-204; Nota edytorska s. 204; Objasnienia s. 205-224; Wazniejsze osoby s. 225-228

27. *Szymon Szymonowic Poezje wybrane*. Wyboru dokonala P. Buchwald-Pelcowa, wstepem opatrzył J. Pelc. Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973. 126, [10] s.

Rec.: „*Nowe Książki*” 1973, nr 21, s. 19-20 (J. Ślaski)

28. *Francuskie i niemieckie echa staropolskiego Babina\*\** [w:] *Literatura staropolska i jej związki europejskie. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów w Warszawie w roku 1973*. Pod red. J. Pelca. Wrocław 1973, s. 293-308

29. *Materiały do dziejów Komisji Edukacji Narodowej w Bibliotece Narodowej*. „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 9 (1973) [druk 1974], s. 393-410

## 18 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

1974

30. *Historia książki a historia literatury*. [Warszawa, Biblioteka Narodowa, 1974]. 18, III s.

Referat na międzynarodową sesję naukową z okazji pięćsetlecia narodzin sztuki drukarskiej w Polsce, Warszawa–Kraków 6-10 V 1974

31. *Badania nad historią polskiej książki drukowanej XV-XVIII wieku*. „Przegląd Biblioteczny” 42 (1974) [druk 1975], z. 4, s. 371-390

Przedruk pierwszej części art. w 1981 r., przedruk drugiej – w 1986 r.

32. *Międzynarodowa sesja naukowa z okazji pięćsetlecia narodzin sztuki drukarskiej w Polsce*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1974, nr 2, s. 10-13  
Sprawozdanie

1975

33. *Historia książki a historia literatury. Ewolucja poglądów\*\** [w:] *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*. Pod red. S. Grzeszczuka, A. Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1975, s. 247-262

Tekst w jęz. ros. opublikowany w 1978 r.

1976

34. *Morsztyn Hieronim* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 21, z. 4. Kraków 1976, s. 805-807

1977

35. *Naborowski (Naborovius) Daniel* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 22, z. 3. Kraków 1977, s. 422-423

36. *O drugim pokoleniu pisarzy polskiego Baroku*. „Poezja” 12 (1977), nr 5-6, s. 29-33  
Wypowiedź w ankiecie: „Barok żywy?”

37. *Pieśń „Ocknij się, Lechu...” i jej parafrazy oraz trawestacje*. „Poezja” 12 (1977), nr 5-6, s. 128-138

Wyd. tekstów pieśni z rękopisów; *Wstęp*

38. *Z „Summariusa wierszów Morstyna, niegdy poety polskiego...” i z rozproszonej puścizny autora „Światowej rozkoszy...” oraz „Wierszy do pokuty się mającego”*. Do druku podała P. Buchwald-Pelcowa. „Poezja” 12 (1977), nr 5-6, s. 86-102, il.

Wyd. tekstów Morsztyna z rękopisu; *Wstęp* i przypisy

1978

39. *Mikołaja Sępa Sarzyńskiego Rytmy albo Wiersze polskie, po jego śmierci zebrane y wydane Roku Pańskiego 1601*. [Wyd. P. Buchwald-Pelcowa]. Warszawa, Czytelnik, 1978. [19] k. faks., XIV, [5] s.

*Posłowie* s. I-XIV, [3]

40. *История книги и история литературы. Эволюция взглядов [w:] Проблемы общей теории книговедения. Сборник статей.* Под редакцией Е. Л. Немировского. Москва 1978, s. 48-63

Tekst w jęz. pol. opublikowany w 1975 r.

41. *Konferencja poświęcona starym drukom* [Warszawa, 23-24 II 1978]. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1978, nr 1, s. 10-11

Sprawozdanie

42. „Stare” i „nowe” w czasach saskich [w:] *Problemy literatury staropolskiej.* Seria 3. Red. J. Pelc. Wrocław 1978, s. 95-143

43. *Zabytki literatury staropolskiej i rozwój drukarstwa polskiego [w:] Kurs bibliotekarstwa i kultury polskiej. Materiały do wykładów.* Warszawa 1978, 4 s.

Materiały przygot. na kurs zorganizowany przez Bibliotekę Narodową i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Warszawa 17 VII – 16 VIII 1978

## 1979

44. *Jeszcze jedno nieznanne XVI-wieczne wydanie „Psalterza” Jana Kochanowskiego.\*\** „Pamiętnik Literacki” 70 (1979), z. 1, s. 211-227

45. *Nieznanne pierwsze wydanie „Pieśni trzech” Jana Kochanowskiego.\*\** „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia polska” 16 (1979), s. 101-113, il.

## 1980

46. *Emblematyka w późnobarokowych drukach polskich.* „Biuletyn Historii Sztuki” 42 (1980), nr 3-4, s. 401-412, il.

Nadto: [Wypowiedź w dyskusji], s. 430

Referat wygłoszony na międzynarodowym sympozjum „Sztuka baroku w krajach słowiańskich”, zorganizowanym przez Instytut Sztuki PAN, Nieborów 9-10 X 1979

47. *Hieronim Morsztyn – pierwszy z rodu poetów.* „Przegląd Humanistyczny” 24 (1980), nr 4, s. 31-51

48. *Literatura barokowa a książka\*\** [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej.* Cz. 2: *Motywy, inspiracje, recepcja.* Red. nauk. Z. J. Nowak. Katowice 1980, s. 156-174

Referat wygłoszony na sympozjum „Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej”, zorganizowanym przez Instytut Literatury i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, Sosnowiec 11-13 V 1978

49. „Poeta taki polski, jaki w Polsce jeszcze ani był, ani się takiego drugiego spodziewać możemy”. „Poezja” 15 (1980), nr 8-9, s. 36-42, il.

50. [Wywiad na temat XVI-wiecznych wydań utworów Jana Kochanowskiego] rozm. A. Fryc: „Głos Pomorza” 1980, nr 186, s. 9; „Głos Wielkopolski” 1980, nr 186, s. 4; „Gazeta Południowa” 1980, nr 189, s. 5; „Gazeta Współczesna” 1980, nr 186, s. 6; „Słowo Ludu” 1980, nr 185, s. 4

## 20 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

51. *Wywiad z prof. dr Alodią Kawecką-Gryczową*. „Przegląd Biblioteczny” 48 (1980), nr 3, s. 223-232

Przedruk tekstu w 2002 r.

52. Rec.: Jan Seklucjan *Wybór pism*. Oprac. S. Rospond. Olsztyn 1979. // „Nowe Książki” 1980, nr 18, s. 16-19

### 1981

53. *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku. Bibliografia*. [Red. nauk. A. Kawecką-Gryczową]. Wrocław, Ossolineum, 1981. 308, [1] s., 61 s. tabl. (Książka w Dawnej Kulturze Polskiej, 18)

54. *Badania nad historią polskiej książki drukowanej XV-XVIII wieku* [cz. 1, w:] *Historia książki i jej funkcji społecznej*. Cz. 1: *Wybór tekstów naukowych dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. Oprac. M. Konopka, W. Krotos. Kraków 1981, s. 71-82

Przedruk pierwszej części tekstu opublikowanego w 1974 r.

55. *Dynamika staropolskich wydań Dzieł Jana Kochanowskiego*. „Rocznik Świętokrzyski Kieleckiego Towarzystwa Naukowego” 9 (1981), s. 167-188

56. *Emblematyczne koneksje sygnetu Mateusza Siebeneichera*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 31 (1981) [druk 1982], nr 1-2, s. 109-112, [4] s. tabl.

### 1982

57. Jan Kochanowski *Pieśń o potopie*. [Nota edyt. P. Buchwald-Pelcowa]. Warszawa, Biblioteka Narodowa, [1982]. [6] s., [6] k. faks.

Reprint wyd. z ok. 1570 r.

Ósma publikacja bibliofiliska Biblioteki Narodowej

Rec.: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1982, nr 291, s. 3 (amz.)

58. *Na pograniczu emblematów i stemmatów* [w:] *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Nieborów 29 września – 1 października 1977 r.* Pod red. A. Morawińskiej. Warszawa 1982, s. 73-95, il.

59. *Stare druki* [w:] *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Narodowej. Informator*. Oprac. A. Kłossowski. Warszawa 1982, s. 41-47

60. *Świat odwrócony Stanisława Herakliusza Lubomirskiego\*\** [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*. Pr. zb. pod red. nauk. W. Roszkowskiej. Wrocław 1982, s. 137-155

Referat wygłoszony na konferencji zorganizowanej przez IBL i IS PAN, Warszawa 18-19 X 1979

### 1983

61. Jakub Sylvius *Królowi nad wszemi królmi*. [Przygot. do druku P. Buchwald-Pelcowa]. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 1983. [2] k., [4] k. faks. : nuty [Wstęp] s. [2-4]

Reprint wydań z ok. 1558 r. i z X 1559 r.

Dziesiąta publikacja bibliofiliska Biblioteki Narodowej

62. Jan Kochanowski *Satyr albo Dziki mąż*. Oprac. i posłowiem opatrzyła P. Buchwald-Pelcowa. Warszawa, Czytelnik, 1983. [21] s. faks., [25], XI, [1] s.

*Posłowie* s. I-XI; *Od Wydawcy* [1] s.

Reprint wyd. z ok. 1564 r.

Rec.: „Życie Literackie” 34 (1984), nr 8, s. 15 (L. B[ugajski])

63. *Drukarnia Akademii Zamojskiej\*\** [w:] *Czteryście lat Zamościa. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Wydział I Nauk Społecznych PAN, UMCS w Lublinie, Zamojskie TPN 12-13 czerwca 1980 r. w Zamościu*. Pod red. J. Kowalczyka. Wrocław 1983, s. 67-86

Nadto: *Odpowiedź na głosy w dyskusji*, s. 256

64. *Emblematyka na Rusi Kijowskiej w okresie Baroku* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 6: *Literaturoznawstwo, folklorystyka, problematyka historyczna*. *Prace na IX Międzynarodowy Kongres Slawistów w Kijowie 1983*. Warszawa 1983, s. 45-51

## 1984

65. *Drużbacka Elżbieta; Kuligowski Mateusz Ignacy; Małpa-człowiek* [hasła w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. Warszawa 1984, s. 213; 536; 632-633

66. „*Pierwszy snop*” poetyckiego „*żniwa*” Jana Kochanowskiego [w:] *Poeta z Czarnolasu. W czterechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego. Zbiór rozpraw*. Pod red. P. Buchwald-Pelcowej i J. Paclawskiego. Radom 1984, s. 7-22

67. *Pokolenia twórców literatury polskiej przelomu XVI i XVII w.\*\** [w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*. Pod red. B. Otwinowskiej i J. Pelca. Wrocław 1984, s. 111-125

68. *Zakład Starych Druków i Ośrodek Opieki nad Dawną Książką* [w:] *50 lat Biblioteki Narodowej, Warszawa 1928-1978*. Kom. red. W. Stankiewicz [i in.]. Warszawa 1984, s. 159-176

## 1985

69. *Psalterz Dawidów. Przekładania Jana Kochanowskiego*. [Przygot. do druku P. Buchwald-Pelcowa]. Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1985. [4], VIII s., 216, [7] s. faks.

*Wstęp* s. I-VIII

Reprint wyd.: Kraków, Drukarnia Łazarzowa, 1579

70. *Editions of Jan Kochanowski's Works Against the Background of the 16<sup>th</sup> Century Poetic Book in Europe* [w:] *Jan Kochanowski – Giovanni Cochanovio, poeta rinascimentale polacco, 1530-1584. Nel 450-mo anniversario della morte* [!]. *Conferenze tenute a Roma e a Padova, il 20 e 21 marzo 1980*. Wrocław 1985, s. 126-135

71. *Kochanowski i jego staropolscy wydawcy* [w:] *450 rocznica urodzin Jana Kochanowskiego. Księga referatów ogólnopolskiej sesji naukowej, Zielona Góra 26-27 XI 1980 r.* Pod red. W. Magnuszewskiego. Zielona Góra 1985, s. 45-72

## 22 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

72. *Satyra; Troc, Trotz Michał* [hasła w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985, s. 338-339; 497-498

73. *Związki polskich księzek emblematycznych z emblematyką niderlandzką* [w XVII w.]. „Rocznik Historii Sztuki” 15 (1985), s. 221-230

### 1986

74. *Badania nad historią polskiej książki drukowanej XV-XVIII wieku* [cz. 2, w:] *Historia książki i jej funkcji społecznej*. Cz. 2: Wybór tekstów naukowych dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wybór i oprac. W. Szelińska, M. Konopka. Kraków 1986, s. 7-15

Przedruk drugiej części tekstu opublikowanego w 1974 r.

75. *Le edizioni delle opere di Jan Kochanowski in confronto alle altre edizioni di poesia nell'Europa del XVI secolo* [w:] *Studia slavica mediaevalia et humanistica Ricardo Picchio dicata*. M. Collucci, G. dell'Agata, H. Goldblatt curantibus. T. 1. Roma 1986, s. 79-82

### 1987

76. *Literatura a książka w okresie Renesansu i Baroku*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 50 (1987) [druk 1990], s. 110-125

77. *Miejsce Reja w literaturze polskiej XVI wieku*. „Studia Kieleckie” 1987, nr 3, s. 13-23

Współaut.: J. Pelc

Przedruk tekstu w 1997 r.

78. *Pierwszy wiersz Jana Kochanowskiego drukowany we Włoszech (w roku 1574)\*\** [w:] *Kultura polska a kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. nauk. M. Bogucka i J. Kowecki. Warszawa 1987, s. 236-240

79. *The Reformation and the Development of Polish Literature and Polish Printing*. „Полата Книгописная. An Information Bulletin Devoted to the Study of Early Slavic Books, Texts and Literatures” nr 16 (1987), s. 56-76

Współaut.: J. Pelc

Referat wygłoszony na konferencji „The Reformation and the European Culture”, Oxford 19 VII 1984

80. *Rola książki w kulturze pierwszej połowy XVIII w. w Polsce i Rosji*. „Slavia Orientalis” 36 (1987), nr 3-4, s. 395-404

### 1988

81. *Jan Kochanowski. The Poet's 16<sup>th</sup> Century Editions in the Context of Contemporary Polish and European Printing* [w:] *The Polish Renaissance in its European Context*. Ed. by S. Fizman, forew. by Cz. Miłosz. Bloomington, Indianapolis, 1988, s. 396-412

Referat wygłoszony na konferencji „The Polish Renaissance in its European Context”, Bloomington, Indiana University, 25-28 V 1982

82. *Książki z dziedziny architektury w księgozbiorze Bogusława Radziwiłła* [w:] *Podług nieba i zwyczajów polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. [Kom. red. Z. Bania i in.]. Warszawa 1988, s. 580-584

83. *Rola drukarstwa w kształtowaniu i rozwoju humanizmu renesansowego na ziemiach słowiańskich\*\** [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 7: Literaturoroznawstwo, folklorystyka, problematyka historyczna. Prace na X Kongres Slawistów w Sofii*, 1988. Warszawa 1988, s. 27-39

84. *The Role of Printing Offices in Promoting Renaissance Humanism in Slavic Lands* [w:] *Meždunaroden Kongres na Slavistite. Reziometa na dokladite*. Sofija 1988, s. 396  
Streszczenie referatu

## 1989

85. *Jan Kochanowski 1584-1984. Epoka, twórczość, recepcja*. Pod red. nauk. J. Pelca, P. Buchwald-Pelcowej, B. Otwinowskiej. T. 1-2. Lublin, Wydawn. Lubelskie, 1989. 556; 446 s.

86. *Letteratura e libro nella Polonia rinascimentale. Convegno Italo-Polacco, 12-16 dicembre 1989*. Napoli, Istituto Universitario Orientale. Dipartimento di Studi dell'Europa Orientale, [1989]. [2], 17, [1] s.  
Przedruk tekstu w 1994 r.

87. *Epigoni i nowatorzy, czyli o stosunku do spuścizny Jana Kochanowskiego w czasie Baroku\*\** [w:] *Jan Kochanowski 1584-1984. Epoka, twórczość, recepcja*. T. 2. Pod red. nauk. J. Pelca, P. Buchwald-Pelcowej, B. Otwinowskiej. Lublin 1989, s. 247-262

88. *Poetyka świata na opak w literaturze Renesansu i Baroku*. „Slavia. Časopis pro slovenskou filologiu” 58 (1989), z. 1-2, s. 39-51  
Współaut.: J. Pelc

89. Toż w: *Historycká poetika slovenských literatur*. Praha 1989, s. 39-52

## 1990

90. *Alodia Kawecka-Gryczowa (1903-1990)* [nekr.]. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 53 (1990) [druk 1992], s. 68-69

91. *Aurelius czy Candidulus? Czyli o dwu wariantach edycji „Elegii” i „Foricoenów” Jana Kochanowskiego z datą 1584\*\** [w:] *Filologia e letteratura nei paesi slavi. Studi in onore di Sante Gracioti*. A cura di G. Brogi Bercoff [et al.]. Roma 1990, s. 141-152

92. *Poemat satyrowy; Satyra* [hasła w:] *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze, Renesans, Barok)*. Pod red. T. Michałowskiej [i in.]. Wrocław 1990, s. 606-608; 742-747

Wyd. 2 rozszerz. opublikowane w 1998 r., wyd. 3 – w 2002 r.

93. *La presenza del Medio Evo nei libri a stampa Polacchi del Seicento*. „Ricerche Slavistiche” 37 (1990), s. 133-144  
Tekst w jęz. pol. opublikowany w 1991 r.



1991

94. *Problemy edytorskie literatur słowiańskich*. T. 1. Pod red. J. Pelca i P. Pelcowej. Wrocław, Ossolineum, 1991. 264 s.

95. *Dzieje wydań tekstu „Fraszek” Jana Kochanowskiego od XVI do XVIII wieku\*\** [w:] *Problemy edytorskie literatur słowiańskich*. T. 1. Pod red. J. Pelca i P. Pelcowej. Wrocław 1991, s. 149-168

96. *Kłokocki Kazimierz Krzysztof h. Nałęcz (ok. 1625-1684)* [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 13, z. 1. Wrocław 1991, s. 64  
Przedruk tomu wyd.: Wrocław 1968

97. *Książka we wczesnym Oświeceniu polskim i rosyjskim. Paralele i związki\*\** [w:] *Przemiany w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie (druga połowa XVII – pierwsza XVIII w.)*. Red. nauk. J. Bardacha [i in.]. Wrocław 1991, s. 110-122

98. *Pogłosy Średniowiecza w książce polskiej XVII wieku*. „*Studia Polonistyczne*” 18-19 (1990-1991) [druk 1992], s. 89-103  
Tekst w jęz. wł. opublikowany w 1990 r.

99. *Polonica XVI w. w bibliotekach hiszpańskich* [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*. [T.] 1. [Kom. red. P. Buchwald-Pelcowa i in.]. Warszawa 1991, s. 97-116

100. „*Postawić kolos w Czarnolesie*” [w:] *Studia o literaturze i folklorze Słowian. Dedykowane Józefowi Magnuszewskiemu*. Pod red. T. Dąbek-Wirgowej [i in.]. Warszawa 1991, s. 19-29

101. *Zadania badawcze i bibliograficzne Biblioteki Narodowej w zakresie starych druków* [w:] *Prace badawcze i bibliograficzne nad zbiorami rzadkich i cennych książek i dokumentów. Materiały z seminarium polsko-radzieckiego, Warszawa 8-10 października 1985*. [Red. nauk. H. Bułhak, J. Z. Lichański]. Warszawa 1991, s. 31-39 (Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej, 2)

102. Toż w jęz. ros.: *Научно-исследовательские и библиографические задачи Национальной Библиотеки в области старопечатной книги* [w:] *Prace badawcze i bibliograficzne nad zbiorami rzadkich i cennych książek i dokumentów. Materiały z seminarium polsko-radzieckiego, Warszawa 8-10 października 1985*. [Red. nauk. H. Bułhak, J. Z. Lichański]. Warszawa 1991, s. 128-137 (Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej, 2)

103. *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*. [T.] 1. [Kom. red. P. Buchwald-Pelcowa i in.]. Warszawa 1991. 290, [2] s., il. (Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej, 1)

1992

104. *Antynomie miasto–wieś w poezji polskiej Renesansu i Baroku*. „*Gdańskie Zeszyty Humanistyczne*” 28 (1992), nr 32, s. 211-236  
Współaut.: J. Pelc

105. *Edytorstwo tekstów dawnej okolicznościowej literatury politycznej* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 8: *Literaturoznawstwo, folklorystyka, problematyka*

*historyczna. Prace na XI Międzynarodowy Kongres Słowistów w Bratysławie 1993.* Warszawa 1992, s. 19-24

106. *Emblematyka w polskim baroku* [w:] *Barok w polskiej literaturze, kulturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25-29 sierpnia 1987 r. w Krakowie.* Pod red. M. Stępnia i S. Urbańczyka. Kraków 1992, s. 19-29

107. *Pieśni patriotyczne i pieśni religijne po „potopie”*\*\* [w:] *Literatura i kultura polska po „potopie”.* Pod red. nauk. B. Otwinowskiej i J. Pelca, przy współud. B. Fałęckiej. Wrocław 1992, s. 75-90

108. Rec.: [Biblia] *Leopolita. Faksimile der Ausgabe.* Krakau 1561. Hrsg. von R. Olesch, H. Rohte. Paderborn 1988. // „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 36 (1992), s. 237-239. Współaut.: J. Pelc

### 1993

109. *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego.* Warszawa, Wydaw. Naukowe PWN, 1993. 261, [3] s.

Rec.: „Ruch Literacki” 34 (1993), z. 6, s. 837-838 (J. Starnawski); „Nowe Książki” (1994), nr 3, s. 39 (J. Ślaski)

110. *Bibliotekarka i uczona – Alodia Kawecka-Gryczowa (1903-1990)* [w:] *W kręgu nauki i bibliotek.* Warszawa 1993, s. 28-41, il.

111. *Editorship of the Texts of Old Occasional Political Literature* [w:] *Medzinárodný Zjazd Slávistov. Zborník resume.* Bratislava 1993, s. 493

Streszczenie wystąpienia na XI Kongresie Słowistów w Bratysławie, w całości opublikowanego w jęz. pol. w 1992 r.

112. *Kontynuacje i tradycje Baroku w dobie polskiego Oświecenia.* „Przegląd Humanistyczny” 37 (1993), nr 4, s. 99-103

Współaut.: J. Pelc

113. *Rola książki w Polsce w drugiej połowie XV wieku* [w:] *Najstarsze druki cerkiewno-słowiańskie i ich stosunek do tradycji rękopiśmiennej. Materiały z sesji, Kraków 7-10 XI 1991.* [Red. J. Rusek i in.]. Kraków 1993, s. 11-19

114. *Współlistnienie „starego” i „nowego” w literaturze oraz ruchu wydawniczym czasów saskich* [w:] *Studien zur polnischen Literatur- Sprach- und Kulturgeschichte im 18. Jahrhundert. Vorträge der 3. deutsch-polnischen Polonistenkonferenz, Tübingen, April 1991.* Hrsg von I. Kunert. Köln 1993, s. 143-160

115. *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin.* [T.] 2. [Kom. red. P. Buchwald-Pelcowa i in.]. Warszawa 1993, s. [4], 297-704, il. (Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej, 1)

Rec.: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 40 (1996), s. 127-128 (B. Bieńkowska)

### 1994

116. *Il barocco in Polonia. (Konferencja w Neapolu i Sorrento, 9-13 XII 1992).* „Barok” 1 (1994), nr 1, s. 151-152

Sprawozdanie

## 26 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

117. *Letteratura e libro nella Polonia rinascimentale* [w:] *Il Rinascimento in Polonia. Atti dei colloqui italo-polacchi 1989-1992*. A cura di J. Żurawska. Napoli 1994, s. 259-276

Przedruk tekstu z 1989 r.

118. *Il libro italiano in Polonia nel periodo del Rinascimento* [w:] *Il Rinascimento in Polonia. Atti dei colloqui italo-polacchi 1989-1992*. A cura di J. Żurawska. Napoli 1994, s. 427-453

119. *Nad psalmami i psalterzami polskimi XVI wieku\*\** [w:] *Nurt religijny w literaturze polskiego Średniowiecza i Renesansu*. Red. S. Nieznanowski, J. Pelc. Lublin 1994, s. 243-262

120. „*Papierowe wojny*” i *problemy cenzury w Polsce XVII wieku*. „*Barok*” 1 (1994), nr 1, s. 71-87

121. Rec.: B. Bieńkowska *The Poetry Mikołaj Sęp Szarzyński (c. 1550-1581)*. Wiesbaden 1990. // „*Barok*” 1 (1994), nr 1, s. 177-178

### 1995

122. *Badania profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej nad dawną książką*. „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 61-66

123. *Byt symboliczny i byt rzeczywisty książki w polskim średniowieczu\*\** [w:] *Literatura i kultura polskiego średniowiecza. Człowiek wobec świata znaków i symboli*. Red. nauk. P. Buchwald-Pelcowa, J. Pelc. Warszawa 1995, s. 39-49  
[Głos w dyskusji] s. 299-301

Materiały z konferencji w Warszawie, 20-23 IV 1993

124. *Dziela drukowane i dzieła pozostające w rękopisach a problem cenzury w literaturze polskiego Baroku\*\** [w:] *Il Barocco in Polonia. Atti dei colloqui italo-polacchi 1992*. A cura di J. Żurawska. Napoli 1995, s. 165-196

125. *Książki na stosach w dawnej Warszawie (XVI-XVIII w.)\*\**. „*Rocznik Warszawski*” 25 (1995) [druk 1996], s. 13-29

126. *Losy edytorskie arcydzieł włoskich w polskim Baroku\*\**. „*Barok*” 2 (1995), nr 2, s. 65-86, il.

127. „*Pieśni dwie*” *Erazma Otwinowskiego. Nieznany druk Rodeckiego odnaleziony w Martinie\*\**. „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 135-143, il.

128. *Powojenne wędrówki starych druków w Polsce* [w:] *Symposia bibliologica. Dokumentacja księgozbiorów historycznych, współpraca krajowa i międzynarodowa. Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich*. Red. nauk. A. Mężyński. Warszawa 1995, s. 151-159

Wystąpienie na sesji Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Warszawa 7-8 XI 1994

129. *Promocje i zakazy. Trudne drogi idei w książkach w Polsce w czasach Baroku* [w:] *Literatura polskiego Baroku w kręgu idei. Referaty z konferencji zorganizowanej przez Katedrę Literatury Staropolskiej KUL w Kazimierzu nad Wisłą 18-22 X 1993*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński. Lublin 1995, s. 63-86

130. *Toruńskie epizody cenzury*.\*\* „Studia Bibliologiczne” 9 (1995), s. 124-135
131. Rec.: „*Slavistica*”. *Annali dell’Istituto Universitario Orientale di Napoli, Dipartimento di Studi dell’Europa Orientale. Sezione Slavistica [Nuova serie]*. Vol. 1, 1993. // „Barok” 2 (1995), nr 2, s. 268-269
132. Rec.: *La slavistica in Italia. Cinquant’anni di studi (1940-1990)*. Roma 1994. // „Barok” 2 (1995), nr 2, s. 277

1996

133. *Autorzy polscy w indeksach ksiąg zakazanych*.\*\* „Przegląd Humanistyczny” 40 (1996), nr 1, s. 121-129
134. *Bibliografia starych druków* [w:] *Czwarta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, Warszawa 7-9 czerwca 1995. Referaty i dyskusja*. Oprac. red. D. Bilikiewicz-Blanc, A. Karłowicz. Warszawa 1996, s. 212-226
135. *Emblematics in Polish Jesuit Colleges* [w:] *Fourth International Emblem Conference, K.U. Leuven, 18-23 August 1996. Abstracts*. Leuven 1996, s. 25-26  
Pełna wersja wystąpienia opublikowana w jęz. pol. w 1998 r.
136. *Jana Daniela Hoffmanna spojrzenie na dzieje książki w Polsce*.\*\* „Libri Gedanenses” 13-14 (1995-1996) [druk 1997], s. 51-68
137. *Konrad Górski – badacz Renesansu, Romantyzmu, Modernizmu, twórca współczesnej tekstologii* [w:] *Konrada Górskiego świat literatury, teatru i języka. Materiały z konferencji zorganizowanej w setną rocznicę urodzin Profesora* [Toruń 27-28 kwietnia 1995]. Pod red. W. Sawryckiego i J. Spejny. Toruń 1996, s. 41-47  
Współaut: J. Pelc
138. *Spotkanie we Włoskim Instytucie Kultury w Warszawie poświęcone współpracy uczonych z Neapolu i Warszawy, 5 lutego 1996*. „Barok” 3 (1996) nr 1, s. 341-342  
Omówienie
139. *Typologia polskich księzek emblematycznych*. „Barok” 3 (1996), nr 1, s. 59-75  
Polska wersja tekstu wygłoszonego na kongresie emblematycznym we Wrocławiu, 1995 r.  
Tekst w jęz. ang. opublikowany w 1997 r.
140. *Zapomniany epizod z dziejów cenzury w Krakowie w XVII w.* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 46 (1996), nr 1-2, s. 215-223
141. Rec.: *Maria Zychowicz Centralny katalog starych druków w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Informator*. Warszawa 1995. // „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1996, nr 2, s. 39-41, il.  
Tekst w jęz. ang. opublikowany w 2001 r.

1997

142. *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem = The Censorship in Ancient Poland. Between the Printing and the Stake*. Warszawa, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 1997. 289, [1] s., il. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 24)

## 28 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

Rec.: „Przegląd Biblioteczny” 66 (1998), nr 2-3, s. 197-200 (B. Bieńkowska); „Przegląd Historyczny” 89 (1998), z. 3, s. 492-495 (J. Choińska-Mika); „Napis” 1998, ser. 4, s. 191-194 (J. Głazewski); „Roczniki Biblioteczne” 42 (1998), s. 142-145 (J. Pirożyński); „Ateneum Kapłańskie” 130 (1998), z. 2, s. 308-310 (K. Rulka); „Kwartalnik Historyczny” 105 (1998), nr 3, s. 128-129 (J. Tazbir); „Library” 20 (1998), nr 4, s. 377-378 (P. Urbański); „Nowe Książki” 1998, nr 1, s. 52-53 (J. Wojakowski); „Barok” 6 (1999), nr 2, s. 232-236 (A. Dzieciol); „Res Historica” 7 (1999), s. 171-179 (A. Krawczyk); „Przegląd Powszechny” 1999, nr 3, s. 262-263 (P. Urbański); „Rocznik Biblioteki Narodowej” 33-34 (2001), s. 257-258 (M. Malicki)

143. *Cenzura kalwińska w świetle akt synodów małopolskich\*\** [w:] *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. [Kom. red. S. Bylina i in.]. Warszawa 1997, s. 113-118

144. *Kontynuacje i tradycje Baroku oraz sarmatyzmu* [w:] *Między Oświeceniem a Romantyzmem. Kultura polska około 1800 roku. IV Polsko-Niemiecka Konferencja Polonistyczna*. Red. nauk. J. Z. Lichański [i in.]. Warszawa 1997, s. 9-22  
Współaut.: J. Pelc

145. *Miejsce Reja w literaturze polskiej XVI wieku* [w:] *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka, twórczość, epoka*. Pod red. M. Garbaczowej. Kielce 1997, s. 17-27  
Współaut.: J. Pelc  
Przedruk tekstu z 1987 r.

146. *Symbol narodowej kultury* [Biblioteka Załuskich]. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1997, nr 4, s. 5-7

147. *The Typology of Polish Emblem Books in the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> Centuries* [w:] *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*. Pod red. I. Opackiego [i in.]. Katowice 1997, s. 92-99  
Referat wygłoszony na kongresie emblematycznym we Wrocławiu, 1995 r.  
Wersja w jęz. pol. opublikowana w 1996 r.

### 1998

148. *Edycje skażone – edycje oczyszczone\*\** [w:] *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie w roku 1998*. Pod red. nauk. J. Pelca, M. Prejsa. Warszawa 1998, s. 91-112

Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zakład Literatury Staropolskiej i Oświecenia Instytutu Literatury Polskiej UW, Warszawa 5-7 V 1997

149. *Emblematyka w polskich kolegiach jezuickich* [w:] *Artes atque humaniora. Studia Stanisłao Mossakowski sexagenario dicata*. [Kom. red. A. Rottermund i in.]. Warszawa 1998, s. 169-179

Pełna wersja referatu przedstawionego na kongresie emblematycznym w Leuven, 1996 r.

150. *Europejskość i swoistość polskiego baroku* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 9: *Literaturoznawstwo, folklorystyka, nauka o kulturze. Prace na XII Międzynarodowy Kongres Słowistów w Krakowie 1998*. Warszawa 1998, s. 61-67  
Współaut.: J. Pelc

151. „*Ku pożytkowi i wygodzie publicznej*”. *Drukarnie w Rzeczypospolitej za panowania Wettinów*. „Barok” 5 (1998), nr 1, s. 87-105

152. *Maciej Kazimierz Sarbiewski w kulturze Litwy, Polski, Europy. Międzynarodowa konferencja naukowa z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin poety w Wilnie,*

18-21 października 1995 i księga konferencji wydana w 1998 r. „Barok” 5 (1998), nr 2, s. 237-238

Omówienie konferencji i księgi

153. *Poemat satyrowy; Satyra* [hasła w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, Renesans, Barok*. Wyd. 2 popr. i uzup. Pod red. T. Michałowskiej [i in.]. Wrocław 1998, s. 689-691; 838-844

Wyd. 1 opublikowane w 1990 r., wyd. 3 – w 2002 r.

154. *Rola książki w drodze ku oświeceniu* [w:] *Corona urbis et orbis – Biblioteka Żaluskich. Wystawa w 250 rocznicę otwarcia Biblioteki Żaluskich w Warszawie*. [Układ i oprac. H. Tchórzewska-Kabata]. Warszawa 1998, s. 51-76

155. *XVII-wieczne i XVIII-wieczne edycje polskiego „Goffreda”*\*\* [w:] *Z ducha Tassa* [księga pamiątkowa sesji w czterechsetlecie śmierci pisarza (1544-1595)]. Pod red. R. Ocieczek, przy współud. B. Mazurkowej. Katowice 1998, s. 271-285 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 1690).

## 1999

156. *„Emblematy miłosne” (Emblemata amatoria) Jacoba Catsa w trzech różnych językach, a także w ujęciu polskim z XVII wieku przedstawione*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa, „Neriton”, 1999. 117 s., il.

Wstęp s. 3-16

Faksymile stron oryg. z polskimi tekstami, ich transkrypcja i komentarze

Rec.: „Barok” 6 (1999), nr 2, s. 241-243 (K. Mrowcewicz); „Ruch Literacki” 43 (2002), z. 6, s. 629-635 (J. Ziemiński); „Teksty Drugie” 2003, z. 1, s. 116-121 (J. Głazewski)

157. *Inkunabuły i stare druki z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Bibliotece Narodowej*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1999, nr 2, s. 15-17

158. *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce* [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*. Pod red. J. Kosteckiego. Warszawa 1999, s. 33-90

159. *Siedemnastowieczna polska wersja „Emblematów miłosnych” J. Catsa*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 43 (1999), s. 5-8

Współaut.: J. Pelc

## 2000

160. *Miłości boskiej i ludzkiej skutki różne wraz z siedemnastowieczną polską wersją tekstów do „Amoris divini et humani effectus varii”*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa, „Neriton”, 2000. 120 s., il.

Wstęp s. 3-24

Faksymile stron *Amoris divini et humani effectus varii* (Antverpiae 1626) z wpisanymi tekstami polskimi i ich transkrypcja z komentarzem

Rec.: „Barok” 7 (2000), nr 2, s. 263-265 (K. Mrowcewicz); „Ruch Literacki” 43 (2002), z. 6, s. 629-635 (J. Ziemiński)

161. *Cenzura i walka z cenzurą w epoce baroku*\*\* [w:] *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur*. Pod red. J. Pelca, K. Mrowcewicz, M. Prejsa. Warszawa 2000, s. 169-181

### 30 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

162. *Nad złoto droższe* [w:] *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*. Pod red. H. Tchórzewskiej-Kabata, przy współpr. M. Dąbrowskiego; [rada red. P. Buchwald-Pelcowa i in.]. Warszawa 2000, s. 11-29

Nadto : *Kancjonal zamojski* i „*Dryas Zamchana*” *Jana Kochanowskiego*, s.108 i 110

163. Toż w jęz. ang.: *More Precious than Gold* [w:] *More Precious than Gold. Treasures of the Polish National Library*. Ed. by H. Tchórzewska-Kabata, with the assistance of M. Dąbrowski; [editorial board P. Buchwald-Pelcowa et al.]. Warszawa 2000, s. 11-29

Nadto: *The Zamojski Collated Cantional* i *Jan Kochanowski's "Dryas Zamchana"*, s.108 i 110

164. *Polska a Niderlandy. Związki i analogie kulturowe oraz literackie w XVI i XVII wieku*. „*Barok*” 7 (2000), nr 1, s. 45-73

Współaut.: J. Pelc

#### 2001

165. Zbigniew Morsztyn *Emblemata*. Oprac. J. i P. Pelcowie. Warszawa, „*Neriton*”, 2001. XX, 239 s., il.

*Wstęp* s. III-XX

Wyd. krytyczne z rękopisu z rycinami: *Les Emblèmes d'Amour Divin et Humain...* par un Père Capucin

Rec.: „*Barok*” 8 (2002), nr 1-2, s. 213-215 (A. Karpiński); „*Ruch Literacki*” 43 (2002), z. 6, s. 629-635 (J. Ziemiński); „*Teksty Drugie*” 2003, z. 1, s. 116-121 (J. Głazewski)

166. *Dwie wersje „Emblematów” Zbigniewa Morsztyna?* „*Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU*” 2001 [druk 2002], s. 14-17

167. *Handel książką w Warszawie w czasach saskich*. „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 33-34 (2001), s. 123-158

168. *Marcin Bielski o odkrywaniu nowych światów* [w:] *Wyobrażenia epok dawnych. Obrazy, tematy, idee. Materiały sesji dedykowanej profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*. Red. J. K. Goliński. Bydgoszcz 2001, s. 153-165

169. *The National Library's Historical Collections*. „*Polish Libraries Today*” 5 (2001), s. 13-23

170. *Od „Prognostyku na rok 1501” do dokumentów sporów sądowych Wereszczaków z Mickiewiczami*. „*Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej*” 2001, nr 1, s. 17-21

171. Rec.: *Maria Zychowicz Centralny katalog starych druków w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Informator* (Union Catalog of Old Prints at the National Library in Warsaw. A Directory). Warszawa 1995. // „*Polish Libraries Today*” 5 (2001), s. 101-102

Tekst w jęz. pol. opublikowany w 1996 r.

#### 2002

172. *Emblematy jako genus jocosum* [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze*. [Red. nauk. I. Opacki, przy współudz. B. Mazurkowej]. Katowice 2002, s. 75-83

173. *Kochanowski Piotr* [hasło w:] *Encyklopedia katolicka*. T. 9. Lublin 2002, s. 262-263  
Współaut.: J. Pelc

174. *Poemat satyrowy; Satyra* [hasła w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, Renesans, Barok*. Wyd. 3. Pod red. T. Michałowskiej [i in.]. Wrocław 2002, s. 689-691; 838-844

Wyd. 1 opublikowane w 1990 r., wyd. 2 – w 1998 r.

175. *Prospekty wydawnicze z czasów saskich (1697-1763)*. „Roczniki Biblioteczne” 46 (2002), s. 79-99

176. *Wywiad z prof. dr Alodią Kawecką-Gryczową* [w:] *Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego. Wywiady i wspomnienia z lat 1979-1998*. Przygot. do druku B. Sordylova. Warszawa 2002, s. 113-122

Przedruk tekstu z 1980 r.

## 2003

177. *Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Narodowej, kwiecień–maj 2003*. Red. nauk. P. Buchwald-Pelcowa. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2003

178. *Drukowi winniśmy oświecenie naszego wieku... Rola książki w drodze ku Oświeceniu*. Warszawa, Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, 2003. 165 s., il.

Rec.: „Wiek Oświecenia” 20 (2004), s. 205-210 (J. Głazewski)

179. *Biblioteka Wilanowska* [w:] *Dar dla Narodu. Skarby Biblioteki Wilanowskiej. Wystawa ze zbiorów Biblioteki Narodowej, kwiecień–maj 2003*. Red. nauk. P. Buchwald-Pelcowa. Warszawa 2003, s. 5-24

180. *Godzisław Baszko i „Anecdota” czyli edytorskie nieporozumienia dwóch Józefów, Jabłonowskiego i Załuskiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF Philologiae” 20-21 (2002-2003), s. 41-51

181. *Kontynuacje i nowatorstwo w kulturze pierwszej Rzeczypospolitej. Myśli na początek nowego tysiąclecia*. Część druga. „Barok” 10 (2003), nr 2, s. 153-176

Współaut. J. Pelc

182. *O starych drukach u progu nowego tysiąclecia kilka refleksji* [w:] *Nauka o książce, bibliotece i informacji we współczesnym świecie*. [Red. M. Banacka]. Warszawa 2003, s. 74-77

183. *Rola jezuitów w kształtowaniu się związków emblematyki polskiej z emblematyką niderlandzką*. „Barok” 10 (2003), nr 2, s. 9-31, il.

Współaut. J. Pelc

184. Rec.: *Jolanta Żurawska Między Gryzeldą a Grażyną. Studia i szkice polsko-włoskie*. Katowice 2002. // „Barok” 10 (2003), nr 1, s. 190-191. Współaut.: J. Pelc

## 2004

185. *Europejska respublica literaria o polskim Babinie* [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Lublin 2004, s. 69-88



## 32 Bibliografia prac Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej

186. *Jedna czy dwie wersje „Emblematów” Zbigniewa Morsztyna?* [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*. Pod red. I. Kadulskiej i R. Grzeškowiaka. Gdańsk 2004, s. 87-99  
Współaut.: J. Pelc  
Rozszerz. wersja referatu wygłoszonego w PAU w 2001 r.

2005

187. *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków, TAIWPN Universitas, 2005. 734 s, 116 s. tabl.

188. „*Krótką rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem*”. *Faksymile wydane w 1543 roku utworu Mikołaja Reja ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie*. [Komentarzem opatrzyła P. Buchwald-Pelcowa]. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2005. [2] k., [40] k. faks.

Trzydziesta szósta publikacja bibliofilska Biblioteki Narodowej

189. *Jan Kochanowski, 1980-2005. Rekonesans* [w:] „... imienia Jana Kochanowskiego”. Pod red. H. Bednarczyka, M. Olifirowicza. Sycyna 2005, s. 15-18

Oprac. Maria Zychowiczowa  
Zasady zapisu – redakcja

### Summary

*A Bibliography of the Works of Professor Paulina Buchwald-Pelcowa*, ed. by Maria Zychowicz

A listing of the academic and research work of Professor Pelcowa. The items are arranged chronologically, with entries for each year in alphabetical order. The only divergence from this rule is to be found with regard to Paulina Buchwald-Pelcowa's book publications and reviews, as the former are placed at the beginning, and the latter at the end of the list.

JAN KOCHANOWSKI  
DRIADA ZAMECHSKA  
DRYAS ZAMCHANA ✻ PAN  
ZAMCHANUS ✻ Drukarnia Latająca  
Łapki, Lwów 1578 · Wydanie faksymilowe · Biblioteka  
Narodowa · Warszawa 2006



rofesor PAULINIE BUCHWALD-  
PELCOWEJ, miłośniczce dawnej  
księżki, niestrudzonej badaczce sta-  
rych druków, wielbicielce twórczości  
Jana Kochanowskiego i wybitnej znawczyni piś-  
miennictwa staropolskiego, ofiarowujemy, w dowód  
szacunku i uznania dla Jej naukowego dorobku, tę  
podobiznę pierwszego wydania trzech wierszy po-  
ety z Czarnolasu, zarazem – unikatowego dru-  
ku ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Wyrazem owych uczuć i najlepszych życzeń jest  
też niniejszy tom «Rocznika Biblioteki Narodo-  
wej» w całości dedykowany Uczonej, która ze sta-  
ropolskimi księgami na zawsze związała swoje  
zawodowe życie.



[Jan Kochanowski] *Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanvs Latine*. Leopoli [Walenty Łapczyński w drukarni Mikołaja Szarfenbergera, po 13 V, przed 15 IX] 1578. [6] k.; 4°. K. Piekarski *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego* III, 1. BN XVI. Qu. 568 adl.

Druk współoprawny z czterema innymi edycjami utworów Jana Kochanowskiego. Wolumin pochodzi z biblioteki hrabiów Tarnowskich w Dzikowie, dokąd przekazany został wraz z częścią kolekcji Hieronima Juszyńskiego.

W Bibliotece Narodowej przechowywany jako depozyt. Oprawa dziewiętnastowieczna: skóra cielęca żółto-brązowa, tektura, tloczenie złożone. Na okładzinie górnej superekslibris Biblioteki Dzikowskiej: tarcza herbowa z herbem Leliwa, obwiedziona kolistym otokiem z wpisanym wewnątrz mottem rodowym „TENDITE IN ASTRA VIRI”, całość zwieńczona koroną hrabiowską.

W woluminie znajdują się ponadto:

*Odprawa posłów graeckich Iana Kochanovskiego podana na theatrum przed krolem Jego Mścią y krolową Jey Mścią w Jazdowie nad Warszawą, dnia dwunastego stycznia roku [!]* ...

*M. D. LXXV iij na feście v Jego Mści pana podkanclerzego koronnego*. W Warszawie, [Mikołaj Szarfenberger, po 12 I, przed 14 IV] 1578. [16] k.; 4°. Piek.Koch. XV, 1. BN XVI. Qu. 569 adl.

*Piesni trzy Iana Kochanovskiego: O wzięciu Połocka; O statecznym słudze R.P.; O wczciwey małżonce*.

W Warszawie, [Mikołaj Szarfenberger, po 14 I, przed 21 II] 1580. [4] k.; 4°. Piek.Koch. XIX, 1. BN XVI. Qu. 570 adl.

*Iezda do Moskwy y posługi z młodych lat aż y przez wszystkie czas przeszley wojny z Moskiewskim oyczyźnie swey y panom swym czynione ... Krisztopha Radziwiła, książęcia na Bierżach y Dubingach ... prawdziwie opisane przez Iana Kochanowskiego z Czarnolasu ...* [Red. A]. W Krakowie, w Drukarni Lazarzowej, 1583. [8] k.; 4°. Piek.Koch. XI, 1. BN XVI. Qu. 571 adl.

*Threny Iana Kochanowskiego ...* W Krakowie, w Drukarni Lazarzowej, 1585. 29 [i.e. 26] s.; 4°. Piek.Koch. XXVI, 3. Def.: brak k. tyt. i k. B2/4. BN XVI. Qu. 572 adl.

DRYAS ZAM-  
CHANA POLONICE  
ET LATINE.

PAN ZAMCHANVS LATINE;



LEOPOLI,  
ANNO Domini, M, D, LXXVII.

DRYAS ZAM  
CHANA POLONICE  
ET LATINE

PANNA MICHANVS LATINE

**CECINERE AD ZAMCHVM**  
Viñ Idus Maij, ANN O Domini, M, D, LXX Viñ.  
sub aduentum Serenissimi STEPHANI Regis, P. P.



**Dryas Zama**

LEOPOLD  
ANN O Domini, M, D, LXX Viñ

XVI. Qu. 568<sup>x</sup> ad M.

mf. 11659

# DRYAS ZAMECH SKA.

**C**O to za gość/ o siostry/ przy siedł w nasze kráie:  
Sámá twarz/ y wrodá / sam státék wydáie/  
Ze zacny człowiek iákiś : á Krol bez watpienia/  
Onych cnych boháterow ieszcze snadz ná sienia.  
Znam cie/ o zacny Krolu/ chociaś bez korony/  
Ani w rozny od inszych wbiór obleczony :  
Znam cie/ o Krolu Polski/ choć tu miedzy lásy/  
Z dzikim zwierzem przebywam po wszytki swe czasy:  
X nas o twym przyjezdzie glosy dochodziły/  
X z tych lasow ná oczy ludzkie wYWabiły :  
Abychmy też twoie twarz wdzieczna ogladáły/  
X gościá ták miłego mile przywitáły.  
Bądź zdrow ná długie czasy/ Krolu wielowładny :  
A w twoich pięknych myślách day ci Boże snádný  
Sztutek widzieć : Znaczy sie z początkow konieczne/  
Czego iuż y ná dálszy czas ludzie bezpiecznie  
Po tobie czekać moga : tylko prosić trzeba  
Abý Bog dobrej rádzie błogostáwił z niebá/  
Námie iedney/ twoie dzielność / y rwe slyszac spráwy/  
Serce niemylne ruszy/ że cie z Bolestáwy  
Kowno Polská klásć bedzie : á ty nie wstaway/  
Ale dobrych początkow co raz dokonaway  
Ieszcze lepiey/ z Krolow rząd : póki Polská miała  
Pány rządne/ táka wiec y sláhta bywála.

A ij Krolu/

DRYAS ZAMCHANA.

Krolu/ mozeš mi wierzyć/ że za lat dawnieyszych  
 Y ludzie obyczajow byli pobożnieyszych.  
 Nie były takie lichwy/ ani waśni takie/  
 Rychley mierność/ y cnoty kwitnely w szelakie/  
 O elekcyiach sobie głowy nie zmyslali/  
 Żadnych praktyk/ y tego słowa snadź nie znali.  
 Ludzie z sobą vprzeymie/ nie za tarczą/ żyli/  
 Starše w leciech/ także też przełożone czcili.  
 Ale iako panowie ieli sie proznować/  
 Toż y poddánym zaraz poczeło śniakować/  
 Żład gadki niepotrzebne/ żład y wiary rozne/  
 Y łakomstwo vrostło y vtráty prozne.  
 Praktyk sie namnożyło / nie máš vprzeymośći/  
 Żaden nie iest vważon w swoiey dostoyności.  
 Cnoty wšytki zágašły/ máž dobry/ nowiná.  
 Sercá w ludziech oziębły/ strách nas Tátárzyná.  
 Toty o možny krolu łatwie wynicowác  
 Wšytko mozeš : tylko chćiey iáwnie pokazowác/  
 Ze/ iako sam przystoyność/ y cnote miłuiješ  
 Tak nie wštydu/ y fałszu w drugich nie lubuiješ.  
 Łáčno swá wola łáčno obieździe Krolowi :  
 Pilecki/ będąc pánem temu tu Zamchowi/  
 Y ná niedźwiedziech iezdził : Práwo / kólca twárde /  
 Komu ie ná nos włoža / powioda y hárde.  
 Ale o tym ná ten czás dopuść Bogu rádzie : (dzie  
 Ktory wšytki twe spráwy záwždy zwykł prowáz  
 Do szczęśliwego kresu : sam po vstáwiczných  
 Pracách odpoczyn sobie w tych tu lesiach śliczných.  
 Jestli

DRYAS ZAMCHANA.

3

Jesli chceš rzek przezornych plawem napáść oczý/  
 Tu Sopot y Tenwicá swoje rose toczy/  
 Tu Tanew nichámowna San pretki napawa/  
 A Tenwi dwoch ochotna R dziná nie wydawa/  
 Ale iesli cie ráczey myśliwa myśl wie dzie  
 Ná dzikie wieprze iechác/álbo ná niedzwiedzie/  
 Lubo sarny po puszczy gonic wiátronogie/ (gie.  
 Wsystkiego tu/Krolu moy/naydzieš mnostwo sro  
 A teraz wiec te wsystkie puszcze/ y ze wsiámi  
 Krol Polski opátrute záwždy Stárostámi:  
 Ale przed láty ( pátrzy iáko wiek náš dawny )  
 Trzymał to Jwan Kustrá z Krzeszowá/máż staw  
 Ktory Lezeysko ná swym gruncie zábudował/ (ny.  
 Tu Lukowa záložyl/ á we Pszy pánował/  
 Potym/ kiedy plemienia iego sie zebráło/  
 Wsystko to po nich Krolom w rece sie dostáło.  
 Ták ná swiecie nie máš nic/ własnego nikomu:  
 Dzis to moje/ á iutro bedzie w inszym domu/  
 A potym ieszcze w inszym/ y w drugim/ y w trzecim/  
 A my iáko suchy list ná dol z drzewá lecim.  
 Dluzey cie báwic/ Krolu náš/ nam sie nie zdáło:  
 Podobno y to/ álbo bez podobno/ máło  
 Co grzeczy/ ále w lesie nie veža wymowy/  
 Prostemi tu swe rzeczy odpráwuiem stowy.  
 Ani my w miescie/ áni ná Seymiech bywamy/  
 Ani tám krasnych onych mowcow twych sluchamj.  
 W lesiech láta swe trawiem z Fauny rogátemi/  
 Co wy podobno mežmi zowiecie dzikreimi.

Tám



DRYAS ZAMCHANA.

Tám albo wienice wiiem/ albo táncniemy/  
Tráfi sie že z Dyána časem poluiemy/  
To sa naše zabáwy/ po ki topor ostry  
W modrzewiu nie námáca duše ktorey siostry.

Dryas Zam

# DRYAS ZAMCHANA.

4

**Q**uis nouus hic nostris successit sedibus hospes ?  
 Ipse quidem vultus regem arguit, ipsa verendi  
 Oris maiestas Heroum sanguine cretum  
 Prædit : Cognosco te, o, Rex clarissime : quanquam  
 Nec diadema geris, neq; cultu dispare fulges.  
 Cognosco te, inquam Rex inclyte Sauromatarum,  
 In medijs quanquam syluis, interq; ferarum  
 Lustra habito, & duris ago durum in montis æuum,  
 Fama tui aduentus nostras quoq; contigit aures,  
 Nosq; hominum in lucem syluis deduxit opacis.  
 Salue, o Rex, faueantq; tuis pia numina cœptis.  
 Sanè ex principijs, quæ sint speranda deinceps,  
 Coniectare datur, tantum æquus Iuppiter adsit.  
 Certè ego virtutes, & cum tua facta referri  
 Audio, diuino prorsus te numine Regem  
 Sarmatiæ esse datum puto : & auguror æquaturum  
 Percelebres illos pace, ac bello Boleslaus.  
 Perge modò, & nulli fortis succumbe labori,  
 Ipso in Rege situm est, vt res sibi publica constet,  
 Dum gnauos habuit inuicta Polonia Reges,  
 Ipsa vltro Regum vitam est imitata suorum.  
 Non his, crede mihi, viuebant moribus olim,  
 Fænus inauditum fuit illa ætate, neq; vllis  
 Certatum est odijs : viguit pietasq; fidesq;.  
 Nunquam curarum tantum insumpserè creandis  
 Regibus, occultos nescibant cogere cœtus.

Vita a-

## DRYAS ZAMCHANA.

Vita agitabatur simplex, & nescia fraudis,  
Proiectos ætate, magistratusq; colebant.  
Postquam autem Reges cœperunt otia amare  
Paulatim & ciues delabebantur eodem.  
Hinc disertandi mos ille, exemplaq; nata  
Pessima, cum libeat, mutandæ religionis:  
Hinc auri sitis, & consumens omnia luxus,  
Fraus periura viget: perit probitasq; pudorq;  
Nec quenquam aut ætas, gestiuæ tuentur honores,  
Occidit ipsa suo prorsus cum nomine virtus.  
Fortem vix reperire virum licet: omnibus æquè  
Corda refrixerunt, hostes bacchantur inulti.  
Hæc cuncta immutare tibi, Rex maxime, promptum est,  
Si modò declarare palam velis, vt quidem amicus  
Ipse es honestati, sic te vicis alienis  
Offendi, vitaq; parum frugaliter acta.  
Fræna pati quamuis inuita licentia discit  
Regum inserta manu: Fertur Pulletius vrsos  
His equitalse locis: prædura est oreæ, leges,  
Et quamuis ductura feros semel ore recepta.  
Verum hæc dijs fuerint curæ, qui cœpta tua omnia  
Semper ad optatum sucti perducere finem.  
Ipse autem, cura assidua, iugiq; labore  
Confectus, nemora hæc inter, sylvasq; virentis,  
Respira paulisper, & impertire quietem  
Tute tibi, vires recreans, & corda relaxans.  
Hinc tibi formosis labuntur flumina ripis,  
Squamigeros vitreo cælantia marmore pisces,

Hinc

DRYAS O ZAMCHANA,

5

Hinc sylvæ adsurgunt, apibus gratissima sedes,  
 Cereæ castra quibus, mellisq; est cura legendi,  
 Quòd si venari libeat magis, haud tibi deerit  
 Vi multa oppugnandus aper : tum callidus altos  
 Expilare fauos, extremi roboris, vsus.  
 Quæq; fuga certant Nabatæis dorcades Euris.  
 Et nunc cuncta quidem hæc nemora, o Rex, & regio omnis  
 Iuris quippe tui est : sed auorum tempore ( quanta est  
 Aetas nostra vides ) forti seruiuit Iuano,  
 Quem tum gentili dicebant nomine Kustram.  
 Hic patrios intra fines Lezentia primus  
 Mœnia fundauit, turritamq; addidit arcem,  
 Cuius stirps postquam longis euanuit annis,  
 Cesserunt vacui fiscis regalibus agri.  
 Nihil proprium cuiquam est : fors omnia donat, & aufert.  
 Quæ mea nunc dico, cras alter, & alter habebit,  
 Alter item, atq; alter : nos verò arentia tanquam  
 Defluimus folia in terram, ferimurq; caduci.  
 Sed finem facio, neq; garrula pluribus aures  
 Rex, onerabo tuas : non nescia, quàm sit ineptum  
 Id, quod dixi etiam : nimirum nullus opacis  
 Rhetor agit syluis, simplex oratio nostra est.  
 Nec nos sanè vnquam cultas accessimus vrbes,  
 Conuentus ue, vbi suauiloquens facundia regnat,  
 Vitam inter Faunos, Satyrorumq; improba sacra  
 Degimus in syluis : nunc flores, sidera terræ,  
 Carpenteres : Musæ interdum, choreisq; vacantes,  
 Est, cum venantem sequimur per tesqua Diagam.

B

Hæc

DRYAS ZAMCHANA.

Hæc studia, & mores nobis, dum sua bipennis  
Eripiat dulcem succiso robore vitam.

Pan Zam

Hinc sylva...  
Cetera casta...  
Quod si venar...  
Vt multa op...  
Explicat lan...  
Quæp iuga c...  
Et nunc cuncta...  
Luna quæp...  
Aetas nos...  
Occidit ip...  
Forsum vix...  
Mentis iud...  
Cuius iuga...  
Cetero var...  
Nihil prop...  
Quæ res n...  
Acri rem...  
Definitus...  
Sed sum...  
Rex oratio...  
Id quod d...  
Rhetor ag...  
Nec nos...  
Concursus...  
Vitam int...  
Dignus in...  
Cæpitores...  
Est cum...

# PANZAMCHANVS.

**P**AN ego sum, cui sylua domus, cui fistula cordi,  
 Nympharumq; leues sublustri nocte choræ,  
 Hos Satyros dicunt : gens nimirum hæc quoq; syluis  
 Dedita, sed natura rudis, moresq; petulci,  
 Huc agite insulsi, lateri vos iungite nostro.  
 Popliteq; inflexo venerari asuescite magnum  
 Sarmatiæ Regem, quem fors dexterrima quædam  
 Huc stitit, & nostris voluit succedere syluis.  
 Salue, Rex inuicte, tuis fortuna benignè  
 Aspiret votis, tuaq; omnia cœpta secundet.  
 Expectatus ades : viden ipse vt rideat æther,  
 Et varios tellus submittat lata colores,  
 Umbrosaq; sonent auium modulamine syluæ.  
 Ipsæ adeò quarcus, & amictæ frondib. orni,  
 Et tiliæ pingues, fagiq; tibi ardua longè  
 Submitunt capita, atq; vltro sua brachia tendunt.  
 Nos quoq; cura eadem, desideriumq; videndi  
 Rex generose, tui syluis exciuit opacis.  
 Atq; hic ipse dies, quo te, tuaq; ora tueri  
 Concessum est nobis, festus mihi semper agetur.  
 Dumq; per umbrosas, agrestia numina, syluas  
 Capripedes Satyri errabunt, Fauniq; fugaces,  
 Vsq; tui nostro viuent in pectore vultus.

Quod superest, hæc syluicolæ munuscula diui  
 Accipe parua volens : pateramq;, orbemq; rotundum,  
 Et cochleare nitens, vno omnia clausa locello,  
 Nec tu pomæ noua decussa ex arbore, neue

Dedi

PAN ZAMCHANVS.

Dedignare pyra, & pulchris cerasa addita prunis.  
Illa quidem Hesperidum non sunt fœlicibus hortis  
Edita, sed si ori admoueas, vel saccharum æquant.  
Atq; hæc, qualiacunq; tuis ego munera mensis  
Appono, præfectum ipsum apposuisse decebat.  
Verum is, dum lateri vsq; tuo hæret, dum tua iussa  
Sedulus exequitur, regniq; negocia curat,  
Non potuit satis humanum hac se in parte probare.  
Nempe etiam hæc virtus exacta ex vrbibus altis  
Exulat in syluis. Tibi verò magna sit, o Rex  
Gratia, qui nostris talem præfeceris oris  
Præfectum: neq; enim temerè illo vindice quisquam  
Letiferas ausit syluis inferre secures,  
Et patrijs Satyros pautantes exigere antris:  
Expertes prorsus curæ omnis degimus æuum.  
Quod locis loca fortitis diuersa negatum est.  
Qui patriam antiquam, sedesq; domosq; vetustas  
Ferro certatim excindi, flammisq; cremari  
Non semel aspexere: locumq; subinde coacti  
Mutare, exilia in diuersa abiere gementes.

FINIS.

(BN)

W TYM SAMYM ROKU, co *Odprawa posłów greckich* w Warszawie, we Lwowie (po 13 maja, a przed 15 września) ukazało się wspomniane już drugie z dzieł Kochanowskiego tłoczonych przez Łapkę, pt. *Dryas Zamchana*. Składało się ono właściwie z dwóch wierszowanych utworów w języku łacińskim oraz z wersji polskiej jednego z nich, z tym że książeczkę rozpoczyna tekst polski *Driady Zamchskiej*, potem zaś następują teksty łacińskie *Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus*. Na odwrocie karty tytułowej znalazła się charakterystyczna uwaga: „Cecinere Ad Zamchum VIII Idus Maii, Anno Domini M.D.LXXVIII sub adventum Serenissimi Stephani Regis P.P.” – 8 maja Zamoyski przyjmował bowiem na łowach w Zamchu króla podążającego do Lwowa.

Rzeczą interesującą jest, iż w zbiorach dawnej Biblioteki Ordynacji Zamojskiej zachował się rękopis tylko jednego z tych utworów, sielanki panegirycznej pt. *Dryas Zamchana*, przesłany do Zamoyskiego. Jego ręką do widniejącego w tytule słowa *Dryas* miało zostać dopisane drugie: *Zamchana*. Według ustaleń Józefa Przyborowskiego on także umieścił na karcie drugiej verso notatkę: „Dryades Zamchanae. Pan Zamchanus. Cecinere ad Zamchum sub adventu Serenissimi Poloniae Regis Stephani P.P.” Jako autograf Kochanowskiego został rękopis ów „wykryty” 28 listopada 1874, wcześniej zaś przechowywany był wśród korespondencji Zamoyskich. Przeprowadzona w 1979 roku ekspertyza grafologiczna zakwestionowała wprawdzie autentyczność tego rękopisu jako autografu Kochanowskiego, niemniej wartość źródłowa jego jest ogromna.\* Niewątpliwy jest choćby bezpośredni związek tego rękopisu z Janem Zamoyskim, który nie tylko „zamówił” ten utwór, ale też skierował go do druku.

*Dryas Zamchana* w rękopisie Biblioteki Ordynacji Zamojskiej Cim. 206, obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie, jest pisana starannie, bez skreśleń, jedynie w jednym miejscu widać ślady przerabiania zapisu w jednym słowie. W kilku miejscach innym atramentem, bardziej czarnym, przypominającym zapisy dokonane w tym rękopisie ręką Zamoyskiego, przeprowadzono poziome linie. Dzielą one tekst na części odpowiadające podziałowi na strony w pierwodruku lwowskim *Driady*. Być może są śladem przygotowania tekstu do składania. Jednak pierwodruk ów w stosunku do rękopisu wykazuje niewielkie różnice w interpunkcji. Ponadto w jednym miejscu w pierwodruku jest słowo „Nihil” – a w rękopisie i w pierwszym wydaniu zbioru pt. *Jan Kochanowski*, gdzie także znalazł się ów tekst, jest „Nil”. Nie odnotowuję tu zmian z edycji z roku 1612.

\* Już w czasie pisania tych słów sądziłam, że więcej argumentów przemawia za autentycznością rękopisu Jana Kochanowskiego, przede wszystkim okoliczności jego powstania. Badania dr. Jerzego Mańkowskiego dostarczają nowych dowodów, które, moim zdaniem, przesądzają kwestię, iż jest to rzeczywiście autograf. (Przypis Autorki z września 2005 roku).



*Dryas Zamchana*, jako jeden z nielicznych druków Kochanowskiego, ukazała się anonimowo, bez ujawnienia jego nazwiska. Miała uświetnić przyjęcie króla przez Zamoyskiego na łowach w Zamchu – może anonimowość podkreślała, iż miał to być przede wszystkim dar kanclerza?

Oba druki z 1578 roku, warszawska *Odprowa posłów greckich* i lwowska *Dryas Zamchana*, które przerwały długi okres niepublikowania nowych utworów poety, były przede wszystkim wynikiem zabiegów Zamoyskiego. W roku następnym sytuacja ulega zmianie, i to nie tylko dlatego, iż Kochanowski właśnie w tym roku ofiarowuje pierwszy snop swego poetyckiego żniwa Piotrowi Myszkowskiemu, a tym samym przystępuje do porządkowania swego dorobku. Bardzo ważną sprawą jest także i to, iż właśnie w 1579 roku kończy się wędrówka tekstów Kochanowskiego po różnych drukarniach, a monopol na publikowanie utworów poety przejmuje Jan Januszowski (wyjąwszy jednak wznowienia *Szachów* i *Zuzanny* u Wirzbięty oraz druk dwóch dalszych dzieł Kochanowskiego w 1580 roku w „drukarni latającej” oraz przedruki w dziełach innych autorów, jak np. *Pamiętki* w *Herbach* Paprockiego).

Paulina Buchwald-Pelcowa

*Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*

Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 69-71

Unikatowy egzemplarz z polskim i łacińskim tekstem *Dryas* oraz łacińskim – *Pan Zamchanus* przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Narodowej. Materiały do wydania fototypicznego przygotowano w Zakładzie Reprografii i w Studiu Graficznym Wydawnictwa BN. Koncepcja i przygotowanie edycji Halina Tchórzewska-Kabata. Opracowanie typograficzne i skład Andrzej Tomaszewski. Druk w Zakładzie Graficznym Wydawnictwa Biblioteki Narodowej

Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2006

ISBN 83-7009-470-8

Jerzy Mańkowski

## Rękopis BOZ 206 Autograf Jana Kochanowskiego

To odkrycie musiało być dla Józefa Przyborowskiego wielkim przeżyciem, skoro zapisał sobie jego datę: 28 listopada 1874 roku.<sup>1</sup> Miał wtedy pięćdziesiąt jeden lat. Od trzydziestu miesięcy kierował Biblioteką Ordynacji Zamojskiej.

Pracując „przy układaniu archiwum ordynackiego”, jak sam określił swoje ówczesne zajęcia, Przyborowski<sup>2</sup> zwrócił uwagę na dwukartkowy rękopis *in folio*, na którego trzech stronach wpisany był łaciński utwór *Dryas Zamchana*. Porządkujący archiwalia Zamojskich ponad pół wieku wcześniej (ok. 1813 r.) Mikołaj Stworzyński, historyk ordynacji i badacz dziejów ziemi zamojskiej<sup>3</sup>, niczym nie wyróżnił tego rękopisu. Pozostawił go w pliku tworzącym zbiór szesnastowiecznej korespondencji rodu Zamojskich (głównie kanclerza Jana) i stosowną lokalizację rękopisu oznaczył na lewym marginesie strony tytułowej sygnaturą 1.3.65.

Chciałoby się w tym momencie powiedzieć, że identyfikacja owego rękopisu najwidoczniej została przeznaczona Józefowi Przyborowskiemu i czekała na niego, a także na odpowiedni ku temu czas. Przyborowski bowiem, historyk literatury, „pierwszy poważny badacz J. Kochanowskiego”<sup>4</sup> i autor monografii *Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego* wydanej w roku 1857, był jak nikt predestynowany do rozpoznania, że *Dryas* to poemat należący do spuścizny czarnoleskiej (rps *Dryas* ze zbiorów Zamojskich nie jest opatrzony nazwiskiem autora i niewykluczone, iż Stworzyński nie zdawał sobie sprawy, czyj utwór ma przed sobą).

Okolicznością sprzyjającą Przyborowskiemu był fakt upowszechnienia drukiem zaledwie przed kilkunastoma latami, w 1858 roku, (litografowanej przez Maksymiliana Fajansa) podobizny autografu listu Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedra (Fogelwedera) z 6 października 1571 roku<sup>5</sup>, a więc pisanego tylko siedem lat wcześniej od poematu. Przyborowski mógł zatem porównać pismo manuskryptu

1 Taka data widnieje w odpisie (maszyn.) notatki Przyborowskiego, towarzyszącym dziś rękopisowi BOZ 206. Zakładamy, że odpis został sporządzony z największą starannością i jest wolny od jakichkolwiek pomyłek.

2 Bibl. Ossol. rps 2432/II, s. 283 list do Augusta Bielowskiego z 9 stycznia 1875.

3 Zob. J. Gurba, R. Orłowski *Mikołaj Stworzyński, nieznanymi inwentaryzator grodzisk południowej Lubelszczyzny z początków XIX w.* „Wiadomości Archeologiczne” 23, 1956 nr 1 s. 66-71.

4 A. Z. Makowiecki *Przyborowski Józef [w:] Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny t. 2* Warszawa 1985 s. 253.

5 *Zbiór pamiętników do dziejów polskich* wyd. W. S. de Broel-Plater, t. 1 Warszawa 1858 s. 231-233, litografia M. Fajansa na wkładce między s. 230 i 231.

*Dryas*, przechowywanego w archiwum Zamoyskich, z poznanym – dzięki faksymile listu – pismem autora tego poematu. Mamy prawo przypuszczać, że 28 listopada 1874 roku to dzień, w którym poprzez takie porównanie potwierdził się śmiały domysł, iż *Dryas* w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej może być autografem Jana Kochanowskiego. Musimy podziwiać ostrożność, rozważę, poczucie odpowiedzialności Przyborowskiego, który na podanie tego do publicznej wiadomości zdecydował się dopiero po jedenastu latach. (Niewykluczone, że odkładał publikację z innego względu: może przygotowywał ją na zbliżającą się trzechsetną rocznicę śmierci Poety). I tak oto, nawiązując do wspomnianego listu Kochanowskiego, Przyborowski informował:

Drugim, mniej znanym autografem Jana, jest łaciński poemat *Dryas Zamchana*, przechowany w bibliotece ordynacji Zamojskiej.[...] Porównanie pisma ze znanym listem do Fogelwedra z r. 1571 okazuje, że przechowany rękopis był skreślony ręką samego poety [...].<sup>6</sup>

Wydanie pomnikowe *Jana Kochanowskiego dzieł wszystkich* (t. 1-4 Warszawa 1884-1897), przygotowane w związku z przywołanym powyżej jubileuszem, przynosiło w tomie trzecim, wśród innych dzieł łacińskich, krytyczną edycję *Dryas Zamchana* opracowaną przez Józefa Przyborowskiego. Jako podstawa edycji wskazany został właśnie rękopis biblioteki Zamoyskich, który określono jednoznacznie: *exemplar autographum*, i którego reprodukcję dołączono do tegoż tomu.

Później, w latach poprzedzających czterechsetlecie urodzin Jana z Czarnolasu, ukazała się nowa podobizna autografu *Dryas*; tym razem była to – technicznie o wiele doskonalsza – reprodukcja fotograficzna rękopisu. Przygotował ją, obudował komentarzem i wydał Witołd Ziembicki, powtarzając z naciskiem:

Że autograf jest oryginałem, wykazuje porównanie pisma z drugim znanym autografem Kochanowskiego, mianowicie z listem poety do kanonika Stanisława Fogelwedra.<sup>7</sup>

Chcemy wierzyć, że Ziembicki swój sąd opierał na autopsji oryginału listu, znajdującego się wówczas w zbiorach Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Trzeba zaś w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, iż twórcy wydania pomnikowego najprawdopodobniej nie mieli dostępu do oryginału listu do Fogelwedra<sup>8</sup> i Przyborowski w swej analizie porównawczej opierał się tylko na podobiznie litografowanej przez Fajansa (bardzo dobrej – o ile można dziś ocenić); faksymile to, którego jedna strona reprodukowana jest obok, posłużyło także autorowi niniejszego tekstu do zestawienia paleograficznego z rękopisem BOZ 206 (zob. poniżej, s. 42 i 43). Przypomnieć warto, że uznanie rękopisu Biblioteki Ordynacji Zamojskiej za autograf Kochanowskiego nie wzbudzało wątpliwości, za taką atrybucją rękopisu BOZ 206 opowiadał się

6 J. Przyborowski *Autograf Jana Kochanowskiego* „Kłosy” 40, 1885 nr 1026 s. 139.

7 J. Kochanowski *Dryas Zamchana. Podobizna autografu, przechowywanego w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej* wyd. W. Ziembicki, Lwów 1928 s. [2]. (Badacze rękopisu sygnalizowali, że w tytule utworu słowo *Zamchana* dopisane zostało ręką Jana Zamoyskiego).

8 Wynika to z następującego stwierdzenia: „[...] listu do Fogelwedera, o którym nie wiadomo nawet w czym jest ręką obecnie” – *Jana Kochanowskiego dzieła...* t. 4 cz. 1 Warszawa 1884 [druk 1896] s. 655.

Moy kuskany panis Fogelwedera (a wotim  
inimem upitili prolatari upitiliš koswlowe  
qanykian) slubhy swe wlaske v m. julem.

Mi ego qui quondam singulis fore septi:  
muis tabellariis ad te Varsoviam misisset,  
kral inf zedey, i w oknace ubon Akeam.  
Qui fili Merenas: Vsqz metu microne siuis  
kirdim mltorie nolupt, kral jes m inf  
pozwolit zastit. Ba w inf zedey mltorie.  
michdie mi ten mowil Radz wzmogol sig  
na w dohye. Tak feriem ofnyk byt sea:  
plus. Alom prodiz zdawny swy fawlaty  
zopat. A i jes mi v m byl margis at  
ze tabe zedey presentiam postulant  
ogriatim byl tam v m temi spasy na:  
michie. Ali dum mltore, wral lim bar:  
Tij chto pomictya w Marzowp. Tuzie w  
matroxim. A tate zedey mltie stat pyrd  
bramoy, iate Berjanowp, wotatom jam  
dowm postekar, zwlastno ze i seym  
podobno mieda Ceter, i moin zedey suadimij  
by tam postka, kirdi byt im w kurgie.  
Wijz mowid istim w dohye wzmogol, amiofi  
quid tu sentias: Solus vero mltis aditus et temporibus,

między innymi następcą Przyborowskiego w Bibliotece – wybitny historyk Tadeusz Korzon, którego zapis: „Autograf Jana Kochanowskiego”, widnieje na górnym marginesie pierwszej strony rękopisu *Dryas*.<sup>9</sup>

W tomie „Rocznika” mamy teraz możliwość przyrzeć się edycji fototypicznej pierwszego wydania *Dryas*, która umieszczona została przed niniejszym tekstem, oraz prezentowanej poniżej (na wkładce między s. 40 i 41) wiernej fotografii rękopisu tego utworu (Jan Kochanowski *Dryas Zamchana* rps w jęz. łac., wym. 32,6×20,5 cm, 2 k. Biblioteka Narodowa, BOZ 206). Na trzech stronach dokładnie rozplanowany, staranny zapis utworu. Na arkuszu wyraźne ślady załamań po złożeniu całości w charakterystyczną formę szesnastowiecznego listu. Na stronie czwartej, jakby adresowej, zapisana ręką Jana Zamoyskiego informacja o okolicznościach premierowej prezentacji poetyckiej triady, której częścią, zapewne pierwszą, była właśnie *Dryas Zamchana*.<sup>10</sup> Jej rękopis, zachowany w bardzo dobrym stanie, jest dotykającą pamiątką tamtych wielkich dni Zamchu.

I oto, sto lat po odkryciu Przyborowskiego, tuż przed kolejnym jubileuszem Kochanowskiego w roku 1980, niespodziewanie zaczęły pojawiać się doniesienia o przeprowadzonej rok wcześniej ekspertyzie grafologicznej manuskryptu BOZ 206. Jej rezultatem było zakwestionowanie autentyczności rękopisu jako autografu Kochanowskiego. Sama ekspertyza nigdy nie została opublikowana, a jej konkluzje, na które powoływano się w zasadzie tylko okazjonalnie, nie były bynajmniej przedstawiane jednoznacznie. Jedni używali słowa „zakwestionować” tak, że kontekst nie nadawał mu znaczenia szerszego niż „podać w wątpliwość”.<sup>11</sup> U innych oznaczało ono kategoryczne odrzucenie, przekreślenie dotychczasowych przeświadczeń.<sup>12</sup> W każdym razie, gdy filologiczny dyskurs schodził na rękopiśmienne przekazy tekstów Jana Kochanowskiego, stawało się już *en vogue* zauważanie, iż „jeszcze do niedawna...”, co – jak wiadomo – „ostatnio odrzuciła szczegółowa ekspertyza”. Mimo to nie wszyscy – z różnych powodów – chcieli wyrzec się wiary w autentyczność rękopisu. Najbardziej znaczące i wymowne było milczące odrzucenie ekspertyzy w wydanym w roku 1991 *Katalogu Rękopisów Biblioteki Narodowej* i jednoznaczne stwierdzenie w opisie rękopisu: „Autograf”.<sup>13</sup>

9 Informacje o dziejach rękopisu w ostatnich dwóch stuleciach oraz rozpoznanie zapisów na jego stronie pierwszej zawdzięczam dr. Tomaszowi Makowskiemu z Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej.

10 Najpełniejsze informacje o wizycie króla Stefana Batorego w zamku starościńskim kanclerza Jana Zamoyskiego w Zamchu (kiedy to zostały zainscenizowane trzy utwory Kochanowskiego: *Dryas Zamchana*, *Pan Zamchanus* i *Dryas Zamechska*) przynosi artykuł J. Kowalczyka *Jan Kochanowski i Jan Zamoyski* [w:] *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety, 1530-1980* pod red. T. Michałowskiej, Warszawa 1984 s. 263-281.

11 Zob.: J. Pelc *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej* Warszawa 1980 s. 93, 394, 536; P. Buchwald-Pelcowa *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego* Warszawa 1993 s. 70.

12 „Przechowywany w Bibliotece Narodowej rkps *Dryas Zamchana* (sygn. BOZ 206), uważany dotąd za autograf Kochanowskiego, jest w rzeczywistości tylko odpisem utworu, co wynika z ekspertyzy grafologicznej przeprowadzonej w sierpniu 1979 r. w Zakładzie Kryminalistyki KG MO w Warszawie pod kierunkiem płk. dra Wójcika” – M. Korolko *Kalendarz życia i twórczości Jana Kochanowskiego* [w:] *Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji twórczości, wybór tekstów* oprac. i wstęp M. Korolko, Warszawa 1980 s. 41 przyp. 101.

13 *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej* seria III *Zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej* t. 2, oprac. B. Smoleńska przy współud. K. Muszyńskiej, Warszawa 1991 s. 70.

Antoyn Janse Kocharonskiego  
wiersz el. spiewany w czasie przyby-  
cia króla Stefana, do Kamuluc  
dobi Janas Zamiatkijsze -

RYAS, CHMCHANA. Cim 306

2

an 1  
6. 3. Quis novus hic miis successu sedibus hysq;  
6. 6. Appropinqua diu multas regem arguit, ipsa recendi  
Oris in castas Hic non sanguinis extant.  
Pascit. Cognosco te, o rex, et laetissima: quae  
Vix diadema geris, usq; cultu disjuncto fulges  
Cognosco te, inquam, usq; inchoate Samson abaren  
In medio quaeq; distans, interq; forem  
Lupen habitis, et ducis ago ducem in montib; omnes  
Fama tua a dentibus nias quoq; contigit aures  
Nosq; hominum in laudem sustinis diducit oparis  
Satis, o rex, famulatusq; tuis pericula minima accepis  
Sani ex principibus, quae sunt, speranda ducis regis  
Coris et aere datur, tantum regens super te videt  
Certe ego multatus, et cum tua facti referre  
Audio, divinus presertim te munus regem  
Sarcinata et datur, pulsi et inguere equatorem  
Devolobus illos para, ac bello Balustanos  
Deus modo, et multo fortis succumbat labore  
Ipso in regis situm est, ut nos sibi publica constet  
— Dum, quanos habuit immota Colonia regis  
Ipsa ultio regis vitam et imitata suorum  
Non his, credo mihi, invidentibus moribus olim  
Famae in auditu fuit illa otati, neq; ullis  
Cortatim et odus: inquit, pietasq; fidesq;  
Hancq; unam tantum insuperare curantibus  
Regibus, occultis noscebant reges castus  
Vita agitabatur simplex, et noscia frandis  
— Promotus otati, magistratusq; colabant



Postquam autem reges ceperunt otia amare,

Paulatim et civis dolabantur eodum

Hinc disputandi mos ille, exemplaque nata

Præxima, cum libeat, mutanda religionis.

Hinc amicitia, et consumimus omnia luxus.

Fraus pecunia niget: proicit probitasque pudoreque

Nec quinquaginta aut octo, gestibus tantum honores.

Occidit ipsa suo procerus cum nomine virtus.

Foula in vix respice vixit licet: omnibus æque

Cœda refrigerant, hostes barba autem inulti.

Haec cuncta immutari tibi, res maxime, prosumpti est.

Si modo declarari patam velis, ut quidam omnibus +

Ipse es honestati, sic te virtus alienis

Offendi, utriusque parum frugaliter acta.

Frena pati quamvis iniusta licentia discent

Regum infecta manu. Fortuna Pelletius, meos

Hic equitatis locus: quadrata est ora, leges,

Et quamvis durtura ferox semel ore recepta.

Vixim hac diu fuerint curæ, qui capta tua omnia

Semper ad optati sunti producere finem.

Ipse autem, cura assidua, ingere labori

Confictus, memora hac inter, sustinasque iuvantis

Respira paulisper, et impertire quietem

Tute tibi, vices recedens, et cœda restans.

Hinc tibi formosis labuntur flumina ripis,

Squamigeros vitæ et lœtitia memorem pisces.

Hinc sustine adfuerunt, apibus gentissima sodales,

Cœca cæpta quibus, nullisq; est cura legendi

Quid si venari libeat magis, hanc tibi dæmunt



Vi multa oppugnandus apera: tum cillidus altos  
Eppilari famos, externi roboris, mesus.

Quaerit fuga contant Nabataeis dorados Eurus.

Et nunc cuncta quidem haec nomen, oerz, et regio omnis

Juris fuisse tui est: sed a novum tempore (quarta  
Aetas nostra videt) fortis fuerit Juans.

Quem tum gentili dicebant nomine Kustream:

Hic patris intera finis Ligentia primus

Maria fundavit, turcitanique addidit aurem

Cuius stierps postquam longis suavitatis

Copreunt variis fisis regalibus agra.

Nil proprium cuiquam est: foris omnia donat, et auferit.

Quae mea mihi dico, curas altere, et altere habebit,

Altere item, atque altere: nos vero curantia fange

Defluimus folia in texam, forimurque cadunt.

Sed finem facio, neque garentia pluribus ames

Rex, omniabo tuas: non noscia, quam sit inoptum

Id, quod dixi etiam: minimum nullus operis

Rhetore agit Syllus; simplex oratio nostra est.

Hor nos sane inquam cultas concessimus verbes,

Comeratus us: ubi suavitatis fardida regnat

Vitam inter Faunos, Satyroenique improba facta

Digimus in Syllus: mox flores, Sydreca tenet

Carpentus; Musa interdum, doerisq; varites,

Et, cum venantem sequimur per lesqua Dianam

Har studia, et mores nobis, dum fauna bipennis

Exipire dulcem succiso roboris vitam.







Wystawa w Pałacu Rzeczypospolitej zorganizowana w czterechsetlecie śmierci Jana Zamoyskiego (2005), stała się dobrą okazją, by wrócić do pytania: czy to autograf?<sup>14</sup>

Dziś do ekspertyzy z 1979 roku trudno jest dotrzeć. Nie ma zatem możliwości ani odniesienia się do doboru uwzględnionego w niej materiału porównawczego, ani poznania przesłanek dowodowych. Niezależnie od tego trzeba, jak się zdaje, zebrać, ujawnić i poddać ocenie kilka spostrzeżeń, które nasuwały się jako reakcja na konkluzję ekspertyzy, a które mogą stać się argumentem za przywróceniem rękopisowi BOZ 206 należnego mu statusu autografu największego poety doby staropolskiej.

Odsuwając na razie na plan drugi obserwacje paleograficzne – dotyczące duktu pisma – proponujemy, aby pójść tropem błędów drukarskich w pierwszym wydaniu *Dryas Zamchana* (ewentualnie i w innych okolicznościowych łacińskich utworach Jana Kochanowskiego, które były tłoczone w „drukarni latającej” prowadzonej przez Walentego Łapkę); aby pomyłki i niedopatrzienia drukarza uczynić naszym przewodnikiem. Bo przecież stan idealny powinien być taki: jeśli drukarz ma przed sobą autograf (w którym błędów – poza jakimś ewentualnym *lapsus calami* – nie ma z natury rzeczy), to przy należytej staranności druk powinien być bezbłędną kopią tegoż autografu.

Tymczasem – wbrew optymistycznemu stwierdzeniu Józefa Przyborowskiego w notce (łacińskiej) poprzedzającej tekst *Dryas Zamchana* w wydaniu pomnikowym – pierwodruk z roku 1578 bynajmniej nie w pełni jest zgodny z rękopisem BOZ 206. A jednocześnie trzeba uznać za dobrze uzasadnioną i ugruntowaną tezę, że to właśnie z niego Łapka składał *Dryas*. Na rękopisie tym pozostały bowiem wyraźne ślady podziału tekstu na strony druku (trzy poziome linie przez całą szerokość rękopisu dokładnie w tych miejscach, w których kończą się w druku karty A, Av i B).<sup>15</sup> Również specyficzna pisownia wielu wyrazów, taka sama w rękopisie i w *editio princeps*, dowodnie świadczy, że Łapka przystępując do druku tekstu miał przed sobą dzisiejszy rękopis BOZ 206 i że – wiedząc dobrze, spod czyjej wyszedł ręki – z największą pieczołowitością odtwarzał tekst Mistrza Jana. A mimo to, w odbitym przez Łapkę egzemplarzu *Dryas* pojawia się nagle zaskakujący horrendalny błąd. W 8 wersie typograf źle odczytał z rękopisu przedostanie słowo, w wyniku czego w druku znalazło się *montis*. Wers przybrał nieprawidłową postać: *Lustra habito, et duris ago durum in montis aevum*. Nastąpiło wyraźne rozchwianie gramatyczne całego kontekstu, po przyimku *in* niedopuszczalne jest bowiem *montis* jako *genetivus singularis*. Gdyby zaś uznać *-is* za końcówkę *accusativus pluralis* (a taka występuje w 50 wersie *Dryas* w przmiotnikowej formie: *virentis*), rozpadnie się syntagma. Co więcej, *montis* destrukcyjnie wpłynie nie tylko na składnię, ale i na metrykę tego wersu: jeśli byłoby *genetivem* – w stopie piątej będzie brakować jednej sylaby

14 W zwięzłej formie zasadnicze tezy przemawiające za tym, że rękopis BOZ 206 jest jednak autografem, zostały przedstawione w notce katalogowej zapisanej na CD-ROM towarzyszącym wystawie „Biblioteka Ordynacji Zamojskiej” (s. 55-56). Chciałbym przy tej okazji najserdeczniej podziękować dr. Markowi Janickiemu z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego za wszystkie nasze rozmowy o *Dryas* i o całym zamechskim feście, podczas których hojnie dzielił się ze mną swą wiedzą, pomysłami i opiniami.

15 „W kilku miejscach [...] przeprowadzono poziome linie. Dzielą one tekst na strony w pierwodruku lwowskim *Driady*. Być może są śladem przygotowania tekstu do składania” – P. Buchwald-Pelcowa *dz. cyt.* s. 70 (przy opisie rękopisu).

krótkiej; jeśli zaś miałyby być (wadliwym) accusatiwem pluralis, piąta stopa heksametu przybrałaby postać spondeja, unikanego w tej pozycji i fatalnie tu brzmiącego. Podsumowując: *montis* jest ewidentnym błędem. Wydawcy *Dryas Zamchana* przechodzili jednak do porządku nad tym rażącym błędem i wprowadzając do edycji poprawne *montibus*, pomyłkę Łapki pomijali milczeniem.<sup>16</sup> Pewnie też nie uważali za celowe zastanawiać się, co mogło być jej źródłem.

Tymczasem geneza owego *montis* w pierwodruku daje się w pełni i łatwo wyjaśnić. Otóż w rękopisie BOZ 206 naprawdę mamy nie *montis*, lecz *montibus*, tyle że zapisane w formie skrótu sylabicznego. Występuje on bardzo często w łacińskich rękopisach, a niekiedy także w drukach i polega na tym, iż po spółgłosce „b” stawiano kropkę sygnalizującą skrót, który należy rozwinąć w sylabę „-us”. Jan Kochanowski zastosował ten skrót nie tylko tu. Na taki sam typ abrewiacji, w postaci *frondib.*, natrafiamy też w 14 wersie łacińskiego utworu *Pan Zamchanus*, drukowanego razem z *Dryas* i jak ona będącego częścią zamechskiego tryptyku. Pełna trzysylabowa forma *frondibus* jest konieczna, kiedy chce się prawidłowo przeczytać ten heksametr. Skąd więc u Łapki ta skrócona forma, skoro w linijce druku zmieściłoby się jeszcze co najmniej sześć znaków? Powody mogły być dwa. Po pierwsze, niepełne *frondib.* musiało chyba występować w rękopisie, który Łapka miał przed sobą. Po drugie, mógł on nie znać tego skrótu, kopiowanie wzoru było zatem rozwiązaniem najrozsądniejszym i najbezpieczniejszym. By uprawdopodobnić takie wyjaśnienie owego *frondib.*, wskażemy jeszcze jeden przypadek, kiedy w drukowanym tekście Kochanowskiego skrót sylabowy „-b.” pozostał nierozwiązany. Jest tak w drugiej edycji (z roku 1612 – u Piotrkowczyka) zbioru *Lyricorum libellus*. W autorskiej dedykacji dla Mikołaja Firleja występuje tam *obstrepentib.* (analogiczne do *montib.* i *frondib.*). Dlaczego nie pełne *obstrepentibus* jak w wydaniu pierwszym? Najprawdopodobniej dlatego, że w roku 1612 sięgnięto do autografów Kochanowskiego (o czym szerzej poniżej – przy okazji omawiania pomyłki Łapki w *Orpheus Sarmaticus*) i jak najdokładniej przenoszono zapisy Poety. Występowanie skrótu sylabicznego „-b.” można więc uznać za swoistą odautorską sygnaturę. Drobną wprawdzie, ale konkretną i przez to godną uwagi. Bo trudno doprawdy wyobrazić sobie odwrotną kolej rzeczy: by w momencie wypuszczania tych utworów w świat, wyrazy zapisane w rękopisach Poety w sposób pełny zastępowano niczemu niesłużącymi skrótami.

Kiedy wracamy teraz do omawianego skrótu w BOZ 206, nieodparcie nasuwa się pytanie: dlaczego Łapka w 8 wersie *Dryas* wydrukował nie *montib.* (analogicznie do *frondib.*), lecz *montis*? Próbuje odpowiedzieć: po pierwsze dlatego, że nie zorientował się, iż ma do czynienia ze skrótem, bo kropki, będącej jego znakiem rozpoznawczym, nie zauważył. (Tej arcyważnej kropki nie ma również na litografowanej podobiznie rękopisu BOZ 206, dołączonej przez Józefa Przyborowskiego do trzeciego tomu wydania pomnikowego dzieł Jana Kochanowskiego. Kropkę tę,

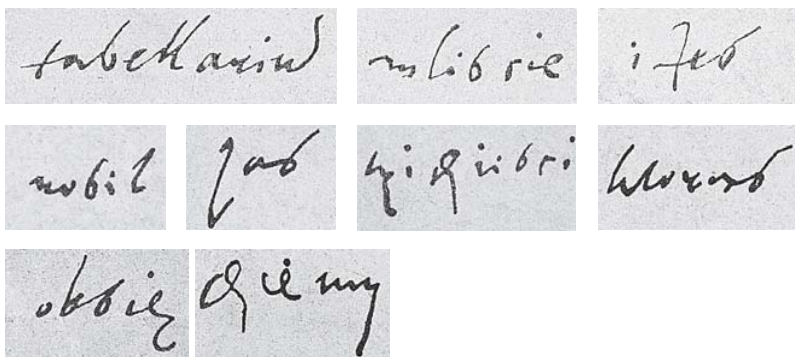
16 Zasadnie natomiast zwraca się uwagę na niepoprawne *Nihil* w 69 wersie pierwodruku. Naszym zdaniem wzięło się ono prawdopodobnie stąd, że Łapka, raz po raz napotykał w powierzanych mu rękopisach różne abrewiacje (i z reguły rozwiązujący je prawidłowo), uznał *Nil* w autografie *Dryas* za zapis skrócony i (zupełnie nie biorąc pod uwagę formy metrycznej wersu) rozwinął je w „pełne” *Nihil*.

niezbędną z punktu widzenia zasad paleograficznych, leżącą nieco poniżej linii pisma, delikatną i dziś wyblakłą, ale niewątpliwą, zauważył w oryginale BOZ 206 dr Tomasz Makowski). Po drugie, Łapka, który musiał znać charakter pisma Jana Kochanowskiego (wszak kilka miesięcy wcześniej drukował *Odprawę posłów greckich* łącznie z *Orfeuszem* – chyba wprost z autografów, jak to na najbliższych stronach będziemy się starali wykazać), końcowe „b” w *montib.* uznał, nie bez podstaw, za „s”. Jan Kochanowski bowiem litery „b” i „s” (w pewnych połączeniach) pisał w sposób niezwykle podobny. Dowody tego mamy w liście do Stanisława Fogelwedra. Prawie nie różnią się tam od siebie – jak możemy to zobaczyć na stronie pierwszej – „b”

BOZ 206



Fogelw.



w wyrazie *tabellarium* i „s” w połączeniach: *liscie, izes* czy *niesmiech*; na stronie drugiej – „b” w *wobit* i „s” w: *zas, trzidziesci, ktorqs, nieprzynosi, wymyslil, smielej*; na stronie trzeciej w wyrazie *obsiędziemy* „b” i „s” sąsiadują z sobą i gdyby nie kreska je łącząca, byłyby prawie identyczne. Łapka przygotowując *editio princeps* trzech utworów zamechskich, wiedział doskonale, że ma przed sobą rękopis człowieka, który „s” pisze jak „b”; wiedział też, że wyrazu *montib* w łacinie nie ma, jest natomiast *montis* – toteż wydrukował *montis*.

W świetle wyżej przedstawionych przesłanek – jeśli nie zostaną one podważone merytoryczną argumentacją – owo błędne *montis* w 8 wersie pierwodruku *Dryas Zamchana* uważać będziemy za znamienny, ważny dowód, że rękopis BOZ 206 jest autografem autorskim, z którego Walenty Łapka późnym latem lub wczesną jesienią 1578 roku wytłoczył we Lwowie poemat *Dryas Zamchana*.

Łapka – trzeba mu oddać sprawiedliwość – był drukarzem bardzo sumiennym i uważnym. Musiał przy tym mieć nader jasną świadomość, że u autora, którego rękopisy ma przed sobą, niczego się nie zmienia (nawet gdyby coś mogło wydawać się dziwne, jak np. *durum in montis aevum*). Łacinę (co widać choćby z tego, jak został złożony *Orpheus Sarmaticus*) znał wystarczająco dobrze – nie mogło zresztą być inaczej – aby obie Muzy, i słowiańską, i tę *Latine loquentem*, bez jakichkolwiek uchybień przenosić z autorskich rękopisów do zecerskich wierszowników.

A przecież temu typografowi przytrafiały się i inne jeszcze (poza *montis*) omyłki. Na przykład, w pierwszej edycji *Pan Zamchanus* w wersie 30 jest błędne

*saccharum aequant* zamiast *saccharon aequant* (taką poprawną wersję przekazuje – ciągle niedoceniany – rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr 5575, k. 41r). Dlaczego *saccharum*? Najpewniej dlatego, że w rękopisie litera „o” wyglądała jak „u”. Taki sposób pisania samogłoski „o” wielokrotnie daje się zauważyć w nieraz już przywołanym liście Kochanowskiego do Fogelwedra, między innymi na stronie pierwszej w wyrazach: *kosciolow, molior, ludzie cos, doma, aveo, Solus*; na stronie drugiej: *robil, nie zostal, Jeno, Clavos, quid ago?* itd. Takie niedomknięte u góry „o” widzimy też w omawianym *montibus* w rękopisie Zamoyskich. Niemal na pewno zatem i *Pan* z triady zamechskiej (z niepoprawnym *saccharum*) drukowany był z autografu.

Kilka miesięcy przed lwowskim wydaniem *Dryas Zamchana*, w 19 wersji poematu *Orpheus Sarmaticus* Łapka wydrukował: *aucta Rhodon obsidione*. To *aucta* nie razi i nie budzi podejrzeń. Jednakże w nowej edycji *Orfeusza*, dołączonego do *Lyricorum libellus* z roku 1612, znajdujemy w tym miejscu o wiele klarowniejsze, z całą pewnością pierwotne i autentyczne *arcta Rhodon obsidione*. (I z tego również, jak wcześniej z *obstrepentib.*, wynika, że Piotrkowczyk przygotowując w roku 1612 rozszerzone wydanie *Lyricorum libellus* miał do dyspozycji niektóre przynajmniej autografy Kochanowskiego, a dokładnie je odczytując był w stanie – na ich podstawie, a nie na podstawie wydanego wcześniej zbioru *Jan Kochanowski* – odtwarzać autentyczny tekst autorski). Trzeba jednak wrócić do pytania, dlaczego Łapka pomylił się w tym miejscu warszawskiego wydania *Orfeusza* z 1578 roku odczytując nie *arcta* lecz *aucta*. Mamy wszelkie podstawy, by odpowiedzieć: niewątpliwie dlatego, że miał przed sobą autograf, a Jan Kochanowski literę „r”, zwłaszcza w połączeniu z „a”, „u”, „e”, pisywał tak, że wyglądała jak „u”. Przykładów dostarcza list do Fogelwedra: czy na jego stronie drugiej łatwo uda się nam odnaleźć wyrazy *trabales* albo *druga*, a na trzeciej – *referendarza*? A teraz spójrzmy na 2 wers w rękopisie BOZ 206, na wyraz piąty: kto za pierwszym razem odczyta go poprawnie jako *arguit*? Czyja ręka połączenie „ar” zapisała na tyle niestarannie, że widzimy „au”? Czy nie ta sama, która w podobny zapewne sposób w autografie *Orfeusza* wpisała dwie pierwsze litery wyrazu *arcta* tak, że Łapka odczytał je jako „au”? Tworzyło to bardzo znany wyraz *aucta* i typograf Szarfenbergera nie widział żadnych powodów, by dłużej zatrzymywać się nad tym miejscem.

Nasuwa się w tym momencie pytanie i domysł: czy w takim razie również *Odprawa posłów greckich*, stanowiąca (jako publikacja) z *Orfeuszem* jedną całość, również mogła być składana wprost z autografu? Będziemy odpowiadać nie wprost. Można mianowicie przyjąć, że gdy tylko rękopis *Odprawy* dotarł do Warszawy, w pośpiechu zaczęto go przepisywać i sporządzono tyle rękopiśmiennych kopii, ile ich było potrzeba dla aktorów i chóru, aby mogli zacząć przygotowywać się do wystawienia sztuki. Ewentualne zaś wydanie tekstu drukiem zostało odłożone na spokojniejszy czas, już po zakończeniu uroczystości weselnych. Wolno jednakże założyć, iż od razu przystąpiono do druku. Nie tylko po to, żeby wykonawcy mieli do dyspozycji tekst łatwiej czytelny, ale i z tą myślą, by gościom można było wręczać na pamiątkę wydrukowaną już pierwszą polską tragedię humanistyczną, w której prapremierze właśnie uczestniczyli.

Za tym zaś, że Łapka składał z autografu, przemawiać mogłyby dwa różne odbicia karty tytułowej i karty A2v pierwodruku. Istnienie tych dwu wariantów

wykrył Tadeusz Witczak.<sup>17</sup> W jednym bowiem z zachowanych egzemplarzy w tytule *Odprawy* mamy odbitą formę: *Graeckich* (wariant B), w innym – *Greckich*. Grafia *Graeckich* uważana jest za błąd drukarza, dostrzeżony i wyeliminowany w trakcie tłoczenia. Otóż byłbym skłonny sądzić, że pisownia *Grae-*, występująca konsekwentnie w całym utworze poza poprawioną kartą tytułową – na co zwraca uwagę Paulina Buchwald-Pelcowa<sup>18</sup> – musi pochodzić od Jana Kochanowskiego. Taką bowiem pisownię: *Graeckim*, spotykamy w poprzedzającym *Odprawę* liście Poety do Jana Zamoyskiego, a trudno sobie wyobrazić, by tu wprowadzano jakiekolwiek zmiany. Dodatkowym argumentem będzie podobny zapis samogłoski „e” w wyrazie *praelaturi* na stronie pierwszej listu do Fogelwedra. Ten wywodzący się z łaciny polski rzeczownik z polską końcówką (biernik liczby mnogiej: prelatury), z prefiksem wymawianym oczywiście „pre-”, otrzymuje pod ręką Kochanowskiego grafię etymologizującą. Analogiczną pisownię zauważamy też w tytule *Melodiae na Psalterz Polski, przez Mikolaia Gomólke... 1580* (gdzie w żywej paginie zawsze pisownia: *Melodie*). Ortografia: *Graeckich* – która, jak widać, w roku 1578 mogła budzić wątpliwości – zdradza więc rękę Poety. Wszystkie te spostrzeżenia pozwalają nam przyjmować, że podstawą druku i *Odprawy*, i *Orfeusza* były autografy przysyłane z Czarnolasu.

Wolno chyba w konkluzji postawić tezę uogólniającą: było regułą, iż teksty Kochanowskiego w „drukarni latającej” tłoczono wprost z autorskich rękopisów. Poza wszystkimi innymi względami, składanie z autografu dawało stosunkowo największą gwarancję poprawności tekstu. Jakkolwiek niekiedy zdarzały się błędne odczytania zapisów autora, któremu chore oczy utrudniały pisanie. Oczywiście, utwór przeznaczony do druku przepisywał on znacznie staranniej, aniżeli pisał list do przyjaciela na królewskim dworze, zwłaszcza kiedy czekał okurrent, aby ten list ze sobą zabrać. A jednak pismo Jana Kochanowskiego, znane nam z podobizny pospiesznie kreślonego listu do Fogelwedra z 6 października 1571 roku, jest w bardzo wielu miejscach identyczne z duktem BOZ 206. W dyskusji nad autentycznością rękopisu BOZ 206 jako autografu Jana Kochanowskiego zestawienia paleograficzne stają się więc mającym wielką wagę wsparciem argumentów wyprowadzanych z analizy podobieństw i różnic między tekstem rękopisu a pierwodruku.

Chcielibyśmy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na uderzające podobieństwa kształtu bardzo wielu liter, sposobu pisania pewnych sekwencji znaków, oznaczania sygli. Pozwala to – naszym zdaniem – mówić wręcz o identyczności duktu w rękopisie BOZ 206 i w podobiznie listu Jana Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedra. Powinno o tym przekonywać zamieszczone zestawienie wybranych przykładów. Na rozszerzenie zaś zakresu obserwacji pozwoli przyjrzenie się fotografii rękopisu BOZ 206 reprodukowanej obok oraz podobiznie listu do Fogelwedra

17 T. Witczak *Wokół pierwszej i ostatniej kwestii Antenora* „Pamiętnik Teatralny” 1978 z. 3 s. 130. Podstawowym opracowaniem dotyczącym wystawienia tragedii pozostaje rozprawa: J. Kowalczyk *Wesele podkanclerzego i prapremiera Odprawy posłów greckich* [w:] tenże *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego* Lublin 1980 s. 41-79.

18 P. Buchwald-Pelcowa *dz. cyt.* s. 67; tamże bardzo ważne sformułowanie, z którego wynika, że badaczka dawnych wydań dzieł Jana Kochanowskiego nie wyklucza, iż do druku *Odprawy* „przystąpiono równocześnie z przygotowaniem do wystawienia tragedii i zdążono ukończyć tłoczenie przed 12 stycznia 1578, czyli datą premierowego przedstawienia”.



## Litery majuskulne

BOZ 206

Fama Famos

Hic non

Fogelw.

Fogelw. d. d. i.

Hic non

BOZ 206

Bolustanos Mufa Mania

Fogelw.

Ba Merenas Mayferdo

BOZ 206

Raspira Vitam Vocum

Fogelw.

Radz Varsonia Vtrungl

## Wyrazy „manu”, „tempor-”, „est”

BOZ 206

manu temporis est est

Fogelw.

manu temporis est

## Połączenie liter „d” i „o”

BOZ 206

dona d. s. donal

Fogelw.

verlen do donal



(fototypia całego listu jest dołączona do pierwszej części tomu pierwszego *Dzieł wszystkich* Jana Kochanowskiego w wydaniu sejmowym, Wrocław 1982).

Najistotniejsze zatem wydaje się to, że pewne charakterystyczne cechy grafii Jana z Czarnolasu, zauważalne w niewątpliwym autografie, jakim był list do Fogelwedra (dziś znany już tylko w postaci litograficznej reprodukcji), dają się też odnaleźć w manuskrypcie *Dryas*. I to nimi właśnie, nawykami pisarskimi autorskiej ręki, najłatwiej wyjaśnić omówione w artykule sporadyczne omyłki Walentego Łapki przy składaniu pierwszych wydań poematów *Orpheus Sarmaticus*, *Dryas Zamchana* i *Pan Zamchanus*. Bo to ewidentnie pismo rękopisów – nie zawsze dostatecznie wyraźne, czasami wręcz trudne do odcyfrowania, mylący kształt pewnych liter i ich połączeń – powodowało pomyłki drukarza. A w taki właśnie sposób pisał, jak mieliśmy okazję stwierdzić, czarnoleski Archipoeta.

Dyskusja nad autentycznością rękopisu *Dryas* w zbiorach Zamojskich przenosi się, jak widać, na szerszą płaszczyznę. Konstatacje paleograficzne odgrywają w niej oczywiście rolę prymarną. Chcemy jednak iść dalej. Pytamy, czy pozwalają one wyjaśnić, dlaczego tekst złożony przez Łapkę różni się od autorskiego rękopisu. Lapsus Łapki w 8 wersji pierwszej edycji *Dryas* jest niedającym się zignorować faktem. Interpretowany w świetle spostrzeżeń z zakresu paleografii (w sytuacji, kiedy możemy uznać za pewne, że zachowany manuskrypt był w „drukarni latającej” podstawą wydawniczą i że Łapka wiedział, czy rękopis ma przed sobą), pozwala na konkluzję, której przypisałibyśmy wysoki stopień prawdopodobieństwa. Omyłka Łapki (taka jego *felix culpa* na małą skalę) da się bowiem wyjaśnić i zrozumieć tylko wtedy, kiedy przyjmie się, że rękopis Biblioteki Narodowej BOZ 206 to autograf Jana Kochanowskiego.

#### Summary

Jerzy Mańkowski *Manuscript BOZ 206. An Autograph by Jan Kochanowski*

The subject of the author's research is a manuscript copy of *Dryas Zamchana*, a Latin poem by Poland's greatest Renaissance poet, Jan Kochanowski. Currently preserved at the National Library in Warsaw, this manuscript originally belonged to the collection of the Zamość Estate Library (shelfmark BOZ 206). Since 1878 it was considered an autograph, yet this assessment was called in question after graphological investigation was carried out in 1979. The findings of this inquiry, though never publicly announced *in extenso*, are generally acknowledged in research on Jan Kochanowski.

In this article the author presents arguments for the authenticity of the autograph, placing manuscript BOZ 206 side-by-side with a letter to Stanisław Fogelweder, beyond doubt in the poet's hand, and comparing the shape of selected letters, their combinations and sigils used for abbreviation. He analyses the parallels between the first edition of *Dryas Zamchana* (1578) and manuscript BOZ 206, and compares this edition with editions of two other Latin works by Kochanowski published in the same year (1578) and in the same printing establishment – the “flying printing house” of Walenty Łapka.

Janusz Gruchała

## O nieznanym przekazie utworów Jana Kochanowskiego z 1587 roku

Dorobek poety czarnoleskiego jest tak ważny dla literatury staropolskiej, że warto rejestrować najdrobniejsze szczegóły dotyczące publikacji jego dzieł, nawet jeśli miałyby to narażać piszącego na zarzut przesadnej drobiazgowości. Jak interesujące wyniki przynieść mogą takie wnikliwe dociekania, pokazały już dawno studia Kazimierza Piekarskiego nad bibliografią dzieł Jana Kochanowskiego<sup>1</sup>, a w niedawnych latach – badania Pauliny Buchwald-Pelcowej, podsumowane w książce z 1993 roku<sup>2</sup>. Szczególnie istotna wydaje się podobna staranność w perspektywie powstającego długo i z niemałym trudem wydania sejmowego *Dzieł wszystkich* Kochanowskiego. Od tego rodzaju przedsięwzięć wymaga się zwykle uwzględnienia wszystkich przekazów, które mogą mieć jakiegokolwiek znaczenie dla konstytucji tekstu.

Niniejsze uwagi dotyczą przekazu nieuwzględnionego przez wydawców dwu tomów edycji w Bibliotece Pisarzy Polskich<sup>3</sup>; stanowią informację uzupełniającą aparat krytyczny wydania sejmowego, choćby dlatego, że przekaz, o którym mowa, jest dość wczesny i pochodzi z Drukarni Łazarzowej.

W 1587 roku ukazał się w tej oficynie druk zatytułowany *Syjon pochylony Jana Podworzeckiego*. Pod pseudonimem ukrył się sam Jan Januszowski, a utwór jest prozaicznym traktatem politycznym dedykowanym Bernatowi Maciejowskiemu. Przedmowa adresowana „Do łaskawego czytelnika” (s. 5-6) nosi datę 20 czerwca 1587 roku. Na stronie 4 pod nagłówkiem *Jan Kochanowski* wydrukowano tekst *Pieśni II* 19 (inc. „Jest kto, co by wzgardziwszy te doczesne rzeczy...”), a na stronach 134-135, na końcu tomu, pod nagłówkiem *Psalm CXXXII J. K.* – tekst przekładu tego psalmu pióra mistrza Jana (inc. „Pomni Panie Dawida...”).

Wybierając dwa utwory zmarłego niedawno przyjaciela, Januszowski chciał ozdobić nimi swój własny tekst, nawiązać swoisty dialog z czarnoleską Muzą. Dodajmy, że związek wierszy Kochanowskiego z *Syjonem pochylonym* zasadza się nie tylko na tym, iż wers psalmu („Syjon sie mnie podoba, to moje mieszkanie”, w. 25) uzasadnia tytuł traktatu, ale przede wszystkim na tonie powagi w traktowaniu

1 K. Piekarski *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII* wyd. 2 Kraków 1934.

2 P. Buchwald-Pelcowa *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego* Warszawa 1993.

3 J. Kochanowski *Dzieła wszystkie* t. 1 *Psalterz Dawidów* Wrocław 1982, t. 4 *Pieśni* Wrocław 1991.

materii „obywatelskiej”, której poświęcił Januszowski swój tekst. Ujmując *Syjon pochylony* w klamrę złożoną z wierszy czarnoleskiego poety, drukarz dał jeden z pierwszych dowodów recepcji jego twórczości.

Waga tego przekazu dla tradycji tekstów Kochanowskiego jest bezsporna: oba utwory były wprawdzie wcześniej i później publikowane przez tę oficynę (w *Psalterzu i Pieśniach*, również w zbiorze *Jan Kochanowski*), jednakże edycja w *Syjonie pochylonym* należy chronologicznie do bardzo wczesnego, „gorącego” okresu wydawania dorobku Kochanowskiego w Drukarni Łazarzowej<sup>4</sup> i wszystkie ogłoszone wówczas utwory zasługują na szczególną uwagę. W przypadku *Pieśni II* 19, edycja tu omawiana jest tylko o rok późniejsza od pierwodruku z 1586 roku (w zbiorze *Pieśni ksiąg dwoje*). *Psalterz Dawidowy* został wprawdzie wydany już w roku 1579, ale właśnie około 1587 Januszowski zaczął intensywnie tłoczyć kolejne edycje, często fałszywie datowane, a dziś pracowicie identyfikowane przez badaczy. Już sam fakt, że datowanie *Syjonu pochylonego* nie budzi wątpliwości, może mieć niebagatelne znaczenie dla historii zmian tekstowych w obydwu utworach. Nawet gdyby owe zmiany miały charakter wyłącznie drobnych różnic pisowni, godne byłyby odnotowania w aparacie wydania krytycznego; edytorzy *Dzieł wszystkich* postępują wszak z niezwykłą starannością w tym zakresie, uwzględniając przekazy nawet pojedynczych utworów (np. *Pieśń* „Czego chcesz od nas Panie” w *Kancjonale nieświeskim*).

Wyliczmy owe różnice lekcji między drukiem z 1587 roku a edycjami przyjętymi jako podstawa w wydaniu sejmowym (na pierwszym miejscu wersja z tej edycji, na drugim – z *Syjonu pochylonego*; uwzględniono także różnice interpunkcyjne):

#### *Pieśń II* 19

- w. 6    wszystko | | wszystko  
        zstawa | | sstawa (w obu wypadkach przed *t* „długie” *s*)  
 w. 7    bestyjami | | bestiami  
 w. 14    między | | między  
 w. 22    oprzeć | | oprzeć /  
 w. 23    przegra / | | przegra  
        na sławę żywotem | | na sławę z żywotem

#### *Psalm* 132

- w. 1    Pomni / pánie / Dawidá | | Pomni Pánie Dawidá  
 w. 2    ćierpiał | | ćierpiał  
 w. 3    bogu | | Bogu  
 w. 7    boże | | Boże  
 w. 9    Ephraćcie | | Efracie  
        pan | | Pan  
 w. 10    między | | między  
 w. 13    o pánie | | o Panie  
 w. 14    szcześnie | | szczęsną  
 w. 32    nieugászoną | | nie ugászoną

4    Zob. P. Buchwald-Pelcowa *dz. cyt.* s. 151-173, rozdz. *Zbieranie „klejnotów” – dopełnienie kanonu twórczości.*

Jak widać, większość różnic dotyczy szczegółów ortograficznych: pisowni grup spółgłoskowych (*Pieśń* w. 6), nosowości (*Pieśń* w. 14, *Psalm* w. 10 i 14), zapisu zgłoskotwórczego *i* (*Pieśń* w. 7), samogłosek pochyłonych (*Psalm* w. 2 i 9), użycia wielkich i małych liter (*Psalm* w. 1, 3, 7, 9, 13), pisowni łącznej i rozdzielnej (*Psalm* w. 32). W kilku miejscach (*Pieśń* w. 22 i 23, *Psalm* w. 1), zecer *Syjonu pochyłonego* postawił znaki interpunkcyjne inaczej niż jego poprzednik w wydaniach *Pieśni ksiąg dwojga* i *Psalterza Dawidowego*, przy czym na uwagę dzisiejszych wydawców zasługuje być może sugestia podziału zdania przecinkiem w wersach 21-22 *Pieśni II* 19: „[...] o wolność miłą // Godzi się oprzeć, by ostatnią siłą”. Sens odnotowywania podobnych różnic dyskutować warto w kontekście sporów toczonych przez wydawców dzieł staropolskich o zasady modernizacji interpunkcji. Dyskusja to bynajmniej nie nowa, ale praktyka ostatnich lat skłania niewątpliwie do głębszego nad sprawą namysłu.<sup>5</sup> Zgodzić się wypada, że w czasach renesansu i baroku stawiano niekiedy znaki interpunkcyjne bez ładu i składu, że mówienie o przestankowaniu staropolskim jako o partyturze zachowań intonacyjnych<sup>6</sup> nie potwierdza się w każdym ówczesnym rękopisie czy druku, ale przecież warto – zwłaszcza w przypadku autorów wybitnych jak Kochanowski i oficyn ważnych jak Łazarzowa – szukać śladów świadomego przestankowania, dzielenia wypowiedzi na człony retoryczno-intonacyjne. Warto choćby dlatego, że ówczesna praktyka interpunkcyjna może pomagać w zrozumieniu nietrywialnych konstrukcji składniowych w dziełach literatury dawnej.

Pożytki innego rodzaju mogą wynikać z zauważenia drobnych różnic składu. Na przykład, zecer tomu z 1587 roku (przypomnijmy: w tej samej dobrej oficynie, w której drukowano wówczas inne edycje dzieł Kochanowskiego!) wprowadził w kilku miejscach oznaczenie nosowości (miedzy || między, szczęsną || szczęsną), dostarczając dowodu na chwiejność w oddawaniu tej cechy językowej w drukach szesnastowiecznych. Natomiast stosując wielkie litery w rzeczownikach odnoszących się do Boga postąpił niewątpliwie bardziej sensownie niż jego kolega składający *Psalterz* w 1583 roku, którego dzisiejsi edytorzy muszą w wersach 1, 3, 7, 9 i 13 poprawiać transkrybując tekst. Jest sprawą dyskusyjną, czy aparat krytyczny wydania sejmowego dzieł Kochanowskiego powinien takie różnice dokumentować, ale przecież – powtórzmy – przyjęto w nim zasadę daleko posuniętej drobiazgowości w tym zakresie.

Wszystkie wskazane różnice, choć oczywiście wypada je odnotować<sup>7</sup>, dotyczą spraw akcydentalnych. Zwraca jednak uwagę istotny wariant stylistyczny w wersie 23 *Pieśni II* 19. Oto w sentencjonalnym zwrocie Kochanowski stwierdza: „Nie przegra,

5 Ważna wydaje mi się wypowiedź A. Czyża *Retoryczno-logiczny system interpunkcji jako problem edytorski (czasy Renesansu i Baroku)* [w:] *Problemy edytorskie literatur słowiańskich* t. 1 pod red. J. Pelca i P. Pelcowej, Wrocław 1991 s. 113-131; szkoda, że nie wpłynęła ona na praktyki wydawców, którzy nadal dość mechanicznie modernizują interpunkcję.

6 Zob. J. Godyń *Intonacja wpisana w tekst autografu „Moralioń” Wacława Potockiego (na przykładzie konstrukcji z pytańnikiem)* [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku* pod red. H. Wiśniewskiej i C. Kosyła, Lublin 1992 s. 105.

7 Zob. omówienie podobnych pozornie błahych różnic pomiędzy *Siedmią psalmów pokutnych* a *Psalterzem Dawidowym* [w:] P. Buchwald-Pelcowa dz. cyt. s. 84-87.

kto frymarczy na sławę żywotem” (tak w *Pieśniach* z 1586 r. i w edycji *Dzieł wszystkich*) lub: „Nie przegra kto frymarczy na sławę z żywotem” (tak w *Syjonie pochylonym*).

Rozważając te dwie wersje przytoczyć wypada najpierw argument natury czysto tekstologicznej: pomijanie jednoliterowego przyimka przed rzeczownikami lub zaimkami zaczynającymi się od tej samej litery (np. *komu* = *k komu*, *wieży* = *w wieży*, *sobą* = *z sobą*) było praktyką stosowaną przez kopistów i zecerów, toteż wprowadzenie owego pominiętego elementu należy w takich sytuacjach do obowiązków wydawcy.<sup>8</sup> Tekstolog postawiony wobec dwu przytoczonych wyżej wersji zakończenia *Pieśni II 19* Kochanowskiego, skłonny jest dać wiarę drugiej z wymienionych („kto frymarczy na sławę z żywotem”). Powołuje się przy tym na znaną zasadę *lectio difficilior melior*: łatwiej przypuścić, że składacz nie zauważył osobliwości pisowni w rękopisie, który służył mu jako podstawa pracy, niż że dodał samowolnie ów przyimek.

Nie wolno jednak na tego rodzaju argumentacji poprzestać, rozważyć wypada także językowy materiał porównawczy. Zadać więc trzeba pytanie: czy frymarczy się na coś czymś, czy też na coś z czymś (z kimś)? W tym drugim przypadku personifikowany „żywot” traktować należałoby jak kogoś, z kim można dokonać wymiany. Objaśnienie w *Dziełach wszystkich* jest niezbyt przekonujące: autor tłumaczy zwrot *frymarczyć czym na co* jako ‘wymieniać coś na coś’ i podaje – za *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* – przykład z *Żalów nagrobnych* Sebastiana Klonowica, w którym występuje jednak inna składnia: *frymarczyć na coś za coś*.<sup>9</sup> Trudno poczytać to za komentarz trafny, zwłaszcza że przywoływany słownik dostarcza lepszego argumentu – z Ewangelii św. Mateusza cytowanej w *Worku Judaszowym* tegoż Klonowica: „Abo na co będzie frymarczył duszą swoją?”. Jest jednak wśród odnotowanych przykładów także zwrot *frymarczyć na co z kim*, poświadczony we fraszce Malchera Pudłowskiego *O dłużnym*: „Nie frymarczyłbych ja z tym na swobodę, // Choć to on wino pija, a ja wodę...”.

Postawiony wobec leksykograficznej niejednoznaczności wydawca i komentator musi spytać: czy da się zrozumieć zwrot z *Pieśni II 19* Kochanowskiego w takiej formie, jaką spotykamy w *Syjonie pochylonym*? Czy „żywot”, z którym się „frymarczy na sławę”, nie okaże się personifikacją zbyt śmiałą, zwłaszcza że wers następny zawiera pytanie retoryczne, w którym uosobienia raczej nie widać: „Azaby go lepiej dał w cieniu darmo potem?”. Przynajmniej, że trudności tej unika się przyjmując wersję występującą we wszystkich edycjach począwszy od pierwodruku z 1586 roku. Kusi jednak przypuszczenie, że Kochanowski kazał swemu bohaterowi frymarzyć „z żywotem na sławę” podobnie jak Pudłowski nie chciał zamienić się „z dłużnym na swobodę”. Przecież przykładów na użycie tego germanizmu jest w szesnastowiecznym piśmiennictwie niewiele i każdy kolejny przykład warto traktować z uwagą. Piszący te słowa przynajmniej, że materiał językowy odnotowany w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*

8 Zob. *Zasady wydawania tekstów staropolskich*. Projekt Wrocław 1955 s. 59 § 28. Por. W. Twardzik *O uważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego korzyści płyną rozprawa śliczna i podziwienią godna* Kraków 1997 *passim*.

9 J. Kochanowski *dz. cyt.* t. 4 s. 463.

nie wydaje się decydujący w odniesieniu do żadnego z dwu wchodzących w grę wariantów, wobec czego wrócić warto jeszcze raz do przytoczonego wyżej argumentu tekstologicznego: wersja z *Syjonu pochylonego* to klasyczna *lectio difficilior*...

Uważne przeglądanie wszystkich edycji utworów Jana Kochanowskiego przynosi wciąż i zapewne przynosić będzie pytania, z którymi radzić sobie muszą wydawcy. Lektura *Syjonu pochylonego* z 1587 roku każe na nowo przemyśleć zakończenie „pieśni o dobrej sławie”, czyli *Pieśni II 19*.

### Summary

Janusz Gruchała *On an Unknown Text from 1587 Transmitting Works by Jan Kochanowski*

A commentary on an early printed work from 1587, *Syjon pochylony Jana Podwojewódzkiego*, transmitting two poems by the greatest Polish lyricist of the Renaissance: *Pieśń* [Ode] II 19 and *Psalm CXXXII J. K.* With regard to *Pieśń* [Ode] II 19, this edition came out one year after the poem's first date of publication.

Referring to the fact that this textual link had not been taken into account by the editors of *Dziela wszystkie* [The Collected Works] of Jan Kochanowski, the author lists and describes the differences in spelling and punctuation between the editions on which they based their work and the one from 1587.

The stylistic variants of the ending of *Pieśń* [Ode] II 19, examined largely with recourse to arguments of a textual nature, lead the author to conclude that a reading of *Syjon pochylony*... reveals the need for scholars to reconsider this part of Kochanowski's poem.

Maria Cytowska

## Na tropach dawnych kodeksów

Mówiąc o dawnych miłośnikach książek powołujemy się zwykle na Richarda de Bury (1287-1345), autora słynnego traktatu *Philobiblon*. W owym umiłowaniu kodeksów bliski mu jest o siedemnaście lat młodszy Petrarca, który w wielu utworach zwierza się często ze swych bibliofilskich pasji. I tak, z całą szczerością wyznaje przyjacielowi:

Chcesz więc wiedzieć, jaka jest moja choroba? Nie mogę nasycić się książkami. Być może mam ich więcej niż potrzeba, ale z książkami to jak ze wszystkim: osiągnięcie tego, czego się szuka, pobudza dalsze pragnienia.<sup>1</sup>

Petrarca również w liście do Giocoma Colonna, biskupa Lombez, opowiada obszernie, ile zawdzięcza uważnej lekturze:

[Książki – przyp. M.C.] to przyjaciele sławni językiem, umysłem, czynami wojennymi. Są to przyjaciele mało wymagający, wystarcza im kątek mego skromnego domu. [...] Pytam raz tych, raz tamtych, oni odpowiadają mi, dla mnie śpiewają i mówią. [...]

Są to mistrzowie pokoju, wojen, rolnictwa, zgiełku i dróg morskich. To oni podnoszą mnie na duchu, gdy jestem przybity nieszczęściem i powstrzymują mnie, gdy wzbijam się w dumę i gdy jestem szczęśliwy przypominając, że wszystko ma swój koniec [...].<sup>2</sup>

Petrarkę ciekawiły szczególnie tytuły i cytaty z książek, których wcześniej nie znał. Pragnął niedostępne kodeksy wydobyć z ukrycia. Marzył przede wszystkim o przywróceniu światu zaginionych dzieł Cycerona („Gdzie widzę klasztor, zwracam się z nadzieją, że znajdę coś Cycerona”<sup>3</sup>). I udawało mu się czasem natrafić na utwory rzymskiego mówcy.

Tak więc w klasztorze w Liège w 1333 roku z zapomnianej sterty papierzysk wydobył dwie mowy Cycerona: *Pro Sulla* [W obronie Sulli] i *Pro Archia poeta* [W obronie poety Archiasza]. Wyjątkowo cennym znaleziskiem była mowa w obronie

---

1 Fragment listu Petrarki do Agapita Colonna, *Familiarium rerum libri XXIV*, III, 18, cyt. za: F. Petrarca *Wybór pism* wybór, wstęp i komentarze K. Morawski, przełożyli F. Faleński, J. Kurek, K. Morawski, Wrocław [i in.] 1982 s. XLI.

2 *Epistolae metricae* I, 6, cyt. za: tamże, s. 169.

3 Cyt. za: J. Parandowski *Petrarka* Warszawa 1956 s. 29.

greckiego poety Archiasza, oskarżonego o bezprawne korzystanie z obywatelstwa rzymskiego. Cynceron wynosił w pochwałach piękno literatury i nauk humanistycznych, ukazywał ich przemożny wpływ na rozwój człowieka. Mowa ta, zapomniana od XII wieku, a dzięki odkryciu Petrarcki rozpowszechniona wśród humanistów i zwana „słońcem umarłych”, jest do naszych czasów trwałym świadectwem rzymskiej kultury.

Podczas jednej z licznych podróży, zwiedzając mijane klasztory, w bibliotece kapituły katedralnej w Weronie, w 1345 roku odkrył Petrarka, czytane jeszcze w średniowieczu a zapomniane przez jego pokolenie, zbiory listów Cyncerona. Kodeks zawierał listy: *Ad Quintum fratrem* [Do brata Kwintusa], *Ad Brutum* [Do Brutusa], *Ad Atticum* [Do Attyka]. Lektura listów, które Petrarka musiał na miejscu żmudnie przepisywać (kanonicy nie chcieli ani sprzedać, ani wypożyczyć kodeksu), była dla poety ogromnym wstrząsem. Odkrył prawdziwą, żywą twarz Cyncerona, jakże odmienną od utrwalonej w umysłach ludzi z poprzednich stuleci. Poznał Cyncerona „w ludzkich proporcjach”. Zraniony, urażony w uwielbieniu dla wielkiego mówcy, skierował poeta list do swego niedawnego ideału, napisany:

W górnym świecie, na prawym brzegu Adygi, w mieście Weronie, szesnastego czerwca, roku od narodzenia Boga, którego nie znałeś, 1345.

W liście tym Petrarka nazywa Cyncerona wiecznie załęcznionym, gwałtownym, nieszczęsnym starcem. Pełen żalu woła:

Współczuję Ci przyjacielu i wstyd mi z powodu twoich błędów. Niechaj nie usiłuje być mistrzem innych i rozprawiać o cnocie ten, który sam zamyka oczy na własne nauki.<sup>4</sup>

Ochłonawszy z bólu i oburzenia, pisze Petrarka 19 grudnia 1345 roku list, w którym błaga Cyncerona o wybaczenie poprzednich, pełnych zuchwalstwa zarzutów, zapewnia o uwielbieniu i podziwie dla wielkiego talentu rzymskiego mówcy.<sup>5</sup> Jednak wcześniejszy atak Petrarcki na największy autorytet starożytnego świata wywołał powszechne oburzenie w humanistycznych kręgach, stał się też początkiem sporu, który jeszcze w naszych czasach dzieli uczonych: jedni złośliwie i zawistnie krytykują postępowanie Marka Tulliusza, drudzy spokojnie i bezstronnie odpierają skierowane przeciw niemu zarzuty. W polemikach tych nie brak także i głosów polskich.<sup>6</sup> Tak oto wydobyty z zapomnienia przez Petrarckę kodeks wpływa po dzień dzisiejszy na nasze opinie i sądy.

Kanclerz florencki Coluccio Salutati uzupełnił odkrycie Petrarcki odnalezieniem w 1389 roku innego kodeksu listów Cyncerona skierowanych *Ad familiares* [Do przyjaciół]. Ten zbiór korespondencji nie był znany światu od XIII wieku.

Jak niepewne mogły być dalsze losy odkrytego, często kopiowanego w trudzie rękopisu, poucza przykład kodeksu z późnym utworem Cyncerona *De gloria*

4 *Familiarium rerum libri XXIV*, 3, cyt. za: tamże, s. 99-100.

5 O stosunku Petrarcki do Cyncerona por. T. Zieliński *Cicero in Wandel der Jahrhunderte* Leipzig 1912; W. Rüegg *Cicero und der Humanismus* Zürich 1946; G. Pianko *Cynceron w oczach Petrarcki* „Meander” 4, 1949 s. 267-80; zob. również *Bibliografia* [w]: F. Petrarca dz. cyt.

6 Zob. K. Kumaniecki *Cynceron i jego współczesni* Warszawa 1959; tenże *La defense de Cynceron* „La Pologne” 1967 nr 7.



[O sławie]. Petrarka znalazł rękopis tego traktatu w 1333 roku i bez sporządzenia kopii wypożyczył go sędziwemu nauczycielowi Convenale de Prato, który wtajemniczył młodzieńczego poetę w nauki *trivium* jeszcze w Carpentras<sup>7</sup>. Staruszek zgubił albo wypożyczył komuś ów kodeks i tak, jedyny tekst rozprawy Cyncerona *De gloria* zginął bezpowrotnie. Do dziś nie możemy go odnaleźć. Czasem jednak zaginiony rękopis wracał do właściciela nawet po wielu latach. Tak było z odziedziczonym po ojcu Petrarki rękopisem z XIII wieku – tekstem utworów Wergiliusza z cennym komentarzem Serwiusza. Skradziony 1 listopada 1326 roku kodeks odzyskał Petrarka, jak się sam wyraził, cudem, 17 kwietnia 1338 roku. Notatkę takiej właśnie treści można odczytać na pierwszej kartce strzeżonego odtąd z wielką gorliwością rodzinnego skarbu Petrarki.

Podobne „cudowne” przypadki zdarzały się dość często, nawet w naszych czasach jesteśmy świadkami odzyskania utraconych, jak się wydawało, bezpowrotnie dawnych kodeksów. Oto, Giovanni Francesco Poggio Bracciolini latem 1417 roku znalazł w bibliotece niedaleko Longres kodeks zawierający między innymi osiem mów Cyncerona. Odnalezione teksty humanista przepisał. Kopia Poggia niestety zaginęła; dopiero po przeszło pięćdziesiąt latów autograf Poggia odnalazł w Bibliotece Watykańskiej prof. Augusto Campana.<sup>8</sup> To sensacyjne odkrycie pozwala żywić nadzieję, że wiele jeszcze kodeksów uważanych za zaginione może dostać się w ręce badaczy.

Poszukiwacze zaginionych kodeksów, pragnąc nowymi odkryciami wsławić swe imię, uciekali się często do „niezbyt uczciwych sposobów”. Sami fabrykowali rzekomo odnalezione fragmenty dzieł, podając się za szczęśliwych odkrywców tych tekstów. I tak, na przykład, pisarz francuski z XV wieku, Antonius de la Sale, przytaczał odnalezione fragmenty z zaginionego traktatu Cyncerona *De virtutibus* [O cnotach]. Falszerstwo było tak doskonałe, że na te „odnalezione” urywki dzieła Cyncerona powoływano się jeszcze na początku XX wieku.

Zniesławiał się także falszerstwem słynny Carlo Sigonio. Miarą bowiem zainteresowań dziełami Cyncerona był znany spór wokół autentyczności jego rozprawy *Consolatio vel de luctu minuendo* [Pocieszenie, czyli o łagodzeniu bóleści] opublikowanej przez Carla Sigonia w 1583 roku.<sup>9</sup> Autentyczny tekst *Consolatio* Cyncerona nie zachował się. Znali go jeszcze pisarze chrześcijańscy. Już w epoce Petrarki utwór uważano za zaginiony.

Carlo Sigonio, na podstawie zachowanych fragmentów *Consolatio*, ułożył nowy traktat i przekonywał ówczesnych filologów, że jego szesnastowieczny utwór, jest

7 Po opuszczeniu Florencji rodzina poety zamieszkała w Carpentras, oddalonym ponad 20 km od Avinion.

8 Na sesji poświęconej Cynceronowi w Rzymie w 1972 r. prof. A. Campana zapoznał filologów ze swym odkryciem autografu Poggia w Bibliotece Watykańskiej, sygn. Vat. Lat. 11458. Za zgodą odkrywczy, J. Axer opracował, na podstawie autografu Poggia, edycję jednej z mów: M. Tullius Cicero *Fasc. 9, Oratio pro Roscio comoedo* wyd. J. Axer, Teubner 1976; dał też opis autografu Poggia w: *Mowa Cyncerona w obronie aktora komediowego Roscjusza. Studium z krytyki tekstu* Wrocław 1976 (Archiwum Filologiczne).

9 M. Tullii Ciceronis *Consolatio, liber quo se ipsum de filiae morte consolatus est, nunc primum repertus et in lucem editus* Venetiis, ap. H. Polum, 1583; wyd. kolejne: M. Tullii Ciceronis *Consolatio vel de luctu minuendo* Nurnbergae, in officina Gerlachiana, 1584.

właśnie odnalezionym szczęśliwie dziełem Cyserona. Skomponowana przez Sigonia nowa, udająca autentyczną, rozprawa *Pseudo Consolatio* to mozaika myśli zawartych w różnych dziełach Cyserona, przede wszystkim w *Tusculanae disputationes*. Od Cyserona włoski humanista zaczerpnął też słownictwo, zwroty i zdania. Mimo zabiegów, ażeby swe dzieło upodobnić do utworów Cyserona, nie nadał traktatowi dobrej konstrukcji. Jest także zbyt rozwlekły, dużo w nim powtórzeń. Sprawia wrażenie czegoś sztucznego. Choć więc Sigonio zapewniał uporczywie, że odkrył zagubione dzieło Cyserona, zaraz po ogłoszeniu *Consolatio* zakwestionowali autentyczność utworu tacy filologowie, jak Antonio Riccoboni i Justus Lipsius.<sup>10</sup> Długo przed ukazaniem się drukiem tego fałszyfikatu, pewnie jeszcze przed 1565 rokiem, Sigonio rozpowszechniał swe dzieło w postaci rękopisu. W tych zabiegach pomagali mu, według oświadczeń Riccoboniusa, dwaj jego uczniowie: Francesco Vianello i Jan Zamoyski, przyszły kanclerz i hetman. Przywiązany do mistrza uczeń polski wspierał więc zaplanowane fałszerstwo.

#### Summary

Maria Cytowska *Searching for Early Codices*

The author relates several insights on the fascinating subject of looking for and in several cases recovering apparently irretrievable manuscripts. Focussing on Petrarch's quest in search of the lost works of Cicero, she narrates how the poet managed to unearth several codices containing works by the Roman orator. She also refers to other codex-hunters who, driven by an insatiable desire to find new manuscripts, forged the documents they purported to discover.

---

10 Tamże: s. 51a-62b – „De Consolatione libro, edito sub Ciceronis nomine, Antonii Riccoboni iudicium, quo illam Ciceronis non esse ostendit”; s. 111a-112b, Lipsius Christophoro Plantino – „Nihil in eo quod trahere lectorem praeter nomen [...]. Quid enim tam dissimile ab illo auro quam hoc plumbum”.

Mieczysław Mejor

## Czy Rzymianie wynaleźli druk? Z nowożytnych interpretacji Cyncerona *De natura deorum* II, 37, 93

Do mniej znanych gatunków literackich o antycznym rodowodzie należą *heuremata* – spisy legendarnych wynalazców i „tych, którzy pierwsi” wpadli na jakiś pomysł lub dali początek jakiemuś zwyczajowi. Katalogi te powstawały na gruncie refleksji filozoficznej i teologicznej starożytnych Greków. Świadomość wielkich możliwości twórczych, jakimi dysponuje człowiek, znalazła odbicie w najwcześniejszej greckiej literaturze. W VI wieku p.n.e. pisał grecki poeta Ksenofanes:

Ludziom śmiertelnym nie wszystko od razu bogowie wskazali,  
Oni z czasem dopiero, szukając, dobro znajdują.<sup>1</sup>

Dyskusja nad tym, czy sztuki *technai* pochodzą od bogów, czy też są wynalazkiem ludzi, przybrała postać opozycji: *heuresis* – *mimesis* (wynalazek, czyli sztuka, kontra naśladownictwo natury; później kontrowersja: sztuka – natura). W literaturze zaś echem tych rozważań był powtarzający się „topos wynalazcy” – „kto pierwszy...”.

W poszukiwaniu źródeł, początków umiejętności i sztuk widoczna jest charakterystyczna dla Greków dociekliwość w dochodzeniu do poznania wszechrzeczy, ciekawość zgłębiania przeszłości. Badając korzenie i źródła instytucji ludzkich i boskich, stworzyli między innymi podwaliny krytycznej historiografii i nurtu literatury aitiologicznej, zajmującej się wyjaśnianiem pochodzenia i początkami religii, kultu oraz instytucji społecznych. W okresie hellenistycznym w celu dokumentowania i systematyzacji wiedzy zaczęły powstawać zestawienia, katalogi zawierające spisy autorów, poetów, muzyków. Jako przejaw antycznych refleksji krytyczno-literackich należy traktować owe klasyfikacje, ustalanie hierarchii, wykazy twórców. W zestawieniach tych ważne było stwierdzenie, kto był pierwszym autorem, twórcą jakiegoś rodzaju lub gatunku; wszyscy liczący się następnymi autorzy stawali się jego uczniami, sukcesorami. Katalogi wynalazców, zestawienia twórców układano w późniejszym okresie starożytności przede wszystkim na potrzeby ówczesnej szkoły. Pamięć o *inventores* była potrzebna nie tylko do zdobycia erudycji, stanowiła też pobudkę do działania, odznaczenia się w jakiejś dziedzinie. Średniowiecze przejęło w spadku po antyku zainteresowanie tego typu literaturą z tych samych przyczyn – była przydatna do celów erudycyjno-dydaktycznych. Zestawienia te wzorowano na katalogach

---

1 *Liryka starożytnej Grecji* oprac. J. Danielewicz, tłum. W. Appel, Wrocław 1984 s. 331.

wynalazków zamieszczonych u Pliniusza (*Naturalis historia* VII, 191 i nast.) i u autorów chrześcijańskich. Zainteresowanie wykazami zwanymi po łacinie *inventores rerum* trwało jeszcze w XVI stuleciu. Wobec rozwoju nowożytnego naukownictwa z jednej strony i archaicznego, nieco infantylnego charakteru tego typu zestawień z drugiej, *inventores rerum* straciły znaczenie i właściwie zostały zapomniane z końcem XVII wieku. Ostatnim wybitniejszym dziełem reprezentującym ten gatunek literatury był mały traktat Polydora Vergilia *De rerum inventoribus libri* (Venetiis 1499). Spotkał się z dużym zainteresowaniem, szybko pojawiło się wierszowane naśladownictwo Marka Antonina Sabellicusa<sup>2</sup> *Carmen de artium inventoribus*, a sam Polydore przygotował poszerzone z trzech do ośmiu ksiąg, nowe wydanie (1517). Do 1671 roku ukazało się ogółem około pięćdziesięciu wydań *De rerum inventoribus libri*. Miarą popularności dzieła są bardzo liczne tłumaczenia na języki narodowe, w tym także Jana Protasowicza na język polski (Wilno 1608)<sup>3</sup>. Powstawały też „uzupełnienia” i „kontynuacje” wzbogacające katalog imionami i wynalazkami, które pominął Polydore. Najobszerniejszą chyba „kontynuację” stanowiły *De rerum inventoribus libri* Alessandra Sardiego wydane w Moguncji w 1577 roku.<sup>4</sup>

Zestawienia Polydora i Sabellicusa nawiązywały do gatunku *heuremata* i powtarzały przede wszystkim informacje przekazane przez starożytnych autorów. Dążenie ludzi renesansu, by naśladować starożytnych i konkurować z nimi, pozostawało w sferze marzeń, mimo bowiem wszelkich wysiłków epoka nowożytna nie mogła się pochwalić osiągnięciami na miarę czasów antycznych. Z jednej tylko rzeczy, z jednego wynalazku, który stał się zdobyczą cywilizacyjną najwyższej rangi, godną porównania z cudami starożytności, mogli być dumni współcześni, mianowicie z wynalazku druku. Jak pisał Polydore, dzięki tej umiejętności jeden człowiek mógł zaledwie w ciągu jednego dnia tyle wydrukować tekstu, ile w ciągu całego roku wielu pisarzy zdołałoby napisać. Podkreślał, że dzięki drukowi zachowano od zaginięcia mnóstwo greckich i łacińskich dzieł. Zaslugę tego wynalazku przypisał, idąc za opinią innych autorów, najpierw pewnemu Piotrowi (tj. Schoefferowi), a w drugiej redakcji swego dzieła – Johannesowi Gutenbergowi z Moguncji<sup>5</sup>.

Do strasburskiego wydania Polydora z 1608 roku dołączony został ciekawy dodatek *De artis typographicae inventione*, w którym omówiono bliżej sprawę wynalazku druku i przedstawiono opinie, komu należy się jego autorstwo.<sup>6</sup> Jak należało się spodziewać, była to pochwała Niemiec – ojczyzny owego wspaniałego

2 Marcus Antoninus Coccius Sabellicus (1436-1506).

3 Jest to jednak parafraza dzieła Polydora, zob. J. Protasowicz *Inventores rerum* wyd. K. Świerkowski, Wrocław 1973.

4 Alexander Sardus Ferrariensis *De rerum inventoribus libri II, iis maxime, quorum nulla est mentio apud Polydorum...* Moguntiae 1577, Coloniae Agrippinae 1625.

5 Zob. np. wyd. Argentorati 1608. W pierwszej redakcji nazwał go: „quidam Germanus nomine Petrus”.

6 Polydorus Vergilius *De rerum inventoribus libri octo ... Nova editio, in qua praeter corollaria margini sive orae libri apposita, index quoque locupletissimus, priori multo castigatior, lectori exhibetur* Argentorati, sumptibus Lazari Zetzneri, 1608 s. 85-89 (egz. BN sygn. XVII.2.7500).

wynalazku, na jaki nie zdobyła się starożytność. Na potwierdzenie tego faktu przytoczono nawet epigramat włoskiego humanisty Filipa Beroalda:

O, Germania, muneris repertrix,  
Quo nihil utilius dedit vetustas,  
Libros scribere quae doces premeo!<sup>7</sup>

Autor dodatku więcej miejsca poświęcił kwestii, komu należy przyznać palmę pierwszeństwa, gdyż wielu przypisywało wynalazek Niemcowi, inni zaś, głównie Holendrzy (Batavi), Laurensowi Janszoonowi Costerowi z Haarlemu<sup>8</sup>.

Historia sporu, kto jest właściwym wynalazcą sztuki drukarskiej, komu należy się wieczna wdzięczna pamięć potomnych, jest prawie tak dawna, jak sam wynalazek.<sup>9</sup> Pierwsze próby naukowego rozwiązania problemu przypadają na początek XVII wieku, kiedy to na tle ogólnego zainteresowania naukowostwem powstały zaczątki bibliotekoznawstwa i bibliologii. Uroczystości jubileuszu dwóchsetlecia wynalazku druku obchodzone w 1640 roku oraz liczne publikacje powstałe w tym czasie na temat początków drukarstwa sprawiły, że datę tę przyjęto później za początek nauki o pierwszych drukach, to jest inkunabulistyki. Spór wówczas nie został rozstrzygnięty, pojawiły się nowe problemy i kontrowersyjne kwestie, które nurtują uczonych aż do naszych czasów. Następnym, jeszcze bardziej obfitym przyrostem literatury na ten temat przypada na kolejne obchody rocznicy wynalazku druku, około 1740 roku. Ale i tym razem nie było zgody co do tego, kto był pierwszym drukarzem, któremu miastu należał się prymat, któremu krajowi – miano ojczyzny drukarstwa. Odgrywały tu rolę lokalne sentymenty i fałszywie pojęte poczucie patriotyzmu. Strasburg chciał widzieć Mentela jako pierwszego drukarza, Haarlem – Costera, Moguncja – Gutenberga. Jednoznacznych dowodów na to, kto i gdzie jako pierwszy zastosował druk, nie było, metody naukowej inkunabulistyki dopiero się rodziły, stąd powstała możliwość tworzenia wszelkich, nawet udziwnionych i najbardziej fantastycznych interpretacji.

W dziełach szesnastowiecznych uczonych często mówi się o pozaeuropejskim rodowodzie typografii. Jednak jedną z bardziej zaskakujących i oryginalnych teorii była koncepcja wiążąca powstanie druku ze starożytnymi Rzymianami. Najwcześniejsza wzmianka na ten temat zamieszczona jest, jak udało się nam ustalić, w książce *Humanitas Theologica...* wydanej w Paryżu w 1660 roku<sup>10</sup>. Jej autor, francuski jezuita Pierre Lescalopier (1608–1673), profesor literatury w Charleville i w słynnej akademii w Pont-à-Mousson, rektor kolegiów w Reims i Dijon, dziś zupełnie zapomniany, zapisał

7 „O Germanio, odkrywczyni daru, od niego starożytność nie dała nic użyteczniejszego, która uczysz, jak tłoczeniem księgi pisać!” (tłum. – M.M.).

8 J. Pirożyński (*Johannes Gutenberg i początki ery druku* Warszawa 2002 s. 123) stwierdza, że wynalazek druku przypisał Costerowi dopiero Junius w dziele *Batavia* (1588).

9 W Polsce pisali o tym m.in. A. Żbikowska-Migoń *Historia książki w XVIII wieku. Początki bibliologii* Warszawa 1989 oraz J. Pirożyński *dz. cyt.* (gdzie obficie przytoczona literatura przedmiotu).

10 Pełny tytuł brzmi: *Petri Lescaloperii Parisini, e S. J. Humanitas Theologica, in qua M. T. Ciceronis de natura Deorum Argumentis, Expositionibus, Illustrationibus nunc primum insignis prodit. Eademque opera quicquid homo solo rationis lumine de Deo percipere potuit, ex omni antiquitate in apertum profertur* Parisiis 1660 s. 738.

się w pamięci bibliografów jako autor monumentalnego komentarza do traktatu Marka Juliusza Cyncerona *De natura deorum*. Rozprawa Lescalopiera jest niezwykle rzadka, tylko nieliczne biblioteki Europy posiadają ją w swoich zbiorach. O wyjątkowości tego dzieła stanowi erudycyjny, niekiedy zaś osobliwy komentarz do tekstu Cyncerona, na przykład do znanego ustępu z drugiej księgi *De natura deorum* (II, 37, 93):

Hoc qui existimat fieri potuisse, non intellego, cur non idem putet, si innumera-  
biles unius et viginti formae litterarum vel aureae vel qualeslibet aliquo coiciantur,  
posse ex iis in terram excussis annales Enni ut deinceps legi possint effici.<sup>11</sup>

Pierre Lescalopier na postawione przez siebie pytanie: „Ars typographica quando inventa”, udziela odpowiedzi przywołując kilka opinii, między innymi, że jest to rzymski wynalazek (zob. poniżej, aneks nr 2). Pretekstem do tej dygresji był zamiar uprzedzenia kleryków studiujących dzieło Cyncerona, aby nie kojarzyli słów oryginału: „formae litterarum”, ze znaczeniem, jakie w nowożytnej łacinie powszechnie przybiera słowo *formae*, to jest ‘lityry drukarskie, czcionki’. Na tej podstawie bowiem można by wysnuć wniosek, że skoro w czasach Cyncerona znane były ruchome, odlane z metalu lityry – co, jak wiadomo, stanowiło istotę wynalazku druku – to i w tej dziedzinie palma pierwszeństwa należy się ówczesnym Rzymianom.

Jednakże pomysł, by wynalazek druku przypisać starożytnym, mógł mieć też na celu pomniejszenie zasługi Niemców w tej dziedzinie. Dlatego niektórzy uczeni w ogóle pomijali tę kwestię milczeniem, jak na przykład Hermann Hugo, autor dzieła o dziejach piśmienności *De prima scribendi origine et universae rei litterariae antiquitate* (Antverpie 1617).

Tradycja kojarzenia słów Cyncerona z ideą druku formuje się najwyraźniej w XVIII wieku, a do spopularyzowania tezy o starożytnym, rzymskim pochodzeniu typografii najbardziej przyczynił się uczony bibliograf Michael Maittaire. W tomie drugim (cz. 1) swych monumentalnych *Annales typographici* (Den Haag 1722 s. I i nast.) przedrukował *Conjectura verosimilis de prima typographiae inventione*, rozprawkę, w formie listu, angielskiego myśliciela Johna Tolanda<sup>12</sup>, która jest w całości poświęcona wskazanej już w komentarzu Lescalopiera interpretacji owego miejsca z dzieła *De natura deorum* Cyncerona. Ranga bibliograficzna dzieła Maittairego sprawiła, że autorzy monografii poświęconych dziejom drukarstwa (w 1740 roku obchodzono kolejny jubileusz wynalazku druku) z całą powagą przedrukowali wypowiedzi Lescalopiera i Tolanda. Johann Christian Wolf zamieścił je w swych *Monumenta typographica* (Hamburg 1740 t. 2 s. 1094-1095), a pod koniec wieku przedrukował ceniony do dzisiaj historyk i bibliolog Michael Denis w *Einleitung in die Bücherkunde* (Wien 1795 s. 93-94). W ślad za nim i polscy uczeni wspominali o rzymskim, antycznym tropie początków drukarstwa w Europie. Uczynił tak Jerzy Samuel Bandkie w *Historii drukarni krakowskich... Wiadomością o wynalezieniu sztuki drukarskiej poprzedzonej* (Kraków 1815 s. 49 i nast.), jak i Joachim Lelewel w *Bibliograficznych ksiąg dwoje*

11 Przekłady tego fragmentu na jęz. polski zob. poniżej, aneks nr 1.

12 John Toland (1670-1722), angielski filozof i wolnomyśliciel. Rozprawka była przedrukowana także w zbiorowych wydaniach dzieł Tolanda: *Collection of Several Pieces of John Toland* London 1726 t. 1; *Miscellaneous Works* London 1747 t. 1.

(Wilno 1822 t. 1 s. 20), a także inni ówcześni historycy dziejów drukarstwa, na przykład Carl Anton Schaab w *Geschichte der Erfindung der Buchdruckerkunst durch Johann Gensfleisch genannt Gutenberg zu Mainz* (Mainz 1831 t. 3, s. 326 i nast.).

Podobne skojarzenie, oparte na interpretacji użytych w dziele Cyserona słów „formae litterarum” jako *czcionki*, nieobce było też filologom klasycznym. Do najwcześniejszych wzmianek o antycznym rodowodzie drukarstwa należy *passus* w głośnym dziele *Prolegomena ad Homerum...*, którego autor, Fryderyk August Wolf wprawdzie przytoczył możliwość takiej interpretacji, ale ją odrzucił, uznając za równie niedorzeczny pogląd, jak ten, że w czasach Homera spisywano epickie poematy.<sup>13</sup> Od tej pory filolodzy nie pomijają okazji, aby idąc śladem wzmianek w dziełach historyków i bibliologów zamieścić w komentarzu do *De natura deorum* stosowne uwagi o wynalazku druku. Zwłaszcza niemieccy filolodzy z upodobaniem powoływali się na ten pomysł, jakby chcąc pokazać, że genialny projekt zrodzony w umysłach starożytnych Rzymian, zrealizowany został dopiero w czasach nowożytnych przez Niemców.<sup>14</sup> Znamienne słowa uczniów i następców Augusta Wolfa, twórców niemieckiego neohumanizmu, na temat wartości klasycznego wykształcenia były dla filologów XIX i przez długi czas XX wieku drogowskazem, w jakim kierunku powinno zmierzać studiowanie i interpretowanie tekstów antycznych autorów:

Dla każdego, komu leży na sercu wykształcenie, studiowanie przeszłości antycznej to konieczność pierwszej i najwyższej rangi [Friedrich Ast *Über den Geist des Altertums und dessen Bedeutung für unsere Zeit* 1805 – przyp. M.M.].

Istota studiów nad antykiem polega na tym, że zajmujący się nimi zostaje przeniesiony w wyższy świat, gdzie jaśniej i bardziej wszechstronnie odcisnięte są idee wiecznej Prawdy, Dobra i Piękna [Friedrich Creuzer *Über das akademische Studium des Altertums* 1807 – przyp. M.M.].<sup>15</sup>

W ten sposób objaśniany ustęp z *De natura deorum* stawał się efektowną egzemplifikacją prawd wyrażonych przez niemieckich uczonych na początku XIX wieku. Myśl o jakiejś preegzytencji świata współczesnego w czasach antyku, o świecie antycznych idei realizowanych – jak uważano – w wieku wynalazków, podjął i wyraził w nowszych czasach Tadeusz Zieliński w pomnikowym dziele *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* (1897). Poddając ocenie wpływ dzieł Cyserona na pokolenia potomnych, sugerował, że istota wynalazku druku tkwiła już od wieków na kartach dzieł Arpinaty, zanim znalazła swego realizatora w osobie Gutenberga.<sup>16</sup>

13 *Prolegomena ad Homerum, sive de operum Homericorum prisca et genuina forma variisque mutationibus et probabili ratione emendandi* Halis Saxonum 1795 s. LXXXI.

14 Zob. komentarze do wydań *De natura deorum*, np.: F. Creuzer, Leipzig 1818; G. F. Schömann, Leipzig 1850; A. Goethe, Leipzig 1887, także w szkolnym wydaniu komentowanym przez M. C. Thaucourta, Paris 1897.

15 Cyt. za: F. Paulsen *Geschichte des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen und Universitäten...* dritte erweiterte Auflage hrsg. von R. Lehmann, Berlin 1921 Bd. 2 s. 229-230; tłum. przywołanych fragm. – M.M.

16 Zob. T. Zieliński *Cicero im Wandel der Jahrhunderte* dritte durchgesehene Auflage, Leipzig 1912 s. 221-222, 357.

O mocnej sile tej tradycji, niech świadczą jeszcze przykłady pokazujące, w jaki sposób tłumaczono w Polsce ów fragment z drugiej księgi *De natura deorum*. Tadeusz Sinko, uczony godny miana polihistora, wydał w 1947 roku opowiadanie dla młodzieży zatytułowane *Zakład wydawniczy Attyka*. Ten zgrabny, ale bardzo bałamutny tekst opowiada między innymi o tym, że Attyk był kimś w rodzaju kierownika powielarni i że któregoś dnia, pod wpływem przypomnienia tego fragmentu z *De natura deorum*, wpadł na pomysł, by pociąć tabliczki z wyrzezanymi literami i porobić z nich stemple-czcionki. W ten sposób Attyk w literackiej wizji Sinki stał się wynalazcą typografii. Autor zaiste mógłby wyznać *fefellit me amor suscepti laboris...* Jedyne, jak dotąd, nowoczesne tłumaczenie dzieła Cyserona *O naturze bogów* pióra Wiktora Kornatowskiego zawiera w interesującym nas miejscu daleko idące, niczym nieuprawnione przeinaczenia oryginału, powstałe pod wpływem tradycji interpretowania tego ustępu.<sup>17</sup> W przekładzie tym mowa jest o mnóstwie „odlanych [...] czcionek”, a takiego przecież znaczenia „formae litterarum” nie mogły mieć w I wieku p.n.e. Nie można więc nawet twierdzić, że fragment ten został przełożony z łaciny, tłumacz dokonał tu dowolnej interpretacji całkowicie w duchu tradycji sięgającej czasów Lescalopiera i jego komentarza.

## Aneksy

### Nr 1

Fragment 37, 93 z II księgi *De natura deorum* Cyserona w przekładach na język polski

Kto to rozumie nie widzę, dla czego by nie wierzył że jeśli by kto wziął niezliczone mnóstwo form dwudziestu i iedney liter, a te formy złote albo iakie kolwiek bądź, iżby gdzie do kupy zmieszane były, iż z tego gdyby ie potem rozrzucił na ziemię, roczniki Enniusza ułożyć by się mogły, iżby ie czytać można było.

J. S. Bandkie *Historja drukarni w Królestwie Polskim...* Kraków 1815 t. 1 s. 40

Kto myśli, że się to stać mogło, nie pojmuję dla czegoby także nie myślał, że gdyby kto rzucił na jakie miejsce niezliczone mnóstwo dwudziestu jeden liter alfabetu <ze złota><sup>a</sup>, bądź z innego<sup>b</sup> materyału, a potem je po ziemi rozsypał, że, mówię, złożyłby się z nich mogły Roczniki Enniusza, gotowe do czytania.

M. T. Cyseron *Dzieła* tłum. E. Rykaczewski, Poznań 1874 t. 7 s. 566

Jeśli ktoś sobie wyobraża, że ten piękny świat powstał przez przypadkowy zbieg atomów, myśli tak samo niedorzecznie, jak gdyby sądził, że z niezliczonych okazów dwu <dzie>stu<sup>c</sup> i jednej litery zrobionych ze złota czy czegokolwiek innego i rzuconych na kupę, mogą po wysypaniu na ziemię powstać przypadkiem Roczniki Enniusza lub choćby tylko jeden wiersz.

T. Sinko *Zakład wydawniczy Attyka* „Meander” 1947 nr 4-5 s. 282

17 Zob. poniżej, aneks nr 1.

a W oryginale łacińskim brak.

b W oryginale łacińskim: zimnego.

c W oryginale łacińskim: dwustu.



Jeśli ktoś uważa to za możliwe, nie pojmuję, dlaczego nie miałby przyjmować, że gdyby zebrano razem mnóstwo odlanych bądź ze złota, bądź z czego innego c z c i o n e k [wyróżnienie – M.M.], wśród których znajdowałyby się wszystkie dwadzieścia jeden liter alfabetu, to po wysypaniu tych c z c i o n e k na ziemię złożą się z nich *Roczniki* Enniusza, tak iż będą gotowe do czytania.

M. T. Ciceron *Pisma filozoficzne* tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960 s. 125

## Nr 2

### Ars typographica quando inventa?

Porro cum hic formas litterarum aureas, aut si quo alio in metallo impressas auditis, quas Graeci τύπους vocant, ne quis adolescentum nostrorum sibi ita persuadeat, artem typographicam iam inde a Ciceronis aevo inventam esse, certe in Europa; praeclarum etenim illud inventum plerique scriptores referunt ad annum salutis quadringentesimum supra millesimum, certe illud tempus Europaeis incognitum. Sed apud Sinas multo antiquius fuisse tradunt Jovius, Italus, et Osorius, Lusitanus. Item eius artis certa vestigia novo in orbe a Castilianis reperta scribit vir doctissimus Genebrardus lib. IV *Chronographiae*. Qua autem in regione Europae primum sit excogitata typographia incertum et adhuc sub iudice lis est, dum sui suaeque gentis ... plus aequo sibi quisque blanditur. Ante alios sibi eam laudem Germani arrogant; sed nec inter illos de urbe convenit: alius enim Argentinam, alius Moguntiam illius artis inventricem facit. Junius Batavus cuidam Laurentio, populari suo, Harlemiensi, totam illam gloriam attribuit. Antonius Campanus, poeta minime inficetus, hominem Gallum, cui Ulrich<sup>18</sup> nomen fuit, divini artificii auctorem appellat, nec sine subtili commento, quod vobis, adolescentes, spero equidem non displicebit et mihi quidem carmen excidit, sed adhuc mentem carminis probe teneo. Vult enim ingeniosus poeta Gallum typographiae inventorem eius iniuriae, quam olim Galli ab anseribus acceperunt e rupe Tarpeia illorum clangore deiecti, ultorem accessisse, quippe qui typorum invento usu pennis anserinis nihil admodum opus esse ostendit.

P. Lescaloperius *Humanitas theologica...* Parisiis 1660 s. 390-391

Zaiste zatem słysząc tu, że litery złote albo z innego metalu zostały odbite, które Grecy nazywają typos [znak, odcisk, matryca], niech żaden z młodzianków naszych nie pomyśli sobie, że sztuka drukarska już za czasów Cycerona była wynaleziona, z pewnością w Europie. Przesławny bowiem ów wynalazek wielu autorów odnosi do roku od zbawienia czterechsetnego i tysięcznego, niezawodnie rok ten dla Europejczyków nie jest nieznany. Jednakże w Chinach, jak donoszą Giovio Italczyk<sup>19</sup> i Osorio Portugalczyk<sup>20</sup>, [wynalazek] był dużo wcześniej znany. Toż samo [twierdzi] mąż uczoney Génébrard w 4. księdze *Chronografii*, że świadectwa tej sztuki odkryte zostały

18 Ulrich Han, niemiecki drukarz, który ok. 1464 r. założył drukarnię w Rzymie.

19 Paulo Giovio *Historiarum sui temporis libri* (wyd. np. w: *Opera quotquot extant* Basileae 1578 s. 284) twierdził, że w Chinach w mieście Canta drukowano książki na składanych wstępach papieru. Księgę taką otrzymał papież Leon od króla portugalskiego.

20 Hieronimus Osorius (Jérôme Osorio 1506-1560), biskup Silves, autor m.in. dzieła *De rebus Emmanuelis virtute et auspicio gestis* Lisbonnae 1571.

przez Kastylijczyków w Nowym Świecie.<sup>21</sup> W jakiej części Europy najpierw wynaleziono drukarstwo, nie jest pewne i do tej pory toczy się spór, gdyż każdy skłania się ku swemu krajowi i przypisuje je sobie. Przede wszystkim o tę sławę ubiegają się Niemcy, lecz nie ma pośród nich zgody co do miasta: jeden bowiem kolebką drukarstwa czyni Strasburg, drugi Moguncję. Junius, Holender, całą zasługę przypisał pewnemu Laurensowi [Janszoonowi Costerowi], swemu krajanowi z Haarlemu.<sup>22</sup> Antoninus Campanus, poeta zgoła niezmyślający, mieni pewnego Galla o imieniu Ulrich autorem boskiej sztuki, objaśniając to inteligentnie, co, jak tuszę, wam, młodziankowie, się spodoba, a mnie wprawdzie pieśń ta uleciała, lecz dotąd zachowuję w pamięci ideę tego wiersza.<sup>23</sup> Uczony poeta umyślił, by okazać Galla, wynalazcę drukarstwa, mścicielem tej krzywdy, którą niegdyś Gallowie od gęsi doznali, ze Skały Tarpejskiej przez ich gęganie zrzuceni. Jakoż on wynalazkiem czcionek wykazał, że nie trzeba już używać gęsiich piór.

Tłum. Mieczysław Mejor

### Summary

Mieczysław Mejor *Did the Romans Invent Print? Some Modern Interpretations of Cicero's De natura deorum II, 37, 93*

Examining the genesis and history of the notion that the art of typography had been known in antiquity, the author shares his reflections on attributing the meanings “printing type” and “fount” to Cicero’s expression “formae litterarum”. Dwelling longer on the earliest interpretation to that effect, by Pierre Lescalopier from the latter half of the 17<sup>th</sup> century, the author also relates his insights concerning the growing popularity of this belief in the 18<sup>th</sup> century, and its currency in the 19<sup>th</sup> and even into the 20<sup>th</sup> century. The article ends with two appendices: one with examples of Polish translations of the relevant passage from the second part of *De natura deorum*, the other with fragments of Pierre Lescalopier’s Latin commentary alongside a Polish translation by the author of this article.

21 Gilbertus Genebrardus (Gilbert Générard 1537-1597), profesor hebraistyki w Collège Royale, autor m.in. *Chronographiae libri IV* Parisiis 1580, w którym donosił (k. 391), że druk wynaleźli mieszkańcy miasta Themistaneum w Meksyku.

22 Adriaen de Jonghe (Junius 1511-1575), lekarz i poeta holenderski. Pośmiertnie opublikowano jego dzieło pt. *Batavia* (Leyden), w którym przypisał wynalazek druku Costerowi.

23 Ioannes Antoninus Campanus (Giovannantonio Campano 1429-1477), wiersz znajduje się w zbiorze poezji *Carminum libri VIII* (np. wyd. Lipsiae 1707 s. 211), inc.: „Anser Tarpeii custos Iovis, unde quod alis...”.

Krzysztof Migoń

## Majmonides z biblioteki Zygmunta Augusta

Po II wojnie światowej w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu znalazł się egzemplarz dzieła Majmonidesa *More newuchim* (Wenecja 1551) pochodzący z księgozbioru króla Zygmunta Augusta (dawna sygn. 2nB197, nowa 561061). Autor przedwojennej monografii królewskiej biblioteki, Kazimierz Hartleb, nie znalazł tej książki<sup>1</sup>, odnotowała ją natomiast Alodia Kawecka-Gryczowa<sup>2</sup>.

Cenna ta książka zasługuje na uwagę z kilku powodów. Majmonides należy do grona największych autorytetów filozofii i teologii judaizmu, a jego dzieło od ponad ośmiu stuleci odgrywa wielką rolę w nauce i kulturze żydowskiej. Tłumaczone na łacinę i nowożytny języki europejskie, było łącznikiem między żydowską i chrześcijańską myślą filozoficzno-religijną.

Traktat Majmonidesa znalazł się szybko, już w pierwszym stuleciu po Gutenbergu, w repertuarze wydawniczym hebrajskich typografii, a interesujący nas egzemplarz wydania weneckiego należy do unikatowych, najcenniejszych zabytków drukarstwa żydowskiego. Wartość omawianego egzemplarza jest tym większa, że był on własnością króla, wchodził w skład pięknej renesansowej biblioteki i otrzymał odpowiednią oprawę. Nie mniej ciekawe były jego losy od czasu, gdy trafił do Wrocławia; nowi właściciele cenili książkę, pozostawili w niej noty i komentarze. Wrocławski egzemplarz dzieła żydowskiego filozofa pozwala zatem nie tylko na refleksję nad myślą filozoficzną Majmonidesa, ale i na pokazanie rozmaitych nurtów i przejawów kultury książki.

### 1. Autor *More newuchim*

Rabi Mojżesz ben Majmon (hebr. Mosze ben Maimon, arab. Abu Imran Musa ibn Maimun), zwany w tradycji europejskiej Majmonidesem, w żydowskiej RAMBAM (akronim od Rabenu Mosze ben Maimon), był najwybitniejszym i najsławniejszym

---

1 K. Hartleb *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu* Lwów 1928.

2 A. Kawecka-Gryczowa *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej* Wrocław 1988 s. 218-219 poz. 562, także s. 108.

średniowiecznym żydowskim filozofem i lekarzem.<sup>3</sup> Jego życie i twórczość pozostawały w kręgu intelektualnej kultury islamu, korzystającej wtedy obficie z tradycji greckiej i godzącej antyczną myśl filozoficzną z dogmatami religii monoteistycznej.<sup>4</sup> Pochodził z Andaluzji, urodził się w Kordowie 14 dnia miesiąca nisan 4895 roku (30 marca 1135) za panowania dynastii Almorawidów, kiedy – jak pisze Bałaban – „Żydzi zażywali spokoju”<sup>5</sup>.

Zdobycie południa Półwyspu w latach czterdziestych przez Abd al-Mu'mina, założyciela dynastii Almohadów, spowodowało migrację ludności niemuzułmańskiej; rodzina Majmonidesa przeniosła się do Fezu w Maroku, potem do Palestyny, wreszcie do Egiptu. „Małą ojczyzną” Majmonidesa od 1165 roku do śmierci 13 grudnia 1204 (20 tetwet 4965) stał się Stary Kair (Fostat, Al-Fustat, Misr al-'Atiqa). Tu był rabinem i sędzią gminy żydowskiej, lekarzem, także nadwornym medykiem władcy Egiptu, sultana Saladyna (Salah ad-Din)<sup>6</sup>.

Uznanie, jakim cieszył się Majmonides za życia, tak wśród żydów jak i mahometan, zwielokrotniło się za sprawą dzieł, które pozostawił. Już ukończony w 1168 roku wstęp (komentarz) do *Miszny*, napisany po arabsku i wkrótce przetłumaczony na język hebrajski, a z czasem i na inne języki, był zwiastunem późniejszej sławy. W latach 1170-1180 napisał po hebrajsku *Miszne tora*, jasny wykład norm Talmudu będący kodyfikacją żydowskiego ustawodawstwa.<sup>7</sup> W roku 1190 zakończył zaś pracę nad religijno-filozoficznym dziełem *Dalalat al-hairin*, które, przełożone z arabskiego, znane pod hebrajskim tytułem *More newuchim*, jest największym osiągnięciem średniowiecznej filozofii żydowskiej.<sup>8</sup>

3 Tak uważają zgodnie autorzy żydowscy, a także współcześni historycy filozofii. M. Bałaban pisze: „Majmonides oznacza zenit nauki żydowskiej” (*Historia i literatura żydowska* t. 2 wyd. 2 Lwów [b.r.w.]; reprint Warszawa 1982 s. 121). Por.: A. Sandler *Maimonides* [w:] *Jüdisches Lexikon* Bd. 3 Berlin 1929 szp. 1306-1328; Z. Kuksiewicz *Zarys filozofii średniowiecznej. Filozofia bizantyjska, krajów zakaukaskich, słowiańska, arabska i żydowska* Warszawa 1982 (s. 565: „najwybitniejszy średniowieczny filozof żydowski”); J. Legowicz *Historia filozofii średniowiecznej Europy zachodniej* Warszawa 1986 s. 117-131 i 135; J. Ochman *Średniowieczna filozofia żydowska* Kraków 1995 s. 151-180.

4 Zob. E. Mittwoch *Ibn Maimun* [w:] *Enzyklopädie des Islam* Leiden-Leipzig 1927 s. 425-426. Por. też F. E. Peters *Aristotle and the Arabs. The Aristotelian Tradition in Islam* New York 1968; Ph. K. Hitti *Dzieje Arabów* Warszawa 1969 s. 488-489, *passim*.

5 M. Bałaban *dz. cyt.* s. 122.

6 Przejrzysty przegląd medycznych dzieł Majmonidesa znajduje się w liczącym już 160 lat opracowaniu: E. Carmoly *Histoire des médecins juifs anciens et modernes* t. 1 Bruxelles 1844 s. 51-55.

7 Złożone z 14 ksiąg dzieło nazywano potocznie *Sefer hajad* („Czternastoksiąg”) i dlatego, z powodu fonetycznego skojarzenia (hebr. ‘jad’ ręka, ‘JaD’ liczba 14), występuje ono w tradycji żydowskiej pod żartobliwym tytułem *Jad ha-chazaka* (Mocna ręka). Zob. *Büchertitel, hebräische* [w:] *Jüdisches Lexikon* Berlin 1927 szp. 1199.

8 J. Ochman pisze: „Przewodnik błędzących jest najważniejszym dziełem filozoficznym Majmonidesa i jednocześnie najważniejszym dziełem filozoficznym judaizmu” (*dz. cyt.* s. 153).

## 2. *More newuchim* – dzieło

*Przewodnik błędzących*<sup>9</sup> jest dziełem filozoficzno-religijnym, w którym Majmonides dokonał – jak pisze Władysław Tatarkiewicz – „próby w wielkim stylu uzgodnienia teologii żydowskiej z Arystotelesem”<sup>10</sup>. Arystotelesowska filozofia miała być racjonalną podstawą teologii. *Przewodnik* – ocenia Swieżawski – ma charakter scholastycznej *summy*, zresztą:

[...] niedorównującej w problematyce, sile myśli i objętości *summom* chrześcijańskim. Błądzący i wątpiący to Żydzi, którzy uznają wprawdzie istnienie Boga, ale Go sobie wyobrażają antropomorficznie. Zasadniczo Majmonidesowi chodzi o uzgodnienie wyników nauk przyrodniczych i filozofii z Biblią.<sup>11</sup>

Wielkie problemy filozofii i religii Majmonides rozpatrywał wyposażony w doskonałą znajomość nauki greckiej i arabskiej<sup>12</sup> i odegrał wielką rolę w transmisji nauki antycznej i muzułmańskiej do środowisk żydowskich i chrześcijańskich. Bałaban trafnie zauważył, z delikatnym sarkazmem:

Pogański filozof został dzięki Majmonidesowi niejako kanonizowany i niejednen talmudysta polski nie wiedział o tym, że tak ubóstwiany przezeń Aristo nigdy nie był Żydem.<sup>13</sup>

*More newuchim* znali też i cenili wielcy filozofowie chrześcijańskiej Europy, Albert Wielki i św. Tomasz z Akwinu.<sup>14</sup>

Jednocześnie ortodoksja żydowska nie mogła zaakceptować wszystkich poglądów Majmonidesa przedstawionych w *More newuchim*, szczególnie że dopuszczał przenośne rozumienie tych miejsc w tekście biblijnym, które nie poddają się racjonalnym wyjaśnieniom.<sup>15</sup> Toteż wśród filozofów i teologów żydowskich

9 Taką polską wersję tytułu podają m.in.: M. Bałaban (*dz. cyt.* s. 125), W. Tatarkiewicz (*Historia filozofii* t. 1 Warszawa 1990 s. 247), S. Swieżawski (*Dzieje europejskiej filozofii klasycznej* Warszawa 2000 s. 552-553). Natomiast u F. Coplestona (*Historia filozofii* t. 2 *Od Augustyna do Szkota* Warszawa 2000 s. 239) występuje *Przewodnik dla błędzących*, u Z. Kuksewicz (*dz. cyt.* s. 560-563) – *Przewodnik zagubionych*, u S. Łastika (*Z dziejów Oświecenia żydowskiego* Warszawa 1961 s. 25) – *Przewodnik zbląkanych*. W przekładach łacińskich spotykamy *Dux neutrorum sive dubiorum* lub *Dux seu director dubitantium aut perplexorum*, a najczęściej *Doctor perplexorum*; w niemieckich – *Führer der Schwankenden* i *Führer der Unschlüssigen*; we francuskich – *Le guide des égarés*; w angielskich – *The Guide of the Perplexed*.

10 W. Tatarkiewicz *dz. cyt.* s. 247. Treść dzieła instruktywnie prezentuje J. Ochman *dz. cyt.* s. 153-154. Zob. też Ph. Bloch *Charakteristik und Inhaltsangabe des Moreh Nebuchim* [w:] *Moses ben Maimon. Sein Leben, seine Werke und sein Einfluss* Leipzig 1908 s. 1-62.

11 S. Swieżawski *dz. cyt.* s. 553.

12 J. Legowicz *dz. cyt.* s. 135.

13 M. Bałaban *dz. cyt.* s. 125.

14 S. Swieżawski *dz. cyt.* s. 553, 622, 647-665.

15 Por. Z. Kuksewicz *dz. cyt.* s. 560-563. Charakterystyczne, że University of Chicago Press, wydawca nowego angielskiego przekładu *More newuchim*, podkreśla: „[...] its aim is to liberate people from the tormenting perplexities arising from their understanding of the Bible according only to its literal meaning”, zob. Maimonides *The Guide of the Perplexed* translated and with an introduction and notes by Sh. Pines, vol. 1-2 Chicago 1963.

pojawił się i utrwalił w następnych stuleciach podział na majmonistów i antymajmonistów, a wokół *More newuchim* narosła obszerna literatura.<sup>16</sup> Już w XIII stuleciu powstał bardzo wartościowy komentarz Szymona Falaquery (arab. Ibn Palquera) *More ha-more* (Przewodnik po przewodniku), a i później nawiązania do treści i tytułu Majmonidesowego dzieła były częste, na przykład dziewiętnastowieczny traktat Nachmana Krochmala *More newuche haseman* (Przewodnik błędzących [naszych] czasów).<sup>17</sup>

### 3. Przekłady i edycje *More newuchim*

Po arabsku napisane dzieło już za życia autora przetłumaczył na hebrajski i opatrzył komentarzami Samuel ben Jehuda ibn Tibbon (1150-1230, w innej transkrypcji: Ibn Tabon); przekład powstał w latach 1199-1204 w Arles.<sup>18</sup> Tłumaczenie Tibbona stało się podstawą dalszych przekładów: na język łaciński i na języki nowożytne – francuski, niemiecki, angielski.<sup>19</sup> Istnieją też inne wersje hebrajskie: trzynastowieczna Jehudy Alchariziego z Toledo i czternastowieczna Mojżesza ben Joszuy z Narbony.<sup>20</sup>

Można sądzić, że dzieło tak ważne i tak wpływowe krążyło już od końca XII wieku w niemałej liczbie rękopiśmiennych egzemplarzy w całej diasporze żydowskiej, szczególnie sefardyjskiej<sup>21</sup>, później też aszkenazyjskiej. Dramatyczne losy żydowskiej kultury książki nie pozwalają dzisiaj poznać ani rzeczywistych rozmiarów recepcji *More newuchim*, ani nawet w przybliżeniu określić liczby rękopisów zawierających dzieło bądź jego fragmenty i komentarze do niego. Jeden z najpiękniejszych zachowanych rękopiśmiennych egzemplarzy, pochodzący z przełomu XIV i XV wieku, z niekompletnym jednak tekstem, znajduje się w bibliotece Hebrew Union College w Cincinnati (Ohio)<sup>22</sup>. Zapewne i w dobie książki drukowanej niejednym odpis *More newuchim* był studiowany przez teologów i hebraistów.<sup>23</sup>

16 Sh. Shunami *Bibliography of Jewish Bibliographies* Jerusalem 1965, zwł. poz. 3989-4024; M. Friedländer *The Literature Connected with this Book* [w:] Moses ben Maimon *The Guide of the Perplexed* London 1885 t. 3 s. IX-XXVII, 2d ed. rev. London–New York 1910 s. XXVII-XXXVIII; M. Steinschneider *Die hebräischen Commentare zum „Führer“ des Maimonides* [w:] *Festschrift zum siebzigsten Geburtstage A. Berliner's* Frankfurt am Main 1903 s. 345-363. Zob. też J. Ochman *dz. cyt.* s. 174.

17 Żydowscy bibliografowie piszą, że takie tytuły-kontynuacje („Fortsetzung-Titel”) należą do typowych w piśmiennictwie hebrajskim, wyrażają tradycję i intelektualne powiązania. Por. *Büchertitel, hebräische...*

18 J. Ochman *dz. cyt.* s. 173.

19 W. Tatarkiewicz *dz. cyt.* s. 360-361; J. Copleston *dz. cyt.* s. 241-248.

20 M. Bałaban *dz. cyt.* s. 125; S. Swieżawski *dz. cyt.* s. 561; J. Ochman *dz. cyt.* s. 174.

21 O sefardyjskiej kulturze książki zob. artykuł *Libros* [w:] *Enciclopedia Judaica Castellana* t. 6 México 1949 s. 606-614.

22 Pokazany w 1992 r. na berlińskiej wystawie „Jüdische Lebenswelten”; zob. *Jüdische Lebenswelten. Katalog* Berlin 1991 s. 283 poz. 12/43 (opis i reprodukcja jednej z kart).

23 Np. rękopis H. 252 Biblioteki Miejskiej w Hamburgu zawierający m.in. *More newuchim*, część słownika Samuela ben Tibbona i fragment indeksu do Biblii, zob. *Catalog der hebräischen Handschriften in der Stadtbibliothek zu Hamburg* Hamburg 1878 s. 102.

Druk szybko znalazł zastosowanie w produkcji książki hebrajskiej i odegrał wielką rolę w żydowskiej religii i kulturze.<sup>24</sup> Wśród około siedemdziesięciu hebrajskich dzieł w stu czterdziestu wydaniach, które pochodzą z czterdziestu drukarni działających w XV wieku we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i Turcji<sup>25</sup>, znajdowały się już traktaty Majmonidesa: dwa wydania *Miszne tora*, obydwie dwutomowe (jedno, prawdopodobnie pierwsze, niedatowane i niezlokalizowane, zapewne włoskie; drugie wydrukowane w Soncino w 1490 roku<sup>26</sup>) oraz *More nevuchim* (edycja anonimowa, pewnie włoska, sprzed 1480 roku<sup>27</sup>). Z kolei, w 1520 roku Jodocus Badius Ascensius wydał w Paryżu łaciński, jeszcze trzynastowieczny, przekład *Przewodnika* pt. *Rabi Mossei Aegyptii Dux seu Director dubitantium aut perplexorum, in tres libros divisus*.<sup>28</sup>

Egzemplarz z królewskiej biblioteki pochodzi z czasów późniejszych, z połowy XVI stulecia, kiedy drukarstwo hebrajskie osiągnęło swój szczytowy rozwój. Książki hebrajskie drukowano wtedy w Paryżu, Amsterdamie i Bazylei, w Pradze i Oleśnicy, w Lublinie i Krakowie, w Fezie i Kairze, w Salonikach, Konstantynopolu i w wielu innych miastach; drukowali i żydzi, i chrześcijanie. Najaktywniejsi byli typografowie weneccy.<sup>29</sup> Tu w latach 1516-1549 Daniel Bomberg wydał ponad dwieście książek hebrajskich, w latach 1545-1551 Marco Antonio Giustiniani wytłoczył Talmud i ponad osiemdziesiąt innych dzieł. Od 1550 roku do połowy XVIII wieku działała w Wenecji drukarska dynastia

24 A. Berliner *Über den Einfluss des ersten hebräischen Buchdrucks auf den Cultus und die Cultur der Juden* Frankfurt am Main 1896. Por. podstawowe opracowania ogólne: dawniejsze – M. Steinschneider, D. Cassel *Jüdische Typographie und jüdischer Buchhandel* [w:] *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste* Hrsg. J. S. Ersch und J. G. Gruber, Sec. 2 Th. 28 Leipzig 1851 s. 21-94; nowsze – *The Hebrew Book. An Historical Survey* ed. R. Posner, Israel Ta-Shema, New York-Paris-Jerusalem 1975.

25 A. K. Offenberg *Hebräischer Buchdruck* [w:] *Lexikon des gesamten Buchwesens* 2. Aufl., Stuttgart 1991 s. 409; I. J. Tamari pisze o zachowanych z okresu inkunabułów 139 „drukowanych dokumentach [tj. edycjach – przyp. K.M.] w piśmie hebrajskim” (*Zu den hebräisch-schriftlichen Drucken vom 15. bis 19. Jahrhundert* [w:] *Sprachen des Nahen Ostens und die Druckrevolution. Eine interkulturelle Begegnung* Westhofen 2002 s. 35).

26 F. Sacchi *I tipografi ebrei di Soncino. Studii bibliografici* Cremona 1877 s. 36. Właśnie ta edycja trafiła do powieści M. Haltera o żydowskich pracownikach książki: *Pamięć Abrahama* (Warszawa 1992 s. 358).

27 Tak podaje J. Fürst *Bibliotheca Judaica* t. 2 Leipzig 1863 s. 305; o innych wydaniach *Przewodnika* opisywanego tu jako „das Buch der Zurechtweisung der Verirrten” zob. tamże, s. 304-309. Zob. też M. Schwab *Les incunables orientaux et les impressions orientales* Paris 1883 (reprint Nieuwkoop 1964) s. 30 poz. 8; Schwab notuje również z końca XV i z pocz. XVI w. kilka edycji z komentarzami Majmonidesa lub prawdopodobnie jego autorstwa (indeks, s. 137).

28 *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale. Auteurs* t. 116 Paris 1932 szp. 468; E. Ph. Goldschmidt *Medieval Texts and Their First Appearance in Print* London 1943 (reprint 1965) s. 83-84.

29 J. Bloch *Venetian Printers of Hebrew Books* New York 1932 (nadb. z „Bulletin of the New York Public Library” Febr. 1932); Offenberg *dz. cyt.* s. 410; I. J. Tamari (*dz. cyt.* s. 41) podaje, że od pocz. XVI w. do 1869 r. wydrukowano w Wenecji 2930 książek hebrajskich.

Bragadinich.<sup>30</sup> To ich oficynę opuściła w 1551 roku interesująca nas edycja *More newuchim*. W tym samym czasie, w latach 1550-1551, Alvise Bragadini wydrukował w czterech tomach *Miszne tora* Majmonidesa w opracowaniu Meira Katzenellenboga z Padwy<sup>31</sup>; dzieło wydał również Giustiniani, z którym padewski rabin już wcześniej pertraktował w sprawie edycji *Miszne tora*. Między drukarzami rozgorzał więc spór o prawa wydawnicze i o miejsce na rynku książki hebrajskiej. Konflikt miał doprowadzić do katastrofalnych skutków dla żydowskiej kultury książki.

Najpierw Meir Katzenellenbogen prosił o opinię krakowskiego rabina Mojżesza Isserlesa. Ten opowiedział się po stronie Bragadiniego i 16 sierpnia 1550 roku wydał decyzję zabraniającą Żydom, pod groźbą ekskomuniki, nabywania edycji Giustinianiego<sup>32</sup>. Dla obu drukarzy sprawa miałaby tylko wymiar ekonomiczny, gdyby nie interwencja papieska: 12 sierpnia 1553 roku papież Juliusz III w specjalnej bulli nakazał konfiskatę i spalenie Talmudu, toteż w wielu miastach włoskich publicznie zniszczono tysiące żydowskich księzek (nie tylko egzemplarze Talmudu). W październiku tegoż roku z podobnym rozporządzeniem pospieszyły władze Wenecji.

Likwidacja niemal całego zasobu włoskich, a zwłaszcza weneckich księzek hebrajskich z końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych XVI wieku sprawiła, że wydania z tego okresu są niezwykle rzadkie. Wprawdzie papież – bullą z 29 maja 1554 roku – złagodził swoje stanowisko i zezwolił na posiadanie i studiowanie żydowskich ksiąg pod warunkiem poddania ich cenzurze<sup>33</sup>, ale drukarstwo hebrajskie w Wenecji w latach 1555-1563 całkowicie zamarło<sup>34</sup>. Potem działalność wznowiła już tylko Stamperia Bragadina, która opanowała znaczną część europejskiego rynku książki hebrajskiej (jak pisze, może z pewną przesadą, David Amram: „[...] whose books went out to all corners of the earth, to the depths of Poland and Russia to the North Sea to Holland and France to the Barbary Coast and to the recesses of the land of the Crescent”<sup>35</sup>).

30 Rok 1550 jako początek działalności drukarskiej Bragadinich przyjmują autorzy wszystkich opracowań dotyczących typografii hebrajskich, ale G. Borsa *Clavis typographorum librorumque Italiae 1465-1600* (Aureliae Aquensis [Baden-Baden] 1980 t. 1 s. 87) notuje L. Bragadiniego już w 1542 r.

31 J. Fürst *dz. cyt.* t. 2 s. 295.

32 D. W. Amram *The Makers of Hebrew Books in Italy. Being Chapters in the History of the Hebrew Printing Press* Philadelphia 1909, rozdz. XI *The Quarrell of Giustiniani and Bragadini and the Condemnation of the Talmud*, s. 252-276; J. Bloch *dz. cyt.* s. 17. Przyczyny, przebieg i skutki konfliktu omawia też K. Pilarczyk *Talmud i jego drukarze w pierwszej Rzeczypospolitej. Z dziejów przekazu religijnego w judaizmie* Kraków 1998 s. 55-59.

33 W. Popper (*The Censorship of Hebrew Books* New York 1899 s. 84-86) opisuje m.in. działalność mantuańskiej komisji cenzorskiej w końcu XVI w. i podaje przykłady cenzurowania *More newuchim*, np. Dominico Irosolimitano w 1598 roku w Ferrarze przystąpił do cenzurowania edycji sprzed lat – Sabionetta 1553!

34 D. W. Amram *dz. cyt.* s. 263.

35 Tamże, s. 364.





Majmonides *More newuchim* Wenecja 1551

Okladzina góna z ekslibrisem króla Zygmunta Augusta

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. 2nB197 = 561061 (fot. Jerzy Katarzyński)

# מורה זבוכים

עם פירוש שם טוב ועם פירוש האפורי

ושער אחד יודיע בו כוונת כל פרק מפרקי המורה

ושער יכלול בו כל המלות זרות שבאו בו והועיל למעינים בו  
כאשר כתב בהקדמת השער

גם סרור כל פסוקי החזרה והנביאים אשר בא זכרם  
בכלל המאמר הזה

למען יהיה כמלחן שירך לאשר נגע אליהם  
כלם להגות במורה נבוכים

נדפס במערכת השער יואלישקין מיסר אלנזוי בראגדינין בן האדון יואלישקין מיסר פירו בראגדין:



בשנת תרמ"ט לנפשו ושלם חיותו אחד עשר לבריאת שולם כמנה דרשית לאחרימי  
פדיונם פראגדינין דניס ירמ' און

בני יצא

Ex Legats  
M. Daniel Springeri  
Orient. LL. Prof. in Univ. Bonn. West  
1879

Karta tytułowa z sygnetem drukarskim Bragadinich i notą własnościową Daniela Springera  
(fot. Jerzy Katarzyński)





Okladzina dolna z formułą własnościową Zygmunta Augusta i napisem: „Instauratum Ao 1694 cura M. Dan. Springeri”  
(fot. Jerzy Katarzyński)

#### 4. *More newuchim* – królewskie monumentum

Nie wiemy, jaką drogą dzieło Majmonidesa trafiło do królewskiego księgozbioru. Sam egzemplarz nie dostarcza żadnych informacji, milczą też inne źródła. Musimy zatem zdać się na przypuszczenia. Wolumin znalazł się w rękach króla zapewne nie później niż w 1555 roku, bo z tego roku pochodzi oprawa. *More newuchim* jest jedyną książką hebrajską w bibliotece króla, niewykazującego zresztą specjalnych zainteresowań hebraistycznych czy judaistycznych. Można więc sądzić, że jest raczej darem niż zakupem. Jeśli tak było w istocie, zastanawia brak dedykacji czy jakiegokolwiek innej zapiski proveniencyjnej. Ofiarodawcą mógł być ktoś spośród krakowskich Żydów powiązanych z dworem królewskim. Prawdopodobny wydaje się taki trop. W Krakowie pilnym czytelnikiem Majmonidesa był wtedy Mojżesz Isserles (REMU, akronim od Rabi Mosze Isserles), „obraz i wzór uczonego Żyda polskiego XVI wieku”<sup>36</sup>, dla którego *Przewodnik* był nie tylko dziełem religijnym, ale i wprowadzeniem do filozofii Arystotelesa. Kontakty Isserlesa z włoskimi rabinami i jego udział w rozstrzygnięciu sporu weneckich drukarzy wskazują na to, że bez większych trudności dostawał on książki wydane we Włoszech. Jedną z nich, dzieło autora tak wysoko przez siebie cenionego, mógł ofiarować królowi dla zjednania go dla spraw żydowskich<sup>37</sup>.

Egzemplarz pochodzący ze zbiorów Zygmunta Augusta zachował się w bardzo dobrym stanie. Jest to kompletny 186-kartkowy foliant, odpowiadający szczegółowym opisom bibliograficznym tej edycji, identyczny z egzemplarzem A. 586 paryskiej Bibliothéque nationale<sup>38</sup>. Na karcie tytułowej uwagę zwraca sygnet drukarski Bragadinich – trzy korony.<sup>39</sup> W tekście nie ma żadnych śladów lektury, ale kolejni posiadacze książki pozostawili na niej liczne znaki własnościowe i dowody zainteresowania dziełem. O przynależności do księgozbioru królewskiego świadczy oprawa z superekslibrisem II i radełkiem typu 4 (klasyfikacja wg Alodii Kaweckiej-Gryczowej<sup>40</sup>). Na przedniej okładzinie (uwaga na „odwrotną” konstrukcję książki hebrajskiej!) wytłoczony jest napis: „MORE NEWUCHIM ID EST INSTITUTIO ERRANTIUM [TU SUPEREKLIBRIS] CUM DUPLICI COMMENTARIO”, na tylnej – „SIGISMUNDI AUGUSTI REGIS POLONIAE MONUMENTUM 1555”.

#### 5. Dalsze losy książki i jej właściciele

Nic nam nie wiadomo o losach książki po śmierci króla, po roku 1572, do czasu, gdy pod koniec następnego dopiero stulecia znalazła się we Wrocławiu. Może wytłumaczeniem jej okresowego zniknięcia jest stwierdzenie Kazimierza Hartleba, którego zaintrygowała obecność w (znanym mu) zbiorze tylko „samej prawowiernej literatury katolickiej”, że:

36 M. Bałaban *Umysłowość i moralność żydostwa polskiego XVI w.* [w:] *Kultura staropolska* Kraków 1932 s. 610.

37 O stosunku Zygmunta Augusta do Żydów zob. m.in. K. Pilarczyk *dz. cyt.* s. 180-184.

38 *Catalogue général...* szp. 468.

39 Reprodukowany m.in. u D. W. Amrama (*dz. cyt.* s. 373) i J. Blocha (*dz. cyt.* tabl. przy s. 8, poz. 4).

40 A. Kaweckaja-Gryczowa *dz. cyt.* il. 27 i 35.

Niewątpliwie literatura różnowiercza, która przecież tak bogato była w bibliotece reprezentowana, przez sukcesorów królewskiej spuścizny została usunięta, zapewne, aby – wedle ich zdania – nie kalać wielkiej pamięci fundatora.<sup>41</sup>

Żydowska książka religijna w języku hebrajskim mieści się niewątpliwie w kategorii książek wówczas podejrzanych. Może wróciła więc do środowiska żydowskiego?; może przechował ją jakiś zbieracz, księgarz, teolog czy hebraista? i przekazał (ofiarował?, sprzedał?) w ręce następnego znanego właściciela – wrocławskiego hebraisty Springera?

Daniel Springer (22 IX 1656 – 20 XI 1708) należał do sporego grona wrocławskich hebraistów wywodzących się na ogół spośród duchowieństwa ewangelickiego.<sup>42</sup> Wtedy niemal każdy wykształcony człowiek znał w pewnym stopniu język hebrajski, a niektórzy, dzięki pogłębionym studiom filologiczno-teologicznym (obejmowanym wówczas nazwą „philologia sacra”), cieszyli się uznaniem jako uczeni-hebraiści i gimnazjalni profesorowie tego języka. Springer należał niewątpliwie do najznakomitszych na Śląsku, obok Andrzeja Akoluta, Christiana Ungera, Kaspra Neumanna i Samuela Weinischa. Wprawdzie Johann Ernst Stieff w *Commentatio Historica de Wratislaviensibus Hebraicarum litterarum professoribus publicis* (1740; BN rps IV 3125) traktuje go dosyć zdawkowo (innych – zdaje się – ceni wyżej), ale Christian Gryphius wystawia mu świadectwo nader pochlebne:

Tanta enim est in illo tum linguae Hebraicae, tum priscorum Judaicae gentis rituum peritia, ut nullus Rabbitorum liber tam difficilis sit, quem is non expedite magis, quam erudite explicet.<sup>43</sup>

Spuścizna literacka Springera jest niewielka (lub jeszcze nieodkryta). Christian Jöcher i Johann Peuker podają, że pozostawił w rękopisie uzupełnienia do prac leksyko-graficznych Johanna Buxtorfa, hebrajskie wiersze, przekłady pism żydowskich na język niemiecki i tłumaczenie *De imitatione Christi* Tomasza à Kempis na hebrajski.<sup>44</sup> Kilka druków okolicznościowych dotyczących Springera zapisanych w katalogu tomowym dawnej wrocławskiej Stadtbibliothek (tzw. zbiory genealogiczne) zaginęło. Wszystko to, być może, objaśniłoby nam, kiedy i w jaki sposób Springer wszedł w posiadanie *More newuchim* oraz czy i jak z książki tej korzystał w swoich pracach.

41 K. Hartleb *dz. cyt.* s. 114.

42 K. Migoń *Śląscy hebraiści i orientaliści XVI-XVIII wieku i ich europejskie powiązania* [w:] *Śląska republika uczonych* vol. 1 red. M. Hałub, A. Mańko-Matysiak, Wrocław 2004 s. 264-287.

43 Ch. Gryphius *Vitae selectae XVII. eruditissimorum hominum* Wratislaviae 1739 s. 27; „[...] taką bowiem posiadał znajomość i języka hebrajskiego, i dawnych obrzędów plemienia żydowskiego, że żadna książka rabiniczna nie była dla niego tak trudna, by jej nie mógł nie tylko szybko, ale i uczenie objaśnić” (tłum. – K.M.).

44 Ch. G. Jöcher *Allgemeines Gelehrten-Lexikon* t. 4 Leipzig 1751 szp. 760; J. G. Peuker *Kurze biographische Nachrichten der vornehmsten schlesischen Gelehrten, die vor dem 18en Jahrhundert geboren wurden, nebst einer Anzeige ihrer Schriften* Grottkau 1788 s. 129.

Nie dają natomiast żadnych w tym zakresie informacji znane drukowane utwory Springera, skądinąd ciekawe, bo charakteryzujące ówczesne „zastosowania” studiów hebraistycznych i judaistycznych. Po śmierci cesarza Leopolda I (5 V 1705) Springer napisał okolicznościowy utwór, który został wydrukowany w trzech oddzielnych dwukartkowych wersjach – po hebrajsku, po chaldejsku i w jidysz – w oficynie Sabataja Bassa w Brzegu Dolnym (niem. Dyhernfurt)<sup>45</sup>. Wkrótce potem przygotował dla „niemieckiej potomności” jego przekład w „języku i piśmie wysokoniemieckim, czytelny i zrozumiały”, wydrukowany u dziedziców Baumanna we Wrocławiu.<sup>46</sup> W tym samym roku 1705 wydał we Wrocławiu czterdziestostronicową książeczkę małego formatu pt. *Religions-Gespräch zwischen einem Christen und Juden*, zawierającą zapis – może i wierny – rozmów na tematy religijne, jakie prowadził w dniach 28 i 29 lutego 1704 roku oraz 31 sierpnia – 2 września 1705 roku ze skazanym na śmierć „za wielokrotne kradzieże” morawskim Żydem Mordechajem.<sup>47</sup> Mimo że podstawą tej dyskusji były żydowskie pisma religijne, i tu ani razu nie pojawia się Majmonides.

Tymczasem Springer posiadał już od lat królewski egzemplarz *More newuchim*, przynajmniej od roku 1694, bo wówczas została przeprowadzona na jego zlecenie konserwacja oprawy i nad dolnym brzegiem tylnej okładziny pojawił się napis: „INSTAURATUM A° 1694 CURA M. DAN. SPRINGERI”, wytłoczony literami podobnymi do „SIGISMUNDI AUGUSTI [...] MONUMENTUM”. Bez specjalistycznych badań trudno dzisiaj stwierdzić, jaki był zakres tej renowacji. Pewne wydaje się, że uzupełniono duży ubytek skóry (trójkątne oddarcie o przyprostokątnych ok. 9,5 i 11 cm) w lewym górnym rogu tylnej okładziny<sup>48</sup>. Wtedy też chyba wstawiono między okładziny a blok książki dwie czyste karty – na początku i na końcu książki. Do 186 kart liczbowanych cyframi arabskimi (co nie było regułą w dawnych drukach hebrajskich) doszły więc karty 0 i 187 (tak właśnie odręcznie oznaczone).

45 O tym drukarzu i jego powiązaniach z chrześcijańskimi hebraistami śląskimi K. Migoń *Kaliszanin Sabataj Bass (1641-1718) – pierwszy bibliograf żydowski i drukarz [w:] Kalisz – miasto otwarte. Mniejszości narodowe w dziejach Kalisza i ziemi kaliskiej* Kalisz 2004 s. 120-126.

46 *Des Adlers Weg, Das ist Verzeichniß derer Großmächtigen Thaten, des Weyland ... Herrn Leopoldi, des Grossen... In Hebräischer, Chaldäischer und Jüdisch-Deutscher Sprache zusammen gesetzt durch M. Daniel Springern, der heiligen Sprache bey dem Gymnasio zu St. Elisabeth Professore, hier in der berühmten Kayser und Königlichen Stadt Breßlau in Schlesien, Im Jahr 1705. Das ist nach Erschaffung der Welt 5465 Gedruckt zu Dyhernfort in der Buchdruckerey des gelehrten Sabbethai Sängers von Prag. Damit theils die Teutsche Nachwelt, so diese obmeldete 3. Sprachen etwa nicht würde lesen können den Inhalt dieses dreyfachen Leopoldinischen letzten hohen ruhmwürdigsten Ehren-Gedächtnisses auch verstehen möge, als hab ich selbiges in der vierten, als Hoch-Teutscher Sprache und Schrift, leser- und verständlich auch darzu in Druck ausfertigen lassen* Bresslau, in der Baumannischen Erben Buchdruckerey, 4 k., 2° – egz.: Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu [dalej: BUWr], sygn. 2 V 1,47 (=557520-557523) i 2 F 1233,44 (=370746-370747)].

47 Tamże, sygn. 8nB 2230,1.

48 Dodajmy, że A. Kawecka-Gryczowa, poświęcająca w swojej monografii (dz. cyt.) wiele miejsca oprowom, nie zwróciła uwagi na te renowacje.

Obie dodane karty zostały później gęsto wypełnione notami różnej treści. Na stronie 0v znalazł się zapis własnościowy: „Cimelium M. Danielis Springeri An. 1702. Vrat.” Tajemnicą pozostanie, dlaczego Springer właśnie wtedy dopiero sporządził tę notę, skoro książkę posiadał co najmniej od ośmiu lat. Może dotąd nie była ona w pełni jego własnością?, albo w 1702 roku porządkował księgozbiór czy też spisywał testament i przy tej okazji dał wyraz swojej ocenie książki? Rękopiśmienne noty, najpewniej Springera, choć z braku poświadczonych autografów, pozwalających na porównania, nie można wykluczyć autorstwa innej osoby (lub osób), zawierają głównie dwa rodzaje informacji. Pierwszy z nich tworzą, zebrane na podstawie wielu cytowanych autorów, wiadomości o Majmonidesie i historii tłumaczenia *More newuchim* z arabskiego na hebrajski (kończy się ta partia nieoczekiwanie: autor zapisków sięgnął do słownika tureckiego [!] Megisera i znalazł, że „Maimon Turcice significat simiam”); na drugi rodzaj informacji składają się wpisy, w których przedstawiono poprzedniego właściciela książki, króla Zygmunta Augusta, i wymieniono następnych królów Polski aż po Augusta II Mocnego, a źródłem tej historycznej wiedzy było niemieckie tłumaczenie Stanisława Krzysztanowicza *Curieuse Beschreibung des Königreichs Pohlen* (jedna z dwóch krakowskich edycji z roku 1697)<sup>49</sup>.

Nie znamy zawartości biblioteki Daniela Springera. Trzydziestoma kodeksami hebrajskimi miał obdarować biblioteki przy kościołach św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety; natomiast większość książek trafiła po jego śmierci do Oleśnicy, gdzie wkrótce w niewyjaśnionych okolicznościach zostały spalone.<sup>50</sup> Trzy pochodzące z kolekcji Springera rękopisy Koranu odnajdujemy w katalogu aukcyjnym biblioteki wrocławskiego teologa, hebraisty i orientalisty Samuela Weinscha (1700-1764); jeden z nich był po części przepisany przez Springera („Reliqui usque ad finem sunt descripti a pristino ejus possessore M. Dan. Springero, Prof. Lingv. Hebr. Vratisl. a 1701. qui & titulum latine & Arabice praescrisit & nomen suum inscripsit”)<sup>51</sup>, co może potwierdzać informację Gryphiusa o znajomości przez Springera języka arabskiego („Linguae Chaldaicae Syriacam, Syriacae Arabicam adjungit”)<sup>52</sup>.

Hebrajskie cymelium ocalało. Znowu w nieznanym okolicznościach i w niewiadomym czasie książka przeszła w posiadanie wybitnego intelektualisty, wrocławskiego pastora Johanna Friedricha Burga (1689-1766)<sup>53</sup>, właściciela bogatej biblioteki, w której nie brakowało hebraików<sup>54</sup>. Może to on – jeśli właściwie odczytujemy datę – napisał na karcie tytułowej *More newuchim*: „Ex legato M. Daniel. Springeri Orient. LL. Prof. in utroq. Gymn. Vrat. d. 17. Ian. 1709”? Trzecia cyfra w dacie jest jednak zamazana, niewyraźna, można ją odczytać także jako szóstkę, a wtedy proveniencyjną

49 K. Estreicher *Bibliografia polska* t. 20 s. 335.

50 Ch. Gryphius *dz. cyt.* s. 31.

51 *Catalogus bibliothecae ... a ... Samuele Weinsio ... publica auctione A. 1767 distrahendae* [Wrocław] 1767 poz. 4490, pozostałe dwa rękopisy: poz. 4491 i 4492.

52 Ch. Gryphius *dz. cyt.* s. 28.

53 G. Blümel *Der Kircheninspektor Johann Friedrich Burg (1689-1766)* Breslau 1928; J. Ożóg *Katalog poloników XVI w. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu* t. 2 *Indeksy* Wrocław 1991 s. 83-84.

54 Zob. dwa rękopiśmienne inwentarze jego księgozbioru w Dziale Rękop. BUWr, sygn. 1949 KN 739 i 817.



notę odniesiemy do roku 1769, kiedy przy kościele św. Elżbiety, obok dawniejszej Rehdigery, przygotowywano otwarcie publicznej „Burg'sche Bibliothek zu Breslau” (co nastąpiło 12 lipca). Tej treści pieczętkę umieszczono też na odwrocie karty tytułowej.

Kiedy w latach 1860-1865 z połączenia księgozbiorów trzech kościołów – św. Elżbiety, św. Marii Magdaleny, św. Bernardyna – powstawała wrocławska Biblioteka Miejska, na *More newuchim* pojawiła się kolejna pieczętka: „v. Rhedigersche Stadt-Bibliothek zu Breslau”. Zbiory Biblioteki Miejskiej, z kolei, stały się w 1946 roku podstawą nowo zorganizowanych zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (przedwojenne w większości spłonęły) i tak egzemplarz dzieła żydowskiego filozofa trafił ostatecznie do Działu Starych Druków w gmachu na Piasku (ul. św. Jadwigi 3/4), gdzie – jako obiekt szczególnie cenny – przechowywany jest w pancерnej szafie.

Egzemplarz Majmonidesa z królewskiej biblioteki daje asumpt do różnych refleksji nad wędrówkami idei i książek, i nad ludźmi, którzy książki pisali, drukowali, gromadzili, czytali. Dzieje jednego egzemplarza *More newuchim*, znane zresztą tylko we fragmentach, pokazują szczególnie uniwersalizm kultury książki, która pokonywała bariery stawiane przez przestrzeń i czas, język i wyznanie. Napisane w Egipcie po arabsku, przełożone na hebrajski i wydrukowane w Wenecji dzieło dotarło do biblioteki polskiego króla, przez jakiś czas znajdowało się zapewne w Krakowie, a potem może w Wilnie; co najmniej od trzystu dziesięciu lat jest we Wrocławiu. Tu trafiło do środowiska teologów, hebraistów i judaistów, umiających je ocenić i docenić.

Nie mamy wprawdzie bezpośrednich świadectw czytania tego egzemplarza przez wrocławskich hebraistów, ale innych dowodów zainteresowania Majmonidesem jest w tym kręgu niemało. W bibliotece Burga znajdowało się kolejne hebrajskie wydanie *More newuchim* (Jessnitz 1742)<sup>55</sup>, zaś Hieronim Scholz, „Vratislaviae ad aedem S. Elis. Diaconus”, miał to dzieło w łacińskim przekładzie Johanna Buxtorfa mł. (Bazylea 1629)<sup>56</sup>, a Samuel Weinisch zebrał około dziesięciu wydań różnych dzieł Majmonidesa<sup>57</sup>.

Nie jest wreszcie wykluczone, że przez jakiś czas znajdował się na Śląsku drugi jeszcze egzemplarz tego samego rzadkiego weneckiego wydania *More newuchim* z 1551 roku. Posiadał go „sławny orientalista”, profesor teologii w Lipsku i superintendent w Lubece – August Pfeiffer (1640-1698), przebywający przez trzy lata w księstwie oleśnickim<sup>58</sup>. Edycję tę wymieniono w hebrajskiej części katalogu aukcyjnego jego biblioteki w 1699 roku<sup>59</sup>, kiedy we Wrocławiu Daniel Springer cieszył się swoim odrestaurowanym Majmonidesem o królewskiej proweniencji.

55 Obecnie w BUWr, sygn. 2nB197d (=561 062). Szczegółowy opis zob. J. Fürst *dz. cyt.* s. 305.

56 BUWr, sygn. 4 nE 64,6 (=543 236).

57 *Catalogus bibliothecae...*, poz. 4301-4306, 4412, 4416, 4470.

58 A. Schimmelpfennig *Pfeiffer August [w:] Allgemeine Deutsche Biographie* Leipzig 1887 s. 631-632.

59 *Catalogus bibliothecae rabinae Augusti Pfeifferi* Rostock 1699 poz. 44.

Summary

Krzysztof Migoń *A Work by Maimonides from the Library of King Zygmunt August*

The subject of this study is a valuable volume (currently in the possession of Wrocław University Library) that has come down from the Renaissance book collection of king Zygmunt August (1520-1572). Apart from its royal provenance, the book owes its value to the text conveyed in it – the 12<sup>th</sup> century religious and philosophical treatise *More newuchim* [Moreh Nevukhim] by Maimonides, one of Judaism's most influential philosophers and theologians. The Venetian edition of the work (published in 1551) found its way, in unknown circumstances, into the library of the Polish king, only to disappear soon afterwards and reemerge a century later in Wrocław. In this study, the author gives careful consideration to the work itself, as well as to the history of the royal copy of the book.

Jan Pirożyński

## Kontrakt zawarty przez Hieronima Wietora z biskupem Łukaszem Górką w roku 1541 w sprawie druku brewiarza dla diecezji kujawskiej

Hieronim Wietor był, jak wiadomo, drukarzem wybitnym i wszechstronnym, a w jego bogatej i różnorodnej pracy edytorskiej nie brakło również druków liturgicznych, choć w tej dziedzinie panowała na rynku wydawniczym bardzo ostra konkurencja. O tym, że druk *Breviarium Vladislaviensis ecclesiae*, wydany przez Wietora nakładem Łukasza Górki w lutym 1543 roku<sup>1</sup>, poprzedziło zawarcie formalnego kontraktu między drukarzem a biskupem, wiadomo było od dawna dzięki Janowi Ptaśnikowi, który ogłosił dotyczącą tej sprawy zapiskę z krakowskich akt radzieckich.<sup>2</sup>

W świetle tego dokumentu, 5 września 1541 roku Wietor zeznał w urzędzie radzieckim w Krakowie, że zawarł w Poznaniu kontrakt z biskupem kujawskim Łukaszem Górką w sprawie druku brewiarza („certorum Breviariorum”) i warunki tego kontraktu potwierdził. Dodał, że otrzymał już w związku z tą pracą 200 złp. („200 flor. per ½ sexag. Computatos”), którą to sumę wypłacił mu sławetny Jerzy Hegel.

W tekście wydanym przez Ptaśnika brak jednak informacji o wysokości całego honorarium, 200 złp. bowiem stanowiło tylko zaliczkę, oraz o wysokości nakładu *Brewiarza włocławskiego*. Obie te bardzo istotne informacje zawiera natomiast zapiska w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, zawarta w Aktach działalności biskupów<sup>3</sup>, którą poniżej przytaczamy w całości.

Łukasz Górka (1482-1542), mając już za sobą świetną świecką karierę senatorską, pod koniec życia zapragnął jeszcze wysokich godności kościelnych. Choć mierzył znacznie wyżej, musiał się zadowolić w roku 1538 godnością biskupa kujawskiego, uzyskując w ciągu jednego dnia wszystkie święcenia kapłańskie.<sup>4</sup> Swoją diecezją, którą odwiedził tylko raz, zarządzał z daleka, rezydując stale w Szamotułach lub Poznaniu. Nic więc dziwnego, że Wietor w celu zawarcia kontraktu musiał zjawić się w Poznaniu i tam w dniu 25 sierpnia 1541 roku doszło do uzgodnienia warunków druku *Brewiarza włocławskiego*. Typograf zobowiązał się do wytłoczenia 600 egzemplarzy zgodnie z wzorcowym egzemplarzem, jaki mu wręczono. Ustalono,

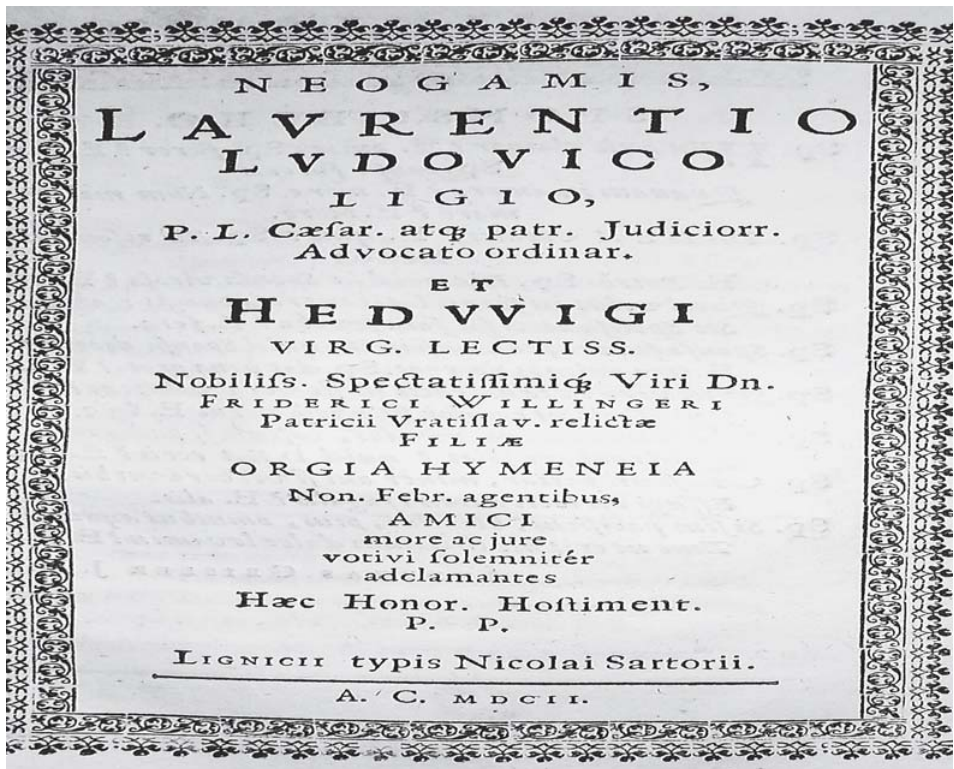
1 K. Estreicher *Bibliografia polska* t. 13 s. 338 oraz t. 24, dodatki X (egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 128).

2 *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum* wyd. J. Ptaśnik, Leopoli 1922 nr 475.

3 Autor serdecznie dziękuje Waławowi Urbanowi za zwrócenie uwagi na tę zapiskę.

4 W. Dworzaczek *Górka Łukasz* [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 8 s. 411.

że *Brewiarz* zostanie wydrukowany na dobrym, jednorodnym papierze („in bona papiro non falsificata nec intermixta”), będzie miał liczbowane karty i numerację psalmów, a jako honorarium biskup zobowiązał się wypłacić Wietorowi w Krakowie 500 złp. Drukarz miał dostać 200 złp. za pośrednictwem pełnomocników jeszcze przed podjęciem pracy, ale po złożeniu przezeń odpowiedniego poręczenia („postquam cautionem fideiussoriam [...] fecerit”) na zamku lub wobec biskupa krakowskiego, którym był wówczas Piotr Gamrat (1487-1545). Pozostałe 300 złp., już po wydrukowaniu wszystkich egzemplarzy, Hieronim Wietor miał otrzymać za pośrednictwem królowej Bony. Typograf zobowiązał się do wykonania przyjętej pracy w ciągu roku, w terminie do dnia św. Michała (29 września) 1542 roku, poręczając dotrzymanie tej umowy wszystkimi swymi dobrami ruchomymi i nieruchomymi. Kontrakt zawarto w obecności trzech świadków z kręgu poznańskiego duchowieństwa.



Kontrakt zawarty przez Hieronima Wietora z biskupem Łukaszem Górką, s. [1]  
 Archiwum Diecezjalne we Włocławku

Drukarz jednak nie dotrzymał terminu wydania. Dnia 14 października 1542 roku zmarł Łukasz Górka. *Brewiarz*, liczący 476 kart w formacie *in octavo*, ukazał się, jak wynika z kolofonu, w lutym („mense Februario”) 1543 roku i został już zaopatrzony w *ad hoc* dodrukowaną przedmowę skierowaną do następcy Górki, biskupa Mikołaja Dzierzgowskiego (ok. 1490–1559), który swą nominację otrzymał 27 stycznia 1543

roku<sup>5</sup>. Najprawdopodobniej zresztą to właśnie śmierć Górki spowodowała kilkumiesięczne opóźnienie w druku, ponieważ Wietor czekał zapewne na nominację następcy na stolcu biskupim, aby mieć pewność, że ktoś wypłaci mu resztę należnego honorarium. Tak się pewnie stało, w każdym razie kolofon *Brewiarza* wyraźnie wskazuje na Górkę jako na nakładcę: „Impressum Cracoviae per Hieronymum Vietorem, expensis vero [...] olim [...] Domini Luce Comitis in Gorka, Dei gratia Episcopi Wladislaviensis”.

Publikowany poniżej dokument stanowi drobny, lecz cenny przyczynek do dziejów stosunków wydawniczych w Polsce w XVI wieku. Rzadko się bowiem zdarza, by jakieś źródło z tych czasów ujawniało tyle istotnych informacji na temat wydania konkretnego dzieła. W tym przypadku można poznać zarówno wysokość nakładu, jak i koszty druku oraz czas potrzebny do zrealizowania umowy zawartej między nakładcą a typografem.

### Obligatio Hieronimi Vietoris de Cracovia

Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta działalności biskupów, dział 3 (20), k. 113

Anno Domini M<sup>o</sup>D<sup>o</sup> quadragesimo primo die vigesima quinta Augusti personaliter constitutus ad acta praesentia famatus Dominus Hieronimus calcographus Cracoviensis contractu cum Reverendissimo Domino Episcopo Wladislaviensi Luca comiti in Gorka facto promisit se et obligavit sexingenta Breviaria excudere et imprimere dioecesis Wladislaviensis iuxta exemplar sibi traditum cum testificatione foliorum et Psalmorum in bona papiro non falsificata nec intermixta. A quibus Breviariis Reverendissimus Dominus Episcopus praenominatus per suos procuratores Cracoviae debebit sibi dare et solvere quingentos florenos in moneta numeri Polonialis; quorum ducentos florenos ante initium laboris loco arrae Cracoviae postquam cautionem fideiussoriam Cracoviae sufficientem in Arce Civitatis Cracoviensis vel Reverendissimo Domino Episcopo Cracoviensi posuerit, perficiendo laborem iuxta contractum fecerit. Reliquos vero, hoc est trecentos florenos, post perfectum opus, hoc est postquam omnia Breviaria parata habuerit, Sua Potestas Reginailli solvere tenebitur. Ad quod opus conficiendum praefatus Hieronimus se et suos successores sub hypotheca omnium bonorum mobilium et immobilium privatione submitit et obligavit. Quod quidem opus Breviariorum se perficere pollicitusest et submitit hinc et unius anni decursu, hoc est pro festo sancti Michaelis proxime futuro anni M<sup>o</sup>D<sup>o</sup> quadragesimi secundi. Praesentibus ibidem Venerabilibus Dominis Ioanne Voyczik<sup>6</sup> physico Suae Potestatis Reginae, canonico Posnaniensi, Martino Slapo<sup>7</sup> iuris utriusque doctore, archidiacono Pczewensi in ecclesia Posnaniensi abbato primario ecclesiae Posnaniensis et Ioanne Razek<sup>8</sup> decano Sredensi testibus ad praemissa.

5 W. Pocięcha *Dzierzgowski Mikołaj* [w:] tamże, t. 6 s. 145.

6 Jan Wójcik, doktor medycyny i kanonik poznański, zob. J. Nowacki *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój* t. 2 Poznań 1964 s. 94.

7 Marcin Dąbrowski Słap (mł.) h. Drogosław (zm. 1550), doktor obojga praw, archidiacon pszczyński, od 1540 r. kanclerz biskupa Górki, zob. tamże, s. 215.

8 Jan Razek, dziekan kolegiaty średzkiej, zob. tamże, t. 1 Poznań 1959 s. 241, 268 i t. 2 s. 263.

Summary

Jan Pirożyński *A Contract Signed by Hieronim Wietor and Bishop Łukasz Górka in 1541, Referring to the Printing of a Breviary for the Diocese of Kujawy*

An edition of the text of the above document with introductory notes by Jan Pirożyński. The contract – preserved in the Archives of the Diocese in Włocławek – reveals that the typographer, Hieronim Wietor, agreed to publish 600 copies of the Breviary in less than one year, i.e. before September 29, 1542. For this work he was to receive 500 Polish złoty, payable in two installments – 200 złoty before the work started and 300 złoty after it was done. He failed to meet the deadline, however, and the Breviary was not ready until February 1543, i.e. after the death of Bishop Górka. The text of the contract is a valuable side-note to the history of printing in 16<sup>th</sup> century Poland.

Henryk Bułhak, Marian Malicki

## Hortulusy polskie z oficyny Hieronima Wietora, 1518-1546. Próba identyfikacji oraz chronologizacji wydań

Punktem wyjścia naszych rozważań będą ustalenia i hipotezy sformułowane w fundamentalnym dziele Ludwika Bernackiego *Pierwsza książka polska*<sup>1</sup>. Wypadnie nam zatem przyjrzeć się ponownie argumentacji za istnieniem hipotetycznego wydania polskiego *Hortulusa*, najpewniej in 8°, z roku 1521<sup>2</sup> (HP 1521), a następnie dokładniejszej chronologizacji fragmentu edycji *Hortulusa* in 8° z Biblioteki Jagiellońskiej (HP-BJ 8°), określanego dotąd jako druk z około 1530 roku<sup>3</sup>. Przy okazji postaramy się rozpatrzyć możliwość ukazania się u Wietora jeszcze jednego wydania polskiego *Hortulusa*, być może w roku 1527.

Bliżej nieopisane pozostają też dwa fragmenty z innych edycji (nieznanych Bernackiemu), z których jeden przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Katedralnej (Archiwum Archidiecezjalne) w Gnieźnie, a drugi w Bibliotece Jagiellońskiej. Pierwszy z tych fragmentów (HP-Gn 8°), zidentyfikowany w katalogu ks. Leona Formanowicza jako druk Wietora z około 1540 roku<sup>4</sup>, nie doczekał się zapowiadanej publikacji autorstwa Kazimierza Piekarskiego i wymaga bardziej szczegółowego zbadania. Z kolei fragment *Hortulusa* z Biblioteki Jagiellońskiej (HP-BJ 16°) został także zidentyfikowany jako druk Wietorowski w katalogu poloników tejże Biblioteki, ale bez próby jakiegokolwiek datacji.<sup>5</sup>

Nigdy natomiast nie da się zidentyfikować fragmentu polskiego *Hortulusa* in 8°, spalonego w pożarze biblioteki Tarnowskich w Dzikowie. Znamy go jedynie z suchej wzmianki Piekarskiego, który przypisał go również Wietorowi bez podania datacji.<sup>6</sup>

Zacznijmy od wciąż hipotetycznej edycji *Hortulusa* z 1521 roku. Ludwik Bernacki, a następnie autorki hasła *Wietor Hieronim* w pomnikowym dziele *Drukarze*

1 L. Bernacki *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne* Lwów 1918.

2 Tamże, s. 391, 506.

3 Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], sygn. Cim. O.218. Zob. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej* t. 1-2 pod red. M. Malickiego i E. Zwinogrodzkiej, oprac. M. Gólszka, M. Malicki, W. Ptak-Korbel, Z. Wawrykiewicz, E. Zwinogrodzka, Kraków 1992-1994 [dalej: BJP XVI], 1116; L. Bernacki (*dz. cyt.* s. 98 i nast.) oznaczył fragment polskiego *Hortulusa* z Biblioteki Jagiellońskiej in 8° symbolem HP 2.

4 L. Formanowicz *Katalog druków polskich XVI-go wieku Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie* Poznań 1930 s. 56 poz. 314.

5 BJ sygn. Cim. 0.1031; zob. BJP XVI, \*1116a.

6 K. Piekarski *Studia bibliograficzne „Sprawozdania z Posiedzeń PAU”* 34, 1938 nr 1 s. 7.

*dawnej Polski*, Alodia Kawecka-Gryczowa i Anna Mańkowska, uznały listewkę z datą „1521” za dowód na istnienie owego wydania.<sup>7</sup> Postaramy się wykazać, że nie jest to dowód jedyny.

Na razie musimy zatrzymać się nad Wietorowskim zasobem typograficznym, który w dużej mierze stanowić będzie główny element umożliwiający podjęcie prób identyfikacji poszczególnych wydań *Hortulusa* oraz ich chronologizację. Najpewniej w roku 1521 Wietor wprowadził dwa nowe pisma frakturowe (typu Hansa Schönspergera) do tłoczenia druków w języku polskim, między innymi polskiego *Marcholta* z grudnia 1521 roku oraz *Żywota Pana Jezusa Krysta* Pseudo-Bonawentury z 5 maja 1522 roku w opracowaniu Baltazara Opecia. Nas będzie interesować, przede wszystkim, mniejsza fraktura, stosowana jako pismo tekstowe w drukach in 8° oraz in 4°. Pismo to uległo pewnym mutacjom spowodowanym kilkakrotnymi odlewami garnituru na różnych wysokościach słupka. Odpowiednią tabelkę występowania poszczególnych mutacji przedstawił na podstawie przebadanych przez siebie druków z lat 1521-1556 Kazimierz Piekarski, wyraźnie przy tym podkreślając jej prowizoryczny charakter.

Według tego zestawienia, wysokość 20 ww. fraktury mniejszej w interesujących nas latach 1521-1541 wynosiła: 81/82 mm w roku 1521; 83 mm w roku 1522; 84/85 mm w latach 1526-1529; 88 mm w latach około 1535-1541.<sup>8</sup>

Kolejnym elementem identyfikacyjnym i chronologizacyjnym będzie zasób drzeworytów obejmujący następujące serie:

a) listew poziomych z ornamentem przede wszystkim roślinnym i zwierzęcym, o wymiarach 8/9 × 14 mm

b) listew pionowych w postaci ozdobnych kolumnienek, o wymiarach przeważnie 111-112 × 8-9 mm

c) drzeworytów większych przedstawiających głównie świętych i niektóre sceny ze Starego i Nowego Testamentu, przeważnie o wymiarach 93-94 × 68-69 mm

d) drzeworytów mniejszych wyobrażających głównie świętych i niektóre sceny z Nowego Testamentu, przeważnie o wymiarach 65-67 × 51-53 mm.<sup>9</sup>

Listwy poziome (dalej określane listwami *a*) pojawiły się w drukach Wietora już w roku 1520, a nie dopiero w 1522 roku, jak pisze Ludwik Bernacki, czy w 1521, jak stwierdza Anna Lewicka-Kamińska.<sup>10</sup> Spotykamy je między innymi w drukach *De republica emendata* Walentego Ecka oraz *Canones poenitentiales* Astexanusa, gdzie zdobią karty tytułowe in 4°.

7 L. Bernacki *dz. cyt.* s. 100, 101, 391, 506; A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska *Wietor Hieronim* [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku* t.1 *Małopolska* cz.1 *Wiek XV-XVI* pr. zb. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983 s. 335. Istnienie zaginione-go wydania *Hortulusa* z 1521 roku przyjmuje także A. Lewicka-Kamińska *Nieznany fragment polskiego „Hortulusa” z około 1527 roku* „Rocznik Biblioteki Narodowej” 4, 1968 s. 66-67.

8 K. Piekarski *Fragmenty czterech nieznanych wydań „Marcholta”* „Pamiętnik Literacki” 32, 1935 z. 3-4 s. 492.

9 L. Bernacki *dz. cyt.* s. 44-48.

10 Tamże, s. 43; A. Lewicka-Kamińska *dz. cyt.* s. 66 przyp. 7.



Listwy pionowe (dalej określane listwami *b*) mogły pojawić się później, być może w roku 1521, jakkolwiek znamy je dopiero z *Żywota Pana Jezusa Krysta*, tzn. z 1522 roku. Stanowiły tam wraz z listwami *a* obramowanie drzeworytów *Zwiastowanie NMP* oraz *Narodziny Chrystusa*. Dodajmy, że kompozycja listew z drzeworytem *Narodziny Chrystusa* została powtórzona z pewnymi modyfikacjami (z użyciem różnych listew) w druku *Breviarum Cracoviense* in 8° z 7 września 1524 roku oraz *Ad intermeratam Christi genetricem Mariam elegiae XIII* Marcusa Sabellicusa in 4° z 1524 roku<sup>11</sup>, co mogłoby świadczyć o pewnym upodobaniu składacza do tego rodzaju rozwiązań, które uważał za artystycznie udane.

Niemniej jednak obie serie listew, szczególnie zaś serii *b*, były stosowane przede wszystkim na kartach *Hortulusów*. Dowodzi tego zarówno fragment wydania HP-BJ 8°, jak też, przede wszystkim, łaciński *Hortulus* tłoczony przez Macieja Szarfenberga w roku 1533 in 8° (HŁS)<sup>12</sup>, w którym znalazła się większość znanych Wietorowskich listew obu serii. Unikatowy egzemplarz tego wydania z Biblioteki Kórnickiej PAN będzie stanowił dla nas ważny punkt odniesienia w dalszych rozważaniach nad *Hortulusami*.<sup>13</sup>

Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy serie listew *a* i *b*, występujące od początku w drukach in 4°, a w przypadku *Żywota Pana Jezusa Krysta* in 2°, zostały od razu pomyślane jako materiał zdobniczy dla przyszłych *Hortulusów*, czy raczej stało się to w wyniku potrzeb dalszej praktyki wydawniczej Wietora, kiedy przystąpił on do publikacji tego typu piśmiennictwa, niezwykle popularnego, wzorowanego przy tym na edycjach niemieckich, również w warstwie ilustracyjnej (ryciny Hansa Springinklee).<sup>14</sup>

Faktem jest, że rozmiary listew były dostosowane przede wszystkim do użycia ich w drukach in 8°, a zatem głównym przeznaczeniem owych elementów mogło być występowanie w kompozycjach zdobniczych – jak zobaczymy – niejako standardowych właśnie dla *Hortulusów*. Cechowała je bowiem jednakowa architektonika składu: kolumna tekstu złożonego pismem frakturowym, obramowana od góry i dołu listwami *a*, zaś po bokach listwami *b*. Zwróćmy jeszcze uwagę, że serie *a* i *b* były w latach dwudziestych uzupełniane nowymi listwami, o czym świadczą te z nich, na których występują daty, jak na przykład listwa z serii *a* z datą 1521 (nb. z odwrotną kolejnością cyfr środkowych: „1251”) oraz listwa z niejako „otwartą” datą „152 ”, czy wreszcie listwa serii *b* z datą „1527”.<sup>15</sup> Daty na listwach świadczą – co oczywiste – o czasie ich wykonania, mogą zatem stanowić także cenną wskazówkę w dociekaniach chronologicznych. Jeżeli bowiem dany element sporządzono w określonym

11 Estreicher *Bibliografia polska* [dalej: E.] XIII, 337 oraz XXVII, 4. W przypadku Sabellicusa wspomniana kompozycja występuje na k. D<sub>4v</sub> egzemplarza Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu (sygn. 6.II.2.2.801), której to karty nie posiada jedyny w kraju egzemplarz Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (sygn. Cim 1880).

12 L. Bernacki *dz. cyt.* s. 34 i nast.

13 K. Piekarski *Katalog Biblioteki Kórnickiej t. 1 Polonica XVI-go wieku* Kraków 1929 s. 84 poz. 645. Zob. też L. Bernacki *dz. cyt.* s. 43-45.

14 L. Biernacki *dz. cyt.*, s. 13, 390-391.

15 Tamże, s. 100.

roku, można domniemywać, że był on przeznaczony do zastosowania w druku czy drukach tłoczonych właśnie w tym czasie. Taki tok rozumowania przyjęli – jak można sądzić – autorzy uznający istnienie niezachowanego polskiego *Hortulusa* z 1521 roku (HP 1521) właśnie na podstawie listwy z tą datą, listwy występującej przynajmniej w dwóch późniejszych wydaniach *Hortulusa*: HP-BJ 8° oraz łacińskiego (HŁS) z 1533 roku.<sup>16</sup>

Pozostaje trudny do wyjaśnienia problem listwy z „niepełną” datą „152”. Obie listwy występowały – jak zauważył Bernacki na podstawie HŁS z 1533 roku – w znanych nam *Hortulusach* często na jednej stronie, listwa z „odwróconą” datą 1521 u dołu kolumny tekstu. Jakie więc było pierwotne przeznaczenie listwy z datą „152”? Bernacki przyjmuje, że nosiła ona początkowo datę „1521”, która uległa uszkodzeniu.<sup>17</sup> Jest to, oczywiście, bardzo możliwe i prawdopodobne, zwłaszcza zakładając potrzebę wykonania listwy z prawidłową, tzn. poprawioną datą. Nie mamy wszakże bezwzględnej pewności, czy brakująca cyfra była rzeczywiście „jedyneką”, ani też nie wiemy, w jaki sposób doszło do takiego uszkodzenia. Czy nastąpiło ono mechanicznie, w sposób niezamierzony, czy też dokonano go z jakichś względów celowo. Jeśli przyjmiemy, że było ono mechaniczne, powstaje pytanie: dlaczego dotknęło tylko jeden element – jedną cyfrę znajdującą się przy tym w samym środku płaszczyzny drzeworytu. Jeśli zaś było celowe, tzn. polegało na usunięciu ostatniej cyfry, aby móc aktualizować datę wstawiając w wolne miejsce odpowiednią cyfrę (zgodną np. z datą kolejnej edycji *Hortulusa* lub innego druku), to dlaczego zrezygnowano z tego i używano wciąż listwy z „niepełną” datą. Czyżby zatem okazało się to zbyt trudne technicznie?<sup>18</sup>

Możemy, oczywiście, mnożyć i snuć różne domysły. Pozostaje natomiast faktem bezspornym, że listwę sporządzano w latach dwudziestych, niewykluczone, że właśnie w roku 1521, a pierwsze jej zastosowanie mogło nastąpić rzeczywiście na kartach owego hipotetycznego wydania *Hortulusa* z tego roku.

Kolejnym argumentem – naszym zdaniem daleko mocniejszym – za istnieniem Wietorowskiej edycji polskiego *Hortulusa* z początku lat dwudziestych pozostaje informacja zawarta w przywileju Zygmunta I dla Wietora z 10 lutego 1527 roku. Dokumentem tym monarcha przyznawał drukarzowi wyłączność publikowania polskich *Hortulusów* w ciągu dziesięciu lat, jednocześnie przypominając i uznając zasługi typografa w dziele krzewienia piśmiennictwa w języku polskim jako odpowiednie uzasadnienie starań o przywilej. Wymienione przy tym zostały, niejako jednym tchem, dwie pozycje: „Vitam Christi et Hortulum animae ex latine in polonice sermone traductum”.<sup>19</sup> Są to zatem

16 Zob. powyżej, przyp. 7.

17 Świadczy o tym następujące sformułowanie L. Bernackiego: „Cechą charakterystyczną dla dwóch listew krótkich [...] jest wryty w ich środku rok 1521. Datę tę spotykamy w całości [...] w jednej listwie umieszczonej tylko u góry kolumny, trzy jej cyfry (152.) są w innej listwie, używanej wyłącznie u dołu stronicy”; w innym miejscu Bernacki pisze: „Z daty: 1521 widocznej w obu listwach krótkich...” oraz wspomina „uszkodzenie daty w listwie dolnej (152.)...” (L. Bernacki *dz. cyt.* s. 45, 100-101).

18 Np. wstawienie odpowiedniej czcionki do wyźłobienia dokonanego w polu drzeworytu.

19 L. Bernacki *dz. cyt.* s. 3-4.

*Żywot Pana Jezu Krysta* z 5 maja 1522 roku oraz jakiś polski *Hortulus*, najpewniej edycja z 1521 czy 1522 roku, a więc w bliskim „chronologicznym sąsiedztwie” właśnie z *Żywotem*.

Ludwikowi Bernackiemu wydawało się całkiem jasne, że przywilej królewski wspomina wydanie *Hortulusa* z 1521 roku. Istotnie, trudno przypuścić, aby chodziło o inny późniejszy *Hortulus*. Jest przy tym najbardziej prawdopodobne, iż wydanie polskiego *Hortulusa* (jeśli nastąpiło rzeczywiście na początku lat dwudziestych), wpisywałoby się w ciąg druków polskich, które Wietor zaczął publikować na większą skalę w latach 1521-1522, poczynając od *Marcholta* z grudnia 1521 roku, *Ecclesiaste-sa* sprzed 5 maja 1522 roku, *Żywota Pana Jezu Krysta* z 5 maja tegoż roku, *Historii o szczęściu* z 1522 i innych.

Zatrzymajmy się jeszcze nad wspomnianym przywilejem królewskim dla Wietora z 10 lutego 1527 roku. Poprzedzały go z pewnością odpowiednie zabiegi drukarza. Nasuwa się zatem pytanie, czy Wietor wystarał się o przywilej po wytłoczeniu świeżego wydania *Hortulusa*, czy też – co wydaje się o wiele bardziej prawdopodobne – z myślą o publikacji projektowanej. Stajemy zatem wobec możliwości istnienia edycji polskiego *Hortulusa*, której data byłaby nieodległa od daty przywileju. Po uzyskaniu bowiem tak ważnego dla interesów oficyny dokumentu, Wietor zapewne nie zwlekał z wykorzystaniem okazji. Możliwość taką przyjął widocznie Stanisław Estreicher, skoro wymienił edycję Wietorowską *Hortulusa* z około 1527 roku powołując się właśnie na przywilej królewski, podczas gdy Ludwik Bernacki – dodajmy – wiązał przywilej z edycją z około 1530 roku (HP-BJ 8°).<sup>20</sup>

Tymczasem w 1921 roku wypłynęło jeszcze jedno wydanie – zagadkowe – polskiego *Hortulusa*, które miało być publikacją tzw. drugiej drukarni Floriana Unglera, z około 1527 roku.<sup>21</sup> Piszemy „zagadkowe”, ponieważ odnaleziony przez Piekarskiego a opisany przez Bernackiego dwukartkowy fragment in 16°, przechowywany w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, zaginął, zaś jedyna o nim informacja Bernackiego pozostaje, niestety, nader lakoniczna. Czytamy w niej, że w roku 1921 Kazimierz Piekarski wydobył z oprawy krakowskiej (ok. 1532) „drobny urywek nieznanego dotąd wydania *Hortulusa* polskiego drukowanego niewątpliwie przez Floriana Unglera około r. 1527 w Krakowie”.<sup>22</sup> Jesteśmy więc całkowicie zdani na zazwyczaj nieomylną identyfikację drukarza oraz chronologizację druku przez Piekarskiego przyjmując, że to rzeczywiście właśnie on dokonał tych zabiegów i przekazał ich rezultaty Bernackiemu. Piekarski miał niebawem opublikować monografię tzw. pierwszej drukarni Floriana Unglera (1510-1516) i z pewnością już wówczas wystarczająco dobrze orientował się w zasobach typograficznych tego drukarza, aby wspomniany fragment *Hortulusa* (HPU-Oss. 16°) móc prawidłowo zidentyfikować. Ponadto kolejne Unglerowskie wydanie polskiego *Hortulusa* wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że właśnie Ungler opublikował tę pozycję po raz

20 E. XXIII, 301 oraz D. XXXIII; L. Bernacki *dz. cyt.* s. 100-101.

21 Polonia Typographica Saeculi Sedecimi, z. 5 *Druga drukarnia Floriana Unglera. 1521-1536* [oprac. H. Bułhak], Wrocław 1964 s. 36 poz. 51; A. Lewicka-Kamińska *dz. cyt.* s. 67.

22 L. Bernacki *Nieznany fragment „Hortulusa”* „Przegląd Bibliograficzny” 49, 1926 nr 6 s. 227.

pierwszy – jak się przyjmuje – w 1513 roku.<sup>23</sup> Natomiast sam fakt ukazania się polskiego *Hortulusa* w oficynie Unglera mógł stanowić dla Wietora silny bodziec do podjęcia starań o przywilej zapewniający mu intratny interes, jakim było wydawanie polskich *Hortulusów* w ciągu dziesięciu lat. Mieściło się to w praktyce rywalizacji i zawodowej konkurencji między drukarzami, widocznych chociażby na przykładzie dwóch równoległych wydań *Żywota Pana Jezu Krysta* w 1522 roku. Byłoby zatem w pełni zrozumiałe i prawdopodobne, gdyby Wietor po ukazaniu się edycji Unglerowskiej wystarał się o przywilej (czego nie zrobił przy okazji tłoczenia hipotetycznej edycji z 1521 roku) i nie zwlekał z opublikowaniem własnego *Hortulusa*, może w tym samym, w którym otrzymał przywilej, 1527 roku (HPW 1527?). Takie (znowu hipotetyczne) wydanie *Hortulusa* mogło być przedrukiem wcześniejszej edycji z 1521 roku.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden szczegół. Jest nim listwa serii *b* z datą „1527”, występująca w kilku innych wydaniach *Hortulusów*. Przyjmując, podobnie jak w przypadku listwy z datą „1521”, iż jej data może wskazywać czas wydania samego druku, wolno nam *per analogiam* domniemywać, że i tym razem mogło zdarzyć się tak samo. Oczywiście, problem istnienia ewentualnej Wietorowskiej edycji polskiego *Hortulusa* z około 1527 lub z 1527 roku pozostawiamy całkowicie otwartym.

Przejdźmy teraz do fragmentu *Hortulusa*, który oznaczyliśmy symbolem HP-BJ 8°. Od początku, tzn. od zajęcia się tym wydaniem przez Bernackiego, jego datacja pozostawała jedynie przybliżona: około 1530 roku.<sup>24</sup> Postaramy się nieco ją uściślić.

Zachowany fragment *Hortulusa* został wytłoczony przy użyciu tekstowej fraktury mniejszej, której mutacja charakteryzuje się wymiarem 20 ww. = 88 (ew. 89) mm. Lata jej występowania Piekarski – jak pamiętamy – określił na: „ok. 1535-1541”. Możemy je teraz bardziej uściślić, ponieważ wspomnianą mutację spotykamy już w *Psalterzu albo kościelnym śpiewaniu króla Dawida* z 1532 roku.<sup>25</sup> Zastąpiła ona poprzednią mutację (20 ww. = 84/85 mm) występującą, według Piekarskiego, w latach 1526-1529.<sup>26</sup> Nie mamy jednak pewności, czy pojawienie się nowej mutacji, przeznaczonej przecież głównie dla druków w języku polskim, nie nastąpiło wcześniej niż w roku 1532, na przykład właśnie w związku z zamierzoną publikacją kolejnej edycji *Hortulusa*, w konkretnym przypadku HP-BJ 8°. Mógłby to być nawet rok 1530, jakkolwiek zastanawia fakt, że w tymże roku do składu polskiego druku *Historia o św. Józefie Patriarsze starego zakonu*<sup>27</sup> użyto nowego (prawdopodobnie) pisma: szwabachy o wymiarze 20 ww. = 89 mm.

23 K. Piekarski *Pierwsza drukarnia Floriana Unglera 1510-1516. Chronologia druków i zasobu typograficznego* Kraków 1926 s. 35-37.

24 L. Bernacki *Pierwsza książka...* s. 100-101; BJP XVI, 1116.

25 Tamże, 198.

26 Możemy przy okazji skorygować, trzymając się ustaleń Piekarskiego (zob. powyżej, przyp. 8), chronologizację innego druku Wietora: *Żywota św. Anny*, którego sam Piekarski (*Katalog...* s. 229 poz. 1655) w ogóle nie datował, natomiast w BJP XVI, 1419 czas ukazania się tej pozycji określono: „ok. 1532 r.” Tymczasem mutacja użytej w *Żywocie* fraktury (20 ww. = 85 mm po konserwacji egzemplarza) wskazuje, że druk został wytłoczony najprawdopodobniej w l. 1526-1529.

27 BJP XVI, 1105.

Przyjrzyjmy się zatem pewnej wskazówce, której dostarcza nam analiza uszkodzeń jednej listwy z serii *b*. Podkreślamy przy tym, że listwy tej serii, a także serii *a* występowały również w drukach tłoczonych przez innego krakowskiego typografa, Macieja Szarfenberga (1527-1547). Od początku bowiem swojej działalności drukarskiej Szarfenberg posługiwał się znaczną częścią materiału ilustracyjnego Wietora, niektóre więc elementy, inicjały i drzeworyty występowały często niemal równolegle w drukach obu typografów.<sup>28</sup>

Wspomniana listwa wystąpiła u Szarfenberga i została opisana w wykazie zasobu jako drzeworyt 76.<sup>29</sup> Jego odbicie w Wietorowskim Hortulusie HP-BJ 8° (k. M<sub>2v3</sub>, Cc<sub>1r</sub>) nie wykazuje większych uszkodzeń i możemy uznać to za stan I drzeworytu. Tę samą listwę spotykamy w druku Szarfenberga z czerwca 1530 roku: *Amphitruo* Plauta. Odbicie listwy zdaje się wykazywać uszkodzenie w postaci małego pęknięcia, luki w wewnętrznej linii dolnej podstawy drzeworytu. Niestety, wspomniane uszkodzenie, które, gdyby istotnie nastąpiło, mogłoby stanowić stan II listwy, daje się zaobserwować tylko w tym jednym znanym druku Szarfenberga, na domiar złego zachowanym w jednym kompletnym egzemplarzu Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu<sup>30</sup>. Natomiast w wielokrotnych odbiciach listwy 76 w unikatowym łacińskim *Hortulusie* Szarfenberga (HŁS 1533) miejsce owej domniemanej luki bywa zaciągnięte farbą, co uniemożliwia przyjęcie ewentualnego uszkodzenia drzeworytu za pewne. Mimo więc pokusy stosunkowo ścisłego datowania HP-BJ 8° (ze względu na stan I listwy 76) na rok 1530, a przed czerwcem tego roku, kiedy to ukazał się *Amphitruo* Plauta z listwą w domniemanym stanie II – musimy cofnąć się przed podjęciem zbyt poważnego ryzyka i sięgnąć po inny, znacznie pewniejszy element datacji. Okaże się nim uszkodzenie, tym razem niewątpliwe, prowadzące do zniszczenia tej samej listwy 76. Doznała ona bowiem pęknięcia, niemal w połowie wysokości, a obie jej części starano się – mniej czy bardziej dokładnie – dopasowywać do siebie przy składaniu poszczególnych arkuszy HŁS 1533. Był to zatem z pewnością stan II listwy, którą – jak się zdaje – usunięto następnie z zasobu Wietora i Szarfenberga bezpowrotnie.

Tak więc HP-BJ 8°, ze względu na mutację fraktury, jaka pojawiła się u Wietora nie później niż w roku 1532, oraz na stan II listwy 76 w HŁS 1533, mógł ukazać się w latach 1532-1533, na pewno przed łacińskim *Hortulusem* Szarfenberga.

Warto zaznaczyć, że listwy serii *a* i *b* krążyły między obydwoma drukarzami, zdobiąc u Wietora *Hortulusy* polskie, a u Szarfenberga – łacińskie. Podobnie musiało być przynajmniej z częścią drzeworytów o treści dewocyjnej, jak na to wskazuje ilustracja przedstawiająca króla Dawida i Betsabee, występująca na kartach HP-BJ 8°

28 A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska *Szarfenberg Maciej* [w:] *Drukarze dawnej Polski...* s. 248. Zob. także L. Bernacki *Pierwsza książka...* s. 93-96.

29 Polonia Typographica..., z. 12 *Maciej Szarfenberg. Kraków 1527-1547* [oprac. H. Bułhak], Wrocław 1981 s. 12, 20 (poz. 66), tabl. 578.

30 *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI. Z materiałów rejestracyjnych zebranych zespołowo pod kierownictwem K. Zatheya* oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965 s. 525 poz. 1899. W egz. Biblioteki Jagiellońskiej (BJP XVI, 1928) brak k. tyt., na której występuje drzeworyt 76.

oraz HŁS 1533. Może zwracać uwagę fakt, że we wspomnianym już polskim *Psalterzu* z 1532 roku znajduje się inny drzeworyt z Dawidem i Betsabee. Zapewne więc drzeworyt, znany nam z *Hortulusów*, należał do serii przeznaczonej głównie do ilustrowania tych wydań i właśnie w tym czasie mógł być „zajęty” przy tłoczeniu HP-BJ 8°. Dodajmy, że wspomnianą serię drzeworytów o charakterze dewocyjnym, z wizerunkami świętych, uzupełniano w kolejnych latach, na co wskazują daty wykonania nowych klocków: 1531?, 1532, 1533.<sup>31</sup> Spotykamy je wszędzie w *Hortulusie* Szarfenberga z 1533 roku. Być może jednak zostały one użyte już w HP-BJ 8° (w niezachowanej części druku), co jeszcze bardziej zacieśniłoby „chronologiczne sąsiedztwo” obu wydań *Hortulusa*.

Przejdźmy teraz do fragmentu polskiego *Hortulusa* in 16° z Biblioteki Jagiellońskiej (HP-BJ 16°). O jego pochodzeniu z oficyny Wietora świadczą pisma: tekstowa fraktura, używana w nagłówkach szwabacha oraz mała szwabacha występująca w żywej paginie druku.

Elementem typograficznym pozwalającym przynajmniej na ogólniejszą chronologizację tego druku jest znana nam mutacja fraktury (20 ww. = 88-89 mm). A zatem wydanie to – zgodnie z chronologią mutacji Wietorowskiej fraktury tekstowej, ustalonej przez Piekarskiego i skorygowanej w niniejszym artykule – ukazało się w przedziale czasowym 1532-1541. Możemy jednak zawęzić ten okres z uwagi na znajdujące się w HP-BJ 16° drzeworyty ze św. Apolonią i św. Dorotą, które ilustrowały HŁS 1533. Właśnie datę 1533 należałoby przyjąć jako *terminus post quem* zakładając, że seria drzeworytów dewocyjnych po użyciu jej przez Szarfenberga wróciła do Wietora. Warto też wspomnieć, iż drobna szwabacha (20ww.=70 mm) występująca w żywej paginie *Hortulusa*, była używana przez Wietora przynajmniej od 1535 roku, w którym wytłoczony został druk Piotra Ciświckiego *Epistola et poema adversus barbam*<sup>32</sup>. Natomiast data wygaśnięcia przywileju dla Wietora na druk polskich *Hortulusów*, przypadająca na rok 1537 – oraz udzielenie niebawem, 5 czerwca tego samego roku, takiegoż przywileju Maciejowi Szarfenbergowi – wydaje się być bardzo prawdopodobnym terminem *ante quem* ukazania się HP-BJ 16°.<sup>33</sup> Możemy bowiem przypuszczać, że Wietor chciał jeszcze zdążyć z wydaniem *Hortulusa* w okresie obowiązywania przywileju.

Wymienione przesłanki pozwalają umieścić HP-BJ 16° między rokiem 1533 a 10 lutym, czy – co bardziej prawdopodobne – 5 czerwca 1537 roku, może około 1535 roku, chociaż nie należy całkowicie wykluczyć daty zastąpienia mutacji fraktury nową odmianą, którą spotykamy u Wietora w latach czterdziestych. Datę graniczną występowania mutacji 20 ww. = 88-89 mm ustalił Piekarski – jak już wspomniano – na rok 1541.

Zajmijmy się teraz dwukartkowym fragmentem edycji HP-Gn 8°. Na kartach O<sub>4</sub> i Dd<sub>3</sub> znajdujemy opis Ukrzyżowania, który daje się zidentyfikować jako pochodzący

31 L. Bernacki *Pierwsza księżka...* s. 47-48, 405, 406.

32 K. Piekarski *Katalog...* s. 34 poz. 235 [egz. kompletny].

33 L. Bernacki *Pierwsza księżka...* s. 4, 129; A. Kawecka-Gryczowa, A. Mańkowska *Szarfenberg Maciej...* s. 240-241.

z Ewangelii św. Łukasza, oraz modlitwy o św. Helenie i św. Cecylii. Karta Dd<sub>3v</sub> została zamknięta nagłówkiem modlitwy o św. Katarzynie.<sup>34</sup>

Tekst HP-Gn 8° złożono szwabachą o wymiarze 20 ww.=89 mm, kolumny tekstu obramowano używając czternastu listew. Szwabachę tę spotykamy u Hieronima Wietora najwcześniej w roku 1530 w *Historii o św. Józefie Patriarsze Starego zakonu*, z końcem zaś lat trzydziestych – w *Polskich książeczkach wielmi potrzebnych* z 1539 roku.<sup>35</sup>

Zwraca uwagę fakt, że w HP-Gn 8° zostały użyte listwy inne niż znane nam dotąd serie *a* i *b*, zdobiące omówione już *Hortulusy* Wietora i Szarfenberga. Typograf wprowadził więc do zasobu nowe elementy, podczas gdy stare prawdopodobnie zostawił czy przekazał Szarfenbergowi. Jest bowiem okolicznością nader znamiennej, że właśnie listwy serii *a* i *b*, użyte – jak pamiętamy – w HŁS z 1533 roku, znalazł Piekarski we fragmencie, dziś nieistniejącym, polskiego *Hortulusa* z Biblioteki Narodowej, który zidentyfikował jako druk Macieja Szarfenberga sprzed 1547 roku (HPS-BN 8°)<sup>36</sup>. Mogło to być zatem wydanie opublikowane w „bliskim sąsiedztwie” daty uzyskania przez Macieja przywileju (5 VI 1537), ponieważ impresor nie miał chyba powodu, aby zwlekać z edycją własnego, tym razem polskiego *Hortulusa*.<sup>37</sup> Wydaje się ona być wcześniejsza (skoro wciąż jeszcze używano w niej starych listew) od innego, również Szarfenbergowskiego, wydania polskiego *Hortulusa* z Biblioteki Jagiellońskiej (HPS-BJ 8°). Zostało ono zidentyfikowane w 1921 roku przez Piekarskiego, a opisane obszerniej i datowane na rok 1527 przez Annę Lewicką-Kamińską<sup>38</sup>. W tym *Hortulusie* bowiem pojawiły się także nowe listwy i nowe drzeworyty figuralne, różne od Wietorowskich. Oba więc wydania polskiego *Hortulusa*, Wietorowskie (HP-Gn 8°) oraz Szarfenbergowskie (HPS-BJ 8°), zdają się stanowić niejako nową generację tego dziełka, różniącą się od poprzedniej zdecydowanie innym materiałem ilustracyjnym.

Nie będziemy powtarzali w tym miejscu argumentów, które skłoniły wydawcę zeszytu Polonia Typographica, poświęconego działalności drukarskiej Macieja Szarfenberga, do przyjęcia dla wspomnianej edycji *Hortulusa* (HPS-BJ 8°) datacji wskazanej przez Piekarskiego w inwentarzu poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej,

34 Por. L. Bernacki *Pierwsza książka...* s. 355-356. Za wszechstronną pomoc w badaniach nad egz. gnieźnieńskim *Hortulusa* autorzy serdecznie dziękują ks. dyr. Marianowi Aleksandrowiczowi.

35 A. Lewicka-Kamińska *Pod jakim tytułem ukazał się „Wokabularz” Wietora?* „Przegląd Biblioteczny” 29, 1961 z. 2 s. 159-163.

36 K. Piekarski *Polonica XVI wieku* „Biuletyn Przybytków Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie” 1, 1938 nr 1-2 s. 41.

37 Możliwość takiego wydania przyjmował Bernacki (*Pierwsza książka...* s. 128-129) analizując zasób drzeworytów stosowanych w krakowskich *Hortulusach* i określając czas jego powstania: „lata około roku 1540”. Piekarski wskazał rok 1547, tzn. rok śmierci Macieja Szarfenberga, jako termin, po którym nie mogło ukazać się wspomniane wydanie.

38 A. Lewicka-Kamińska *Nieznany fragment...* s. 63-68.

a więc około 1540 roku.<sup>39</sup> Mogło to być zatem drugie Szarfenbergowskie wydanie polskiego *Hortulusa*.<sup>40</sup>

Powróćmy jednak do wydania HP-Gn 8°. Możemy je datować, niestety, bardzo ogólnie. Jeżeli przyjmiemy bowiem, że Wietor zachowywał się lojalnie wobec swego kolegi i nie próbował obchodzić uzyskanego przezeń przywileju na druk polskich *Hortulusów* z 5 czerwca 1537 roku – to wówczas Wietorowski *Hortulus* (HP-Gn 8°) należałoby datować na lata trzydzieste, bliżej roku 1537, z pewnością po wydaniach HP-BJ 8° i HP-BJ 16°, a także po HŁS z 1533 roku.

Na zakończenie powinniśmy się jeszcze odnieść do ważnego świadectwa, jakim jest informacja o polskich *Hortulusach* zawarta w piśmie Jana Maleckiego-Sandeckiego do Jana Seklucjana z 1547 roku. Malecki w swej polemice z Seklucjanem na tematy językowo-translatorskie wzmiankuje, że *Hortulus* w tłumaczeniu Biernata z Lublina „iam quinquies Cracoviae recusus est”.<sup>41</sup>

Nie jesteśmy pewni, czy cytowany zwrot świadczył o znajomości przez Maleckiego pięciu wydań Biernatowego *Hortulusa* – jak to rozumiał Bernacki<sup>42</sup> – czy też wydań tych było sześć, tzn. pierwsze wydanie zostało pięciokrotnie przedrukowane. Niewątpliwie Malecki orientował się co do produkcji wydawniczej w języku polskim zarówno Floriana Unglera, jak i Wietora, z którymi bardzo blisko współpracował, toteż jego świadectwo wydaje się być nader wiarygodne.<sup>43</sup> Niemniej jednak nie może uchodzić za absolutnie ścisłe, nie wiemy bowiem, jakie wydania *Hortulusa* Malecki miał na myśli. Dużo więc racji jest w spostrzeżeniu Anny Lewickiej-Kamińskiej, że „informacja Maleckiego mogła dotyczyć wydania *Raju dusznego*, tłumaczonego przez Biernata z Lublina”, natomiast inne edycje *Hortulusów* polskich, wyraźnie odróżniane w inwentarzach drukarni Macieja Szarfenberga (z 1547 r.) czy Heleny Unglerowej (z 1551 r.), mogły być „przeróbką zgoła odmienną od Biernatowej”.<sup>44</sup> Ostatecznie więc uczona doliczyła się następujących sześciu wydań polskiego *Hortulusa* sprzed roku 1547 (w którym to roku Malecki pisał do Seklucjana):

39 Polonia Typographica... z. 12 s. 4. Przeciwno dacji *Hortulusa* na rok 1527 zdaje się przemawiać jeszcze jedna okoliczność. Trudno bowiem przypuścić, aby Maciej Szarfenberg, rozpoczynający w tym roku własną produkcję drukarską przy użyciu znacznej części zasobu typograficznego Wietora, mógł pozwolić sobie na druk tego wydawnictwa, na które monopol Wietor właśnie uzyskał był przywilejem królewskim z 5 lutego.

40 Wypadnie przy okazji sprostować omyłkę – zapewne korektową – w artykule A. Lewickiej-Kamińskiej (*Nieznany fragment...* s. 66 przyp. 8), w którym łacińskie wydanie *Hortulusa* w Krakowie, w drukarni dziedziców Marka Szarfenberga z 1546 roku, przypisano Maciejowi Szarfenbergowi. Zob. E. Chojecka *Sztrasburskie drzeworyty inkunabułowe w Krakowie XVI w.* „Biuletyn Historii Sztuki” 28, 1966 nr 1 s. 33.

41 Cyt. za: L. Bernacki *Pierwsza książka...* s. 6-7. Zob. J. Warmiński *Andrz. Samuel i Jan Seklucjan* Poznań 1906 s. 198-199.

42 L. Bernacki *Pierwsza książka...* s. 7.

43 A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa *Malecki Jan [w:] Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku t. 4 Pomorze* oprac. A. Kawecka-Gryczowa oraz K. Korotajowa, Wrocław 1962 s. 245-248, 259; H. Barycz *Malecki Jan [w:] Polski słownik biograficzny t. 19, s. 297-299.*

44 A. Lewicka-Kamińska *Nieznany fragment...* s. 66-67.



1. z około 1514 r. u F. Unglera; jedyny egzemplarz (fragment) znajdował się do 1939 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, po 1945 r. nie został odszukany;
2. z 1521 r. u H. Wietora, wydanie zaginione;
3. z około 1527 r. u F. Unglera; jedyny egzemplarz (fragment) znajdował się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie, po 1945 r. nie został odszukany;
4. z około 1527 r. u Macieja Szarffenberga; dwa fragmenty różnej proveniencji są dziś w Bibliotece Jagiellońskiej;
5. z około 1530 r. u H. Wietora; jedyny egzemplarz (fragment) znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej;
6. z około 1540 r. u Macieja Szarffenberga, wydanie zaginione.<sup>45</sup>

Wydaje się, że możemy zaproponować rozszerzoną listę polskich *Hortulusów* z pierwszej połowy XVI wieku, podkreślając z naciskiem hipotetyczność niektórych wydań, wątpliwości co do ich identyfikacji, luźną, przybliżoną bądź niepewną datację i wyrażając nadzieję, że przyszłe, bardziej szczegółowe badania oraz nowe znaleziska zweryfikują i uściślą:

1. z 1513 roku u F. Unglera; zob. powyżej, poz. 1 zestawienia A. Lewickiej-Kamińskiej [dalej: A.L.-K.]
2. z 1521 roku u H. Wietora (HP 1521), wydanie hipotetyczne, bardzo prawdopodobne; zob. poz. 2 zestawienia A.L.-K.
3. z około 1527 roku u F. Unglera (HPU-Oss. 16°), wydanie zaginione po wojnie; zob. poz. 3 zestawienia A.L.-K.
4. przed lub po 5 II 1527 roku u H. Wietora (HPW 1527?), wydanie hipotetyczne, prawdopodobne, ale niepewne
5. z lat 1532-1533 u H. Wietora (HP-BJ 8°); zob. poz. 5 zestawienia A.L.-K.
6. z lat 1533 – 5 VI 1537 lub około połowy lat trzydziestych, u H. Wietora (HP-BJ 16°)
7. prawdopodobnie przed 5 VI 1537 u H. Wietora (HP-Gn 8°)
8. prawdopodobnie po 5 VI 1537 u M. Szarfenberga (HPS-BN 8°)
9. około 1540 roku u M. Szarfenberga (HPS-BJ 8°); zob. poz. 4 zestawienia A.L.-K.

## Summary

Henryk Bułhak, Marian Malicki *Polish Hortuli from the Printing Workshop of Hieronim Wietor, 1518-1546. An Attempt at Identifying and Chronologically Ordering the Editions*

The authors take up the subject of the Polish edition of *Hortulus animae*, a prayer book that originated in the printing house of the Cracow typographer Hieronim Wietor (active in the period 1518-1546). As scholars have not yet been able to

45 Tamże, s. 67-68.

track down a complete edition of a Polish *Hortulus*, they have had to work either with fragments of different editions, or with information on editions that have not been preserved, or with editions whose existence is wholly hypothetical.

In this article, making use of the available typographical material, the authors identify, analyze and establish a chronology for fragments of two *Hortuli*, one belonging to the Jagiellonian Library in Cracow (dated c. 1530), and the other (c. 1535) to the Archdiocese Archives in Gniezno.

The authors also examine several editions from other Cracow printing houses: the workshops of Ungler (from 1513 and 1527) and Szarfenberg (from 1537 and c. 1540). They conclude by presenting a list of Polish *Hortuli* published until the mid-16<sup>th</sup> century.

Piotr Tafiłowski

## Erazm z Rotterdamu a prymas Jan Łaski

W pierwszej połowie XVI wieku istniało w Polsce liczne grono sympatyków Erazma z Rotterdamu. Nie wiadomo dokładnie, od kiedy datują się kontakty holenderskiego humanisty z Polakami, ale pierwsze wiadomości o Polsce mógł on uzyskać już około roku 1508.<sup>1</sup> Zwolennikami Erazma w Polsce byli: Piotr Tomicki, Andrzej Krzycki, Leonard Coxe, Jan Dantyszek, Jan Łaski mł., Hieronim Łaski, Krzysztof Szydłowiecki, Andrzej Zebrzydowski, Jodok Ludwik Decjusz, Erazm opat mogiński, Seweryn Boner, Piotr Kmita, Jan Antonin z Koszyc, a nawet król Zygmunt I. Wszyscy oni prowadzili korespondencję z Erazmem. Najdawniejszy zachowany list wysłany przez niego do Polski, datowany był 24 października 1523 roku i adresowany do Decjusza. Otaczany przez Sarmatów niezwykłą czcią, Erazm poświęcił im kilka swoich dzieł, za co obdarowano go hojnymi podarkami. Od Szydłowieckiego, któremu dedykował dziełko *Lingua* (Basileae 1525), otrzymał złote precjoza, co skwitował: „Doręczono mi uczciwie: złoty zegarek, złotą łyżkę i złoty widelec”<sup>2</sup>. Za dedykację *Terentii Comoediae* (Basileae 1532) synom Bonera, wynagrodzony został dwoma złotymi medalami, z których jeden był z popiersiem króla Zygmunta, drugi przedstawiał samego Bonera.<sup>3</sup> Dalsze dedykacje to: *Precatio Dominica in septem portiones distributa* (Basileae 1523) – dla Decjusza; *Modus orandi Deum* (1524) oraz *Institutio Christiani matrimonii* (1526) – dla Łaskiego; *L. A. Senecae Opera per D. Erasmus emendata* (1529) – dla Tomickiego oraz *Opus de spiritu sancto ad Aphiloichium* Bazylego Wielkiego (1532) – dla Dantyszka.

Ósmym dziełem opatrzonym przez holenderskiego humanistę dedykacją dla Polaka było *Divi Ambrosii omnia opera* (Basileae 1527). Niewątpliwie pomysł ofiarowania tego dzieła prymasowi Janowi Łaskiemu podsunął Erazmowi bratanek arcybiskupa Jan Łaski mł., przyjaciel i domownik rotterdamczyka (Polak mieszkał w jego domu przez ponad pół roku, od wczesnej wiosny do 5 X 1525), niejednokrotnie wyrażając pochlebne opinie o swym stryju. Sam Erazm wspomina o tym w liście do prymasa:

1 M. Cytowska *Wstęp* [w:] *Erazm z Rotterdamu. Wybór pism* przekład M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, wybór, wstęp i komentarze M. Cytowska, Wrocław 1992 s. CVIII-CIX; też *Wstęp* [w:] *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami* przełożyła i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965 s. 6.

2 List Erazma do Krzysztofa Szydłowieckiego, 9 października 1526 [w:] *Korespondencja Erazma...* s. 54; ponieważ przywołane w niniejszym tekście cytaty zaczerpnięte zostały wyłącznie z tej publikacji, zrezygnowano z zamieszczania informacji o ich źródle, ograniczając się do podawania stron, z których one pochodzą.

3 List Seweryna Bonera do Erazma, 12 kwietnia 1535 [w:] tamże, s. 285-286.

Zdecydowałem się zaś tego tak znakomitego doktora Kościoła ogłosić drukiem [...] pod osłoną Twojego imienia, przede wszystkim ze względu na Jana Łaskiego [mł. – przyp. P.T.]. [s. 91]

List ten, najobszerniejszy w całym zbiorze opublikowanym przez Marię Cytowską (s. 90-99), wysłał Erazm do Łaskiego 13 sierpnia 1527 roku, właśnie z okazji dedykowania mu dzieł Ambrozego. Zasadniczą jego część, po krótkim fragmencie, w którym holenderski humanista przedstawia powody podjęcia pracy nad tekstami tego doktora Kościoła, stanowi biografia biskupa Mediolanu. Na początku listu znalazło się również miejsce dla pochlebstw pod adresem Łaskiego – nazywa go Erazm „wybitnym opiekunem nauk”, „niezrównanym przykładem wszelkiej skromności”, „biskupem najbardziej troszczącym się o pokój i bezpieczeństwo publiczne”. Pisz także:

I chociaż jesteś już w takim wieku, że Twoja czcigodna starość mogłaby zupełnie słusznie domagać się uwolnienia od spraw publicznych, jednak gdy chodzi o dobro Kościoła i ojczyzny, okazujesz młodzieńczy zapał. [s. 92]

W tym też czasie Erazm pisał o arcybiskupie gnieźnieńskim do Krzysztofa Sztylwockiego (list z 14 sierpnia 1525):

Dobre zasady mają u was podstawy do rozwoju dzięki opiece najbardziej nieskazitelnego i pełnego czujności biskupa, Jana Łaskiego. Jest on, w tym do dna zdeprawowanym wieku, prawdziwym przykładem dawnych cnotliwych biskupów. W wiadomości te wierzę tym łatwiej, że również w młodzieńcu, który mi o tym donosi [Jan Łaski mł. – przyp. P.T.], dostrzegam skromność obyczajów i czystość serca. [s. 28-29]

Nie otrzymawszy przez cztery miesiące odpowiedzi od prymasa, Erazm poczuł się niecierpliwie. W liście pisanym około 9 grudnia 1527 roku do Jana mł. pyta:

Dedykowałem Twojemu stryjowi Ambrozego. Pragnę dowiedzieć się od Ciebie, czy to nie był zły pomysł. Wahałem się bowiem długo. [s. 108]

20 lutego 1528 roku, w liście z Piotrkowa, młody Łaski odpowiada uczonemu:

Memu arcybiskupowi żadna rzecz nie mogłaby sprawić większej niż dzieło Ambrozego przyjemności. Pragnie on usprawiedliwić się za moim pośrednictwem, że do Ciebie nie pisze. Ale rzeczywiście ma w tej chwili tak wiele (i to szczególnie kłopotliwych) zajęć, że niekiedy nawet na spożycie posiłku znajduje czas tylko nocą. Mamy bowiem właśnie teraz nasze obrady sejmowe<sup>4</sup> i arcybiskup musi bez przerwy, i to do późnej nocy przewodniczyć w senacie przez cały czas trwania tych narad. Sądzę jednak, że już za kilka dni wszystko zostanie zakończone. Biskup przeto napisze do Ciebie w wolnej chwili i dołączy jakiś podarek, dowód swojej wobec Ciebie życzliwości. [s. 116-117]

Mało prawdopodobne, aby będący już w podeszłym wieku prymas, który wraz z całą rodziną popadł znowu w kłopoty finansowe (na ogromne koszty naraził dobra rodowe drugi bratanek Łaskiego, Hieronim, angażując się w walkę Jana Zapolyi z Ferdynandem I Habsburgiem o koronę węgierską), miał w ogóle ochotę pisać do Erazma, a tym bardziej wysyłać mu podarunki. Co więcej, razić musiała prymasa, wiernego syna

Kościół rzymskiego, nieortodoksyjna postawa Erazma i jego działalność podkopująca autorytet papieżstwa, kleru świeckiego i zakonników. Młody Łaski przywiązany zarówno do stryja, jak i do holenderskiego humanisty starał się na własną rękę załagodzić całą sprawę. Erazmowi jednak trudno było zadowolić się samymi tego rodzaju tłumaczeniami. W liście z 27 sierpnia 1528 roku odpisał Łaskiemu:

Bardzo się cieszę, że arcybiskupowi odpowiada moja praca. Co do podarku, tłumaczysz stryja usilnie jego zajęciami. Ileż to czasu wymaga wydanie takiego polecenia: „Poślij mu sto dukatów!”. Ale porzucając żarty, zadowala mnie dostatecznie przyjazny stosunek tego męża. Chciałbym życzyć temu najlepszemu starcowi bratanka, a Tobie brata obdarzonego nieco większym szczęściem. [s. 128]

Niemalęj nagrody spodziewał się Erazm! Głęboko też musiał prymas swoim milczeniem urazić jego dumę, gdyż jeszcze niemalże po pięciu latach, prawie dwa lata po śmierci prymasa, rotterdamczyk wraca do tej sprawy, pisząc w liście do młodszego Łaskiego (21 marca 1533):

Spodziewałem się, co jest rzeczą słuszną, że zajmiesz miejsce po Twoim stryju. Zwykłeś mi o nim opowiadać w bardzo pochlebnych słowach. Możliwe, że jest taki w stosunku do innych, bo wobec mnie okazał się tak powściągliwy, że za dedykowanie mu Ambrożego nie podziękował nawet w trzech słowach. Nieotrzymywanie bowiem żadnej zapłaty za dedykację to dla mnie rzecz bynajmniej nie nowa. Tym więc nie czuje się zupełnie dotknięty. Biblioteka moja od czasu, kiedyś ją kupiłem<sup>5</sup>, stała się droższa o 100 koron [...]. Lecz mam wrażenie, że nie dbasz o tę sprawę. Jeśli tak jest w istocie, zwrócę Ci 200 florenów (jeślibyś wołał ofiarować ją za dedykowanie pism Ambrożego, będę wielbił Twoją hojność) i poszukam nowego nabywcy. [s. 250]

Erazm przywykł, że za każdy, najkrótszy nawet liścik obsypywano go podziękowaniami, słowami zachwytu oraz cennymi drobiazgami. Brak odpowiedzi ze strony polskiego prymasa był dla niego wyrazem lekceważenia. Ponadto, częścią winy, być może, obarczał swojego przyjaciela Jana, jako blisko spokrewnionego z niewdzięcznym arcybiskupem i zarazem osobę, która namówiła go do tak niefortunnego wyboru adresata dedykacji. Dlatego też podjął próbę wręcz wyłudzenia owych 200 florenów, wpłaconych z góry na zakup biblioteki. Ujmująco grzecznie odpowiedział mu Łaski w liście pisanym około 25 sierpnia 1533 roku:

Stryj mój już prawie w godzinie śmierci okazał swoją wobec Ciebie życzliwość. Wspominał Cię z pełnym czci uszanowaniem, a nadto pozostawił Ci w spadku pierścień, który zawsze zwykł nosić, a który tutaj dołączam. Jeśli chodzi o inne rzeczy, pozostawił je stryju mojemu uznaniu. Sądzę, że powodem tak długiego milczenia biskupa była wyłącznie moja nieobecność. W ciągu czterech lat towarzyszyłem bratu, a na koniec wyjechałem na Węgry, toteż z powodu tych zajęć nie mogłem dotrzymywać mu towarzystwa. Biskup zmarł podczas mojej nieobecności. Nie mógłbym życzyć sobie szczęśliwszej śmierci. Lecz zbyt długie byłoby opowiadanie, jak się zachowywał na śmiertelnym łożu. Może w wolnej chwili będzie można o tym swobodnie napisać. [...] Co zaś do owych 200

5 Jan Łaski mł. kupił bibliotekę Erazma w 1525 r., pozostawiając mu dożywotnio jej użytkowanie.

dukatów związanych, jak piszesz, z dedykacją Ambrozego, a przyczyniających się również do rozślawnienia mojej szczodrości [...] rozstrzygnij to sam tak, jak uważasz, i przyjmij je na własność, na jakiej chcesz podstawie. [s. 259]

Na zakończenie tej historii Erazm w liście z 5 marca 1534 roku potwierdza tylko:

Otrzymałem pierścień niemałej wagi od arcybiskupa. [s. 271]

Erazm wysłał swoje dzieło prymasowi w podarunku. Nie ma pewności, czy w ogóle dotarło ono do Polski. Jeśli jednak tak się stało, bez wątpienia prymas go nie zatrzymał, lecz trafiło od razu do rąk jego synowca, dla którego musiał to być dar niezwykle cenny.

Młody Jan Łaski był idealistą i żywił przekonanie, że wielkiego Erazma wszyscy muszą uwielbiać; myśl, iż mogłoby być inaczej, w ogóle nie przychodziła mu do głowy. Jednakże jego stryj, praktyk ukształtowany pracą w licznych kancelariach kościelnych i świeckich (sam kierujący kancelarią królewską w latach 1503-1510), na krótko tylko porwany nurtem odrodzenia podczas pobytu w Rzymie w latach 1513-1515, nieufny wobec holenderskiego humanisty krytykującego hierarchię Kościoła rzymskiego, z pewnością nie był nawet umiarkowanym jego zwolennikiem.

Ani w całym raptularzu prymasa, ani też w ostatecznym kodycyli spisanim tuż przed jego śmiercią nie ma słowa o słynnym humaniście. Nie byłoby tak, gdyby rzeczywiście prymas wspominał Erazma „z pełnym czci uszanowaniem”. Jeden z pierścieni wzmiankowanych w kodycyli przekazał umierający Jan Łaski na ręce swego bratanka z przeznaczeniem dla następcy na fotelu arcybiskupim („Anulum cum turco successori per dominum Johannem nepotem, ut esset favorabilis sui antecessoris fundacionum in beneficiis factis, donandum voluit”), drugi natomiast dla kościoła gnieźnieńskiego. Z pewnością to właśnie ten pierwszy pierścień (z turkusem) otrzymał Erazm. Młodszy Jan Łaski mógł go wysłać rotterdamczykowi tym bardziej bez wyrzutów sumienia, że jeszcze wtedy spodziewał się zostać kolejnym arcybiskupem gnieźnieńskim.

Przboszcz gnieźnieński popełnił *pia fraus*, zmyślając historię o ofiarowaniu przez stryja pierścienia, aby w ten sposób ugłaskać zranioną dumę Erazma. Chyba mu się to udało, gdyż rotterdamczyk, nie narzekając już więcej, potwierdził, że dar otrzymał. Drugim celem Jana mł. było zapewne ratowanie honoru rodu, który z powodu skąpstwa swego nestora mógł stać się pośmiewiskiem całej humanistycznej Europy.

## Summary

Piotr Tańkowski *Erasmus of Rotterdam and Primate Jan Łaski*

Counting king Zygmunt I Stary (the Old) among his adherents in Poland, Erasmus of Rotterdam corresponded with quite a few Polish humanists, dedicating eight of his works to Poles in exchange for generous financial gratification. The history of one of these dedications – the one for Jan Łaski, the Primate of Poland – is the subject of the author's research in this article. The author illustrates his reflections and comments at length with fragments of letters, which the Dutch humanist and the nephew of the Primate, Jan Łaski (Jr.; Johannes Alasco, John a Lasco), exchanged on the subject of this dedication.

Halina Mieczkowska

## Ełk – Królewiec – Warszawa. Z dziejów unikatowych egzemplarzy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

W zbiorach starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (BUW), które stanowią jedną z większych kolekcji tego typu w Polsce, zachowało się wiele egzemplarzy druków cennych i rzadkich. Należą do nich niewątpliwie dwa teksty zaliczane do grupy wczesnych polskich przekładów Ksiąg Biblijnych – Ewangelia według św. Mateusza, wytłoczona w Królewcu w 1551 roku<sup>1</sup> oraz fragment Nowego Testamentu, wydany w Ełku w roku 1552<sup>2</sup>. Edycji obu tych dzieł towarzyszył głośny spór na temat poprawności tłumaczenia i zasad ortografii języka polskiego, co spowodowało nawet okresowe zatrzymanie pras i zakaz drukowania. Owe historyczne wydarzenia były już tematem naukowych dociekań, a ich wyniki zostały opublikowane.<sup>3</sup> Mniej znane natomiast, a również interesujące, są losy unikatowych egzemplarzy wzmiankowanych edycji. Temu głównie zagadnieniu jest poświęcony niniejszy artykuł.

Po sekularyzacji Prus Książęcych w 1525 roku i przyjęciu zasad wiary protestanckiej, książę Albrecht żywo interesował się rozwojem stosunków kulturalnych oraz religijnych w swoim państwie, sam zresztą wpływał na ich kształtowanie. Szczególnie zależało mu, aby nowa religia krzewiła się wśród poddanych. Na terenach zamieszkałych przez Polaków książę wspierał odprawianie liturgii oraz głoszenie kazań w języku ojczystym, zrozumiałym dla prostego ludu, co zdecydowanie ułatwiało przyswajanie nowej wiary. Dbał również o to, aby powstawało jak najwięcej szkół parafialnych, aby przy każdej świątyni działali świątli duszpasterze oraz, co ważne, aby oni sami posługiwali się czystą polszczyzną. W pracy duszpasterskiej dawał się jednak silnie odczuć brak odpowiednich polskich książek religijnych. Ponieważ wśród rdzennej ludności nie było wielu ludzi wykształconych, Albrecht starał się sprowadzać pisarzy i wydawców z Polski. Część z nich osiedliła się w Królewcu, który stał się w ten sposób prężnym ośrodkiem kultury polskiej. Niebagatelną rolę odegrał także uniwersytet, powołany przez księcia w 1544 roku (przy wydatnym zresztą udziale polskich uczonych), na którym studiowało wielu młodych ludzi

1 *Evangelia svieta ... vedle Matthausza svietego ... z greckiego iezyka na polski przelożona ... w Krolewcu Pruskim* 1551 (dawna sygn. BUW – 28.2.4.4, obecna – Sd.614.82).

2 *Nowy Testament z przełożenia Erasma Roterodamskiego, w język polski ... przełożony* Joannes Maletius, Lycae, M.D.LII (dawna sygn. BUW – 28.2.4.5).

3 Najobszerniejszą relację daje I. Warmiński *Andrz. Samuel i Jan Seklucjan* Poznań 1906; zob. też *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku* t. 4 Pomorze oprac. A. Kawecka-Gryczowa oraz K. Korotajowa, Wrocław 1962 s. 241-264 (tam także pełniejszy wykaz źródeł).

z polskich rodzin.<sup>4</sup> Godne podkreślenia jest również i to, że właśnie w Prusach Książęcych wydano pierwsze polskie modlitewniki i inne „nabożne druki” – protestancki katechizm, kancjonał, postylle.<sup>5</sup>

W połowie XVI wieku szczególnie pilną stawała się potrzeba przetłumaczenia tekstu Pisma Świętego, a przynajmniej Nowego Testamentu. To on bowiem, według kardynalnych zasad reformacji, był głównym źródłem objawienia Bożego i każdy chrześcijanin, zgodnie z nauką Marcina Lutera, miał obowiązek poprzez codzienne czytanie Nowego Testamentu poznawania drogi własnego zbawienia.

Akceptację księcia Albrechta na wydanie Biblii uzyskał królewiecki pisarz reformacyjny i wydawca Jan Seklucjan<sup>6</sup>. Seklucjan rozpoczął działalność zawodową w Poznaniu, gdzie trudnił się między innymi rozprowadzaniem broszur reformacyjnych. Oskarżony o sprzyjanie heretykom, skorzystał z zaproszenia księcia Albrechta i w 1543 roku przyjechał do Królewca. Objął tu stanowisko polskiego kaznodziei luteranckiego, stając się wkrótce, obok Andrzeja Osiandra i Fryderyka Staphylusa, jedną ze znaczących postaci życia umysłowego i religijnego Prus Książęcych. Zajął się także publikowaniem i rozpowszechnianiem książek polskich; przychyłność księcia gwarantowała bowiem dobrą koniunkturę na te wydawnictwa. Przygotowania do wydania Biblii rozpoczął w 1550 roku, a ponieważ znał się na sprawach księgarskich, pragnął przyszłej publikacji zjednać rozgłos, zanim się jeszcze ukazała. Ogłosił przeto prenumeratę i rozesłał „listy i rejestra moje sktorych bych ia potym zapodpisanim kazdego wiedzial, coby kto dal i coby zasie brac miał”<sup>7</sup>, co miało mu pomoc w zdobyciu środków finansowych. Subskrypcja nie przyniosła, niestety, według słów samego wydawcy, spodziewanych rezultatów:

A przedsie prawie nigd nic niepomogł i Rejestra się mało które do domu wrociły, maluczka pomoc na kilka biednych Arkuszow przyniosswszy.<sup>8</sup>

Wydrukowanie całego Pisma Świętego okazało się kosztownym przedsięwzięciem, a książę, mimo deklaracji, nie był skory do ponoszenia dużych wydatków. Seklucjan zmuszony zatem do ograniczenia początkowych planów, zaczął od tłoczenia części Ewangelii – tekstu według św. Mateusza. Kłopoty finansowe nie były jednak jedynymi, jakich doświadczał w tej pracy. Tłumaczenie Biblii, jak żadnej innej księgi, wywołuje spory oraz dyskusje nad odpowiednią interpretacją każdego słowa. Kiedy zatem rozeszły się wieści o zamysłach Seklucjana, ożywili się jego teologiczni przeciwnicy i poczęły mnożyć się trudności.

Pierwsza przeszkoda pojawiła się ze strony jego najgorliwszego antagonisty, Jana Maleckiego (Sandeckiego).<sup>9</sup> Malecki, podobnie jak Seklucjan, przybył do Prus

4 Zob. J. Serczyk *Albertyna. Uniwersytet w Królewcu (1544-1945)* Olsztyn 1994.

5 Zob. S. Rospond *Druki mazurskie XVI w.* Olsztyn 1948.

6 Biogram J. Seklucjana w *Polskim słowniku biograficznym* t. 36 s. 182-186.

7 Przedmowa Seklucjana [w:] *Evangelia svvieta...* k. A<sub>2v</sub>.

8 Tamże.

9 Zob. *Drukarze...* t. 1 *Małopolska cz. 1 Wiek XV-XVI* pr. zb. pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983 s. 187-190; t. 3 cz. 1 *Wielkopolska* oprac. A. Kaweckiej-Gryczowej, K. Korotajowa, J. Sójka, Wrocław 1977 s. 222-223; t. 4 *Pomorze...* s. 241-264. Zob. też biogram J. Maleckiego w *Polskim słowniku biograficznym* t. 19 s. 297-299.



z Polski. Na początku XVI wieku w Krakowie łączył zawód pisarza i drukarza (tłumaczył, redagował, współpracował z oficynami Floriana Unglera, Hieronima Wietora, Marka Szarfenberga), a później w Pułtuskach otworzył własną drukarnię. W 1537 roku, dzięki wsparciu biskupa pomezjańskiego Piotra Speratusa, uzyskał stanowisko pastora w Elku. Bardzo szybko przekonał się, że w pracy duszpasterskiej brakuje dobrych publikacji dostępnych dla ludu. Posiadając już praktykę literacko-edytorską (znał ponadto dobrze łacinę, czeski, niemiecki i ruski), postanowił sam przygotowywać książki religijne na użytek nowowierców. Przedsiębiorczy Seklucjan stanowił zatem dużą konkurencję, z którą Malecki próbował walczyć, bezskutecznie zresztą.

Relacja między tymi dwoma wydawcami stanowi ciekawy przykład rywalizacji zawodowej w XVI wieku; na jej tle rozwinęła się pierwsza w naszych dziejach polemika dotycząca kwestii językowych. Wzajemna wrogość i niechęć wyrosły przede wszystkim na gruncie odmiennego podejścia do spraw słownictwa i pisowni.<sup>10</sup> Malecki zachował wyniesioną z Krakowa tradycję przekładową, w której dominowała średniowieczna forma literacko-językowa oraz naleciałości języka czeskiego. Seklucjan natomiast był zwolennikiem stylu nawiązującego do mowy codziennej, z dużym jednak wpływem łaciny i niemieckiego. Pierwszy konflikt nastąpił przy okazji wydanych przez nich katechizmów. Obie prace ukazały się w Królewcu u Jana Weinreicha – Seklucjana w 1545 roku, Maleckiego rok później.<sup>11</sup> Z miejsca stały się obiektem wzajemnej ostrej krytyki, co elckiego pastora doprowadziło nawet do poważnej straty finansowej, bowiem jego dzieło zostało wyłączone z obiegu.

Niezrażony tym jednak Malecki planował również publikację Nowego Testamentu i poczynił ku temu wstępne przygotowania. Wydając katechizm w niemieckiej oficynie Weinreicha, napotkał spore trudności (problemy z polskimi czcionkami i nieznanymi języka wśród rzemieślników), dlatego też dążył do utworzenia własnej drukarni. Stało się to możliwe, kiedy jego syn Hieronim otrzymał spadek po dziadku i w 1547 roku pojechał do Krakowa, aby odebrać pieniądze. Istnieje przypuszczenie, że to właśnie wtedy Hieronim zamówił czcionki i przybory drukarskie, chociaż nie ma bliższych informacji na ten temat. Właściwe uruchomienie oficyny w Elku nastąpiło znacznie później, bo na przełomie lat 1551 i 1552; z tego okresu bowiem pochodzi wzmianka o staraniach Maleckiego dotyczących uzyskania funduszy na zakup papieru potrzebnego do druku Nowego Testamentu. Niespodziewana wiadomość o poczynaniach Seklucjana była ciosem dla elckiego pastora – zapowiadała zniweczenie jego planów i kolejną już utratę ulokowanych pieniędzy. Licząc na poparcie biskupa Speratusa, postanowił nie dopuścić do realizacji królewieckiego przedsięwzięcia.

Niezależnie od knowań Maleckiego, Seklucjan i tak miał trudności z ukończeniem druku *Ewangelii*. Wyłoniły się one wskutek wewnętrznych tarć oraz dyskusji

10 Na ten temat m.in. S. Rospond *Polemika poprawnościowa J. Maleckiego i J. Seklucjana* „Język Polski” 1938 nr 2 s. 45-52; tenże *Studia nad językiem polskim XVI wieku* Wrocław 1949; M. Borecki *Kształtowanie się normy językowej w drukach XVI w.* Wrocław 1974.

11 Zob. Rospond *Druki...*; tu również przedruk obu dzieł: J. Seklucjana *Katechizmu text prosti* Królewiec 1545 oraz J. Maleckiego *Catechismus* Królewiec 1546.

w środowisku teologów królewieckich wokół tzw. sporów osiandrowych (tj. o istotę usprawiedliwienia grzesznika). Seklucjan był zwolennikiem Osiandra, co zaważyło na dalszych losach tłumaczenia, a także edycji. Przeciwnicy Seklucjana, wśród których najgroźniejszym okazał się cenzor Staphylus, próbowali pod jakimś pretekstem, na przykład nieudolności tłumaczenia, błędów, uniemożliwić wydanie książki. Książę uległ tym podszeptom i w drugiej połowie 1550 roku, gdy przekład Ewangelii św. Mateusza był już w dwóch trzecich wydrukowany (18 z 28 rozdziałów), wydał rozkaz wstrzymania dalszych prac. Dzięki staraniom Osiandra, zakaz wkrótce cofnięto i zezwolono na podjęcie druku, postawiono jednakże warunek, aby przed dopuszczeniem do obiegu księgarskiego możliwe było dokonanie pewnych poprawek w tekście. O ocenę tłumaczenia oraz zdanie relacji księciu poproszono właśnie Jana Maleckiego. Druk *Ewangelii* ukończono ostatecznie wiosną 1551 roku. Na karcie tytułowej (tłoczony czarną i czerwoną farbą) nie figuruje nazwisko drukarza, ale wiadomo, iż był nim Aleksander Augezdecki. Druk wydany w formacie *quarto*, na dobrym papierze, prezentuje się całkiem okazale; obejmuje trzydzieści trzy arkusze (każdy po cztery karty), oznaczone literami alfabetu A-B, A-B, A-Z, aa-kk. Właściwy tekst przekładu Ewangelii, foliowany u góry cyframi rzymskimi (karty I-CXXXI), poprzedzony jest szesnastoma kartami nieliczbowanymi zawierającymi: dedykację dla księcia Albrechta (po łacinie), przedmowę Seklucjana (przedstawił w niej zabiegi wokół wydania *Ewangelii*), projekt pisowni oraz grafii języka ojczystego pt. *Orthographia polska*, a następnie: *Omyłności druku*, *Registr* i *Wykład znaków które się między textem abo na stronach przy tekście znajdują*.

*Ewangelię* wytłoczono czcionką szwabachą. Aby zaznaczyć różnicę między ważniejszymi a mniej ważnymi częściami tekstu, użyto trzech stopni pisma: tłumaczenie Ewangelii tłoczono cyceronem, komentarz i wykład dodany do każdego rozdziału – garmondem, a przypiski na marginesach – *petitem*.<sup>12</sup>

Współcześni badacze zgodnie podkreślają, że jest to tłumaczenie ze wszech miar udane, odpowiadające ówczesnej kulturze umysłowej, kiedy to język polski w tekstach drukowanych dopiero się kształtował. Autor przekładu starannie unikał wszelkich wyrazów przestarzałych, jego styl jest oceniany jako lekki, przejrzysty, a język jasny, potoczny, „zgoła piękny”. Brak natomiast pewności, czy jest to praca samodzielna, to znaczy tłumaczenie od podstaw, czy też wykorzystano tu jakąś krążącą już wersję rękopiśmienną lub fragmenty drukowane, przełożone z niemieckiego albo czeskiego. Występująca w tytule informacja: „z greckiego ... przelozona”, w rzeczywistości oznaczała tylko porównywanie z oryginałem słów budzących wątpliwości. W razie niepewności, jak dany wyraz przetłumaczyć, dodawano na marginesie inne nasuwające się wyrażenie.

Ani na karcie tytułowej, ani w żadnym miejscu tekstu nie ma wiadomości o autorze przekładu. Stąd też przez wiele lat tłumaczenie przypisywano samemu Seklucjanowi. Dopiero Ignacy Warmiński, autor cytowanej monografii o Seklucjanie, na podstawie własnych badań filologicznych ustalił, iż właściwym tłumaczem był

12 Więcej na ten temat zob. *Drukarze...* t. 4 s. 17-34; Polonia Typographica Saeculi Sedecimi, z. 8 *Aleksander Augezdecki. Królewicz-Szamotoły 1549-1561 (?)* [oprac. P. Buchwald-Pelcowa, red. A. Kawecka-Gryczowa], Wrocław 1972.

Stanisław Murzynowski.<sup>13</sup> Ten zdolny mazowszanin, wykształcony w Wittenberdze i we Włoszech, pisarz, translator (znał dobrze łacinę, grekę i hebrajski), już od 1549 roku współpracował z Seklucjanem, dbając o poprawność językową oraz stylistyczną tekstów wydawanych w Królewcu. Wśród powodów, dla których w *Ewangeli* nie podano jego nazwiska, badacze wymieniają między innymi młody wiek tłumacza (miał wtedy zaledwie 23 lata), a także fakt, iż był raczej humanistą niż teologiem, co automatycznie wzbudzałoby nieufność do przekładu. To Murzynowski jest także autorem *Ortografii polskiej*, cennego dokumentu obrazującego starania o ustalenie pisowni polskiej.

Po wydrukowaniu *Ewangeli* jeden egzemplarz, zgodnie z przykazaniem księcia, przesłano do pastora elckiego. Na dole karty tytułowej Seklucjan napisał dedykację wraz z bardzo wymownym przesłaniem: „Domi[n]o Joanni Malecio Joannes Sekluci[an]us. Lege et candido pectore iudica”<sup>14</sup>. Malecki niezwłocznie przystąpił do lektury, należy jednak wątpić, czy dzieło ocenił „czystym sercem”. Starał się zachować pozory bezstronności i, jak wyjaśniał potem w sprawozdaniu wysłanym księciu, dokonał poprawek „szczerze i nastawiał się jedynie na błąd, by został cofniętym i naprawionym”<sup>15</sup>. Nie udało mu się jednak ukryć jawnej niechęci ani do tłumaczenia, ani do Seklucjana. Tekst poddał miazdzącej krytyce, całe strony pokreślił czarnym i czerwonym atramentem, nanosząc własną wersję tłumaczenia, cytując dla porównania tekst oryginalny, zmieniając ortografię itp.<sup>16</sup> Malecki miał zapewne nadzieję, że udowadniając Albrechtowi, jak błędne jest tłumaczenie Seklucjana, oraz przedstawiając księciu własny przekład, uzyska poparcie i zezwolenie na edycję swojego tekstu w całości. To wtedy doszło do uruchomienia elckiej drukarni, w której Malecki przygotował próbkę własnych możliwości – wytłoczył przekład fragmentu Nowego Testamentu. Ta niewielka objętościowo publikacja, a właściwie arkusz liczący 4 karty (sygnowane A<sup>4</sup>), w formacie *octavo*, jedyny zachowany druk z oficyny elckiej, zawiera początek Ewangelii św. Mateusza. Ponieważ miał to być egzemplarz „pokazowy”, Malecki dołożył wszelkich starań, aby wypadł okazale. Na karcie tytułowej znajduje się ramka drzeworytowa z bardzo pięknym portalem o renesansowych motywach. Jego zwieńczenie stanowi orzeł Zygmuntowski podtrzymywany przez putta, a na dole widnieje orzeł Albrechta (herb Prus) w otoczeniu gryfów. Verso karty tytułowej ozdobione jest drzeworytem dobrego artysty, przedstawiającym scenę Bożego Narodzenia, a pierwszą kartę tekstu dekoruje okazały inicjał, również w stylu epoki. Zarówno ramka, jak i drzeworyt są wyraźnie datowane: 1551. W związku z tym nasuwa się wątpliwość, czy rzeczywiście wyposażenie tłoczni elckiej zakupił Hieronim podczas swojego, znacznie wcześniejszego, pobytu w Krakowie? Charakter owych elementów dekoracyjnych może wskazywać również na niemieckie źródło pochodzenia. Sprawa ta wymaga głębszego badania, na razie ją tylko sygnalizujemy.

13 I. Warmiński *dz. cyt.* s. 345-367; zob. też biogram S. Murzynowskiego w *Polskim słowniku biograficznym* t. 22 s. 281-283.

14 „Janowi Maleckiemu Jan Seklucjan. Czytaj i osądź czystym sercem” (tłum. – H.M.).

15 I. Warmiński *dz. cyt.* s. 302.

16 Analiza tych rękopiśmiennych uwag zob. S. Rospond *Studia nad językiem...*

Podobnie jak w *Ewangelii* Seklucjana, także i w *Nowym Testamencie* Maleckiego użyto różnych stopni pisma. Tekst właściwy drukowano garmondem, a komentarz –petitem; w nagłówkach występuje ponadto antykwa.

Jeżeli chodzi o zastosowaną ortografię (grafię), to jest ona, według badaczy, wzorowana na wcześniejszych krakowskich pracach Maleckiego (m.in. polskim przekładzie *Żywota Pana Jesu Christa*, wydanego u Unglera w 1522 roku)<sup>17</sup>, ale w elckim druku Malecki wprowadził jeszcze większą różnorodność kroju pisma drukowanego (np. samogłoskę „i” oddaje za pomocą czterech odmiennych znaków). Uwagę wszystkich badaczy zwracają nowe, nieznane do tej pory czcionki, np. otwarta ósemka („8”) jako ligatura głoski „sz”. Owe poszukiwania form graficznych wymagały zapewne odlewania nowych czcionek, co pociągało za sobą nie tylko koszty, ale też przedłużało sam proces tłoczenia. Dopiero po ukończeniu tego druku, wiosną 1552 roku Malecki wysłał księciu cały materiał: egzemplarz zrecenzowanego tekstu *Ewangelii*, rękopis zawierający zarzuty dotyczące tłumaczenia (pt. *Haereses et errores in commentario Ioannis Secluciani in Matthaem*) oraz ów próbny arkusz *Nowego Testamentu*. Na dole karty tytułowej tego dzieła dopisał kaligraficznym pismem: „Specimen est futurae editionis Novi Testamenti, vel saltem Matthei, nondum ut decet emendatum”<sup>18</sup>. Starania i zabiegi Maleckiego nie przyniosły jednak spodziewanego rezultatu. Jego praca nie zyskała uznania, ponieważ, jak twierdzi Warmiński:

[...] znalazły się tam wszelkie literackie uwidzenia starego Maleckiego [...] uwidzenia odnoszące się do stylu, języka, pisowni, grafiki itp. Nie trudno było zatem Księciu, a raczej jego doradcom odmówić.<sup>19</sup>

Wydaje się, że włączenie Maleckiego do sprawy oceny królewieckiego przekładu miało raczej walor psychologiczny – chodziło bardziej o uspokojenie przeciwników Seklucjana niż rzeczywiste przeszkodzenie w drukowaniu Biblii. W tym bowiem czasie, kiedy elcki pastor trudził się recenzując tekst oraz przygotowując własne tłumaczenie, Seklucjan nie tylko dostał pozwolenia na drukowanie dalszych części Biblii, ale także przywilej na wyłączność wydawania Pisma Świętego. Przygotowywał zatem kolejne księgi i jeszcze w 1551 roku, jesienią, wypuścił na rynek: *Testamentu Nowego część pierwszą* zawierającą tekst czterech Ewangelii. Wykorzystał tu część arkuszy z „nakładu wiosennego”, część wydrukował jednak ponownie, wprowadzając zmiany typograficzne i tekstowe.<sup>20</sup>

Malecki mimo niepowodzeń nie zamknął drukarni i jak dowodzi Alodia Gryczowa, autorka artykułu o tym drukarzu, wydał w elckiej oficynie jeszcze dwa dzieła, niestety niedochowane do naszych czasów.<sup>21</sup> Ponieważ i one przyniosły raczej straty niż zyski, a próba wydania pracy Piotra z Goniądza doprowadziła nawet do zatargu z księciem, warsztat ostatecznie sprzedano w 1558 roku królewieckiemu drukarzowi; był nim zapewne Jan Daubmann. Tak zakończyła się ta dysputa językowa, „pierwsza

17 Zob. *Drukarze...* t. 4 s. 254.

18 „Jest to próba przyszłej edycji Nowego Testamentu lub raczej Mateusza, wydana jeszcze nie tak, jak należy” (tłum. – H.M.).

19 I. Warmiński *dz. cyt.* s. 324.

20 Zob. *Wstęp* [w:] *Polonia Typographica...*, z. 8 s. 14, 15, 51, 52.

21 Zob. *Drukarze...* t. 4 s. 254-258.

polemika literacka w Polsce, która wzbogaciła język narodowy i dostarczyła wiele interesujących szczegółów do dziejów literatury ojczystej”<sup>22</sup>.

Natomiast dalsze losy dwóch egzemplarzy *Ewangelii* i *Nowego Testamentu* – tych najważniejszych, przesłanych księciu do Królewca – jakby na przekór wzajemnej wrogości ich wydawców, potoczyły się aż do II wojny światowej wspólną drogą. Nie wiemy jednak, czy i w jakich okolicznościach trafiły do zbiorów książęcych.<sup>23</sup> Jeżeli chodzi o *Ewangelię*, to książka znajdowała się zapewne w Bibliotece Zamkowej w XVIII wieku, bo to niewątpliwie ten egzemplarz ma na myśli Sylvius Wilhelm Ringeltaube, kiedy pisze o Biblii Seklucjana:

Diese erste Arbeit ist bis auf den heutigen Tag so rar, dass auch in gantz Königsberg nirgend als in der Schloss-Bibliothec nur ein einziges Stück zu finden ist.<sup>24</sup>

Podobnie wyraża się Christian Gottlieb Friese:

[...] befinden sich nirgends mehr als zu Königsberg in der Schlossbibliothek.<sup>25</sup>

Takiego poświadczenia w przypadku *Nowego Testamentu* wprawdzie nie odnajdujemy, ale kolejne informacje, które zawdzięczamy Warmińskiemu, potwierdzają obecność obu egzemplarzy w Królewcu. Autor ten, publikując swoją pracę w 1906 roku, zasięgał informacji na temat omawianych dzieł i przy *Ewangelii* podał:

[...] egzemplarz [...] od r. 1821 zaginął bez śladu jak mi o tem łaskawie doniósł zarząd biblioteki uniwersytetu w Królewcu. Jak on do warszawskiej biblioteki uniwersyteckiej się dostał, nie umiem powiedzieć.<sup>26</sup>

Nieco dalej, wzmiankując o elckiej edycji *Nowego testamentu* uzupełnił:

[...] jedyny jego egzemplarz, jaki jeszcze istnieje, znajduje się w BUW [...]. I tutaj trudno powiedzieć, jak i skąd on do Warszawy się zabłąkał. Bodajże znalazł się tam jedną drogą i w jednym czasie z Maleckiego recenzyjnym egzemplarzem św. Mateusza.<sup>27</sup>

Na te pytania możemy już dzisiaj odpowiedzieć. Uzasadnione jest domniemanie Warmińskiego, iż oba druki trafiły do zbioru BUW, „jedną drogą i w jednym czasie”. Potwierdzenie owych domysłów znajdujemy w sprawozdaniach i protokołach sesji Biblioteki Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim (poprzedniczki BUW) z lat 1821-1823.<sup>28</sup> Oba dzieła, razem z innymi tekstami polskimi, zakupił, na

22 Tamże, s. 251.

23 Nie wymienia ich J. Tondel, autor monografii o bibliotece książęcej (J. Tondel *Biblioteka Zamkowa (1529-1568) księcia Albrechta pruskiego w Królewcu* Toruń 1992).

24 S.W. Ringeltaube *Gründliche Nachricht von den polnischen Bibeln* Danzig 1744 s. 52; „Ta pierwsza praca jest dzisiaj tak rzadka, że w całym Królewcu jedyny egzemplarz znajduje się w tylko w Bibliotece Zamkowej” (tłum. – H.M.).

25 Ch. G. Friese *Beyträge zu der Reformationsgeschichte in Polen und Litthauen* Breslau 1786 Bd. 2 Teil 1 s. 163-164; „[...] znajduje się wyłącznie w Królewcu w Bibliotece Zamkowej” (tłum. – H.M.).

26 I. Warmiński *dz. cyt.* s. 300.

27 Tamże, s. 324.

28 Zob. M. Łodyński *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)* Wrocław 1958.

podstawie katalogu licytacyjnego nadesłanego z Królewca w 1822 roku, Samuel Bogumił Linde, pierwszy dyrektor Biblioteki. Ten wytrawny bibliofil i językoznawca, dobrze znał wartość zamówionych książek, skoro w sprawozdaniu z 4 stycznia 1823 roku zanotował:

Nadto od dawna niecierpliwie oczekiwana wiadomość względem licytacji królewieckiej zaspokojona została, zakupione bowiem tamże książki w tym tygodniu nadeszły; najważniejsze z tych są: Seclucjana Ewangelia Święta wedle Mateusza Świętego w Królewcu 1551.<sup>29</sup>

Linde przyznaje równocześnie, iż ełcki *Nowy Testament* był dla niego odkryciem, wymieniając go bowiem jako jeden z kilku nabytków roku 1823 dodał: „Maleckiego Ewangelia wedle Mateusza, z Ełku 1552 – osobliwość nieznana”.<sup>30</sup>

Zastanawiające jest, dlaczego tak cenne i rzadkie dzieła wystawiono w Królewcu na licytację. Być może w trakcie prac porządkowych związanych z włączeniem Biblioteki Zamkowej do Biblioteki Uniwersyteckiej (1810) uznano, że polskie teksty z XVI wieku nie przedstawiają wartości naukowej dla ówczesnej niemieckiej społeczności akademickiej. Nie należy tu także wykluczyć ewentualnych dodatkowych starań samego Lindego, protestanta, znawcy Biblii i języka polskiego.

Egzemplarz *Ewangelii*, obecnie w dziewiętnastowiecznej oprawie z brązowej skóry, wytlaczanej w stylizowane koniki morskie, nie nosi żadnych śladów przynależności do Biblioteki Zamkowej w Królewcu. Trudno jest zatem ustalić, czy wolumin został po raz pierwszy wówczas oprawiony, czy uzyskał nową oprawę (pozbyto się w ten sposób ewentualnych śladów wcześniejszych znaków własnościowych). Jeszcze mniej na ten temat można powiedzieć o egzemplarzu *Nowego Testamentu*, który pozbawiony jest jakiegokolwiek oprawy.

Pierwsze wzmianki o obecności obu dzieł w zbiorze BUW podał już w 1826 roku Joachim Lelewel.<sup>31</sup> Formalne włączenie ich do zasobu nastąpiło jednak prawdopodobnie znacznie później, dopiero po 1862 roku, kiedy to przystąpiono do porządkowania oraz opracowywania księgozbioru. Świadczą o tym pieczętki z nazwą biblioteki obowiązującą po tej dacie, które widnieją na karcie tytułowej, a także w tekście.<sup>32</sup> Wtedy też druki zostały zarejestrowane w inwentarzu, i co znamienne – otrzymały sąsiednie sygnatury i stanęły obok siebie na półce. Dokładne ich opisy bibliograficzne, wraz z cytowaniem rękopiśmiennej dedykacji karty tytułowej *Nowego Testamentu*, zamieścił Teodor Wierzbowski w opublikowanym w roku 1889 tomie katalogu poloników ze zbioru biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.<sup>33</sup> Są one ponadto notowane w podstawowym wykazie druków okresu staropolskiego, czyli *Bibliografii polskiej* Karola i Stanisława

29 Tamże, s. 237.

30 Tamże, s. 128; zob. też s. 233 i 235.

31 J. Lelewel *Bibliograficznych ksiąg dwoje* Wilno 1826 t. 2 s. 354.

32 „Biblioteka Główna w Warszawie” (1862-1869) oraz „Библиотека Императорскаго Варшавскаго Университета” (1871-1915).

33 T. Wierzbowski *Bibliographia polonica XV ac XVI s. Varsoviae* 1889 t. 1 poz. 135 i 137.

Estreicherów<sup>34</sup>, jak również w kilku innych opracowaniach, wymienionych w teże *Bibliografii*. Upowszechnienie się wiadomości o istnieniu tych unikatowych druków spowodowało spore zainteresowanie nimi. *Ewangelia* stała się, na przykład, przedmiotem wnikliwej analizy Warمیńskiego w przywoływanej już monografii o Seklucjanie. Z *Nowego Testamentu* korzystał między innymi niemiecki badacz dziejów pruskich Franz Koch, który wydając archiwalne dokumenty dotyczące drukarni elckiej, zamieścił ponadto reprodukcję druku w całości.<sup>35</sup> Niestety, odbitka fotograficzna z początku XX wieku jest bardzo niewyraźna, miejscami prześwietlona lub zaciemniona.

Jeszcze jedno wydarzenie z życia bibliotecznego owych druków zasługuje niewątpliwie na wzmiankę. W przedwojennych archiwaliach BUW, w rejestrze udostępnień zanotowano, że w 1937 roku *Ewangelię* wypożyczono do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie i zwrócono tegoż samego roku. Jak można się domyślać, dzieło sprowadzono z Warszawy dla językoznawcy Stanisława Rosponda, zatrudnionego w tym czasie na Uniwersytecie Lwowskim, który zbierał materiały do publikowanych prac nad językiem polskim XVI wieku (zob. powyżej, przyp. 10).

*Ewangelia* szczęśliwie przetrwała w zbiorach BUW do naszych czasów. W roku 2003, z okazji czterysta pięćdziesiątej rocznicy śmierci jej tłumacza Stanisława Murzynowskiego, wydano efektowny, bibliofilski reprint tego unikatowego druku.<sup>36</sup>

A *Nowy Testament*? Kiedy w latach pięćdziesiątych XX wieku wydzielano kolekcję starych druków z ogólnego magazynu, stwierdzono, niestety, brak tej pozycji. Kilka lat później odnaleziono jednak notatkę, że *Nowy Testament* w kwietniu 1939 roku został wypożyczony również do Lwowa, zapewne dla tegoż samego Rosponda. II wojna światowa i zmiany polityczne, jakie po 1945 roku nastąpiły w tej części Europy, utrudniły nie tylko zwrot druku, ale także uzyskanie jakiegokolwiek wiadomości o egzemplarzu. Sądzono zatem, iż zaginął w czasie wojny i taka też informacja znalazła się między innymi w artykule o Maleckim w odpowiednim tomie *Drukarzy dawnej Polski*.<sup>37</sup> Dopiero w 2003 roku, dzięki nawiązaniu przez BUW kontaktów służbowych z obecną Biblioteką Uniwersytecką we Lwowie (BUL), możliwe stało się skierowanie tam kwerendy dotyczącej *Nowego Testamentu*. Odpowiedź, jaką uzyskaliśmy, zaskoczyła nas. Dawny egzemplarz BUW, cztery nieoprawione karty, przetrwał zawieruchę wojenną i jest przechowywany do dzisiaj we Lwowie. Do zbiorów BUL został włączony dopiero w 1975 roku i jak piszą koledzy ze Lwowa: „[...] to cud prawdziwy, iż nie zaginął znajdując się tyle lat w zasobach nieopracowanych”.<sup>38</sup>

Niezależnie od tego, jak potoczą się dalsze losy *Nowego Testamentu*, ważne jest przede wszystkim potwierdzenie faktu istnienia tego druku i ustalenie miejsca jego przechowywania.

34 *Nowy Testament* w: K. Estreicher *Bibliografia polska* t. 13 s. 27, *Ewangelia* – tamże, t. 13 s. 26, t. 22 s. 226, t. 27 s. 359.

35 F. Koch: *Die letzte Druck des Lycker Erzpriester Johann Maletius. Mit 8 Lichtdrucktafeln* „Altpreussische Monatsschrift” 40, 1903 Heft 7-8 s. 481-507.

36 Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2003; druk sponsorowało Forum Inteligencji Ewangeliickiej.

37 Zob. *Drukarze...* t. 4 s. 254 i 261.

38 Wiadomość tę zawdzięczamy p. Natali Szwec, kierującej Oddziałem Książki Dawnej; dzięki Jej uprzejmości uzyskaliśmy również reprodukcję całego druku.

Summary

Halina Mieczkowska *Elk – Königsberg – Warsaw. On the History of Several Unique Items from Warsaw University Library*

The author focuses on two texts from a group of early Polish Bible translations – the Gospel according to Matthew (published in Königsberg in 1551) and a portion of the New Testament (published in Elk in 1552).

The first part of the article presents the circumstances surrounding the genesis of both these editions. The author narrates the lives of the authors, Jan Seklucjan and Jan Malecki, and provides an account of their personal animosity. “As if in an ironic comment to the conflict that intervened between these men, their works – the Gospel and the New Testament – were to have a common history”. With this remark the author opens the final part of the article, in which she examines the later fortunes of these unique copies of both editions until the present day.



Janusz Tazbir

## „Legendy rakowskie”

W roku 1816 w jednym z pierwszych zarysów dziejów politycznych Rzeczypospolitej, etnograf i publicysta Ignacy Lubicz Czerwiński pisał, że kiedy sejm w roku 1657 (sic!) uchwalał wygnanie arian:

[...] nie był to sam arianizm ich zbrodnią, ale ich otwarta dla Rakotzego i wszystkich nieprzyjaciół ojczyzny, przyjaźń; inaczej ukaranie samej opinii [to jest odmiennych poglądów w sprawach wyznaniowych] możeby było występkiem rozumu.<sup>1</sup>

Czerwiński wyrażał poglądy dość długo panujące w XIX wieku. Mógł się o tym przekonać Edward Dembowski, czytając surową reprimendę, jakiej mu udzielił Józef Łukaszewicz na łamach „Orędownika Naukowego” za pozytywną opinię o arianach, zamieszczoną w zarysie dziejów literatury polskiej. Łukaszewicz zapytywał:

Niech nam powie, jaką przysługę sekciarze ci krajowi, naukom lub ludzkości wyświadczyli? Czy wydali z łona swego, jakiego Chodkiewicza, Żółkiewskiego lub Czarnieckiego? Czy wpływali pismami swemi na wyrobienie języka ojczystego, lub na wzrost nauki? [...] czy nareszcie przemysł, rolnictwo, dźwigali, czy zaprowadzali w narodzie ład i porządek? [...] Był to stek awanturników i marzycieli z różnych krajów [...], którzy ze swoim deizmem i panteizmem [...] kojarzyli najgubniejsze dla kraju za ojczyznę przybieranego, zasady i dla tej przyczyny nigdzie nie byli cierpiani.<sup>2</sup>

Zamiast pełnić służbę obywatelską dla kraju arianie rzucili się w odmęt mistycyzmu oraz bezpłodnej polemiki. Ich szkoły, z Rakowem na czele, nie były wcale lepsze od uczelni jezuickich, a kiedy „za zdradę kraju” zostali wypędzeni z Polski, „nie różnili się w ciemnocie niczem od swoich innowierców polskich”. Ten frontalny atak Łukaszewicz kończył słowami:

---

1 I. Lubicz Czerwiński *Rys dziejów kultury i oświecenia narodu polskiego od wieku X do końca wieku XVII* Przemysł 1816 s. 223. Pozostawił on także w rękopisach lwowskiego Ossolineum rozprawę *Arianie w Polsce, czyli krótka wiadomość, skąd i kiedy gniazdo arianizmu powstało było w Polsce i z jakich potem przyczyn tę sektę rygor praw ze szczerem wytępił?* 1824 – A. Fischer *Ignacy Lubicz Czerwiński* „Ruś” 1, 1911 z. 2 s. 131.

2 „Orędownik Naukowy” 6, 1845 nr 3 s. 24.

Jakim czołem [Dembowski – przyp. J.T.] sektę zasklepioną w kosmopolityzm, albo raczej brudny egoizm, sektę łączącą się dla własnego interesu z nieprzyjaciółmi ojczyzny, śmie młodzieży polskiej podawać za wzór, za ideał doskonałości?<sup>3</sup>

Należy dodać, że tak surowe sądy o postawie i dorobku braci polskich wyszły spod pióra autora, który z uwagi na swe sympatie dla reformacji „ściągnął na siebie niechęć duchowieństwa katolickiego”<sup>4</sup>.

Dopiero na przełomie XIX i XX wieku zaczęto patrzeć na arian w sposób bardziej przychylny. Po roku 1945 zaś na bardzo długo stali się oni modnym tematem badawczym. Publikacje dotyczące braci polskich mogły liczyć, raczej ze względów pozanaukowych, na przychylny stosunek ze strony władz Polski Ludowej, które ujrzały w Piotrze z Goniądza, Marcinie Czechowicu czy Samuelu Przypkowskim niemalże swoich prekursorów.<sup>5</sup> W związku z tym już przed wieloma laty pisałem, iż cienie Socyna, Szlichtynga czy Przypkowskiego „musiały być nieraz zdumione rodzajem spraw, w których brano je za świadków”.<sup>6</sup> Dotyczyło to również „stolicy” braci polskich, którą w latach 1602-1638 stanowił Raków koło Opatowa, zwany w źródłach łacińskich *Roma arianorum*. Tam właśnie działała drukarnia, szkoła, zwana na wyrost akademią, tam też zbierali się przywódcy ariańscy na corocznie odbywane synody. W roku 1960 na łamach warszawskiego tygodnika „Świat” Janusz Roszko pisał z emfazą, iż w XVII wieku Europa zachodnia „w stosunku do osiągnięć naukowych Rakowskiej Akademii była bardzo prowincjonalna”<sup>7</sup> (sic!).

Prawdą jest, że druki tłoczone w Rakowie docierały do Niemiec, Niderlandów, Anglii czy Francji. Nie szedł wszakże za tym masowy napływ studentów, których liczba miała w latach rozkwitu akademii dochodzić rzekomo do tysiąca. Tymczasem, o ile w XVI wieku w Rakowie mieszkało około 500 osób, to w następnym stuleciu liczba mieszkańców nie przekraczała 1500 osób.<sup>8</sup> Gdzież więc mogły się pomieścić owe setki uczniów? Przyzwyczajony do dużych miast, amerykański badacz dziejów unitarianizmu Earl Morse Wilbur jeszcze w roku 1947 pisał, że w XVII stuleciu Raków liczył 20-30 tysięcy mieszkańców.<sup>9</sup> Jak wynika z ustaleń demografów,

3 Tamże, nr 4 s. 30.

4 *Polski słownik biograficzny* t. 18 s. 543. Por. także M. Kosman *Józef Łukaszewicz* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy* pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989 s. 70-71.

5 Por. J. Tazbir *Swego czasu arian uznano nieledwie za prekursorów PRL. Wygnanie braci polskich* „Polityka” 1998, nr 27. Jerzy Borejsza do najpilniejszych zadań zaliczał studia nad arianizmem – zob. B. Fijałkowska *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce* Olsztyn 1995 s. 158.

6 J. Tazbir *Tradycje ariańskie w kulturze współczesnej*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 18, 1972 s. 345.

7 J. Roszko *Polskie Ateny* „Świat” 1960 nr 24.

8 J. Tazbir *Miejsce Rakowa w ruchu ariańskim* [w:] *Wokół dziejów i tradycji arianizmu* pod red. L. Szczuckiego Warszawa 1971 s. 44. Liczba 1000 uczniów przez długi czas uchodziła za pewnik – por. choćby *Raków* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...* t. 9 s. 508.

9 E. M. Wilbur *A History of Unitarianism: Socinianism and his Antecedents* Cambridge Mass. 1947 s. 450.

współczesne mu miasta mazowieckie, na przykład Płock, Łomżę czy Ciechanów, zamieszkiwało od 4 do 5 tysięcy osób, Warszawę zaś 10-12 tysięcy. Około 22 tysięcy mieszkańców liczył jedynie Kraków, a Gdańsk nawet około 40 tysięcy.<sup>10</sup>

Druza z „rakowskich legend” wyraża się w przekonaniu, iż wyrok sejmowy z roku 1638, nakazujący zamknięcie tamtejszej akademii i drukarni, położył kres obecności arian w Rakowie. Prawdą jest, że po śmierci (1639) ich protektora i współwyznawcy, Jakuba Sienieńskiego, miasteczko przeszło w posiadanie jego katolickich spadkobierców. Duchowni ariańscy, jak również część studentów i wykładowcy akademii wywedrowali do wołyńskiego Kisielina, gdzie w dobrach Aleksandra Czaplica-Szpanowskiego istniała już wcześniej szkoła braci polskich.

Pozostali w Rakowie arianie podzielili się na trzy grupy. Pierwsza z nich, za przykładem Sienieńskich, przyjęła katolicyzm. Druga przeszła na kalwinizm, trzecia pozostała jednak wierna dawnej konfesji, by odtąd na nabożeństwa uczęszczać poza obręb Rakowa. Tak samo postępowali zresztą przedtem jego katolicycy mieszkańcy, którym właściciel Rakowa, „nie chcąc u siebie konia trojańskiego, odmówił odstąpienia placu pod kościół nawet za wysoką cenę”<sup>11</sup>. Podobnie potraktowano katolików w Lesznie braci czeskich czy w kalwińskich Kiejdanach.

Sienieński nie stawiał wszakże „papistom” żadnych przeszkód w uczęszczaniu do kościoła w odległym zaledwie o pięć kilometrów Szumsku. Jego właścicielem, a może tylko współposiadaczem, był ks. Jerzy Rokicki (1594-1637), były żołnierz (walczył z Turcją oraz Moskwą) i peregrynant (zwiedził sporą część Europy aż po Niderlandy i Hiszpanię). Dopiero później uzyskał święcenia kapłańskie, umarł zaś jako kanonik łowicki i prepozyt kurzelowski. Biskup krakowski Andrzej Lipski, w którego diecezji leżał Raków, dążył jednak uporczywie i konsekwentnie do erygowania kościoła w pobliskich Drogowlach, leżących w dobrach biskupich. Umierając w roku 1631 wyznaczył na ten cel aż 6 tysięcy złotych polskich. Budowę kościoła w Drogowlach, pod wezwaniem św. Andrzeja, patrona Lipskiego, doprowadził do końca jego następca, biskup Jakub Zadzik w roku 1637 (cztery lata wcześniej stworzono tam parafię).<sup>12</sup>

Rezydujący w Drogowli proboszcz Rakowa, ks. Stanisław Mrozek musiał rozpocząć energiczną akcję misyjną na terenie miasteczka, skoro w samym tylko roku 1637 (od stycznia do maja) ochrzcił aż 30 osób, pochodzących w większości z Rakowa. W roku 1638 tych chrztów było już około 50, a w 1640 – około 40. Zdaniem Wacława Urbana, przeciętnie wypadałoby na rok po 45 chrztów. W ślad za tym rosła liczba katolików w parafii rakowskiej: od około 1100 osób w roku 1637 do 1750 w 1640.<sup>13</sup> Po wydaniu i egzekucji wyroku sądowego na miasteczko braci

10 Por. M. Bogucka, H. Samsonowicz *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* Wrocław 1986 s. 371-372.

11 J. Kracik *Raków katolicki* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 30, 1985 s. 95.

12 Por. J. Dorobisz *Jakub Zadzik (1582-1642)* Opole 2000 s. 272-274 oraz J. Dzięgielewski *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV* Warszawa 1986 s. 122 i nast.

13 W. Urban *Zmierzch ariańskiego Rakowa* „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 30, 1975 nr 2 s. 257.

polskich, jego ariańscy mieszkańcy bądź to przenieśli się do pobliskiego Radostowa, który stanowił własność arianki Anny Wylamowej (wdowy po Janie) de domo Cikowskiej, bądź też tam właśnie zaczęli uczęszczać na nabożeństwa. Znaleźli się więc poniekąd w sytuacji katolików rakowskich sprzed roku 1638, i to tak dalece, że rezydujący w Radostowie minister Andrzej Wiszowaty nosi w zachowanych źródłach tytuł duszpasterza „civium Racovianorum”. Zbór w Radostowie dotrwał co najmniej do roku 1652.

Na pozostałych w Rakowie arian starano się nałożyć obowiązek bywania w każdą niedzielę na kazaniu w tamtejszym kościele, pod karą jednej grzywny na воск do świec. Co przezorniejsi przeszli więc do „wyznaniowego podziemia”. Jeszcze w roku 1645 proboszcz rakowski Maciej Lorkiewicz odkrył kryptoarianizm wśród tamtejszych mieszczan, w tym nawet u kilku rajców. W odnalezionym w bibliotece seminarium duchownego w Sandomierzu rejestrze rakowskich arian, spisany 20 grudnia 1658 roku, wymienionych jest aż trzynaście nazwisk.<sup>14</sup> Niektóre z nich, jak Sternacki czy Wojdowius, występują później wśród emigrantów ariańskich, którzy osiedli w Siedmiogrodzie lub w Prusach elektorskich. Inni arianie przeszli na kalwinizm, czyniąc to nieraz bez głębszego przekonania. W roku 1661 podczas wizytacji kalwińskiej odprawionej w Sieczkowie, udzielono surowego upomnienia Jakubowi Sternackiemu z Rakowa za to, że po przejściu z arianizmu na kalwinizm ani razu nie był w zborze sieczkowskim. Nic więc dziwnego, że jeszcze w roku 1671 założono w Rakowie przy tamtejszym kościele bractwo religijne, którego głównym celem miało być zwalczanie niesłychanych bluźnierstw, prowokujących gniew boży. Zapewne szło tu o negowanie dogmatu Trójcy Świętej.<sup>15</sup>

Trzecią z „rakowskich legend” była stale powtarzana teza jakoby wygnanie stamtąd arian miało w dość szybkim tempie doprowadzić miasteczko do ruiny gospodarczej. Znajdujemy ją *sub voce* „Raków”, w niemal wszystkich przed- i powojennych encyklopediach polskich, od *Ultima thule* (t. 9, 1938) poczynając, poprzez *Wielką encyklopedię powszechną* PWN (t. 9, 1967), a na *Nowej encyklopedii powszechniej* PWN (t. 5, 1996) kończąc.<sup>16</sup> Tylko dzięki ariańskiej przeszłości, Raków „wybił się” w nich na osobne hasło.

Wróćmy jednak do dziejów miasteczka. Powstała na skutek wygnania braci polskich lukę częściowo wypełnił masowy napływ Żydów, który zaczął się zresztą już w latach trzydziestych XVII stulecia. Po roku 1638 drukarnię ariańską zamieniono na karcznię żydowską, budynek akademii, ponieważ stał nad strumykiem, na młyn wodny, który z czasem też przeszedł w żydowskie posiadanie. Nie stawiano im oczywiście przeszkody w utrzymywaniu synagogi.

14 Tenże *Katolickie świadectwo o arianach w Rakowie w 1662 r.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 40, 1996 s. 109.

15 J. Tazbir *Państwo bez stosów i inne szkice* Kraków 2000 (Prace Wybrane, t. 1) s. 344-345.

16 Również w *Literaturze polskiej. Przewodniku encyklopedycznym* t. 2 Warszawa 1985 s. 273 (s.v. „Raków”) czytamy, że po r. 1638 „miasteczko podupadło nie tylko kulturalnie, ale i gospodarczo; z czasem utraciło też prawa miejskie” (choć nastąpiło to dopiero w r. 1869 w ramach represji po powstaniu styczniowym!).

Już w wielkiej encyklopedii francuskiego oświecenia, w haśle „Racovie” podano, że „od czasu, kiedy bracia polscy zostali w r. 1645 (sic!) wygnani z tego miasta”, opustoszało ono zupełnie.<sup>17</sup> Autor tych słów przeniósł po prostu na stosunki polskie te rujnujące gospodarczo Francję skutki, jakie zostały spowodowane przez odwołanie edyktu nantejskiego. Podobnie w encyklopedii saskiej, wydawanej przez Johanna Heinricha Zedlera, pod hasłem „Racow oder Racau” czytamy: „Es ist aber diese Stadt nachgehends nicht mehr in solchem Flor, als vormahls gestanden”.<sup>18</sup>

U schyłku XVIII stulecia ksiądz Teodor Ostrowski, autor pierwszej historii Kościoła w Polsce, przyznawał, że po wygnaniu arian Raków „upadł i niszczał nad spodziewanie powszechnie” ale równocześnie dodawał, iż usunięcie stamtąd tych heretyków „będzie wielką pamiątką gorliwości ojców naszych”.<sup>19</sup> Ariański Raków był solą w oku kontrreformacji i to tak dalece, że Paweł Łęczycki, tłumacz słynnego dzieła Giovanniego Botera na temat geografii świata, w wydaniu z roku 1609 uznał za stosowne dodanie wzmianki o Rakowie, „kędy się wszystkie sekty znajdują, także i szkoły rozmaite”.<sup>20</sup> Szymon Starowolski w drugim wydaniu *Polonii* (1652) dał wyraz satysfakcji, że na miejscu, gdzie się ongiś panoszyła bezbożna herezja ariańska, wzniesiono staraniem biskupa Zadzika wspaniałą kościół katolicki; w następnym stuleciu powtórzył za nim tę opinię Władysław Łubieński.<sup>21</sup> Cena, jaką za to zapłaciło samo miasteczko, było gorliwym wyznawcom katolicyzmu całkowicie obojętna. To dopiero w połowie XIX stulecia Jędrzej Moraczewski napisze, iż Raków stanowi smutny przykład tego, jak prześladowania religijne „przyczyniły się do upadku miast Polski”.<sup>22</sup> Też tę poprą w całej rozciągłości Stanisław i Władysław Malanowiczowie, w napisanym w roku 1941 studium o rozwoju gospodarczym Rakowa. Zdaniem tych autorów:

[...] upadek handlu i rzemiosła po 1638 roku, a zwłaszcza po 1660, świadczy dobitnie o ścisłym związku ekonomicznego rozwoju Rakowa z rolą, jaką odgrywało to miasto w życiu wyznaniowym arian.<sup>23</sup>

Pisząc przed trzydziestoma laty o Rakowie, zgadzałem się z twierdzeniem, iż z chwilą, gdy przestał on odgrywać rolę stolicy arianizmu, podupadł też gospodarczo:

[...] podobnie jak Warszawa po r. 1795 czy Piotrków po likwidacji tamtejszego trybunału. O żywotności tych ośrodków decydowały bowiem funkcje pozagospodarcze, związane z ich charakterem rezydencjonalnym, rolą w życiu politycznym, wyznaniowym czy prawno-ustrojowym.<sup>24</sup>

17 Cyt. za: J. Tazbir *Miejsce Rakowa...* s. 62.

18 *Grosses Vollständiges Universal-Lexicon* Bd. 30 Halle u. Leipzig 1741 szp. 502.

19 T. Ostrowski *Dzieje i prawa Kościoła polskiego* t. 3 Warszawa 1793 s. 587-588 (w przyp.).

20 G. Botero *Relatiae powszechne* cz. 4 Kraków 1609 s. 116.

21 S. Starowolski *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego* Kraków 1967 s. 82-83; W. Łubieński *Świat we wszystkich swoich częściach* Wrocław 1740 s. 420.

22 J. Moraczewski *Starożytności polskie* t. 2 Poznań 1852 s. 356.

23 *Raków ognisko arianizmu* pod red. S. Cynarskiego, Kraków 1968 s. 46.

24 J. Tazbir *Miejsce Rakowa...* s. 64.

Wszystkie te twierdzenia zakwestionował Lech Stępkowski na podstawie krakowskich rejestrów celnych z lat 1600-1700. Jego zdaniem, zarówno rok 1638, jak i rok 1660 (ostateczna data wyznaczona arianom na opuszczenie ojczyzny) nie oznaczają upadku ani rakowskiego handlu, ani też rzemiosła. Zmniejszenie rozmiarów wymiany i produkcji, jakie nastąpiło w latach osiemdziesiątych XVII stulecia, było zbyt odległe od wydarzeń z roku 1638, aby można było w jakikolwiek sposób wiązać oba te zjawiska. Co więcej, miasteczko lepiej zniosło zniszczenia gospodarcze z lat „potopu” od innych ośrodków miejskich tej rangi, a nawet awansowało „do grupy największych w powiecie i województwie sandomierskim”. Miejscowa wytwórczość dłużej niż inne ośrodki opierała się ogólnemu regresowi gospodarczemu, jaki od połowy XVII stulecia ogarnął był Rzeczpospolitą.<sup>25</sup>

Lech Stępkowski stara się oderwać periodyzację dziejów Rakowa od rozwoju i upadku w nim protestantyzmu (ściślej zaś mówiąc arianizmu). Czyni to jednak wyłącznie na podstawie źródeł do dziejów gospodarczych miasta. Równocześnie sam przyznaje, iż początkowy rozwój Rakowa pozostawał w pewnym związku z osiedlaniem się w miasteczku zwolenników arianizmu. Wbrew przesadnym pochwałom, wypowiedianym przez Stanisława Tworka pod adresem lokalizacji miasteczka, Stępkowski słusznie przypomina, że warunki osadnicze terenów Rakowa były bardzo niekorzystne, „od gleb, nawodnienia i usytuowania terenu począwszy”, trzeba więc było czymś zachęcić do osiedlania się w Rakowie. O jego atrakcyjności miała decydować swoboda wyznania.<sup>26</sup>

W ślad za tą wątpliwością idą też i dalsze obiekcje. Prawdą jest, że po wyroku sądu sejmowego z roku 1638 Raków nie przestał się liczyć na mapie gospodarczej kraju. Na pewno jednak – i to na bardzo długo – zniknął z mapy nie tylko wyznaniowej, ale i kulturalnej Rzeczypospolitej. Zastanawia także fakt, że do końca istnienia tejże Rzeczypospolitej nie osiągnął tej liczby mieszkańców, jaką posiadał w okresie, gdy był w kraju i za granicą zwany *Roma arianorum*. Jeśli nawet szacunki Malanowiczów, którzy pisali o dwóch tysiącach, uznamy za przesadne, to na pewno, jak już wspominałem, wynosiła ona około 1500 osób. Tymczasem w roku 1791 Raków zamieszkiwało około tysiąca osób, tyleż samo – w roku 1821. I dopiero w połowie XIX stulecia liczył on 1634 mieszkańców, co stanowiłoby odpowiednik stanu sprzed dwustu lat. Na losach Rakowa odbił się oczywiście ogólny upadek gospodarczy Polski, ale chyba nie tylko.

Odwołam się w tym miejscu do cennego studium Henryka Rutkowskiego *O Piotrkowie Trybunalskim jako miejscu zjazdów szlacheckich*. Jeśliby tytuł ten sparafrazować, nadając mu brzmienie: „Raków w XVII wieku jako miejsce zjazdów ariańskich”, to większość ustaleń źródłowych Rutkowskiego można by odnieść także i do miasteczka nad Czarną. Zaczniemy od konkluzji jego studium, w której czytamy, że:

25 L. Stępkowski *Religia i gospodarka. Z dziejów gospodarczych Rakowa w drugiej połowie XVI i w XVII wieku* [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi...* pod red. J. Chrobaczyńskiego, A. Jureczki i M. Śliwy, Kraków 1993 s. 215 i nast.

26 Tamże, s. 215-216. Podobnie *Dzieje regionu świętokrzyskiego...* pod. red. J. Wijaczki, Warszawa-Kielce 2004 s. 213-214.

[...] trybunał podtrzymywał określoną wytwórczość rzemieślniczą i ruch handlowy, wpływał na wzrost ludności miasta i rozwój zabudowy.<sup>27</sup>

To samo da się zresztą powiedzieć i o daleko większych ośrodkach, jak choćby ówczesna Warszawa, o której Irena Gieysztorowa pisze, iż „sejmy i elekcje zwiększały dochody rzemiosła i handlu warszawskiego, uatrakcyjniały życie”<sup>28</sup>.

Również i na terenie Rakowa obserwujemy rozwój produkcji nastawionej na potrzeby przyjezdnych. Rutkowski w swojej pracy wskazuje na rozwój cechu piwowarnictwa. W przywileju Jakuba Sienieńskiego z 1 czerwca 1607 roku czytamy, że każdy z mieszkańców miasteczka mógł warzyć i sprzedawać piwo na własną rękę. Zarówno w Warszawie, jak w Piotrkowie, Rakowie czy później w Górze Kalwarii odnotowujemy wzrost budownictwa, obliczonego na potrzeby przyjezdnych. W stolicy polskich arian uczestnikom synodów oraz gościom tamtejszego zboru było tym ciałniej, iż nie mogli korzystać z nieistniejących tu przecież klasztorów. Rutkowski stwierdza, że w Piotrkowie stan posiadania szlachty wzrósł w latach 1564-1629 przynajmniej dwukrotnie, a na miejsce jednego dworku szlacheckiego, który istniał tam początkowo, powstało następnie aż czternaście. Przypominają się rejestry ogłoszone przez Zdzisława Pietrzyka, w których tak często czytamy o transakcjach związanych ze sprzedażą lub zakupem przez szlachtę ariańską domów przy rynku.<sup>29</sup> Nie wiemy, jaki procent mieszkańców ona stanowiła; obok osiadających na stałe, zajętych pracą duszpasterską, nauczycielską czy pisarską, byli zapewne i tacy, którzy zjeżdżali jedynie na kilka miesięcy.

Nie ulega wątpliwości, iż szansę pomyślnego rozwoju rakowskiej lokacji stworzył właśnie fakt umieszczenia w niej ośrodka arianizmu. W zarysie dziejów miast polskich czytamy, że wprawdzie w dawnej Rzeczypospolitej nie było ośrodków o charakterze wyłącznie „uniwersyteckim” czy „szkolnym”, istniejących jako usługa-wo-zaopatrzeniowe zaplecze uczelni, to jednak w pewnym momencie do takich właśnie ośrodków można by zaliczyć właśnie Raków.<sup>30</sup>

Po wyroku sejmowym opuścili miasteczko nie tylko uczniowie i nauczyciele tutejszej akademii, ale i sporo szlachty, posiadającej tu swoje dworki. Skończyły się zjazdy synodalne, trwające nieraz i po dwa tygodnie. Zabrakło więc klientów dla których pracowali piekarze i browarnicy, szewcy i krawcy. Urwały się również zarobki związane dawniej z trzymaniem uczniów na stancjach czy z pracą w drukarni. Wystarczy zresztą dziś, w początkach XXI wieku, wyprowadzić Wyższą Szkołę Humanistyczną z Pułtuska, aby się przekonać, jak wpłynie to na rozwój gospodarczy miasta. Trudno i darmo: Raków plebejski żył w znacznym stopniu z Rakowa szlacheckiego.

27 H. Rutkowski *Piotrków Trybunalski w XVI i pierwszej połowie XVII wieku jako miejsce zjazdów szlacheckich* [w:] *50 lat Piotrkowa Trybunalskiego* Piotrków 1967 s. 65.

28 I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów, 1526-1914* Warszawa 1968 s. 47.

29 Z. Pietrzyk *Wypisy Stanisława Kota do dziejów Rakowa* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 32, 1987 s. 179-206. Stępkowski nie uwzględnił ich w swoim artykule.

30 M. Bogucka, H. Samsonowicz *dz. cyt.* s. 406.

W przeciwieństwie do dwóch pierwszych „legend rakowskich” trzecia z nich ma – jak się wydaje – najwięcej szans na obronę swej prawdziwości. Lata 1638<sup>31</sup> i 1660 naprawdę bowiem stanowią daty przełomowe w dziejach Ariańskiego Rakowa.<sup>32</sup> I pod taką właśnie nazwą winno to miasteczko pojawić się na mapie współczesnej Polski, obok Lipców Reymontowskich i Piotrkowa Trybunalskiego.

Z naszego przeglądu wynika, że różnego rodzaju błędne uogólnienia mają niesłychanie trwały żywot. To samo dotyczy stereotypu: *Roma arianorum* uległa likwidacji pod rządami Władysława IV Wazy, który słynął z tolerancji wyznaniowej, gdy tymczasem jego ojciec, nazywany fanatycznym narzędziem jezuitów, nie posłuchał doradców sugerujących mu zagładę Rakowa.<sup>33</sup>

### Summary

#### Janusz Tazbir “*The Raków Legends*”

The author makes an attempt to verify several stereotypical views, held even by some scholars, concerning the social and cultural role of the town of Raków – a prominent Polish centre of the Arian religion. The first of these widely held opinions, or “Raków legends” as the author calls them, is a negative view of the cultural, educational and economic activities of the Arians, and of their loyalty towards Poland. The second opinion holds that the act passed by the Sejm (the Lower House of Polish parliament) in 1638, ordering the closure of the Raków academy and printing house, effectively put an end to the presence of the Polish Brethren in the town. The third opinion is the often-repeated conviction that expelling the Arians rapidly led to the city’s economic decline.

The author’s efforts to verify these views have led him to conclude that “out of the three ‘Raków legends’, the first two may be consigned to the realm of fiction; the same, however, cannot be said of the third one”.

31 Wyrok sądu sejmowego został z satysfakcją odnotowany przez kronikarzy jezuickich (por. J. Wielewicki *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie, 1630-1639* Kraków 1999 s. 468-469). Jego echa dotarły nawet do Moskwy – por. *Вестник-Курьенты 1600-1639* Москва 1972 s. 183.

32 W archiwum Akademii Świętokrzyskiej (Kielce) znajduje się opracowana przez Z. Wesołowską historia Rakowa w XVI-XVII w., na którą powołuje się L. Stępkowski (dz. cyt. s. 216, w przyp.). Na zainteresowanie dziejami Rakowa wskazuje szybki przyrost prac na temat miasteczka i regionu – zob. liczącą ponad 200 stron książkę *Gmina Raków w publikacjach. Zestawienie bibliograficzne* oprac. E. Durlik i M. Madej, Kielce 1999. Na liczne luki w tej bibliografii, występujące w przypadku dziejów ariańskiego Rakowa, wskazuje L. Stępkowski w recenzji zamieszczonej w „Zeszytach Sandomierskich”, listopad 2001 nr 14 s. 67-69.

33 Por. H. Wisner *Władysław IV Waza* Wrocław 1995 s. 138-139.



Kazimiera Maleczyńska

## Druki okolicznościowe na Śląsku w okresie renesansu

Za czas renesansu uznano w niniejszej wypowiedzi okres od pojawienia się książki drukowanej aż po lata dwudzieste wieku XVII, kiedy to wojna trzydziestoletnia poczyniła duże zniszczenia na Śląsku, przerywając działalność wielu oficyn.

Drukarstwo śląskie – zarówno jego dzieje w epoce odrodzenia, jak i w następnych wiekach – było już wielokrotnie przedmiotem badań; niedługo po II wojnie światowej zajął się nim Bronisław Kocowski, którego publikacje do dziś nie straciły swojej wartości<sup>1</sup>. Rozwijało się przede wszystkim we Wrocławiu. Działalność typograficzna prowadzona w tym mieście została wnikliwie omówiona przez Martę Burbiankę, a bardziej ogólnie, zdawałoby się, nakreślone przez nią dzieje siedemnastowiecznej produkcji Baumannowskiej (wydane po śmierci autorki przez Helenę Szwejkowską) mają swój odpowiednik w szczegółowym studium, którego maszynopis znajduje się w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.<sup>2</sup> Tematem rozważań stało się również drukarstwo mniejszych miast śląskich. Typografią legnicką zajęła się Aleksandra Mendykowa<sup>3</sup>, wiele ośrodków zostało wstępnie przedstawionych w pracach magisterskich. Zainteresowanie budziło też drukarstwo muzyczne, które badała głównie Maria Przywecka-Samecka.<sup>4</sup>

1 B. Kocowski *Drukarstwo polskie na Dolnym Śląsku* Wrocław 1946; tenże *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku* „Sobótka” 2, 1947 s. 200-276 [odbitka, uzupełniona il., Wrocław 1948].

2 Zob. opracowania M. Burbianki: *Andrzej Winkler, drukarz wrocławski XVI w.* „Roczniki Biblioteczne” 4, 1960 s. 329-445; *Adam Dyon i Kasper Lybisch – wrocławscy drukarze reformacyjni* „Roczniki Biblioteczne” 5, 1961 s. 65-113; *Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu* Wrocław 1968; *Z dziejów wrocławskiej drukarni Jerzego Baumanna* „Rocznik Biblioteki Narodowej” 4, 1968 s. 69-83; *Drukarnia Konrada Baumgarta we Wrocławiu* „Roczniki Biblioteczne” 14, 1970 s. 53-96; *Zarys dziejów drukarstwa wrocławskiego do końca XVII w.* „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” seria A, t. 27, 1972 s. 35-39; *Badania nad warsztatem Kaspra Elyana* „Roczniki Biblioteczne” 16, 1972 s. 39-48; *Z dziejów drukarstwa śląskiego w XVII w. Baumannowie i ich spadkobiercy* Wrocław 1977; *Baumannowie* (maszyn.), BUWr, Oddz. Rękop., Akc. 1949 KK 89.

3 A. Mendykowa *Dzieje legnickiej Sartoriany* „Roczniki Biblioteczne” 7, 1963 z. 1-2 s. 3-56; też *Pierwsza typografia w Legnicy (1529-1532)* tamże, z. 3-4 s. 249-257.

4 Zob. publikacje M. Przyweckiej-Sameckiej: *Drukarstwo muzyczne w Polsce do końca XVIII w.* Kraków 1969; *Dzieje drukarstwa muzycznego w Polsce do końca XVIII w.* Wrocław 1993; *Drukarstwo muzyczne w Europie do końca XVIII w.* Wrocław 1987.

NUPTIIS,  
*quas*  
Ornatissimus & doctus vir  
**GEORGIVS**  
GERHARDVS BREG: SCHO-  
læ Vratislaviensium Magdal. collega  
CUM  
*HONESTISSIMA ET LECTISSIMA*  
*virgine ANNA*  
**VENERANDI SENIS,**  
*Dn. FRANCISCI VIRLINGI, MINISTRI*  
*verbi divini in templo Magdal. & in Sacello sacro-*  
*sanctæ Trinitatis ibid: filiâ*

Anno M. D C. die 18. Aprilis celebrabit,  
*gratulantur*  
focer,  
amici,  
collegæ,  
affines.



VRATISLAVIÆ,  
*In Officina Typographica Georgij Baumanni,*

NEOGAMIS,  
LAVRENTIO  
LUDOVICO  
LIGIO,

P. L. Cæsar. atq; patr. Judiciorr.  
Advocato ordinar.

ET  
HEDVIGI  
VIRG. LECTISS.

Nobiliss. Spectatissimiq; Viri Dn.  
FRIDERICI WILLINGERI  
Patricii Vratislav. relictæ  
FILIÆ

ORGIA HYMENEIA

Non. Febr. agentibus,

AMICI  
more ac jure  
votivi solemnitèr  
adclamantes

Hæc Honor. Hostiment.  
P. P.

LIGNICII typis Nicolai Sartorii.

A. C. MDCII.

Zbiór wierszy wyd. przez Mikołaja Sartoriusa w Legnicy w 1602 r. z okazji ślubu Laurentego Ludovicusa z Jadwigą, córką Fryderyka Willingera – karta tytułowa Biblioteka Narodowa, sygn. XVI. Qu. 6642 adl.

Z produkcją drukarską łączy się wiele zagadnień, przede wszystkim rozwój oficyn drukarskich i rozmiary ich produkcji, sprawa nakładców, problem papieru i estetyki książki (w tym formowanie się karty tytułowej), repertuaru wydawniczego. W ramach tego ostatniego dużą rolę odgrywały, charakteryzujące się na ogół małymi rozmiarami, tzw. druki okolicznościowe, które powstawały przy okazji ważnych dla danej społeczności wydarzeń. Miały bardzo duże znaczenie w działalności typograficznej, a rozmiary ich produkcji są wręcz zaskakujące. Nic w tym dziwnego, prawie zawsze publikacje te przynosiły dochód, a nawet walnie przyczyniały się do utrzymania drukarni, koszty przeważnie pokrywane były przez zainteresowane osoby, ich rodziny bądź przyjaciół. Wiele oficyn zaczynało swą działalność od tłoczenia druków okolicznościowych.

Na Śląsku najczęściej ukazywały się one z okazji zawarcia związku małżeńskiego (epitalamium), znacznie rzadziej dla uczczenia pamięci osoby zmarłej (epicedion). Z reguły podawano nazwisko autora, tekstów anonimowych jest bardzo niewiele. Stwierdzić należy, że we Wrocławiu najdawniejsi drukarze: Kasper Elyan, Konrad Baumgarten, Adam Dyon i Kasper Lybisch, druków okolicznościowych jeszcze nie wydawali. Nie tłoczył ich również Andrzej Winkler, którego działalność była ukierunkowana na zaspokajanie potrzeb gimnazjum przy kościele św. Elżbiety – z sześćdziesięciu ośmiu opublikowanych przez niego druków, tylko jeden jest o charakterze okolicznościowym.<sup>5</sup> Natomiast produkcja druków okolicznościowych rozwinęła się na szerszą skalę u Scharfenbergów, a jeszcze nasiliła w XVII wieku w oficynie Baumannów.

Wśród dwustu dziewiętnastu druków wybitych w latach 1553-1576 przez Krysypina Scharfenberga, czterdzieści to epitalamia, dziesięć – epicediony; u Jana Scharfenberga z wytłoczonych w latach 1576-1586 stu siedemdziesięciu trzech pozycji, trzydzieści pięć stanowią epitalamia, dziewięć epicediony.<sup>6</sup> Wydawanymi w oficynie Scharfenbergów drukami okolicznościowymi czczono przede wszystkim małżeństwa ludzi pochodzących z wybitnych rodzin mieszczańskich, zwłaszcza z rodu Redigerów. I tak, w 1561 roku ukazało się epitalamium Melchiora Dreschera, w którym sławił on mariaże córek rajcy wrocławskiego Wolffganga Butnera. Jedna z nich, Barbara, zawierała związek małżeński z Danielem Redigerem (synem niezującego już Mikołaja Redigera st.), niewątpliwie robiąc w ten sposób karierę, druga, Magdalena oddawała swą rękę Antoniemu Tillenusowi z Jeleniej Góry (związek Daniela Redigera z Barbarą czcił ponadto Dawid Rhenisch, niestety nie mamy pewności, że jest to druk wrocławski). Ten sam rok 1561 przyniósł jeszcze epitalamium Krzysztofa Schillinga opiewające małżeństwo Adama Redigera i Corony, córki Joachima Freneliusa. W 1567 roku wytłoczono utwór Daniela Theodorusa mający na celu upamiętnienie zaślubin Ludwika Pfinzinga z Marią, córką wybitnego wrocławianina Henryka Rybischa. Trzy utwory poświęcono małżeństwu, które w roku 1573 zawarli Jan Boetner i Marina, córka Mikołaja Redigera; autorami tych tekstów byli: Dominik Bogengrund, Hieronim Michael i Tobiasz Teodorus. W tymże 1573 roku światło dzienne ujrzało epitalamium sławiące mariaż lekarza Jana Woyseliusa z Magdaleną, córką Serwacego Reichla, słynnego mieszczanina wrocławskiego, właściciela wielkiego księgozbioru. Dziesięć lat później formą epitalamium napisanego przez Jana Breithora nadano rozgłos godom Daniela Heslera i Anny, córki Jakuba Redigera. Autorzy epitalamiów na ogół nie byli

5 M. Burbianka *Andrzej Winkler...* poz. 48.

6 *Taż Produkcja typograficzna...*, *passim*.

twórcami wybitnymi, ale od tej reguły są wyjątki, na przykład utwór wydany w 1568 roku dla uczczenia małżeństwa zawartego przez Pawła Fridenwalda z Katarzyną, córką Jana Wolffa wyszedł spod pióra znanego humanisty Jakuba Monawiusa.

Czasem epitalamiami sławiono osoby panujące (niekoniecznie na Śląsku). Na przykład, w 1553 roku Kryspin Scharfenberg wydał utwór Jakuba Kuchlera uświetniający trzecie z kolei małżeństwo króla polskiego Zygmunta Augusta, z Katarzyną Austriaczką.

Druki okolicznościowe powstawały nie tylko z okazji zaślubin, ale także z wielu innych powodów, wtedy ich charakter był odmienny, a związki z nakładcą luźniejsze; niekiedy sytuacje bywały niecodzienne, a co za tym szło i druki przybierały nietypową postać. U tegoż Kryspina Scharfenberga w 1554 roku ukazała się mowa napisana w związku z odnowieniem starego gimnazjum chełmskiego, zredagowana przez Jana Hoppiusa, zaś później, w 1562 roku – *Epistola Gratulatoria* poświęcona biskupowi wrocławskiemu Kasprowi von Logau, którą nakreślił Jan Seckerwitz. Wjazd Rudolfa II do Wrocławia uczczony został opublikowanym przez Jana Scharfenberga w 1577 roku utworem autorstwa Andrzeja Calagiusa, w którego osobie dziesięć lat później znalazł swego piewę ogród botaniczny założony przez Wawrzyńca Scholza, a stanowiący swego rodzaju osobliwość wrocławską (tekst wybito u Scharfenbergów).<sup>7</sup>

Druki okolicznościowe tłoczono także w innych miastach Śląska. W Oleśnicy działalność typograficzna rozpoczęła się na przełomie XVI i XVII wieku. W 1594 roku Andrzej Eichorn wydał druk sławiący powstanie szkoły w tym mieście, a po 1605 roku Jan Bössemesser publikował liczne kazania pogrzebowe. W tamtejszej drukarni książęcej większość pozycji stanowiły druki okolicznościowe.<sup>8</sup> Masowo wydawał je Kasper Siegfried w swym zakładzie w Brzegu. Były to zwłaszcza druki powstałe dla uczczenia zawieranych związków małżeńskich oraz poświęcone pamięci zmarłych wybitnych osobistości. Szczególnie gorliwie czcił ten typograf wszelkie wydarzenia związane z dworem książąt brzeskich. Nie zabrakło wśród jego druków także utworów łączących się z przyjazdem na Śląsk osoby panującej.<sup>9</sup>

Z nyskiego warsztatu Jana Crucigera, gdzie pod względem wielkości produkcji druki okolicznościowe ustępowały jedynie publikacjom o treści teologicznej, wychodziły epitalamia i epicediony dotyczące osób odgrywających znaczną rolę w życiu politycznym i kościelnym, mowy z okazji mianowania nowego biskupa lub uroczystego wjazdu do miasta wybitnej osobistości.<sup>10</sup>

Joachim Funck działający w latach 1606-1629, tłoczył w Głogowie przeważnie druki okolicznościowe, ale także trochę literatury religijnej. Po pożarze miasta w 1615 roku, Funck przejściowo drukował w Legnicy u Sartoriusa, a w 1616 znów w Głogowie, o czym świadczy wydane przez niego epitalamium.<sup>11</sup> W Bytomiu Odrzańskim w latach 1613-1622 druki okolicznościowe wychodziły spod pras warsztatu Jana

7 Tamże, s. 104, 122, 197, 265.

8 A. Bajor *Dzieje drukarstwa w Oleśnicy* praca mgr., UWtr, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, M 1506, maszyn., s. 21, 22; G. Niezgodna *Drukarstwo oleśnickie* praca mgr., tamże, M. 493, maszyn., s. 40.

9 M. Włodarczyk *Drukarstwo brzeskie* praca mgr., tamże, M. 44, maszyn., s. 37.

10 S. Mach *Dzieje drukarstwa w Nysie do końca XVIII w.* praca mgr., tamże, M. 202, maszyn., s. 41.

11 T. Mikołajewski *Historia drukarni głogowskich* praca mgr., tamże, M. 79, maszyn., s. 33, 35.

Dörffera. W Świdnicy, gdzie późno, bo dopiero w 1621 roku rozpoczęto działalność drukarską, Jan Wenator tłoczył głównie druki okolicznościowe, zwłaszcza mowy pogrzebowe, ale zdarzały się też epitalamia.<sup>12</sup>

Produkcja druków okolicznościowych na Śląsku niewątpliwie zasługuje na porównanie jej z analogiczną produkcją w centralnej Polsce – tu, jak się zdaje, większe znaczenie niż druki związane z życiem wybitnych rodów mieszczańskich miały publikacje, których autorzy opiewali wydarzenia z życia szlachty i magnaterii, więcej było epicedionów niż epitalamiów. Nietypowa była pozycja Krakowa, gdzie znaczną część druków okolicznościowych stanowiły drobne publikacje związane ze śmiercią monarchy lub objęciem przez niego władzy. Szczególnie honorowano w ten sposób Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta; na przykład po zgonie tego pierwszego władcy oddano mu cześć wydając powstałe w związku z jego śmiercią krótkie utwory Gundeliusa, Knobelsdorfa, Sig. Phaedrusa, Roysiusa, Jerzego z Tyczyzna, Reisachera. Wiele druków ulotnych łączyło się z zawartym w 1543 roku małżeństwem Zygmunta Augusta z Elżbietą Austriaczką, córką Ferdynanda I. Stefana Batorego uczcili pośmiertnie na przykład: Krzysztof Warszawicki, Mat. Piaskorzewski, Daniel Hermann.

Uroczyste wjazdy Zygmunta III do miast, szczególnie Wilna, spowodowały ukazanie się druków okolicznościowych autorstwa między innymi Abrahama Krzewskiego i Mikołaja Paca. Uświetniono w ten sposób również pierwsze małżeństwo monarchy, z Anną Habsburżanką, córką arcyksięcia Karola. Niektóre utwory poświęcone tym zaślubinom wyszły spod pióra Szymona Szymonowica.

W okresie renesansu druki okolicznościowe były często stosowaną formą wypowiedzi. Śląsk nie różnił się zbytnio od innych regionów, a miasta śląskie od innych miast (jeżeli nie brać pod uwagę Krakowa, którego sytuacja była specyficzna). Produkcja druków okolicznościowych stanowiła więc dziedzinę ważną i zasługuje na dalsze badania.

## Summary

Kazimiera Maleczyńska *Commemorative Works Printed in Silesia during the Renaissance*

The author shares her observations on printed works published to commemorate major events in the life of Silesian communities. After stating that the most common type of commemorative work printed in Silesia during the Renaissance was the *epithalamium* (which marked weddings) and, much less frequently, the *epicedium* (honoring the memory of a deceased person), the author gives a brief description and provides examples. A more detailed treatment is reserved for the printing workshops of Wrocław (especially those of the Scharffenbergs and Baumanns). The article ends with an account of printing activities in the towns of Oleśnica, Nysa, Głogów, Bytom Odrzański, and Świdnica.

12 E. Habrowska *Drukarstwo świdnickie do końca XVIII w.* praca mgr., tamże, M. 21, maszyn., s. 18.

Marian Malicki

## Druki krakowskie z pierwszej połowy XVII wieku w statystyce\*

Nie bez powodu wybrano do omówienia ten właśnie okres z dziejów drukarstwa krakowskiego. Pierwsze pięćdziesięciolecie XVII stulecia to czasy następujące bezpośrednio po wspaniałym wieku szczytującym się wieloma osiągnięciami drukarskimi. Oczywiście sama zmiana w kalendarzu nie pociągała za sobą wyraźnej zmiany już to w stanie ilościowym, już to w osiągnięciach krakowskiej typografii. Mówienie wszakże o nowych elementach w miejscowym drukarstwie ma swoje głębokie uzasadnienie. W początkach XVII wieku dwór królewski przeniósł się do Warszawy, a w ślad za nim przeprowadzili się do nowej stolicy przynajmniej niektórzy ludzie pióra. Nie mogło to pozostać bez wpływu na dobór tekstów trafiających do druku w krakowskich oficynach, tak jak nie mogły pozostać bez wpływu na wizerunek i działalność tutejszych drukarzy zdarzenia zachodzące w ich środowisku. W 1600 roku z miasta pod Wawelem wyjeżdża Aleksy Rodecki, a pięć lat później umiera Maciej Wirzbięta. Te dwa zdarzenia sprawiły, że drukarstwo krakowskie od początku XVII stulecia stało się jednolite pod względem wyznaniowym. Jeśli do tych spostrzeżeń dodać i tę obserwację, że wśród tekstów wydanych w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku nie ma w zasadzie utworów pisarzy różnowierczych<sup>1</sup>, to podstawowe cechy tutejszego drukarstwa ukażą się w pełnym kształcie.

Dokładniejszego uzasadnienia wymaga data zamykająca omawiany okres. Na ogół w badaniach historii i historii kultury polskiej owego czasu za datę graniczną przyjmuje się rok 1648 – wybuch powstania kozackiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Ale według zgodnej opinii historyków, Kraków oddalony od krwawych wydarzeń na Ukrainie „krótko przeżywał chwile niepokoju spowodowane wrzeniem chłopskim na Podhalu” i dopiero skutki wydarzeń ukraińskich w znaczący sposób odbiły się na życiu miasta:

\* Niniejszy tekst jest skróconą wersją fragmentu przygotowywanej przez autora rozprawy habilitacyjnej: *Wydrukowano w Krakowie. Repertuar wydawniczy oficyn krakowskich w pierwszej połowie XVII wieku*

<sup>1</sup> *Bibliografia polska* Estreicherów [dalej: E.] notuje wprawdzie dzieła sześciu pisarzy niekatolickich, ale wobec liczby wszystkich wydanych wtedy druków jest to liczba niewielka. Owe dzieła napisali (w porządku alfabetycznym nazwisk autorów): D. Clementinus, minister zboru helweckiego, (zm. 1644), zob. E. XIV, 288-289; M. Murinius [Murzyński] – E. XXII, 633; J. Petrycjusz – E. XXIV, 208; M. Smotrycki (ok. 1578-1633) – E. XXVIII, 330-331; J. Szlichtyng (zm. 1644) – E. XXVII, 207; J. Węgierski (1591-1636) – E. XXXII, 293.

[Kraków – przyp. M.M.] nie pozostał wolny od tragicznych następstw wojny i głodu. Pod koniec 1651 r. pojawił się u jego bram straszliwy wróg – zaraza, czarna śmierć, jak wówczas mówiono. Zaczęła się daleko, na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Do Lwowa dotarła w październiku, do Krakowa w grudniu [...]. Zaraza dotknęła szczególnie Kraków jako miasto od innych ludniejsze, tym bardziej że z okazji kościelnego jubileuszowego roku przybyło tu wiele pielgrzymek. W połowie 1652 r. wybuchła z nową siłą, a Kraków stał się jej głównym ogniskiem. [...] Rychło sparaliżowała życie miasta [...]. Zamknięto podwoje szkół i uniwersytetu. Niektórzy profesorowie schronili się do [...] Bronowic, ale i tak śmierć uszczupliła znacznie ich grono. [...] Na domiar złego w lipcu 1652 r. Kraków nawiedziła wielka powódź.<sup>2</sup>

Gdy z początkiem 1653 roku podliczono liczbę ofiar, ukazały się prawdziwe rozmiary owych dwuletnich kataklizmów; w samym Krakowie odnotowano 24 000 – 26 000 zmarłych.<sup>3</sup>

Dla dokładnego określenia ram czasowych niniejszych rozważań równie istotne są dwie inne daty, tym razem odnoszące się do zdarzeń literackich czy – ogólniej rzecz ujmując – kulturalnych. Oto w 1641 roku spod pras drukarskich wychodzi ostatnie na ponad sto lat staropolskie wydanie dzieła Jana Kochanowskiego (*Psalterz Dawidów*, u Andrzeja Piotrowczyka mł.<sup>4</sup>). Dziesięć lat później – 28 lipca 1651 roku – umiera Franciszek Cezary st., ostatni bodaj z wielkich drukarzy staropolskich, który świadomie poszukiwał dla swojej oficyny tekstów i utworów literackich ważnych w czasach ich powstania. Jak znaczące były działalność i dorobek oficyny Cezarego, niechaj zaświadczą losy wydawnicze jednego z podstawowych tekstów polskiego baroku literackiego – a mianowicie Tassowego *Goffreda abo Jeruzalem wyzwolonej* w kongenialnym przekładzie Piotra Kochanowskiego. To właśnie Franciszek Cezary w 1618 roku przygotował pierwsze wydanie utworu, a więc nieomal na progu swojej działalności typograficznej, kończył ją zaś drugim wydaniem *Goffreda* w 1651 roku.<sup>5</sup>

Podstawą materiałową artykułu jest ciągle nieocenionej wartości *Bibliografia polska* Estreicherów. Niekiedy trzeba było jednak odwołać się do prac badaczy dawnej książki, ilościowo uzupełniających zarejestrowany przez Estreicherów obraz piśmiennictwa staropolskiego; uwzględnić ogłoszone (wciąż nieliczne) katalogi druków XVII wieku poszczególnych bibliotek; przejrzeć także komputerowe bazy danych tych bibliotek, które oferują takie narzędzie badaczom dawnej książki.

2 J. Bieniarzówna *Stulecie upadku* [w:] taż, J. M. Małecki *Dzieje Krakowa t. 2 Kraków w wiekach XVI-XVIII* Kraków 1984 s. 357, 363.

3 Tamże, s. 363.

4 K. Piekarski *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII* wyd. 2 rozszerzone, Kraków 1934 s. 60-61, nr XXII.25; P. Buchwald-Pelcowa *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego* Warszawa 1993 s. 192.

5 Por. na ten temat uwagi P. Buchwald-Pelcovej *XVII-wieczne i XVIII-wieczne edycje polskiego „Goffreda”* [w:] *Z ducha Tassa* pod red. R. Ocieczek, przy współud. B. Mazurkowej, Katowice 1998 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 1690) s. 271-185.



Rozważania nad statystyką druków krakowskich w pierwszej połowie XVII stulecia wypada zacząć od stwierdzenia podstawowego: w latach 1601-1651 w Krakowie było czynnych 38 oficyn drukarskich; wszystkie pozostawały własnością mieszczan.<sup>6</sup> W wyliczeniu tym jako odrębne przedsiębiorstwa potraktowano drukarnie, które po śmierci swych założycieli i pierwotnych właścicieli przeszły w ręce ich prawnych spadkobierców (np. wdowy po Jakubie Siebeneycherze, wdowy i dziedziców Andrzeja Piotrowczyka, potomków Macieja Wirzbięty itd.) bądź zostały wydierżawione innym typografom (losy Drukarni Łazarzowej po 1600 r.). Nowi posesorzy dziedziczyli czy przejmowali tak warsztat i jego wyposażenie, jak i wszystkie przywileje nadane pierwotnym właścicielom, starali się też na ogół utrzymać profil wydawniczy oficyn, ale wnosili do nich także elementy nowe, w jakimś stopniu zmieniające oblicze przejmowanych firm.

O wielkości i znaczeniu (choćby tylko statystycznym) drukarstwa krakowskiego w omawianym czasie najdobitniej przekonuje zestawienie liczby czynnych wtedy oficyn z danymi dotyczącymi lat wcześniejszych oraz tymi, które obrazują rozwój typografii w innych regionach kraju. Wiadomo, że w 1580 roku w całej Rzeczypospolitej działało 17 drukarni; z tej liczby więcej niż połowa (dokładnie 9) pracowała w Krakowie. Również wielkość produkcji drukarskiej sytuuje oficyny krakowskie XVI wieku na czele tej listy: z 2425 tytułów wydanych w Polsce w owym stuleciu aż 70% ujrzało światło dzienne w dawnej stolicy.<sup>7</sup> Także w siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej próżno szukać drugiego miasta, w którym w tym samym, ściśle określonym czasie czynnych było aż tyle warsztatów typograficznych. Wprawdzie w Gdańsku można doliczyć się 10 drukarni działających w pierwszej połowie XVII stulecia, tyle samo – w Wilnie, jednak ich łączna produkcja wydawnicza jest zdecydowanie mniejsza od dorobku drukarstwa krakowskiego. Nie inaczej przedstawia się stan typografii w innych miastach. Tytułem porównania należy przypomnieć, że w omawianym okresie w Królewcu działało 10 oficyn, w Toruniu – 6, w Poznaniu i Elblągu – po 5, Kaliszu i Lublinie – po 3, Braniewie – 2.<sup>8</sup> O stanie posiadania drukarstwa krakowskiego w latach 1601-1651, jego miejscu i znaczeniu najlepiej świadczą następujące dane: do końca XVIII wieku na terenie Pomorza Gdańskiego, Prus Królewskich, Warmii i Prus Książęcych działały 32 drukarnie, w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie staropolskim czynnych było

6 Obliczeń tych dokonano na podstawie opracowania *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku* t. 1 *Małopolska: cz. 1 Wiek XV-XVI* pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983; cz. 2 *Wiek XVII-XVIII* pod red. J. Pirożyńskiego, Kraków 2000 (Książka w Dawnej Kulturze Polskiej, 10). Zob. też: M. Rożek *Topografia krakowskich drukarni od końca XV do XVIII wieku* „Język Polski” 51, 1971 s. 184-194; K. Targosz *Blaski i cienie epoki baroku* [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury* pr. zb. pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968 s. 185-186; W. Szelińska *Drukarstwo krakowskie (1474-1974)* Kraków 1974 s. 37-38.

7 L. Hajdukiewicz *Czasy renesansowej świetności* [w:] *Kraków stary i nowy...* s. 180-181.

8 Bliższe dane na ten temat w poszczególnych tomach *Drukarzy dawnej Polski...* Zob. też: K. Bielska *Bibliografia starych druków kaliskich. Do końca XVIII w.* Warszawa-Poznań 1980 *passim*; J. Sekulski *Bibliografia druków elbląskich 1558-1772* Warszawa 1988 s. 34-103; I. Dziok-Strelnik *Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800* Lublin 1997 s. 538-541.

46 oficyn, a na całych Kresach południowo-wschodnich istniało wprawdzie 65 zakładów drukarskich, w większości jednak powiązane one były z tamtejszymi monasterami.<sup>9</sup>

Liczbę oficyn krakowskich z tego czasu warto porównać z liczbą drukarni w miastach zachodnioeuropejskich i włoskich. Trudno wprawdzie kusić się o przytaczanie dokładnych wyliczeń, ale na podstawie dostępnych opracowań (słowniki drukarzy, ciągle nieliczne drukowane katalogi zbiorów druków XVII wieku) można przywołać kilka orientacyjnych danych, które pozwolą spojrzeć na ówczesną typografię krakowską w szerszym kontekście – w jakimś bowiem stopniu wyznaczają one miejsce drukarstwa krakowskiego na mapie ówczesnej Europy. Tak więc z miast niemieckiego obszaru językowego (Rzesza, niemieckojęzyczne kantony Szwajcarii), w latach 1601-1651 najczęściej drukarni działało w Kolonii – 49, w Lipsku czynne były 32 oficyny, we Frankfurcie nad Menem pracowało 28 typografów, w Strasburgu i Wittenberdze – po 27. Nieznacznie mniejsza liczba drukarzy w adresach wydawniczych podawała Norymbergę – 21, Hamburg i Erfurt – po 20. Natomiast Bazylea, tak znacząco zapisana w dziejach polsko-szwajcarskich stosunków kulturalno-literackich i tym samym drukarskich w XVI wieku<sup>10</sup>, w pierwszej połowie następnego stulecia miała zaledwie 8 oficyn. Z kolei, mocno powiązany z drukarstwem krakowskim Wiedeń (należy przypomnieć działalność w początkach XVI wieku Hieronima Wietora, w XVII – Mateusza Kosmerowczyka) był miejscem pracy 24 typografów.

We Włoszech bez trudu można wskazać kilka miast, w których znajdowało się znacznie więcej drukarni niż w Krakowie. Potęgą wręcz była (podobnie jak wiek wcześniej, ale także w czasach inkunabułów) Wenecja – pierwsza połowa XVII stulecia zapisała się tu działalnością około 150 oficyn. Nieznacznie ustępował jej Rzym ze swymi 137 drukarniami. Dalej wymienić trzeba: Mediolan (72), Florencję (62), Neapol (60), Bolonię i Padwę (po 44) – by ograniczyć tę listę do miast najczęściej odwiedzanych przez Polaków.

Także główne ośrodki drukarstwa holenderskiego górują liczbą oficyn nad Krakowem. W największym mieście, Amsterdamie, w latach 1601-1651 czynnych było (podobnie jak we wspomnianej przed chwilą Wenecji) ponad 150 drukarni. W Lejdzie działało 115 typografów, w Rotterdamie – 65, w Hadze – 53, w Delft – 30, a we Franeker – 20. Położone bliżej Polski Czechy i węgierska Słowacja to:

9 A. Kawecka-Gryczowa „*Drukarze dawnej Polski*” na tle słowników drukarzy [w:] *Dokumentacja w badaniach literackich i teatralnych. Wybrane problemy* pod red. J. Czachowskiej, Wrocław 1970 s. 84-85. Gwoli ścisłości dodać należy, że historycy literatury staropolskiej zazwyczaj znaczenie ówczesnego drukarstwa (nie tylko krakowskiego) kwitują więcej niż ogólnikowymi stwierdzeniami, trudno w ich pracach znaleźć dokładniejsze dane statystyczne. Np. A. Borowski *Barok* [w:] *Historia literatury polskiej w zarysie* pod red. M. Stępnia i A. Wilkonia, wyd. 4 poszerzone, Warszawa 1987 t. 1 s. 99, pisze, że drukarni w Polsce „w pierwszej połowie w. XVII (1630-1648) [! – M.M.] było w sumie trzydzieści cztery, z tego zaś w samym Krakowie aż jedenaście”.

10 M. Włodarski *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433-1632* Kraków 2001 *passim*.

71 drukarni w Pradze, po 8 w Ołomuńcu i Koszycach, 6 w Bratysławie, 3 w Brnie i 2 w Trnawie.<sup>11</sup>

Spod pras owych 38 warsztatów krakowskich wyszły w omawianym okresie łącznie 3892 pozycje – liczba ta obejmuje 39 druków bez daty wydania, którą można określić jedynie na podstawie analizy ich treści czy też elementów ramy wydawniczej. Średnio każda z oficyn wydała więc prawie 103 (dokładnie: 102,42) dzieła. To zaś oznacza, że rocznie prasy wszystkich oficyn krakowskich opuszczało około 76 (dokładnie: 76,31) dzieł. Wyliczenia te jednak – mimo ich niewątpliwie poznawczej i porządkującej roli – mówią niewiele: bardzo łatwo wskazać (nie tylko krakowskie) drukarnie, które wypuściły w świat więcej pozycji, jak również i takie (także te spod Wawelu), które przez cały czas swojej działalności do tych wartości średnich nawet nie zbliżyły się. W ogólnej liczbie druków krakowskich z pierwszej połowy XVII wieku mieszczą się nie tylko dzieła oznaczone w adresie wydawniczym nazwą miasta i nazwiskiem drukarza bądź nazwą drukarni; przedmiotem analizy są również pozycje, w których owe dane, podstawowe z punktu widzenia bibliografii, są niepełne, a także tytuły, których związek z drukarstwem krakowskim może być uważany za lepiej lub gorzej uzasadnioną hipotezę. Tak więc w owej liczbie 3892 druków krakowskich znalazły się 753 pozycje (19,35%, a więc prawie 1/5 całości) o adresach wydawniczych zredukowanych jedynie do nazwy miasta oraz 97 (2,49%) takich, o których można sądzić, że wydane zostały w Krakowie.<sup>12</sup> Owe anonimowe typograficzne – z reguły pomijane w opracowaniach dotyczących zinstytucjonalizowanego drukarstwa nie tylko krakowskiego – uwzględniono w niniejszych rozważaniach (wbrew znanym sugestiom Kazimierza Piekarskiego<sup>13</sup>) z dwóch powodów. Po pierwsze – wydaniu znacznej części

11 Do tych (raz jeszcze należy to mocno podkreślić – fragmentarycznych) obliczeń wykorzystano następujące opracowania: J. Benzing *Die Buchdrucker des 16. und 17. Jahrhunderts im deutschen Sprachgebiet* Wiesbaden 1963 (Beiträge zur Buch- und Bibliothekswesen, 12); H. W. Lang *Die Buchdrucker des 15. bis 17. Jahrhunderts in Österreich. Mit einer Bibliographie zur Geschichte des österreichischen Buchdrucks bis 1700* Baden-Baden 1972 (Bibliotheca Bibliographica Aureliana, 42); J. A. Gruys, C. de Wolf *Thesaurus 1473-1800. Nederlandse boekdrukkers en boekverkopers* Nieuwkoop 1989 (Bibliotheca Bibliographica Neerlandica, 28); K. Chyba *Slovník knihtiskařů v Československu od nejstarších dob do roku 1800* Praha 1982; *Catalogue of Seventeenth Century Italian Books in the British Library* London 1986 vol. 3 *Indexes* s. 1190-1215.

12 Sytuację historyka drukarstwa można w tym względzie porównać z tą, w jakiej znajduje się filolog bądź tekstolog, który musi dowieść autorstwa dzieła bezimiennego: gromadzi różne argumenty przemawiające za konkretnym pisarzem, zyskuje nawet w trakcie krytyki tekstu jakiś stopień pewności, ale ... ciągle porusza się w kręgu hipotez i przypuszczeń.

13 „Chcąc pisać historię drukarstwa, zapytamy o [...] osoby działające, chronologię ich działalności, rozprzestrzenianie terytorialne, zasoby typograficzne warsztatów, ich pochodzenie i użycie, sprawność techniczną i siłę produkcyjną poszczególnych oficyn, poziom produkcji każdej z nich z osobna i w ogóle. Zdawałoby się, iż wystarczy zebrany przez Estreichera materiał bibliograficzny odpowiednio rozszeregować, aby z miejsca mieć odpowiedź przynajmniej na niektóre z postawionych tu pytań. Tak jednak nie jest. Tylko część książek oznaczyli ongi drukarze szczegółowymi wiadomościami: gdzie, kto i kiedy książkę tłoczył. Stoimy przeto wobec materiału nie tylko niepełnego, boć wszystkie książki z przeszłości do nas nie doszły, ale i częściowo nieoznaczonego. Pierwszym przeto zadaniem, które

owych druków w Krakowie nie można przeczytać ze względu na ich treść, odnoszącą się wybitnie do spraw miasta i zdarzeń dziejących się w nim, a nieczytelnych i niezbyt zrozumiałych poza jego murami. Po drugie – tylko analiza uwzględniająca w miarę możliwości wszystkie druki (lub ich znaczącą liczbę) może przyczynić się do odtworzenia pełnego repertuaru wydawniczego omawianego okresu; może wreszcie ułatwić poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny drukarskiej anonimowości tak wielu dzieł.

Sama wszakże liczba tytułów wydanych w Krakowie w pierwszej połowie XVII stulecia niewiele mówi, to liczba niejako abstrakcyjna. By rozmiary produkcji drukarskiej Krakowa w omawianym okresie można było ujrzyć we właściwych proporcjach, należy zestawić je z dorobkiem całego druku polskiego tego czasu. Podstawą takich obliczeń jest opracowanie Marii Czarnowskiej sprzed blisko półwiecza – mimo głosów krytycznych, nadal jedyna publikacja dająca całościowy pod względem statystycznym obraz zagadnienia, do której, omawiając dzieje druku już to polskiego w całości, już to historię druku w wybranych miastach lub regionach Rzeczypospolitej, można i należy odwoływać się. Na podstawie dołączonego do tej pracy aneksu I: *Książki w latach 1501-1965*<sup>14</sup>, ogólną liczbę druków wydanych w Rzeczypospolitej w latach 1601-1651 ustalono na 12 642 pozycje. Z danych tych wynika, że druki krakowskie stanowią 30,78%, a więc niespełna trzecią część całej ówczesnej polskiej produkcji typograficznej. Obliczenia powyższe, zestawione z wcześniej przywołanymi danymi dotyczącymi rozmiarów produkcji drukarskiej w Polsce w XVI wieku, wyznaczają – przynajmniej na gruncie statystyki – wielkość, znaczenie i dorobek siedemnastowiecznej typografii krakowskiej.

Warto, a nawet należy porównać poziom rocznej produkcji oficyn krakowskich z takimiż danymi obrazującymi dorobek całego druku polskiego tego czasu. Już na wstępie widać (tab. 1), że nie w każdym roku omawianego półwiecza proporcje te były takie same. Wynikające z tego zestawienia wnioski zasługują na bliższą uwagę. Przez dwadzieścia cztery lata, a więc prawie połowę interesującego nas okresu, krakowska roczna produkcja drukarska była niższa od średniej rocznej wyliczonej dla całego półwiecza, czyli od wspomnianych wyżej 76 pozycji. Owe „lata chude” krakowskiej typografii to: 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, 1612, 1613, 1614, 1620, 1622, 1623, 1624 (kiedy to wydano najmniej druków – zaledwie 32, co stanowi 13,33% produkcji krajowej wyliczonej dla tego roku), 1625, 1626, 1627, 1628, 1630, 1631, 1632, 1637, 1639, 1640, 1644 i 1651. Oczywiście, sprawą dalszych, odrębnych analiz i badań winno stać się poszukiwanie przyczyn tego spadku oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy na ów stan wpływ miały wydarzenia zewnętrzne, niezależnie od drukarzy, czy też u podstaw legły tu sprawy czysto drukarskie, techniczne (np. przejściowe trudności

---

wykonać należy, to rozwiązanie druków *sit venia verbo* anonimowych typograficznie. [...] Dopóki zadanie to w pełni wykonane nie zostanie, nakreślenie zbliżonego do rzeczywistości przebiegu dziejów naszego druku napotykać będzie na trudności nie do przezwyciężenia. [...] drogą analizy typograficznej nie rozwiążemy wszystkich zagadnień, które przed nami stoją, niemniej podkreślić trzeba, iż metoda ta daje więcej rezultatów niż inne i dlatego w planowaniu biegu prac przed innymi powinna znaleźć zastosowanie” – K. Piekarski *Książka w Polsce XV i XVI w.* [w:] *Kultura staropolska* Kraków 1932 s. 355-356, 359.

14 M. Czarnowska *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501-1965* Warszawa 1967 (Prace Instytutu Bibliograficznego nr 6) s. 170-171.

Tabela 1. Statystyka druków krakowskich (3892) wytłoczonych w l. 1601-1651

Rok	Liczba druków	Udział w rocznej produkcji druków w Polsce (w %)	Rok	Liczba druków	Udział w rocznej produkcji druków w Polsce (w %)
1601	41	28,87	1627	51	27,56
1602	43	26,54	1628	70	33,65
1603	52	32,09	1629	78	32,36
1604	62	28,97	1630	58	27,88
1605	74	31,48	1631	51	31,67
1606	79	31,72	1632	67	26,69
1607	89	42,38	1633	98	36,43
1608	105	42,51	1634	90	33,08
1609	76	35,02	1635	82	34,45
1610	80	38,46	1636	86	29,25
1611	83	32,04	1637	59	24,58
1612	67	35,07	1638	88	32,23
1613	58	27,61	1639	61	23,19
1614	58	28,57	1640	63	22,50
1615	88	34,50	1641	94	32,52
1616	82	40,19	1642	97	35,27
1617	99	36,80	1643	77	27,20
1618	90	34,61	1644	74	21,08
1619	86	32,95	1645	100	30,58
1620	71	26,00	1646	111	27,27
1621	87	33,20	1647	87	30,10
1622	58	21,09	1648	88	21,89
1623	61	36,52	1649	108	31,85
1624	32	13,33	1650	102	32,69
1625	59	29,06	1651	64	26,66
1626	69	41,07	b.r.	39	1,00
Razem	1849		Razem	2043	

finansowe, organizacyjne czy też zaangażowanie poszczególnych oficyn w przygotowanie pozycji trudnych lub szczególnie pracochłonnych). Przyglądając się danym zawartym w powyższej tabeli, trudno nie dostrzec, że liczba druków wydanych rocznie w Krakowie w pozostałych dwudziestu siedmiu latach omawianego półwiecza („lata tłuste”) nigdy nie zbliża się nawet do wielkości produkcji wyliczonej dla poprzedniego stulecia, co więcej: z owych pięćdziesięciu lat można wskazać zaledwie cztery (1607, 1608, 1616 i 1626), w których liczba druków krakowskich zbliża się do połowy – ale nigdy jej nie przekracza – wszystkich książek wydanych wówczas w Polsce.

Mówiąc o liczbach ogólnych, charakteryzujących stan drukarstwa krakowskiego w pierwszej połowie XVII stulecia, o jeszcze jednym aspekcie tej sprawy należy wspomnieć. Otóż, śledząc formuły zapisu adresu wydawniczego w poszczególnych drukach, nie sposób nie zauważyć znikomej wręcz liczby takich, w których podano informacje o nakładcy. Wśród owych 3892 druków krakowskich odszukano zaledwie 31 pozycji (a więc 0,80%) z wyraźnie oznaczonym nakładcą. Tu bez wątplenia pierwszeństwo należy się Burchardowi Kuickowi, kolończykowi, przysłanemu przez tamtejszych drukarzy dla reprezentowania ich interesów w Krakowie. Wprawdzie w jego działalność nakładczą pod Wawelem powątpiewał Karol Estreicher<sup>15</sup>, to przecież w świetle ostatnich ustaleń Renaty Żurkowej, nie budzi ona wątpliwości<sup>16</sup>. Nakładem Burcharda Kuicka w latach 1615-1622 ukazało się łącznie 9 druków. I były to pozycje ważne, na przykład wydane w 1615 roku: Antonia Guevary (zm. 1544) *Horologium Principum seu de vita M. Avrelii Imp. Libri III ab ... compositi ... Editio novissima aucta et correcta* (E. XVII, 461); *Martialisa Epigrammaton Libri XII. Xeniorum Lib. I. Apophoretorum Lib. I omni rerum et verborum obscenitate sublata, mendisque plurimis ad optimorum auctorum et exemplarium fidem, ex fide castigatis. ... Cura et studio Matthaei Raderi e Societate Jesu...* (E. XXII, 192); L. Leysa (Lessiusa) *Quae fides et religio sit capessenda; Consultatio...* (E. XXI, 201), czy dwa różniące się między sobą wydania tegoż dzieła w przekładzie Ludwika Kremera – pierwsze zatytułowane *Narada ktorey wiary trzymać się mamy...* wydrukował w 1616 roku Maciej Jędrzejowczyk w Drukarni Łazarzowej, a drugie, pod nieznacznie zmienionym tytułem, ujrzało światło dzienne w tejez oficyynie trzy lata później (E. XXI, 201, z uwagą, że „[...] istnienie tej edycji jest wątpliwe”). Dwie kolejne pozycje sfinansowali: nieznany bliżej Johannes Brauwer, który w 1636 roku zapłacił za wydanie wspomnianego wyżej dzieła Guevary (E. XVII, 461), oraz drukarz Walerian Piątkowski. Pozostałe 20 dzieł (w tej liczbie 11 to druki okolicznościowe) ukazało się nakładem fundacji Bartłomieja Nowodworskiego (notabene jej dorobek wydawniczy zasługuje na odrębne opracowanie). Tak znikoma liczba dzieł z wyraźnie wskazanym nazwiskiem lub nazwą nakładcy pozwala wysnuć tylko jeden wniosek: środki na wszystkie pozostałe wydawnictwa – czyli 99,20% – pochodziły z kieszeni samych drukarzy. Lub inaczej: drukarstwo krakowskie pierwszej połowy XVII wieku obywatło się w zasadzie bez instytucji nakładcy. Wniosek ten należy traktować jednak z należą ostrożnością; być może dalsze badania (szczególnie analiza źródeł archiwalnych) przyczynią się do zmiany tego obrazu.

Pora zapytać o to, co (a raczej, jakie rodzaje piśmiennictwa) wydawano w Krakowie w pierwszej połowie XVII stulecia, a więc o repertuar wydawniczy tutejszych oficyin drukarskich. W skromnym rozmiarach artykule trudno kusić się o wyczerpujące omówienie tego zagadnienia, ale spojrzenie statystyczne może sporo powiedzieć o drukarstwie krakowskim omawianego czasu. Na potrzeby tych rozważań zasób

15 Opisując wydanie: *Annaei Senecae Tragoediae: Ad doctorum virorum emendationes recognitae* Cracoviae, Vaeneunt apud Burchard. Cuick, Anno M.DC.XV. 12°, Estreicher (XXVII, 382) stwierdza: „Druk oczywiście nie krakowski. Byłoby ciekawe wyjaśnić, co Cuicka [!] skłoniło, by na tytule podać Kraków?”

16 R. Żurkowa *Księgarnia Franciszka Jakuba Mercenicha (1610-1613)* „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 41, 1996 s. 7-28; też *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku* Kraków 1992 (Biblioteka Krakowska nr 128), wg indeksu nazwisk.

druków krakowskich z lat 1601-1651 podzielono na jedenaście następujących działów: A – wydania Pisma Świętego; B – piśmiennictwo historyczne (zebrano w nim teksty odnoszące się do spraw już ówczesnie uważanych za domenę historii); C – literatura piękna (zarówno łacińska, jak i polska); D – piśmiennictwo naukowe; E – literatura religijna; F – piśmiennictwo użytkowe świeckie; G – piśmiennictwo użytkowe religijne; H – literatura okolicznościowa; I – druki urzędowe (tak świeckie, jak i kościelne); J – gazety (ściślej: ich prototypy) i inne druki informacyjne; K – publicystyka, pisma polemiczne i literatura polityczna.

Podział ten może wydawać się arbitralny; przy jego tworzeniu kierowano się dwiema, pozornie sprzecznymi, przesłankami: powinien to być podział na tyle szczegółowy, aby można było stosunkowo łatwo przypisać poszczególne druki do odnośnego działu i na tyle ogólny, by nie tworzyć nadto obszernej listy dziedziny piśmiennictwa, którą, ze względu na jej rozmiary, trudno byłoby się posługiwać. Wynik tych dociekań przedstawiono w tabeli 2. Wyraźnie zarysowują się tu pewne

Tabela 2. Podział druków krakowskich z lat 1601-1651 wg rodzajów piśmiennictwa

Oznaczenie działu	Nazwa działu	Liczba tytułów	Udział w produkcji druków krakowskich (w %)
A	Wydania Pisma Świętego	7	0,18
B	Piśmiennictwo historyczne	79	2,03
C	Literatura piękna	368	9,45
D	Piśmiennictwo naukowe	456	11,70
E	Literatura religijna	454	11,66
F	Piśmiennictwo użytkowe świeckie	214	5,50
G	Piśmiennictwo użytkowe religijne	401	10,30
H	Literatura okolicznościowa	1375	35,33
I	Druki urzędowe	144	3,70
J	Gazety i inne druki informacyjne	80	2,05
K	Publicystyka, pisma polemiczne i literatura polityczna	314	8,07
Razem		3892	99,97

Wyliczenia procentowe nie sumują się do stu, ponieważ przyjęto zasadę podawania wyników po zaokrągleniu do dwóch miejsc po przecinku.

cechy repertuaru wydawniczego. Zwraca uwagę przede wszystkim olbrzymia przewaga druków okolicznościowych (dział H): oficyny krakowskie wytłoczyły ich 1375, a więc dobrze ponad trzecią część wszystkich tekstów wydanych w owym czasie. Jak znaczący w ówczesnej krakowskiej produkcji drukarskiej był to dział, najlepiej świadczy zestawienie liczby zaliczonych doń druków z całą siedemnastowieczną produkcją tego typu tekstów. Otóż badacze dawnej książki obliczają, że w XVII wieku

wszystkie drukarnie polskie wydały ponad 6000 panegiryków<sup>17</sup>, a to przecież one w znacznej części składają się na literaturę okolicznościową. Z zestawienia tego wyniku więc, iż prasy krakowskie w latach 1601-1651 wypuściły w świat około 23% (prawie jedną czwartą!) całej polskiej siedemnastowiecznej produkcji tego rodzaju tekstów. Wniosek drugi: na podstawie danych zawartych w tabeli 2, można mówić o prawie jednakowym udziale w dorobku druczoności krakowskiej dzieł naukowych (dział D) i religijnych (dział E). Tych pierwszych jest wprawdzie o dwie pozycje więcej, jednak przewaga tekstów naukowych okaże się względna, jeśli przywoła się druki z zakresu piśmiennictwa religijnego użytkowego (dział G); w ten sposób szeroko pojmowane piśmiennictwo religijne reprezentowane jest 855 pozycjami (21,96% całej produkcji) i wysuwa się na drugie miejsce, po literaturze okolicznościowej.

Gdy mowa o statystyce dawnych druków krakowskich, z całą oczywistością narzuca się analiza ich zasobu także pod względem językowym. W oficynach miasta w badanym okresie tłoczono teksty w pięciu językach: łacińskim, polskim, niemieckim, włoskim i greckim. Najwięcej wydano tekstów łacińskich – 2126, po polsku ukazały się 1753 dzieła. Piśmiennictwo w pozostałych wymienionych językach reprezentowane jest w *Bibliografii polskiej* Estreicherów – odpowiednio – siedmioma (niemiecki), trzema (włoski) i trzema (grecki) dziełami; praktycznie więc wielkości te pozostają bez większego wpływu na wizerunek druczoności krakowskiej w pierwszej połowie XVII wieku, chociaż i tu znaleźć można dzieła niezwykle znaczące<sup>18</sup>. Najbardziej interesujące w dorobku ówczesnych typografów krakowskich są, oczywiście, druki w języku polskim i ich udział w całej tamtejszej rocznej produkcji. Z danych przedstawionych w tabeli 3 wynika, że zaledwie w szesnastu latach omawianego okresu (1607-1616, 1618, 1623-1625, 1630 i 1632) teksty wydane po polsku liczbowo przewyższały te opublikowane w innych językach.<sup>19</sup>

Równie interesujący jest podział według kryterium językowego dokonany w wyodrębnionych na użytek niniejszego opracowania rodzajach piśmiennictwa. I tak, po pierwsze, druki z działu A (wydania Pisma Świętego) to w całości teksty polskie – edycje Nowego Testamentu i Psalterza Dawidowego w przekładzie Jakuba Wujka. Po drugie, w siedmiu działach (B-C, E-G, J-K) więcej jest druków wydanych w języku

17 Poszczególni badacze podają różne, chociaż zbliżone, liczby. I tak, wg H. Dziechcińskiej *Panegiryk* [w:] *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze – Renesans – Barok)* pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1990 s. 546, w XVII stuleciu w Polsce ukazało się ok. 6050 druków tego rodzaju, a W. Korotaj *Druki ulotne i okolicznościowe. Książka drukowana* (w: 2 wyd. tegoż *Słownika literatury...* Wrocław [1999] s. 178) podaje, że wydano ich wówczas ponad 6100: ok. 4000 łacińskich, ok. 1000 polskich, ponad 1000 niemieckich i ok. 100 w innych językach.

18 Jako przykład mogą posłużyć trzy następujące druki, wszystkie wydane w oficynie Franciszka Cezarego st.: *M. T. Ciceronis Pro Archia poeta oratio ex latino sermone in graecum a ... Nicolao Zorawski ... translata...* z 1632 r. (zob. E. XIV, 255); bardzo tajemniczy druk z 1620 roku *Catholische Gesang auff die Vornembste Jarszeiten unsers Herrn Iesu Christi/ mit einem anhang etlicher anderer newer gesäng...*, nienotowany w *Bibliografii polskiej* Estreichera, a znany z unikatowego egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 50828 I), czy utwór Alessandro Porcaro *Panegyrico e Sonetti Nella Natività di Sigismundo Casimiro, Primogenito della S. R. M. di Polonia...* z 1640 roku (zob. E. XXV, 83).

19 Rzecz warta odnotowania: wśród pozycji nieoznaczonych rokiem wydania aż 25, czyli 64,10% stanowią druki wytłoczone w języku polskim.



Tabela 3. Druki krakowskie wydane w języku polskim, 1601-1651

Rok	Liczba druków	Udział w rocznej produkcji druków krakowskich (w %)	Rok	Liczba druków	Udział w rocznej produkcji druków krakowskich (w %)
1601	20	48,78	1627	24	45,05
1602	16	37,20	1628	30	42,85
1603	25	48,07	1629	36	46,15
1604	28	45,16	1630	31	53,44
1605	27	34,48	1631	20	39,21
1606	39	49,36	1632	41	61,19
1607	46	51,68	1633	36	36,73
1608	68	64,76	1634	26	28,88
1609	45	59,21	1635	22	26,82
1610	41	51,25	1636	33	38,37
1611	56	67,46	1637	21	35,59
1612	42	63,68	1638	25	28,40
1613	34	58,62	1639	26	42,62
1614	36	62,06	1640	27	42,85
1615	45	51,13	1641	34	36,17
1616	47	57,31	1642	37	38,14
1617	42	42,42	1643	23	29,87
1618	47	52,22	1644	30	40,54
1619	35	40,69	1645	42	42,00
1620	33	46,47	1646	34	30,63
1621	36	41,37	1647	31	35,63
1622	23	39,65	1648	38	43,18
1623	31	50,81	1649	41	37,96
1624	17	53,12	1650	48	47,05
1625	33	55,93	1651	26	40,62
1626	33	47,82	b.r.	25	64,10
Razem	945		Razem	807	

Wytłoczone 1752 książki w języku polskim stanowią 45,02% wszystkich druków wydanych w Krakowie w tych latach.

polskim niż w łacińskim. W całej produkcji drukarskiej Krakowa w omawianym okresie występuje jednakże nieznaczna przewaga tekstów łacińskich. Różnica ta wynosi 374 dzieła, co stanowi 9,61% całego dorobku wydawniczego ówczesnej typografii krakowskiej. Nie czas i miejsce na przytaczanie i szczegółową analizę wszystkich danych (autor odkłada to do zapowiadanego wyżej opracowania), ale nie sposób nie zasygnalizować znacznej przewagi tekstów polskich w działach: literatura piękna, literatura religijna, piśmiennictwo użytkowe świeckie, gazety i inne druki informacyjne, czy też ponad

dwukrotnie większej liczby wydrukowanych w tym języku utworów o charakterze publicystycznym, polemicznym bądź pism politycznych. Teksty łacińskie dominują w dwóch działach: piśmiennictwo naukowe i literatura okolicznościowa. Zastanowić musi szczególnie druga grupa. Jeśli jednak przyrzeć się bliżej drukom zaliczonym do literatury okolicznościowej, łatwo dostrzec można wśród nich teksty związane z życiem wewnętrznym Uniwersytetu Krakowskiego, zwłaszcza takie, którymi czczono kolejną promocję doktorską lub dokumentowano udział środowiska akademickiego w uroczystościach państwowych. Także ta problematyka winna być omówiona osobno.

Chociaż następne zagadnienie – autorzy dzieł wydanych w Krakowie w latach 1601-1651 – nie zalicza się do łatwych, to przecież nie może go zabraknąć w tym omówieniu, nawet jeśli obserwacje piszącego ograniczone zostaną do ustaleń podstawowych. I tak, wśród 3892 druków, niespełna szóstą część (ok. 650 pozycji) stanowią utwory anonimowe lub takie, dla których określenie jednostkowego autora nie jest możliwe (druki urzędowe, książki służące sprawowaniu kultu religijnego itd.). Pozostałe prace mają wyraźnie oznaczonych autorów, tłumaczy bądź wydawców. Łącznie spod pras krakowskich w pierwszej połowie XVII stulecia wyszły dzieła 1305 ludzi pióra: 23 z nich (1,76%) żyło w czasach starożytnych i wczesnochrześcijańskich, 190 (14,56%) to autorzy obcy, od średniowiecznych po współczesnych, a 1092 (83,68%) – polscy, dawni i współcześni. Z wyliczeń tych wysnuć można wniosek, że drukarze krakowscy w latach 1601-1651 tłoczyli w znacznej mierze teksty autorów krajowych. Całkowicie świadomie użyto tak bardzo ogólnego określenia; sprawą dalszej, dokładniejszej analizy, na którą brak tu miejsca, powinno stać się wyznaczenie proporcji między dziełami autorów związanych z miejscowym, krakowskim środowiskiem intelektualnym, a pracami pisarzy żyjących i czynnych w innych regionach Rzeczypospolitej. Tylko takie bowiem ujęcie powyższego zagadnienia pozwoli na znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu warsztaty krakowskie obsługiwały i zaspokajały potrzeby czytelnika lokalnego, a w jakim podejmowały inicjatywy wydawnicze o zasięgu ogólnokrajowym.

Trudno w niewielkim artykule kusić się o szczegółowe statystyczne przedstawienie krakowskiego plonu wydawniczego tekstów każdej z wyżej wymienionych grup autorów. W wypadku twórców starożytnych i wczesnochrześcijańskich zauważyć należy, że w XVI wieku i pierwszej połowie XVII ich dzieła, poza nielicznymi wyjątkami, z rzadka trafiały pod krajowe, w tym również krakowskie, prasy. W ciągu owych stu pięćdziesięciu lat ukazało się w Polsce 239 wydań tekstów, które powstały w czasach antycznych i wczesnochrześcijańskich – aż 194 spośród nich to edycje krakowskie (142 w XVI wieku i 52 w latach 1601-1651), a jedynie 45 opublikowano w innych oficynach polskich. Dorobek typografii krakowskiej z lat 1501-1600 jest zdecydowanie większy niż pozostałych drukarni polskich (zaledwie 12 edycji); w pierwszej połowie XVII stulecia te proporcje nie są już tak wyraźne, o czym świadczą następujące liczby: 52 wydaniom krakowskim odpowiadają 33 wytłoczone w innych drukarniach.

Teksty 190 autorów, określanych w bibliografii polskiej mianem obcych, stanowią obszerny materiał książkowy. Już jednak pobieżna analiza owych nazwisk i dzieł pozwala zauważyć kilka (kilkanaście) imion ważnych w dziejach kultury i literatury powszechnej; bez większego też trudu można wskazać tych pisarzy, którzy w tamtych latach mogli być uważani za twórców owoczesnych bestsellerów.

Liczącemu, jak już wspomniano, 1092 osoby gronu autorów polskich należy poświęcić więcej uwagi. By omówienie tak sporej grupy ludzi piszących i scharakteryzowanie

ich dorobku twórczego było w ogóle możliwe, konieczne jest wprowadzenie wyraźnych kryteriów porządkujących. Pierwszym z nich, zarazem wiele mówiącym o krakowskiej produkcji drukarskiej lat 1601-1651, będzie oczywiście podział na twórców współczesnych oraz tych żyjących i czynnych przed datą początkującą omawiany okres. Jedynie tę drugą grupę można łatwo określić – liczy bowiem 18 osób, a więc 1,65% wszystkich autorów polskich, których teksty drukowano w tym czasie w Krakowie. Znacznie trudniej policzyć i scharakteryzować grono pisarzy żyjących i czynnych zarówno w XVI, jak i w XVII wieku. Jeśli dwa najważniejsze fakty z życia każdego człowieka, a więc: narodziny i śmierć, odpowiednio rozdzielić pomiędzy oba te stulecia, to grupa takich ludzi pióra liczyła 154 osoby (14,10%). Pozostali piszący (920, czyli 84,25%) żyli i tworzyli wyłącznie w XVII stuleciu.

Z zestawień tych wyraźnie wynika, że wśród tekstów wydanych przez krakowskich drukarzy z pierwszej połowy XVII wieku przewagę zyskały pisma współcześnie żyjących autorów polskich. Innym kryterium przydatnym do scharakteryzowania grona pisarzy rodzimych powinna być ich przynależność stanowa – autorzy świeccy bądź autorzy duchowni. Pierwszych reprezentuje 681 osób (62,36%), drugich – 413 (37,64%). Oba te środowiska, co zupełnie zrozumiałe, nie są jednorodne. Odkładając na później dokładną analizę składu społecznego grona polskich pisarzy świeckich pierwszej połowy XVII stulecia i ich dorobku, dokumentowanego drukami wydanymi w oficynach krakowskich, tytułem próby warto przyjrzeć się dokonaniom pisarzy wywodzących się z szeregów duchowieństwa. Z obowiązku statystycznego zaznaczyć wypada w tej grupie obecność 6 autorów nienależących do Kościoła rzymskokatolickiego. Wśród druków krakowskich z pięćdziesięciolecia 1601-1651 odszukano jedynie 6 tekstów (a więc zaledwie 0,15% całej ówczesnej produkcji typograficznej miasta) napisanych przez nich (wyliczenie tych druków zob. wyżej, przyp. 1). Tak skromną reprezentację różnowierców pośród autorów wydających w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku i równie nieznaczną liczbę ich dzieł opublikowanych pod Wawelem można uznać za potwierdzenie wyrażonego na początku tego artykułu spostrzeżenia, iż drukarstwo krakowskie omawianej doby było jednolite pod względem wyznaniowym.

Po odliczeniu owych 6 autorów, grono pisarzy duchownych liczy 407 ludzi pióra. I nie jest to grupa jednorodna. W jej składzie znalazło się 201 pisarzy wywodzących się z szeregów duchowieństwa świeckiego i 206 reprezentantów różnych, łącznie siedemnastu zakonów<sup>20</sup>. Ogółem polscy autorzy ze środowisk duchownych dostarczyli w latach 1601-1651 drukarzom krakowskim 1415 utworów, co stanowi 36,35%, a więc nieco ponad trzecią część wszystkich wydanych wtedy druków.

Nie podejmując w niniejszym tekście dokładniejszej analizy aktywności pisarskiej owoczesnego duchowieństwa polskiego, należy wspomnieć o kilku wnioskach. Po pierwsze więc – pisarze wywodzący się z szeregów duchowieństwa świeckiego, tylko nieznacznie mniej liczni od swych zakonnych kolegów po piórze, mogli poszczycić się większym dorobkiem, przygotowali bowiem 768 dzieł (54,27%) wszystkich tekstów podpisanych przez duchownych, podczas gdy autorzy żyjący za klasztorными murami dostarczyli drukarniom 641 dzieł (45,73%). Po drugie, autorzy duchowni szczególną aktywność pisarską przejawiali w czterech dziedzinach piśmiennictwa. Na czele tej listy umieścić trzeba 465 utworów literatury okolicznościowej

20 Spośród nich trudno ustalić przynależność zakonną dwóch autorów.

(dział H) – to wprawdzie nieco ponad trzecia część wszystkich dzieł napisanych przez duchownych, ale zarazem trzecia część (dokładnie 33,79%) wszystkich wydanych w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku tego rodzaju tekstów. Drugą pozycją na tej liście zajmuje 288 dzieł z działu E, czyli literatury religijnej – stanowią one 63,44% wszystkich ówczesnie drukowanych w Krakowie tekstów z tej dziedziny. Kolejne miejsce przypadło piśmiennictwu naukowemu (dział D); duchowni polscy dostarczyli drukarzom krakowskim 245 dzieł (53,73% wszystkich tekstów tego rodzaju), przy czym 166 (67,76%) wyszło spod piór duchownych świeckich, a zaledwie 79 (32,24%) napisali zakonnicy. Tak znaczna liczba tekstów naukowych powstałych w środowisku pisarzy duchownych nie będzie dziwić, jeśli wspomni się organizację ówczesnej nauki (nie tylko krakowskiej). Następnie wskazać trzeba 167 dzieł należących do działu K (publicystyka, pisma polemiczne i literatura polityczna). Po trzecie – wśród autorów zakonnych najaktywniejsi pisarsko byli jezuita: 53 z nich zaznaczyło swą obecność na kartach bibliografii 299 dziełami (należącymi do dziesięciu działów piśmiennictwa), co zasługuje na uwagę, zakon przecież nie miał pod Wawelem swojej tłoczni. Zdecydowanie mniejszym dorobkiem mogą poszczycić się dominikanie: 40 autorów dostarczyło pod krakowskie prasy 104 pozycje.

Przedstawione wyliczenia stanowią zaledwie wstęp do pełnej statystyki druków wydanych w Krakowie w latach 1601-1651. Ograniczono je do danych podstawowych, porządkujących. W dalszych pracach niezbędne będzie porównanie tych danych z liczbami charakteryzującymi osiągnięcia typografii w innych ośrodkach wydawniczych Rzeczypospolitej; dopiero wtedy możliwe stanie się dokładniejsze wyznaczenie miejsca i dorobku drukarstwa krakowskiego w omawianym okresie.

### Summary

Marian Malicki *A Statistical Picture of Works Printed in Cracow in the First Half of the 17<sup>th</sup> Century*

The author's analysis of printed works published in Cracow between 1601 and 1651 opens with a side-by-side comparison of the number of printing houses that produced them (38) with the number of printing houses active at that time in the Commonwealth of Poland and in the whole of Europe. The main part of the article, covering various aspects of Cracow's typographic output, deals with such issues as: the number of titles, the patrons, the publishing repertoire, the authors of the works published, and a list of works according to linguistic criteria. Cited in conjunction with corresponding data for the entire area of the Commonwealth at that time, and for Cracow and the whole of the country in the preceding century, the figures indicate the position and achievements of Cracow's printing workshops in that period.

A supplement to the text, which in itself is derived from the author's habilitation research, contains three tables demonstrating the volume of Cracow's publishing output for each year of the period in question, the number of printed works published in Polish, and the same works classified by genre.

Renarda Ocieczek

## O dwu książeczkach Stanisława Czernieckiego pisarza i kuchmistrza z XVII wieku

Tradycje polskiego piśmiennictwa kucharskiego są odległe, a pierwszy zachowany w całości poradnik dotyczący przygotowania potraw i organizowania przyjęć pochodzi z wieku XVII<sup>1</sup> i nosi tytuł: *Compendium Ferculorum, albo Zebranie Potraw, przez Urodzonego, Stanisława Czernieckiego I. K. M. Sekretarza. A Iaśnie Wielmożnego Jego Mości Paná Alexandra Michała Hrabie ná Wiśńiczu y Iárosláwíu Lubomirskiego, Woiewody Krákówskiego, Sandomirskiego, Zatorskiego, Niepołomskiego, Lubáczewskiego, Ryckiego &c. &c Stárosty: Kuchmistrza. Ad usum Publicum napisane* (Kraków, w Drukarni Jerzego i Mikołaja Schedlow, 1682). Jego autor, Stanisław Czerniecki, podając do wiadomości „zacnemu [...] Czytelnikowi” wiedzę o tradycjach polskiej sztuki kulinarnej i własnych doświadczeniach kuchmistrzowskich, pisał w dedykacji poświęconej Helenie Tekli Lubomirskiej:

Iz ieszcze dotąd naszym ięzykiem Polskim, tak potrzebney rzeczy żaden przedemną niechciał pokázać Swiatu, odważyłem się Ia, abym pod Protekcyą W. X. M. Pániey moiey i Dobrodźieyki Wielce Mćiwey, przy nieudolności moiey, uczyniwszy COMPENDIUM FERCULORUM, ábo Zebranie Potraw, Polskiemu prezentował Swiatu. [*Compendium ferculorum... k. a<sub>2</sub> - a<sub>2v</sub>*]

Informował, że zamieszcza w książce przepisy staropolskich dań. Dla niego staropolskich! A dla Adama Mickiewicza, podróżującego z dziełkiem Czernieckiego po Europie, była to już wiedza o „starożytnych” polskich potrawach. Poeta, wedle świadectwa Edwarda Odyńca<sup>2</sup>, czytywał się w tę książeczkę z wielkim upodobaniem,

1 Z XVI wieku zachowały się jedynie pojedyncze karty z książki kucharskiej tłumaczonej na język polski z języka czeskiego, zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Piśmiennictwo staropolskie* t. 1 oprac. zespół pod red. R. Pollaka, Warszawa 1963 s. 251-252.

2 A. E. Odyniec *Listy z podróży* t. 2 cz. 3 oprac. M. Toporowski, Warszawa 1961 s. 300; przedruk tego listu i komentarz w: I. Jarośnińska *Kuchnia polska i romantyczna* Kraków 1994 s. 61; zob. również teje *Dom i świat. Rzecz o książkach kucharskich* „Tygodnik Kulturalny” 1979 nr 15. Odyniec pisze o książce kucharskiej zatytułowanej *Doskonały kucharz*; S. Pigoń przypuszcza, idąc za sugestią Odyńca, że Mickiewicz miał dzieło Czernieckiego pozbawione karty tytułowej (zob. A. Mickiewicz *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie* oprac. S. Pigoń, aneks oprac. J. Maślanka, wyd. 10 Wrocław 1994 s. 483, objaśnienie wiersza 117). Warto zauważyć, że na zapis w liście Odyńca zwrócili uwagę już dziewiętnastowieczni badacze *Pana Tadeusza*, m.in. H. Biegeleisen („*Pan Tadeusz*” *Adama Mickiewicza. Studium estetyczno-literackie* Warszawa 1884 s. 128).

była ona dla niego chyba tak ważnym dokumentem kultury i obyczajowości minionych wieków, jak wspomniana w *Panu Tadeuszu* wokanda Protazego:

Prostym ludziom wokanda zda się imion spisem,  
 Woźnemu jest obrazów wspaniałych zarysem.  
 Czytał więc i rozmyślał... [Ks. I, 876-878]

Mickiewicz wykorzystał w poemacie wiele wskazań i pomysłów Czernieckiego, między innymi właśnie według przepisów zamieszczonych w *Compendium ferculorum* przygotowywana była przez Wojskiego staropolska uczta w Soplicowie dla generałów Dąbrowskiego, Kniaziewicza i innych. Zagadką, wielokrotnie zresztą komentowaną i różnie interpretowaną przez badaczy<sup>3</sup>, pozostaje fakt, że mówiąc o tym starym poradniku, poeta posłużył się tytułem o wiele późniejszej od *Compendium ferculorum* książki kucharskiej *Kucharz doskonały. Pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem [...]*. Z *Francuskiego przetłomaczony i wielą przydatkami pomnożony przez Woyciecha Wielądka*<sup>4</sup>:

Księga ta miała tytuł: *Kucharz doskonały*,  
 W niej spisane dokładnie wszystkie specyjały  
 Stołów polskich; [Ks. XI, 117-119]

W *Objaśnieniach* do poematu Mickiewicz podał Stanisława Czernieckiego jako autora wymienionego dzieła („Książka teraz bardzo rzadka, przed stu kilkudziesięciu laty wydana przez Stanisława Czernieckiego”), cytując ponadto z jego dedykacji napisanej dla Heleny Tekli Lubomirskiej kilka zdań o sławnym poselstwie jej ojca Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633, kiedy to – wedle legendy – poseł Rzeczypospolitej zadziwił zgromadzonych tam „książąt i panów rzymskich” wspaniałymi przyjęciami. Mickiewicz ze swobodą poetycką mieszał fakty i daty zarówno w tekście *Pana Tadeusza*, jak też w *Objaśnieniach* do poematu. Jednoznacznie jednakże stwierdzić możemy, że *Kucharz doskonały* Wielądki posłużył poecie tylko tytułem, zaś *Compendium ferculorum* Czernieckiego było dziełem inspirującym Mickiewicza ideowym przesłaniem wpisany w elementy ramowe dzieła, treściami kulinarnymi i wskazówkami organizacyjnymi.

Jaka więc jest ta dawna polska książka kucharska? Podane w niej przepisy kulinarne, wielce interesujące, zebrane są w trzech rozdziałach (zatytułowanych: I – *W którym się zamyka Sto Sposobow gotowania Potraw mięsnych, y z swoim Additamentem*, II – *Gotowania Stá Potraw Rybnych*, III – *Gotowania Stá Potraw*

3 Zob. R. Ocieczek „Zabytek drogi prawych zwyczajów” – o książce kucharskiej, którą czytywał Mickiewicz [w:] „Pieśni ogromnych dwanaście...”. *Od tytułu do epilogu. Studia i szkice o „Panu Tadeuszu”* red. M. Piechota, Katowice 2000; przedruk w: *taż Wśród sławetnych, nobilitowanych i szlachetnie urodzonych. Studia i rozprawy o pisarzach wieku XVII* Katowice 2003.

4 Warszawa 1783. Nakładem i drukiem Michała Grölla, Księgarza Nadwornego J. K. Mci.; egz. świetnie zachowany, Biblioteka IBL PAN, sygn. XVII.1.453. „Edycja druga poprawiona” ukazała się w Warszawie w 1786 r.; dziełko miało jeszcze kilka wznowień, w wydaniu z roku 1800 autor wprowadził do tytułu formułę: „z nowych Francuskich i Niemieckich autorów przetłumaczony”.

*Mlecznych, Pasztetow, Tortow, y Ciast*), obudowanych kilkoma sekretami kuchmistrzowskimi, takimi jak: „Kąplon całkiem w Fláście” (s. 44), „Szcuká iedna całkiem nierozdzielna, nie rozkraiána; smażona Głowá, wárzony szrodek do rosołu, álbo Kászánátu, pieczony Ogon” (s. 67), rosól „bárdzo dobry y doświadczony dla chorych źle się maiących” (s. 95) gotowany ze sznurem pereł i złotą monetą! Wszystkie te niezwykle ciekawe wskazania można bez większych kłopotów poznać, ponieważ książka Czernieckiego zachowała się w stosunkowo dużej liczbie egzemplarzy w bibliotekach i księgozbiorach prywatnych.<sup>5</sup> Kilkakrotnie wydawana w XVIII wieku, także pod zmienionym tytułem, na przykład: *Stół obojętny, to iest panski a oraz y chudopacholski, abo sposob gotowania rozmaitych potraw według rozmaitości smaku y upodobania, tak względem bogatych, iako też ubogich traktamentow przez urodzonego Stanisława Czernieckiego J. K. Mosci Sekretarza, a Jasnje Wielmożnego Alexandra Michała Lubomirskiego, Wojewody Krakowskiego, kuchmistrza napisany, a dziś pomnożony* (W Sandomierzu, w Drukarni I. K. Mci. y Rzeczypospolit. Roku Pańskiego 1784), dostępna jest też we współczesnych wznowieniach.<sup>6</sup>

Pozostawiając zajęcie się przepisami kulinarnymi osobom szczególnie zainteresowanym i historykom dawnej obyczajowości i kultury materialnej<sup>7</sup>, warto skupić uwagę na twórcy dzieła, jego personalnych i zawodowych manifestacjach. O osobie autora *Compendium ferculorum* wiemy niewiele. W tytulu dzieła wpisał on informacje o przynależności do stanu szlacheckiego: „urodzony”<sup>8</sup>, i piastowaniu godności „J. K. M. Sekretarza” oraz pełnieniu obowiązków kuchmistrza na dworze wojewody krakowskiego, Aleksandra Michała Lubomirskiego. Ta ostatnia informacja wyeksponowana jest graficznie poprzez użycie odpowiednio dużej czcionki. We wspomnianej już dedykacji, skierowanej do Heleny Tekli, żony Aleksandra Lubomirskiego, Czerniecki pisze o trzydziestodwuletniej pracy kuchmistrzowskiej na jej dworze. Do Aleksandra Lubomirskiego przeszedł prawdopodobnie po śmierci Stanisława Lubomirskiego (16 lipca 1649), kiedy to trzej synowie, Aleksander Michał,

5 Np. w Bibliotece Jagiellońskiej przechowywany jest egz. *Compendium ferculorum* (z 1757 r.) z ekslibrisem Aleksandra Lubomirskiego, wklejonym na ostatniej stronie książki (sygn. 390703 I), a w księgozbiornie Przytkowskich w Jędrzejowie znajduje się egz. z 1682 r.

6 Obszerne fragmenty *Compendium ferculorum* przedrukowano w: *Kuchnia w dawnej Polsce, czyli starożytności kuchenne przez Z. Zegadłównę pilnie przysposobionę* rys. Z. Pytlik, Kraków 1989; zob. też faksymilową edycję książki Czernieckiego oprac. przez W. Waleckiego, Kraków 1999 (Biblioteka Tradycji Literackich, nr 24).

7 Zob. m.in.: J. Długosz *Mecenat kulturalny Stanisława Lubomirskiego (1583-1649)* [w:] *Wiek XVII. Kontrreformacja – Barok. Prace z historii kultury* red. J. Pelc, Wrocław 1970 s. 339-362; W. Czapliński, J. Długosz *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku* wyd. 2 Warszawa 1982 – tu obie książeczki Czernieckiego (o drugiej na s. 137-138 niniejszego szkicu), przywoływane są wielokrotnie. Rozległe wyzyskanie tekstów Czernieckiego także w popularnonaukowych opracowaniach K. Bockenheima: *Dworek, kontusz, karabela* Wrocław 2002 oraz *Przy polskim stole* Wrocław 2003.

8 W *Herbarzu polskim* Kaspra Niesieckiego (wyd. J. N. Bobrowicz, t. 3 Lipsk 1839 s. 247) przeczytać można, że Stanisław Czerniecki uzyskał nobilitację na sejmie koronacyjnym Jana III w roku 1676; zob. też *Volumina legum* t. 5 Petersburg 1860 s. 200 (tu zapis: Stanisław Cierniecki).

Jerzy Sebastian i Konstanty, dokonali podziału majątku i zapewne zajęli się też losem wielu sług z rodzinnej rezydencji: „A tych potom *post fata illustrissimi* rozebrali [...] Ich Mość Pánowie Synowie między sie”<sup>9</sup>. Nie jest też wykluczone, że Czerniecki znalazł się na dworze Aleksandra Michała i Heleny Tekli tuż po ich ślubie 7 lipca 1637 roku. Kiedy w 1682 roku *Compendium ferculorum* zostało opublikowane, Aleksander Michał już od kilku lat nie żył (zm. 1677), a Helena co najmniej od roku przebywała w klasztorze karmelitanek bosych w Lublinie. Zwraça więc uwagę w dedykacji przekaz życzeń dobrego zdrowia pod adresem wojewody i jego syna Józefa Karola oraz brak wzmianki o zmianie trybu życia przez Helenę. Pozwala to domniemywać, że dziełko Czernieckiego przez kilka lat po opracowaniu czekało na druk. W jednym ze zgromadzonych w Bibliotece Narodowej egzemplarzy *Compendium ferculorum*, uszkodzonym (sygn. XVII.3.3006), brakujące początkowe karty książki uzupełnione są ręcznym wpisem z komentarzem, w którym wyrażono podobne przypuszczenie:

Czerniecki musiał tę książkę napisać na kilka lat przed drukiem, za życia Wojewody Lubomirskiego, a więc przed rokiem 1676.<sup>10</sup>

Można też sądzić, iż finansowego wsparcia udzieliła Czernieckiemu dostojna pryncypalka i zarazem adresatka dedykacji.<sup>11</sup>

W części wstępnej książki – po oryginalnym indeksie pt. *Memoryał generalny albo ogólna pamięć przygotowania na Bankiet, według którego y Naywiększych Monárchow Bankiety być mogą, y nayuboższych być może ukontentowanie* – znajduje się *Instrukcyja o Kuchmistrzu*. Oprócz konkretnych wskazań, jaki powinien być kuchmistrz i co należy do jego obowiązków, przekazał Czerniecki szereg przesłań natury moralno-etycznej. Tekst pełen jest stwierdzeń świadczących o poczuciu dumy z wykonywanych obowiązków, o traktowaniu ich z ogromną odpowiedzialnością i lojalnością w stosunku do właściciela rezydencji, który z kolei – w kontekście spraw przyjmowania gości, urządzania przyjęć – określany jest jako „Autor bankietu”:

Kuchmistrz w Polskim języku brzmi kuchenny Nauczyćiel. A iego iest powinność zrozumieć intencyą Pana swego, albo Autora, sprawcę Bankietu, iako wiele Gości ma mieć, y zrozumieć Stoł, a według Stołu bankie[t] akkomodować, żeby zbytku nie uczynić, (ktory iednak zbytek, mierny potrzebny iest, bo iest ozdobą Autorow Bankietu), według stárey przypowieści: Lepiej mieć zá

9 S. Czerniecki *Dwór. Wspaniałość, powaga i rządy...* (pełny tytuł poniżej, s. 137) k. Bv; faksymile tekstu (opatrzone posłowiem W. Waleckiego pt. *Gospodarze Wiśnickiego Domu*) Kraków 1997 (Biblioteka Tradycji Literackich, nr 8).

10 We wpisie uzupełniającym godne zainteresowania są również uwagi o zachowanych egzemplarzach książki: „[...] w Bibliotece Księcia Władysława Czartoryskiego w Krakowie – egzemplarz całkowity, u P. Langiego defektowy bez tytułu – ten przeto znany będzie trzeci”. Informację tę zdezaktualizował czas – zachowało się, jak już wspomniano, wiele egz. książki.

11 Por. R. Ocieczek *Między literaturą a życiem. Dedykacje książkowe dla Heleny Tekli Lubomirskiej* [w:] *Barokowe przypomnienia i inne szkice historycznoliterackie* red. R. Ocieczek i M. Piechota, Katowice 1994; przedruk w: *też Szkie o dawnej książce* Katowice 2002.



taler szkody, niżeli za pułgroszą wstydu; ná to umiejetny Kuchmistrz pámiętać powinien, żeby głupim skępstwe[m] Pánu swemu wstydu nieuczynił. [*Compendium ferulorum* s. 7]

Czerniecki, oddając dziełko do druku, miał poczucie pionierstwa swej pracy. Wielokrotnie też sygnalizował na kartach książki aspekt patriotyczny własnych dokonań. Wydawał *Compendium ferulorum* w okresie dominacji na wielkopańskich dworach kuchni francuskiej, pisanie więc o kulinarnych tradycjach narodowych miało niewątpliwie wydźwięk patriotyczny.

Warto dodać, iż w sytuacji szlacheckiej pogardy dla wszelkich innych działań niż rzemiosło rycerskie i praca na roli, przesłanie Czernieckiego, formułującego uwagi o godności, odpowiedzialności i pożytkach pracy kuchmistrza i kucharzy, jest ważnym głosem w toczącej się przez całe stulecie XVII dyskusji o zajęciach godnych i niegodnych.

Druga książeczka Czernieckiego, a właściwie dwuczęściowa broszura, ukazała się w roku 1697. Część pierwsza, będąca krótką prezentacją struktury organizacyjnej i stanu osobowego dworu Stanisława Lubomirskiego, zatytułowana jest: *Dwor. Wspaniałosc, powaga y rządy Iaśnie Oświeconego Xsiążęcia I.M. Panstwa Rzymskiego, Świętey Pámięci Iaśnie Wielmożnego Iego Mosci Pana, Stanisława hrabi na Wisniczu y Iaroslawiu, Lubomirskiego, Woiewody Krakowskiego, Generała Małey Polski, Krakowskiego, Białocerkiewskiego, Zatorskiego, Niepołomskiego, Spiskiego, &c Starosty. Chwalebneho Zwycięzce, nád Osmánem Cesárzem Tureckim, z siedmiakroć sto tysięcy Woysk pod Hocimem [!], W Roku Páńskim 1621. Dniá 10. Octobr. A ná wieczną Pámięć przez Stanisława Czernieckiego. Podstolego Zytomirskiego, swiatu pokazany. Roku 1697.* Autor ma poczucie wagi dokumentu, „przykładem uwiedziony Miechowity” utrwała wiedzę o zasługach, bogactwie i organizacji dworu Stanisława Lubomirskiego. Czytelnik może więc, na przykład, poznać jego urzędników, dowiedzieć się, że „Prezydent Pokojowych był Iego Mość Pan Morsztyn [Andrzej, ojciec poety Jana Andrzeja – przyp. R.O.], potym Podczászy Sandomirski, który długo dosyć presidował” (s. 5-6 nlb), zaznajomić się ze składem kapeli, sprowadzonej „in Anno 1645 z Cudzych kráioiw, przez Džián Báptystę Włochá Filiponiego” (s. 7 nlb).

W drugiej części broszury znajduje się dokument o rozbudowanym tytule, wszystko właściwie mówiącym o intencjach autora: *Opisanie aktu weselnego, który w Łáncuće Roku 1661. 18. Septembris, Iaśnie Oświecony Xsiążę I.M. Panstwa Rzymskiego, Iaśnie Wielmożny Iego Mość Pan Ierzy Sobestyan, hrabia na Wisniczu, y Iaroslawiu, Lubomirski, Marszałek Wielki y Hetman Polny Koronny, General Małey Polski, Krakowski, Spiski, Pereaslowski, Chmielnicki, Kazimierski, Olsztynski &c. Starosta sprawował corce swoiey, Jasnie Wielmożney Iey Mosci Pannie Konstanciey, która Iey Mość była poślubiona, Iaśnie Wielmożnego Iego Mości Pána Stanisława Potockiego, Woiewody Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego, synowi, Iaśnie Wielmożnemu, Iego Mości Pánu Felicianowi Potockiemu, Sokalskiemu, Krasnostawskiemu, &c. Staroscie, w Kościele Łáncuckim Fárnym. Ten Akt, z iáką Solennizácyą, áppáramentem y kosztem odpráwował się, zá administracyą Stanisława Czernieckiego, Podstolego Zytomirskiego, teraz od tegoż, Potomnym do wiadomości podány Wiekom. Roku 1697.*

Opisany w broszurce „akt weselny” był niezwykle. Goście bawili się przez tydzień, wiemy dokładnie, co i ile zjedli, między innymi: [...] „wołow karmnych 60, cieląt 300, báránów 500, káplonow karmnych 3000, kur prostych 8000” (s. 21 nlb); lista jest długa.

Przy wznoszeniu toastów za zdrowie młodej pary, ojca pana młodego i nieobecnego króla oraz znamienitych gości oddawano za każdym razem 24 salwy armatnie. Do księgi pamiątkowej wpisało się ponad 1500 posłów przybyłych z prezentami.

To trzeba wiedzieć, że tam był takowy Traktament y wygodą Gościom, że do wszystkich Pokoiow otwierano kluczem generálnym, a ná śniadanie y wieczera, stoły wszytkich gości zástawowano, lubo goście spáli, y ieść nie chcieli, y Win dostátek przy potráwách nánosono. A trwał ten Solenny Bánkiet od Piątku do drugiego Piątku, y szczęśliwie bez wszelákicy zwády zákończony. [Opisanie aktu weselnego... s. 23 nlb.]

Wszystkie trzy dziełka Czernieckiego: *Compendium ferculorum*, *Dwór. Wspaniałość, powaga i rzády* oraz *Opisanie aktu weselnego*, to dokumenty piśmiennicze, których wartość dla wiedzy o obyczajach magnatów i kulturze materialnej dawnej Polski trudno przecenić. Ich autor, Stanisław Czerniecki, u schyłku życia sięgając myślą wstecz, w czasy własnej aktywności, z dumą informował czytelnika o dobrze spełnionych przez siebie obowiązkach. Pisał dla potomnych, czuł potrzebę upamiętnienia ludzi, utrwalenia wydarzeń i spraw stulecia, które – czego miał świadomość – przemijało. Około półtora wieku później zachwyił Mickiewicza, także utrwalającego w pamięci własnej i współziomków rzeczywistość odchodzącą.<sup>12</sup> Wpisanie przez poetę nazwiska Czernieckiego na karty *Pana Tadeusza*, liczne ślady korzystania z jego książki kucharskiej i staropolskiej sztuki kulinarnej w poemacie, to niezwykła literatura nobilitacja kuchmistrza dworu Lubomirskich i jego dziełka.

## Summary

Renarda Ocieczek *On Two Small Books by Stanisław Czerniecki, a 17<sup>th</sup> Century Head Cook and Writer*

In this brief article the author takes a look at Stanisław Czerniecki, a writer of utilitarian literature employed for many years as a head cook at the court of Cracow voivod Aleksander Michał Lubomirski. The first work treated here, *Compendium Ferculorum...* (published in 1682), is the oldest entirely preserved Polish handbook on preparing meals and organizing festivities. Many of its ideas and suggestions were later taken up by Adam Mickiewicz, one of the most important Polish Romantic poets, in the narrative poem *Pan Tadeusz*. Czerniecki's second work, in the form of a small brochure (published in 1697), is made up of two parts: the first presents the court of Stanisław Lubomirski (Aleksander's father), while the second describes the wedding feast given for Stanisław's granddaughter. All of these books are important written sources for the history of 17<sup>th</sup> century Poland, documenting the lives of individuals, as well as the customs, events and material culture of the time.

12 Por. studium E. Skibińskiej pt. *Mickiewicz i tłumacze, czyli ostatnia uczta staropolska po francusku* [w:] *Oczywisty urok biesiadowania* red. P. Kowalski, Wrocław 1998 s. 158-166.

Anna Żbikowska-Migoń

## Bibliografia w dawnej Polsce. Potrzeba nowych pytań

W porównaniu z innymi sferami polskiej kultury książki, historia bibliografii w dawnej Polsce<sup>1</sup> zdaje się być rozpoznana na tyle dokładnie, że nie odczuwa się silnej potrzeby kontynuacji systematycznych badań na tym polu. Szereg szczegółowych, monograficznych i przyczynkarskich publikacji poświęconych przede wszystkim wybranym bibliografom i dziełom bibliograficznym, a także synteza, jaką jest fundamentalne dzieło życia Józefa Korpały – *Dzieje bibliografii w Polsce* (Warszawa 1969)<sup>2</sup>, zdają się wystarczająco zaspokajać oczekiwania historyków książki, literatury, kultury minionych epok.

Sama zaś nauka o bibliografii, pozostając ostatnio w stanie pewnego kryzysu teoretyczno-metodologicznego, pozbawiona liczniejszego grona naukowych adherentów, zdominowana przez potrzeby praktycznej działalności bibliograficznej, odwróciła się od badań historycznych.

Nie wdając się w argumentowanie na rzecz sensu i wartości badań historycznych w bibliologii, uznać trzeba za oczywiste, że kolejne pokolenia tworzyć powinny własne „obrazy historyczne” ważnych dla siebie fragmentów rzeczywistości, zwłaszcza wtedy, gdy pojawia się nowy paradygmat dla dyscypliny. Rozwój nauki polega przecież nie tylko na odkrywaniu zupełnie nowych pól badawczych i nowych faktów, ale również na nowym spojrzeniu na to, co znane, na zmianach hierarchii ważności i przewartościowywaniu dotychczasowych sądów.

Jak zatem w świetle nowych nurtów w światowych dawniejszych i nowszych badaniach nad przeszłością bibliografii rysuje się stan wiedzy o dziejach bibliografii polskiej od czasów najdawniejszych po przypadający na pierwsze dziesięciolecia XIX wieku kres polskiego oświecenia? Czy możliwe i potrzebne są nowe badania w tym zakresie?

---

1 Autorka świadomie nawiązuje tym sformułowaniem do tytułu jakże ważnego dzieła Prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stołem* (Warszawa 1997), sygnalizując zarazem zbieżność tematu publikowanego tekstu z kolejnym polem zainteresowań Adresatki niniejszego tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej”.

2 Przeglądu i oceny dorobku polskiej nauki na tym polu po II wojnie światowej dokonała M. Skalska-Zlat *Bibliografia w Polsce 1945-1996. Naukoznawcza analiza dyscypliny* Wrocław 2002 s. 50-67.

Z oglądu dotychczasowych polskich prac dotyczących dziejów bibliografii – bez względu na to, czy odnoszą się one do pojedynczych osób lub dzieł, typów bibliografii czy okresów historycznych – wyłania się katalog tradycyjnych pytań stawianych przez historyków bibliografii. W publikacjach, które traktują o praktyce (działalności) bibliograficznej, pytania te koncentrują się wokół: a) osoby bibliografa (lub osób tworzących zespół), b) jego warsztatu pracy, c) powstałego dzieła bibliograficznego, d) rezonansu i znaczenia tego dzieła. Każdy z tych punktów mieści w sobie dalsze możliwości rozwijania tematu, które mogą być podejmowane w mniej lub bardziej systematyczny i wielowymiarowy sposób.

Itak, spoglądając na osoby bibliografów brać można pod uwagę ich formację intelektualną (tu zwłaszcza stosunek do piśmiennictwa, książki i samej bibliografii, wypracowywany w klimacie rodziny i szkoły, wpływ nauczycieli), związki z instytucjami nauki i kultury, kontakty naukowe z innymi bibliografami i uczonymi innych specjalności, formy aktywności naukowej, stosunek do bibliografii jako narzędzia badań i jako dziedziny nauki.

Analiza warsztatu pracy bibliograficznej winna obejmować z kolei cele, jakie stawiali sobie bibliografowie (one bowiem rzutowały w istotny sposób na wszystkie dalsze wymiary ich działalności), wzory i modele, do których dostosowywali własne dzieła, charakter, jakość i poziom stosowanej przez bibliografa heurystyki, metodę pozyskiwania materiałów, kanon wykorzystywanych źródeł informacji, technikę wszystkich etapów pracy bibliograficznej.

Studium wytworów pracy bibliograficznej, czyli analiza dzieł bibliograficznych stanowi – co oczywiste – jądro badań nad historią bibliografii. Uwzględnić ona powinna jak najszerszy zestaw cech tych wytworów, a więc: kryteria doboru materiałów, formę piśmienniczą dzieła bibliograficznego, pełną charakterystykę jego zakresu i zasięgów, charakterystykę metody, formy i jakości opisu bibliograficznego „jednostek bibliograficznych”, metody opracowania spisu bibliograficznego, towarzyszącego dziełu naukowego aparatu pomocniczego, formy ukształtowania autorskiego (w przypadku bibliografii rękopiśmiennych, to jest z okresu „przeddrukowego” lub pozostałych w rękopisie) i edytorsko-typograficznego (w przypadku bibliografii drukowanych).

Te dwa pola badań – analiza warsztatu i wytworów pracy bibliograficznej – wymagają od historyka bibliografii nie tylko szczegółowego, rzetelnego opisu wszystkich wymienionych wyżej aspektów, ale też wartościowania i oceny: w sposób nieunikniony pojawiają się pytania o jakość dzieła bibliograficznego, jego efektywność, „sprawność informacyjną”<sup>3</sup>. Nauka o bibliografii wypracowała szereg kryteriów, które stosowane są zarówno przy ocenie pojedynczych dokonań bibliograficznych, jak i w odniesieniu do większych ich zespołów.<sup>4</sup>

3 Pojęciem tym posłużył się w polskim piśmiennictwie Henryk Sawoniak analizując kilkadziesiąt bibliografii specjalnych z XIX w. – por. H. Sawoniak *Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX w. (do 1918 r.)* „Przegląd Biblioteczny” 1971 z. 1-4 s. 155-164.

4 Por. M. Skalska-Zlat *Bibliografia jako przedmiot i narzędzie badań* [w:] *Czwarta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 7-9 czerwca 1995. Referaty i dyskusja* Warszawa 1996 s. 53-56.

Historyk bibliografii pochyła się również nad losami (głównie wydawniczymi, choć nie tylko) dzieł bibliograficznych, ich rezonansem i wpływem. Nie są przecież bez znaczenia okoliczności, w jakich dzieła te zyskiwały – lub nie – szansę na opublikowanie, a także warunki, w jakich je wydawano. Ważne są sytuacje odbioru i rezonansu: oceny w postaci publikowanych i niepublikowanych recenzji, kontynuacje i uzupełnianie przez samego autora, ale i przez innych. Na uwagę zasługują nie tylko sytuacje bezpośredniego wykorzystywania dzieła jako źródła informacji bibliograficznej, ale też jego ewentualny status wzorca, modelowego punktu odniesienia dla innych twórców dzieł bibliograficznych.

Jeszcze inne pytania można i należy stawiać wówczas, gdy badania historyka bibliografii dotyczą dziejów bibliografii jako nauki, dziejów teorii i historii bibliografii. Wówczas wyraźniej jeszcze dochodzi do głosu naukoznawczy wymiar tych badań: stawia się wtedy pytania o filozoficzne i teoretyczno-naukowe podłoże koncepcji bibliograficznych danego czasu i miejsca (tu także o relację bibliografii i bibliologii), o status bibliografów w kręgu ludzi nauki (też i o profesjonalizację tej kategorii ludzi książki i ich zawodową kondycję), o aspekt instytucjonalny (instytucje i organizacje naukowe, akademickie i pozaakademickie, w których bibliografia była uprawiana, wykładana).

Z perspektywy tego maksymalistycznie zakrojonego katalogu problemów badawczych spojrzeć można na dotychczasowy dorobek dawnej polskiej bibliografii (i jej historiografii), konfrontując go z nowymi tendencjami w historiografii bibliografii.

Odpowiedź na pytanie o przedmiot i zakres historii bibliografii jest zawsze – co zrozumiale – konsekwencją poglądu na przedmiot oraz zakres całej nauki o bibliografii i zmienia się wraz ze zmianą podejścia do całej dyscypliny.

Jednak już samo określenie tego, czym ma zająć się historyk bibliografii, nastroczało i nastrocza trudności. Różniono się w poglądach na to, czy należą obejmować badaniami jedynie bibliografie drukowane, czy również bibliografie rękopiśmienne, sporządzone w czasach przed wynalezieniem druku. Czy uwzględniać jedynie dzieła świadomie zaplanowane i systematycznie wykonane, jak chciała tego Louise-Noelle Malclès („système matricielle élaborée de sujet”)<sup>5</sup> i Helena Hleb-Koszańska<sup>6</sup>, o wyraźnie określonym przeznaczeniu, czy wszystkie formy, w jakich pojawiała się informacja o piśmiennictwie. Z czasem zaczęto dostrzegać nie tylko właściwe spisy bibliograficzne, ale też wszystkie inne formy informacji bibliograficznej; nie tylko wszelkie prototypy i pierwociny spisów bibliograficznych, lecz także bibliograficzne elementy w dziełach piśmienniczych – cytaty bibliograficzne, literaturę załącznikową. Dziś rosyjski historyk bibliografii Boris Semenowker wytyczając ramy nauki o bibliografii operuje pojęciem „tekstu bibliograficznego” (mieści się tu także bibliograficzne wyposażenie dzieła – „bibliograficzno-organizacyjne оформление”).

5 L.-N. Malclès *La bibliographie* Paris 1956 s. 12.

6 H. Hleb-Koszańska *Spór o początki bibliografii w Polsce* „Studia o Książce” 3, 1973 s. 342 (kryterium uznania danego wytworu za bibliografię to dla Hleb-Koszańskiej „specyficzna koncepcja bibliograficzna i poziom wypracowania bibliograficznego”).

proizwiedienija”) i proponuje powołanie do życia nowej dyscypliny – „tekstologii bibliograficznej”.<sup>7</sup>

Jeśli dawniej szukano specyfiki bibliografii eliminując z pola widzenia historyka bibliografii katalogi biblioteczne (pomijał je np. świadomie Konstantin Romanowicz Simon w swojej syntezie<sup>8</sup>), dzisiaj traktuje się prace nad opisem dokumentów jako jeden proces, a dzieje i ewolucję opisu i rejestracji dokumentów bada na podstawie obu tych kategorii spisów.

Charakterystyczna dla współczesnej nauki, zwłaszcza humanistyki, perspektywa komunikacyjna znalazła swoje odzwierciedlenie również w nauce o bibliografii. Bibliografię (zarówno działalność bibliograficzną, jak i naukę o bibliografii) sytuuje się dziś w kontekstach komunikacji społecznej, której częścią staje się „komunikacja bibliograficzna”. Jest to charakterystyczne zwłaszcza dla tych badaczy, którzy naukę o bibliografii widzą jako część nauki o informacji. Tak czynił Siegfried Seifert, traktując bibliografię jako naukę o działalności bibliograficznej („[...] die Bibliographiewissenschaft als Wissenschaft von der bibliographischen Informationstätigkeit”), której głównym przedmiotem badań jest „informacja pochodna o dokumentach piśmienniczych postrzegana jako część procesu komunikacji społecznej”<sup>9</sup> czy Dušan Katušćák definiując bibliografię jako naukę o komunikacji bibliograficznej<sup>10</sup>. Dzięki temu wyraźniej dostrzeżono wielostronne uwarunkowania bibliografii, procesy związane z jej tworzeniem i społecznym funkcjonowaniem. Wprowadzone przez bibliografów rosyjskich pojęcie „kultury bibliograficznej”<sup>11</sup>, a przez Seiferta „stosunków bibliograficznych” (bibliographische Verhältnisse)<sup>12</sup> ilustrują ten punkt widzenia. W tym kontekście można też przywołać wprowadzone do polskiego piśmiennictwa naukowego

7 Б. А. Семеновкер *Библиографический текст как объект исследования в истории и социологии*, „Историко-Библиографические Исследования. Сборник научных трудов” 2, 1992 s. 93-104; także *Библиографическая текстология* [w:] *Книга. Энциклопедия* Москва 1999 s. 65. Ten sam autor – orientalista z wykształcenia – w artykule *Эволюция библиографии как литературного феномена*, „Книга” 70, 1995 s. 53, przesuwa początki bibliografii na III tysiąclecie p.n.Ch., gdy w Egipcie teksty piśmiennicze zaczęto poprzedzać wstępną informacją o rozpoczynającym się tekście.

8 К. Р. Симон *История иностранной библиографии* Москва 1963.

9 S. Seifert *Zur Bedeutung der Bibliographieggeschichte für die schöpferische Aneignung des literarisch-kulturellen Erbes*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen” 1987 Jg 101 s. 486; tłum. – A.Ż.-M.

10 D. Katušćák *Bibliografija ako veda o bibliografickej komunikácii*, „Knižnice a Informácie” 30, 1998 č. 4 s. 152-159.

11 *Книговедение. Энциклопедический словарь* Москва 1981 s. 42. Kultura bibliograficzna jest tam zdefiniowana jako „wskaźnik poziomu rozwoju bibliografii osiągniętego na danym etapie historycznym: zaspokojenia przez informację bibliograficzną potrzeb społecznych, jakości sporządzanych i wydawanych pomocy bibliograficznych, rozpowszechnienia wiedzy bibliograficznej w społeczeństwie”.

12 S. Seifert *dz. cyt.* s. 486. „Stosunki bibliograficzne” obejmują „den gesamten Komplex von bibliographischen Produktion, Vermittlung bibliographischer Informationen an den Nutzer sowie gesellschaftlicher Nutzung der bibliographischer Informationstätigkeit”, a także „alle Äusserungen [...] die theoretische und methodische Probleme bibliographischer Informationstätigkeit reflektieren und verallgemeinern” włącznie z „Bibliographiekritik”.

przez Helenę Hleb-Koszańską pojęcie „świadomości bibliograficznej”<sup>13</sup>. W rozprawie o początkach bibliografii w Polsce wybitna autorka w sposób naturalny niejako przypisała ją twórcom dzieł bibliograficznych, ale przecież można ją odnieść również do k o n s u m e n t ó w wytworów bibliograficznych.

Blizszy orientacji księgoznawczej, w myśl której nauka o bibliografii jest częścią nauki o książce, Walery Fokiejew wprowadził na grunt nauki o bibliografii koncepcję kognitywizmu, posługując się pojęciem „wiedzy bibliograficznej” (bibliograficzsko-je znanie)<sup>14</sup>, która oznacza utrwalony w świadomości człowieka (i społeczeństwa, czy pewnych zbiorowości) obraz świata tekstów i jego relacje z tym światem.<sup>15</sup> Wiedza bibliograficzna pomaga człowiekowi i społecznościom zapanować nad kulturą książki.<sup>16</sup> Według Fokiejewa, nauka o bibliografii winna przyznać ważne miejsce pojęciu „pamięci bibliograficznej”, definiowanej przezeń jako „zdolność człowieka i społeczeństwa do zachowywania, aktualizowania [...] wiedzy o utrwalonych tekstach, ich zasobach i związanych z nimi zjawiskach jednostkowych lub społecznych”.<sup>17</sup> Ten aspekt pojawia się również w koncepcji historyka bibliografii – Luigiego Balsamo, co znalazło wyraz nie tylko w tytule jego syntezy dziejów bibliografii powszechnej: *La bibliografia. Storia di una tradizione* (Firenze 1984; przekład na język angielski *Bibliography. History of a Tradition* Berkeley 1990), ale również w posługiwaniu się przez włoskiego uczonego pojęciem „kanonu bibliograficznego”, obejmującym zespół dzieł najważniejszych, najbardziej reprezentatywnych dla poszczególnych epok. To właśnie wgląd w zasób dzieł piśmienniczych zarejestrowanych w dawnych bibliografiach pozwolił badaczowi poznać to, co zatrzymało się na dnie sita, oddzielającego teksty godne przechowania od tych skazanych na szybkie przemijanie. Działalność bibliograficzna pełnić więc może w określonych czasach i miejscach podobną rolę, jak – *toute proportion gardée* – edukacja szkolna, również kreuująca współczesny i przyszły kanon piśmienniczy danej kultury.<sup>18</sup> Jest takie stanowisko krokiem dalej od aprobowanego powszechnie już od dawna poglądu o wartości spisów bibliograficznych jako źródła informacji o piśmiennictwie określonego kręgu kulturowego<sup>19</sup>: z pasywnej roli

13 „Używam tego wyrażenia «świadomość bibliograficzna» dla określenia stopnia kultury umysłowej, bazującej na obszernej indywidualnej lekturze i znajomości książek oraz związanej z nią umiejętności ich wartościowania i poprawnego informowania o nich w celowych zestawieniach” (H. Hleb-Koszańska *dz. cyt.* s. 333).

14 В. А. Фокеев *Природа библиографического знания. Монография* Москва 1995.

15 Tamże, s. 87.

16 Tamże, s. 301.

17 Tamże, s. 88; tłum. – A.Ż.-M.

18 B. Bravo, E. Wipszycka *Losy antycznej literatury* [w:] *Słownik pisarzy antycznych* red. A. Świderkówna, Warszawa 1982 s. 14-15.

19 Por. m.in. H.-J. Koppitz *Bibliographien als geistes- und kulturgeschichtliche Quellen im deutschen Sprachgebiet* „Archiv für Geschichte des Buchwesens” 5, 1964 szp. 847-848: „So wie der geistes- und kulturgeschichtliche Aussagewert des mittelalterlichen Bibliothekskataloge längst erkannt ist, sollte er auch bei den Bibliographien, besonders bei denen der zurückliegenden Jahrhunderte, untersucht werden. Denn das, was in den alten Meßkatalogen, bibliographien und ähnlichen Nachschlagewerken an Büchertiteln aufgenommen ist und was in ihnen fehlt, ist für geistige Leben jener Zeiten aufschlußreich”.

zwierciadła odbijającego stan piśmienniczego dorobku bibliografia przemienia się w aktywne, dynamiczne narzędzie kreowania owego „kanonu bibliograficznego”.

Wydawać by się zatem mogło, że stoimy przed możliwością (koniecznością?) swoistego przewartościowania hierarchii ważności w badaniach nad dziejami bibliografii w Polsce, w pewnym stopniu analogicznego do tych przemian w badaniach historycznoliterackich, które na przełomie XIX i XX wieku spowodowały, że w polu obserwacji znalazły się nie tylko arcydzieła literackie, ale i to wszystko, co było niedostrzeganym czy wręcz lekceważonym składnikiem literatury. Oczywiście zawsze nieodzowne i najważniejsze będą w historii bibliografii badania nad ludźmi o wysokim stopniu owej świadomości bibliograficznej, którą absolutyzowała Helena Hleb-Koszańska; zawsze pierwszoplanowe pytania dotyczyć będą dzieł wielkich, wyrastających z tej świadomości, niewątpliwych *chef-d'oeuvres* swojej epoki, ale dla poznania poziomu kultury bibliograficznej dawnej Polski to już nie wystarczy. Spojrzenie na prezentowany w dotychczasowym dorobku polskiej bibliologii obraz dziejów bibliografii w dawnej Polsce pokazuje potrzeby i znaczne możliwości, które rysują się przed badaczami.

Nie mamy bowiem napisanej z bibliograficznego punktu widzenia pełnej historii informacji o piśmiennictwie w Polsce, nie moglibyśmy też łatwo odpowiedzieć na pytania o stan i poziom kultury bibliograficznej i jej przemiany.

Gdyby – tak jak proponuje to Semenowker – podjąć badania nad dawnym polskim piśmiennictwem z punktu widzenia „tekstologii bibliograficznej”, poszukując różnych (wszelkich) wypowiedzi niosących w sobie informację bibliograficzną, moglibyśmy poszerzyć i wzbogacić obraz kultury książki w Polsce. Pojawia się tu wprawdzie trudność jasnego rozgraniczenia tego, co „(piśmienniczo) literaturoznawcze” od tego, co „bibliograficzne”; będzie ona szczególnie jaskrawa w odniesieniu do epoki rękopisu, gdy rzadko pojawiały się precyzyjne powołania na dzieło piśmiennicze, a jeszcze rzadziej – na jego książkowe wcielenie (tj. konkretny kodeks). W epoce druku trudności te będą małe, ale droga do jednoznacznego, dokładnego opisu bibliograficznego była długa i kręta.<sup>20</sup>

Dzięki tak poszerzonej perspektywie, można byłoby włączyć w obszar zainteresowania historyka bibliografii polskiej teksty, które nie były analizowane dotąd głębiej w aspekcie kultury książki i kultury bibliograficznej. Systematyczne przebadanie – z punktu widzenia bibliografii!<sup>21</sup> – form i treści powołań na dzieła piśmiennicze, pojawiających się w piśmiennictwie staropolskim, może wzbogacić znany nam dziś obraz dawnej bibliografii. Takie wątki były już obecne w dotychczasowych badaniach historyków literatury: w perspektywie biografistyki pisarzy staropolskich poruszała tę kwestię Hanna Dziechcińska, konstatując ubóstwo informacji o twórczości dawnych autorów<sup>22</sup>. W przypadku autorów szczególnie ważnych i wybitnych podej-

20 H. Hleb-Koszańska *dz. cyt.* s. 333-334.

21 Podkreślenie tego bibliograficznego punktu widzenia pozwala odgraniczyć nurt badań ważnych dla historii bibliografii od badań „receptyjnych” nad źródłami piśmienniczymi wykorzystywanymi przez dawnych autorów (np.: E. Skibiński *Źródła erudycji Kadłubka „Roczniki Historyczne”* 60, 1994 s. 163-172).

22 H. Dziechcińska *Biografistyka staropolska w latach 1476-1627. (Kierunki i odmiany)* Wrocław 1971 s. 109.



owano próby ustalenia, jak narastała i kompletowała się wiedza – także bibliograficzna – o ich dorobku piśmienniczym. Tak właśnie czyniła Paulina Buchwald-Pelcowa w swych badaniach nad losami wydawniczymi Jana Kochanowskiego<sup>23</sup>, wyjątkowe miejsce – zgodnie z dawną opinią Józefa Przyborowskiego – przynajmniej Janowi Januszowskiemu, którego przedmowa do edycji dzieł Kochanowskiego z lat 1585-1586 zawierała już w przemyślany sposób uporządkowane, acz niepełne, informacje o utworach czarnoleskiego poety<sup>24</sup>.

Wyjątkowo konsekwentnie uwzględniał kwestie narastania bibliograficznej wiedzy o polskim piśmiennictwie Jerzy Starnawski w swym imponującym erudycją dziele *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca wieku XVIII*, na przykład wskazując, czy i jak renesansowi (i późniejsi) pisarze polscy informowali o twórczości piśmienniczej innych autorów.<sup>25</sup> Prezentował tam Starnawski wykaz dzieł polskich dominikanów, zamieszczony w siedemnastowiecznym dziełku Pawła Ruszla<sup>26</sup>, jako „pierwszą u nas bibliografię pewnej grupy pisarzy”, bibliograficzne wątki w pracach Piotra Hiacynta Pruszcza, Andrzeja Węgierskiego, Krzysztofa Sandiusa<sup>27</sup> (tu nawet uwzględniając kwestie metody opisu bibliograficznego). Dostrzegł bogactwo bibliograficznych informacji w dziełach gdańskich i pruskich uczonych-erudytów XVII wieku (m.in. Henniga Wittego<sup>28</sup>) i członków osiemnastowiecznej „dynastii” uczonych<sup>29</sup>.

Mimo że korpus dawnych polskich dzieł bibliograficznych jest już znany i nie można zapewne spodziewać się jakichś rewelacyjnych odkryć w ich zasobie, możliwa i potrzebna jest pogłębiona analiza wytworów bibliograficznych. Oczywiście na plan pierwszy powinny być wysunięte prace o charakterze bibliografii właściwych.

Nie mamy – jak dotąd – wielu wszechstronnych, wielowymiarowych opracowań monograficznych poświęconych nawet tym szczególnie ważnym bibliografiom, choćby

23 P. Buchwald-Pelcowa *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego* Warszawa 1993 s. 6-9.

24 Tekst przedmowy przedrukowano w: *Jana Kochanowskiego dzieła wszystkie* wydanie pomnikowe, t. 2 Warszawa 1884 s. III-VIII. Notabene można pokusić się chyba o przypuszczenie, iż to właśnie przynależność Januszowskiego do grona typografów, pracowników książki, tłumaczy, dlaczego wyróżniając wśród dzieł Kochanowskiego pewne grupy, posłużył się on kryteriami, które można uznać za księgoznawcze (język, oryginalna twórczość i przekłady, dzieła drukowane za życia i po śmierci twórcy).

25 J. Starnawski *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca wieku XVIII* Wrocław 1984 s. 17-18 – tu m.in. o miejscu informacji o piśmiennictwie w biografii Grzegorza z Sanoka, Jana Długosza (zapewne autorstwa Kallimacha), w historycznych dziełach Miechowity i Joachima Bielskiego; tamże, s. 44-45 o „adnotowanej bibliografii” twórczości Reja w *Żywocie i sprawach poćwiętego ślaccica polskiego Mikołaja Reja...*

26 P. Ruszel *Tryumf na dzień chwalebny Jacka świętego...* w Wilnie 1641 s. 100-104 – J. Starnawski *dz. cyt.* s. 94.

27 P. H. Pruszcz *Forteca duchowna Krolestwa Polskiego...* w Krakowie 1662 – J. Starnawski *dz. cyt.* s. 94-95; A. Węgierski [Adrianus Regenvolscius] *Systema historico-chronologicum Ecclesiarum Slavonicarum...* Trajectini ad Rhenum 1652 – tamże, s. 96-97; K. Sandius *Bibliotheca Antitrinitariorum...* Freistadii 1684 – tamże, s. 97-100.

28 H. Witte *Diarium biographicum in quo scriptores saeculi post natum Christum XVII praecipui ... recensentur* t. 1-2 Gedani-Rigae 1688-1691 – J. Starnawski *dz. cyt.* s. 115.

29 Tamże, s. 119-145.

Jana Daniela Janockiego, które godne są przecież tego, by pochylić się nad nimi z równą uwagą, jak uczyniła to Janina Keckówna dla jednego z dzieł Józefa Andrzeja Załuskiego.<sup>30</sup>

Sądzić można, że właśnie rozszerzenie spektrum form i typów „tekstów bibliograficznych” uwzględnianych przez historyków bibliografii mogłoby – i powinno! – być ważnym krokiem wiodącym do wzbogacenia obrazu dawnej polskiej bibliografii. W polu widzenia znaleźć się powinny więc nie tylko wszelkie typy i formy wytworów bibliograficznych (bibliografie właściwe, kryptobibliografie, omówienia bibliograficzne), dawne katalogi oraz inwentarze biblioteczne i księgarskie, ale również owo bibliograficzne wyposażenie dzieł piśmienniczych. Ich badanie winno być wieloaspektowe i powinno dotyczyć zarówno metody ich opracowania, jak i zawartości, służąc w efekcie również rekonstrukcji procesu tworzenia i składu owego kanonu bibliograficznego danego czasu, danej dziedziny piśmiennictwa itp. Nie tylko dla historyków książki i bibliografii, ale też dla historyków nauki mogłaby być interesująca analiza bibliografii dziedzinowych i bibliograficznej obudowy dzieł naukowych z poszczególnych dziedzin – zwłaszcza towarzyszących im bibliografii załącznikowych, bowiem pozwoliłaby poznać poziom kultury bibliograficznej środowisk naukowych, stosunek do tradycji piśmienniczej uczonych danego czasu lub danej specjalności. Tak na przykład Krystyna Bednarska-Ruszajowa analizując kulturę czytelnictwa krakowskich profesorów doby oświecenia podkreślała właściwą im „potrzebę działalności bibliograficznej przy okazji konstatacji naukowych o innym charakterze, a więc potrzebę porządkowania znanego im świata książek”.<sup>31</sup>

Niewątpliwie warto spojrzeć na nowo na zachowane spisy książek stawiając pytania o poziom ich metodycznego opracowania. Zarówno jakość opisów bibliograficznych, jakość ukształtowania spisów, jak i towarzyszących im indeksów (notabene nie znamy zupełnie tej karty w dziejach polskiej bibliografii i naukowego edytorstwa, jaką jest historia indeksów!) poddać należałoby systematycznej analizie.

Osobny krąg zagadnień wiąże się z ewentualnym włączaniem w pole badań historyka bibliografii cytowań bibliograficznych: ich wartość – dostrzeżoną w drugiej połowie XX wieku przez naukoznawstwo i bibliometrię – cenili już wcześniej badacze recepcji i wpływów w literaturze i nauce, aczkolwiek nie posługiwali się sformalizowanymi, matematycznymi metodami.

Nie wycofując się z wyrażonego wyżej sądu, że historia bibliografii ma rekonstruować bibliograficzny kanon epoki, wydaje się, iż w przypadku analizy cytowań bibliograficznych historyk dawnej polskiej bibliografii powinien przede wszystkim koncentrować się na formie i metodyce prezentacji danych bibliograficznych, oceniać ich precyzję i możliwość identyfikacji na ich podstawie konkretnego dokumentu.

30 J. Keckówna *Bibliotheca poetarum Polonorum Józefa Andrzeja Załuskiego. Z dziejów bibliografii polskiej* „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” 4, 1960 s. 147-210.

31 K. Bednarska-Ruszajowa *Od Homera do Jana Jakuba Rousseau. W kręgu lektur profesorów krakowskich okresu Oświecenia* Kraków 1991 s. 144-145.

Merytoryczna ocena pozostanie głównym zadaniem historyków literatury i nauki, badaczy recepcji dzieł i prądów.<sup>32</sup>

Badania cytowań w dawnych dziełach (a także badania bibliografii załącznikowych) mogą i powinny doprowadzać do pewnych konkluzji generalizujących, określających to, co typowe dla danego czasu i miejsca, ale równocześnie badany materiał źródłowy będzie zawsze naznaczony indywidualnym piętnem autora, odbijając – tak jak to ma miejsce i dzisiaj – jego cechy osobowe (staranność, szacunek dla źródeł wiedzy, odpowiedzialność za słowo, metodę pisarską itp.) i własną kulturę bibliograficzną.

Rozpiętość możliwych sytuacji jest znaczna: począwszy od przypadków, gdy jedynie dzięki wnikliwej analizie tekstologicznej – ujawniającej zapożyczenia, cytaty pozbawione wskazówek dotyczących autora – badacz dociera do wykorzystanego zasobu dzieł<sup>33</sup>, poprzez takie, w których wskazano tylko nazwiska autorytetów<sup>34</sup>, aż po precyzyjne opisy bibliograficzne druków czy lokalizowane w konkretnych księgozbiorach rękopisy<sup>35</sup>.

Wśród wielu problemów generalnych i zagadnień szczegółowych, które powinny doczekać się systematycznych badań, szczególnie istotne wydają się następujące:

- Potrzeba jasnej i klarownej periodyzacji dziejów bibliografii w dawnej Polsce, skonfrontowanej z periodyzacją bibliografii powszechnej. Musiałaby ona respektować przyjęte założenia co do przedmiotu historii bibliografii i opierać się na sprecyzowanych kryteriach.

Dwa szerzej zakrojone, syntetyczne dzieła historyczne – Józefa Korpały i Jerzego Starnawskiego – wyraźnych wypowiedzi programowych na ten temat i założeń periodyzacyjnych nie zawierają. Korpała losy staropolskiej bibliografii mieści w I części (*Początki bibliografii polskiej od jej pierwocin do Józefa Andrzeja Załuskiego*) i w początkowej partii części II (*Postępy bibliografii od końca XVIII do połowy XIX wieku* [tu rozdziały: 7. *Bibliofilstwo na usługach bibliografii* i 8. *Dzieło bibliograficzne*]).

32 B. Bienkowska *Metody bibliologiczne w badaniach dziejów nauki* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989 nr 2 s. 336-337. Tu m.in. wskazano na badania cytowań w dziełach J. K. Hartknocha (A. Krawczyk) i J. Uphagena (E. Piotrowska).

33 Jak np. w przypadku Kadłubka, zob. powyżej, przyp. 21; nie ujawniał też imion wielkich twórców cytowanych przez siebie wierszy A. Frycz-Modrzewski – czytelnikowi wystarczyło stwierdzenie: „jak mówi poeta”, by sam rozpoznał Horacego, Wergiliusza, Owidiusza; przy dziełach stanowiących podstawę ówczesnej wiedzy starczyło z kolei imię i odesłanie do księgi, rozdziału, paragrafu: „[...] co można czytać u Teodoretę, księga 1, ustęp 10”, „[...] Jak o tym opowiada Gracjan dyst.96 «Nos ad fidem»” – A. Frycz Modrzewski *Wybór pism* Wrocław 1977 s. 174.

34 Tak np. będzie czynił, jeszcze w latach osiemdziesiątych XVIII w., Szymon Majchrowicz w swoim historycznym dziele *Trwałość szczęśliwa królestw...* (Kalisz 1783), deklarując: „Przypominam znowu, iż dla większej w czytaniu wygody, imienia pisarzy, z których dochodziłem prawdy, pospolicie razem przy dokończeniu mowy kładę, więc jeżelibyś której rzeczy w księgach jednego nie znalazł, patrz w drugim, a doświadczysz prawdy i obszerniejszego opisanie rzeczy.” (s. 4 przyp. 7). Zgodnie z taką zasadą, np. przyp. na s. 16 brzmi: „Łubiński Kromer Skarga in Ann: Kołudski Pruszc”.

35 A. Żbikowska-Migoń *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia* Wrocław 1977 s. 73-74.

*Feliksa Bentkowskiego*]), uznając za cezurę działalność Józefa Andrzeja Załuskiego i Jana Daniela Janockiego.

Synteza Korpały (opracowana przed niemal czterdziestu laty) rozpoczyna się wprawdzie od wieków średnich, ale w odniesieniu zarówno do średniowiecza, jak i renesansu wątki ściśle bibliograficzne są nikłe i niewyodrębnione z panoramy ogólnej kultury książki. W trzech pierwszych podrozdziałach części I dzieła (s. 9-37: *Książka rękopiśmienna i biblioteki w Polsce średniowiecznej; Początki drukarstwa w Polsce XV i XVI wieku; Książka i biblioteki w dobie polskiego renesansu*) znajdują się jedynie drobne wzmianki o pierwszych inwentarzach ksiąg (s. 10-11, 16), passus o katalogach i inwentarzach księgarskich (s. 25-27), a także skromne informacje o charakterze spisów bibliotecznych epoki renesansu (s. 29, 33-34, 36-37), pomimo deklaracji, iż na nich skoncentruje się uwaga autora (s. 31). Dopiero poczynając od XVII wieku – co zresztą zgodne jest z datowanym przez autorytety polskiej historii bibliografii początkiem autentycznej bibliografii w Polsce – toczy się już skoncentrowany na *stricte* bibliograficznym materiale opis jej dziejów. Gdybyśmy, zgodnie z przedstawionym wyżej postulatem Semenowkera, rozszerzyli przedmiot zainteresowań historii bibliografii o wszelkie informacje bibliograficzne, wówczas historię bibliografii w Polsce rozpoczynać można byłoby od pierwszego spisu książek, czyli inwentarza skarbcza katedry krakowskiej z XII wieku.

Jerzy Starnawski – pisząc o narodzinach i rozwoju dawnej wiedzy o literaturze w Polsce – zgodnie z historyczną prawdą wyrażoną w klasycznym już stwierdzeniu Tadeusza Mikulskiego: „Na początku była bibliografia”<sup>36</sup>, tematykę bibliograficzną nie tylko dostrzega, ale wręcz eksponuje zarówno w chronologiczno-rzeczowym układzie, jak i w podsumowaniach i konkluzjach kończących kolejne części dzieła. Dość wspomnieć same tytuły początkowych rozdziałów: I. *Od pierwocin literackiej myśli w Polsce do chwili utrwalenia nazwisk polskich w „Bibliografii powszechnej” Gesnera*; II. *Od renesansu kultury literackiej w połowie XVI wieku do początków bibliografii w Polsce*.

• Konieczność prześledzenia wzajemnych powiązań między bibliografią polską a światową, które mogłyby być badane w taki sposób, jak to czynią historycy nauki i literatury. Ważne byłoby stwierdzenie tych obustronnych zależności, choćby na podstawie napływu do Polski obcych dzieł bibliograficznych (i obecności polskich za granicą), tempa i kierunków adaptacji wzorów obcych na grunt rodzimy (kiedy i z jakimi modyfikacjami pojawiały się u nas poszczególne typy wytworów bibliograficznych i formy informacji bibliograficznej).<sup>37</sup> Należałoby pytać o odbicie polskiej produkcji wydawniczej w bibliografiach obcych<sup>38</sup>, o reprezentację i skalę wykorzystywania polskich dzieł bibliograficznych w świecie. Niekwestionowana jest potrzeba

36 T. Mikulski *Historia literatury wobec zagadnień księgoznawstwa* [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego* Wrocław 1951 s. 65.

37 Dla *Hekatonas* Starowolskiego takich wzorów poszukiwał wnikliwie F. Bielak *Działalność naukowa Szymona Starowolskiego „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”* seria A, 1957 z.1 s. 256-267.

38 Jednym z pierwszych opracowań tego typu był artykuł Z. Gerstmana *Polonica w pierwszej nowoczesnej bibliografii powszechnej Konrada Gesnera (1545)* „Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1, 1963 s. 5-52. Nie pomijał obecności polskiego piśmiennictwa w literaturoznawczych i bibliograficznych kompendiach

badania i ujęć porównawczych – zarówno z przodującymi, jak i z mniej wzięcymi równoważnymi co do potencjału krajami. Z pewnością skromnie wyglądałyby te światowe powiązania w okresie staropolskim na polu teorii bibliografii, ale w sferze praktyki bibliograficznej można oczekiwać nowych ustaleń. Przyszła synteza dziejów polskiej bibliografii powinna zatem uwzględniać w możliwie najpełniejszym wymiarze jej światowe konteksty.

- Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o kategorii i typy „tekstów bibliograficznych”, które funkcjonowały w poszczególnych okresach, a które wyróżniono by według kryteriów ich formy, typu i rodzaju, celu, adresatów – od „parabibliograficznych” po klasyczne, właściwe spisy bibliograficzne. Mimo stałego przyrostu wiedzy nie mamy jeszcze pełnego obrazu na przykład dziejów polskich autobibliografii, biobibliografii, bibliografii księgarskiej – w tym także katalogów aukcyjnych, bibliografii regionalnej, bibliografii dziedzin, by wskazać tylko te najbardziej znane odmiany spisów bibliograficznych.

- Opracowanie pełnego (a zwłaszcza syntetycznego!) obrazu ewolucji zarówno opisu formalnego dokumentów, jak i – co może nawet istotniejsze – rozwoju klasyfikacji dokumentów w kulturze dawnej Polski. Powinniśmy doczekać się „polskiego Szamurina”<sup>39</sup>, którego przyszły autor ma już do dyspozycji coraz pełniejszą wiedzę o możliwym do wykorzystania ważnym materiale źródłowym (poza bibliografiami właściwymi – byłyby to katalogi księgarskie<sup>40</sup>, inwentarze i katalogi bibliotek<sup>41</sup>, co do których mamy coraz pełniejsze rozeznanie).

- Podjęcie ważnego – nietkniętego dotąd – problemu badawczego, jakim jest sprawa narodzin i ewolucji terminologii bibliograficznej, wyjątkowo wieloznacznej

obcych J. Starnawski, skrupulatnie odnotowując drobne nawet o nim wzmianki (*dz. cyt.*, m.in. s. 26 i 101). Sondażową próbę przebadania pod tym kątem pewnego typu spisów bibliograficznych podjęła autorka niniejszego tekstu, zob. A. Żbikowska-Migoń *Polonica w XVIII-wiecznych bibliografiach książek rzadkich*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” tom specjalny: *Bibliologia dyscypliną integrującą. Studia ofiarowane Profesor Barbarze Bieńkowskiej* Warszawa 1993 s. 55-62; o reprezentacji w bibliografiach J. Buxtorfa druków hebrajskich wytłoczonych w Polsce zob. K. Pilarczyk *Źródła do bibliografii XVI-XVIII-wiecznych hebraików z ziem polskich*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 45, 1995 s. 81-99.

39 E. I. Šamurin *Geschichte der bibliothekarisch-bibliographischen Klassifikation* Bd. 1-2 Leipzig 1964-1967. Ze zrozumiałych względów nie może wypełnić tej luki podręcznik B. Sosińskiej-Kalaty *Klasyfikacja. Struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych* Warszawa 2002.

40 J. Rudnicka *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca wieku XVIII* Warszawa 1975; W. Tyszkowski *Polskie katalogi księgarskie z XVIII w. w zbiorach biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarbcza Kultury” 1986 z. 42 s. 35-92 (tu ok. 70 katalogów nienotowanych w bibliografii J. Rudnickiej). Tyszkowski informuje o układzie spisów, przytaczając również schematy podziału (np. poz. 109, 112, 113, 157, 225). Z punktu widzenia badacza kultury bibliograficznej można byłoby również spojrzeć na bibliograficzną jakość prasowych doniesień księgarskich, w czym pomocne byłyby kolejne tomy wydawnictwa źródłowego S. Grzeszczuka i D. Hombek (*Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*) zapoczątkowanego w 1992 r.

41 O pracach nad ich rejestracją i efektach tych działań zob. U. Paszkiewicz *Wybrane problemy dokumentacji zbiorów bibliotecznych na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej do 1939 roku*, „Roczniki Biblioteczne” 45, 2001 s. 55-90.

i zagmatwanej: ewidencja i analiza stosowanych w polskiej nauce terminów na oznaczenie pojęć związanych z bibliografią pozostaje zadaniem, które powinno zostać wypełnione jak najszybciej.

- Zbadanie i opisanie modelu staropolskiego bibliografa, jego formacji intelektualnej, wzorców, które naśladował, form i rezultatów pracy.

### Summary

Anna Żbikowska-Migoń *Bibliography in Old Poland. The Need for New Questions*

The initial part of this article is an ambitiously conceived survey of research problems in the field of the history of bibliography, coupled with a look at the state of research in the area of Old Polish bibliography and its accompanying historiography. These considerations are, in turn, the starting point for compiling and examining a catalogue of the general and specific problems that, as the author indicates, should become the subject of systematic research. They include the following: carrying out an in-depth analysis of bibliographic products, extending the range of forms and types of bibliographic texts, tackling the issue of the genesis and evolution of bibliographic terminology, and constructing a clear periodic division of the history of bibliography in Old Poland.

Joanna Krauze-Karpińska

## Uzupełnienia do *Bibliografii polskiej* Estreichera na podstawie rękopiśmiennej księgi wpływów i wydatków warszawskiej Drukarni Misjonarzy

Warszawskie Archiwum Archidiecezjalne przechowuje w swoich zbiorach rękopiśmienną księgę wpływów i wydatków Drukarni Misjonarzy z lat 1780-1839 (sygn. 23/III.4.6). Jest to kodeks *in folio*, w którym na porubrykowanych kartach zapisane są od jednej jego strony wpływy nazywane tu *Percepta*, a od drugiej (po odwróceniu księgi „do góry nogami”) wydatki oficyny – *Expensa*. W księdze nie ma paginacji, jest ona zresztą zbędna wobec chronologicznego, z natury rzeczy, jej zapisywania. Rubryki zawierają kolejno: datę (najczęściej dzienną), wyszczególnienie operacji finansowej i sumę operacji w rozbiciu na złote i grosze. Notowane są tu wpływy: ze sprzedaży książek, za ich oprawianie, z zamówień na druk, oraz wydatki: na wynagrodzenia pracowników i introligatorów, na utrzymanie pomocników drukarskich, na sprzęt, czcionki, materiały, remonty i naprawy, niekiedy transport, a nawet informacje o pieniądzach zgubionych lub udzielonych jałmużnach. Ostatnie wpisy po obu stronach pochodzą sprzed 15 września 1839 roku. Stopień uszczegółowienia zapisów jest różny, w zależności od czasu i osoby piszącego.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule będą zapisy pochodzące z początkowego, „starodrucznego” okresu działalności drukarni, a dokładnie od 1780 do 1796 roku. Notatki z ostatnich lat XVIII wieku nie zawierają już informacji na temat produkcji drukarskiej, gdyż po trzecim rozbiore Polski oficyna zmuszona była zawiesić działalność do roku 1810 z powodu konfiskaty sprzętu (zob. *Drukarze dawnej Polski* t. 3 cz. 2 *Mazowsze z Podlasiem* oprac. K. Korotajowa i inni, red. K. Korotajowa i J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001 s. 205); nawet wpis z 1796 roku, kwitujący wydatki na ułożenie i wybicie *Gorzkich żali*, budzi podejrzenia, że dotyczy zaległej zapłaty. Zapisy w księdze dostarczają niezwykle cennej wiedzy o działalności oficyny, o jej personelu, wyposażeniu technicznym, cenach usług, wysokości nakładów, stawkach wynagrodzeń, a przede wszystkim o rozmiarach i jakości ówczesnej produkcji wydawniczej. W wielu miejscach uzupełniają dane zawarte w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera – w części 3 *Obejmującej stólecia XV-XVIII w układzie abecadlowym* oraz w tomie 9 części 2, zatytułowanej *Stólecie XVIII i dopełnienia do wieku XV-XVIII. Spis chronologiczny*. Znaleźć w księdze bowiem można informacje o drukach nienotowanych u Estreichera, o adresie wydawniczym druków zarejestrowanych przez niego bez podania drukarza lub przypisywanych innym oficynom, o dokładnej dacie ich wydania.

Na podstawie *Bibliografii polskiej* Estreichera można było stwierdzić, że w interesującym nas okresie w warszawskiej Drukarni Misjonarzy wytłoczono około 80 druków o objętości ponad 1445 arkuszy oraz około 136 arkuszy „Dziennika Handlowego”. Dzięki zapisom w księdze wpływów i wydatków oficyny, liczbę wydrukowanych pozycji da się znacznie powiększyć. W artykule o misjonarskiej tłoczni (*Drukarze dawnej Polski...* s. 203-214) pisałam o możliwości dodania do tego, co zanotował Estreicher „ponad 50 różnej wielkości i rangi druków, na ok. 130 arkuszach”. Jak bardzo nie doszacowałam wielkości tej produkcji, pokazuje poniższy wykaz.

Jako pierwsza zwróciła moją uwagę na olbrzymią wartość misjonarskiego rękopisu dla historii drukarstwa osiemnastowiecznego pani Eliza Szandorowska, emerytowany kustosz Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej. Różnorodnie zapisy księgi wykorzystał Józef Szczepaniec w doskonałej rozprawie pt. *Rola drukarstwa w życiu literackim polskiego Oświecenia. Zarys wybranych zagadnień* ([w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia* pr. zb. pod red. Z. Golińskiego, [seria 1], Wrocław 1973 s. 49-105). On też pierwszy wskazał niektóre produkcje Drukarni Misjonarzy nienotowane w *Bibliografii polskiej*. Zapowiedział wówczas rychłe wydanie tej księgi, do czego, niestety, nigdy nie doszło. Informacje zawarte w niej pomogły mi w opracowaniu wspomnianego wyżej artykułu w *Drukarzach dawnej Polski*, stały się też podstawą do napisania referatu *Warszawska Drukarnia Księży Misjonarzy w księdze przychodów i wydatków 1780-1839* (wygłoszony na konferencji naukowej zorganizowanej z okazji trzechsetnej rocznicy konsekracji Kościoła św. Krzyża w Warszawie, ukazał się drukiem w: *Księga Pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie. W trzechsetną rocznicę konsekracji 1696-1996* Warszawa 1996 s. 57-66).

Celem niniejszej publikacji jest zaprezentowanie bibliograficznego zestawienia druków misjonarskiej tłoczni nienotowanych w *Bibliografii polskiej* Estreichera, notowanych jako typograficznie anonimowe lub z niedokładną bądź błędną datą wydania. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że przedmiotem zainteresowania pozostają tu tylko zapisy z księgi misjonarzy, z *Bibliografii* Estreichera i z katalogów: Biblioteki Narodowej i centralnego katalogu starych druków. Nie badano zachowanych egzemplarzy wymienianych pozycji, choć niewątpliwie badania takie powinny stanowić następny krok w ustalaniu wielkości i jakości produkcji wydawniczej oficyny. Pozwoliłyby sporządzić pełną bibliografię druków tej tłoczni, co praktycznie bywa niemożliwe w przypadku innych drukarni.

Wykaz tu przedstawiony nie obejmuje wszystkich zapisów księgi, zrezygnowano z rejestrowania tych, w których piszący nie podał jakichkolwiek informacji dotyczących autora, a nierzadko nawet w przybliżeniu nie sprecyzował tytułu publikacji czy choćby jej przedmiotu. Wyłączone więc zostały wpisy dotyczące 132 rozmaitych (głównie drobnych) druków, kwitujące ułożenie i/lub wybicie: „wiersza” albo „wierszy”, „pieśni”, „biletu” czy „biletów”, „listu”, „listu okólnego”, „listu cyrkularnego”, „doniesienia”, „projektu”, „kwesty”, „tabeli”, „oświadczenia”, „etykiety na butelkę”, „delacji”, „mowy” bądź „głosu”, „zaświadczenia”, „memoriału” „status causae”, „uniwersału”, „uwiadomienia”, „katalogu”, „kazania”, „supliki”, „zaskarżenia”, „zawiadomienia o pogrzebie”, „kwitu”, „obwieszczenia”, „pozwu”, „monitorium”, „facultates”, „instrumentu do aprobacji”, „powinszowania”, „formatów”, „modlitewki”, a wreszcie „skryptu”, „kartki” czy „ćwiartki mytlem”. Można przypuszczać, że



niektóre z tych druków, jako typowe wydawnictwa akcydensowe, już z założenia nie znalazłyby się w *Bibliografii polskiej*. Przy opracowywaniu pełnego wykazu produkcji oficyny należałoby je jednak uwzględnić.

Zrezygnowano też z przytaczania zapisów dotyczących druku trzech obszernych przedsięwzięć edytorskich: „Dziennika Handlowego” i „Przewodnika Warszawskiego”, wydawanych przez Karola Podleckiego, oraz „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” Piotra Świtkowskiego. Zapisy na ich temat w księdze, liczne i obszerne, bardzo powiększyłyby objętość niniejszej pracy, a bez zbadania wszystkich egzemplarzy tych czasopism, ich poszczególnych roczników, numerów, dodatków i suplementów do nich, nie przyniosłyby wiele więcej informacji, niż te, którymi już dysponujemy, a mianowicie, że pewne numery, ich części czy pojedyncze składki drukowane były przez misjonarzy. Aby w sposób odpowiedzialny pisać o tym, kto i kiedy drukował owe czasopisma, również te ich części, które nie wyszły spod pras misjonarskich, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowych badań typograficznych. Stanowi to jednak temat na osobny, wcale niemały artykuł.

Zestawienie ułożono w porządku chronologicznym. Ponieważ jednak informacje o niektórych drukach pojawiają się w księdze wielokrotnie, za podstawę takiego uporządkowania przyjęto datę ostatniego zapisu (bądź dwóch ostatnich, jeśli bezpośrednio ze sobą sąsiadują lub jeśli ostatni jest wyjątkowo skrótowy czy niepełny), a w następnej kolejności przytoczono, zapisując mniejszą czcionką, wpisy wcześniejsze. Dokładne cytaty – z zachowaniem cech niekonsekwentnej ortografii zabytku – poprzedzone zostały umieszczoną w nawiasie kwadratowym informacją, po której „stronie” książki znajdują się, oraz datą zapisu. W pewnym sensie wzorem tego opracowania była niezwykle cenna publikacja autorstwa Stanisława Grzeszczuka i Danuty Hombek zatytułowana *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła* (t. 1-3 pod red. Z. Golińskiego, Wrocław 1992-1996). Notatkę bibliograficzną podano w pisowni zmodernizowanej; tam, gdzie nie udało się zidentyfikować druku, umieszczono ją w nawiasie kwadratowym, opatrując hipotetyczny wówczas tylko zapis tytułu znakiem zapytania. Starano się przy tym pozostać jak najbliżej wpisu z książki; gdy istniały podejrzenia, że druk był w języku łacińskim, sformułowano jego tytuł po łacinie, jeśli w polskim – po polsku.

Oczywiście, wobec lakoniczności i niejednoznaczności wielu zapisów istnieje realna możliwość pomyłki w tym względzie. Zapisy niedokładne pozostawiają często wątpliwości co do identyfikacji druków na ich podstawie i na podstawie danych *Bibliografii* Estreichera. Jeśli identyfikacja nie jest całkiem pewna, zaznaczono to w uwagach, gdy wątpliwości są duże, nie zdecydowano się na jednoznaczne utożsamienie zapisu z danymi *Bibliografii polskiej*, a jedynie wskazano na możliwości identyfikacyjne do ewentualnego zweryfikowania w trakcie szczegółowych badań egzemplarzy. W takich przypadkach w uwagach zacytowano z *Bibliografii* Estreichera opisy druku lub druków, z którymi dany zapis książki można byłoby utożsamiać.

O ile było to możliwe do ustalenia, podano format i objętość druku (czasem dokładną na podstawie *Bibliografii polskiej* i katalogów, czasem wymieniając tylko liczbę arkuszy, gdy oprócz się można było jedynie na zapisie książki). Do datowania druków przyjęto dwie formuły. Jeśli informacja znajdowała się po stronie wydatków (*Expensa*), datowano edycję: „nie po” ostatnim terminie zapłaty od wybicia lub

– „ok.”, w przypadku dysponowania wyłącznie informacją o zapłacie od ułożenia (logicznie bowiem rozumując, wynagradzano zapewne pracę już wykonaną, a oczywistym zakończeniem procesu drukarskiego było wybicie stosownej liczby egzemplarzy wcześniej ułożonego tekstu). Jeśli informacja pochodzi ze strony wpływów tłoczni (*Percepta*), przyjęto zapis: „ok.”, ponieważ zamawiający druk płacili za niego różnie, czasem „z góry”, czasem po otrzymaniu gotowego już zamówienia, a niekiedy i tak, i tak, najpierw wpłacając zaliczkę, a później ostatecznie rozliczając się z kosztów edycji. Inną datację zastosowano tylko w odniesieniu do takich druków, w których tytule zawarte były dodatkowe informacje pozwalające datę tę jeszcze dokładniej określić – wymienione daty poprzedza wówczas zapis: „po” albo „przed”.

Przy tej okazji trzeba zauważyć, że pewien niepokój budzą takie sytuacje, gdy na przykład po stronie wpływów znajduje się wiadomość o zapłaceniu za wydrukowanie jakiegoś druku, a po stronie wydatków nie ma danych o kosztach jego wybicia lub i ułożenia, i wybicia, a także takie, kiedy informacja po stronie wydatków dotyczy opłacenia tylko zecera bądź tylko presera. Rodzi się bowiem pytanie, czy drukarnia faktycznie wykonała daną pracę, czy ją wykonała w całości i do końca, i czy w księdze zapisywano wszystkie *Expensa* i *Percepta*. W dwóch przypadkach w ogóle nie ma informacji o ułożeniu i wybiciu, a jedynie o oprawie dzieła w oficynie misjonarzy. Druk *Vocabula ex indiculo universalis* François Pomeya (poz. 44) przypisano misjonarzom na podstawie egzemplarza z wyraźnie podanym adresem wydawniczym, *Pieśni wiejskie* Jana Pawła Woronicza (poz. 38) – tylko hipotetycznie, uznano bowiem możliwość ich wydrukowania w tej oficynie.

Niejednokrotnie problemem okazuje się hasło notatki bibliograficznej. Nie zawsze autorstwo danego druku jest sygnalizowane w księdze, czasem też tożsamość autora nie znajduje potwierdzenia w *Bibliografii polskiej* Estreichera, wówczas, w miarę możliwości, szukano w bibliografii przedmiotu. Bywa również, że w zapisach wymienione zostało nazwisko nie autora danego druku, a na przykład osoby przez ten druk uczczonej. Wtedy, jeśli udało się ustalić coś na temat takiej publikacji, umieszczano ją pod hasłem zgodnym z tymi ustaleniami, jeśli nie – pod hasłem osoby uhonorowanej, podając, wbrew nowym zasadom bibliograficznym, nazwisko w nawiasach okrągłych. Przyjęto bowiem założenie, że informacja o adresacie lub domniemanym adresacie druku może być ważnym elementem identyfikacyjnym dla osób pragnących poczynić dalsze ustalenia bibliograficzne. Starano się przy tym kierować raczej rozsądną intuicją niż przyjętymi z góry zasadami.

Pod notatką bibliograficzną, w uwagach podano cytaty bibliograficzne z Estreichera (= E.; w przypadku druków nienotowanych – ze znacznikiem „ô”), centralnego katalogu starych druków (= CKSD i jw.), a tam, gdzie to możliwe bądź konieczne – także z innych bibliografii lub literatury przedmiot. Były to: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”* (= NK); *Polski słownik biograficzny* (= PSB); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* (= SGKP); *Historia Kościoła w Polsce* t. 1-2 oprac. B. Kumor, Warszawa 1974-1979 (= *Historia Kościoła*); *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego* t. 1-6 Wrocław 1955-1969 (= *Materiały do dziejów*); przytaczany wyżej artykuł J. Szczepańca [dalej: *Szczepaniec Rola*]; monografia tegoż zatytułowana *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie, 1788-1792* Wrocław 1998 (= *Szczepaniec Drukarnia Wolna*); J. Rudnicka *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce*

do końca wieku XVIII Warszawa 1975 (= Rudnicka *Katalogi*); teje autorki *Bibliografia powieści polskiej 1601-1800* Wrocław 1964 (= Rudnicka *Bibliografia powieści*) i in. W ostatnich latach ukazało się dwutomowe wydawnictwo *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651-2001)* Kraków 2001 t. 1 *Dzieje*, t. 2 cz. 1 *Biografie* (dalej: *Misjonarze*), które również umieszczono wśród cytatów bibliograficznych. Niekiedy też zapisano w uwagach informację o możliwościach identyfikacyjnych czy sposobach dochodzenia do pewnych ustaleń. Przyjęto zasadę niewyszczególniania wszystkich egzemplarzy druków notowanych w centralnym katalogu, chyba, że jest ich mało (nie więcej niż trzy). W pozostałych przypadkach ograniczono się do podania przykładowo jednego egzemplarza, najczęściej warszawskiego, a tylko zasygnalizowano istnienie innych, posłużono się, przy tym skrótami nazw bibliotek stosowanymi w centralnym katalogu starych druków.

Praca niniejsza nie zawiera oczywiście rozstrzygnięć ostatecznych, przeciwnie, ma charakter wstępny. Wskazano w niej jedynie możliwość dokonania ustaleń bibliograficznych w zakresie produkcji wydawniczej warszawskiej Drukarni Misjonarzy. Należy wyrazić przekonanie, że wiele korzystających z tego opracowania osób dokona własnych ustaleń lub podważy te, które wydadzą się wątpliwe bądź błędne. Wszelkie próby w tym względzie są ze wszech miar pożądane. Pozwalam sobie jednocześnie mieć nadzieję, że zestawienie druków misjonarskiej tłoczni nieznanymi lub niedokładnie znanymi Estreicherowi pomoże w pracach bibliotekarzom, historykom i badaczom piśmiennictwa polskiego ostatnich lat XVIII wieku.

## 1780

[*Expensa*] 1<sup>ma</sup> [Maji]. Od ułożenia Porządku na Rekollekcye. Od wybicia tegoż porządku 300. egzemplarzow.

### 1. [Porządek na rekollekcje, nie po 1 V].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] 1 Julii. Od ułożenia Gorzkich żalów. Od wybicia 1000 exemplarzy gorzkich żalow.

### 2. [Snopek mirry z ogroda getsemańskiego albo żaloszne gorzkiej męki Syna Bożego ... rozpamiętywanie..., nie po 1 VII].

E. ô.; CKSD ô. Pod takim tytułem w 1707 r. członek zgromadzenia misjonarzy, ks. Wawrzyniec Benik opracował i wydał polski tekst wielkopostnego nabożeństwa, upowszechnionego później pod nazwą „Gorzkie żale”; Estreicher (XXVIII, 339) notuje to wyd. bez podania egzemplarza (CKSD ô), ks. M. Chorzępa w artykule *Gorzkie Żale, ich geneza i rozwój historyczny* („Nasza Przeszłość” 12, 1960, il. po s. 232) przedstawia reprodukcję k. tyt. tej ed., nie podając jednak informacji, z jakiego wykonano ją egzemplarza (za nim zapewne publikuje ją też B. Chachulska *Gorzkie żale – tekst liryczny* [w:] *Księga pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie w trzechsetną rocznicę konsekracji 1696-1996* Warszawa 1996 s. 102). Nie wiadomo, czy ed. misjonarzy z 1780 r. i nast. (1785, 1789, 1796) wychodziły pod tytułem *Snopek mirry...*, czy też po prostu jako *Gorzkie żale*.

[*Expensa*] Aug[ustus]. Od ułożenia 4 Arkuszy Elementarza. Od wybicia tegoż elementarza do 1000. egzemplarzow.

**3. Elementa seu prima puerorum scientiae fundamenta to jest elementarz dla dzieci płci męskiej, [nie po VIII]. [29+?] k.; 8°.**

E. ô. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.6991 (def., brak końca od k. H<sub>2</sub>). Szczepaniec *Rola* s. 88 przyp. 53 identyfikuje powyższy zapis księgi na podstawie Estreichera (XVI, 40) jako: „Elementarz do nauczenia się abecadła, sylabizowania i czytania, ku wygodzie szkół parafialnych sporządzony. Warszawa: w Drukarni J. K. Mci. 1780”. Misjonarze mieliby wydrukować do niego 4 arkusze, jak podano w zapisie. Uzasadnieniem atrybucji jest ten sam rok wyd. i może tytuł, gdyż dwa lata później (1782; E. jw.) misjonarze rzeczywiście wydają *Elementarz do nauczenia się abecadła*. Jednak podany wyżej egzemplarz BN, z nazwą drukarni na k. tyt., wskazuje na ed. elementarza dla chłopców.

[*Expensa*] 8ber. Od ułożenia Projektu Seymowego dla J. Mci P. Dasszkiewicza [!] z dyspozycji J. Mci X. Wizytatora. Od wybicia tegoż Projektu.

**4. [Daszkiewicz: Projekt sejmowy, nie po X].**

E. ô.; CKSD ô. Wizytatorem misjonarzy w latach 1774-1789 był ks. Mikołaj Siemieński (zob. *Misjonarze* I s. 30 i II-1 s. 438-440).

[*Expensa*] 8ber. Od ułożenia projektów naszych na seym.

**5. [Projekty misjonarzy na sejm, nie po X].**

E. ô. CKSD notuje druk pt.: „Proiekt Approbacya XX Missyonarzow y Siostyr Miłosierdzia [B.m.dr. 1780] s. 1 nlb.” (egz.: Kraków BJ 392389 III), czy o niego tutaj chodzi, nie wiadomo. Zapisów o wybijaniu „Projektu” jest w 1780 r. więcej, z przywołania niektórych z nich zrezygnowano z powodów wymienionych we wstępie. Nie jest wykluczone, że w przytaczanych tu zapisach księgi dotyczących obu poz.: 4 i 5 (a także w pominiętych) mowa o tym samym druku. To, iż *Projekt* Daszkiewicza może być tożsamy z *Projektami* misjonarzy („naszych”), zdaje się sugerować sformułowanie: „[...] z dyspozycji J. Mci X. Wizytatora”, który – jak wolno przypuszczać – nie zleciłby jego drukowania, gdyby autor nie był związany ze zgromadzeniem. Pewności jednak nie ma.

## 1781

[*Expensa*] Januarius 19. Od ułożenia skryptu, status causae na Arkusz w spra. Sem. Dioec. Viln.; [*Percepta*] Januarius 20. Od skryptu status causae o Korcożyszki.

**6. [Status causae Seminarii Dioecesis Vilmensis, nie po 19 I]. 1 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Korcożyszki (lub Korcożyszki) to nazwa miasteczka niedaleko Wilna, gdzie znajdowała się parafia katolicka dekanatu święciańskiego (zob. SGKP IV, 402). Może należała ona do misjonarzy, którzy prowadzili też seminarium w Wilnie.

[*Expensa*] Januarius 29. Zycerom od ułożenia repliki w sprawie Semin. Dioec. Viln. Od wybicia 3 arkuszy teyże repliki.

**7. [Replica status causae Seminarii Dioecesis Vilmensis, nie po 29 I]. 3 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Nie jest wykluczone, że *Replica status causae* i *Status causae* to ten sam druk, co tłumaczyłoby, dlaczego 20 I płacono tylko za ułożenie 1 arkusza druku. Pewności jednak nie ma.

[*Expensa*] Januarius 29. Od wybicia 2. Arkuszy Kwestyi z Algebry Na examen, poł arkusza z Filozofij, poł arkusza z Teologij, poł Arkusza z Kanonow.

8. [Questiones ex algebra (?), nie po 29 I]. 2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

9. [Questiones ex philosophia (?), nie po 29 I]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

10. [Questiones ex jure canonici (?), nie po 29 I]. 1/2 ark.

E. XXV, 438 notuje druk: „Questiones Juridicae publico Examine Expositae ex Prolegomenis (Na końcu:) in Seminario Varsaviensi Crucis Congreg. Missionis a 1781. Die Februari”. Czy można go utożsamiać z zapisem w księdze: „poł Arkusza [Kwestyi] z Kanonow”, nie wiadomo. CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 27. Od wybicia kartki.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Febr[uar]ius 11. Od Kartki z doniesieniem Nabożeństwa S. Wal.

11. [Kartka z doniesieniem nabożeństwa św. Walentego (?), przed 14 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 27. Od wybicia dyspensy na post. Od ułożenia dyspensy na post mytlem.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Febr[uar]ius 11. Od dyspensy na post do 1000 egzemplarzy.

12. [Okęcki Antoni Onufry: List pasterski – dyspensa na post, nie po 27 II].

E. ô.; CKSD ô. Dyspensę na post ogłaszał biskup danej diecezji – na czele poznańskiej, do której należała Warszawa, stał w latach 1775-1793 Antoni O. Okęcki (*Historia Kościoła* II-2, s. 288).

[*Expensa*] Februarius 27. Od wybicia kwestyi z Teologij na examen.

13. [Questiones ex theologia (?), nie po 27 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 1. Od wybicia 2 Arkuszy elementarza dla Dziewcząt.

14. [Elementarz dla dziewcząt, nie po 1 IV]. 2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 1. Od wybicia formatow.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 17. Za ułożenie, wydrukowanie i za papier klejowi [!] na 300 egzemplarzy formatow dla J. W. J. C. X. Sufrag. Płocki.

15. [(Zurawski Michał): Formata epistola dla biskupa sufragana płockiego (?), nie po 1 IV].

E. ô.; CKSD ô. Żurawski był sufraganem płockim od roku 1779 do śmierci 5 I 1789 (P. Nitecki *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny* wyd. 2 Warszawa 2000 s. 522).

[*Percepta*] Aprilis 26. Od wybicia Aktow wiary etc. i za papier.

16. [Akt wiary... (?), ok. 26 IV].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 3. Od ułożenia i wybicia 3 Arkuszy Xiążeczki o S. Bonifacym do 1000. Za Papieru ryz 5 a fl. 7 na tę Xiążeczkę; [*Expensa*] Majus 3. Od wybicia 3 arkuszy Xiążeczki o S. Bonifacym.

17. [Zbiór życia i cudów znakomitych św. Bonifacego, męczennika w kościele czerniakowskim ks. ks. bernardynów, nie po 3 V]. 3 ark.; 8°.

E. XIII, 263 notuje wydanie późniejsze druku: „Zbiór życia i cudów znakomitych Świętego Bonifacego Męczennika w kościele Czerniakowskim XX. Bernardynów nieustannemi wslawionego cudami wraz z nabożeństwem do niego. Za pozwoleniem Zwierzchności przedrukowany...”, datując je w uwadze: „Druk po roku 1791, bo do tego roku idą cuda”; na podstawie *Aprobaty* „Kaspra Cieciszowskiego Biskupa Koadjutora Kijows. Officyała Warszawsk.” (był nim od 1780 do VIII 1784 r., kiedy został biskupem kijowskim, zob. PSB IV, 38), umieszczonej na odwrocie k. tyt., Estreicher wnioskuje jednak, że była też „edycja wcześniejsza między rokiem 1780 a 1784”, Szczepaniec (*Rola* s. 92 przyp. 80) identyfikuje tę wcześniejszą ed. z zapisami w księdze misjonarzy. CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 25. Od ułożenia i wybicia Propozycyi Teologicznych 1/2 arkusza.

18. [Propositiones theologicae (?), ok. 25 V]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa* Augustus] 25. Od Wybicia Konkluzyi; [*Percepta* Augustus] 25. Od ułożenia y wybicia Konkluzyi.

19. [Conclusiones theologicae (?), nie po 25 VIII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 23. Od wybicia Książeczki Nabożeństwo etc. D, F, I, M, N, O, P. Wcześniejsze wpisy: [*Expensa* Augustus] 31. Od wybicia Książeczki Nabożeństwo etc. A, B; [*Expensa*] September 5. Od ułożenia Książeczki Nabożeństwo etc. Liter. D, G, E.

20. Nabożeństwo dzienne, tygodniowe i roczne, które się odprawuje w kościele farnym warszawskim Świętego Krzyża, dla wygody parafianów przedrukowane, [nie po 23 IX]. [2], 246 s.; 8°.

E. ô. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.7404. Zapisy w księdze kwitują wydrukowanie tylko 11 arkuszy. E. IX, 491 i CKSD notują duży druk (ponad 42 arkusze): „Zbiór codziennego, tygodniowego i rocznego nabożeństwa, które bardziej jest w używaniu ... na dni i czasy swoje podzielony, Warszawa 1780, Druk. XX. Missyonarzów”, [16], 662, [2] s.; 8° (Warszawa Sem. S.33.28); w księdze pod rokiem 1780 nie ma jednak żadnych informacji potwierdzających drukowanie takiej książki, jest w niej jedynie wiele wpisów dotyczących oprawy kolejnych egzemplarzy „Zbioru nabożeństwa”.

[*Percepta*] September 24. Od ułożenia y wybicia Facultates dla J. W. J. Mci X Officiała.

21. [(Cieciszowski Kacper Kazimierz): Facultates, ok. 24 IX].

E. ô.; CKSD ô. Cieciszowski – zob. poz. 17.

[*Percepta*] September 30. Od J. Mci X. Koska in vim Książeczki dla Bractwa drukowanej fl. 12; [*Percepta*] October 11. Reszty za drukowanie Xiążeczki Brackiey.

22. [Kosek (?): *Książeczka dla Bractwa* (?), ok. 11 X].

E. ô.; CKSD ô. Przy kościele św. Krzyża działało założone przez misjonarzy Bractwo św. Rocha, może więc o nie tu chodzi.

[*Percepta*] November 1. Za wydrukowanie Bulli Bened. XIV i za 3 Libry Papieru Olenderskiego.

23. [Benedictus XIV, papa: *Bulla* (?), ok. 1 XI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] November 10. Za 4 Bele i ryzów 9 1/2 papieru wodnego na powinności Chrzesciãskie po Zmudzku. Od ułożenia i wybicia tychże powinności arkuszy 5 1/2 do 500 exemplarzow. Od nakładu 4000 egzemplarzow tychże powinności.

24. *Pawinastis krikscionyszkas arba Pamokšlas*, [ok. 10 IX]. 88 s.; 8°.

E. ô. Egz.: Wilno Biblioteka Uniwersytecka 2R 1010, z nazwą drukarni na k. tyt.

[*Percepta*] December 5. Od ułożenia i wybicia uniwersału dla J. W. X. Biskupa Łuckiego. Za papieru wodnego 6 liber na ten Uniwersał.

25. *Turski Feliks Paweł: [List pasterski:] Rozporządzenie w poleceniu duszy zmarłego biskupa chełmińskiego W. Aleksandrowicza i kan[onika] ks. p. Łęczyckiego modlitwom. Dan w Janowie 3 ... list[opada] 1781* (?), ok. 5 XII].

E. ô. Egz.: Kraków B. Czartoryskich 41092/II. Feliks P. Turski był biskupem łuckim w latach 1770-1790 (*Historia Kościoła* II-2, s. 280). Wobec niejasności zapisu w księdze, identyfikacja nie jest pewna.

## 1782

[*Percepta*] Januarius 27. Od ułożenia i wybicia mowy Słubnej J. W. J. X. Bisk. Smol. Za 6 liber papieru na tęż mowę.

26. *Wodzyński Gabriel: Przed uczynieniem szlubów stanu małżeńskiego W. J. Panny Marianny Stępkowskiej podwojewodzanki łączyckiej z W. J. P. Antonim Łackim burgrabią łączyckim i jej rodzonej siostry W. J. P. Apolonii Stępkowskiej z W. J. P. Teodorem Skrzyńskim burgrabią łączyckim, mowa ... czyniona w Oporowie 15 stycznia 1782*, [ok. 27 I]. 2 k.; 2°.

E. XXXIII, 192. Egz.: Warszawa BN W.3.2116 adl. Gabriel Wodzyński (Wodziński) był biskupem smoleńskim w latach 1759-1788 (*Historia Kościoła* II-2, s. 293).

[*Percepta*] Februarius 1. Od ułożenia i wybicia dyspensy na post, do 1000 egzempl. Za 42 Libry papieru na tęż dyspensę.

27. *Okęcki Antoni Onufry: [List pasterski. Inc.:] Biskup poznański i warszawski z okazji zbliżającego się postu czterdziestodniowego ... w Warszawie dn. 19 I 1782*, [po 19 I, ok. 1 II].

E. ô. Egz.: Poznań TPN 40562.III.

[*Percepta*] Februarius 13. Od ułożenia, wybicia Modlitw za Chorych, i za cztery libry papieru klejowego na też Modlitwy.

28. [Modlitwy za chorych (?), ok. 13 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Februarius 14. Od wybicia Noty do rady nieustającej na arkuszu i za dwie libry Papieru klejowego na też notę.

29. [Nota do Rady Nieustającej (?), ok. 14 II]. 1 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 28. Od wybicia status Causae iednego arkusza; [*Percepta*] Februarius 28. Od ułożenia i wybicia do 30 arkuszow status Causae dla J. W. J. Mci P. Potockiego na 7 Arkuszach od arkusza fl. 24. Za 9 Liber Papieru na też status Causae.

30. [Potocki: Status causae (?), ok 28 II]. 7 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 18. Od ułożenia i wybicia Processu J. W. Mci X. Biskupa Poznan;

[*Percepta*] Aprilis 18. Od ułożenia, wybicia i za Papier na Proces J. W. X. Biskupa.

31. [Okęcki Antoni Onufry: Proces (?), nie po 18 IV].

E. ô.; CKSD ô. Okęcki – zob. poz 12.

[*Percepta*] Maius 4. Od ułożenia i wybicia dwóch Uniwersałow na połarkuszu J. W. J. Mci X. Biskupa Łuckiego i za papier na nie.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Aprilis 30. Od wybicia dwóch Uniwersałow J. W. J. Mci X. Biskupa Łuckiego; [*Expensa*] Maius 3. Zycerowi od ułożenia dwóch Uniwersałow.

32. Turski Feliks Paweł: List pasterski ... dan w Janowie 20 kwietnia 1782, [nie po 30 IV]. 1/2 ark.; 2°.

E. XXXI, 415 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W.3.193<sup>a</sup> adl. Turski – zob. poz. 25.

33. [Turski Feliks Paweł: Uniwersał (?), nie po 30 IV]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô. Turski – zob. poz. 25.

[*Percepta*] Maius 17. Od ułożenia i wybicia Propozycji Filozoficznych.

34. [Propositiones philosophicae (?), ok. 17 V]. 4 k.; 4°.

E. ô.; CKSD notuje egzemplarz druku „Propositiones philosophicae cum quaestionibus analogis ex naturali theologia pro publico scholasticorum actu examinis” (Warszawa Sem. N 28.37c), datowany jednak: „A. D. 1782 Diebus Februarii”, nie jego więc dotyczy zapis w księdze.

[*Expensa*] Maius 27. Zycerowi od ułożenia Konkluzji na Dysputę; [*Percepta*] Maius 27. Od ułożenia i wybicia Konkluzji na Dysputę.

35. [Conclusiones disputationi propositae (?), ok. 27 V].

E. ô.; CKSD ô.



[*Expensa*] Junius 23. Od oprawy 200 exemplarzów wierszy na Imieniny J. W. J. Mci X. Okęckiego B. P.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Junius 5. Od ułożenia, wybicia i za papier na 1/2 Arkusza wierszy; [*Percepta*] Junius 16. Od ułożenia i wydrukowania i za papier na Wiersze; [*Expensa*] Junius 16. Zycerowi od ułożenia Wierszów.

**36. Woronicz Jan Paweł: Do jaśnie wielmożnego jegomości księdza Antoniego Okęckiego biskupa poznańskiego i warszawskiego ... w dzień imienin dnia 13 czerwca..., [przed 13 VI]. [8] k.; 4°.**

E. XXXIII, 333 i XXIII, 306. Egz.: Warszawa BN XVIII.2.1776 i in. Druk zapewne był gotowy 13 VI.

[*Expensa*] Junius 23. Zycerowi od ułożenia Skryptu Literae Encyclicae Arkuszy 2 1/2; [*Percepta*] Junius 23. Od ułożenia i wybicia skryptu Literae Encyclicae garmentem Arkuszy 2 1/2, i powtórnie iedney ćwiartki. Za 58 liber papieru Klejowego na tenże skrypt, libra a gr. 16.

**37. Cieciszowski Kacper Kazimierz: Literae encyclicae ad Clerum Regularem Archidiaconatus Varsaviensis, [ok. 23 VI]. [19] k.; 8°.**

E. XXI, 353 i XIV, 276 notuje bez miejsca wyd. i drukarza – pod hasłem „Literae” i drugi raz pod „Cieciszowski”. Egz.: Warszawa BUW 4g.15.6.165 i in.

[*Expensa*] Junius 25. Introligatorowi od oprawy 200 Egzemplarzów wierszów pieśni wiejskie.

**38. Woronicz Jan Paweł: Pieśni wiejskie dla J. W. Jmci księdza Gaspara Cieciszowskiego biskupa koadjutora kijowskiego ... odwiedzającego Osiek i tamtejszy parafialny poświęcającego kościół dnia 19 maja roku 1782, [po 19 V, przed 25 VI]. [24] k.; 4°.**

E. XXXIII, 334-335 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.2.301 i in. W księdze brak informacji o pobraniu pieniędzy na wytłoczenie czy o płaceniu za ułożenie i wybicie takiego druku. Atrybucja tylko na podstawie wzmianki o oprawie wydaje się niepewna, ale możliwa w kontekście poz. 36, opłaty za druk o takim tytule mogą też kryć się pod występującym tamże określeniem „Wiersze”. Wyjaśnień mogłaby dostarczyć analiza typograficzna egzemplarzy.

[*Expensa*] Junius 26. Zycerowi od ułożenia Kwestyi Teologicznych połarkusza; [*Percepta*] Junius 26. Od ułożenia i wybicia 1/2 Arkuszy Questyi. Za papier na też Kwestye.

**39. [Questiones theologicae (?), nie po 19 VII]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 24. Zycerowi od ułożenia wierszy o S. Salezym, Pressyerowi od wybicia tychże wierszów; [*Percepta*] September 24. Od ułożenia i wybicia wierszów o S. Salezym i za Papier na nie.

**40. [Wiersze o św. Franciszku Salezym (?), nie po 24 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 30. Cybulskiemu Zycerowi od Ułożenia Nabożeństwa do serca Jezusowego liter C, D, E, F, G, H.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] September 26. Od ułożenia i wybicia 10 Arkuszy Xiążeczki Nabożeństwo do Serca P. J. do 500 egzemplarzy. Za Belę Papieru Drukowego na też Xiążeczkę; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia Nabożeństwa do Serca Jezusowego liter A, B.

**41. Skarb nabożeństwa do N. Serca Jezusowego, [ok. 30 XI]. 10 ark.**

E. IX, 507 notuje bez drukarza, w „układzie abecadłowym” nie notuje. CKSD ó. Z wyliczenia arkuszy wynika, że wydrukowano ich tylko 8.

[*Expensa*] November 30. Temuż [Cybulskiemu Zycerowi] od Fannij Arkuszy H, I, i 1/2 K.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] October 18. Od W. J. Mci X. Skrzetuskiego ad rationem Xiążki pod tytułem zabawa tkliwego serca # 2; [*Percepta*] November 23. Resztę od ułożenia i wybicia Fannii i za Papieru wodnego Ryzow 12 i Klejowego Liber 12.

**42. Arnaud François Thomas Marie de Baculard d': Zabawa tkliwego serca czyli Doświadczenie czułości z francuskiego przełożył ks. Kajetan Skrzetuski..., [ok. 30 XI]. [8], 183 s.; 8°.**

E. XXVIII, 205-206 notuje bez drukarza, pod nazwiskiem tłumacza (Skrzetuskiego); Rudnicka *Bibliografia powieści* poz. 31 – też bez drukarza. Egz.: Kraków B. Czartoryskich 38571/I, Warszawa B. Publ. XVIII.1.23, Warszawa Sem. P 72.20. W tomie znajdują się dwie powiastki: *Fannia, przypadek zdarzony w Anglii* (s. 3-94) i *Batylda, historia francuska* (od s. 95).

[*Percepta*] December 5. Za ułożenie i wybicie listu Papieżkiego do J. W. J. Mci P. Krasńskiego Obożnego W. K.; [*Expensa*] December 6. Zycerowi od ułożenia i Pressyerowi od wybicia listu Papieżkiego do J. W. J. P. Obożnego W. K.

**43. Pius VI, papa: List do Kazimierza Krasńskiego, obożnego wielkiego koronnego. [Inc.:] Pius Papież VI. Uprzejmie nam miły synu, cny mężu, zdrowie ci i apostołskie błogosławieństwo, [nie po 30 XI]. [1] k.; 2°.**

E. XXIV, 340 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, podając egz.: „Ossol.”; także notuje też oryginalny list łaciński: „Poczyna się od słów: Dilecte Fili Nobilis Vir Salutem et Appostolicam Benedictionem. Quanto propiora fiunt Comitiorum... Kończy: Dat: Romae apud S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris die 31. Augusti 1782. Pontificatus Nostri Anno Octavo. – Wystosowano: Dilecto Filio Nobili Viro Comiti Casimiro Krasński Obożny Comitiorum Mareschallo”. Egz. tekstu łacińskiego pod tyt. „Dilecto filio, nobili viro comiti Casimiro Krasński... [inc:] Quanto propiora fiunt comitiorum vestorum tempora”, Wrocław Ossol. XVIII-10288-III; polskiego pod tyt. „Dilecto filio, nobili viro comiti Casimiro Krasński... [inc:] Im bliższe są waszego sejmowania czasy...”, Wrocław Ossol. XVIII-10289-III; możliwe, że misjonarze wydrukowali oba te teksty.

[*Expensa*] December 14. Od oprawy 100 Egzemplarzy Wokabul Pomeja.

**44. Pomey François: Vocabula ex indiculo universalis, [przed 14 XII]. 75 [4] s.; 8°.**

E. ó. Egz.: Warszawa Sem. S.28.21 i in., z nazwą drukarni na k. tyt. W księdze brak zapisu potwierdzającego wytłoczenie tego druku przez misjonarzy, a identyfikacja na podstawie zapisu o oprawie jest wątpliwa (później jeszcze wielokrotnie wpisywano do księgi wydatki na oprawę egzemplarzy i wpływy za sprzedaż tego dziełka); egzemplarze

z nazwą drukarni na k. tyt. przemawiają wszakże jednoznacznie za tym, że *Vocabula* wyszły spod pras misjonarskiej tłoczni.

[*Expensa*] December 17. Zycerowi od ułożenia dwóch Arkuszy Rubryceli Garmon-tem. Pressyerowi od wybicia tychże dwóch Arkuszy; [*Percepta*] December 17. Za Ułożenie i wybicie dwóch Arkuszy Rubryceli dla X. Dominikanow Garmontem.

45. [Rubricella Dominicanorum (?), nie po 17 XII]. 2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

## 1783

[*Expensa*] Februarius 28. Od wybicia sprawy status Causae na dwóch Arkuszach XX. Trynitarzow.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Februarius 21. Zycerowi od Ułożenia 2 Arkuszy Status Causae; [*Percepta*] Februarius 21. Od Ułożenia i Wybicia 2 Arkuszy status Causae.

46. [Status causae Ordinis SS. Trinitatis (?), nie po 30 II]. 2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 15. Resztę od J. Mci X. Karmowskiego za drukowanie exort i za papier na nie.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Aprilis 7. Od J. Mci X. Karmowskiego zadatku na drukowanie exort.

47. Karmowski Kajetan Franciszek: Ekshorty pogrzebowe ... kaznodzieje wyszogrodzkiego, [ok. 7 IV]. [20] k.; 8°.

E. XIX, 164 notuje pod hasłem „Karwowski”. CKSD podaje 3 egzemplarze tej publikacji bez miejsca wyd., drukarza i roku, datowane po 1782 lub ok. 1783: Kraków BJ 37654 I, Lublin Sem. 18.11671 adl. i Płock TN XVIII 1034; na karcie katalogowej egzemplarza lubelskiego uwaga: „Na k. tyt. jest Karmowski”. Zapis w księdze potwierdza tę formę nazwiska.

[*Expensa*] Maius 30. Za Drukowanie i wybicie Status Causae; [*Percepta*] Maius 30. Resztę od P. Kare [!] ad complementum za Drukowanie Sprawy.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Aprilis 12. Zadatku od J. Mci P. Kare [!] in vim drukowania Sprawy od arkuza po zł 16; [*Percepta*] Majus 3. Od J. Mci P. Kare [!] ad rationem status causae.

48. Karer Wencesław: Wyłuszczenie sprawy z strony Wencesława Karer i Michała Szperle gminnych M. S. W. córek dwóch Ignacego Braunera przeszłych opiekunów powodów i pozwanych przeciwko urodzonemu Janowi Putz ... i Franciszce z Braunerów ... tudzież przeciwko ... Janowi Gantzowi ..., Jan Janaszowi ... przypozwanym ... dnia 20 marca 1783 r. składane i czytane, [po 20 III, nie po 30 V]. 6 ark.; 2°.

E. XIX, 113 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BUW 4.18.2.8.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia 3 Arkuszy Kazania. Od wybicia Kazania W. J. Mci X. Witoszyńskiego.

49. Witoszyński Ignacy: Kazanie na pogrzebie J. W. J. P. Adama Kolumny Cieciszowskiego ... w kolegiacie warsz[awskiej] S. Jana 23 maja 1783 ... miane, [po 23, nie po 31 V]. 11 k.; 4°.

E. XXXIII, 127 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.2.2355i in.

[*Percepta*] Julius 29. Od drukowania na 1/2 Arkuszu garmentem Konkluzyi J. XX. Karm. Za papier na też konkluzye.

**50. [Conclusiones Carmelitarum (?), ok. 29 VII]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 1. Od ułożenia 17 Arkuszy Xiąższki S. Tekli i wybicia 8 Arkuszy do 2000.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Majus 22. Od J. Mc. XX. Augustyanow in vim drukowania Xiąższki o S. Tekli do exempl. 2000, licząc od Arkusza po zł 51; [*Expensa*] Junius 30. Od wybicia Nabożeństwa 1 Arkusza; [*Percepta*] Julius 4. Od J. Mc. XX. Augustyanow in vim Xiąższki Nabożeństwo do S. Tekli; [*Expensa*] Julius 31. Od wybicia o S. Tekli do 2000, F, H, L, M; [*Percepta*] Augustus 23. Od ułożenia Nabożeństwa do S. Tekli i wybicia do 2000 reszty. Za 72 ryze Papieru Wodnego na też Xiąższkę. Za 10 Liber papieru pocztowego na też Xiąższkę; [*Expensa*] Augustus 30. Od wybicia nabożeństwa do S. Tekli liter P, S.

**51. Nabożeństwo dla zostających w bractwie św. Tekli, [ok. 1 IX]. 17 ark.; 8°.**

E. XXXI, 78 notuje bez drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 92. CKSD ô. Z wyliczenia arkuszy wynika, że do 1 IX nie wybito jeszcze 2 arkuszy.

[*Percepta*] December 25. Od Ułożenia i wybicia na 1 3/4 Arkusza Rubriceli J. Mc. XX. Dominikanow Observa; [*Percepta*] December 31. Od Ułożenia i Wybicia 1 3/4 Arkusza Rubricelli XX Dominikanow de observ. NB. Powinni ieszcze dopłacić zł 8.

**52. [Rubricella Dominicanorum Observantium (?), ok. 31 XII]. 1 i 3/4 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

## 1784

[*Expensa*] Februarius 22. Od ułożenia na Arkuszu Dyspency na post. Od wybicia teyże Dyspency do 1000 exempl.; [*Percepta*] Februarius 22. Za ułożenie i wybicie do 2000 Dyspency na Post. Za 42 Liber papieru Klejowego na też Dyspensę.

**53. [Okęcki Antoni Onufry: List pasterski – dyspensa na post (?), nie po 22 II]. 1 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Okęcki – zob. poz. 12.

[*Expensa*] Februarius 22. Od ułożenia Biletu donoszącego o śmierci J. MM. XX. Od wybicia tegoż biletu do 500 exemplarow; [*Percepta*] Februarius 22. Za ułożenie i wybicie biletu donoszącego o śmierci W. J. MMc. XX. Kapłanow swieckich. Za 5 Liber papieru na też bilety na 500 exempl.:

**54. [Nekrolog donoszący o śmierci kapłanów świeckich (?), nie po 22 II].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 15. Od wydrukowania Kwestyi Filozoficznych na iedney stronie 1/2 arkusza dla XX. Dominikanow Obserwantow.

**55. [Quaestiones philosophicae in Seminario Dominicanorum Observantium propositae (?), ok. 15 V]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 31. Od J. W. J. Mci X. Biskupa Wodzinskiego za wydrukowanie mowy Pogrzebowey i za Papier pocztowy.

56. [Wodzyński Gabriel: Mowa na pogrzebie (?), ok. 31 V].

E. ô.; CKSD ô. Wodzyński – zob. poz. 26.

[*Percepta*] Junius 2. Od Ułożenia i Wybicia Biletu dla Miasta S. W.

57. [Bilet dla Miasta Starej Warszawy (?), ok. 2 VI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Junius 24. Od Ułożenia i wybicia listu S. Dominika dla XX. Domi.

58. Dominik, św.: *Epistola sanctissimi patris nostri Dominici ex capitulo A. 1221. celebrato ad fratres polonos scripta filiis et fratribus charissimis, universis prioribus et conventibus, ordinis praedicatorum per provinciam Poloniae constitutis, frater Dominicus servus humilis, in consolatione Sancti Spiritus gaudium et salutem, [ok. 24 VI]. [4] k.; 8°.*

E. XV, 283 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, nawet bez sugestii, z jakiego wieku może pochodzić ten druk, dlatego identyfikacja nie jest pewna. Jednostronnicowy druczek in 4° o tym samym tyt., także bez miejsca wyd., drukarza i roku – Warszawa Sem. H.24.3.

[*Percepta*] Augustus 21. Od Ułożenia i wybicia Uniwersału J. W. J. X. Biskupa Luckiego o śmierci J. W. J. X. Biskupa Kijowskiego donoszącego i za papier 300 arkuszy ad rationem zł 20.

59. [Turski Feliks Paweł: Uniwersał donoszący o śmierci Franciszka Ossolińskiego, biskupa kijowskiego (?), po 7, ok. 21 VIII].

E. ô.; CKSD ô. Ossoliński zmarł 7 VIII 1784 (*Historia Kościoła* II-2, s.271); Turski – zob. poz. 25.

[*Percepta*] September 27. Za wydrukowanie Seryarza Posłow i za Papier; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia i wybicia Seryarza Posłow.

60. Seriarz J.W. posłów w[o]jewó[dtw] ziem i powiatów Korony Polskiej i w[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewsk[iego] na sejm ordynaryjny grodzieński r. 1784 obranych, [nie po 30 IX]. 12 s.; 8°.

E. XXVII, 401 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-10788-II i in.

[*Percepta*] October 7. Od Ułożenia Wydrukowania i za papier na Formaty ad Ordinos [!] dla J. W. J. X. Cieciszowskiego propter Ordinandos.

61. Cieciszowski Kacper Kazimierz: [Formata epistola ad Ordines (?), ok. 7 X].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] October 8. Od Ułożenia i Wydrukowania Projektu czyli approbacyi przez Seym Grodzieński Funduszu dla WW. PP. Wizitek Krakowskich i za papier na tę Approbacyą; [*Percepta*] November 13. Od Ułożenia Garmuntem [!] i wybicia Approbaty. Za 10 1/2 Liber papieru na tę approbatę.

62. [Projekt czyli aprobacja przez sejm grodzieński funduszu dla ss. wizytek krakowskich (?), ok. 8 X].

E. ô.; CKSD ô. Wobec nieprecyzyjności wpisu: „[Percepta] November 13”, nie jest pewne, czy w obu przypadkach chodzi o ten sam druk.

[Percepta] December 4. Od ułożenia i wybicia pieśni o N. P. na 1/8 i za papier.

63. [Pieśń o Najświętszej Maryi Pannie, ok. 4 XII]. 1/8 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[Percepta] December 6. Resztę za drukowanie Dyaryusza Seymowego.

Wcześniejsze wpisy: [Percepta] November 15. Zadatku na drukowanie Dyaryusza Seymowego; [Expensa] November 30. Od ułożenia trzech Arkuszy Diaryusza Seymowego. Od wybicia trzech Arkuszy Diaryusza.

64. [Diariusz sejmowy, nie po 30 XI 1784]. [2], 557, [18] s., 5 tabl.; 2°.

E. XV, 430; Szczepaniec *Rola* s. 90 podaje tytuł: „Diariusz sejmu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześciomiesięcznego roku ... 1784. Warszawa, druk pijarów, 1785”. Egz.: Warszawa BN W.3.1399 i in. Estreicher (jw.) notuje jednak jeszcze: „[Dyaryusz] tygodniowy Seymu Grodzieńskiego. Roku 1784. w Warszawie w drukarni Piotra Dufour konsyliarza nadwornego, drukarza J. K. Mci y Dyrektora Drukarni korpusu kadeckiego. w 8ce, str. 167 i k. nlb. 15”, wychodzący co sobotę po 1 arkuszu; podaje też jego zawartość: „Sesja I-XXXIII. w Izbie poselskiej do 8 listopada i Sessyi XIII w Senacie do 13 Listopada” (egz. Warszawa BN: XVIII.1.1604, XVIII.1.2018, W.1.4203 adl). Rodzi się więc wątpliwość co do słuszności powyższej identyfikacji. Rozwiązać ją mogłoby dokładne zbadanie obu wydawnictw pod względem typograficznym.

[Percepta] December 7. Od ułożenia i wydrukowania mowy J. W. J. X. Wodzinskiego Biskupa Smolen.

65. Wodzyński Gabriel: Mowa ... miana w izbie senatorskiej dn. 20 paźdz[iernika] 1784 r. na sejmie grodzieńskim, [ok. 7 XII]. 28 s.; 8°.

E. XXXIII, 192 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.1509 i in.

## 1785

[Percepta] Januarius 19. Od ułożenia i wybicia do 1000 Dyspensy na post. Za 42 Liber papieru Klejowego a gr. 17 na tę Dyspensę; [Expensa] Januarius 20. P. Jawrockiemu od wybicia 1000 exemplarzy dispensi na post.

66. [Okęcki Antoni Onufry: List pasterski – dyspensy na post (?), nie po 20 I].

E. ô.; CKSD ô. Okęcki – zob. poz. 12.

[Expensa] Januarius 31. Od ułożenia kwestyi szkolnych na examina z Algebry 1/2 Arkusza, z Teologij Dogmatycznej 1 Ark., z Moralney 1/2 Arkusza, z Kanonow 1/2 Arkusza i z Filozofij 1/2 Arkusza. Od wybicia tychże Kwestyi.

67. [Quaestiones ex algebra, nie po 31 I]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

68. [Quaestiones ex theologia dogmatica, nie po 31 I]. 1 ark.

E. ô.; CKSD ô.

69. [Quaestiones ex theologia morali, nie po 31 I]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

70. [Quaestiones ex jure canonico, nie po 31 I]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

71. [Quaestiones ex philosophia, nie po 31 I]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Gorzkich załow do 3000.

72. [Gorzkie żale (?), nie po 31 I].

E. ô.; CKSD ô. Zob. poz. 2.

[*Percepta*] Martius 2. Reszty za wydrukowanie Kartek Pan Bog na nas patrzy i Umie naukę naukę [!] Chrzescianską i za papier; [*Percepta*] Martius 11. Resztę za papier i wydrukowanie karteczki.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Februarius 26. Zadatku na drukowanie kartek Pan Bog na nas patrzy i na drukowanie kartek Umie naukę Chrzescianską, 1wszey na Klejowym liber 3, na Olenderskim libra 1, Drugiej na Klejowym liber 3; [*Expensa* Februarius] 28. Od ułożenia Kartek na 1/2 Arkuszu umie Naukę. Od wybicia tychże Kartek; [*Expensa* Februarius] 28. Od ułożenia Kartek Pan Bog na Nas Patrzy. Od wybicia tychże Kartek.

73. [Umie naukę chrześcijańską (?), nie po 28 II]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

74. [Pan Bóg na nas patrzy (?), nie po 28 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia specimen Charakterow.

75. [Specimen charakterów Drukarni Misjonarzy (?), ok. 30 IV].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Junius 13. Za Wydrukowanie kazania J. X. Bogurskiego.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Februarius 19. Ad rationem drukowania Kazania J. X. Bogurskiego Proboszcza Jeżewskiego; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Kazania o Opatrzności Boskiej 2 1/2 Arkuszy. Od wybicia Kazania O Opatrzności Boskiej.

76. Bogurski Jan: Kazanie z wyznaczonej materii o ufności w Opatrzności Boskiej względem potrzeb życia doczesnego podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa we wtorek świąteczny miane ... w diecezji płockiej roku 1784, [ok. 13 VI]. [6], 32 s.; 8°.

E. XIII, 216 notuje z podaniem drukarza, ale pod rokiem 1784 (wygłoszenia kazania). Egz.: Warszawa BN XVIII.1.3951 i in.

[*Percepta*] Junius 22. Od ułożenia Approbacyi dla J. Mc. XX. Diecezji Łuckiej i za papier na tęż approbatę; [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Approbaty Dijecezyi Łuckiej. Od wybicia Approbacyi Dijecezyi Łuckiej.

77. [Aprobacja dla ks. ks. diecezji łuckiej (?), nie po 30 VI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Julius 16. Za wybicie patentu; [*Expensa*] Julius 31. Od wybicia Patentow Cyrulickich.

78. [Patent cyrulicki (?), nie po 31 VII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Augustus 11. Za Ułożenie i wybicie dwóch mów J. W. J. P. Piaskowskiego i W. J. X. Piaskowskiego na Arkuszu. Za papier wodny liber 8 do tychże mów; [*Expensa*] Augustus 31. Od wybicia Arkusza mowy Piaskowskiego [!] do króla.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 8. Od ułożenia i wybicia dwóch mów J. W. Piaskowskiego i drugie J. W. X. Piaskowskiego na arkuszu. Za papieru pocztowego liber 12 1/2 na też mowy; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia dwóch Mow na Arkuszu. Od wybicia dwóch mów.

**79. Piaskowski Mikołaj Junosza: Podziękowanie najjaśniejszemu panu J. W. Mikołaja Junosza Piaskowskiego starosty taraszczańskiego orderu S. Stanisława kawalera, za Order Orła Białego dnia 6 Februarii 1785 r., [nie po 31 VIII]. [3] k.; 8°.**

E. XXIV, 236 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.2.1006 i in.

**80. Piaskowski Józef Jan Nepomucen: Do jaśnie oświeconego księżęcia Jmci Michała Jerzego Ciołek Poniatowskiego biskupa płockiego ... przy wstąpieniu na arcybiskupstwo metropolitańskie gnieźnieńskie ..., [ok. 31 VIII]. [6] k.; 8°.**

E. XXIV, 236 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN W.1.3468 i in.

[*Percepta*] September 11. Za ułożenie i wybicie na naszym papierze Mowy J. W. Niewiescinskiego; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia mowy od Trybunału do Nayiaś. Króla. Od wybicia mowy od Tribunału do Nayiaś. Króla.

**81. [Niewieściński Felician Antoni: Mowa od trybunału do najjaśniejszego króla (?), nie po 30 IX]. 1/2 ark.**

E. XXIII, 142 notuje następujący druk: „Mowa Jaśnie Wielmożnego J. M. C. Xiędza Felicjana Antoniego Niewieścińskiego, kanonika y deputata z katedry kuiawskiej od Nayiaśniejszego Trybunału delegowanego do Nayiaśniejszego Króla. Dnia 9 września Roku 1783 w Kozienicach miana. (B. m. i r.). w 4ce, k. 2” (egz.: Kraków BJ 32140 II). Czy możliwe jednak, aby tę właśnie mowę wydrukowano dwa lata później, nie wiadomo.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia officium de Corde Jesu. Od wybicia Officium do Serca Jezusowego.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Nabożeństwa do Serca P. Jezusa liter A, B, C, D, E. Od wybicia liter A, B, C, D, E, F nabożeństwa do serca P. Jezusa; [*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Xiążeczki Nabożenstwo do Serca P. Jezusa Liter F, G, i 1/2 H. Od wybicia Naboż. do Serca Jezus. liter G, H; [*Percepta*] Junius 11. Od ułożenia Xiążeczki do Serca P. Jezusa ad rationem od J. X. Czarneckiego; [*Percepta*] December 28. Od ułożenia i wydrukowania Officium de Corde Jesu.

**82. Nabożeństwo do Najświętszego Chrystusowego Serca ... w kościele kodeńskim świętej Anny ... w roku 1783, [nie po 31 XII]. 8°.**

E. ô. Egz.: Białystok Sem. S.894, z nazwą drukarni na k. tyt.

## 1786

[*Percepta*] Martius 15. Za ułożenie, wydrukowanie i za papier na Piesni o SS. Floryanie i Benedykcie.

**83. [Pieśni o św. Florianie i św. Benedykcie (?), ok. 15 III].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 29. Od ułożenia i wybicia Patentu testimonialnego Krawieckiego; [*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Testimonium Krawieckiego. Od wybicia testimonium Krawieckiego.



84. [Patent testimonialny krawiecki (?), nie po 30 IV].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia 1/2 arkusza wierszy J. W. Potockiego. Od wybicia wierszy J. W. J. P. Potockiego; [*Percepta*] Aprilis 30. Od ułożenia i wybicia wierszow J. W. Potockiego i za Papier.

85. Potocki Szczęsny Stanisław: Życzenie J. W[ielmo]żnego Stanisława Potockiego wojewody ruskiego ... żonie swojej w dniu imienin 19 Marca 1786 r. dane, [przed 19 III]. [2] k.; 4°.

E. XXV, 169 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Katowice B. Śląska 223332 II, Warszawa BUW 4.20.4.259.

[*Percepta*] Majus 19. Za wydrukowanie Zywotow naszych na 7/4 [...] Ark.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Arkusza Zywotow Naszych.

86. [Żywoty misjonarzy (?), ok. 19 V]. 7/4 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 19. Za wydrukowanie [...] Listu Cirkularnego Wizytatorskiego o Konwencie na 1/2 Ark.; [*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Listu Cirkularnego J. X. Wizytatora. Od wybicia [...] Listu Cyrkularnego.

87. [Siemieński Mikołaj: List cyrkularny wizytatorski o konwencie misjonarzy (?), nie po 31 V]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô. Siemieński – zob. poz. 4.

[*Percepta*] Julius 14. Ad rationem wydrukowania na 3 1/2 Arkuszy Suppliki od Cechow Do Nayias. P. i za Papier; [*Expensa*] Julius 31. Od ułożenia Memoriału do N. P. Arkuszy 3 1/2. Od wybicia Suppliki półtora Arkusza.

88. Memoriał obywatelstwa miasta Warszawy najjaśn[iejszemu] Stanisławowi Augustowi, królowi swojemu litościwemu, z podpisem starszych i podstarszych wszystkich konfraterniów i cechów warszawskich dnia 18 Iulii 1786, względem Żydów podany, [po 18, nie po 31 VII]. [6] k.; 2°.

Estreicher notuje ten druk w 4 miejscach: w „spisie chronologicznym” (IX, 542); pod hasłem „Memoryał” (XXII, 285), z odesłaniem – „Por. pod: Warszawa”; pod hasłem „Warszawa” (XXXII, 207), z informacją „[...] ułożony przez Jana Rożyńskiego” i odesłaniem do tegoż; wreszcie pod „Rożyński” (XXVI, 435); wszędzie bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.6234 i in. Pewne wątpliwości budzi mniejsza niż w zapisie księgi objętość tego druku: 6 k. formatu 2° to 3, a nie 3 i 1/2 arkusza.

[*Expensa*] Julius 31. Od ułożenia Xiążki Powody etc. Arkuszy E, F i G 3/4. Od wybicia Powodow Arkuszy półtora i ćwiartki.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Przedmowy do Xiążki Powody czyli pobudki, scholastyką arkusza 1. Od ułożenia teyże Xiążki Garmontem liter A, B; [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia litery D Xiążki Powody czyli etc. Od wybicia Xiążki Powody liter A, B, C, D, E.

89. [Schwerin-Heyden Karoline]: Powody czyli pobudki dla których niegdyś gorliwa religii protestanckiej dama prawdziwą, jedynie zbawić mogącą wiarę rzymską przyjęła, z niemieckiego, [nie po 31 VII]. 87 s.; 8°.

E. XXV, 196 notuje jako druk anonimowy, bez drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.816, Warszawa BN XVIII.1.448, z nazwą druk. na k. tyt.

[*Percepta*] September 19. Ad rationem wydrukowania i za papier na wiersz Powinszowania J. W. Szczytowej przez X. S. M.; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia wierszy z powinszowaniem.

90. [(Szczytowa): Wiersz z powinszowaniem przez X. S. M. (?), ok. 30 IX].

E. ô.; CKSD ô. Estreicher w tomach XXX, 238 i XXII, 238 pisze o Tekli z Matuszewiczów Józefowej Szczytowej, kasztelanowej brzeskiej (dwie inne Szczytowe przez niego notowane w t. XXX, 238: Kazimira [!] i Petronela, w 1786 r. już nie żyły), czy dla niej jest ów „Wiersz z powinszowaniem”, nie wiadomo. Pod kryptonimem X. S. M. może ukrywać się ks. Mikołaj Siemieński, wizytator zakonu misjonarzy (zob. poz. 4).

[*Expensa*] September 30. Od Ułożenia Katalogu Bractwa. Od wybicia Katalogu Bractwa.

91. [Katalog bractwa (?), nie po 30 IX].

E. ô.; CKSD ô. Przy kościele św. Krzyża misjonarze założyli i utrzymywali Bractwo św. Rocha, może chodzi tu o jego katalog.

[*Percepta*] October 28. Za ułożenie Tabelli Bractwa.

92. [Tabela bractwa (?), ok. 28 X].

E. ô.; CKSD ô. Zob. też poz. 91.

[*Percepta*] October 30. Od ułożenia i wybicia Skryptu w 2 arkuszach Uwagi w Interesse WW. PP. Brygidek etc. Za Papier Klejowy do tegoż Skryptu; [*Expensa*] October 31. Od ułożenia skryptu uwagi w interessie WW. Panien Brygidek Grodzieńskich [!] do Seymu na 2 Ark. Od wybicia skryptu na 2 Arkuszach Uwagi etc.

93. Uwagi w interesie w. w. panien brygidek konwentu grodzieńskiego przez rezolucją Rady Nieustającej do stanów odesłanym, [nie po 31 X]. 2 ark.

E. XIII, 384 notuje: „około r. 1785”, bez miejsca wyd. i drukarza. CKSD ô.

[*Percepta*] November 10. Od ułożenia i wybicia Głosow trzech J. W. J. P. Rybink.; [*Expensa*] November 30. Od ułożenia 3 Mów J. W. Rybinkiego na 1 1/2 Ark. Od wybicia mów J. W. Rybinkiego 1 1/2 Arkusza.

94. Rybiński Jan Nepomucen: Głos ... posła kijowskiego w izbie senatorskiej na sejmie miany 1786 roku. [Acc.:] Głos po rozłączeniu izb nazajutrz miany. Głos trzeci w izbie poselskiej, [nie po 30 XI]. [6] k.; 4°.

E. XXVI, 506 i IX, 544 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, z uwagą w nawiasie: „trojaki”. Egz.: Kraków MN XVIII 6037 i Kraków B. Czartoryskich 16970/II i in.

[*Percepta*] December 13. Od ułożenia i wybicia wierszow na Imieniny J. X. Huss.

95. (Huszarzewski Tomasz): Wiersz w dzień imienin W. J. Ks. Tomasza Huszarzewskiego Congreg[ationis] Miss[ionis] regensa seminarium w diecezji wil[eńskiej] ...

ofiarowany r. 1786 d. 21 mies[iąca] grudnia przez X. S. M., [ok. 13, przed 21 XII]. 1/2 ark.; 4°.

E. XVIII, 320 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. CKSD ô. Ks. Tomasz Husarzewski był regensem seminarium diecezjalnego w Wilnie od 1765 do 1791 r.; pod kryptoniem X. S. M. kryć się może ks. Mikołaj Siemieński (zob. poz. 4).

[*Percepta*] December 20. Reszty ad rationem Rubrycel Włocławskich.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] October 11. Ad rationem Papieru i Druku szesciu Arkuszy Rubryceli Włocławskiej. Należy ieszcze Drukarni zł 51 gr. 15; [*Percepta*] October 28. Ad rationem Rubryceli Włocławskiej debet iaszcze [!] zł 33 gr. 15 oddano in Xbri. 20.

**96. [Rubricella dioecesis Vladislaviensis (?), ok. 20 XII]. 6 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

## 1787

[*Percepta*] Januarius 30. Od Ułożenia i wybicia do 300 na puł Arkuszu Processu J. W. J. X. Turskiego Biskupa Łuckiego. Za 6 liber Papieru na tenże Process.

**97. [Turski Feliks Paweł: Proces (?), ok. 30 I]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wyboru Wiadomości Gospodarskich ułożenia polarkusza. Od wybicia wiadomości Gospodarskich Litery Kk i cwiartki i tytułu do tegoż Pamiętnika.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Aprilis 15 [1786]. Od ułożenia i wybicia 3 Arkuszy o Gospodarstwie; [*Expensa*] Aprilis 30 [1786]. Od ułożenia o Gospodarstwie Arkuszy dwoch. Od wybicia 3 arkuszy o Rolnictwie; [*Percepta*] December 4 [1786]. Od W. J. X. Switkowskiego na ułożenie i wydrukowanie Gg, Hh ad rationem wziąłem; [*Percepta*] December 16 [1786]. Od W. J. X. Switkowskiego reszty za ułożenie i wydrukowanie dwoch Arkuszy liter Gg, Hh; [*Percepta*] December 27 [1786]. Od W. J. X. Switkowskiego ad rationem ułożenia i wydrukowania Wyboru Wiadomosci Gospodarskich N° 6 à fol. 581 seu od li etc.; [*Expensa*] December 31 [1786]. Od ułożenia Wiadomosci Gospodarskich N° 6 arkuszy 4. Od wybicia Wiadomosci Gospodarskich liter Gg, Hh, li.

**98. Świtkowski Piotr: Wybór wiadomości gospodarskich, t. 2, [nie po 31 I]. 8°.**

E. XXX, 114 notuje całość (t. 1-3) z datą 1786 (*Wybór* w rzeczywistości ukazywał się do 1788), bez drukarza. Egz.: Warszawa BUW 5.12.3.14 i in. Dzieło wydawane było jako czasopismo, wychodziło w zeszytach, drukowały je różne oficyny. Wszystko wskazuje na to, że misjonarze wytłoczyli fragment t. 2 (4 arkusze?).

[*Percepta*] Aprilis 11. Od W. J. X. Switkowskiego ad rationem drukowania Szczególności Pruskiego Krola; [*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Dzieła o Królu Pruskim liter F, G, H, I. Od wybicia Dzieła o królu Pruskim liter G, H, I.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia litery B dzieła o Krolu Pruskim; [*Expensa*] Februarius 28. Od wybicia Krola Pruskiego czynności litery B; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Dzieła o Krolu Pruskim liter C, D, E. Od wybicia Dzieła o Królu Pruskim liter C, D, E, F.

**99. Szczególności do charakteru i życia prywatnego Fryderyka Wielkiego ściągające się. W Warszawie: w ekspedycji Pamiętnika Politycznego, [nie po 30 IV]. 168 s.; 8°.**

E. XVI, 352 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, z następującą adnotacją: „Tłumacz mówi: że z pięciu tomików niemieckich zrobił jeden. Dzieje wojenne króla, zapowiada, że umieści w Pamiętniku hist. polit. na r. 1787”. Z tej notatki i z faktu, iż dziełko było „w ekspedycji Pamiętnika Politycznego” oraz z zapisu księgi: „[Percepta] Aprilis 11”, wynika, że tłumaczem tym – a właściwie autorem, skoro z pięciu tomików niemieckiego oryginału zrobił jeden – był Piotr Świtekowski, wydawca „Pamiętnika” (drukowanego zresztą u misjonarzy, zob. powyżej, s. 155). Egz.: Warszawa BN XVIII.1.7368 i in.

[Expensa] Majus 31. Za ułożenie Drogi do Zycia pobożnego liter Hh, li scholastyką półtora arkusza a poł garmentem nieprzekładając. Od ułożenia Drogi do Zycia pobożnego Litery Gg. Od wybicia Drogi do zycia pobożnego litery Ii.

Wcześniejsze wpisy: [Expensa] October 31 [1786]. Od ułożenia drogi do Zycia Pobożnego S. Franciszka Salezjusza, Przedmowy Arkusz Garmentem i liter A, B. Od wybicia Drogi do Zycia Pobożnego Dedykacy i litery A; [Expensa] November 30 [1786]. Od ułożenia Drogi do Zycia pobożnego liter C, D, E, F, G, H, I, K, L, M. Od wybicia drogi S. Salezjusza liter B, D, H, I, K, L, M; [Expensa] December 31 [1786]. Od ułożenia Drogi S. Salezjusza liter N, O, P, Q, R; [Expensa] Januarius 31. Od ułożenia Drogi do zycia Pobożnego liter S, T, U. Od wybicia drogi do zycia Pobożnego litery T; [Expensa] Februarius 28. Od ułożenia drogi do zycia pobożnego liter W, X. Od wybicia drogi do zycia pobożnego liter W, X; [Expensa] Martius 31. Od ułożenia drogi do Zycia Pobożnego litery Y. Od wybicia drogi do Zycia Pobożnego Litery Y; [Expensa] Aprilis 30. Od ułożenia Drogi do zycia Pobożnego Liter Aa 1/2 arkusza. Od ułożenia teyże Drogi do zycia pob: liter Bb, Dd, Ff. Od ułożenia teyże Drogi do zycia pob. liter Z, Aa 1/2, Cc, Ee. Od wybicia drogi do zycia pobożnego liter Z, Aa, Bb, Cc, Dd, Ee, Ff, Gg, Hh.

**100. [Franciszek Salezy św.: Droga do zycia pobożnego, nie po 31 V].**

E. ó.; CKSD ó.

[Expensa] Majus 31. Od ułożenia Ducha S. Wincentego Litery A. garmentem.

**101. [Duch świętego Wincentego (?), ok. 31 V]. Co najmniej 1 ark.**

E. ó.; CKSD ó.

[Expensa] Majus 31. Od wybicia biletów Czynszowych M. S. W.; [Percepta] Majus 31. Za ułożenie, wybicie i papier na kwity Czynszowe.

**102. [Bilet czynszowy Miasta Starej Warszawy (?), nie po 31 V].**

E. ó.; CKSD ó.

[Percepta] Junius 10. Za ułożenie i wybicie Testimonij Chirurgorum.

**103. [Patent testimonialny dla chirurgów (?), ok. 10 VI].**

E. ó.; CKSD ó.

[Percepta] Junius 18. Za ułożenie Wizyi i Inwentarza w sprawie J. X. kamedułów szejsciu [!] arkuszy mytlem ieden arkusz a fl. 16. Za papieru liber 6 do tychże iedna a fl 1 i 1/2.

**104. [Wizja i Inwentarz w sprawie ks. kamedułów (?), ok. 18 VI]. 6 ark.**

E. XXXIII, 147 notuje druk: „Wizja Urzędowa Kamienicy XX. Kamedułów Konw. Bielański przy Warszawie dziedzicznej na ulicy zwanej Dunay sytuowanej teraz za

kontraktem przez sławetnych Macieia Kwartnickiego Stolarza mieszczanina warsz. i Magdalenę małżonków trzymaney na mocy Dekretu Sądu Woytow. y Ławniczego Miasta Starey Warszawy dnia 24. Listopada 1783. zapadłego przez nas na podpisie wyrażonych ławników z deputacyj szl. IP. Jakuba Muraszewskiego Woyta miasta tegoż z przybranym W. Bonawenturą Solarym Architektem przysięgłym dnia 13 stycznia 1786. fol., k. 2” (egz.: Warszawa BUW 4.18.2.445). Czy druk ten ma jakiś związek z zapisem w księdze, czy dotyczy tej samej sprawy, nie wiadomo. Nie wiadomo też, czy powyższa „Wizya” może być tożsama z „Wizyą M. S. W.” w zapisie następnym (poz. 105).

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Wizyi M. S. W. Liter A, B, C, D mytlem.

**105. [Wizja Miasta Starej Warszawy (?), ok. 30 VI]. 4 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Zob też poz. 104.

[*Expensa*] Julius 31. Od ułożenia Myśli wyborych pół arkusza litery Ż [!]. Od ułożenia 1/4 i 1/8 Arkusza do tychże myśli wyborych. Od wybicia Myśli Wyborych pół Arkusza Litery Ż [!].

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Majus 31. Za ułożenie Mysli wyborych Liter A, C, E, G, I. Od ułożenia Mysli wyborych Liter B, D, F, H. Od wybicia Mysli wyborych Liter A, B, C, D, E, F, G, H, I, K; [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Myśli wyborych Liter K, M, O, Q, S, U, X, Z. Od ułożenia Myśli wyborych Liter L, N, P, R, T, W, Y. Od wybicia Myśli wyborych Liter L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, W, X, Y, Z.

**106. Boileau Charles: Myśli wyborne ... w różnych materiach do poprawy ludzkich obyczajów i kazań służące ... na ojczysty język wytfumaczone, [nie po 31 VII]. [2], 394, [2] s.; 8°.**

E. XIII, 238 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.7378 i in.

[*Percepta*] October 30. Od ułożenia i wybicia wywodu naprzeciw J. P. Rezlera na 3 Arkuszach. Za papier.

**107. [Wywód naprzeciw Rezlera (?), ok. 30 X]. 3 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Trudno powiedzieć, czy Rezler jest tego druku autorem, „przedmiotem” czy adresatem; jeśli jest to np. wywód sprawy przeciwko Rezlerowi, druk może być tożsamy z poz. 108. Niewykluczone też, że druk dotyczy właściciela kamienicy na Krakowskim Przedmieściu, którego wymieniono w tytule poz. 113.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia skryptu prawnego Zahna.

**108. [Zahn: Skrypt prawny (?), ok. 31 X].**

E. ô.; CKSD ô. Może tożsamy z poz. 107.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia Patronow do Mszалу i, k, l, m, n, o, p [!]. Od wybicia Patronow do Mszálu I, K, l, m, n, o, p [!].

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] September 30. Od ułożenia 8 Arkuszy Mszálu czyli Patro. Od wybicia Patronow do Mszálu liter A, B, C, D, E, F, G, H do 500.

**109. Missae propriae patronorum et festorum regni Poloniae et Sueciae, [nie po 31 X]. [30] k.; 2°.**

E. ô. Egz.: Kraków Bernardyni XVIII P 1061 i in., bez roku wyd.

[*Percepta*] November 7. Od ułożenia i wybicia cwiartki facultatum Nunciaturae.

**110. [Facultates nunciaturae (?), ok. 7 XI]. 1/4 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Nuncjuszem od 1784 do 1795 r. był Ferdinando Maria Saluzzo (*Historia Kościoła* II-1, s. 55); czy *Facultates* bezpośrednio dotyczą jego osoby, czy urzędu nie wiadomo.

[*Percepta*] December 21. Od ułożenia i wybicia doniesienia o śmierci J. X. Generała.

**111. [(Jacquier Antoine): Doniesienie o śmierci ks. generała (?), ok. 22 XII].**

E. ô.; CKSD ô. Antoine Jacquier był generałem misjonarzy w latach 1762-1787 (zob. *Misjonarze* I, s. 23).

[*Percepta*] December 29. Od ułożenia i wybicia Listu względem Conventu Elekcyjnego.

**112. [Siemieński Mikołaj: List względem konwentu elekcyjnego misjonarzy (?), ok. 29 XII].**

E. ô.; CKSD ô. Druk zapewne dotyczy konwentu elekcyjnego misjonarzy, który po śmierci generała zakonu miał wybrać jego następcę; zob. poz. 111. Autorem takich listów był wizytator prowincji polskiej zakonu; zob. poz. 4.

## 1788

[*Percepta*] Februarius 14. Od ułożenia i wybicia na 1/2 Arkuszu doniesienia o Nasionach Ogrodowych od J. P. Fraasa.

**113. Fraas Jan: Doniesienie. U Jana Fraasa kupca w Warszawie w kamienicy J. P. Rezlera i Hurtyka na Krakowskim Przedmieściu znajdują się do przedania na funty lub na łuty różnego gatunku nasienia zagraniczne, ogrodowe, kuchenne w najlepszym gatunku i za słuszną cenę jako następuje podług wyrażonej taksy, [nie po 14 III]. [1] k.; 2°.**

E. XVI, 273 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, z przypuszczeniem: „(Warszawa 179...)”. Egz.: Warszawa IBL XVIII.3.440, Warszawa BUW 28.20.4.1298.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Zbioru liter Tt, Uu, Ww i połarkusza. Od wybicia Kazan [!] liter Tt, Uu, Ww, Xx; [niewątpliwie pomyłka, jak wynika bowiem z wcześniejszych wpisów, chodzi o „Zbiór nabożeństwa”].

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] September 30 [1787]. Od ułożenia Zbioru Nabożeństwa Arkuszu Kalendarza i Litery A; [*Expensa*] October 31 [1787]. Od ułożenia Zbioru liter B, C, D, E, F, G, H, I i 1/8. Od wybicia Kalendarza do Zbioru. Od wybicia Zbioru a, b, c, d, e, f, g, h, I [!]; [*Expensa*] November 30 [1787]. Od ułożenia Zbioru Nabożeństwa liter K, L, M, N, O, P, Q, R. Od wybicia Zbioru Nabożeństwa liter K, L, M, N, O, P, Q, R; [*Expensa*] December 31 [1787]. Od ułożenia Zbioru Naboż. liter S, T, U, W, X, Y, Z, Aa, Bb. Od wybicia Zbioru liter S, T, U, W, X, Y, Z, Aa; [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Zbioru liter Cc etc. do Oo. Od wybicia Zbioru Liter Bb do Mm; [*Expensa*] Februarius 29. Od ułożenia Zbioru Liter Pp, Qq, Rr, Ss. Od wybicia Zbioru Liter Nn, Oo, Pp, Qq, Rr, Ss.

Wpisy dotyczące układania „Nabożeństwa” pojawiają się w księdze także w roku 1786: [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Xiążki Nabożeństwa liter F, G, H, I, K; [*Expensa*] Julius 31. Od ułożenia Nabożeństwa liter L, M, N, O, P, Q i 1/8. [Prace te chyba nie zostały wówczas zakończone publikacją

(jak się wydaje, płacono tylko za ułożenie fragmentu druku, nie ma też po stronie *Percepta* informacji o otrzymaniu jakiegoś zlecenia), może zaniechano ich, skład rozsypano, a rok później powrócono do realizacji tego przedsięwzięcia].

**114. Zbiór wybornego i gruntownego nabożeństwa na codzienne, tygodniowe, miesięczne, w dni święte i roczne wczasy przygodne i około s.s. sakramentów podzielonego. Po trzecie do druku podanego, [nie po 31 III]. [18], 710, [6] s.; 8°.**

E. ô. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.185, z nazwą drukarni na k. tyt. Zob. też poz. 20.

[*Percepta*] Majus 7. Za wydrukowanie Sielanek wzięłem od J. Mci Pana Marewicza. Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Aprilis 14. Zadatku od W. J. P. Marewicza na druk sielanek; [*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia sielanek Marewicza. Od wybicia Sielanek Arkuszy 3 1/2; [*Percepta*] Majus 3. Za drukowanie Sielanek wzięłem od J. Mci Pana Marewicza.

**115. Marewicz Wincenty Ignacy: Sielanki, [nie po 30 IV]. [40] k.; 12°.**

E. XXII, 152 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.7507 adl. i in.

[*Percepta*] Majus 31. Za wydrukowanie puł Arkusza Powitania Trybunału Scholastyką.

**116. Powitanie ... Trybunału Koronnego Lubelskiego w dzień reasumpcji tegoż die 31 martii 1788 roku imieniem palestry uczynione, [nie po 31 V]. [2] k.; 2°.**

E. ô. Egz.: Kraków MN XVIII 6062 (o obj. [1] k.), Warszawa IBL XVIII.3.149.

[*Percepta*] Julius 11. Ad rationem wydrukowanych różnych wierszy J. P. Marewicz dał zł 29 więc ieszcze zostaje zł. 10 za też Wiersze. J. P. Marewicz za dwie ryzy Papieru wodnego 1<sup>na</sup> a fl 5 1/2; [*Percepta*] Julius 12. Ad rationem wydrukowanych różnych wierszy dodał [Marewicz] ieszcze reszty [...]. Za Papieru Poczowego 3. libry.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Majus 27. Na wydrukowanie Różnych wierszy od J. Mci Pana Marewicza; [*Expensa*] Majus 30. Za Ułożenie Różnych Wierszy Marewicza A, B, C, D i puł E. Od Wybicia Różnych Wierszy Marewicza A, B, C, D i puł arkusza E, także tytuliku kartki; [*Percepta*] Junius 6. Za wydrukowanie Różnych wierszy arkuszy 4 i puł Ptytem [!] odbitych do tysiąca każdy a fl: 31. J. Pan Marewicz debet zapłacić # 7 i zł 13. albo zł 139. Aże już wyżej 27<sup>a</sup> Maji dał zł 10 a teraz 6<sup>ta</sup> hujus [?] więc ieszcze należy się Drukarni od J. P. Marewicza # 5 i zł 3 albo zł 93; [*Percepta*] Junius 15. Ad rationem wydrukowanych wierszy Różnych dał [1] # i zł 16 albo więc ieszcze do reszty debet Drukarni J. P. Marewicz # 2 i zł 29 albo ogułem w zł należy się ieszcze zł 59; [*Percepta*] Junius 20. J. P. Marewicz ad rationem wydrukowanych Różnych wierszy dał.

**117. Marewicz Wincenty Ignacy: Różne wiersze, [zapewne nie po 30 V]. [53] k.; 12°.**

E. XXII, 152 notuje bez drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 89. Egz.: Warszawa BUW 4.19.4.101 i in.

[*Percepta*] Julius 12. Ad rationem zł 26 drukowania Wierszy na Imieniny; [*Percepta*] Julius 19. Resztę za wydrukowanie wierszy na imieniny.

**118. [Wiersz na imieniny (?), nie po 19 VII].**

E. ô.; CKSD ô. Zapisy dotyczące tych wierszy znajdują się w księdze w sąsiedztwie zapisów kwitujących wpłaty i wydatki na drukowanie różnych utworów W. I. Marewicza, może i te wiersze (albo wiersz) są jego autorstwa, a druk był nieznanym Estreicherowi.

[*Expensa*] Julius 31. Od wybicia Przysłowioiw tegoż litery E puł arkusza F i kart s-ci [!] in 24. Od ułożenia Przysłowioiw Marewicza E i F puł arkusza.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Junius 30. [Za wybicie] Przysłowia Pana Marewicza A, B, C, D. Za ułożenie Maxym W. J. P. Marewicza Arkuszy A, B, C, D.

**119. Marewicz Wincenty Ignacy: Przysłowia i maksymy, [nie po 30 VI]. [7, 65] k.; 12°.**

E. XXII, 151 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.29 i in.

[*Percepta*] Augustus 1. Ad rationem wydrukowanego Proiektu nieuskućecznionego J. P. Marewicz dał zł 20 więc iuż na toż dzieło dał 50 zł. Pol.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Junius 30. Za wybicie Projektu nieuskućecznionego Liter C, D, E, F; [*Percepta*] Julius 12. Ad rationem [...] przysłał razem zł 20 z ktorych odiawszy 10 zostaić na Proiekt wydrukowany; [*Percepta*] Julius 16. Ad rationem wydrukowanego Proiektu J. P. Marewicz dał 20 azatem iuż dał na wspomione dzieło zł 30; [*Expensa*] Julius 31. Od wybicia Projektu P. Marewicza Litery G.

**120. Marewicz Wincenty Ignacy: Projekt nieuskućeczniony prozą i wierszem, [nie po 31 VII]. 163 [3] s.; 8°.**

E. XXII, 151 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.6757.

[*Percepta*] September 30. Za wybicie 500 Kartek był na nauce i Spiewaney Koronce dla J. X. Bykowskiego takżę za ryzę papieru wodnego.

**121. [Był na nauce i śpiewanej koronce (?), ok. 30 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] September 30. Ad rationem wybicia ułożenia i papieru Raportów Marszałkowskich.

**122. [Raporty marszałkowskie (?), ok. 30 IX].**

E. XXXIII, 169 pod hasłem „Władza” notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku: „O władzy Marszałkow Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego. fol., k. 2”. Może to być tego rodzaju publikacja. CKSD ô.

[*Percepta*] October 16. Za wydrukowanie mowy J. W. Suchodolskiego.

**123. [Suchodolski Wojciech: Mowa (?), ok. 16 X]. 2 k.; 2°.**

E. XXX, 8 notuje „Głos ... posła wdztwa ruskiego z ziemi chełmskiej po złączeniu się Izb in turno 7 października 1788 miany”, wydany u Grölla (egz.: Warszawa BUW 28.20.4.141 i in.). W CKSD takżę: „Mowa ... posła województwa ruskiego, ziemi chełmskiej po złączeniu izb ... 7 października miana”, też druk Grölla (jedyiny egz.: Warszawa BUW 28.20.4.142); sąsiedztwo sygnatur BUW wydaję się wykluczać pomyłkę w tytule. Ponadto u Estreichera XXX, 10: „Mowa ... chorążęgo y posła ziemi chełmskiej domagajęcę się o przysięę woyska na posłuszeństwo Stanom Skonfederowanym” z 16 X, znów druk Grölla (egz.: Warszawa Sem. H.23.26 i in.) i „Mowa w materyi przysięę woyska in turno d. 17 Paździer[nika] 1788 r. miana”, bez drukarza (egz.: Wrocław Ossol. XVIII-25354-IV i in.). Czy któryś z tych druków wytłoczyli misjonarze (np. na zlecenie Grölla), nie wiadomo.



[*Percepta*] October 23. Za puł Arkusza Mowy do Xięcia Prymasa. Za 5 liber papieru wodnego piekniejszego.

124. [(Poniatowski Michał Jerzy): Mowa do księcia prymasa (?), ok. 23 X]. 1/2 ark. E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia Wierszy Marewicza Arkuszy 1 1/2. Od wybicia werszy [!] Marewicza.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] October 7. Ad rationem ułożenia Wiersza J. P. Marewicza.

125. Marewicz Wincenty Ignacy: Do stanów sejmujących wiersz ... w czasie ordynaryjnego sejmu w Warszawie, [nie po 31 X]. [11] k.; 8°.

E. XXII, 152 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.5624 adl., XVIII.1.3231, W.1.2420 i in.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia seryarza Petytem Liter A, G. Ditto Litery H. 3 kolumny Garmontem. Od ułożenia Seryarza 1/2 Lit. B i 1/2 Litery C. Ditto Tabelli kolumn 3, Litery H. Od ułożenia seryarza 1/2 Ark. i tabelli Kol. 5. Od ułożenia Tytułu do Seryarza. Od wybicia Seryarza A, B, C, G, H, I, tytułu i Tabelli.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] October 10. Za ułożenie Arkuszy A, B i 1/2 (Petytem i subpetytem) Seryarza, także Tabelli do tegoż Seryarza Petytem Lit. A, i tytułu reszty. Za Papieru ryzow 3 i liber 15 do Seryarza.

126. [Seriaryz (?), nie po 31 X]. Co najmniej 9 ark.

E. XXVII, 402 notuje jedynie „Seryarz ... Panow poslow Na Seym Walny Warszawski Roku 1788 obranych, z ich stancyami”, druk oficyny Dufoura liczący 10 k. formatu 8°; z pewnością nie jest to ten druk, o którym mowa we wpisach księgi, wyliczenie arkuszy i zapis: „[*Percepta*] October 10”, zdają się bowiem sugerować, że chodzi tu o jakąś większą publikację. CKSD ô.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia 2 Arkuszy Kazania o B. Pacyfiku. Od wybicia litery B. Kazania o S. Pacyfiku.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] October 18. Zadatku na drukowanie kazania o Bł. Pacyfiku; [*Percepta*] October 28. Resztę za wydrukowanie Kazania o Błog. Pacyfiku.

127. Marchwicki Walenty: Kazania przy uroczystym obchodzie beatyfikacji nowo błogosławionego Pacyfika seraficznego zakonu ścisłej reguły Pawła wyznawcy miane, [nie po 31 X]. 44 s.; 8°.

E. XX, 140 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BUW 4g.7.5.150 i in.

[*Expensa*] October 31. Od wybicia Liter A, B, C, D. Rozmowa Proboszcza.

128. Rozmowa proboszcza ze swoim kolatorem, [nie po 31 X]. [32] k.; 8°.

E. XXVI, 418 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.1114 i in.

[*Percepta*] November 4. J. Mc P. Marewicz ad rationem Dom Nadwerężony dał 19. debet ieszcze fl 10.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] September 30. Od ułożenia Pisma Dom Nadwerężony A, b, c, d [!]. Za wybicie skryptu Dom Nadwerężony Rzeczypospolitey Liter A, B, C; [*Percepta*] September 30. Od ułożenia Xiążski Dom Rzeczypospolitey nadwerężony W. Marewicz Liter A, B, C ad rationem;

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia Skryptu Dom Nadwerżony Arkusz 1. Od wybicia Litery E Dom nadwerżony; [*Percepta*] November 3. Ad rationem Skryptu Dom Nadwerżony Liter A, B, C, D, E a fl. 21. NB. 30 7bris dano fl 57. należy ieszcze fl 29 za też [!] dzieło.

**129. Czapski Franciszek: Dom nadwerżony Rzeczypospolitej jakimi materiałami przywrócić ... przedrukowano powtórnie, [nie po 31 X]. [40] k.; 8°.**

E. XIV, 515 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.257, XVIII.1.2238 i in. Estreicher XXII, 149 podaje także ten sam tytuł wśród utworów Wincentego Ignacego Marewicza, z adnotacją: „Jest w spisie dzieł Marewicza, dodanym do katalogu Grebla w Krakowie 1792, atoli widocznie myłka, bo jestto [!] broszura pióra Fr. Czapskiego”. Marewicz znał Czapskiego i zapewne miał wobec niego dług wdzięczności, gdyż zadedykował mu swoje dziełko pt.: *Ostatnia do Laury odezwa*. Marewicz też, jak wynika z zapisu: „[*Percepta*] September 30”, przyniósł utwór *Dom nadwerżony...* do wydrukowania w misjonarskiej oficynie i on załatwiał sprawy związane z zapłatą należności za druk.

[*Expensa*] November 30. Od wybicia Powinności Chrzesc. Lit. D.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Augustus 31. Od wybicia Powinności po iedney stronie nakładu 5000 lit. B; [*Expensa*] October 31. Od wybicia Lit C po drugiej stronie Powin.

**130. [Powinności chrześcijańskie albo Katechizm misyjny..., nie po 30 XI].**

E. ô.; CKSD ô. Być może wybito tylko części składu, których zabrakło w egzemplarzach pozostałych w drukarni z wcześniejszego wydania. *Powinności*, jako podstawowa książka misyjna, były stale przez drukarnię misjonarzy sprzedawane w dużej liczbie egzemplarzy.

[*Percepta*] December 14. Ad rationem zł 18 za papier na 400 exempl. i Druk wierszy do Sukni i Pałasa Polskiego; [*Percepta*] December 16. Za drukowanie wierszy do Sukni Polskiej resztę.

**131. Do sukni i pałasa polskiego, [ok. 16 XII]. [2] k.; 4°.**

E. XXX, 24 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku; Szczepanic *Rola* s. 90. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.2867 i in.

[*Percepta*] December 27. J. Mc. P. Kuhl [?] i Weber za wydrukowanie Rejestru swego towaru zapłacili.

**132. [Kuhl, Weber: Rejestr towaru (?), ok. 27 XII].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] December 31. Za ułożenie Tajemnica Podziału Polski liter A, B, C, D i 1/4 E. Za wybicie Tajemnicy Podziału Polski.

**133. [Płater Kazimierz Konstanty]: Tajemnica podziału Polski odkryta, [nie po 31 XII]. 66 s.; 8°.**

E. XXIV, 351 notuje bez miejsca wyd. i drukarza dwie ed. z 1788 r., trzecią bez roku i czwartą z 1789 r., różniące się od siebie objętością: 66 s., 76 s., 56 s. i 103 s. (egz.: Warszawa BN XVIII.1.598 adl. [56 s.], BN W.1.4520 [66 s.] i in.); objętość 66 s. najbliższa jest zapisowi w księdze (4 i 1/4 arkusza). *Tajemnica* stanowiła cz. IX *Listów posła do Ojca*, do których *Bibliografia polska* za każdym razem odsyła;

z zapisów w księdze można wysnuć wniosek, że misjonarze wydrukowali najpierw samą *Tajemnicę*, a potem kolejne części (zapewne od czwartej) *Listów*, realizując zlecenie M. Grölla (zob. poz. 177).

[*Expensa*] December 31. Za ułożenie skryptu zniesienie Lichwy.

134. **Zniesienie lichwy i ustanowienie publicznej zastawy**, [ok. 31 XII]. [6] s.; 2°.

E. IX, 593 notuje bez autora, miejsca wyd. i drukarza w roku 1789; XXI, 266 pod hasłem „Lichwa” odsyła do: „Zniesienie (1798)” – data w odsyłaczu zapewne pomyłona. Egz.: Warszawa BN W.3.1635 adl.; w tekście druku informacja: „Podałem Myśli do Banku”, wskazywałaby na autorstwo Józefa Mejera, zob. poz. 136.

[*Expensa*] December 31. Za ułożenie 1 1/2 Arkusza Gołąbek J. P. Mar. Za wybicie Gołąbka Lit. A i 1/2 B.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 10. W. J. P. Marewicz na drukowanie 1wszego Arkusza Gołąbek, pytem [!] do 1000 exempl. ad rationem zł 31 dał; [*Percepta*] December 12. W. J. P. Marewicz resztę za pierwszy Arkusz Gołąbek dopłacił; [*Percepta*] December 15. Resztę za Gołąbka od J. Mci P. Marewicza.

135. **Marewicz Wincenty Ignacy: Gołąbek**. [Acc.:] **Rejestr dzieł ... Marewicza**, [nie po 31 XII]. 21, [1] s.; 8°.

E. XXII, 150 notuje bez drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 89. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.3201, XVIII.1.5628 adl. i in.

[*Expensa*] December 31. Za ułożenie Myśl do utworzenia Banku.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 5. J. X. Mejer ad rationem Drukowania Projektu o Banku # 2; [*Percepta*] December 16. J. Mc X. Mejer dał reszty za Drukowanie Projektu o Banku.

136. [Mejer Józef:] **Myśli do utworzenia Banku Narodowego**, [ok. 31 XII]. [6] s.; 2°.

E. XXIII.D.XXXV notuje jako druk anonimowy, bez miejsca wyd. i drukarza; *Drukarze* III-2, s. 201; PSB XX, 399; Szczepaniec *Projekt utworzenia Banku Narodowego „Ze Skarbcza Kultury”* 21, 1970 s. 51. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-22394-V. Zapisy w księdze potwierdzają autorstwo Mejera.

[*Expensa*] December 31. Za ułożenia Aktow wiary etc.

137. **[Akt wiary... (?), ok. 31 XII]**.

E. ô.; CKSD ô.

## 1789

[*Percepta*] Januarius 10. W. J. P. Marewicz resztę za skrypt Waryacya dał ... Od tegoż za dwie ryze Papieru drukowego bez arkuszy 140.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 27 [1788]. J. Mc P. Marewicz ad rationem skryptu Waryacya dał; [*Percepta*] December 29 [1788]. J. Mc Pan Marewicz ad rationem Skryptu pod tytułem Waryacya dał; [*Expensa*] December 31 [1788]. Za ułożenie skryptu Waryacya Arkusa [!] jednego bez dwóch kolumn subpetitem J. Mci P. Marewicza. Za wybicie wierszy Waryacya Ark: 1 i 1/4.

138. **Marewicz Wincenty Ignacy: Wariacja: wiersz nowego rodzaju**. [Acc.:] **Rejestr dzieł ... Marewicza ... drukowanych w Warszawie w roku 1786**, [nie po 31 XII 1788]. [4], 13, [2] s.; 8°.

E. XXII, 152 notuje jako druk Dufoura. Wiersz wytłoczono zapewne przed końcem 1788 r., zob.: „[*Expensa*] December 31”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.7162 adl.

[*Percepta*] Januarius 10. Resztę za wydrukowanie Projektu od J. W. Dłuskiego. Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Januarius 7. Na Papier i Druk Projektu J. W. Dłuskiego Podk. L.

**139. [Dłuski Tomasz: Projekt (?), ok. 10 I].**

E. ô.; CKSD ô. Może zapis dotyczy tego samego druku, o którym mowa w poz. 141, choć formuła: „Resztę za wydrukowanie”, zdaje się sugerować, że chodzi o zlecenie już wykonane.

[*Percepta*] Januarius 11. Od J. W. J. P. Platera [...] za kartki zapraszające na Pogrzeb.

**140. [Plater Kazimierz Konstanty: Zawiadomienie o pogrzebie (?), ok. 11 I].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Januarius 22. Zadatku od J. W. Dłuskiego na Drukowanie Skryptu czyli Projektu o Podatkach; [*Percepta*] Januarius 30. Od J. W. Podkomorzego Lubelskiego za drukowanie i Papier na Skrypt o Podatkach.

**141. [Dłuski Tomasz: Skrypt czyli Projekt o podatkach (?), ok. 30 I].**

E. XXV, 269 notuje anonimowy druk: „Projekt łatwego y nieuciążliwego podatku. Czopowe generalne ... (Warszawa 1788) folio, ark. 1”, może autorem tego projektu był Dłuski (egz.: Warszawa BN W.3.2395 adl.) Niewykluczone też, że zapis w księdze dotyczy tego samego druku, o którym mowa w poz. 139.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Projektu światło nowe Ark. 8. Od wybicia Ark. 9 1/2 Projektu Światło nowe.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Januarius 3. Zadatku na drukowanie Pisma Projekt albo Światło Nowe; [*Percepta*] Januarius 13. Ad rationem zadatku na drukowanie Pisma Projekt albo światło nowe; [*Percepta*] Januarius 17. Resztę za papier i drukowanie Pisma Projekt albo światło nowe.

**142. Hiliew[ski] Krzysztof: Projekt albo światło nowe po żałobnych wyrazach zaskarżających Żydów na powiększenia intrat dla skarbu publicznego w czasie wolnego sejmku pod konfederacją agitującego się w siedmiu projektach wynalezione i prześw[ietnym] stanom Rzplitej sprzymierzonym komunikowane ... W Warszawie: znajduje się w drukarni Piotra Dufoura, [nie po 31 I]. [19] k.; 2°.**

E. XXV, 273 i XVIII, 197 (pod hasłem „Hiliew ... Krzysztof”) w odpisie tytułu podaje: „(Na końcu:) Autor Krzysztof Hiliew(icz?) [te dwie litery wymazane]”. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-26135-IV, w CKSD notowany z uwagą: „Na końcu druku podpisano autora: Krzysztof Hiliewski przy czym ostat. 3 litery zakreślono współczesnie”; informacja w adresie wyd., że „znajduje się w drukarni Piotra Dufoura”, świadczyć może o tym, iż Dufour sam nie wytłoczył tego *Projektu*, zapewne z powodu nadmiaru pracy, a zlecił jego wydrukowanie mniej obciążonej Drukarni Misjonarzy.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia ark. 1 1/2 Głosu Miast Koronnych. Od wybicia Głosu Miast Koronnych.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 31 [1788]. Za wydrukowanie Głosu od Miast 1/2 Arkusza.

143. Głos miast polskich do n[ajjaśniejszych] stanów sejmujących. [Acc.:] Kontynuacja Głosu miast koronnych do stanów sejmujących, [nie po 31 I]. [4], 7 s.; 4°.

E. XVII, 185 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, przy pierwszej części podając rok opatrzony znakiem zapytania. Egz.: z *Kontynuacją* – Kielce B. Sem. (bez sygn.), Kraków PAN 3339 St.Dr., Toruń UMK Pol. II.3255; bez *Kontynuacji* – Warszawa BN XVIII.2.4945 adl. i in. Zob. też *Materiały do dziejów* II, s. 58. Podana w zapisie objętość: „ark. 1 1/2”, przy formacie 4° wskazuje, że *Głos* i *Kontynuacja* wydrukowane zostały łącznie.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Projektu Ark. 2 1/4 o pomnożeniu intrat z Dobr Krolewskich. Od wybicia Mysli nad podatkami z Dobr Krolew.

144. Myśl nad projektem o pomnożeniu intrat z dóbr królewskich, [nie po 31 I]. 18 s.; 4°.

E. XXII, 662 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, z uwagą: „ok. 1788 w Warszawie”. Egz.: Warszawa BUW 143542 BP i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Produktu sprawy dla J. X. Pochla [!]. Od wybicia Produktu Sprawy dla J. X. Pohla [!].

145. Pohl Andrzej: Produkt w sprawie wbn. ks. Jędrzeja Pohla superiora wszystkich ks. ks. misjonarzy zgromadzenia wileńskiego przeciwko J. W. Józefowi Platerowi ... i W. Antoniemu Platerowi..., [nie po 31 I]. 3 k.; 2°.

E. XXIV, 426-427 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, wyrażając przypuszczenie, że druk wyszedł w Wilnie w 1786 r. CKSD ô. Ks. Andrzej Pohl był superiorem wileńskim od 1782 r. (zob. *Misjonarze* II-1, s. 376-383).

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia 2 Arkuszy Kazania Pogrzebowego. Od wybicia Kazania na pogrzebie J. W. Bisk. Smol.

146. Witoszyński Ignacy: Kazanie na uroczystych egzekwiach za duszę ś. p. J. W. J. Mci. Ks. Gabriela Wodzyńskiego ... w kość[iele] warsz[awskim] S. Krzyża 11 Grudnia 1788 miane, [po 11 XII 1788, nie po 31 I]. 72, [8] s.; 8°.

E. XXXIII, 127 notuje z nazwą drukarni, ale pod datą wygłoszenia „1788”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.5795 adl., BN W.1.3621. Gabriel Wodzyński zmarł 28 XI 1789 (*Historia Kościoła* II-2, s. 293).

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Lit. B. elementarza dla Panienek.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] November 30 [1788]. Od wybicia Elem. Paniens. Lit. A.

147. [Elementarz paniński (?), nie po 31 I]. 2 ark. (?).

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia zdania J. W. Hetmana W. K.

148. Branicki Franciszek Ksawery: Zdanie na sesji d. 13 Januarii 1789 miane, [po 13, nie po 31 I]. [3] s.; 2°.

E. XIII, 318 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BUW 4.18.1.446 i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Mysli nad podatkami z Dobr Ziemsk.

149. **Myśl nad projektem podatowania z dóbr ziemskich, [nie po 31 I].** 8 s.; 2°.

E. XX, 662 notuje bez miejsca wyd., roku („ok. 1788”) i drukarza. Egz.: Warszawa BN W. 3.2426 adl. i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Projektu Pobor Generalny Arkusz 2 Noty. Od wybicia Projektu 2 Ark. i 1/2 Pobor z notą.

150. **Pobór generalny na powiększenie wojska Ob[o]jga Narodów dnia 1 stycznia 1789, [po 1, nie po 31 I].** [4] k.; 2°.

E. XXIV, 376 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.4141 i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Głosu do Wojewodztw etc.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Januarius 17. Za wydrukowanie Głosu Wojewodztw do Posłow.

151. **Głos województw, ziem i powiatów do swych posłów sejmujących r. 1788 i 1789 ... datum w Koronie i na Litwie 16 stycznia 1789, [po 16, nie po 31 I].** 1 k.; 2°.

E. XVII, 187 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.4.277 adl. i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia zaświadczenia od werbunku.

152. **[Zaświadczenie od werbunku (?), nie po 31 I].**

E. XXIII, 525 notuje bez miejsca wyd. i drukarza: „Ostrzeżenie publicum względem werbunku”, zob. poz. 159. Czy ma ono związek z powyższym zaświadczeniem, nie wiadomo. CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Kwestyi Teologicznych i Filozof.

153. **[Quaestiones theologicae, nie po 31 I].**

E. ô.; CKSD ô.

154. **[Quaestiones philosophicae, nie po 31 I].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Januarius 31. Od J. W. J. Mci P. Małachowskiego za wydrukowanie Skryptu na 2 Arkuszach i 1/2 i za papier na tenże Skrypt.

155. **[Małachowski Stanisław Nałęcz: Skrypt (?), ok. 31 I].** 2 i 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Februarius 16. Za papier i Druk approbacya Szpitalu Wilen.

156. **Aprobacja szpitalu pod tytułem: Dzieciątko Jezus w mieście Wilnie, [ok. 16 II].** [1] s.; 2°.

E. XXX, 297 pod hasłem „Szpitale” daje odsyłacz do „Aprobacja”, ale tu żadnego druku o szpitalach nie notuje. Egz.: Białystok Sem. (bez sygn.), w CKSD zarejestrowany z przypuszczalną datą druku „[1790]” oraz informacją, iż podpisał „J. W. Bernowicz P. Nowogródzki”. Szpital założony został w roku 1788 przez ówczesnego superiora wileńskiego misjonarzy ks. Andrzeja Pohla, opiekę nad tą placówką powierzono siostrze miłosierdzia (zob. *Misjonarze* II-1, s. 378).

[*Percepta*] Februarius 16. Od wydrukowania 1 1/2 Arkusza status Causae i za Papier. 157. [Status causae (?), ok. 16 II]. 1 i 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Projektu Sejmowego Zabawa [!] Dobr Krolewskich w Dziedziczne.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Februarius 4. Zadatku od J. W. J. P. Dłuskiego Podk. Lubels. na drukowanie Zamiana Dobr Krolewskich; [*Percepta*] Februarius 6. Od J. W. Dłuskiego za Papier na Zamianę Dobr.

158. [Dłuski Tomasz:] *Zamiana dóbr królewskich w dziedziczne (?)*, [nie po 28 II].

E. ô. Egz.: Warszawa BN W.4.789, skatalogowany jako druk anonimowy, bez miejsca wyd., drukarza i roku: „[okres Sejmu Czter.]”.

[*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia ostrzeżenia względem Werbunku.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Februarius 17. Za ułożenia [!] doniesienia o Werbunkach i za papier.

159. *Ostrzeżenia publicum względem werbunku. Warszawa 20 lutego 1789*, [nie po 28 II]. 1 s.; 2°.

E. XXIII, 525 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-26527-IV i in.; zob. też poz. 152. Wątpliwości budzi data wpisu: „[*Percepta*] Februarius 17”, wcześniejsza niż data ogłoszenia *Ostrzeżenia*. Werbunek planowano jednak z wyprzedzeniem i nie jest wykluczone, iż zawczasu zlecono i opłacono druk, aby był gotowy 20 lutego.

[*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Listu J. Mci X. Wolińskiego.

160. [Woliński Sebastian:] *List (?)*, ok. 28 II].

E. ô.; CKSD ô. Ks. Sebastian Woliński był wizytatorem misjonarzy od roku 1788 lub 1789 do 1797 (zob. *Misjonarze* I, s. 30 oraz II-1, s. 525-527).

[*Percepta*] Februarius 28. Za wydrukowanie i wybicie Kwestyi z Fizyki.

161. [Quaestiones ex physica (?), nie po 28 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Martius 4. Za papier i wydrukowanie Uniwersału do Województw z Okazyi Buntow Chłopskich.

162. [Małachowski Stanisław Nałęcz, Sapięha Kazimierz Nestor:] *Uniwersał do województw Kijowskiego, Wołyńskiego, Podolskiego i Braclawskiego, tak o komisjach porządkowych jak o mieniu ostrożności względem powstawać mającego pospólstwa. Dan w Warszawie 23 lutego 1789*, [po 23 II, ok. 4 III]. [1] k.; pl°.

E. XXII, 77 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W.4.893 i in.

[*Percepta*] Martius 7. W. J. P. Marewicz resztę za 1/2 Litery D. do Laury odezwa.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 9 [1788]. W. J. P. Marewicz na drukowanie pierwszego Arkusza Ostatnia do Laury Odezwa do exempl: 1000 ad rationem zł 31 dał; [*Expensa*] December 31 [1788]. Za ułożenie Litory A ostatnia do Laury odezwa petitem J. P. Marewicza; [*Percepta*] Januarius 10. W. J. P. Marewicz ... dał ... ad rationem Litory B. Odezwy do Laury; [*Percepta*] Januarius 12. J. Mc P. Marewicz resztę za literę B. Ostatnia do Laury odezwa...; [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia lity B. ostatnia do Laury odezwa. Od wybicia Litory A i B Ostatnia do Laury Odezwa; [*Percepta*] Februarius 11. W. Marewicz ad rationem Litory C Do Laury Odezwa dał zł; [*Percepta*] Februarius 23.

Od W. J. P. Marewicza za papier Ryzow 3 na Littery C i D. ostatnia do Laury odezwa; [*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia do Laury Odezwa Lit. C i 1/2 D. Od wybicia Do Laury odezwy Liter C, D; [*Percepta*] Martius 2. W. J. P. Marewicz resztę za ułożenie Litory C do Laury odezwa.

**163. Marewicz Wincenty Ignacy: Ostatnia do Laury odezwa wierszem i prozą, [nie po 7 III]. [14], 39 s.; 8°.**

E. XXII, 151 notuje bez drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 89. Na k. tyt. data wyd. 1788. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.382 adl. i in.

[*Percepta*] Martius 7. Za wydrukowanie Rubryceli i za papier XX. Reform.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] November 30 [1788]. Od ułożenia Rubriceli Litory A; [*Percepta*] December 17 [1788]. Za wydrukowanie Rubriceli i za papier; [*Expensa*] December 31 [1788]. Za ułożenie Rubryceli Lit. B; [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Arkusza Rubryceli dla OO. Refor.; [*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Rubryceli XX. Reformatow Lit. b, c, d, e [!].

**164. [Rubricella Reformatorum, ok. 31 I]. 5 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Martius 21. Od wybicia po 200 Exemplarzow Tablic sześć do Sztuki Pisania od sta po zł. 4.

**165. Szybiński Dominik Gabriel: Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyjęta z Encyklopedii i pożytecznymi przydatkami pomnożona, [nie po 21 III]. 6 tabl. 4°.**

E. XXX, 318-319 i CKSD nie notują takiego wyd. Jest to zapewne tylko dodruk tablic do sprzedawanych przez misjonarzy egzemplarzy ed. z 1781 r.

[*Percepta*] Martius 23. Od wydrukowania Approbacyi WW. Panien wizytek Warsz. i za Papier.

**166. [Aprobacja dla w.w. panien wizytek warszawskich, ok. 23 III].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia 2 Arkuszy Katalogu dla J. P. Douffura [!]. Od wybicia Katalogu dla J. P. Douffura [!].

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 14. J. Mc P. Douffour [!] ad rationem wydrukowania 2 Arkuszy Katalogu do Exempl. 1500 dał fl. 3; [*Percepta*] Martius 19. Resztę od J. P. Douffura [!] za wydrukowanie Katalogu.

**167. Dufour Piotr: Katalog różnych ksiąg i komedii znajdujących się u Piotra Dufour ..., [nie po 31 III]. 16 k.; 8°.**

E. XV, 360 notuje bez drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 97; Rudnicka *Katalogi* poz. 153. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.3826, Wrocław Ossol. XVIII-13625-II.

[*Expensa*] Martius 31. Od wybicia 1/2 Arkusza Zywotow naszych.

**168. [Żywoty misjonarzy (?), nie po 31 III]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 1. J. Mc P. Marewicz od Katalogu swoich Xiążek.

**169. Marewicz Wincenty Ignacy: Rejestr dzieł ... drukowanych w Warszawie, [ok. 1 IV]. 1 s.; 8°.**

E. XXII, 151 notuje bez drukarza, datę podaje w nawiasie, zamieszcza informację: „Spisuje z r. 1786 trzy, z r. 1787 jedno, z r. 1788 ośm, pod prasą dwa, w rękopisach



gotowych trzy, w rękopisach nieskończonych cztery”; opisując ed. *Gołąbka* (XXII, 150; zob. powyżej, poz. 135) wspomina: „Na końcu: Rejestr dzieł Marewicza w liczbie 11 i 7 rękopismów”, a omawiając *Dorywczcze zabawki* (XXII, 153; zob. poniżej, poz. 170) pisze: „Na końcu rejestr jego [Marewicza] dzieł”. Istniały więc zapewne różne *Rejestry*, dołączane do kolejnych druków i nie wiadomo, do którego ten został dodany, dlatego zdecydowano się umieścić go jako osobną poz.

[*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Dorywczych zabawek Litery G. Od wybicia Dorywczych Zabawek Liter F, G. Od wybicia Katalogu Xiążek J. P. Marewicza.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 1 [1788]. J. Mc P. Marewicz dał ad rationem pierwszego arkusza L. A. Dorywczcze Zabawki; [*Percepta*] December 7 [1788]. J. P. Marewicz ad rationem pierwszego arkusza Dorywczcze Zabawki Litery A. do 1000 exemplarzy zapłacił resztę. A na arkusz następujący litery B dał; [*Percepta*] December 16 [1788]. J. Mc P. Marewicz ad rationem Arkusza B. dorywczcze Zabawki dał, debet za ten Arkusz zł 13; [*Expensa*] December 31 [1788]. Za wybicie Dorywczcze Zabawki Lit: A; [*Percepta*] Januarius 3. W. J. P. Marewicz resztę za Literę B. Dorywczcze Zabawki do 1000 Exempl. ad rationem fl. 31 dał. Jeszcze na dawniejszy zaległy dług dał; [*Percepta*] Januarius 12. J. Mc P. Marewicz [...] ad rationem Litery C Dorywczcze zabawki dał. Tenże ad rationem zaległego długu dał; [*Percepta*] Januarius 13. Od W. J. P. Marewicza resztę od arkusza litery C pisma Dorywczcze zabawki. Od tegoż na zaległy dług; [*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia liter B i C Dorywczcze Zabawki; [*Percepta*] Februarius 3. W. J. P. Marewicz ad rationem zł 31 za literę D: Dorywczcze Zabawki dał; [*Percepta*] Februarius 6. W. Marewicz resztę ad rationem Lit. D. Dorywczcze zabawki dał. Tenże ad rationem dawnego długu dał. Tenże na papieru 900 Arkuszy na literę też D; [*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Dorywczcze Zabawki Lit. D. Od wybicia dorywczcze Zabawki Litery D; [*Percepta*] Martius 28. W. J. Pan Marewicz za ułożenie i wybicie litery E Dorywczcze Zabawki. Tenże ad rationem dawniejszego długu; [*Percepta*] Martius 29. W. J. P. Marewicz ad rationem Dorywczcze Zabawki Litery F; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia liter E, F, Dorywczcze Zabawki. Od wybicia litery E dorywczcze zabawki; [*Percepta*] Aprilis 2. W. J. Mc P. Marewicz resztę za literę F. dorywczcze Zabawki dał. Tenże ad rationem dawniejszego długu [...]; Aprilis 15. J. P. Marewicz za Dorywczcze Zabawki L. G. Tenże ad rationem dawniejszego długu.

**170. Marewicz Wincenty Ignacy: Dorywczcze zabawki wierszem i prozą... [Acc.:] Rejestr dzieł ... Marewicza ... drukowanych w Warszawie w roku 1786, [nie po 9 IV]. 104, [3] s.; 8°.**

E. XXII, 153 notuje bez drukarza, z datą wyd. 1788; Szczepaniec *Rola* s. 89. Data 1788 widnieje również na k. tyt. druku, jednak na s. 104 znajdujemy informację: „Skończyło się to dzieło drukować w Warszawie roku 1789 kwietnia dnia 9”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.2798, BN XVIII.1.7161 adl.

[*Expensa*] Majus 31. Od wybicia Mysl w Chorobie Marewicza.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Aprilis 2. [...] W. J. P. Marewicz [dał] zadatku na drukowanie Doświadczenia czyli Myśl w Chorobie; [*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Doświadczenie czyli Myśl w chorobie Litery A i 1/4 B; [*Percepta*] Majus 10. J. P. Marewicz ad rationem Druku Pisma Doświadczenie czyli Myśl w Chorobie.

**171. Marewicz Wincenty Ignacy: Doświadczenia czyli myśl w chorobie, wierszem ..., [nie po 31 V]. [9] k.; 8°.**

E. XXII, 150 notuje z datą 1788. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.5636 adl. i in.

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Kwestyi Dogmatycznych, moralnych i ex Jure Canonico. Od wybicia Kwestyi Dogm. Moral. i Kanon.

**172. [Quaestiones theologico-dogmaticae, nie po 30 VI].**

E. ô.; CKSD ô.

173. [Quaestiones ex theologia morali, nie po 30 VI].

E. ô.; CKSD ô.

174. [Quaestiones ex jure canonico, nie po 30 VI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Katalogu Francuskiego dla P. Gaja P. Niedzwiedziemu, ktorego w przeszłym Miesiącu Zołnierze wzeli.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Aprilis 30. Od wybicia Katalogu [!] Xiążek P. Gaja Liter a, b, c; [*Percepta*] Majus 1. Za wydrukowanie dwoch Arkuszy Katalogu prytem [!] do dwoch tysięcy każdy od J. P. Gaja. Od tegoż za Papieru klejowego Ryz 8 i liber 6 i Arkuszy 16 Ryza a fl. 12.

175. Gay: **Troisieme supplement au catalogue de Gay cadet, libraire vis-à-vis Marieville maison mr Berneaux banquier au premier étage, [nie po 30 VI]. 23 s.; 4°.**

E. ô.; Rudnicka *Katalogi* poz. 190. Egz.: Warszawa BN XVIII.2.4429. Szczepaniec *Rola* s. 97 pisze, że chodzi o: „Catalogue des Livres qui se trouvent chez Gay cadet libraire, maison mr Berneaux banquier vis-à-vis Marieville”; wg Rudnickiej (*Katalogi* poz. 191), wskazywany przez Szczepańca katalog wydrukowany został w 1790 r.

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Gorzkich zalow. Od wybicia pultora Arkuszy tychze Gorzkich zalow do 10 000 [!].

176. [Gorzkie żale (?), nie po 30 VI].

E. ô.; CKSD ô. Zob. poz. 2.

[*Percepta*] Julius 24. J. P. Gröll [...] ad rationem zł. 158 za wydrukowanie 9tej Części Listów Syna posła do Oyca. NB debet ieszcze fl. 104.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 11 [1788]. J. W. Plater za drukowanie dwoch Listow Arkuszy 4 1/4 petitem i za papier wodny i pocztowy do 224 exempl.; [*Expensa*] December 31 [1788]. Za ułożenie skryptu Listy Posła Lit. A; [*Percepta*] Januarius 11. Od J. W. J. P. Platera za wydrukowanie Listow [...]; [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Listow Syna Posła do Oyca Części 5 Lit. B części 4tey A, B i 1/4, części 6tey A, B i 1/2 Ark. Od wybicia Listow Syna Posła do Oyca Ark 6 i 1/4; [*Percepta*] Februarius 9. Za drukowanie 4tey i 6tey Części Listow od J. P. Gröla; [*Percepta*] Februarius 13. Resztę za papier na 4tą i 6tą Część Listow od P. Gröla; [*Expensa*] Februarius 28. Od wybicia Litery C Listu Syna Posła Części 6tey. Ditto części 7mey Liter A, B, C; [*Percepta*] Martius 4. Za wydrukowanie Listow 7mey Części Syna Posła do Oyca i za papier; [*Expensa*] Martius 31. Od wybicia Części osmey listow; [*Percepta*] Martius 31. J. Mc P. Gröll za wydrukowanie Części osmey Listow Oyca do Syna Konsyliarza Arkuszy 2 1/2 i za Papier; [*Expensa*] Aprilis 30. Od wybicia Listu Syna Posła do Oyca 9tey Części Liter A, B, C, D, F.

177. **Plater Kazimierz Konstanty: Listy posła do ojca na wsi mieszkającego i odpowiednie w okolicznościach sejm terażniejszy zatrudniających. Część I-IX, [nakł. M. Gröll, między 31 XII 1788 a 24 VII 1789]. 8°.**

E. XXIV, 350 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, całość z datą 1788, podaje też, że od cz. IV zmienia się tytuł publikacji na: „Listy Synów Posła i Konsyliarza do Oyca na wsi mieszkającego oraz odpowiednie tegoż Oyca w materyach dzisiejszy Seym zatrudniających”. Nakładcą ed. *Listów* był Michał Gröll, a misjonarze drukowali je, jak wynika z zapisów w księdze, zapewne od cz. IV (zob. też poz. 133). Egz.: Warszawa BN XVIII.1.2853 i in.

[*Percepta*] Julius 24. J. P. Gröl za wydrukowanie katalogu puł Arkusza [...].

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Majus 31. Od wybicia Katalogu in 12 1/2 Arkusza.

178. [Gröll Michał: Katalog (?), ok. 24 VII]. 1/2 ark.

E. ô. Jeśli w obu wpisach księgi mowa o tym samym katalogu formatu 12°, to misjonarze wydrukowali być może fragment *Catalogue de quelques livres en differens langues comme aussi de collections d'estampes qui se trouvent à Varsovie chez Michel Gröll, libraire de la cour dans Marieville nro 19* Warszawa, Druk. M. Gröll, 1789, 48 s. lub [Warszawa, Druk. M. Gröll], 1789, 52 s. (zob. Rudnicka *Katalogi* poz. 453 i 454); pozostałe katalogi Gröll'a z tego roku mają inny format.

[*Percepta*] Julius 27. Za wydrukowanie Uniwersału z Rekwizycją do kommissyow Powiatowych. Za Papier na tenże Uniwersał.

179. [Małachowski Stanisław Nałęcz, Sapieha Kazimierz Nestor]: Uniwersał do prześwietnych komisjów w[ojewó]dztw, ziem i powiatów obojga narodów z rekwizycją przesłania cen pańszczyzny, zboża, innych danin oraz przelożeniem skarg w niektórych punktach przezacnego duchowieństwa. Warszawa d. 15 lipca 1789, [ok. 27 VI].

E. XXII, 77 notuje bez drukarza. Egz.: Toruń UMK Pol.8. III.1738 i in.

[*Expensa*] Julius 31. Od ułożenia 1/4 Dedikacyi S. Bonifacego. Od wybicia Nabożenstwa do S. Bonifacego liter B, C, i 1/4 D.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Junius 20. W. J. X. Gwardyan z Czerniakowa dał ad rationem drukowania Xiążeczki o S. Bonifacym; [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Nabożenstwa do S. Bonifacego liter A, B, C. Od wybicia S. Bonifacego do 1000; [*Percepta*] Julius 11. Resztę od J. X. Gwardyana z Czerniakowa za drukowanie Zycia S. Bonifacego.

180. [Zbiór życia i cudów znakomitych świętego Bonifacego, męczennika w kościele czerniakowskim ks. ks. bernardynów, nie po 31 VII]. 3 i 1/4 ark.; 8°.

E. ô.; CKSD ô. Zob. poz. 17.

[*Expensa*] Julius 31. Od wybicia Kwestyi z Filozofij, ex Jure.

181. [Quaestiones ex philosophia (?), nie po 31 VII].

E. ô.; CKSD ô.

182. [Quaestiones ex Jure (?), nie po 31 VII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Augustus 28. Od wybicia i ułożenia Uniwersału J. W. Biskupa Łuck. Za Papier klejowy na tenże Uniwersał.

183. [Turski Feliks Paweł: Uniwersał (?), ok. 28 VIII].

E. ô.; CKSD ô. Turski – zob. poz. 25.

[*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia Kommissoryatu. Od wybicia Kommissoryatu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Augustus 10. Za Ułożenie i Wybicie Projektu Ustanowienie Kommissoryatu. Za Papier na tenże Projekt.

184. [Projekt ustanowienia komisoriatu (?), nie po 31 VIII].

E. XIX, 459 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku: „Kommissoryat. (Potrzeba. Układ. Obowiązki. Fundusze. O fabrykach broni). fol. str. 4°; czy druk ten ma coś wspólnego z zapisami w księdze, nie wiadomo. CKSD ô.

[*Percepta*] September 6. Za Ułożenie Uniwersału Miasta Lublina i Za Papier.

**185. Prośba miasta Lublina do jego królewskiej mości i skonfederowanych Rzeczypospolitej stanów, [ok. 6 IX]. 2 k.; 2°.**

E. XXI, 448 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, z adnotacją: „Za czasów Rady Nieustającej”. Wprawdzie Radę rozwiązano w styczniu 1789, wydawcy *Materiałów do dziejów* II, s. 115 piszą jednak, że zachowały się dwa odmienne druki pod tym samym tytułem, jeden rzeczywiście zredagowany w okresie działalności Rady Nieustającej, drugi zaś datowany przez nich na sierpień 1789. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-22422-V adl. i in.

[*Percepta*] September 21. Za wydrukowanie Patentu dla XX Bernardynów. Za Papier na też Patenta; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia Patentów XX. Bernardynów.

**186. [Patenty dla ks. ks. bernardynów, ok. 30 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 30. Od wybicia Listu Anonima o Poprawie Rządów Rzeczypospolitej Liter D, E, F.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia listu Anonima Arkuszy A, B, C, D, E, F. Od wybicia Listu Anonima litery A, B, C; [*Percepta*] September 5. Za wydrukowanie Listu Anonima. Za Papier na tenże list.

**187. List anonima o poprawie rządu Rzeczypospolitej, [nie po 30 IX]. 48 s.; 4°.**

E. XXI, 335 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, datując, na podstawie treści dziełka, na r. 1792: „Na sejmie 4-letnim po konstytucji r. 1791 wydane. Wypowiada prawdy o upadku kraju, o przedajności magnatów, o ucisku moskiewskim, o ucisku chłopów”. Z. Zielińska *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Rzewuskiego z lat 1788-1790* Warszawa 1988, s. 451 datuje: „czerwiec 1789”, także – A. Grzeško-wiak-Krwawicz *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego* Warszawa 2000 s. 262. Egz.: Warszawa BUW 4.16.5.27 adl. i in.

[*Expensa*] October 5. Od ułożenia Dziennika Seymowego Arkuszy 3 i 1/4. Od wybicia tychże 3 Arkuszy i 1/4; [*Percepta*] October 5. W. J. P. Beldowski reszty zapłacił.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] October 2. W. J. P. Beldowski Pułkownik Woysk K. od wydrukowania i ułożenia Liter D, E Dziennika Seymowego dał # 2.

**188. Dziennik czynności sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego pod związkiem konfederacji obojga narodów, roku 1789 zaczęty od dnia 13 sierpnia z zlecenia najjaśniejszych stanów w Warszawie, [nie po 5 X]. 266 s.; 8°.**

E. XV, 460 notuje bez drukarza, zaś w „spisie chronologicznym” IX, 574 podaje informację, której nie ma w opisie głównym, że „Sessya 139 do 154 pod redak. Beldowskiego”; Szczepaniec *Rola* s. 90. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.1380 i in. Misjonarze wydrukowali zapewne tylko wspomniane w zapisie 3 i 1/4 arkusza, w tym składki D i E. Wydawanie „Dziennika...” kontynuowano w latach 1790 i 1791.

[*Percepta*] November 22. Za wydrukowanie Projektu Litewskiego o kommissjach wojewodzkich arkuszy 2 i puł Scholastyką; [*Expensa*] November 30. Od ułożenia Projektu Seymow. A, B i 1/2 C. Od wybicia Projektu Seymowego Liter A, B, C.

189. Komisje wojewódzkie i powiatowe w Wielkim Księstwie Litewskim, [nie po 30 XI]. 2 i 1/2 ark.

E. XIX, 478 notuje: 1. „Kommissye Wojewodzkie y Powiatowe w Wielkim Księstwie Litewskim. (B. m. dr. i r.) (około 1790). fol. kart 10 drukowane na pół strony”; 2. „Kommissye Wojewodzkie i powiatowe w W. X Lit. d. 19 Listop. 1789 r. udecydowane. (Bez wyr. m. i r.) w 8ce”. Ponadto w t. XII, 50 podaje oblatę uchwalonej już ustawy: „Actum in curia regia Vars. die 19 m. Novembris A. D. 1789”. W Bibliotece Narodowej znajdują się egzemplarze wyd. dwóch wersji projektu o tych komisjach: Warszawa BN W.3.2381 adl. i W.3.2498 adl., a także dwie ed. prawa już uchwalonego 19 XI 1789: Warszawa BN W.4.569, XVIII.3.3629 [oblata] i XVIII.1.2470. Którego z tych druków dotyczy zapis w księdze, trudno stwierdzić. Wydaje się nielogiczne, aby drukowano projekt po uchwaleniu ustawy, ale zapis mówi wyraźnie o „projekcie”.

[*Percepta*] December 13. Pan Kreszkiewicz ad rationem zł 27 za ułożenia y wybicie i 1/2 Rzy Papieru z doniesieniem.

190. [Kreszkiewicz: Doniesienie (?), ok. 13 XII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Tabelli. Od wybicia Tabelli Żołnierskiej.

191. Tabela generalna Komputu i płacy wojsk obojga narodów, [nie po 31 XII]. [1] k.; 2°.

E. XXXI, 6-7 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, z uzupełnieniem tytułu: „Co Do Liczby Głow Do Tymczasowego Kompletu Stosowana” (jest to zapewne projekt do uchwalenia), oraz XII, 49 podaje, też bez miejsca wyd. i drukarza, oblatę konstytucji: „Actum in curia regia Vars. die 8 m. Octobris A. D. 1789. Etat wojska obojga narodów i tabella generalna komputu i płacy wojsk obojga narodów. 1789, folio, str. 33”. Egz.: Warszawa BN W.4.367, z adnotacją w katalogu: „Tabela in plano”; czy może to być druk, o którym mowa w zapisie, nie wiadomo.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Regestru.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 6. Za ułożenie i wybicie regestru Żołnierskiego. Za wybicie do 1960 Ex. Ad rationem Papieru.

192. [Regestr żołnierski (?), ok. 6 XII].

E. ô w takiej formie, natomiast w t. XXXI, 6-7 przy *Tabeli komputu* (zob. wyżej, poz. 191) dodaje uwagę: „W związku z temi drukami stoją inne tablice: [...] 3) Stan aktualnego kompletu ... wojska W. X. Lit. 4) Stan akt. kompl. w Koronie”. Może to właśnie taka „tablica”. CKSD ô.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Arkusza Kalendarzyka Politycznego. Od wybicia Kalendarzyka Politycz: dla P. Grela.

193. Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego na rok 1790. W Warszawie: nakł. i druk. M. Grölla, [nie po 31 XII]. 358, [4] s.; 16°. E. XIX, 29. Pod hasłem „Kalendarzyk” (E. XIX, 46) notuje: „Kalendarzyk polityczny Warszawski na rok 1790...”, W Warszawie w drukar. Nadw. J. K. Mci i Prześw.

## 190 Joanna Krauze-Karpińska

Komis. Eduka. w 24ce, ark. nlb. Q<sub>12</sub>” oraz „Kalendarzyk polityczny na rok 1790. Warszawa, w drukarni XX. Schol. Piarum 1790. w 16ce, kart nlb. 192”, nie można ich więc utożsamiać z zapisem w księdze. Nazwisko Grölla, jako zleceniodawcy, przesądza, że chodzi tu, wbrew zapisowi, nie o „Kalendarzyk”, ale o „Kalendarz polityczny”. Wydawca nie mógł zapewne zdążyć z drukiem przed końcem roku i dlatego zlecił misjonarzom ułożenie i wybicie 1 arkusza. Egz.: Kraków BJ 5654 I czas. i in.

[*Expensa*] December 31. Od wybicia Retoryki Litery E.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia Retoryki litery A; [*Expensa*] September 30. Od ułożenia Retoryki Litery A. Od wybicia Retoryki Liter A, B. exempl. 500; [*Expensa*] October 31. Od ułożenia Retoryki Litery C. Od wybicia Retoryki Litery C; [*Expensa*] November 30. Od wybicia Retoryki Litery D.

**194. [Retoryka (?), nie po 31 XII]. 5 ark.**

E. XXVI, 272 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku publikację: „Retoryka czyli sztuka krasomowcza napisana łatwym sposobem dla użytku uczącej się młodzi w szkołach y w domu. w 8ce, str. 86”, z uwagą: „ob. Wierzbowski Protokóły posiedzeń Kom eduk. 1908 str. 110” (egz.: Katowice BUŚI. I-259 st. dr.). W *Katalogu ksiąg znajdujących się w Warszawie w drukarni ks. ks. misjonarzów roku 1793* (zob. poniżej, poz. 332) zamieszczono natomiast informację o druku: „Retoryka, czyli sposob myślenia Kaznodziejski, z Francuskiego”, z dodatkową adnotacją: „pod Prasą” (E. ô; CKSD ô), czyli mowa tu o publikacji wówczas przez misjonarzy wydawanej, a więc o ponad trzy lata późniejszej niż powyższe wpisy w księdze; mogą one wszakże dotyczyć poprzedniego wyd. tego tekstu. Czy któryś z wymienionych druków można utożsamiać z zapisami księgi, trudno powiedzieć wobec niedokładności tych zapisów.

[*Expensa*] December 31. Od wybicia Uniwersału J. W. Biskupa Łuckiego.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 29. Za ułożenie i wydrukowanie Uniwersału J. W. J. Mci X. Turskiego Biskupa Łuckiego. Za Papier na tenże Uniwersał.

**195. [Turski Feliks Paweł: Uniwersał (?), nie po 31 XII].**

E. ô.; CKSD ô.

## 1790

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Skryptu Korrespondencji. Od wybicia Skryptu Korrespondencya.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Januarius 11. Od W. J. P. N. na wydrukowanie pewnego Skryptu Odpowiedź etc. do Ex. 500 ad rationem za 6 Arkuszy # 17. procz dla Drukarzy; [*Percepta*] Januarius 13. Ad rationem Skryptu Odpowiedz etc. do Ex. 500; [*Percepta*] Januarius 24. Ad rationem wydrukowania skryptu Odpowiedz etc. i za papier do Exempl. 1000 od W. J. P. N. dano ad rationem # 24 dico czerwonych zł. dwudziestu czterech; [*Percepta*] Januarius 28. Ad rationem Skryptu Odpowiedz etc. # 24 dano # 7; [*Percepta*] Januarius 30. Resztę od druku i za papier Skryptu Odpowiedz etc.

**196. [Kołłataj Hugo]: Korespondencja jednego obywatela z podkomorzym pewnego województwa z okoliczności przyszłego rządu i uwagi nad nią z odpowiedzią jednego nieparcjalnego arbitra, [nie po 31 I]. 103 s.; 8°.**

Estreicher: XX, 101-102 notuje jako druk anonimowy, bez miejsca wyd., drukarza i roku; XIX, 425 – pod nazwiskiem Kołłątaja daje odsyłacz „Korrespondencya jednego obywatela ob. Korrespondencya”; w „spisie chronologicznym” (IX, 602) umieszcza pod 1790 r.; osobno (XXXII, 108) notuje też „Uwagi nad korespondencyą jednego obywatela z podkomorzym pewnego Województwa (około 1789 r. w Warszawie). w 8ce, str. 71”, z komentarzem – „Powtórnie wyszło to pisemko wraz z innym pt.: Korrespondencya...”, wyraża wątpliwości co do autorstwa Kołłątaja i odsyła do t. XX. Z datą wyd. 1790 notuje NK V, 130, podając też: „Wg notatki współczesnej jest to korespondencya Kołłątaja z podkomorzym lubelskim, Tomaszem Dłuskim”. Wpisy w księdze są bardzo nieprecyzyjne, więc i identyfikacja nie całkiem pewna, jednak wszystkie (od 11 do 31 I) dotyczące „Skryptu Odpowiedz” i „Skryptu Korrespondencya” mogą odnosić się do tego właśnie druku. Egz.: Warszawa BN W.1.4574 adl. i in.

[*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Kwestyi na Examen.

197. [Quaestiones examini propositae (?), nie po 31 I].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Februarius 21. W. J. P. Borzęcki resztę za Xiążeczkę Żołnierską dał.

198. [Borzęcki: Książeczka żołnierska (?)].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia mowy J. W. Suchodolskiego.

199. [Suchodolski Wojciech: Mowa (?), ok. 28 II].

E. XXX, 11 nie notuje mowy W. Suchodolskiego z początku 1790. Najbliższa chronologicznie jest „Mowa ... d. 5 listop. 1789 r. fol., str. 4”, czy jednak rzeczywiście o nią tu chodzi, nie wiadomo. CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 28. Za wybicie 5000 Gorzkich zalow.

200. [Gorzkie żale (?), nie po 28 II].

E. ô.; CKSD ô. W zapisie wykreślono słowo „wybicie”.

[*Percepta*] Martius 27. Od Uniwersału i za Papier od W. J. P. Zambrzyckiego.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 16. W. J. M. P. Zambrzucki [!] stolnik od drukowania uniwersału i za Papier; [*Percepta*] Martius 17. W. J. P. Zambrzucki [!] stolnik za wydrukownie atestatum i za papieru klejowego Ryżę.

201. [Zambrzycki Szczepan: Uniwersał albo atestatum (?), ok. 27 III].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Memoryału J. W. Starosty Wiekszanskiego Liter A, B. Pressyerom od wybicia tegoż memoryału.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 13. Ad rationem ułożenia i wybicia Noty na dwóch Arkuszach J. W. Gurskiego [!] starosty i za papier do 700 Exemplarzy za fl. 72, dano ad interim; [*Percepta*] Martius 16. Ditto od tegoż reszty.

202. Górski Adam: Skarga do króla i skonfederowanych stanów o nieprawne przybranie chorążstwa powiatowego przez Ignacego Przepiszewskiego wojskiego Ks. Zmudzkiego i pokrzywdzenie w oznaczeniu podatków, [nie po 31 III]. 2 ark.; 2°.

E. XVII, 257 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W.4.941, Warszawa BUW 4.18.1.308.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia mowy J. P. Turskiego Liter A, B. Od wybicia teyże mowy.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 17. Od W. J. P. Turskiego za wydrukowanie Mowy Jego.

**203. Turski Wojciech: Mowa dnia 13 marca roku 1790 na sądach sejmowych miana, [nie po 31 III]. 2 ark.; 8°.**

E. XXXI, 420-421 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BUW 28.20.4.6104 i in.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Repliki J. O. Xcia Kalixta Liter A, B, C, D, E, F. Od wybicia teyże repliki.

**204. Poniński Adam: Replika z strony W. Książęcia Ponińskiego podskarbiego wielk[iego] koronnego, czyli Głos odpowiedni na replikę z strony ur[odzonego] delatora przed sądem sejmowym dnia 24 miesiąca marca 1790 miana, [po 24, nie po 31 III]. 6 ark.; 2°.**

E. XXIII, 44 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, podając objętość: „k. 23”, a więc większą niż w zapisie. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.5971, o objętości A-F<sub>2</sub>, a-e<sub>3</sub>; na karcie katalogowej tego druku informacja, że „Skł. a-e<sub>3</sub> inny skład drukarski: stopień pisma większy”, może więc misjonarze wytoczyli tylko pierwszą część tego druku. Wiąże się on z wytoczonym Adamowi Ponińskiemu w 1789 r. procesem o uzurpowanie godności marszałka sejmu, pobieranie pensji zagranicznych i „przedaż konstytucji i sancytów”, wznowionym właśnie w marcu 1790 r. Adam Poniński przebywał wówczas w więzieniu, dlatego zapewne Kalikst Poniński, jego przyrodni brat i główny poplecznik, oddawał pismo do drukarni i dlatego on, a nie Adam został wymieniony w księdze (zob. PSB XXVII, 509-510).

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Katalogu Xiąg dla P. Notto [!] Liter A, B. Od wybicia tegoż Katalogu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 5. Za ułożenie i wybicie katolu [!] Xiążek dla P. Netto i za Papier.

**205. Netto Fryderyk Christian: Katalog ksiąg różnych, które znajdują się w księgarni u F. C. Netto podczas kontraktów w Dubnie, [nie po 31 III]. 2 ark.; 8°.**

E. ô.; Szczepaniec *Rola* s. 97; Rudnicka *Katalogi ô*. Egz.: Katowice B. Śląska 232758 I; wątpliwość budzi jego objętość: [8] k., co stanowi tylko 1 arkusz, ale może B. Śląska ma tylko część tego katalogu.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia powinszowania J. P. Turskiemu. Od wybicia tegoż powinszowania.

**206. (Turski Feliks Paweł): Powinszowanie nowego stopnia biskupstwa Krakowskiego Feliksowi Turskiemu z biskupstwa Łuckiego przez skonfederowane stany Rzplitej na sejmie wielkim r. 1789 jednomyślnie przemienionego, [nie po 31 III]. [4] k.; 4°.**

E. XXXI, 419 notuje bez drukarza, z datą 1789. Egz.: Kielce BW Qu.842 adl., z adresem: „Druk. Grölla” na k. tyt. Pewne wątpliwości co do identyfikacji tego druku budzi też użyty w zapisie księgi skrót „J. P.”, a nie J. W. X. czy X. Biskupowi.



[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Uniwersału Kommissyi Ciwilno Woyskowej Ziemi Czerskiej Liter A, B. Od wybicia tegoż Uniwersału.

207. **Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Uniwersał ... dan ... w Warce ... 15 ... marca ... 1790, [po 15, nie po 31 III]. [3] k.; 2°.**

E. ô. Egz.: Płock TN XVIII 2659 adl.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia atestacyi dla Ziemi Czerskiej. Od wybicia teyże Attestacyi.

208. **[Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Atestacja dla Ziemi Czerskiej (?), nie po 31 III].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia ekstraktu Kommissyi Czerskiej. Od wybicia tegoż ekstraktu.

209. **Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Ekstrakt z protokołu ... rezolucji na sesjach dwóch ułożonych, wydany i dnia 11 m[iesią]ca marca r. 1790 w grodzie czerskim oblatowany, [po 11, nie po 31 III]. 2 ark.; 2°.**

E. XVI, 140 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-21610-IV.

[*Percepta*] Aprilis 10. Od J. W. J. Mci X. Biskupa Poznanskiego za Papier i Druk Pism [...] od Deputacyi.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia dwóch Uniwersałów [...] od Deputacyi Koekwacyiney. Od wybicia tychże Uniwersałów [...].

210. **[Okęcki Antoni Onufry: Uniwersał deputacji koekwacyjnej (?), po 8, nie po 31 III].**

E. ô. Biskup poznański Antoni O. Okęcki 8 III 1790 r. powołany został w skład „deputacji do porównania ofiary dziesiątego grosza i podatków”, nazywanej koekwacyjną. E. XV, 153 notuje druki: „Deputacya do porównania ofiary y podatków, od Rzeczypospolitey wyznaczona. Dan w Warszawie na sessyi 15 marca 1790. fol. 1/2 ark.” (egz.: Warszawa BN W.3.2523 adl. i in.) i „Deputacya do porównania ofiary i podatków od Rzplitey wyznaczona. (1790). w 4ce, k. 1” (CKSD ô.). Czy druki te mają coś wspólnego z zapisami w księdze, trudno powiedzieć. Zob też poz. 216.

[*Expensa*] Aprilis 30. Od ułożenia Kommissyi Civilno-Woyskowej Ziemi Drohickiej. Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Aprilis 7. P. Zapolskiemu za wybicie Uniwersału Kommissyi Porządkowej Ciwilno-Woyskowej Drohickiej; [*Percepta*] Aprilis 7. Za wydrukowanie Uniwersału Kommissyi Ciwilno Woyskowej Ziemi Drohickiej i za Papier.

211. **[Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Drohickiej: Uniwersał, ok. 30 IV].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 7. Od J. W. J. P. Platera za Druk i Papier Banku Narodowego.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Skryptu o Banku Litery A. Od wybicia Tabelli Bankowej A, B; [*Expensa*] Februarius 28. Od ułożenia Skryptu o Banku liter A, B, C, D, E. Za wybicie Banku Liter A, B, C, D, E i 4 Tabel.

**212. [Plater Kazimierz Konstanty]: O Banku Narodowym w Polsce ustanowić się łatwo mającym, [nie po 28 II]. 40 s., 6 tab.; 4°.**

Estreicher notuje: XII, 355 jako druk anonimowy, bez miejsca wyd., drukarza i roku, jedynie z sugestią w nawiasie – „(1790)”, i słowem „mogącym” zamiast „mającym”; XIX, 107 pod hasłem „Andrzej Kaposztas”: „B. r. i m. dr. (Warszawa około 1788)”; XXIV, 349 pod nazwiskiem Kazimierza Konstantego Platera, ze słowem „mogącym” i w adresie wyd. – „Warszawa 1789. w 8ce str. 40 i tablic 26”. NK V, 68 przypisuje ten tekst Kapostasowi, z uwagą: „Druk anonim. Autorstwo wg ustaleń R. Pilata i W. Smoleńskiego”; Z. Zielińska w biografii K. K. Platera (PSB XXVI, 667) pisze, że to właśnie Plater w lutym 1790 r. opracował powyższy projekt, czego potwierdzeniem jest zapis w księdze. Egz.: Warszawa BN W.1.3852 i in.

[*Percepta*] Majus 13. Od wydrukowania Listu Woyciecha Turskiego.

**213. Turski Wojciech: List do J. W. Suchorzewskiego kaliskiego i Suchodolskiego chełmskiego posłów, [ok. 13 V]. [4] k.; 8°.**

E. XXXI, 419 notuje z przypuszczalną datą: „(1790)”, bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.1.1287 i in.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Dziennika Seymowego. Od wybicia tegoż Dziennika 2 Arkuszy 30 apr.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 10. Od wydrukowania i ułożenia Dziennika Seymowego Arkuszy 2 i 1/7 Piątkowej Dnia 6 Marca; [*Percepta*] Martius 13. Od ułożenia i wybicia Dziennika Seymowego Dnia 8 i 11 Marca Arkuszy 3 1/2; [*Percepta*] Martius 21. W. J. P. Turski od 3 Arkuszy Dziennika Seym.; [*Expensa*] Martius 31. Zycerom od ułożenia Dziennika Seymowego na dni Ostatniego Lutego i 8, 11, 22, 23 Marca. Pressyerom od wybicia tegoż dziennika; [*Percepta*] Martius 31. W. J. P. Turski dał od dziennika Seymowego na dzień 22gi i 23ci Marca.

**214. Dziennik czynności sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego ... [na dzień 8, 11 lutego, 22 i 23 marca, 30 kwietnia, nie po 30 V]. 2 ark.; 8°.**

E. XV, 460-461 nie notuje wydrukowania sesji z dni wymienionych w zapisach. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.1380 i in. „Dziennik” wychodził na bieżąco, drukowany fragmentami m.in. przez misjonarzy. Jednym z jego redaktorów był Józef Turski, dlatego on płacił za druk. Zob. też poz. 188.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Drogi Krzyżowej A, B, C, 1/2 D. Od wybicia teyże Drogi Krzyżowej liter A, B, C, 1/2 D do 4000.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Majus 26. Od XX. Bernardynow za wydrukowanie drogi Krzyżowej do 4000 i za papier.

**215. Droga krzyżowa śladami krwawej podróży Chrystusa Pana, [nie po 31 V]. 3 i 1/2 ark.; 8°.**

E. ô. Egz.: Kraków PAN 1327 st.dr., z nazwą drukarni na k. tyt.

[*Percepta*] Junius 4. Za ułożenie, wybicie Tabelli dla Deputacyi koekwacyiney na 1/2 Arkuszu.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia [...] dwóch Tabel od Deputacyi Koekwacyiney. Od wybicia tychże [...] Tabel; [*Percepta*] Aprilis 10. Od J. W. J. Mci X. Biskupa Poznańskiego za Papier i Druk [...] Tabell od Deputacyi.

216. [Okęcki Antoni Onufry: Tabela deputacji koekwacyjnej (?), po 8, nie po 31 III].

E. XXXI, 5-6 notuje druki: „Tabella Podatkow dawnych y nowo ustanowionych na Skarb Rzpltey W. X. Litt. Rocznie przypadających, tak z Taryff dawnych y Protokołow Ofiar, oraz Lustracyi Dymow iako też Proporcyci y Sperandy wyciągniena (ok. 1790). fol., k. 1 nlb.” (egz.: Warszawa BN XVIII.4.244 adl. i in) oraz „Tabella dawnych i nowoustanowionych na Skarb Rzplitey W. X. L. rocznie przypadających, tak taryff dawnych i protokołow ofiar oraz lustracyji dymów jakoteż z proporcyci i sperandy wyciągniona, fol., 1 ark.” Zob. też poz. 210.

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia skryptu Kommissyi Cywilno-Woyskowej Czerskiej Ostrożne Ostrzeżenia. Od wybicia tegoż skryptu; [*Percepta*] Junius 30. Za 11 Liber papieru klejowego i za wydrukowanie Skryptu Ostrożne zawiadomienie o Rekrutach Kommissyi Cywilnej Czerskiej.

217. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Ostrożne ostrzeżenia o rekrutach (?), nie po 30 VI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Przymowienia się J. Mci P. Tursk. Od wybicia podwoynego tegoż Przymowienia; [*Percepta*] Julius 15. Za druk od W. J. Mci P. Turskiego.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Junius 7. Za ułożenie i wydrukowanie mowy W. Turskiego.

218. Turski Wojciech: Przymówienie się ... do sędziów sejmowych dnia 5 czerwca 1790 roku, [po 5, nie po 30 VI]. [8] k.; 4°.

E. XXXI, 421 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Kraków BJ 525238 I, Warszawa Sem. R.4.56<sup>i</sup>.

[*Percepta*] Augustus 30. Za wydrukowanie Projektu XX Benedyktyn.; [*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia memoriału XX. Benedyktynow. Od wybicia tegoż Memoriału.

219. [Projekt albo memoriał ks. ks. benedyktyńów (?), nie po 31 VIII].

E. ô.; CKSD pod hasłem „(Benedyktyni)” notuje druk: „[List w sprawie bezpłatnego nauczania. Inc.:] Nayiaśnieyszy Krolu panie nasz miłościwy, Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany ...”, datowany w dużym przybliżeniu: „między 1791 a 1793” (egz.: Poznań TPN 102337.III), czy ma on coś wspólnego z zapisem w księdze, nie wiadomo.

[*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia Uniwersału Kommissyi Czerskiej. Od wybicia tegoż Uniwersału.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Augustus 8. Za wydrukowanie Skryptu Arkuszowego Kommissyi Cywilno-Woyskowej Ziemi Czerskiej i za papier.

220. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Uniwersał (?), nie po 31 VIII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Augustus 31. Od ułożenia Projektu do Konstytucyi.

**221. Projekt do konstytucji (?), [ok. 31 VIII]. 1 k.; 2°.**

E. XXV, 268 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, podaje: „(1790). folio k. 1”, powołując się m.in. na egz. „Bibl. XX. Missyon.”, który może stanowić potwierdzenie wybicia go przez misjonarzy. Egz.: Poznań TPN 24049.III.

[*Percepta*] September 18. Od ułożenia i wybicia Uniwersału o Szpitalach i Seminarjach [...].

**222. Małachowski Stanisław Nałęcz, Sapięha Kazimierz Nestor: [Uniwersał w sprawie składania sprawozdań z dochodów szpitali i seminariów. Inc.]: Nie może szlachetniej opieka rządowa okazować się ... W Warszawie dnia 2 miesiąca sierpnia 1790 r., [po 2 VIII, nie po 18 IX]. [1] k.; 2°.**

E. XXII, 77 notuje pod nazwiskiem Stanisława Małachowskiego, bez miejsca wyd. i drukarza, w formie: „Stanisław Nałęcz Małachowski referendarz W. koronny, seymowy y konfederacyi koronney, Nestor Kaz. Xże Sapięha generał Artylleryi y konfederacyi W. X. Lith. marszałkowie. Pragną prześwietne stany, aby miały okazany stan dochodów seminariów y szpitalów”. W Bibliotece Narodowej znajdują się egzemplarze dwu różnych wydań tego druku, notowane jako „Rozporządzenie”: wyd. A (egz.: Warszawa BN W.3.2000 adl., XVIII.3.4982) i wyd. B (egz.: Warszawa BN XVIII.4.139 adl.).

[*Percepta*] September 18. Od ułożenia Tabelli [...] Komissyi Czerskiej i za Papier.

**223. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Tabela (?), nie po 18 IX].**

E. ô.; CKSD ô. Może zapis dotyczy tego samego druku, o którym mowa w poz. 225; zob. też poz. 227.

[*Expensa*] September 30. Od wybicia Projektu Panien Wizytek.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] September 12. Od ułożenia i wybicia Projektu dla WW. J. Mc Panien Wizytek i za Papier.

**224. [Projekt dla s.s. wizytek (?), nie po 30 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 30. Od wybicia Skryptu Kommissyi Czerskiej.

**225. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Skrypt (?), nie po 30 IX].**

E. ô.; CKSD ô. Może zapis dotyczy tego samego druku, o którym mowa w poz. 223.

[*Percepta*] November 4. Od ułożenia i wybicia Mowy J. W. J. P. Wawrzeckiego i za Papier.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] October 31. Od ułożenia głosu J. W. J. P. Wawrzeckiego Ark. 2 1/4. Od wybicia tegoż głosu.

**226. Wawrzecki Tomasz: Głos ... na sesji sejmowej d. 23 m. 7bris 1790 r. miany, [po 23 IX, nie po 31 X (?)]. [18] s.; 4°.**

E. XXXII, 263. Egz.: Warszawa BN XVIII.2.881 adl. i in.

[*Percepta*] November 12. Od ułożenia i wybicia 2 Ryzow Attestatow dla Kommissyi Czerskiej. Za 2 ryzy papieru na też attestata.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] September 18. Od ułożenia i wybicia [...] Adtestatow Komissyi Czerskiej i za Papier.

227. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Atestaty (?), ok. 12 XI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 30. Od ułożenia Odezwy J. W. J. X. Biskupa Kamien. Od wybicia teyże odezwy.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] November 9. Od ułożenia, Wybicia i za papier Skryptu Odezwa Obywatela wraz Senatora i Biskupa.

228. Krasieński Adam: Odezwa obywatela oraz senatora i biskupa do narodu przed sejmikami z determinacji stanów 16 novembr[a] 1790 nastąpić mającymi ... Actum in curia regia Varsaviensi die sexta ... Novembris ..., [po 16, nie po 30 XI]. [2] k.; 2°.

E. XX, 229 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.1892 i in.

[*Expensa*] November 30. Od wybicia zaświadczenia ziemi Czerskiej.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] September 30. Od wybicia Zaswiadczenia Ziemi Czerskiej.

229. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Zaświadczenie (?), nie po 30 XI].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 30. Od wybicia Cwiartki Głosu J. W. Wawrzeckiego.

230. Wawrzecki Tomasz: [Głos (?), nie po 30 XI].

E. ô.; CKSD ô. Może zapis dotyczy jeszcze raz tego samego druku, o którym mowa w poz. 226, choć odległość czasowa wydaje się zbyt duża.

[*Percepta*] December 7. Za ułożenie Doniesienia z Siemiatycz i za Papier; [*Expensa*] December 7. Pressyerom od wybicia Doniesienia.

231. [Doniesienie z Siemiatycz (?), nie po 7 XII].

E. ô.; CKSD pod hasłem „Siemiatycze” notuje druk: „Doniesienie w Siemiatyczach [o kursie babienia, który prowadzić będzie bez żadnej opłaty doktor Heydatel, b.m.dr. II poł. XVIII]. [1] k.; 4<sup>o</sup>” (egz. Warszawa IBL XVIII.2.790). Czy jest to jednak ten druk, o którym mowa w zapisie, trudno powiedzieć.

[*Percepta*] December 9. Od ułożenia i wybicia dodatku do mowy J. W. Czackiego.

232. [Czacki Michał: Dodatek do mowy (?), ok. 9 XII].

E. XIV, 507 notuje druk: „Mowa ... na sessyi sejmowej d. 8 junii 1790 r. miana. 1790. w 4ce, k. 2” (egz.: Warszawa BN W.4.1126 i in.), ale data wygłoszenia jest dość odległa od daty płacenia za druk, dlatego trudno powiedzieć, czy *Mowa* ta może mieć jakiś związek z zapisem. W Bibliotece Narodowej znajdują się również egzemplarze dwóch ed. druku zatytułowanego „Doniesienie obywatelom o czynach seymu: wypis z xiąg ziemskich powiatu włodzimierskiego roku tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego

miesiąca Novembris siedemnastego dnia ... z województwa Czernichowskiego poseł ten oryginał pisma ... sposobem oblaty wniosł”: wyd. A (egz.: Warszawa BN XVIII.3.1384 i in.) i wyd. B (egz.: Warszawa BN XVIII.3.1387 adl. i in.), z bliższą zapisowi datą ogłoszenia; czy jednak ten druk można nazwać dodatkiem do mowy, trudno powiedzieć. Nie ma zresztą również pewności, czy w zapisie nie chodzi o dodatek do jakiejś mowy Tadeusza Czackiego, choć E. XIV, 507-508 nie notuje żadnej z tego roku.

[*Percepta*] December 13. Zadatku od ułożenia i wybicia 15 Liber Xiążeczek żołnierskich ad rationem fl. 40.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 2. Od W. J. Mci P. Kąsinowskiego Kapitana ad rationem wydrukowania 1000 Xiążeczek dla Żołnierzy i oprócz tego 10 Liber; [*Percepta*] December 5. Od W. J. Mci P. Kąsinowskiego od Xiążeczek Żołnierskich.

**233. [Kąsinowski: Książeczka dla żołnierzy (?), ok. 5 XII].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] December 26. Za wydrukowanie Głosu J. W. J. P. Dłuskiego. Podkom. Lwowskiego i za papier.

**234. [Dłuski Tomasz: Głos (?), ok. 26 XII].**

E. XV, 249-251 nie notuje wystąpienia sejmowego Dłuskiego pt. *Głos*, najbliższa daty zapisu jest: „Mowa ... Podkomorzego i Posła Wwdztwa Lubelsk. imieniem tegoż Wwdztwa do J. K. Mci miana, na Sessyi sejmowej 23 grud. 1790. fol. 1 k.”, bez miejsca wyd. i drukarza (egz.: Wrocław Ossol. XVIII-21608-IV), *Mowa* ta jednak jest raczej przedmiotem zapisu w poz. 237, a może w obu zapisach chodzi o ten sam druk.

[*Expensa*] December 29. Pressyerom od wybicia 300 Biletow dla J. W. J. O. X. Bisk. Sm. Za Papier Pocztowy do tychże biletow; [*Percepta*] December 30. Od 300 Biletow i za Papier dla J. W. X. Bisk. Smol.

**235. [Gorzeński Tymoteusz: Bilet (?), nie po 29 XII].**

E. ô.; CKSD ô. Tymoteusz Gorzeński był biskupem smoleńskim od 4 VI 1790 do 27 III 1809 (*Historia kościoła* II-2, s. 293).

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Uniwersału Kommissyi Czerskiej. Od wybicia tegoż Uniwersału.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 19. Od wydrukowania Uniwersału Czerskiego Arkuszy 150 i za 6 liber Papieru.

**236. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Uniwersał (?), nie po 31 XII].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia mowy J. W. Dłuskiego. Od wybicia teyże Mowy.

**237. Dłuski Tomasz: Mowa ... do J. K. Mci miana, na sesji sejmowej 23 grud[nia] 1790, [nie po 31 XII]. 1 k.; 2°.**

E. XV, 250 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W. 4.1426 adl. i in. Zob. też poz. 234.

[*Expensa*] December 31. Od wybicia Uniwersału J. O. X. Bis. Turskiego.

238. [Turski Feliks Paweł: Uniwersał (?), nie po 31 XII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] December 31. Od wybicia Głosu J. W. Błędowskiego [!]

239. [Błędowski Tadeusz: Głos (?), nie po 31 XII].

E. XIII, 164 najbliżej daty zapisu notuje „Głos... na sessyi 25. stycznia 1791. w 4ce, 2 k.” (egz.: Płock TN XVIII 1841 adl. i in.), czy mógł być jednak drukowany o tyle wcześniej, nie wiadomo.

## 1791

[*Percepta*] Januarius 8. Od ułożenia biletu dla J. W. J. P. Mielżyńskiego. Za Ryżę Papieru klejowego na tenże bilet.

240. [Mielżyński Maksymilian (?): Bilet (?), ok. 8 I].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Januarius 11. Od wydrukowania Schemmatu dla Kom. Czerskiej. Za ryżę Papieru na też Schema.

241. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Schemat (?), ok. 11 I].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Januarius 15. Od ułożenia i wydrukowania 1wszego Arkusza Skryptu do deputacyi Rządowej J. P. Junosza Piaskowskiego.

242. Piaskowski Mikołaj Józef: Uwagi nad projektem deputacyi do formy rządu przez ... szambelana J. K. Mci podane, [ok. 15 I]. 29 s.; 8°.

E. XXIV, 237 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.2196 i in. Niepokoi informacja, że płacono tylko „Od ułożenia i wydrukowania 1wszego Arkusza”, bowiem 29 stron formatu 8° to 1 i 1/2 arkusza.

[*Percepta*] Januarius 24. Reszty za wybicie 15 Liber Tabelli Żołnierskiej.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] December 31 [1790]. Od ułożenia Tabelli Żołnierskiej. Od wybicia teżże Tabelli.

243. [Tabela komputu wojska (?), nie po 31 XII 1790].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Januarius 24. Od wybicia i za Papier Mowy J. W. Dłuskiego.

244. Dłuski Tomasz: Mowa ... miana na sesji sejmowej w materii o sejmikach dnia 20 miesiąca stycznia roku Pańskiego 1791, [ok. 24 I]. 2 k.; 2°.

E. XV, 250 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W.4.1427 adl. i in.

[*Percepta*] Januarius 25. Od mowy J. W. J. X. Borzynskiego [!] Bisk. Sm.

245. Gorzeński Tymoteusz: Głos ... biskupa smoleńskiego miany na sesji sejmowej 21 stycznia r. 1791, [ok. 25 I]. [2] k.; 4°.

E. XVII, 268 podaje bez miejsca wyd. i drukarza, notuje też (s. 269) „Głos miany na sessyi sejmowej dnia 24 stycznia 1791 r. Bez m. dr. w 4ce, k. 2 nlb.”; w obu przypadkach nie podaje wiadomości o zachowanych egzemplarzach. W CKSD nie ma informacji o żadnym egzemplarzu *Głosu* z 24 I, podczas gdy *Głos* z 21 stycznia zachował się co najmniej w 8 egzemplarzach (Warszawa BN W.4.1167 i in).

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia repliki prawney liter A, B, C, D, E. Od wybicia teyże repliki.

246. [Replika prawna (?), nie po 31 I]. 5 ark.

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Uniwersału J. O. X. Mci Bisk. Krak. Od wybicia tegoż Uniwersału.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Januarius 21. Za wydrukowanie Uniwersału Arkuszy 100 i za Papier do Duchowienstwa J. O. Xcia J. Mci Biskupa Krakowskiego.

247. Turski Feliks Paweł: [List pasterski do duchowieństwa. Inc.:] *Episcopus cracoviensis ... venerabilibus fratribus praelatis canonicis, capitulo nostro totique clero saeculari et regulari dioecesis nostrae cracoviensis salutem et pastorem benedictionem ... Varsaviae die 4 Januarii anno 1791, [po 4, nie po 31 I]. 1 ark; pl°.*

E. XXXI, 415 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, w formacie 2°. Egz.: Warszawa BN W.3.222 adl. i in. Feliks P. Turski przeniósł się z Łucka i objął biskupstwo krakowskie 29 XI 1790 r. (*Historia kościoła* II-2, s. 273).

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Approbaty na Diecezją Krak. Od wybicia teyże approbaty.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Januarius 21. Za wydrukowanie Exempl. 1000 Approbaty i za papier na Diecezją Krakowską.

248. [Aprobata na diecezję krakowską (?), ok. 21 I].

E. ô.; CKSD ô. Może druk ten wiąże się z poprzednim (poz. 247) i obydwą (jak również dwa następne, poz. 250 i 253) dotyczą objęcia diecezji Krakowskiej przez Turskiego.

[*Percepta*] Januarius 31. Od ułożenia mowy J. W. Platera i za Papier.

249. Plater Kazimierz Konstanty: *Mowa ... jako wyznaczonego deputata do konstytucji z senatu Wielkiego Księstwa Litewskiego na dniu 20 stycznia roku 1791, [po 20, ok. 31 I]. [4] k.; 4°.*

E. XXIV, 350 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa IBL XVIII.2.616 i in.

[*Percepta*] Februarius 6. Od druku i za papier Mowy J. O. Xcia Bisk. Krak.

250. [Turski Feliks Paweł: *Mowa* (?), ok. 6 II].

E. ô.; CKSD ô. Feliks P. Turski – zob. poz. 247.

[*Percepta*] Februarius 11. Od J. W. J. P. Dłuskiego za Druk i Papier na Projekt.

251. Dłuski Sebastian: *Projekt ... z projektami w teyże materii podanemi J. W. Seweryna Potockiego ... i J. O. księcia Czetwertyńskiego ... zgodnie w deputacji konstytucyjnej ułożony, wyznaczenie deputacji do zbioru praw sądowych i ułożenia codicis iudiciarii, [ok. 11 II]. 1 k.; 2°.*



E. XV, 249 podaje bez miejsca wyd. i drukarza, z domniemaniem roku: „(1792?)”. Egz.: Poznań B. Raczyńskich V L.b.2/61. Identyfikacja nie jest pewna.

[*Expensa*] Februarius 18. Od ułożenia Produktu Sprawy Arkuszy 2 1/2. Od wybicia tegoż Produktu.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Januarius 11. Zadatku od W. J. P. Grabowskiego Mecenasa Ass. na wydrukowanie status Causae z Strony J. O. Xcia Jozefa Poniatowskiego od arkusza à fl. 24; [*Percepta*] Januarius 12. Reszty za wydrukowanie 3 arkuszy W. Grabowskiego status Causae. Od tegoż za 6 Liber papieru a gr. 22 1/2. Od tegoż za druk dwóch arkuszy; [*Percepta*] Januarius 28. Za ułożenie Status Causae i za Papier; [*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Status Causae Ark. 1 1/2 i wybicia; [*Percepta*] Februarius 7. Od druku i za papier Status Causae Ark. 2 1/2.

**252. [Grabowski: Status causae ze strony J. O. księcia Józefa Poniatowskiego ..., nie po 18 II]. 3 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Februarius 18. Od wybicia Podziękowanie J. O. Xcia Turskiego.

**253. Turski Feliks Paweł: Podziękowanie ... n[ajjaśniejszemu] panu za konferowane biskupstwo krakowskie na sesji sejmowej dnia 3 stycznia 1791 r. złożone, [nie po 18 II]. 1/2 ark.; 4°.**

E. XXXI, 417 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Warszawa BN W.4.1059<sup>c</sup> adl. i in.

[*Percepta*] Martius 7. J. Mc P. Wodzinski Felfeber ad rationem wybicia Tabelli Liber 16 za zł. 42 dał; [*Percepta*] Martius 12. Resztę od tabelli Zołnierskiej.

**254. [Wodziński: Tabela komputu wojska (?), ok. 7 III].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Martius 19. J. W. Korsak reszty za druk Skryptu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 17. J. W. J. Mc P. Korsak Posel Wilen. ad rationem zł 28 za wydrukowanie Skryptu 1/2 Arkuszowego i na papier dał # 1.

**255. Korsak Tadeusz: Porządek roztrząsania materiów sejmowych (projekt), [ok. 19 III]. 1 k.; 2°.**

E. XX, 106 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku. Egz.: Warszawa BN W.4.459, Poznań BU SD 204 IV. Identyfikacja niepewna, oparta jedynie na danych o objętości, zapis w księdze jest bowiem bardzo skrótowy i niejasny; raczej za pewne uznać można, że o tego Korsaka chodzi, gdyż w innym druku notowanym przez Estreichera (tamże) tytułował się „posłem wileńskim”.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Pisma Lord Burkie[!]

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 9. Za ułożenie i wybicie Pisma P. Burkie[!] Anglika względem Polski.

**256. Burke [Edmund]: Lord Burke do Polaków pismo z angielskiego przełożone, [ok. 31 III]. [16] k.; 8°.**

E. XIII, 453 notuje bez miejsca wyd. i drukarza, z błędnym nazwiskiem autora: „Burkd Edward”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.2255 adl. i in.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia 4 1/2 Arkuszy Pisma pod tytułem obiazd Rzek. Od wybicia Skryptu Obiazd Rzek Liter A, B, C, D, E.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 13. J. W. J. P. Jezierski Kasztelan Łukowski na drukowanie Skryptu in 4to Scholastyką od każdego Arkusza fl. 18 procz papieru dał zadatku; [*Percepta*] Martius 19. J. W. Jezierski reszty za druk Skryptu.

**257. Jezierski Jacek: Objazd rzek z relacji W. Komara ... do druku podanej skrócony, a przez ... dodatkami i uwagami powiększony ... zaś najjaśniejszym stanom ofiarowany na sejmie roku 1791, [nie po 31 III]. 36 s.; 4°.**

E. XVIII, 547 podaje bez miejsca wyd. i drukarza, przypuszczając, że „w drukarni wolnej”, jednak Szczepaniec *Drukarnia Wolna* druku tego nie notuje. Egz.: Warszawa IBL XVIII.2.1147 i in.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia 4 Arkuszy Rostrząszenie [!] Pisma etc. Od wybicia Pisma Roztrząszenie Liter A, B, C, D do 1000 Exemplarzy.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 9. W. J. P. Woysz zadatku na drukowanie Skryptu Roztrząszenie Pisma względem Polski; [*Percepta*] Martius 10. W. J. P. Woysz ad rationem Druku i Papieru na Skrypt roztrząszenie Pisma; [*Percepta*] Martius 12. W. J. P. Woysz reszty za Druk i Papier na Skrypt roztrząszenie Pisma.

**258. [Friese Christian Wilhelm]: Roztrząsanie pisma pod tytułem Pamiętnik względem toczących się interesów Polski, [ok. 31 III]. 60 s.; 8°.**

E. XXVI, 429 podaje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Kraków PAN 1088 st.dr., Płock TN XVIII 987, Wrocław Ossol. XVIII-10959-III. Estreicher (jw.) notuje też podobny druk pt. „Roztrząszenie pisma pod tym tytułem Pamiętnik ściągający się do interesów niniejszych Polski”, ale wytłoczony u Grölla, 4°, 24 s. (egz.: Warszawa BUW 4.18.3.201 i in.). Kim był „W. J. P. Woysz” i jaki, prócz finansowego, był jego udział w przygotowaniu tego druku, nie wiadomo.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Pisma Wiadomość Miast.

**259. [Wiadomość miast, ok. 31 III].**

E. XXII, 329 notuje pod hasłem „Miasta” i XXX, 101 – pod nazwiskiem autora, Michała Swinarskiego, wcześniejszy druk: „Wiadomość o pierwiastkowej Miast zasadzie w Polsce”, ale z adresem drukarni Dufoura (egz.: Warszawa BN XVIII.1.4229 i in.), czy możliwe by druk ten wznowiono, trudno powiedzieć. W t. XXV, 268 podaje kilka wersji projektu do uchwalonej 18 IV 1791 konstytucji dotyczącej miast, przy opisie jednej z nich: „Projekt: Miasta nasze królewskie w kraich Rzeczypospolitey. B. m. dr. i r. folio, k. 6” (egz.: Warszawa BN W.4.2240 i in.) zamieszcza informację, że druk taki znajduje się w „Bibl. XX. Missyon”, co może sugerować, iż wyszedł spod misjonarskich pras. Tamże oraz na s. 274 i pod hasłem „Przełożenie” na s. 342 znajdujemy: „Przełożenie potrzeby niektórych poprawek w Projekcie Prześwietney Deputacyi, do ułożenia Proiektu dla Miast Koron. y W. X. Lit. wyznaczoney; Prześwietney Deputacyi do Formy Rządu ... podane. w 8ce, str. 31” (egz.: Warszawa IBL XVIII.1.1338 adl.), które bardziej zasługiwałoby może na określenie „Wiadomości miast”, podobnie jak wydawnictwo pt. „Miasta Koronne i W. X. Lit. względem praw swoich przedstawiają podanie do Króla...”, bez miejsca wyd., drukarza i roku, ok. 1791 (E. XXII, 329; egz.: Warszawa BUW 4.18.3.132 i in.). Czy któryś z tych druków ma jednak coś wspólnego z zapisem w księdze, nie wiadomo.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Głosow J. W. Morskiego i Mielzynskiego.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 24. Za wydrukowanie Mowy [?]; [*Percepta*] Martius 26. Za wydrukowanie Głosu J. W. Mielzynskiego i za Papier.

**260. [Morski Onufry: Głos (?), ok. 31 III].**

E. ô.; CKSD ô. Nie jest pewne, czy wpis: „[*Percepta*] Martius 24” dotyczy tego druku.

**261. Mielżyński Maksymilian: Zdanie ... pisarza wielkiego koronnego, posła województwa poznańskiego na sesji sejmowej dnia 24 marca in turno miane, [ok. 31 III]. 1 k.; 2°.**

E. XXIII.D.XXXIII notuje bez miejsca wyd. i drukarza, podając egz.: „Bibl. XX. Miss.”. W t. XXII, 365 notuje wprawdzie dwa „Głosy” Mielżyńskiego z 1791 r.: „Głos ... na sessyi sejmowej d. 25 stycznia 1791 r. miany” i „Głos ... na sessyi sejmowej 3 lutego (1791?) miany”, oba jednak wytłoczone w Drukarni Wolnej; z opisów Szczepańca (*Drukarnia Wolna* poz. 96 i 97), podającego egzemplarze wynika, że na obu drukach umieszczono nazwę drukarni. W zapisie księgi mowa więc chyba o *Zdaniu*. CKSD ô.

[*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Status Causae dwóch Arkuszy. Od wybicia tegoż Status Causae.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Martius 30. Zadatku na drukowanie Status Causae. Resztę za druk tegoż status Causae i za papier.

**262. [Status causae (?), nie po 31 III]. 20 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Możliwe też, że zapis dotyczy poz. 265.

[*Percepta*] Aprilis 1. Resztę za wydrukowanie i za Papier Przydatku do Antymemoriału.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 26. Zadatku na drukowanie Przydatku do antymem; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia Przypisku do antymemoriału [...].

**263. Dalrymple John: Przypisek do antymemoriału, [ok. 1 IV]. 8 s.; 4°.**

E. XVIII, 19 pod hasłem „Hailes” notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Kraków B. Czartoryskich rps 3048. John Dalrymple był lordem Heiles.

[*Percepta*] Aprilis 1. Za wydrukowanie Supplementu i za Papier; [*Expensa*] Martius 31. Od ułożenia [...] Supplementu.

**264. Dalrymple John: Supplement, [ok. 1 IV]. [2] k.; 4°.**

E. XVIII, 19 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Kraków B. Czartoryskich rps 3048.

[*Percepta*] Aprilis 11. Zadatku na Drukowanie Skryptu i na Papier od J. Mci P. Łączynskiego w sprawie między Successorami Okęckiego i Kicińskiego.

**265. [Łączynski: Sprawa między sukcesorami Okęckiego i Kicińskiego, ok. 11 IV].**

E. ô. CKSD notuje wcześniejsze druki związane z sukcesją po Kazimierzu Okęckim: z 1787 r. – „Zażalenie z strony ... Adama Kicińskiego ... przeciwko dekretowi ... Komisji Skarbu Koronnego w roku 1787 ... między ... Kicińskim z iedney a ... Kazimierza Okęckiego ... małżonką ... z drugiej strony z Regestru Wexlowego zapadłemu” (egz.: Wrocław Ossol. XVIII-22039-IV i in.) oraz „Odpowiedź na zażalenie ... Adama Kicińskiego ... w sprawie między tymże ..., a pozostałą i successorami ... Kazimierza

Okęckiego” (egz.: Warszawa IBL XVIII.3.691), i z 1790 – „Na Opinią Prześwietney Deputacyi examinującey zaskarżenia przeciwko Dekretom Kommissyi Skarbu Koronnego ... explikacya i usprawiedliwienie ... Stanom podana” (egz.: Warszawa BUW 144545 BP). Druk, o którym mowa w księdze, dotyczy dalszego ciągu tej sprawy, już po śmierci Kicińskiego.

[*Percepta*] Aprilis 16. J. W. Mier Wojewoda za druk Głosu i za Papier.

**266. Mier Józef: Głos ... na sesji sejmowej dnia 13 kwietnia, [po 13, ok. 16 IV]. [2] k.; 4°.**

E. XXII, 366 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.2.3957 i in.

[*Percepta*] Aprilis 27. Za wydrukowanie Tabelli arkuszewey Ekonomiczney reszty.

**267. [Tabela ekonomiczna (?), ok. 27 IV]. 1 ark.**

E. XXXI, 5-6 notuje druk: „Tabella percepty stan aktualny rocznych podatków y dochodów Skarbu Rzpltey koronnego obejmująca, sporządzona r. 1791. fol., kart 2” (egz.: Kraków B. Czartoryskich rps 912), czy można go utożsamić z zapisem w księdze, nie wiadomo.

[*Percepta*] Aprilis 28. Za wydrukowanie mowy J. W. Radzickiego Podkomorz. i Posła Zakr.

**268. [Radzicki Józef: Mowa (?), ok. 28 IV].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od ułożenia J. W. Sokołowskiego Arkuszy 1 1/2. Od wybicia tegoż skryptu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Aprilis 5. Za ułożenie i wybicie Głosu J. W. Sokołowskiego.

**269. Sokołowski Serafin Rafał: Odwołanie się ... do publiczności względem nietykalnej mocy i świętości praw kardynalnych narodu ... na sesji sejmowej dnia 4 kwietnia 1791, [po 4, nie po 30 IV]. 2 k.; 2°.**

E. XXIX, 8; Szczepaniec *Rola* s. 91. Egz.: Warszawa BN W.3.2148 i in. Identyfikacja ta budzi jednak pewne wątpliwości, objętość bowiem podana przez Estreichera i w opisach egzemplarzy to 1 arkusz, a w księdze misjonarzy – 1 i 1/2 arkusza.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od ułożenia Zaskarżenia P. Okęckiey. Od wybicia tegoż Skryptu.

**270. [Okęcka: Zaskarżenie (?), nie po 30 IV].**

E. ô.; CKSD ô. Może druk ten ma związek z poz. 265.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od ułożenia mowy J. W. Dłuskiego Arkuszy 2 1/2. Od wybicia teży Mowy.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Aprilis 11. Za wydrukowanie mowy J. W. Dłuskiego i za Papier.

**271. Dłuski Tomasz: Mowa ... odpowiadająca na pisma i propozycje od miast podane na sesji sejmowej dnia 6 kwietnia roku 1791 miana, [po 6, nie po 30 IV]. 15 s.; 4°.**

E. XV, 250 notuje bez miejsca wyd. i drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 91. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-5070-III i in.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od ułożenia Zdania J. W. Miaskowskiego. Od wybicia teyże Mowy.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Aprilis 16. J. W. Miaskowski za druk Głosu i Papier.

**272. Miaskowski Krzysztof: Zdanie na sesji sejmowej d. 7 lutego 1791 r. in turno miane w materii kupna pałacu dla posłów rosyjskich, [po 7 II, nie po 30 IV]. [2] k.; 2°.**

E. XXII, 328 notuje jako wyd. Drukarni Wolnej; Szczepaniec *Drukarnia Wolna* s. 94 opisuje ten druk jako zaginiony, czyniąc to tylko na podstawie Estreichera. CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od wybicia Uniwersału o Dysunitach.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Martius 21. Za Papier na 500 Exempl. Uniwersału do Obywatelow Graeco-Nieunicich i od Druku; [*Percepta*] Aprilis 1. Zadatku na Druk i Papier Uniwersału [!] Disunitow; [*Percepta*] Aprilis 8. Reszty za wydrukowanie Uniwersału o Dyunitach i za papier.

**273. [Małachowski Stanisław Nałęcz, Sapieha Kazimierz Nestor]: List okólny do duchowieństwa i obywatelów świeckich grecko-orientalnego wyznania pozwalający tegoż wyznania osobom zjechać się na kongregacją generalną do m. Pińska dla postanowienia konsystorza generalnego. Datowany w Warszawie d. 17 marca 1791 r., [po 17, nie po 30 IV]. 1 k.; 2°.**

Estreicher notuje bez miejsca wyd. i drukarza: XXII, 78 pod hasłem „Małachowski” i XXI, 336 jako druk anonimowy pod hasłem „List”. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-21679-IV i in.

[*Percepta*] Aprilis 31 [!]. Zadatku na drukowanie Sprawy Joanny de Kerzewskie Scholastyką à fl. 23.

**274. [Sprawa Joanny de Kerzewskie (?), ok. 30 IV].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Aprilis 31 [!]. Od wybicia Tabelli o Stadach Koni; [*Percepta*] Majus 1. Resztę za wydrukowanie Tabelli.

**275. [Tabela o stadach koni (?), nie po 30 IV].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Majus 17. Od kwestyi Filozoficznych i za Papier.

**276. [Quaestiones philosophicae (?), ok. 17 V].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Status causae Arkuszy 2 1/2. Od wybicia tegoż Skryptu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Majus 13. Reszty za wydrukowanie Status Causae i za papier.

**277. [Status causae (?), nie po 31 V]. 2 i 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Uniwersału o konstytucyi. Od wybicia tegoż Uniwersału.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Majus 24. Od druku Uniwersału 3000 Exemplarzy i za papier klejowy na tenże Uniwersał.

278. Małachowski Stanisław Nałęcz, Sapieha Kazimierz Nestor: [Uniwersał o uchwaleniu Konstytucji 3 maja]. Dan w Warszawie dnia 7 ... maja 1791, [nie po 31 V]. 1 ark.; pl°.

E. XXII, 78 notuje bez miejsca wyd. i drukarza jako „Ogłoszenie konstytucji 3 Maja”; Szczepaniec *Rola* s. 91. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.4986 i in.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Bulli Papieskiej. Od wybicia teyże Bulli.

279. [Pius VI, papa: Bulla (?), nie po 31 V].

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Konkluzyi XX. Reformatow. Od wybicia tychże Konkluzyi.

280. [Conclusiones Reformatorum (?), nie po 31 V].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Junius 15. Za ułożenie, wybicie i za Papier Listu do Siostr Miłosi.

281. [List do sióstr miłosierdzia, ok. 15 VI].

E. ô.; CKSD ô. Siostry miłosierdzia współpracowały z misjonarzami, m.in. opiekując się pensjonariuszami szpitali przez nich prowadzonych, mógł więc to być list wizytatora misjonarzy, ks. Sebastiana Wolińskiego, co jednak nie ułatwia identyfikacji.

[*Percepta*] Junius 24. Resztę za Druk i Papier Skryptu Tourcomanie.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Junius 11. Za druk Skryptu Tourcomanie etc. i za Papier ad rationem fl. 26<sup>o</sup>2 [?] zapłacił J. W. Stan. Merecki.

282. [Boscamp-Lasopolski Karol Adolf]: *La Turcoféderomanie avec son spécifique à coté gratis par Apatomachos Wyjaśnicki opérateur patriote ... suivies de la minute du traité d'alliance ... entre Pologne et de la Turquie. A Eleuthéropolis: chez Philalèthe*, [ok. 24 VI]. [2], 72, [2], 32, [4] s.; 4°.

E. XIII, 287 notuje pod nazwiskiem domniemanego autora: Karola Adolfa Boscamp-Lasopolskiego, a XXXIII, 426 – pod hasłem „Wyjaśnicki Apotomachos” (pseud.). NK VI/1, 566 i W. Konopczyński (PSB II, 373-374) nie mają wątpliwości co do autorstwa Boscamp-Lasopolskiego. Egz.: Kraków PAU-PAN 12221 st.dr.

[*Percepta*] Junius 26. Od XX. Bernardynow Czerniakowskich resztę od Xiążzki Nabożeństwo do S. Bonifacego.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Junius 4. Od XX. Bernardynow Czerniakowskiech ad rationem zł 130 za wydrukowanie Xiążzki o S. Bonifacym.

283. *Zbiór życia i cudów znakomitych świętego Bonifacego męczennika w kościele czerniakowskim ks. ks. bernardynów nieustannemi wslawionego cudami wraz z nabożeństwem do niego*, [ok. 26 VI]. 47 s.; 8°.

E. XIII, 263 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, z uwagą: „Druk po roku 1791. bo do tego roku idą cuda”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.5790 i in., też bez roku wyd. Misjonarze ponownie wydrukują to dziełko w 1793 r. (zob poz. 334), nie wiadomo więc, o którym druku pisze Estreicher i jakie egzemplarze notuje CKSD.

[*Expensa*] Junius 30. Ułożenie sprawy Mikulicza A, B, C, D, E. Od wybicia teyże sprawy.

**284. [Mikulicz Radecki Wincenty: Sprawa (?), nie po 30 VI]. 5 ark.**

E. XXII, 383-385 pod nazwiskiem Mikulicza nie notuje żadnej „Sprawy” z 1791 r. CKSD ô.

[*Expensa*] Junius 30. Wybicie Listu Sługi Bożego Litery K.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] October 31 [1790]. Od ułożenia listu Sługi Bożego liter B, C, D, E. Od wybicia listu Sługi Bożego liter A, B, C; [*Expensa*] November 30 [1790]. Od wybicia listu Sługi Bożego Liter D, E, F; [*Expensa*] December 31 [1790]. Od wybicia Listu Sługi Bożego Lit. G; [*Expensa*] Januarius 31. Od wybicia Listu Sługi Bożego Litery H; [*Expensa*] Februarius 18. Od wybicia Listu Sługi Bożego Litery I.

**285. List pewnego sługi Bożego zawierający w sobie krótką naukę dążenia pewną drogą do doskonałości chrześcijańskiej z francuskiego, [nie po 30 VI]. 10 ark.; 12°.**

E. XXI, 343 notuje bez drukarza, z datą wyd. 1790. Egz.: Białystok Sem. (bez. sygn.), Płock TN XVIII, 26, z datą 1790 i nazwą drukarni na k. tyt. Druk rozpoczęto w 1790, stąd zapewne ta data.

[*Percepta*] Julius 13. Za wydrukowanie kazania X. Goleckiego i za Papier.

**286. [Golecki Kazimierz: Kazanie (?), ok. 13 VII].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] October 3. Za wydrukowanie Obedientiales i przypuszczenia do Przywilejów XX. Bernard. Za papier na też pisma.

**287. [Obedientiales i przypuszczenie do przywilejów ks. ks. bernardynów (?), ok. 3 X].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] October 25. Od ułożenia Wybicia i za papier na Sprawę Meritum Długu Ur. Szymona Jezierskiego; [*Expensa*] October 31. Od ułożenia Meritum Długow J. W. Jezierskiego. Od wybicia tegoż Meritum.

**288. Jezierski Szymon: Meritum ... długu ze skarbu koron[nego] temuż należącego się ..., [nie po 31 X]. 1 k.; 2°.**

E. XVIII, 551 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku. Egz.: Poznań TPN 26890. III.

[*Expensa*] October 31. Od ułożenia usprawiedliwienia się XX. Missy. [?]. Od wybicia tegoż usprawiedliwienia się.

**289. [Usprawiedliwienie się ks. ks. misjonarzy (?), nie po 31 X].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] November 2. Od Druku Prawa o strazy i za Papier.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Junius 30. Od ułożenia Prawa o Straży A, B. Od wybicia teyże Straży.

**290. Straż, [nie po 30 VI]. 2 ark.**

E. XXIX, 329 notuje bez miejsca wyd. i drukarza: „Straż. Prawo uchwalone Dnia 1. Czerwca 1791 r. ... w 8ce, str 32” (egz.: Warszawa BN W.1 4218 i in.), oraz XII, 53

– oblatę tej ustawy: „Straż. Actum in curia regia Vars. die 6 m. Junii A. D. 1791 ... folio, str 7” (egz.: Warszawa BN W.4.627 i in.). W Bibliotece Narodowej jest egz. druku: „Straż. Prawo uchwalone dnia 1. czerwca 1792 [!]. 24 s. 12” (egz.: Warszawa BN XVIII.1.1736 adl.). O którym z tych druków mowa w zapisie, nie wiadomo.

[*Percepta*] November 9. J. W. Plater oddał za Druk i Papier na dwie mowy. Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] October 31. Od ułożenia Głosu J. W. Platara Ark. 1 1/2. Od wybicia tegoż Głosu.

**291. Plater Kazimierz Konstanty: Głos ... miany na sesji sejmowej dnia 17 października 1791 w materii rozdzielności skarbów, [po 17, nie po 31 X]. 8 s.; 4°.**

E. XXIV, 350 notuje bez miejsca wyd. i drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 91. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-12294-III, Łódź BU 1012804, wątpliwości budzi objętość druku – 8 s. formatu 4° to 1 arkusz, a nie 1 i 1/2. Druga mowa wymieniona w zapisie to prawdopodobnie poz. 249.

[*Percepta*] November 15. Ad rationem Druku Pisma J. P. Wiertoszewskiego. Reszty za wydrukowanie tegoż skryptu i za 2 Ryze Papieru Klejowego.

**292. [Wiertoszewski: Pismo (?), ok. 15 XI].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 30. Ułożenie Skryptu do J. X. Dmochowskiego. Od wybicia tegoż Skryptu.

**293. [Dmochowski Franciszek Ksawery:] Do JJ. WW. J. Mci panów Tadeusza Czackiego ... i Mikołaja Wolskiego ... z okoliczności wydania pisma o Konstytucji trzeciego maja JJ. WW. Zaleskiemu ... i Matuszewicowi ... poświęconego, [nie po 30 XI]. 31 s.; 8°.**

E. XV, 252 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, pisze, że druk ukazał się anonimowo, nie ma więc pewności, czy autorem był Dmochowski. Zapis w księdze budzi wątpliwości: słowo „do” sugerowałoby jakieś pismo do Dmochowskiego od innej osoby lub osób, jeśli jednak jest to pomyłka zapisującego (czego nie można wykluczyć) i powinno być „od”, zapis w księdze potwierdzałby autorstwo Dmochowskiego. Egz.: Warszawa BN W.1.4666<sup>b</sup> adl. i in.

[*Expensa*] November 30. Ułożenie Projektu o Trybunałach. Od wybicia tegoż proiektu.

**294. Projekt do prawa o sędzię trybunalskim, [nie po 30 XI]. 5 [k.]; 2°.**

E. XXV, 270 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku, z uwagą: „[na 4-letn. sejm.]” (egz.: Warszawa BN W.3.1872 adl. i in); w tym samym tomie na s. 264 podaje też „Projekt do Deklaracji o Sądach Tryb. w Prowincjach Koronnych. Folio”, także bez miejsca wyd., drukarza i roku (egz.: Warszawa BN XVIII.4.727 adl.). Możliwe więc również, że mowa tu o tym drugim druku.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Uwag o Starostwach. Od wybicia tychże Uwag do 1000; [*Expensa*] December 31. Od ułożenia Skryptu W. J. X. Odyńca o Starostwach liter A, B, C, D, E. Od wybicia tegoż Skryptu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] December 10. Ad rationem Druku o Starostwach od W. J. X. Odyńca.



**295. [Odyniec: Uwagi o starostwach (?), nie po 31 XII]. 5 ark.**

E. XXXII, 114 pod hasłem „Uwagi” notuje bez miejsca wyd. i drukarza: „Uwagi nad projektem sprzedaży starostw. 1792. w 8ce, str. 75”, domniemając autorstwo Wojciecha Skarszewskiego; objętość tego druku jest zbliżona do zapisu w księdze (ostatnia składka mogła być niepełna). Spośród wielu jego zachowanych egzemplarzy dwa znajdują się w Bibliotece Seminaryjnej w Warszawie (Warszawa Sem. P.39.38d, d.32.620), w której znaczącą część zbiorów stanowią książki z dawnej biblioteki misjonarzy, co może potwierdzać przypuszczenie, iż zapis w księdze dotyczy tego druku. Jednak identyfikacja na tej podstawie nie jest pewna, zwłaszcza, że problem starostw był obszernie dyskutowany w sejmie; zob. też poz. 297.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Kalendarzyka dla P. Gröla Arkusza 1 i 3/4. Od wybicia tegoż Kalendarzyka Arkuszy 2 i 3/4.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] November 30. Od ułożenia Arkusza do Kalendarzyka P. Gröla.

**296. [Kalendarzyk na rok 1792 (?), nie po 31 XII]. 2 i 3/4 ark.**

M. Gröll wydał na rok 1792 dwa kalendarze: „Kalendarzyk kieszonkowy dla Dam” (E. XIX, 44 notuje bez podania egzemplarza, objętość zapewne tylko na podstawie informacji z katalogu drukarza; CKSD ô.) i „Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego ... w 16ce, str. 373” (E. XIX, 29; egz.: Kraków B. Czartoryskich K.125.I). Trudno powiedzieć, którego z nich dotyczy zapis; wcześniej (zob. poz. 193) misjonarze wydrukowali dla Grölla 1 arkusz *Kalendarza politycznego*, bardziej więc prawdopodobne, że teraz również pomogli mu w terminowym wydaniu tego sporego objętościowo druku.

[*Expensa*] December 31. Od ułożenia Głosu J. W. Łappy. Od wybicia tegoż Głosu.

**297. Łappa Tomasz: Głos na sesji sejmowej dnia 15 grudnia 1791 r. w materii starostw miany, [po 15, nie po 31 XII]. 7 s.; 4°.**

E. XXI, 71 notuje bez miejsca wyd. i drukarza; Szczepaniec *Rola* s. 91. Egz.: Warszawa BN W.4.1208 i in.

## 1792

[*Percepta*] Januarius 27. Resztę za wydrukowanie Tabelli Żołnierskiej.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 22 [1791]. Ad rationem fl. 84 za druk i wybicie Tabelli Żołnierskiej na 1 Arkuszu dla Reymentu Działyńskiego do 2000 Exemplarzy; [*Expensa*] December 31 [1791]. Od ułożenia Tabelli Żołnierskiej. Od wybicia teyże Tabelli; [*Percepta*] Januarius 2da. Ad rationem pozostałych zł. Pol. 58 za wydrukowanie Tabelli Żołnierskiej dano zł, należy się jeszcze zł. 21; [*Percepta*] Januarius 9. Ad rationem zł 21 za drukowanie Tabelli Żołnierskiej debet jeszcze fl. 10.

**298. [Tabela komputu wojska regimentu Działyńskiego (?), nie po 31 XII]. 1 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 31. Od ułożenia Skryptu o Patronach Liter E, F i 1/2 G. Od wybicia tegoż Skryptu Liter C, D, E, F, i 1/2 G.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] December 22 [1791]. W. J. Mc P. Kazmierski [!] ad rationem druku O Patronach dał zadatku od arkusza licząc fl. 37 do 1000 Exemplarzow; [*Expensa*] December

31 [1791]. Od Ułożenia Skryptu o Patronach Liter A, B, C, D. Od wybicia tegoż Skryptu Liter A, B; [Percepta] Januarius 12. W. J. Mc P. Kazmierski [!] zapłacił reszty za druk i Papier na Pismo o Patronach.

**299. Kuźmierski Tomasz: Obejdzie się bez patronów, pismo na żądanie wielu obywatelów do druku podane ..., nakł E. Lipczyńskiego, [nie po 31 I]. 101 s.; 8°.**

E. XIX, 214 notuje bez drukarza, z datą 1791, zapisując nazwisko autora: „Kaźmierzski”; Szczepaniec *Rola* s. 91 podaje: „Kaźmierski”; w PSB XVI, 324-325 występuje ono w prawidłowej formie: „Kuźmierski”. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.1548, XVIII.1.667, XVIII.2.455, każdy z inną, wariantową k. tyt. W CKSD także inne egzemplarze.

[Expensa] Januarius 31. Od ułożenia Głosu J. W. Zaiączka. Od wybicia tegoż Głosu. Wcześniejszy wpis: [Percepta] Januarius 26. Za druk i Papier na Głos J. W. Zaiączka Pułk.

**300. Zajączek Józef: Głos ... pułkownika Pułku Buławy Wielkiej Koronn[ej] ... na sesji sejmowej dnia 19 miesiąca stycznia 1792 roku miany, [po 19, nie po 31 I]. [2] k.**

E. ô. Egz.: Kraków BJ 391171 II.

[Expensa] Januarius 31. Od ułożenia Kwestyi na Examina.

**301. [Quaestiones examini propositae (?), ok. 31 I].**

E. ô.; CKSD notuje: „Quaestiones ex arte logico-critica ... in Seminario Varsaviensi S. Crucis expositae A. D. 1792 diebus Februarii” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38<sup>f</sup>); „Quaestiones ex Historia Ecclesiastica in Seminario Varsaviensi S. Crucis diebus Februarii [A. D. 1792]” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38<sup>e</sup>); „Quaestiones ex theologiae dogmatica ... in Semin. Varsaviensi S. Crucis ... A. D. 1792 diebus Februarii” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38<sup>d</sup>); „Quaestiones ex praelectionibus juris canonici in Seminario Varsaviensi Sanctae Crucis ... A. D. 1792 diebus Febru[ari]i” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38b); „Quaestiones ex mathesi ... ex algebra de aequationibus ... in Seminario Varsaviensi A. D. 1792 die 7 Februarii” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38a) i „Quaestiones ex theologia morali ... in Seminario Varsaviensi S. Crucis expositae A. D. 1792 die 10-ma Februarii” (egz.: Warszawa Sem. N.28.38c). W zapisie może być mowa o którymś z tych druków.

[Expensa] Februarius 29. Od ułożenia Nabożeństwo do Serca P. Jezusa Liter B, C. Od wybicia Nabożeństwa do Serca P. Jezusa Liter A, B, C.

Wcześniejszy wpis: [Expensa] Januarius 31. Od ułożenia Nabożeństwa do Serca Jezusowego Litery A.

**302. [Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, nie po 29 II]. 3 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Wcześniej misjonarze wydrukowali *Skarb nabożeństwa do N. Serca Jezusowego* w roku 1782 (zob. poz. 41) i *Nabożeństwo do Najświętszego Chrystusowego Serca ... w kościele kodeńskim świętej Anny ... w roku 1783* (zob. poz. 82), może to wznowienie któregoś z tamtych druków.

[Expensa] Februarius 29. Od ułożenia Głosu J. O. X. J. Mci Czertwetyńskiego Liter A, B. Od wybicia tegoż Głosu Liter A, B.

Wcześniejszy wpis: [Percepta] Februarius 20. Za Druk i Papier na głos J. O. X. Czertwetyńskiego [!] Kaszt. Przemyskiego wytrąciwszy zł 3 dla Drukarzow wziąłem.

303. **Cztertyński-Światopełk Antoni Stanisław: Głos ... na dniu 12 grudnia roku 1791 w materii starostw miany, [po 12 XII 1791, nie po 29 II]. 15 s.; 4°.**

E. XIV, 577. Egz.: Warszawa BN W.4.1205 i in.

[*Expensa*] Martius 23. Od ułożenia Kazania X<sup>a</sup> Zorawskiego Litt A, B, C. Od wybicia kazania X<sup>a</sup> Zorawskiego Litt A, B, C; [*Percepta*] Martius 23. Za wydrukowanie kazania Arkuszy 3 Scholas. a f.18 lecz X. Bożęcki [?] tylko # 2 zapłacił, zosta. f.18 dług ten oddał.

304. **[Żórawski: Kazanie (?), nie po 23 III]. 3 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Może mowa tu o jakimś kazaniu niezującego już biskupa sufragana płockiego Michała Żurawskiego, zob. poz. 15.

[*Expensa*] Aprilis 12. [Od wybicia] Wypis Z ksiąg krzemienieckich arkuszy 50.

305. **Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich r[oku] 1792 mies[iąca] lutego 24 dnia, [po 24 II, nie po 12 IV]. [1] k.; 2°.**

E. ô. Egz.: Warszawa BN W.4.657.

[*Expensa*] Aprilis 12. [Od wybicia] Wiersz na dzień trzeci Maja P<sup>a</sup> Wilczopolskiego.

306. **Wilczopolski Józef Konstanty: Wiersz na dzień 3 maja r. 1792, [nie po 12 IV]. 4°.**

E. XXXIII, 7 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Wrocław Ossol. XVIII-11052-III.

[*Percepta*] Aprilis 23. Za wydrukowanie Dyaryuszy i Mow Cyrkułu trzeciego Arkuszy 7 a f. 18 Scholastyką. Za Papier wodny na toż dzieło ryzow 7 a f. 5.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Aprilis 12. Od ułożenia Głosow Cyrkułu 3ciego Litt. A, B, D, E i kolumn 6, resztę Litter tychże Głosow Litt. F, G. i kolumny 2 Chłopiec robił. [Od wybicia] Głosow Cyrkułu 3ciego arkuszy 6 i 1/2.

307. **[Diariusze, głosy, mowy cyrkułu trzeciego, nie po 12 IV]. 7 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 24. Za wydrukowanie Processu na Dyecezyą kujawską Ar. 150.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Aprilis 12. [Od wybicia] Proces J. W. Biskupa kujawskiego.

308. **[Rybiński Józef: Proces na diecezję kujawską, nie po 12 IV].**

E. ô.; CKSD ô. Józef Rybiński był biskupem kujawskim (włocławskim) w latach 1774-1806 (*Historia Kościoła* II-2, s. 300).

[*Percepta*] Majus 1. Za wydrukowanie Prawa ... dla Podolanow. Za Papier wodny na tenże druk ryzow 3.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Aprilis 12. Od ułożenia Projektu dla Podolanow kolumny 1. [Od wybicia] Projekt dla Podolanow.

309. **Witośławski Józef: Projekt ... posła podolskiego w deputacyi konstytucyjney roztrząsany i zgodnie z ... podaiącym ułożony, [nie po 12 IV]. 1 k.; 2°.**

E. XXXIII, 125 notuje bez miejsca wyd., drukarza i roku. Egz.: Warszawa BN XVIII.4.724. Identyfikacja nie jest pewna.

[*Percepta*] Majus 1. Za wydrukowanie [...] Przełożenia dla Podolanow. Za Papier wodny na tenże druk ryzow 3.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Aprilis 12. Od ułożenia Przełożenia dla Podolanow Arkusz. A, B, i 1/2 C. [Od wybicia] Przełożenie Prozby dla Podolanow A, B i 1/2 C.

**310. Przełożenie prośby od szlachty obywatelów województwa podolskiego wspartej publicznych obrad instrukcjami tegoż województwa ... Datum w Warszawie ... 28 kwietnia 1792, [nie po 12 IV]. [10] s.; 2°.**

E. XXV, 343. Egz.: Warszawa BN XVIII.3.1286 adl., Kraków MN XVIII 7131. Niepokój budzi data wybicia wcześniejsza niż w druku, tytuł i objętość są natomiast zbieżne z zapisem. Możliwe, że druk ten ma związek z *Projektem* z poz. 309.

[*Expensa*] Majus 16. [Od ułożenia] Memoryał Mogilnicki Arkusza 1/4 Scholastyką. [Od wybicia] Memoryał Mogilnicki.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] Majus 8. Za wydrukowanie Memoryału Schol. Ark 1/2 i Papier Arku. 20.

**311. Mogilnicki Ignacy: Memoriał do prześwietnej komisji podany (?), [nie po 16 V]. 1 k.; 2°.**

E. XXIII.D.XLVIII. Egz.: Poznań TPN 59172. III. Identyfikacja budzi pewne wątpliwości: „Memoryał Mogilnicki” to nie to samo, co *Memoriał* Mogilnickiego, ponadto nie całkiem zgadza się objętość, choć niewykluczone, że 1 k. folio była zadrukowana jednostronnie i stąd 1/4 arkusza w zapisie z księgi.

[*Expensa*] Majus 16. [Od ułożenia] Projekt XX. Missyonarzow. [Od wybicia] Projekt XX. Missyonarzow 2 razy bity.

**312. [Projekt ks. ks. misjonarzy (?), nie po 16 V].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Majus 16. Od ułożenia Conclusiones Philphicae [!] Arkusz 1/2 Garmont. [Od wybicia] Conclusiones Philphicae [!]; [*Percepta*] Majus 19. Za wydrukowanie Conclusionis Philosophicae Garmon. Ark. 1/2.

**313. [Conclusiones philosophicae (?), nie po 16 V]. 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô. Może zapis księgi dotyczy druku z poz. 314.

[*Expensa*] Junius 2. [Od wybicia] konkluzji dla XX Dominikanow.

**314. [Conclusiones Dominicanorum (?), nie po 2 VI].**

E. ô.; CKSD ô. Może zapis księgi dotyczy druku z poz. 313.

[*Expensa*] Julius 25. [Od ułożenia] Zaswiadczenie Kommissyi Czerskiej. [Od wybicia] Zaswiadczenie Ziemi Czerskiej.

**315. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Zaświadczenie, nie po 25 VII].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Augustus 16. Za drukowanie Heroizmu Tkliwosci ark. 9 Garmontem a f. 30; [*Expensa*] Augustus [!]. Od ułożenia Heroizmu Tkliwosci Litt. H, I. Od wybicia Heroizmu Litt. H, I.

Wcześniejszy wpis: [Expensa] Julius 25. [Od ułożenia] Heroizm Tkliwosci Ark. A, B, C, D, E, F, G. [Od wybicia] Heroizmu Tkliwosci A, B, C, D, E, F, G.

**316. Beauharnais Marie Anne Françoise Mouchard de: Heroizm tkliwości do zabawy pożytecznej służące dzieło ... na ojczysty język przełożył Józef Kajetan Skrzetuski. Cz I-IV, [nie po VIII]. 8°.**

E. XII, 421 notuje bez drukarza. Egz. kompletny: Kraków B. Czartoryskich 38957/I, inne niekompletne.

[Expensa] Augustus [!]. [Od ułożenia] Nauk Dogmatycznych Tomu IV Litt. P, Q, R, S i T puł. [Od wybicia] Nauk Dogmaty. Tomu IV Litt. P, Q, R, S i T puł.

Wcześniejsze wpisy: [Expensa] September 30 [1791]. Od ułożenia T. 1 Nauk Dogmatycznych liter A, B, C, D, E, F, G. Od wybicia tychże nauk liter A, B, C, D, E, F; [Expensa] October 31 [1791]. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych T. I Liter H, I, K, L, M, N, O, P. Od wybicia tychże Nauk T. I liter G, H, I, K, L, M, N, O. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych T. II Liter A, B, C, D, E, F, G, H, I, K. Od wybicia tychże Nauk T. II. Liter A, B, C, D, E, F, G, H, I. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych T. III Liter A, B, C, D, E, F, G, H. Od wybicia tegoż T. III Liter A, B, C, D, E, F; [Expensa] November 30 [1791]. Od ułożenia nauk Dogmatycznych T. III Liter I, K, L. Od wybicia tychże Nauk T. III Liter G, H, I, K, L; [Expensa] November 30 [1791]. Od wybicia T. III Litery G; [Expensa] December 31 [1791]. Od ułożenia Nauk [dogmatycznych] T. III Liter M, N. Od wybicia Nauk T. III Litery M. Od ułożenia Nauk T. IV Litery A; [Expensa] Februarius 29. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych T. I Litery Cc. Od wybicia tychże Nauk T. I Liter Z, Aa, Bb, Cc. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych T. III Liter P, Q, R. Od wybicia tychże Nauk Dogmatycznych T. III Liter P, Q, R; [Expensa] Martius 23. Od ułożenia Nauk Dogmatycznych Tom I Litt. Dd, Ee, Ff, Gg, Hh. Od ułożenia Nauk Dogmatycz. Tom: III Litt. S. Od ułożenia Nauk Dogmatycz. Tom: IV Litt. B, C, D, E. Od wybicia Nauk Dogmaty. Tom. I Litt. Dd, Ee, Ff, Gg, Hh. Od wybicia Nauk Dogmaty. Tom: III Litt. S. Od wybicia Nauk Dogmaty. Tom: IV Litt. B, C, D, E; [Expensa] Aprilis 12. Od ułożenia Nauk Dogmaty. Tom: I Litt. Ii, Kk Nic, bo ie Arkady chłopiec układał. Od ułożenia Nauk Dogmaty. Tom: III Litt. T, U. [Od wybicia] Nauk Dogmaty. Tom: I Litt. Ii, Kk. Tom: III Litt. T, U. Tom IV Litt. F; [Expensa] Majus 16. [Od ułożenia] Nauki Dogmatyczne Tom III Litt. W, X. Nauki Dogmatyczne Tom. IV Litt. G, H. [Od wybicia] Nauki Dogmatyczne Tom I Litt. Ll i 1/4. Tom III Litt. W, X. Tom IV Litt. G, H; [Expensa] Junius 2. Od ułożenia Nauk Dogmatycz. Tom: III Litt. Y, Z, Aa, Bb, Cc. Tom IV Litt. I, K, L, M, N. Od wybicia Nauk Dogmatycz. Tom. III Litt. Y, Z, Aa, Bb, Cc. Tom IV Litt. I, K, L; [Expensa] Julius 25. [Od ułożenia] Nauk Dogmatyczny. Tom IV Ark. O. Od wybicia Nauk Dogmatycz. Tom: IV Litt. M, N, O.

**317. Henry Pierre Joseph: Nauki dogmatyczne i moralne o czterech częściach katechizmu. T. 1-4, [ok. 16 VIII]. 8°.**

E. XVIII, 103 notuje bez drukarza. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.5886, XVIII.1.6630 i in., wszystkie z nazwą drukarni na k. tyt.

[Expensa] Augustus [!]. [Od ułożenia] Tomasza à Kempis Litt. Ll, Mm. [Od wybicia] Tomasza à Kempis Litt. Ll, Mm.

Wcześniejsze wpisy: [Expensa] October 31 [1791]. Od ułożenia Tomasza à Kempis puł Arkuszkow A, B, C, D, E, F, G, H, I, K, L, M. Od wybicia Tomasza à Kempis pułarkuszkow A, B, C, D, E, F, G, H; [Expensa] November 30 [1791]. Od ułożenia Tomasza à Kempis Arkuszy No, Pq, Rs, Tu, Wx, Yz, Aa, Bb. Od wybicia Tomasza à Kempis Arkuszy Ik, Lm, No, Pq, Rs, Tu, Wx, Yz; [Expensa] December 31 [1791]. Od ułożenia Tomasza a Kempis Liter Cc, Dd. Od wybicia Tomasza à Kempis Liter Aa, Bb, Cc, Dd; [Expensa] Junius 2. [Od ułożenia] Tomasza a Kempis Litt. Ee, Ff, Gg, Hh, Ii, Kk. [Od wybicia] Tomasza a Kempis Ee, Ff, Gg, Hh, Ii, Kk; [Expensa] Julius 25. Od ułożenia Tomasza à Kempis ark. Ll Garmontem.

**318. Tomasz à Kempis, św.: O naśladowaniu Chrystusa Pana księgi cztery ... z łacińskiego na polski język przetłumaczone, [nie po VIII]. [2], 558 s.; 16°.**

E. ô. Egz.: Warszawa BN XVIII.1.6547 i in., wszystkie z nazwą drukarni na k. tyt.

[*Expensa*] September 25. [Od ułożenia] Elementarza Litt. D, E. [Od wybicia] Elementarza Litt. C, D, E.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] Augustus [!]. [Od ułożenia] Elementarza dla Chłopców Litt. A, B, C. [Od wybicia] Elementarza Litt. A, B.

**319. [Elementa seu prima puerorum scientiae fundamenta to jest elementarz dla dzieci płci męskiej, nie po 25 IX]. 5 ark.; 8° (?).**

E. ô. CKSD ô. Misjonarze wydali elementarz dla chłopców pod tym tytułem w 1780 r. (zob. poz. 3). Nie wiadomo, czy na pewno chodzi o przedruk tego samego elementarza, ale jest to prawdopodobne.

[*Expensa*] September 25. [Od ułożenia] Uniwersału Ziemi Czerskiej Ark. 2. [Od wybicia] Uniwersału Ziemi Czerskiej.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] September 14. Za wydrukowanie Uniwersału Ziemi Czerskiej Ark 2 Schol. Za Papieru wodnego ryze 2 na toz.

**320. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Uniwersał (?), nie po 25 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 25. [Od ułożenia] Paszportu Ziemi Czerskiej. [Od wybicia] Paszportu Ziemi Czerskiej.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] September 14. Za wydrukowanie Paszportu Ziemi Czerskiej Arku. 200. Za Papieru klejowego Lib. 8.

**321. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Paszport, nie po 25 IX].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] September 25. [Od ułożenia] katalog książek naszych. [Od wybicia] katalogu książek.

**322. [Katalog książek znajdujących się w Warszawie w drukarni ks. ks. misjonarzy, nie po 25 IX].**

E. ô.; CKSD ô.; Rudnicka *Katalogi* ô. Tyt. utworzony analogicznie do *Katalogu* z 1793 r. – zob. poniżej, poz. 332.

[*Expensa*] November 29. [Od ułożenia] Pozwolenia wyiachania [!] Zakonnicom 1/4. [Od wybicia] Pozwolenia wyiachania [!] Zakon.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] November 12. Za wydrukowanie Pozwolenia dla X. Berw. [?] ark. 1/8.

**323. [Pozwolenie wyjazdu zakonnicom dla ks. Berw. (?), nie po 29 XI]. 1/4 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 29. [Od ułożenia] Uniwersału Ziemi Czerskiej 1/4 [!]. [Od wybicia] Uniwersału Ziemi Czerskiej.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] November 13. Za wydrukowanie Uniwersału Ziemi Czer. Ark. 2 1/2 [!].

**324. [Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Czerskiej: Uniwersał (?), nie po 29 XI]. 2 i 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 29. [Od ułożenia] Zaswiadczenia dla Panien. [Od wybicia] Zaswiadczenia dla Panien.

**325. [Zaświadczenie dla panien (?), nie po 29 XI].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] November 29. [Od ułożenia] Dyslokacyi furazu. [Od wybicia] Dyslokacyi furazu.

Wcześniejszy wpis: [*Percepta*] November 12. Za wydrukowanie Excerptu Dyslok. Woy. Ros. Ar. 1/4.

**326. List do komisjów ... o dostarczenie żywności, furazu i podwód dla korpusów maszerujących na Ukrainę, Wołyń i do Litwy (?), [nie po 29 XI]. 1 s.; 2°.**

E. XXI, 336-337. Identyfikacja nie jest pewna, nie wiadomo bowiem, czy „Excerpt Dyslok.” może znaczyć to samo, co *List ... o dostarczenie ... furazu*, zgadza się jednak data przez Estreichera podana jako „(1792)” i objętość: 1 s. formatu 2° to 1/4 arkusza. CKSD ô.

## 1793

[*Expensa*] Januarius 29. Od ułożenia J. W. Karpiowi Mow.

**327. [Karp Maurycy Franciszek: Mowa (?), ok. 29 I].**

E. ô.; CKSD ô.

[*Expensa*] Januarius 29. [Od ułożenia] Questyi na Examen Ark. 2 1/2. [Od wybicia] Questyi na Examen.

**328. [Quaestiones examini propositae (?), nie po 29 I]. 2 i 1/2 ark.**

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 11. Od planu do Edukacyi. Za Papier Liber 6 Na tenże plan; [*Expensa*] Aprilis 25. [Od ułożenia] Projektu do Edukacyi Litt. A i 1/2 B. [Od wybicia] Projektu Arkusza i puł.

**329. [Projekt do edukacji (?), nie po 25 IV]. 1 i 1/2 ark.**

E. XXIV, 344 notuje bez miejsca wyd. i drukarza: „Plan Instrukcyi y Edukacyi przepisany od Kommissyi dla Szkół Głównych i innych w kraiach Rzeczypospolitey B. w. m. i r. (1793)”, jest to jednak druk większy „folio, k. 15 nlb. (ark. sygn. A-H)” (egz.: Warszawa BUW 5.11.1.252, datowany: „po 1775”). Czy może on mieć związek z zapisem, nie wiadomo.

[*Expensa*] Majus 31. Od ułożenia Powinności Litt. H. Od wybicia powinności chrze. ark. G, H.

Wcześniejsze wpisy: [*Expensa*] Martius 20. Od ułożenia Powinności Xskich Litt A, B a f. 9. Od łamania tychże. Od wybicia Powinności Ryz 20 a f. 4 dwóch litter; [*Expensa*] Aprilis 25. Od ułożenia Powinności Chrzescianskiej Litt C, D, E, F, G. Od wybicia Powinności Chrzescianskich Litt. C, D, E, F.

**330. Powinności chrześcijańskie albo Katechizm misyjny ..., [nie po 31 V]. [4], 190 s.; 12°.**

E. XXV, 185 notuje wprawdzie z podaniem miejsca wyd. i drukarni, ma jednak wątpliwości co do daty wyd., którą podaje jako „(1793?)”, zapis w księdze potwierdza i precyzuje tę datę. Egz.: Olsztyn Sem. Dp 18 (def.).

[*Expensa*] Junius 29. Od ułożenia Gorzkich żali Arkuszy 1 1/2. Od wybicia Gorzkich Żali Arkuszy 1 1/2.

331. [Gorzkie żale (?), nie po 29 VI]. 1 i 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô. Zob. też poz. 2.

[*Expensa*] Junius 29. [Od ułożenia] katalogu poł Arkusza. [Od wybicia] katalogu.

332. Katalog ksiąg znajdujących się w Warszawie w drukarni ks. ks. misjonarzy roku 1793, [nie po 29 VI]. [4] k.; 8°.

E. I, XXXVIII; Rudnicka *Katalogi* poz. 691. Egz.: Poznań TPN 17609.

[*Expensa*] Julius 18. Od wybicia Aktow dla XX Dominik. Od ułożenia tychże aktow.

333. [Akty albo Acta dla ks. ks. dominikanów (?), nie po 18 VII].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] October 4. Od wybicia Nabożęstwa [!] do S. Bonifa. Ark. 3 1/4 a f 36.

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] September 30. [Od ułożenia] Naboż. do S. Bonifacego ark. A, B, C. Ditto od dedycacyi do tegoż. Od doniesienia o tymże Naboż. [Od wybicia] Nab. do S. Bonifacego. Od doniesienia. Od dedykacyi tegoż.

334. Zbiór życia i cudów znakomitych świętego Bonifacego męczennika w kościele czerniakowskim ks. ks. bernardynów nieustannemi wslawionego cudami wraz z nabożeństwem do niego, [nie po 30 IX]. 3 i 1/2 ark.; 8° (?).

E. XIII, 263; CKSD ô. Zob. poz. 283.

[*Percepta*] November 2. Od wybicia noty dla J. X. Nuncy [!]

Wcześniejszy wpis: [*Expensa*] October 1. [Od ułożenia] Noty J. X. Nuncyusza. Ditto od wybicia Noty.

335. Saluzzo Ferdinando Maria: Nota nuncjusza papieskiego arcybiskupa karta-gińsk[iego] ... dat. w Grodnie d. 25 czerwca 1793, [po 25 VI, nie po 2 XII]. [1] s.; 2°.

E. XXVII, 44 notuje bez miejsca wyd. i drukarza. Egz.: Kraków BJ 391490 III i in.

[*Expensa*] December 16. Od ułożenia Rubriceli ark. 2 1/2 dla X. Dom. Od wybicia Rubricelli ark. A, B, 1/2 C; [*Percepta*] December 29. Od Rubriceli i za Papier.

336. [Rubricella dominicanorum (?), nie po 16 XII]. 2 i 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô.

## 1794

[*Expensa*] Januarius 31. [Od ułożenia] Questyi Filozoficznych. [Od wybicia] Questyi Filozoficznych.

337. Quaestiones philosophicae ex arte cogitandi ... in Seminario Varsaviensi S. Crucis A. D. 1794 diebus Februarii resolvent ... Alexander Jabłonowski, Martinus Tymniecki, Stanislaus Stryjewski ..., [nie po 31 I]. [3] k.; 4°.

E. ô. Egz.: Warszawa Sem. N.28.41.

[*Expensa*] Februarius 19. [Od ułożenia] Questyi Teologicznych. Ditto Dogmatycznych. Ditto Kanonicznych. Ditto Historycznych. [Od wybicia] Questyi Moralnych. Ditto dogmatycznych. Ditto Kanonicznych. Ditto Historycznych.



338. *Quaestiones ex theologia dogmatico-morali publico examini expositae in Seminario Varsaviensi Sanctae Crucis A. D. 1794 diebus Februarii, [nie po 19 II].* [2] k.; 4°.

E. ô. Egz.: Warszawa Sem. N.28.34.

339. *Argumentum ex jure canonico datum in Seminario Varsaviensi ... Sanctae Crucis ... A. D. 1794 diebus Februarii, [nie po 19 II].* 4 [k.]; 4°.

E. ô. Egz.: Warszawa. Sem. N.28.42.

340. *Argumentum ex historia ecclesiastica saeculi XI et XII datum in Seminario Varsaviensi ... Sanctae Crucis ... A. D. 1794 diebus Februarii, [nie po 19 II].* 2 [k.]; 4°.

E. ô. Egz.: Warszawa Sem. N.28.31.

341. [*Quaestiones morales (?)*, nie po 19 II].

E. ô.; CKSD ô.

[*Percepta*] Aprilis 14. Od J. X. Wizytatora in vim Nauk.

Wcześniejsze wpisy: [*Percepta*] Aprilis 1. Od J. X. Wizytatora in vim drukowanych Nauk; [*Percepta*] Aprilis 12. Od J. X. Wizytatora in vim druko. Nauk.

342. [*Woliński Sebastian: Nauki (?)*, ok 14 IV].

E. ô. Woliński – zob. poz. 160. Niewykluczone jednak, że chodzi tu o druk dzieła kogoś innego, z „Naukami” w tytule, a tylko zlecany i finansowany przez Wolińskiego.

## 1795

[*Expensa*] Februarius [!]. Od wybicia 1/2 arkusza Gorzkich żali.

343. [*Gorzkie żale, nie po II*]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô. Zob. też poz. 2.

## 1796

[*Expensa*] Januarius 20. Od ułożenia Gorzkich Żali; [*Expensa*] Februarius [!]. Od wybicia gorzkich Żali Arkus. 1/2 Exempl 3000.

344. [*Gorzkie żale, nie po II*]. 1/2 ark.

E. ô.; CKSD ô. Zob. też poz. 2.

### Summary

Joanna Krauze-Karpińska *Supplements to Estreicher's Bibliografia polska* [Polish Bibliography] *Based on the Manuscript Ledger of Income and Expenses from the Printing House of the Missionaries in Warsaw*

The article aims at presenting a bibliographic list of works produced by the Printing House of the Missionaries. These items were either overlooked by Karol Estreicher Sr. (1827-1908), the author of the *Polish Bibliography of the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> Century*

(a fundamental work in this area), classified as anonymous, or mentioned with an approximate or erroneous date of publication. Focussing in her research on the ledger of income and expenses of the Printing House of the Missionaries for the period 1780-1839, the author of this article studies entries relating to early printed works. These comprise items dating from the first period in the history of the printing house, i.e. from before 1796, at which point, after the Third Partition of Poland, its owners were forced to suspend their activities, not resuming them until 1810.

The entries are ordered chronologically. For each individual work the final entry comes first; it is followed by earlier entries concerning the same item. The commentary placed under each bibliographical heading includes quotations from Estreicher's Central Catalogue of Early Printed Works, and in some instances, passages quoted from other bibliographies or from secondary sources on the subject.

The list of printed works produced by the Missionaries, though not conclusive – a fact that the author herself admits – must be seen as a step forward in that it supplies information missing from Estreicher's monumental work. Without the least doubt, it will be a useful tool for librarians, historians and scholars studying the Polish literature of the end of the 18<sup>th</sup> century.

Jakub Zdzisław Lichański

## Oprawy książek ze zbiorów Biblioteki Collegium Societatis Iesu w Braniewie. Wstęp do badań

*Łatwiej wyobrazić sobie  
Collegium bez Kościoła,  
aniżeli bez biblioteki.*

św. Piotr Kanizjusz SI

Biblioteka Collegium Societatis Iesu w Braniewie powstała, tak jak i samo kolegium, w roku 1565. Świetny rozwój kolegium, które, jak twierdził Antonio Possevino [1606, t. 3 s. 111 i nast.; Szorc 1998], miało być nawet przekształcone w uniwersytet, przerwała wojna lat 1625-1626, kiedy to między innymi biblioteka z Braniewa, jako łup wojenny, trafiła do Szwecji i stała się zaczątkiem świetnych zbiorów biblioteki Uniwersytetu Królewskiego w Uppsali [Walde 1916-1920, t. 1 s. 92 i nast.; Annerstedt 1894, s. 6 i nast.; Hornwall 1969, s. 182-202].

Na zasób biblioteczny kolegium braniewskiego złożyły się różne zbiory. Tradycyjnie dzieli się je na pięć grup:

- pofranciszkańskie, zawierające niezwykle cenną kolekcję Thomasa Wenera
- dawnej biblioteki miejskiej (bardzo trudne do wyodrębnienia)
- pochodzące z donacji biskupów warmińskich, szczególnie Jana Dantyszka oraz Stanisława, kardynała Hozjusza, ale też Andrzeja, kardynała Batorego i Szymona Rudnickiego (wspomnieć trzeba, że do grona darczyńców należeli również inni dostojnicy Kościoła, między innymi: Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński; Mikołaj Wolski, biskup włocławski; Paweł Głogowski, dziekan płocki)
- pochodzące z donacji różnych osób (wśród nich byli kanonicy warmińscy, np. Fabian Emerich, który przekazał do zbiorów biblioteki księgozbiór innego kanonika, mianowicie Mikołaja Kopernika, a także syn Łukasza Górnickiego, Paweł)
- zakupione lub pozyskane dzięki wymianie między kolegiami
- kolegium jezuickiego, które, bardzo krótko, działało na terenie Szwecji.<sup>1</sup>

Oprawom z Braniewa najwięcej uwagi poświęcili dwaj badacze: Sten G. Lindberg oraz Adam Heymowski. W pracach swych zajęli się jednak tylko wybranymi egzemplarzami. Heymowski [1983] analizuje kilka opraw z superekslibrisami, w których wykorzystano mniej czy bardziej stylizowane herby znanych osób związanych z Braniewem, przede wszystkim królów i dostojników Kościoła. Natomiast Lindberg [1983] wstępnie opisuje wykonane w okresie Jagiellonów oraz Wazów oprawy książek obecnie znajdujących się w Szwecji (głównie w zbiorach Uniwersytetu w Uppsali),

---

1 Analiza struktury zbiorów, jak też omówienie stanu badań nad dziejami i zasobem Biblioteki Collegium SI w Braniewie – J. Z. Lichański *Księgozbiór Kolegium Jezuitów w Braniewie. Dzieje i charakterystyka* [w:] J. Trypućko *The Catalogue of the Book Collection of the Jesuit College in Braniewo Held in the University Library in Uppsala* vol. 1 Warszawa [w druku]. Tu przypomnieć choćby należy nazwiska takich badaczy, jak Franz Hipler, Isaak Collijn, Otto Walde czy Józef Trypućko.

a pochodzących ze zbiorów polskich. Podejmuje on nie tylko pierwszą próbę systematyki takich opraw – w tym należących niegdyś do zbiorów biblioteki braniewskiej – ale także zamieszcza reprodukcje plaket, radelek i tłoków. Zbiory Biblioteki Collegium Societatis Iesu nie stanowią jednak w obu przypadkach głównego przedmiotu zainteresowań przywołanych badaczy. Wspomnieć więc należy jeszcze jedno studium Adama Heymowskiego – rozprawę będącą próbą opisu superekslibrisów herbowych ze zbiorów braniewskich [Heymowski 1995]. Ta najpoważniejsza prezentacja opraw pochodzących z tejże biblioteki dobitnie wskazuje nie tylko, że zbiór wart jest badań, ale też i znaczenie, jakie donatorzy owych książek przywiązywali do tej właśnie biblioteki.

Zacząć wypada od uwagi, iż niemal wszystkie książki Biblioteki Collegium Societatis Iesu w Braniewie opatrzone są wpisami proweniencyjnymi świadczącymi o przynależności do tej księżnicy, która, co warto podkreślić, miała także, od schyłku wieku XVI, własny superekslibris, jednak odnajdujemy go dziś na bardzo małej liczbie woluminów. Wiele ksiąg ma adnotacje informujące o donatorach. Duża grupa wyposażona jest w solidne, efektowne oprawy – często z superekslibrisami – na ogół wykonane ze skóry, głównie brązowej cięłej, niekiedy białej świńskiej, najczęściej na desce, aczkolwiek zdarzają się na tekturze bądź na składkach makulaturowych innych książek. Większość opraw powstała, jak można domniemywać, w profesjonalnych warsztatach introligatorskich. Oprawy niektórych tomów są pergaminowe, czasem barwione i z reguły zdobione, jednakże jest też spora grupa książek w oprawach pergaminowych dość słabej jakości i bez żadnych zdobień.

Zauważyć należy, że jeszcze w XVI lub XVII wieku na oprawy przeznaczano rękopiśmienne Biblie i psalterze, a także, być może, mszały oraz graduały [Lichański 1990, s. 313 i nast.]. Ile rękopisów zostało w ten sposób zniszczonych – trudno dziś ustalić.

## „Oprawa braniewska”

Opis opraw zacząć wypada od tej, która wyróżnia Bibliotekę Collegium Societatis Iesu spośród innych księżnic. Pozwalam sobie nazwać ją „oprawą braniewską” bądź „superekslibrisem braniewskim”. Reprodukowana już co najmniej trzykrotnie, dotąd nie doczekała się pełniejszego opisu.<sup>2</sup>

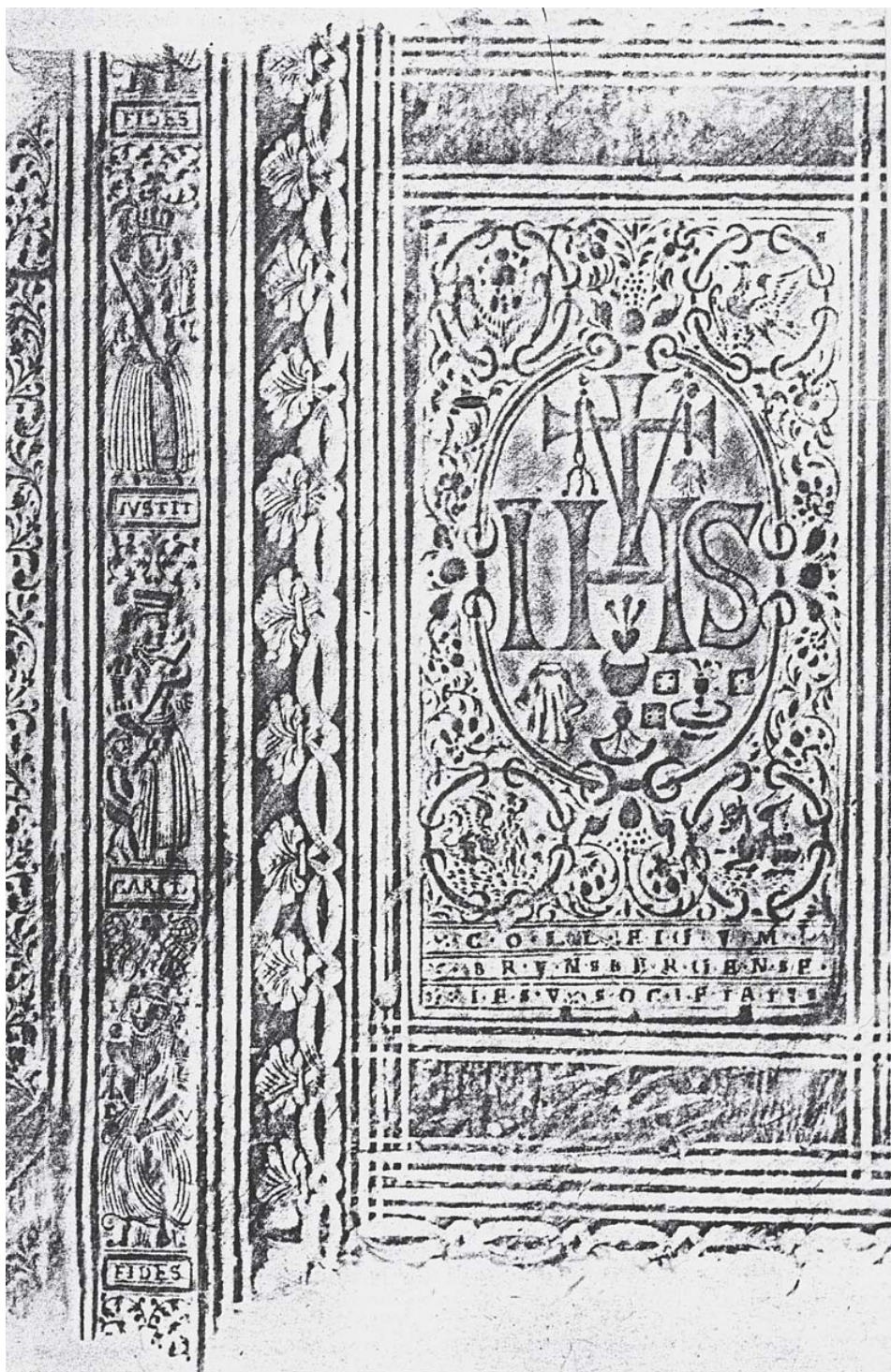
Dla oprawy tej charakterystyczne są dwie plakety. Na pierwszej z nich (il. 1)<sup>3</sup>, prostokątnej (wym. 5,9×3,1 cm), przedstawiona została Najświętsza Maria Panna z Dzieciątkiem na ręku, wskazująca berłem na umieszczoną w prawym dolnym rogu tarczę herbową Królestwa Szwecji – pięciopolową, z kolejno ułożonymi trzema koronami i lwem, oraz ze snopem, herbem Wazów, w polu sercowym. W zwierciadle oprawy (wym. 11,2×6,4 cm), wokół postaci NMP znajdują się wyobrażenia: u góry – „zwierciadła bez skazy” i „pokonanego szatana”, z wkomponowanymi pomiędzy nie bardzo skomplikowanymi przedstawieniami „słońca”, „księżycy”, „drabiny Jakubowej”,

2 Nie bardzo słuszna wydaje się sugestia, iż można tę oprawę zaliczyć do grupy opraw „herbowych”. Elementy heraldyczne, w tym herb dynastii Wazów bądź Szwecji, są dodatkiem do innych elementów omawianego superekslibrisu.

3 Wszystkie prezentowane odrisy wykonał autor artykułu; opatrzone je podpisami hasłowymi, pełną wersję podając poniżej, s. 234-236.



1. Plakieta przedstawiająca NMP z Dzieciątkiem



2. Plakietka z monogramem IHS

„bramy Niebios” oraz „głowy Boga Ojca (lub Chrystusa) w okolu gwiazd”; u dołu – „studni mądrości” i „fontanny (krynicy) wody żywej”, a pomiędzy nimi „ogrodzonego ogrodu” i „miasta Bożego”; z lewej strony – „drzewka Jessego”, „krzewu różanego”, „złotego domu”; z prawej – „krzewu oliwnego”, „świątyni Pańskiej”, „wieży z kości słoniowej” (raczej „wieży Dawida”). W dolnej części zwierciadła umieszczony jest napis: „VIRGO VIRGINUM [P]ORTA EX REGIB[US] PRO= // MISSA FATRIB[US] PRAEFIGURATA MI= // RACULIS PRAENUTATA ORACLIS // CONGR[EGATIO] B[IEAT]AE VIR[GINIS] MARIAE] ANNUN[C]IATAE] COLL[EGII] BRUNS[B]ERGENSIS”.<sup>4</sup> Plakieta ta występuje raczej na okładzinie górnej, niekiedy tylko pojawiając się na dolnej. Powstała po powołaniu do życia w kolegium braniewskim Kongregacji NMP, a więc nie przed rokiem 1602.<sup>5</sup>

Druga plakieta „oprawy braniewskiej” (il. 2) jest owalna (wym. 6,2×4,5 cm) z monogramem IHS oraz atrybutami Męki Pańskiej. W zwierciadle oprawy (wym. 11 lub 11,5×6 lub 6,5 cm), w narożach znajdują się symbole czterech ewangelistów albo głowa Chrystusa oraz putta; w dolnej części widnieje napis: „COLLEIGUM [!] // BRUNSBERGENSE // IESU SOCIETATIS” – na okładzinie górnej; „COLLEGIUM // BRUNSBERGESE [!] // IESU SOCIETATIS [!]” – na dolnej<sup>6</sup>. Okładzina dolna występuje w trzech wariantach: a) z powtórzeniem plakiety okładziny górnej; b) z tłokiem obojętnym bądź kombinacją innych tłoków lub z jakąś plakieta<sup>7</sup>; c) z omówioną powyżej plakieta przedstawiającą NMP z Dzieciątkiem<sup>8</sup>.

Oczywiście zmieniają się i inne elementy, na przykład radełka. Także skóry „opraw braniewskich” nie zawsze są brązowe cielące, ale bywają też białe świńskie (np. w przypadku egzemplarza dzieła Silvestra Mazzoliniego *Aurea rosa...*). Najciekawsze jest jednak to, że część książek musiała zostać oprawiona na nowo, z wykorzystaniem właśnie tych plaket.<sup>9</sup>

4 Twórcy tej plakiety nawiązują do pochodzącego jeszcze z XV wieku wizerunku, w którym podkreślana jest biblijna idea czystości i bezgrzeszności NMP (zob. Kopeć 1997, s. 239-240). W napisie plakiety być może należy czytać: *orta* zamiast *porta*, *patribus* zamiast *fatribus*, *praenuntiata oraculis* zamiast *praenutata oraclis*.

5 *Matricula Congregationis Beatae Mariae Virginis in Braunsbergae inscriptorum annis 1602-1626* (UUB [wykaz skrótów występujących w niniejszej publikacji zob. poniżej, s. 239] rps sygn. H 166, k. 4r - 4v). Kopeć [1997, s. 363] sugeruje, że kongregacja powstała w Braniewie już w roku 1571 (jednak z przytaczanych przez badacza danych wynika, iż takie kongregacje mogły być zakładane przez domy zakonne jezuickie dopiero od r. 1587).

6 Powinno być *Societatis* (lekcja *Societatts* nie jest pewna i może wynikać ze złego stanu zachowania oprawy, taka jest w: T. Klage *Disquisitiones ubiquisticae... Augustae Gedimoniae 1644* (UUB sygn. Obr 65:131). Pierwszy o tym typie oprawy wspominał Walde [1916-1920, t. 1 s. 103]; reprodukcję zamieszcza m.in. E. Laucevičius [1976, s. 66 nr 257 i 260A]. W części egzemplarzy ostatnie słowo napisu występuje bez wątplenia w formie prawidłowej.

7 Np. G. Scherer *Drei Tractate Meyntz 1585* (UUB sygn. Obr 67:25).

8 M.in.: S. Mazzolini *Aurea rosa...* Hagenau 1505 (UUB sygn. Bokband 1500-t Polen 18); Bernardinus de Bustis *Mariale* Strassburg, M. Flach, 26 VII 1496 (GW 5805, Coll.Upss. 272, UUB sygn. Obr 33:175).

9 Wśród ksiąg z „oprawą braniewską” odnotowujemy także inkunabuł: Meffret *Sermones...* [Basel, Nic. Kessler, non post 1486], var. A (C 3961, Coll.Upss. 1025, UUB sygn. Obr 35:215). Jest to piękny egzemplarz, z kolorowanymi inicjałami *L* (fol. a<sup>2</sup> i A<sup>2</sup>) oraz *E* (na fol. Aa<sup>2</sup>).



3. *Tryptyk Niepokalanego Poczęcia*, część środkowa  
Muzeum Narodowe w Warszawie

[*Malarstwo francuskie* 1979, s.185-187 i il. 39; Białostocki, Walicki 1955, nr 53; *Sztuka cenniejsza* 1999, s. 280-281]. Zatem, acz z żalem, może należałoby warsztatu wykonującego tę oprawę szukać w Niemczech bądź raczej w Holandii, a nie na terenie Korony Polskiej czy Wielkiego Księstwa Litewskiego.<sup>12</sup>

10 Reprodukacja w: Collijn 1909.

11 Autor artykułu składa gorące podziękowanie Dyrekcji Muzeum Narodowego w Warszawie, a szczególnie zastępcy dyrektora p. Radosławowi Młeczko, za zgodę na zreprodukowanie i publikację części środkowej tryptyku.

12 W zakończeniu niniejszego artykułu rozpatrywana jednak jest hipoteza umiejscawiająca warsztat introligatorski właśnie na terenie Wilna bądź Poznania.

„Oprawa braniewska” jest niezwykle interesująca, przedstawienie Najświętszej Marii Panny na plakiecie łączy bowiem w sobie dwa wyobrażenia ikonograficzne tej postaci: Niepokalanego Poczęcia oraz Matki z Dzieciątkiem. Drugie z wyobrażeń, znane, często spotykane (przywołać tu można, na przykład, wspaniały ołtarz maryjny w Braniewie<sup>10</sup>), nie wymaga szerszego omówienia. Natomiast pierwsze powinno przyciągnąć naszą uwagę.

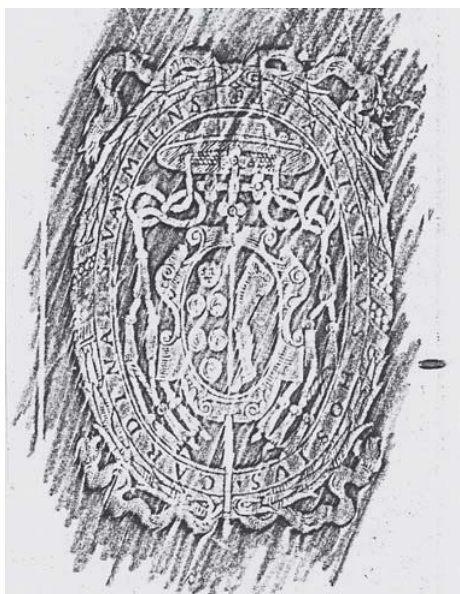
Zacząć wypada od przypomnienia, że takie wyobrażenie Niepokalanego Poczęcia pojawia się w szesnastowiecznym malarstwie niderlandzkim; rozpowszechniło się także za pośrednictwem ilustracji, między innymi książkowej, na przykład w *godzinkach* [Marlier 1957, s. 166]. Można tutaj wskazać pochodzący z około 1530 roku *Tryptyk Niepokalanego Poczęcia Marii* (przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie; il. 3)<sup>11</sup>, na którym przedstawienie Najświętszej Marii Panny jest prawie identyczne z tym na plakiecie *superekslibrisu* z Braniewa



## Pozostałe oprawy

Można podzielić je na kilka grup. Pierwszą tworzą oprawy chronologicznie chyba najstarsze, związane bowiem z księgozbiorem Thomasa Wenera – były już przedmiotem badań Isaaca Collijna, który wyodrębnił trzy ich typy [Collijn 1909]<sup>13</sup>. Należy domniemywać, że wszystkie te oprawy zostały wykonane w Lipsku na zamówienie właściciela. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż w rękopisach, które powstały w Lipsku, a także w pochodzących z omawianego zespołu inkunabułach, występują bardzo podobne inicjały.

Następna grupa opraw z Braniewa, którą na pewno należy wyróżnić, to oprawy związane z donatorami, szczególnie ze wspomnianymi powyżej kardynałami i biskupami warmińskimi: Stanisławem Hozjuszem, Andrzejem Batorym, Janem Dantyskiem. Superekslibrisy tych hierarchów, lekko stylizowane herby, były niejednokrotnie



4. Superekslibris Stanisława Hozjusza



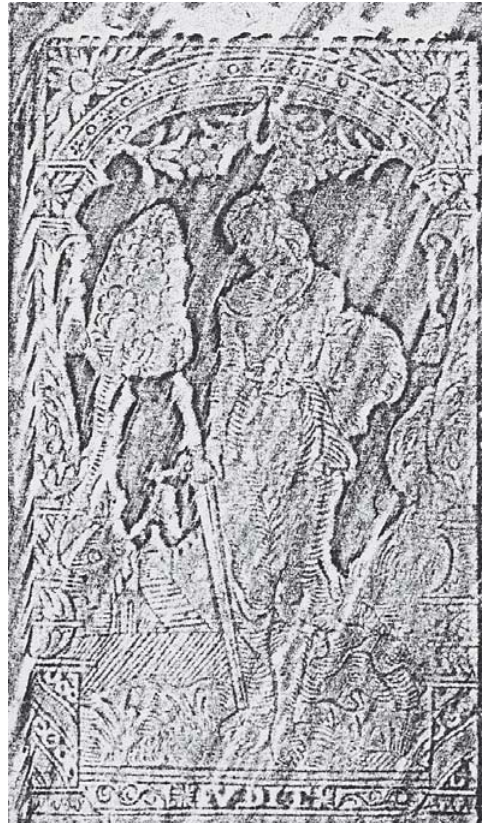
5. Superekslibris Jana Dantyszka

przedmiotem badań i opracowań, a egzemplarze z Braniewa (il. 4 i 5) uzupełniają tylko zbiór znanych już dość powszechnie opraw [Heymowski 1985, s. 152; M. Sipayłło 1988, s. 44 tabl. 6 (J. Dantyszek) oraz s. 122 i tabl. 45 (A. Batory); A. Heymowski 1995]. W tej grupie szczególnie interesujące są oprawy związane

13 Przykłady poszczególnych typów opraw: a) *Platina Vitae pontificum* Nürnberg, Anton Koberger, 11 II 1481 (H 13047, Coll.Upps. 1233, UUB sygn. 33:146); b) Richardus de Mediavilla *Questiones super IV libro sententiarum* Venezia, Christoph Arnold, [ca 1478] (H 10984, Coll.Upps. 1305, UUB sygn. 35:189); c) I. Chrysostomus *Homiliae LXX in evangelium Matthaei, Georgio Trapezuntio interprete* Cöln, Johann Koelhoff, 1487 (H 5035, Coll.Upps. 802, UUB sygn. 33:124).



6. Plakietka przedstawiająca wskrzeszenie Piotrowina



7. Plakietka Judith

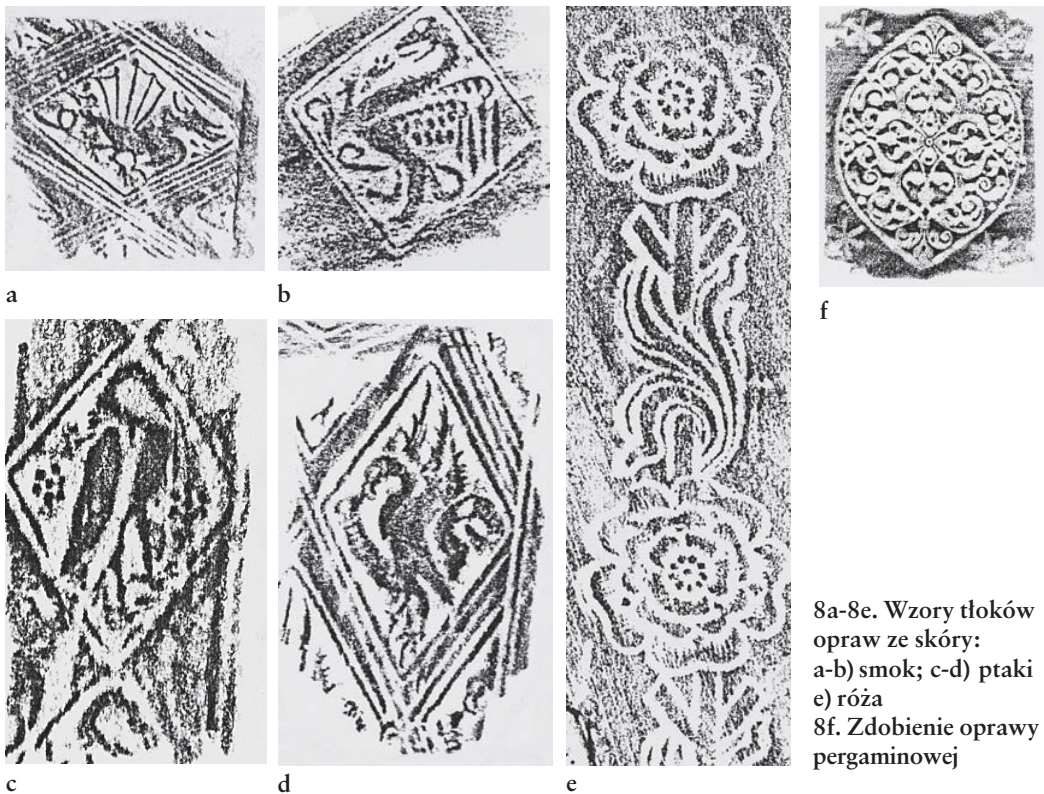
z kardynałem Hozjuszem, bowiem, jak można domniemywać, powstały w Krakowie. Nawiązują do tradycyjnych wyobrażeń biskupa Stanisława, patrona kardynała [Krynicka 1975, s. 179-180; Krynicka 1964, s. 212; Lewicka-Kamińska 1980; Lewicka-Kamińska 1956, tabl. 17 i 23; Lichański 1990; Lichański 1989]. Jedną z takich opraw wyróżnia wspaniały tłok (wym.  $9,5 \times 6,5$  cm) z wyobrażeniem wskrzeszenia Piotrowina przez biskupa Stanisława ze Szczepanowa (il. 6).

Najliczniejszą grupę stanowią oprawy będące typowymi oprawami renesansowymi. Są one w większości związane z warsztatami niemieckimi, czego potwierdzeniem jest fakt, że wiele plaket, tłoków i radełek odnajdujemy w antologiach autorstwa takich badaczy, jak: Konrad Haebler (przede wszystkim plakietki przedstawiające sceny z Biblii), Ernst Kyriss czy Edmundas Laucevičius, a także innych, wspomnianych dalej. Prezentowane w niniejszym artykule przykłady plaket, tłoków i radełek spotykamy w literaturze przedmiotu, głównie u Haeblera [1923], Kuhnerta [1926] czy Schonatha [1962]. Nie zaskakuje zatem odnalezienie podobnych opraw w zbiorach niemieckich, co być może wskazuje, że dobrych warsztatów introligatorskich było w owoczesnej Europie nie tak znów wiele.

## Plakiety, tłoki, radelka oraz warsztaty

Wśród plakiety trudno wskazać, poza „superekslibrisem braniewskim”, jakieś niezwykle propozycje graficzne. Są to generalnie typowe plakiety, które spotykamy głównie u Haeblera, a także (acz niepotwierdzone w grupie reprodukowanych tu przykładów) u Laucevičiusa [1976]. Najciekawsza jest plakieta Judith (il. 7), bowiem odnajdujemy ją też na egzemplarzu książki ze zbiorów niemieckich, a mianowicie w bibliotece zamkowej w Pommersfelden [Schonath 1964].

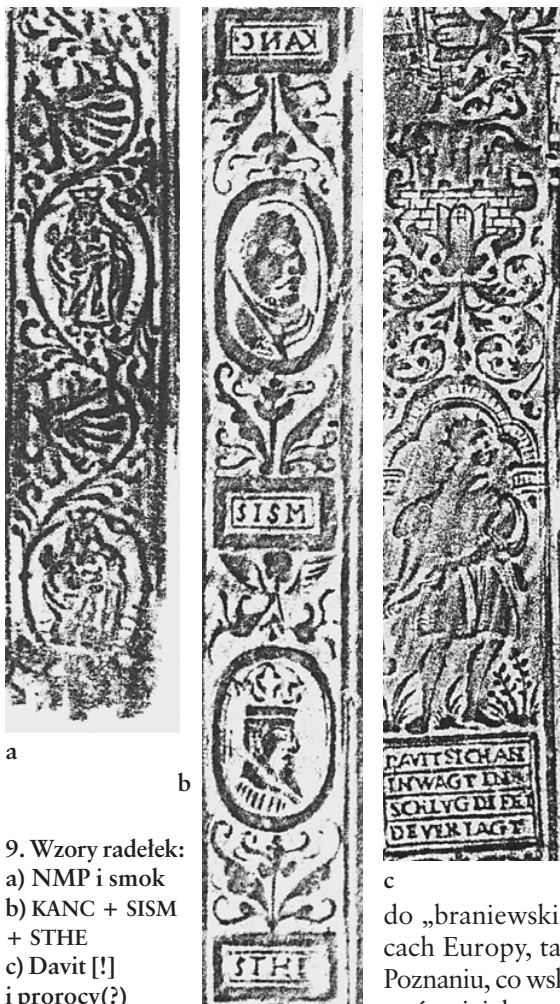
Z tłoków zaprezentować trzeba „smoka z Braniewa” (il. 8a)<sup>14</sup>, także charakterystyczne ptaki (il. 8c i 8d) oraz stylizowane kwiaty (il. 8e). Warto też wskazać tłok, który bardzo często pojawia się na oprawach pergaminowych (il. 8f); jest on dość banalny,



8a-8e. Wzory tłoków  
opraw ze skóry:  
a-b) smok; c-d) ptaki  
e) róża  
8f. Zdobienie oprawy  
pergaminowej

zarazem wyrazisty i mało charakterystyczny, trudno go więc wiązać z jakimś konkretnym warsztatem, sądzić można, że pochodzi bądź z samego Braniewa, bądź ogólnie z jednego z warsztatów warmińskich.

<sup>14</sup> Termin Lindberga [1985, s. 97 i il. 24]. Należy jednak zwrócić uwagę, że na oprawach z Braniewa odnajdziemy także nieco inny tłok przedstawiający smoka (il. 8b).



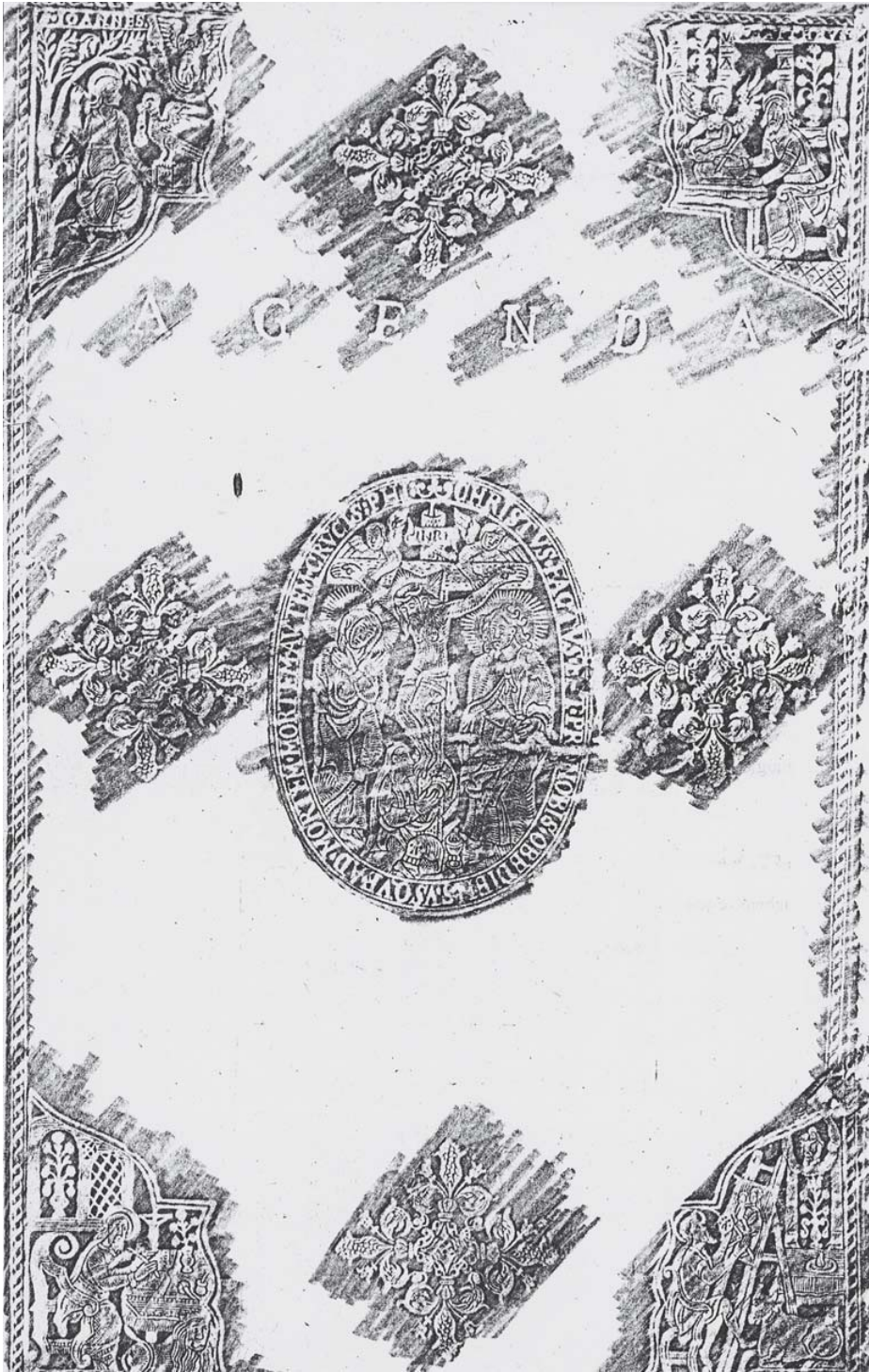
9. Wzory radelek:  
 a) NMP i smok  
 b) KANC + SISM  
 + STHE  
 c) Davit [!]  
 i prorocy(?)

europiejskim [Dobrzyńska-Rybicka 1918; Nuska 1964; *Sztuka w Krakowie* 1964, s. 210 i 212]. Takimi oprawami, niezwykle zresztą efektownymi, są: zasługująca na osobną uwagę oprawa *Agendy* Hieronima Powodowskiego (il. 10); oprawa, której inny przykład odnajdziemy w księgozbiornie polskim, a mianowicie Michała Czepla [Lewicka-Kamińska 1956, s. 29 i 42]; oprawa zawierająca, być może, supereklibris wcześniejszego z właścicieli, którego spadkobierca, albo on sam przekazał książkę do biblioteki w Braniewie (il. 11) – niestety, wpis proveniencyjny z Braniewa nie jest datowany, pierwszym właścicielem zaś może był Stanisław Górski, znany historyk i zwolennik kontrreformacji. Z warsztatów krakowskich daje się zidentyfikować tylko tzw. warsztat mistrza Wilhelma, pozostałe introligatornie są anonimowe, przy czym uderzający jest fakt, że sporą liczbę opraw braniewskich łączyć można właśnie z nimi. Niekiedy natrafiamy też na oprawy, które być może powstały w Poznaniu (il. 12), co nie powinno zaskakiwać, ponieważ wiemy, iż pomiędzy

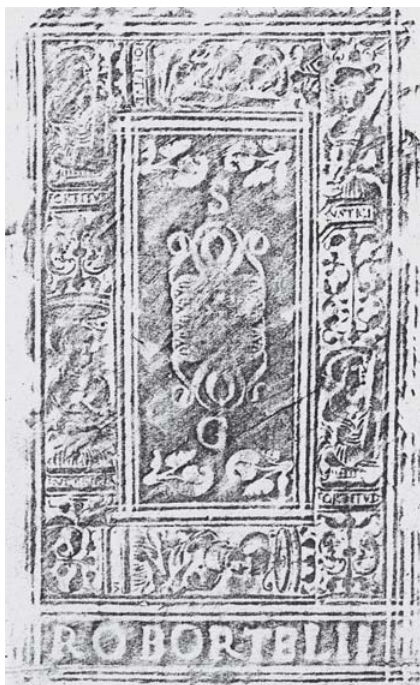
W grupie radelek także nie spotykamy wzorów szczególnie atrakcyjnych. Uwagę przyciągają głównie dwa raderka, z których jedno przedstawia Najświętszą Marię Pannę i smoka (Niemcy?; il. 9a), zaś drugie, dosyć znane, z napisem KANC[LER], SISM[!], winno być SIGISMUND], STHE[PHAN] interesujące jest ze względu na lustrzane odwrócenie liter w słowie KANC[LER] (il. 9b).

Do opinii, że większość opraw pochodzi z warsztatów niemieckich, przychylił się także Sten G. Lindberg podczas prywatnej rozmowy z autorem niniejszego tekstu w roku 1985; przejrzanie zebranych przez tego badacza materiałów pozwala na wysunięcie hipotezy, iż podstawową grupę wśród opraw książek z Biblioteki Collegium Societatis Iesu w Braniewie stanowiły te, które można łączyć z kręgami niemieckiej sztuki introligatorskiej.

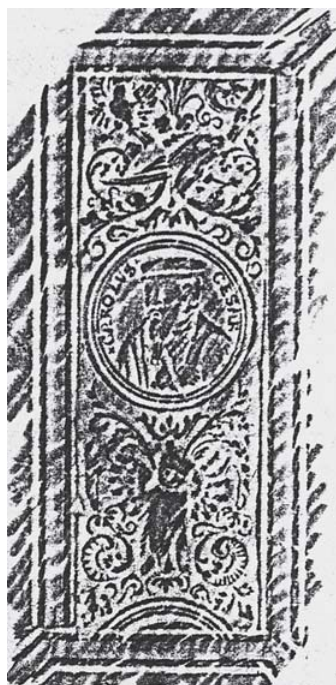
Warto też zasygnalizować pojawianie się opraw podobnych do „braniewskich”, wykonanych w innych miejscach Europy, także i w Polsce – w Krakowie bądź Poznaniu, co wskazywałoby na znaczenie tych warsztatów i ich wysoką pozycję w introligatorstwie



10. Oprawa z warsztatu krakowskiego



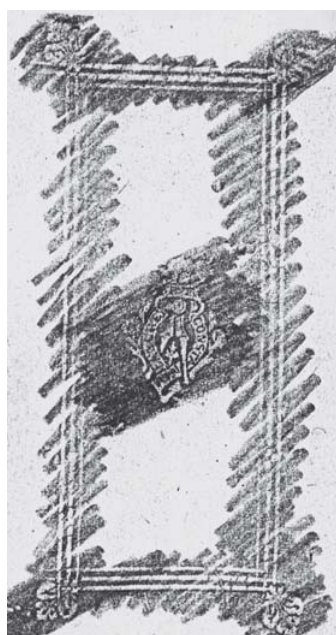
11. Oprawa z warsztatu krakowskiego



12. Oprawa z warsztatu poznańskiego(?)



13. Oprawa z warsztatu flamandzkiego



14. Oprawa wydawnicza Christophorusa Plantinusa

kolegiami w Braniewie i Poznaniu, o czym poniżej w zakończeniu, były dość ożywione kontakty.

Wraca jednak pytanie, które przed wielu laty postawił wspomniany już Sten Lindberg, a mianowicie: gdzie były wykonywane oprawy specjalnie na zlecenie Biblioteki Collegium SI w Braniewie? Zapewne na miejscu, w Braniewie (jednak nie jest pewne, czy oprawy mogły powstać w tamtejszym kolegium; według niektórych badaczy, nie ma śladu warsztatu introligatorskiego na terenie klasztoru, a być może i miasta<sup>15</sup>), we Fromborku lub Dobrym Mieście Lidzbarskim (Guttstadt) czy innej miejscowości na terenie Prus Królewskich (może w Gdańsku?) bądź Książęcych (może w Królewcu?). Co przemawia za oprawami z Guttstadt? Oto, w egzemplarzu wydanego w Kolonii w 1529 roku dzieła kardynała Adriano Castellesi<sup>16</sup> *De Sermone Latino et Modis Latinae loquendi*, odnajdujemy wpis Simona Mertena, właśnie z Dobrego Miasta, który książkę tę kupił i zapewne oprawił w roku 1533. Trafiła ona następnie do innych właścicieli, aby w końcu znaleźć się w Bibliotece Collegium, jako donacja Andrzeja Zoszewskiego bądź Zorzeńskiego. Czy Simon Merten był introligatorem, trudno rozstrzygnąć, nie udało się bowiem go zidentyfikować – w wieku XVI możemy odnotować co najmniej osiem osób noszących to nazwisko i, co najdziwniejsze, wszystkie one związane są z Braniewem<sup>17</sup> (przy czym żaden z Mertenów nie nosił imienia Simon i nie mieszkał w Guttstadt, także z osób spoza XVI wieku). Warto zwrócić uwagę na ten egzemplarz<sup>18</sup> także i dlatego, że na wyklejce górnej okładziny jest wpisany epigramat na kolegium: „Brunsbergica Pallas. // Hic Scholicis calamis uincunt 4 et eque tribus hastis // Brunsberga dubita Palladis esse locum”.

W zbiorach biblioteki odnajdujemy przykłady pięknych opraw flamandzkich (il. 13); napotykamy także oprawę wydawniczą Christophorusa Plantinusa (il. 14): brązowa skóra na makulaturze, grzbiet dzielony czterema pojedynczymi zwiężami, a między nimi tłok (wym. 8,9×3,7 cm) – cztery listki w formie krzyża, kapitałka beżowo-granatowa; pośrodku górnej okładziny widnieje piękny tłok – sygnet drukarni Plantinusa z dewizą: „LABORE ET CONSTANTIA”. Zapewne opraw wydawniczych jest więcej; już Isaak Collijn [1909] sugerował, że mogą to być między innymi oprawy Antona Kobergera. Taka sugestia pada, na przykład, przy dwóch książkach drukowanych u Kobergera w roku 1493: *Biblia, cum postillis Nicolai de Lyra et expositionibus Guillelmi Britonis...* (P. 1-4, Nürnberg, Ant. Koberger, 12 IV 1493)<sup>19</sup> oraz Baptista de Salis *Summa casuum conscientiae...* (Nürnberg, Ant. Koberger, 14 IV 1488, var. B)<sup>20</sup>. Jednakże należy z przykrością skonstatować, iż wiele warsztatów pozostanie anonimowych, warto zatem wskazać widniejące na pewnych oprawach

15 Zob. Poplatek, Paszenda 1972, *Indeks miejscowości* [hasło *Braniewo* – brak introligatorów!].

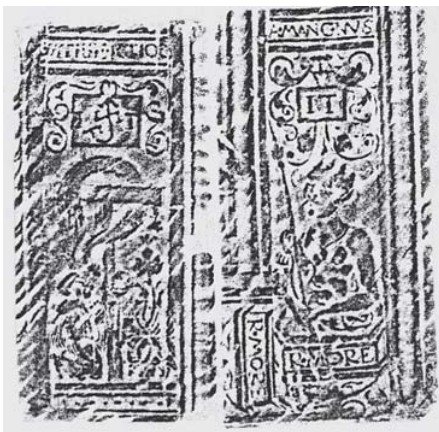
16 Częściej używa się zlatynizowanej formy nazwiska: Hadrianus Castellensis.

17 Por. *Zeitschrift* 1978, s. 145.

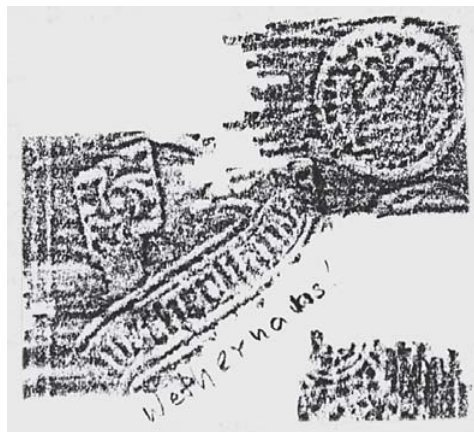
18 Książkę tę odnotowuje także Walde 1916-1920, t. 1 s. 64.

19 GW 4293, Coll.Upps. 326, UUB sygn. Obr 33:92; por. też E. Kyriss 1951-1958, 516 (22).

20 GW 3322, Coll.Upps. 238, UUB sygn. Obr 35:30; por. też M. Rozsondai 1978, tabl. 19.1 oraz 19.2.



a



b

### 15. Znaki introligatorskie wytłoczone na oprawach

znaki, które, być może, są znakami introligatorów (il. 15a). Najciekawszy jest pochodzący chyba z biblioteki Thomasa Wenera egzemplarz książki Paulusa de Sancta Maria *Scrutinium scripturarum* (Mainz, Petr. Schöffer, 7 I 1478)<sup>21</sup>, bowiem wytłoczony na oprawie napis, prawdopodobnie brzmiący: „Wetherhans”, być może jest nazwiskiem introligatora (il. 15b).

## Zakończenie

Przedstawione problemy pozwalają na postawienie kilku hipotez badawczych.

Pierwsza jest dość oczywista i dotyczy warsztatów introligatorskich na ziemiach Rzeczypospolitej; można śmiało powiedzieć, że część opraw powstała na miejscu, tzn. na Warmii (niewykluczone, iż sugestia Stena G. Lindberga, tycząca Dobrego Miasta Lidzbarskiego bądź Fromborka jako siedziby introligatora, jest słuszna), ale były to raczej oprawy pergaminowe. Część wykonana została w warsztatach polskich, zapewne w Krakowie (zob. il. 10 i 11), może w Poznaniu (zob. il. 12). Pozostałe warsztaty trudno ustalić, jak też odpowiedzieć na pytanie, czy mogły to być na przykład warsztaty gdańskie.

Druga hipoteza dotyczy oczywiście warsztatów niemieckich. Dotychczasowa literatura przedmiotu oraz przytoczone przykłady pozwalają przypuszczać, że *gros* opraw powstało na terenach niemieckich. Potwierdzenia znajdujemy w rachunkach; wynika z nich, iż zakupy były często właśnie tam dokonywane. Interesujące są między innymi oprawy, które wykonano w Królewcu – w warsztatach Hansa Guetticha bądź Caspera Anglera – czy w warsztacie tzw. Judith-Meister w Keiserslautern, ale także w Dreźnie.

Trzecia odnosi się do opraw wydawniczych – jak można sądzić, jest ich w zbiorach braniewskich sporo i pochodzą one z różnych okresów drukarstwa; tomy w tych oprawach trafiły do biblioteki i jako zakupy, i jako dary hojnych donatorów.

21 HC 10766, Coll.Upps. 1146, Collijn 1909, UUB sygn. Obr 33 : 142.



Czwarta hipoteza jest zbieżna ze znaną już tezą, że duża część księgozbioru powstała z darów różnych osób; przykłady wspianiałych superekslibrisów dostojników Kościoła tezę tę potwierdzają w całej rozciągłości. Kwestią otwartą jest, gdzie wykonano owe oprawy? Część zapewne na terenie Niemiec, ale część – chyba jednak w Polsce (zob. il. 10-12).

Ostatnia hipoteza wiąże się z superekslibrisem Collegium SI w Braniewie: gdzie tak interesujące dzieło mogło powstać? Jeśli zgodzić się, że podobieństwo pomiędzy tryptykiem ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie przedstawiającym NMP a superekslibrisem Collegium nie jest przypadkowe, to prawdopodobne jest, iż jego projekt, a może i tłok powstały w Niderlandach. Jednakże według innej teorii, dzieło to mogło powstać w Polsce, a ściślej – na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, w Wilnie.<sup>22</sup> Lojalnie trzeba też wskazać egzemplarz druku autorstwa Thomasa Klage *Disquisitiones ubiquisticae...* (Augustae Gediminiae 1644) z wpisem proveniencyjnym: „Collegio Posnaniens. Soccis Jesu 1645. Author mppq”.<sup>23</sup> Czy zatem można uznać za prawdopodobne, że miejscem wykonywania opraw braniewskich był jakiś warsztat na terenie Poznania? Trudno bowiem przyjąć, iż dwa warsztaty dysponowały takimi samymi plakietami.

Niezależnie od tego, jak rozstrzygniemy wskazane hipotezy, jedno jest pewne – oprawy książek z Biblioteki Collegium SI w Braniewie uznać należy za jeden ze świetniejszych zbiorów opraw renesansowych bibliotek europejskich i jako taki godzien jest pełnej monografii.

#### Przykład opisu opraw

1. Polska, Wilno (?) lub Poznań (?), po 1607

28×20 cm, skóra świńska biała na desce, tłoczenia ślepe.

Okladzina górna – bordiura i zwierciadło wyznaczone strychnulcem oraz liniami wstęgowymi. Radelka: a) plecionka z palmetką, b) wić roślinna z rogiem obfitości, c) cnoty – FIDES. CARIT. SAPIEN. SPES., d) kandelabry. W zwierciadle (11,5×6,5 cm) plakietka (6,2×4,5 cm) z monogramem wiązanim IHS zwieńczonym krzyżem, atrybutami Męki Pańskiej; w narożach symbole ewangelistów (w górnych – anioł i orzeł, w dolnych – wół i lew), napis pod plakietką: „C.O.L.L.E.I.G.U.M. [!] // B.R.U.N.S.B.E.R.G.E.N.S.E. // I.E.S.U. S.O.C.I.E.T.A.T.I.S.”. Ślady klamer.

Okladzina dolna – bordiura i zwierciadło wyznaczone jak na okładzinie górnej. W zwierciadle (11,2×6,4 cm) plakietka (5,9×3,1 cm) z wyobrażeniem ujętej *en face* NMP, z dzieciątkiem na lewej ręce, berłem w prawej, którym wskazuje umieszczony w prawym dolnym rogu pięciopłowy herb Szwecji; otoczona 4 medalionami okrągłymi i 8 prostokątnymi przedstawiającymi atrybuty NMP; napis pod plakietką: „VIRGO VIRGINUM ORTA EX REGIB, PRO= // MISSA FATRIB, PRAEFIGURATA MI= //

22 E. Laucevičius 1976, s. 66 oraz il. 257 i 260A, zwł. 260A, która jest przerysem z egzemplarza I. Grużewskiego *Ultima et maxima hominis mutatio* Vilnae 1644 [!] – a zatem sugestia dotycząca podanej lokalizacji warsztatu intrologatorskiego nabiera cech prawdopodobieństwa.

23 Egz. UUB sygn. 65:131 tłok z superekslibrisem Collegium jest tylko na okładzinie górnej, okładzina dolna ma inny tłok.

RACULIS PRAENUTATA ORACLIS // CONGR<sup>o</sup> B<sup>AE</sup> VIR<sup>IS</sup> ANNUN.COLL.BRUNS<sup>n</sup>. Ślady klamer, skóra lekko uszkodzona.

Grzbiet – zaklejony papierem z XIX w., naklejka druk.: *Marialae/Bern. de Busti/1496/175*.

Wariant A\*

Sygn.: UUB, Obr 33:174

Wariant B. Od wariantu A różni się tym, że okładzina górna i dolna mają identyczną plakietskę (z monogramem IHS) oraz odmiennymi radełkami.

Sygn.: UUB, Obr 33:178

Lit.: Walde 1916-1920, t. 1 s. 32 il. 2; Laucevičius 1976, s. 66 oraz nr 257 i 260A; Lichański 1990.

Inne egzemplarze: odmienne ukształtowanie grzbietu, niekiedy blok kolorowany, czasami inne radełka, ale bez większych różnic.

2. Polska, Kraków, Mistrz Główek Anielskich (?), I poł. XVI w.

29,5×20 cm, skóra cielęca jasnobrązowa na desce, tłoczenia ślepe i złożone (?)

Okładzina górna – bordiura i zwierciadło wyznaczone liniami strychulcem oraz liniami wstęgowymi przedzielonymi radełkiem z dwu sześciopłatkowych kwiatów i plecionki geometrycznej. Zwierciadło (10,8×9,5 cm) otoczone radełkiem z wici roślinnej z pierścieniami, w narożach stylizowany akant; nad i pod zwierciadłem napis: „COLOMELAE // RETORICAARI // STOTELIS // STANIS HOS”. Plakieta (9,4×6,2 cm) – św. Stanisław, biskup i Piotrownin wśród drzew\*\*; nad i pod plakieta – główki anielskie.

Okładzina dolna – bordiura i zwierciadło wyznaczone jak na okładzinie górnej. W zwierciadle (18,3×7,3 cm) plakieta (3,5×2,8 cm) z arabeską. Ślady klamer.

Grzbiet – zaokrąglony, 5 zwięzów podw., pomiędzy nimi tłok z plecionki geometrycznej. Naklejka z sygn. oraz opisem atram.: „Opere Agricole /cum Commentaria / Ph. Beroaldi / Bonon. 1504 / Aristoteles Rhetor.”

Lit.: Krynicka 1964, s. 212 i il. 99; Krynicka 1975, s. 179-180; A. Lewicka-Kamińska 1956, tabl. 17, 23; Zwinogrodzka, Hordinski, Van Leeuwen 1990, s. 78 [Mistrz Główek Anielskich].

Sygn.: UUB, Obr 36<sup>b</sup>: 167

## Wykaz ilustracji z z bibliograficznym oznaczeniem pozycji

1. Plakieta przedstawiająca NMP z Dzieciątkiem – superekslibris Braniewa, wym. 5,9×3,1 cm, war. A, okładzina dolna, egz. S. Mazzolini *Aurea rosa...* Hagenau 1505 (UUB sygn. Bokband 1500-t Polen 18). Lit.: Walde 1916-1920, t. 1 s. 103; Laucevičius 1976, s. 66 nr 257 i 260A; Heymowski 1995, s. 371.

2. Plakieta z monogramem IHS – superekslibris Braniewa, wym. 6,2×4,5 cm, war. B, okładzina górna, egz. F. Vicomercati *Commentari in tertium liber Aristotelis De Anima* Venezia 1574 (UUB sygn. Obr Qq 73).

\* Wariant A – zob. powyżej, il. 1; wariant B – il. 2.

\*\* Zob. powyżej, il. 6.

3. Tryptyk *Niepokalanego Poczęcia Marii* – część środkowa, Muzeum Narodowe w Warszawie. Lit.: *Malarstwo francuskie* 1979, s. 185-187 i il. 39; Białostocki, Walicki 1955, nr 53; *Sztuka cenniejsza* 1999, s. 280-281. Reprodukacja za zgodą Muzeum Narodowego w Warszawie.
4. Superekslibris Stanisława Hozjusza, wym. 8,4×5,9 cm, egz. S. Hosius *Confesio catholicae fidei christiana...* Roma 1565 (UUB sygn. Bokband 1500- t Tyskland Fol. 7). Lit.: Walde 1916-1920, t. 1 s. 96 il. 7; Heymowski 1985, s. 153 (oraz nota 24); Lindberg 1985, s. 110 [VI.6 – sugeruje, iż jest to oprawa polska w stylu grolierowskim].
5. Superekslibris Jana Dantyszka, wym. 11,8×7,4 cm, egz. *Vetus Testamentum paraphrasi haldeica...* Venezia 1525-1526 (UUB sygn. Obr 37:28). Lit.: Walde 1916-1920, t. 1 s. 90 il. 5; Heymowski 1985, s. 152; Sipayłło 1988, s. 44 tabl. 6; Heymowski 1995, s. 363; także Kuhnert 1926, s. 275 [z sugestią, iż jest to warsztat z Królewca].
6. Plakietka przedstawiająca wskrzeszenie Piotrowina, wym. 9,5×6,3 cm, egz. Aristoteles *Rhetorica* trad. G. de Morbeca, [Leipzig, ca 1499] (GW 2479, Coll.Upps. 162, UUB sygn. Obr 35<sup>b</sup>:167). Lit.: Krynicka 1964, s. 212; Jarosławiecka-Gąsiorowska 1970; Krynicka 1975, s. 179-180; Lewicka-Kamińska 1980, s. 31-41, tabl. 6; Lichański 1989, s. 109; Lichański 1990.
7. Plakietka Iudith, wym. 8,2×4,6 cm, egz. *Canones, et decreta concilii Tridentini...* Antverpiae 1565 (UUB sygn. Obr 51:192). Lit.: Schonath, 1964, kol. 326, V.5.
8. Wzory tłoków: a) smok, wym. 2,2×3,3 cm, egz. Augustinus *De civitate Dei* Freiburg im B., [Kilian Fischer], 1494 (GW 2890, Coll.Upps. 187, UUB sygn. Obr. 35:223). Lit.: Lindberg 1985, s. 97 [?]; b) smok, wym. 3,4×3,5 cm, egz. Alexander de Hales *Summa theologica* Nürnberg, Anton Koberger, 24 I 1482 (GW 871, Coll.Upps. 61, UUB sygn. Obr 33:45). [Haebler ô]; c) i d) ptaki (pelikany?), wym. 2,4×1,7 cm, 3,6×2,2 cm, egz. I. Gerson *Opera* Strassbourg, Io. Prüss, 3 VII 1488, t. 2 (GW 10714, Coll.Upps. 601 [Collijn 1909, nr 91], UUB sygn. Obr 31:102). [Haebler ô]; e) róża, wym. 12,5×3,3 cm, egz. Aristoteles *De anima...* Köln, Io. Koelhoff, 28 II 1491 (GW 2347, Coll.Upps. 147, UUB sygn. Obr 53/35:20). [Haebler ô]; f) zdobienie oprawy pergaminowej rękopisów, egz. *Matricula Congregationis BMV in Braunsbergae inceptorum annis 1602-1626* (UUB rps sygn. H 166) i *Catalogus eorum omnium qui nomina sua congregationi BVMA in Collegio Braunsbergensi S.I. dederunt* (UUB rps sygn. H 168).
9. Wzory radełek: a) NMP i smok, wym. 3,7×2 cm, egz. Leonardus de Utino *Sermones de sanctis* Lyon, Io. Trechsel, 1495 (HC 16138, Coll.Upps. 953, UUB sygn. Obr 33:265). Lit.: Haebler 1923, 378 (Dr 10); b) KANC + SISM + STHE, wym. 5,2×1,8 cm, egz. H. Powodowski *Agenda...* Kraków 1605 (UUB sygn. Bokband 1600-t Polen, Fol. 2). Lit.: Lindberg 1985, s. 105 (Liste: V n5, także VC 17) [ze zwróceniem uwagi na błąd]; Jarosławiecka-Gąsiorowska 1970, s. 334; c) Davit [!] i prorocy (?), wym. 3,9×2,2 cm, egz. H. F. Titelmans *De consideratione dialectica...* Antverpiae 1561 (UUB sygn. Obr 70:67). Lit.: Krynicka 1980, il. 28c.

10. Oprawa z warsztatu krakowskiego, wym. 29×17,9 cm, egz. H. Powodowski *Agenda...* Kraków 1605 (UUB sygn. Bokband 1600-t Polen, Fol. 2). Lit.: Laucevičius 1976, nr 267; Schonath 1964, s. 331-332, VII.10.
11. Oprawa z warsztatu krakowskiego, wym. plakiety 7,7×3,8 cm, egz. F. Robortello *Variarum locorum annotationes tam in Graecis...* Paris 1544 (UUB sygn. Bokband 1500-t Polen 11).
12. Oprawa z warsztatu poznańskiego, wym.: plakieta CAROLUS CES [!]-7,3×2,5 cm; plakieta SIGISM [?] REX PO – 6,4×2,6 cm, egz. H. Luytenius *De nativitate Domini nostri Iesu Christi Antverpiae* 1565 (UUB sygn. Obr 64:297). Lit.: Dobrzyńska-Rybicka 1918, il. 34a i 34b.
13. Oprawa z warsztatu flamandzkiego, wym. plakiety 10×6,4 cm, egz. I. Stade *Ephemerides novae et exactae Coloniae Agrippinae* 1556 (UUB sygn. Bokband 1500-t Nederland 1). Lit.: L. Indestege 1958, s. 279 (33), warsztat (?) Geraert van der Hatart s'Hertogenbosch.
14. Oprawa wydawnicza Christophorusa Plantinusa, egz. N. Van Ess *Exercitia quaedam pia, quae compendio hominem ad vitam perfectam instituendam innare possunt...* Antverpiae, ex off. Christophori Plantini, 1569 (UUB sygn. Bokband 1500-t Nederland 5). Lit.: C. Clair 1960, s. 32 [sygnety].
15. Znaki introligatorskie wytłoczone na oprawach: a) egz. Arias Montano *De optimo imperio...* 1583 (UUB sygn. Obr 53:231). Lit.: Laucevičius 1976, il. 260A; b) egz. Paulus de Sancta Maria *Scrutinium scripturarum* Mainz, Petr. Schöffer, 7 I 1478 (HC 10766, Coll.Upps. 1146, Collijn 1909, 53, UUB sygn. Obr 33:142).

## Literatura załącznikowa

- Annerstedt 1894 – C. Annerstedt *Upsala universitetsbiblioteks historia intill år 1702*. Stockholm 1894
- Białostocki, Walicki 1955 – J. Białostocki, M. Walicki *Malarstwo europejskie w zbiorach polskich 1300-1800*. Warszawa 1955
- Clair 1960 – C. Clair *Christopher Plantin*. London 1960
- Collijn 1909 – I. Collijn *Die in der Universitätsbibliothek zu Uppsala aufbewahrten Bücher aus dem Besitze des [...] Thomas Werner [w:] Universitati Lipsiensi saecularia quinta [...] gratulantur Universitatis Upsaliensis Rector et Senatus*. Upsaliae 1909, s. 9-62
- Dobrzyńska-Rybicka 1918 – L. Dobrzyńska-Rybicka *Dwie wielkopolskie biblioteki klasztorne*. „Zapiski Muzealne” 1918, z. 2-3, s. 3-29, 40 il.
- Haebler 1923 – K. Haebler *Deutsche Bibliophilen des 16. Jahrhunderts. Die Fürsten von Anhalt, ihre Bücher u. ihre Bucheinbände*. Leipzig 1923

- Heymowski 1985 – A. Heymowski *Reliures armoriées polonaises de l'époque des Jagellon et des Vasa dans les collections suédoises* [w:] VIII<sup>e</sup> Congrès international des bibliophiles. Varsovie, 23-29 juillet 1973. Réd. K. Dymkowska, J. Pasztaleniec-Jarzyńska. Varsovie 1985, s. 149-162, il. 55-64
- Heymowski 1995 – A. Heymowski *Some Armorial Supralibris in the Library of the Jesuit College of Braniewo (Braunsberg)* [w:] *Serving the Scholarly Community. Essays [...] Presented to Thomas Tottie on July 3<sup>rd</sup>, 1995*. Uppsala 1995, s. 361-374
- Hipler 1872 – F. Hipler *Analecta Warmiensia. Studien zur Geschichte der ermländischen Archive und Bibliotheken*. Braunsberg 1872
- Hornwall 1969 – G. Hornwall *Uppsala universitetsbiblioteks äldsta uppställnings- och klassifikationssystem*. NTBB 56, 1969, nr 3, s.182-202
- Indestege 1958 – L. Indestege *Schmuckformen auf flämischen Einbänden im ausgehenden Mittelalter. Beschriftete Rankenplatten*. „Gutenberg-Jahrbuch” 33, 1958, s. 271-287, 5 il.
- Jarosławiecka-Gąsiorowska 1970 – M. Jarosławiecka-Gąsiorowska *Ikonografia świecka na oprawach XVI i XVII w.* „Rocznik Biblioteki Narodowej” 6, 1970, s. 315-337, il.
- Kopeć 1997 – J. Kopeć *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*. Lublin 1997
- Krynicka 1964 – M. Krynicka *Introligatorstwo* [w:] *Sztuka w Krakowie w latach 1350-1550. Wystawa urządzona w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Oprac. M. Kopffowa. Kraków 1964, s. 210-213 oraz il. 99
- Krynicka 1975 – M. Krynicka *Elementy figuralne dekoracji polskich opraw książkowych i ich związki z grafiką w pierwszym trzdziestoleciu XVI wieku*. Komunikat [w:] *Dawna książka i kultura*. Red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1975, s. 169-183
- Krynicka 1980 – M. Krynicka *Oprawy książkowe z herbami ostatnich Jagiellonów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 12, 1980, s. 23-60
- Kuhnert 1926 – E. Kuhnert *Der Königsberger Bucheinband im XVI und XVII Jahrhundert* [w:] tegoż *Geschichte der Staats- und Universitätsbibliothek zu Königsberg*. Leipzig 1926, s. 251-307
- Kyriss 1951-1958, t. 1-4 – E. Kyriss *Verzierte gotische Einbände im alten deutschen Sprachgebiet*. Bd 1-4. Stuttgart 1951-1958
- Laucevičius, 1967 – E. Laucevičius *Popierius lietuvoje XV-XVIII a.* T. 1-2. Vilnius 1967

- Laucevičius 1976 – E. Laucevičius *XV-XVIII a. knygu irišimai lietuvos bibliotekose*. Vilnius 1976
- Lewicka-Kamińska 1956 – A. Lewicka-Kamińska *Renesansowy księgozbiór Mikołaja Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*. Wrocław 1956
- Lewicka-Kamińska 1980 – A. Lewicka-Kamińska *Stanisław, introligator krakowski z I połowy XVI w.* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 30, 1980, s. 31-41 i tabl. 6
- Lichański 1989 – J. Z. Lichański *Dziela Marcina Kromera i Stanisława Hozjusza w bibliotekach szwedzkich*. *Rekonosans* „Studia Warmińskie” 26, 1989, s. 105-112
- Lichański 1990 – J. Z. Lichański *Biblioteka „Collegium Societatis Iesu” w Braniewie. Próba charakterystyki*. „Studia Warmińskie” 27, 1990, s. 309-323, il.
- Lindberg 1985 – S. G. Lindberg *Reliures polonaises dans les bibliothèques suédoises de l'âge gothique, de la renaissance et de la reforme* [w:] *VIII<sup>e</sup> Congrès international des bibliophiles. Varsovie, 23-29 juillet 1973*. Réd. K. Dymkowska, J. Pasztaleniec-Jarzyńska. Varsovie 1985, s. 70-121, il. 16-40
- Malarstwo francuskie* 1979 – *Malarstwo francuskie, niderlandzkie, włoskie do 1600. Katalog zbiorów*. Oprac. J. Białostocki, M. Skubiszewska. Warszawa 1979
- Marlier 1957 – G. Marlier *Ambrosius Benson et la peinture à Bruges au temps de Charles-Quint*. Bruxelles 1957
- Nuska 1964 – B. Nuska *Polski wpływ na formowanie się czeskiej renesansowej oprawy książkowej*. „Ze Skarba Kultury” 16, 1964, s. 132-186
- Poplatek, Paszenda 1972 – J. Poplatek, J. Paszenda *Słownik jezuitów artystów*. Kraków 1972
- Possevino 1606, t. 1-3 – A. Possevino *Apparatus sacer...* T. 1-3. Venetiis 1606
- Rozsondai 1978 – M. Rozsondai *Anton Koberger működése és a Koberger-kötések problémája*. Budapest 1978
- Schonath 1962 – W. Schonath *Polnische Bucheinbände in der Graf von Schönbornschen Schlossbibliothek Pommersfelden*. „Gutenberg-Jahrbuch” 1962, s. 507-511, 3 il.
- Schonath 1964 – W. Schonath *Polnische Bucheinbände in der Graf von Schönbornschen Schlossbibliothek Pommersfelden*. „Archiv für Geschichte des Buchwesens” 6, 1964, Lfg 1-2, kol. 314-340
- Sipayłło 1988 – M. Sipayłło *Polskie superexlibrisy XVI-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. Warszawa 1988
- Szorc 1998 – A. Szorc *Kolegium jezuickie w Braniewie*. Olsztyn 1998
- Sztuka cenniejsza* 1999 – *Sztuka cenniejsza niż złoto. Wystawa poświęcona pamięci Jana Białostockiego*. Katalog. Warszawa 1999

- Sztuka w Krakowie* 1964 – *Sztuka w Krakowie w latach 1350-1550. Wystawa urządzona w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Oprac. M. Kopffowa. Kraków 1964
- Trypućko 1975 – J. Trypućko *Próba rekonstrukcji biblioteki kolegium jezuickiego w Braniewie, wywiezionej w r. 1626 do Szwecji* [w:] *Dawna książka i kultura*. Red. S. Grzeszczuk, A. Kawecka-Gryczowa. Wrocław 1975, s. 207-220
- Walde 1916-1920, t. 1-2 – O. Walde *Storhettidens litterära krigsbyten. En kulturhistorisk-bibliografisk studie*. T. 1-2. Uppsala 1916-1920
- Walde 1921 – O. Walde *En svensk bosamlare fran Vasatiden. Hogenskild Bielke och hans bibliotek* [w:] *Uppsala universitets biblioteks minnesskrift 1621-1921*. Uppsala 1921, s. 193-267
- Walde 1942 – O. Walde *Neue Bücher- und Bibliotheksgeschichtliche Forschungen in deutschen Bibliotheken*. NTBB 1942, s. 165-262
- Zeitschrift* 1978 – *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands. Register zu Bd. 24-28*. Von H. P. Schmauch. Osnabrück 1978
- Zwinogrodzka, Hordinski, Van Leeuwen 1990 – E. Zwinogrodzka, P. Hordinski, J. Storm van Leeuwen *Poolse boekbindkunst 1400-1800 uit de Jagiellonski Bibliotheek Krakow*. Den Haag 1990

## Wykaz skrótów

- Coll.Upps. – I. Collijn *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitäts-Bibliothek zu Uppsala*. Uppsala 1907
- GW – *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*. Hrsg. von den Kommission für der Gesamtkatalog der Wiegendrucke. Bd. 1-7. Leipzig 1925-1938; repr. Stuttgart–New York 1968
- H – L. Hain *Repertorium bibliographicum, in quo libri omnes ab arte typographica inventa usque ad annum MD typis expressi ordine alphabetico vel simpliciter enumerantur vel adcuratius recensentur*. Vol. 1-2. Stuttgartiae–Lutetiae Parisiorum 1826-1838
- HC – W. C. Copinger *Supplement to Hain's Repertorium Bibliographicum*. Part 1-2. London 1895-1902; repr. Berlin 1926
- IBP – *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*. T. 1. Moderante A. Kawecka-Gryczowa, composuerunt M. Bohons et E. Szandorowska, Wratislaviae 1970
- NTBB – „Nordisk tidskrift för bok- och biblioteksväsen”
- UUB – Uppsala universitetsbibliotek

Summary

Jakub Zdzisław Lichański *Book Bindings from the Collections of the Library of Collegium Societatis Iesu in Braniewo. An Introduction to Research*

Before proceeding to examine the bindings in question, the author takes a look at the collections of the Jesuit College in Braniewo. These collections ended up in Sweden in 1626 as the spoils of war, where they formed the initial core of the holdings of the University Library in Uppsala. The description of various types of bindings, stamps, roulettes and plaques primarily deals with bindings possessing the characteristic two plaques (a defining feature of books from the Braniewo library), and is coupled with an examination of the bookbinding workshops in which these bindings were (or might have been) made. The generous selection of images included in the text provides a good insight into the external appearance of the bindings and their individual decorative elements.



Adam Karpiński

## „Salomon polski” i duchy – historia szczególnej recepcji *Eklezjastes* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego

W nowoczesnej monografii pisarza z dawnej epoki, w odtwarzaniu biografii i twórczości, nie ma raczej miejsca na osnute wokół jego postaci opowieści i legendy. Dążąc do obiektywnej prawdy uznajemy, często słusznie, że przeszkadzają one bardziej niż pomagają, kierują bowiem naszą uwagę w stronę niemającą wiele wspólnego z rzeczywistością. Obraz umierającego w nędzy Sebastiana Klonowica czy też jeszcze bardziej sugestywna scena przedstawiająca Piotra Skargę wygłaszającego kazania sejmowe należą do gatunku mitów, które uznajemy za istotną część narodowej świadomości, ale jednocześnie unikamy ich, pochylając się ze szkiełkiem i okiem nad dziełami i ich twórcami. Ze zrozumiałych zatem względów łatwiej natrafić na tego rodzaju legendy w opracowaniach dawniejszych, gdzie w naturalny sposób współżyły one z analizami zachowanej dokumentacji źródłowej.

Bohaterem jednej z takich dziś pomijanych legend jest Stanisław Herakliusz Lubomirski (1641-1702); tajemnicze nocne spotkanie z duszami zmarłych uratowało go przed zejściem na błędne ścieżki materializmu. Kilka przekazów owej legendy zebrał niegdyś i przedstawił Jan Magiera w pracy zatytułowanej *Muza i polityka Salomona polskiego*<sup>1</sup>, pierwszym chyba w naszej historii literatury syntetycznym opracowaniu literackich dokonań Lubomirskiego. W intencjach autora owej rozprawy przypomniana legenda nie była tylko ciekawostką wyszperaną w dawniejszych źródłach, wiązała się ściśle z powtarzaniem przez tradycję obrazem religijnych rozterek polskiego Salomona i zbudowanym przez niego kościołem bernardynów w podwarszawskim wówczas Czerniakowie. Podążając śladem Magiery warto nie tylko przypomnieć raz jeszcze historię o Lubomirskim i duchach, ale też, dysponując nieco większym materiałem źródłowym, spróbować dotrzeć do jej początków, zobaczyć niezwykle interesujący proces przemian, jakim podlegała.

Na początku wieku XX legenda ta związana była bardzo wyraźnie właśnie z czerniakowską świątynią, czego świadectwem jest niewiele wcześniejsza od książki Magiery notatka *Cuda w Warszawie*, zamieszczona w warszawskiej „Niwie” przez Walerego Przyborowskiego, powieściopisarza, dziennikarza i historyka:

Syn sławnego Jerzego Lubomirskiego, który skołatany tyłu najazdami kraj złał jeszcze krwią wojny domowej, może w duszy swej wyższej i egzaltowanej czuł potrzebę pokuty za grzechy ojca, żalu za krew braterską przed laty wytoczoną,

1 J. Magiera *Muza i polityka Salomona polskiego*, odbitka ze „Sprawozdania C.K. Gimnazjum w Nowym Sączu za rok 1904-05” Nowy Sącz 1905 s. 19-20.

oddawał się głębokim studiom filozoficznym, pisał dzieła, które go niewątpliwie do rzędu cenniejszych autorów polskich zaliczyć każą. Otóż legenda opowiada, że ten smętny zadumany książę, lecz wielki dygnitarz koronny i nieomal pan samowładny na Spizu [! – A.K.], który Lubomirscy dziedzicznie niejako dzierżyli, chodził razu pewnego w nowo otrzymanym Czerniakowie w cieniu drzew i dumał o nieśmiertelności duszy, co do czego widocznie w jego umyśle jakieś powstać musiały wątpliwości. Nagle staje przed nim duch przyjaciela, który zginął pod Wiedniem, i powiada: „Stanisławie, dusza jest nieśmiertelną”. Na pamiątkę tego zdarzenia wizjoner siedemnastego stulecia miał wznieść w Czerniakowie kościół i klasztor.

Tak mówi legenda, to pewna, że budowę kościoła w panującym wówczas stylu barokowym rozpoczęto w r. 1691 i ukończono z wielkim kosztem w trzy lata potem (1694) pod wezwaniem św. Bonifacego, a to dla powodów następujących:

W czasie budowy kościoła Lubomirski, targany nieustannym niepokojem wewnętrznym, wybrał się do Rzymu i tutaj uprosił Papieża Innocentego XI, ażeby podarował nowo budującej się świątyni w Polsce relikwie św. Bonifacego, Rzymianina i męczennika, spoczywające w kościele Hieronimitów na górze Awentyńskiej w Rzymie. Papież na tę prośbę się zgodził, relikwie św. męczennika polskiemu panu podarował, a ten z wielką czcią powiózł je do Polski i w nowo wzniesionym kościele Czerniakowskim złożył. Oprócz tego Lubomirski przywiózł z Rzymu dla swego kościoła szczątki korony Pana Jezusa, krew z blizn i ran św. Franciszka, wreszcie obraz św. Antoniego, który Aniołowie podczas pożaru Wenecyi z płomieni wynieść mieli. Rodzina Sobieskich z sąsiedniego Willanowa podarowała obraz Najśw. Maryi Panny, który służył do ołtarzów obozowych królowi Janowi III.

Relikwie św. Bonifacego, biskup poznański Stanisław Witwicki z wielką uroczystością pod ołtarzem głównym złożył, sam zaś Lubomirski kazał w podziemnem sklepieniu osadzić ogromną trumnę marmurową, w której po śmierci d. 17 Stycznia 1702 r. złożono jego zwłoki. Na trumnie do dziś dnia czytać można napis: *Hic jacet peccator, huius loci fundator. co znaczy: „Tu leży grzesznik, założyciel tego miejsca”*.<sup>2</sup>

Przyborowski zainteresowany bardziej kościołem czerniakowskim niż cudownym spotkaniem z duchami, niewiele miejsca poświęcił temu niezwykłemu zdarzeniu. Znacznie szerszą wersję tej legendy opowiedział trzydzieści lat wcześniej ksiądz Mateusz Solarski w niewielkiej książeczce poświęconej w całości czerniakowskiej świątyni i jej fundatorowi, Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu.

Budził Lubomirski w swych pismach naród do miłowania prawdy obok dobroczynienia. I w skutek tego zamiłowania prawdy zostawił po sobie wzór ofiary ze swej miłości własnej na ołtarzu narodowym złożony, jako przestrożę dla następnych pokoleń, aby w poszukiwaniu prawdy pilnie się trzymać zawsze zasad, które nam Bóg objawił, aby się na nich opierać i nigdy ich z oka nie spuszczać, a to w następującej okoliczności.

2 [W. Przyborowski] *Sigma Cuda w Warszawie. (Z cyklu legend warszawskich)* „Niwa Polska. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” 1901 nr 1 s. 8 i nr 3 s. 36.

Czytając filozofów pogańskich i im się wyłącznie powierzając, porwanym został prądem ich materialnych pojęć. Spadła luszczka na jego chrześcijańską żrenicę i w tej ciemności uniesionym został w grubego materializmu bezdroża. A następnie, wbrew objawionemu światłu, wbrew tradycji powszechnej ludów, wbrew zdrowemu rozumowi i prawdzie jął się do pisma, usiłując okazać, iż życie duszy ludzkiej kończy się pospołu z ciałem z tej strony grobu, iż dusza nasza jest śmiertelną, to jest umiera i żyć przestaje równie jak niemego bydłęcia życie. W tem usiłowaniu niebacznie trwał czas niejaki. Ale Bóg takiej znakomitości, tak zacnej i dobrej woli męża w chrześcijańskim narodzie, w tych ciemnościach nocy śmierci nie dopuścił zostawać. Zesłał nań światło, wskazując mu zgubne bezdroża, na które się pobłąkał i wzrok dla duszy jego chrześcijańskiej przywrócił tem prostem, pełnem tajemniczości lekarstwem. Zdarzenie następujące podajemy z tradycji miejscowej i akt Kościelnych Złoczowskiego kościoła. Trafiło mu się w przejeździe ze swoim dworem spotkać na drodze ugrzęzły w trzęsawisku wóz z ciałem wieśniaka, które uboga wdowa płacząc rzewnie i łkając usiłowała wydostać i na cmentarz do kościoła ku pochowaniu sprowadzić. Ale biedna nie mogła sobie dać rady. Lubomirski tem tknięty, kazał służbie wóz z trzęsawiska wydobyć i obok tego wyliczyć dla tej ubogiej podskarbiemu swemu pieniądze na pochowanie chrześcijańskie jej nieboszczyka małżonka.

Następnej nocy zajętemu uprzedzonym o duszy ludzkiej pisaniem, przy podwojach zamkniętych jego komnaty i służbie czuwającej w przedsienu, stanął przed nim ów wieśniak, którego ciało kazał z błota wydobyć i po chrześcijańsku pochować. Oburzył się Lubomirski na służbę zrazu, iż mu takiego importuna i w takiej chwili w takie miejsce puściła. Po chwilowej jednak rozwadze, spytał wieśniaka, czego by żądał. „Przysłany jestem – odpowiedział mu na to – podziękować ci, żeś kazał wczoraj ciało moje z błota wydostać, a duszę po chrześcijańsku pochować. Samo wrodzone uczucie już do tego cię spowodowało. Wyjdź przytem z trzęsawiska uprzedzeń o duszy ludzkiej, w któreś się nieobacznie pogrążył, poniechaj zgubnego pisma swojego i o tem bądź przekonanym, iż dusza ludzka żyje po śmierci ciała, bo ją Bóg nieśmiertelną stworzył na obraz i podobieństwo swoje, bo jest duchem, tak jak jam stanął przed tobą, choć ciało moje jest w grobie”. Poczem jawisko zniknęło mu sprzed oczu.

Przestroga ta na wskroś Lubomirskiego przenikła i wpłynęła na resztę jego żywota. Pismo swoje o duszy ludzkiej natychmiast spalił, bolał serdecznie nad swoim omamieniem, szczerą pokutę czynił i ślubem się zobowiązał do religijnej pielgrzymki, aby u grobu Apostołów, świętego Piotra i Pawła w Rzymie od Ojca świętego ze swoich grzechów wybłagać rozgrzeszenie. W restytucyjnym zaś uczynku postanowił zbudować kościół dla chwały nieśmiertelnego Boga z obsadzeniem przy tymże zakonników grubą pokutną szatą okrytych, którzy by, jak sam w Erekcji kościoła mówi, byli wyłącznie zajęci strzeżeniem i rozważą rzeczy chwały i czci Boga się dotyczących.<sup>3</sup>

I w tej wersji legenda związana jest z powstaniem kościoła, przy czym związek ten został przydany do opowieści, jak dalej zobaczymy, dość późno. Kościół czerniakowski wyposażony został przez Lubomirskiego we własną, równie cudowną legendę

3 M. Solarzski *Pamiętka z odpustu na św. Bonifacy w Czerniakowie (pod Warszawą)* Warszawa 1869 s. 31-32.

„lokacyjną”, zapisaną przez samego fundatora na ścianach prezbiterium kościoła. Na ścianie wschodniej trzy malowidła opowiadają o cudownym obrazie świętego Antoniego i jego przywiezieniu do Polski i do Ujazdowa, tryptyk na ścianie zachodniej natomiast przedstawia już budowę świątyni czerniakowskiej. W części środkowej tego tryptyku ukazana została właśnie scena wyboru miejsca pod przyszłą świątynię. Na niebie nad centralną grupą postaci, marszałkiem Lubomirskim i architektem Tylmanem z Gameren, widać spadającą gwiazdę, a sens sceny wyjaśnia napis w kartuszu nad malowidłem:

Perplexo circa situm templi huius fundatori repente index flamma lento in terram delapsu prodigiose locum hunc suasit.<sup>4</sup>

O tym, że historia o ukazujących się Lubomirskiemu duchach została wtórnie związana z legendą lokacyjną kościoła, świadczy nie tylko „prawdziwa” legenda w prezbiterium. Gdy wczytamy się w opowieść księdza Solarzkiego, w jej centrum znajdziemy jakieś rozpoczęte dzieło marszałka, mające wykazać „iż dusza nasza jest śmiertelną, to jest umiera i żyć przestaje równie jak niemego bydłęcia życie”, i które po nadprzyrodzonej interwencji miało zostać przez autora spalone. Wydaje się jednak, że dzięki sformułowaniom użytym w tej relacji, jesteśmy dziś w stanie zidentyfikować owo dzieło, które prowadziło myśl Lubomirskiego „na zgubne bezdroża”. Zachowany w kilkunastu przekazach tekst brzmi następująco:

Rzekłem w mym sercu, jako Bóg próbuje  
 Ludzi i jako równych pokazuje  
 Niemym zwierzętom, kiedy śmierć zawzięta  
 Jednak bierze ludzi i bydłęta.  
 Jeden obojga cel: oboje muszą  
 Wydartą żywot pieczętować duszą.  
 Człowiek umiera i te też zdychają,  
 Oba z jednego dech powietrza mają,  
 Równym tchem żyją od swego poczęcia;  
 Nic więcej nie ma człowiek od bydłęcia.  
 Wszelkiej marności stworzenie podlega  
 I do jednego wszystko kresu zbiega.  
 Wszystko z mizernej ziemi ulepione  
 Ziemi się wraca w ziemię obrócone.  
 Kto wie, czy li duch Adamowych synów  
 Pójdzie do góry szukać Cherubinów,  
 A dusze bydłąt, skoro pozdychają,  
 Jeżeli kędy na dół pospadają?  
 Ja się nie badam, bo mi nic do tego.<sup>5</sup>  
 [w. 273-291]

4 S. H. Lubomirski *Poezje zebrane* wyd. A. Karpiński, *Adverbia moralia* w oprac. M. Mejora t. 1 *Teksty* Warszawa 1995 s. 341; „Fundatorowi, niezdecydowanemu co do położenia tej świątyni, niespodziewany znak w postaci ognia spadającego powoli na ziemię miejsce to cudownie zalecił” – tamże, t. 2 *Komentarze* Warszawa 1996 s. 169.

5 Tamże, t. 1 s. 291.

Porównując opowieść księdza Solarzkiego z cytowanym fragmentem *Eklejastesa* raczej nie wątpimy, że właśnie o ten tekst Lubomirskiego chodzi, ale też zapewne nie miał zaden z dotąd cytowanych historyków świadomości, iż dziełem pomawianym o heretyckie przesłanie jest sparafrazowany przez „Salomona polskiego” tekst biblijnej *Księgi Eklejastesa*, konkretnie wersety 18-21 trzeciego jej rozdziału. Nie jest to miejsce na szczegółową analizę poetyckiej parafrazy Lubomirskiego, ani na rozstrzygnięcie kwestii stopnia jej wierności wobec Wulgaty i wspomagającego polskiego poetę przekładu Jakuba Wujka. Dla porównania przywołałyśmy jednak obie wersje:

Dixi in corde meo de filiis hominum, ut probaret eo Deus, et ostenderet similes esse bestiis. Idcirco unus interitus est hominis et iumentorum, et aequa utriusque condicio: sicut moritur homo, sic et illa moriuntur. Similiter spirant omnia, et nihil habet homo iumento amplius: cuncta subiacent vanitati; et omnia pergunt ad unum locum: de terra facta sunt et in terram pariter revertentur. Quis novit si spiritus filiorum Adam ascendat sursu, et si spiritus iumentorum descendat deorsum? [Wulgata, Eccl 3,18-21]

Rzekłem w sercu synom ludzkim, aby ich Bóg doświadczył i ukazał, że są bestiami podobni. Przetoż jednakie jest dokończenie człowieka i bydła i równy stan obojga. Jako umiera człowiek, tak i one umierają, i jednako tchną wszystkie, i nie ma człowiek nic więcej nad bydło: wszystko podległo marność i wszystko idzie na jedno miejsce. Z ziemi są uczynione i w ziemi się jednako obracają. Któż wie, jeśli duch synów Adamowych wstępuje wzgórze, a jeśli duch bydłcy zstępuje na dół? [Wujek, Koh 3, 18-21]

Nic nie wskazuje na to, by Lubomirski sprzeniewierzał się świadomie słowu Pisma, choć z całą pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że ta właśnie perykopa jest szczególnie trudna. Świadczy o tym zastrzeżenie: „Ja się nie badam, bo mi nic do tego” (w. 291) – jedyny w całej parafrazie tego rodzaju wtret poety, niewykluczone że związany z komentarzem Wujka, przestrzegającym przed utożsamianiem wyrażonych tam poglądów z poglądami autora *Księgi*. Niezręczność Lubomirskiego – jeśli o niej można przy tej okazji mówić – najbardziej widoczna jest w wersie 278, gdzie powtórzone dwukrotnie czasownik „umierać” (*moritur* i *moriuntur*) oddany został peryfrastycznym stwierdzeniem, że i człowiek i zwierzęta muszą „wydartą żywot pieczętować duszą”. Dalej zresztą łagodzi to sformułowanie kolejnym podkreśleniem, że chodzi o „tchnienie” podtrzymujące życie biologiczne: „Oba z jednego dech powietrza mają” (w. 280).<sup>6</sup>

Nie jesteśmy w stanie stwierdzić dzisiaj, czy ryzykowny temat nieśmiertelności duszy wpłynął na decyzję Lubomirskiego, by *Eklejastesa* nie drukować i poprzestać na obiegu rękopiśmiennym. *Przedmowa do Czytelnika*, w której marszałek zapewnia o wierności wobec Wulgaty (w. 19-20: „W taką go tylko szatę będę stroił / Jaką mu niegdy Hieronim zakroił”), świadczy, że rozważał problem cenzury.

6 Zob. E. Lasocińska O „*Eklejastese*” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego – słowo i słowo „Pamiętnik Literacki” 1999 z. 2 s. 133-152; tam też o relacji tego fragmentu do tekstu biblijnego (s. 140-141) i o problemie nieśmiertelności duszy (s. 147-149).

Tu sęk! Ja przecię w mojej mierze stoję,  
 Ani się żadnej cenzury nie boję,  
 Choćby też nawet Salomon za laty  
 Miał być położon między kandydaty.  
 [w. 13-16]

Pozostał więc *Eklezjastes* w rękopisach i cieszył się, sądząc po liczbie zachowanych kopii, sporym powodzeniem.<sup>7</sup> Drukiem opublikowany został natychmiast po śmierci marszałka w 1702 roku przez Grzegorza Hadziewicza, który utwór sobie przywłaszczył – była to edycja dość przypadkowa, oparta na nie najlepszej kopii rękopiśmiennej. Oficjalnie i z zaznaczeniem autora (choć tylko pod inicjałami: *S.L.*) wydali *Eklezjastes*a warszawscy pijarzy w roku 1706, w wielu miejscach tekst zmieniając, a ich zabiegi polegały głównie na sprawdzeniu zgodności tekstu z przekładem Wujka. Istotne jest, że usunęli między innymi ryzykowne wersy 277-278, co można z całą pewnością uznać za przejaw cenzury ingerującej w tekst Lubomirskiego i co mogłoby się znaleźć wśród przykładów cenzorskiego czyszczenia książek.<sup>8</sup>

Pijarska edycja *Eklezjastes*a rozpoczęła szczególną karierę tego dzieła, które dało początek legendzie trwającej aż po wiek XIX i XX. Najciekawsze jest jednak tworzenie się opowieści o Lubomirskim i jego domniemanym utworze o śmiertelnej duszy ludzkiej. Działo się to w pierwszej połowie stulecia XVIII, już po wydaniu pijarskim, gdy Lubomirskiego otaczała (również za sprawą *Eklezjastes*a) zasłużona sława „Salomona polskiego”. Dziś jesteśmy w stanie odtworzyć z odnalezionych epizodów etapy powstawania tej historii, a za jej właściwych twórców uznać trzeba jezuickich kaznodziejów. W jezuickich egzemplach kaznodziejskich pojawia się bowiem po raz pierwszy temat spotkania marszałka z duchami zmarłych.

W pierwszej ćwierci XVIII wieku we Lwowie spisany został zbiór egzemplów kaznodziejskich, zachowany w rękopisie Biblioteki Baworowskich, sygn. 707, dziś znajdujący się we Lwowskiej Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy, który w XIX wieku otrzymał tytuł: *Powieści, historyjki częścią z dziejów naszych, częścią z obcych zebrane*. Wśród kilkudziesięciu „historyjek” zapisano wydarzenie, którego bohaterem jest między innymi młody Stanisław Herakliusz Lubomirski, „gdy powracał z cudzych krajów do Polski”. Kiedy stanął ze swymi dworzanami „w jednej austeryi niemieckiej na noc”, pojawił się duch brata gospodarza-zabójcy i wskazał ukryte pod podłogą ciała pomordowanych niegdyś gości karczmcy. W rękopisie wskazane zostało źródło tej opowieści: „W.O. Bronikowski T.J. w swoich godnych podziwu relacjach”.<sup>9</sup> Jest to pierwsza opowieść o Lubomirskim i duchach, niemająca wprawdzie żadnego

7 O wydaniach i przekazach rękopiśmiennych *Eklezjastes*a zob. S. H. Lubomirski *Poezje zebrane...* t. 2 s. 84-85; zob. też A. Karpiński *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach* Warszawa 2003 s. 141-154.

8 Zob. P. Buchwald-Pelcowa *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem* Warszawa 1997 s. 231-236 (rozdz. *Oczyszczanie książek – polskie „libri expurgati”*).

9 Tekst opowieści i informacje o rękopisie za: *Historie dziwne i straszliwe. Jezuickie opowieści z czasów saskich* zebrał i oprac. M. Kazańczuk, Chotomów 1991 s. 39-40, 111, 119. Ponowna edycja opowieści, już ze wskazaniem autora (redaktora), zob. M. Jurkowski *Historie świeże i niezwykłe* wyd. M. Kazańczuk, Warszawa 2004 s. 257-258 (Biblioteka Pisarzy Staropolskich, 28).

związku z *Eklezjastesem*, świadcząca jednak, że temat „Lubomirski i duchy” pojawił się w jezuickim kaznodziejstwie, być może za sprawą wskazanego Stanisława Bronikowskiego (1664-1739), znanego jezuickiego misjonarza i kaznodziei.

W tym samym mniej więcej czasie w zbiorze kazań innego członka Towarzystwa Jezusowego, Stanisława Bielickiego (1656-1718), znalazła się kolejna opowieść:

Niedawno wielki pan w Polsce w drodze obaczył kilka trupów niepochoowanych. Użaliwszy się nad nimi, dał kilka bitych talerów, aby im pogrzeb chrześcijański sprawiono. Gdy przyjechał do pałacu swego, z pokusy czartowskiej począł coś wątpić *de immortalitate animarum*. Aż owi ludzie wchodzą do niego i podziękowawszy mu za funeralia, upomnieli, aby przestał wątpić o nieśmiertelności ich.<sup>10</sup>

Wprawdzie w tej krótkiej historii Lubomirski nie został wymieniony, nie wynika z niej też, kogo ksiądz Bielicki miał na myśli, używając określenia „wielki pan w Polsce”, jednak dla innego jezuitę, Kaspra Niesieckiego, który z całą pewnością znał zarówno Bronikowskiego, jak i Bielickiego, było oczywiste, że chodzi o Stanisława Herakliusza. Powołując się na *Kazanie na dzień zaduszny* Bielickiego pisze Niesiecki o Lubomirskim w *Koronie polskiej*:

W drodze raz będąc ten Stanisław marszałek za granicą polską, obaczył dwóch trupów niepochoowanych przy kościele leżących; pyta się, czemu by ich nie pogrzebiono w ziemi, gdy mu doniesiono, że prawie niemasz za co pogrzebu im sprawić, on jak był pobożnie miłosierny, rozkazał swemu podskarbiemu, aby nieodwłocznie, ile trzeba było, wyliczył na przystojne podług katolickich obrządków ciał onych do grobu złożenie. W kilka czasów do domu swego powróciwszy, gdy się po swoim eremitorium sam jeden przechodzi (tam się więc zwyczajnie od zgiełku interesów, dla większego pokoju, z Bogiem złączenia i ksiąg czytania zwykł był uchraniać), obaczył dwoje ludzi, męża i niewiastę w bieli, ku sobie idących. Gniewał się zrazu na ludzi swoich, że mu importunów do niego wpuszczono, potym jednak zbliżywszy się ku nim, pyta się, co by zacz ludzie byli i czego by od niego chcieli. „Myśmy są – prawi – ci, którymeś ty na tym a tym miejscu łaskę wyświadczył, gdyś na pochowanie ciał naszych szkatuły swojej nie żałował. Przyszlim tu po to, abyśmy ci za tę uczynność podziękowali, a oraz upewnili cię o nieśmiertelności dusz ludzkich”. Co wymówiwszy, zniknęli. Bielicki, *Kazanie na dzień zaduszny*.<sup>11</sup>

W dziele Niesieckiego po raz pierwszy wystąpiły wszystkie główne elementy składające się na późniejszą legendę: osoba marszałka Lubomirskiego, epizod z niepochowanymi zwłokami i zjawieniem się duchów oraz uzasadniająca całe zdarzenie trapiąca Lubomirskiego myśl o śmiertelności duszy. Popularność *Korony polskiej* w wieku XVIII, a następnie, w wieku XIX za sprawą reedycji z dopełnieniami w opracowaniu Jana Nepomucena Bobrowicza, gdzie opowieść o Lubomirskim również się znalazła<sup>12</sup>, miała wpływ na późniejszą karierę tej legendy.

10 S. Bielicki *Święta kaznodziejskie, to jest kazania coroczne na uroczystości świętych bożych* Kalisz 1717 s. 492 (*Kazanie na dzień zaduszny*).

11 K. Niesiecki *Korona polska* t. 3 Lwów 1740 s. 177.

12 Tenże *Herbarz polski* wyd. J. N. Bobrowicz t. 6 Lipsk 1841 s. 163.

Niesiecki nie był jednak źródłem jedynym. Niezależnie od niego, na rok przed wydaniem trzeciego tomu herbarza, opublikowany został jeden jeszcze, najbardziej fabularnie i literacko rozwinięty przykład popularności historii o Lubomirskim i duchach. W 1739 roku w warszawskiej drukarni pijarskiej ukazał się obszerny tom łacińskich poezji *Opera heroica* wojewody poznańskiego Antoniego Łodzia Ponińskiego (zm. 1742 lub 1744). W końcowej części tomu znalazł się cykl pięciu dłuższych utworów poetyckich, zatytułowany *Fragmenta heroica eiusdem auctoris*. Cztery początkowe to: *Mulier Ephesina*; *Varmensis historia*; *Skarbek historia et origo stemmatis, quod dicitur Abdank* oraz *Historia stemmatis Aurei Poplitis, quod Poloni vulgo Złotogoleńczyk dicitur*. Jako część piąta zapisana została omawiana legenda pt. *De apparitione celessimi principis Stanislai Lubomirscii, supremi Regni Poloniae mareschalci*.<sup>13</sup> Z nieznacznymi zmianami utwór ten wydrukowany został dwa lata później w zbiorze łacińskich satyr Ponińskiego, tym razem wydany anonimowo, zatytułowanym *Sarmatides seu Satyrae*. Na tom składa się dziewięć części, zwanych satyrami (*satyrae*), oraz dziesiąta, zawierająca utwory drobniejsze, inskrypcje, epigramaty i elegie. Poszczególne części zbioru są określone tematycznie (*De natura, De religione, De educatione, De vera magnitudine animi et de temeritate* itd.), wewnątrz zaś podzielono je na rozdziały (*capita*) stanowiące osobne i niezależne całości, będące w istocie odrębnymi utworami. Interesujący nas ósmy rozdział satyry drugiej (*Satyra II. De religione*) nosi tytuł *Caput VIII. In quo de immortalitate anime disseritur. Exemplum apparitionis Lubomirianaе offertur*.<sup>14</sup>

Do postulatów badawczych, i to tych najpilniejszych, wpisać by należało opublikowanie obu zbiorów wierszy Ponińskiego wraz z polskim przekładem oraz podjęcie dalszych badań nad jego twórczością. Byłyby to na pewno prace i ciekawe, i owocne, jak dowodzą już istniejące publikacje. Na nowatorstwo Ponińskiego w dziejach polskiej satyry wskazywała Paulina Buchwald-Pelcowa.<sup>15</sup> Już na początku XX wieku jego znaczącą rolę w historii idei przedstawiał Tadeusz Sinko<sup>16</sup>, a w ostatnich latach Marian Skrzypek zdecydowanie wpisuje autora *Sarmatides* w poczet najważniejszych pisarzy i myślicieli polskich pierwszej połowy XVIII wieku, nie bez powodu szczególnie dużo miejsca poświęcając poematowi wojewody poznańskiego o Lubomirskim i problemie nieśmiertelności ludzkiej duszy.<sup>17</sup>

Nie zajmując się tu problemami filozoficznymi, dającymi się odczytać z tekstu Ponińskiego, poprzestańmy na prześledzeniu samej fabuły. W 133 heksametrach opo-

13 A. Łodzia Poniński *Opera heroica* Warszawa 1739 k. Fff<sub>3r</sub>-Ggg<sub>1v</sub>.

14 [A. Poniński] *Sarmatides seu Satyrae* [b.m. i dr.] 1741 s. 59-65. Już po oddaniu niniejszego artykułu do druku ukazała się edycja tego dzieła wraz z polskim tłumaczeniem prozą: A. Poniński *Sarmatides seu Satyrae. Sarmatydy albo satyry* red. nauk. M. Górską, wstęp i przyp. M. Skrzypek, tłum. A. Mączyńska-Dilis, Kraków 2005 (interesujący nas utwór – s. 58-64).

15 P. Buchwald-Pelcowa *Satyra czasów saskich* Wrocław 1969 s. 272-275.

16 T. Sinko *Polski głosiciel „stanu natury” z początku XVIII w.* „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 45, 1909 s. 288-358.

17 M. Skrzypek *Lukrecjusz w poezji filozoficznej polskiego oświecenia* „Przegląd Humanistyczny” 2000 z. 3 s. 1-19. Zob. też *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830 t. 1 Okres saski 1700-1763* wybór tekstów, biogramy, przypisy, red. naukowa i wstęp M. Skrzypek, Warszawa 2000 s. 301-308.



wiada Poniński znaną nam już historię. Tym razem jej bohater – marszałek Lubomirski, zajęty roztrząsaniem problemu nieśmiertelności duszy – napotyka w wiosce ciała dwojga kochanków, których ksiądz nie chce pochować. Rozkazuje ich pogrzebać, po czym dusze pogrzebanych zjawiają się nocą w jego pałacu i zapewniają o tym, że dusza jest nieśmiertelna, a do głębi przejęty tym Lubomirski rzuca do ognia swoje rękopisy.

W celu przybliżenia tej historii posłużymy się dalej poetyckim przekładem utworu Ponińskiego dokonany przez Józefa Epifaniego Minasowicza. Szczęśliwie się bowiem stało, że opowieść o Lubomirskim i duchach przełożona została przez Minasowicza wraz z kilkoma innymi „satyrami” Ponińskiego (jako *Próba pióra w kilku satyrach wierszem polskim przełożonych 1752*) i wydana w części trzeciej pism.<sup>18</sup> Nie jest to przekład wierny; tłumacz zachowując zasadniczy tok fabularny pierwowzoru, znacznie bowiem rozbudowuje tekst (do 188 wersów) poprzez amplifikację, dopowiedzenia oraz figury stylistyczne obce zwięzłości Ponińskiego. Wydaje się, że mimo to warto przytoczyć ten przekład w całości.<sup>19</sup>

Przykład o nieśmiertelności duszy  
z aparycy księżęciu Stanisławowi Lubomirskiemu,  
marszałkowi W.K. w Ujazdowie uczynionej

Aże wiem niedopiero, że mają przykłady  
Moc większą do wzruszenia niżli słów gromady,  
Choć kształtne, starożytnych, przeto ci tu, człeku,  
Wiernym piórem okryślę rzecz przeszłego wieku:  
5       Zacnego urodzenia, ciągnąc poczet długi  
Sławnych przodków, lecz bardziej przez własne zasługi  
Zacniejszy Lubomirski, żył na zaszczyt świata  
Polskiego niegdyś, sławie poświęciwszy lata.  
Bo prócz wielu tytułów, które w ten dom wniosła  
10      Fortuna, wysadzając go na pierwsze krzesła,  
Rozum tak mu wysoki i nad zamiar człeczny  
Przenikający z gruntu najtrudniejsze rzeczy,  
Pozwoliła z natury daru; że czy tomy  
Ksiąg spisanych kto zważy, prac dowód widomy,  
15      Czy poważnych mów w polskim senacie wyroki,  
Zadziwi się, że rozum tak bystry, wysoki,  
Przy tak miękkich wygodach i pieszczotach dworu  
Nie przytępił ostrości, nie zmniejszył wigoru.  
Ten pan, gdy się raz w myślach troskliwych zaciecze,  
20      Czy dusza tak śmiertelna jak ciało człowiecze,  
Czy też, nie podlegając śmiertelności, żyje  
Wiecznie – gdy tedy w myślach tych wątpliwych ryje,

18 J. E. Minasowicz *Zbiór rytmów polskich... Część trzecia* [w:] J. A. Załuski *Zebranie rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych* t. 5 Warszawa 1756 s. 111-116.

19 Transkrypcja autora niniejszego artykułu.

- Na koniec w niespokojnych troskach głowy siedzie  
 Mniej bezpieczne mu zdanie i zawikła w błędzie,  
 25 Że i dusza, i ciało w jednejże kolei  
 Śmiercią ginie, bez życia przyszłego nadziei.  
 Tym czasem, gdy te dusi w sercu swoim troski,  
 Wyjeżdża w poczcie kilku sług do bliskiej wioski;  
 Ledwie z zamku ujedzie trzy czy cztery staje,  
 30 Aż widzi przed kościołem, że jakiś powstaje  
 Zgiełk ludu żalosego i smutne szemranie.  
 Więc imieniem zawoła z swoich niemieszkanie  
 Jednego dworzan i iść rozkaże na zwiady,  
 Co te znaczą smutnego pospółstwa gromady.  
 35 Sprawny sługa, puściwszy rumakowi wodze,  
 Dotrze miejsca i długo nie bawiąc się w drodze,  
 Do pana z wiadomością rączo nazad spieszy,  
 Którą powziął od owej tam płaczącej rzeszy.  
 „Iż – prawi – w tej wsi rolnik miał jednego syna,  
 40 U sąsiada też jego podobnym jedyna  
 Córka była sposobem. Tych miłość ogniwem  
 Tak mocnym sprzęgła serca (co u wszystkich dziwem),  
 Iż nawet śmierć to stargać nie mogła przymierze.  
 Pannę pierwjej choroba z tego świata zbierze,  
 45 O czym gdy się młodzieniec niecierpliw dowie,  
 Wnet mu życie obmierźnie, już niemiłe zdrowie,  
 I obowiązki wiary, które przy ołtarzu  
 Miał wykonać w kościele, pełni na cmentarzu,  
 Gdy swą oblubienicę (o, jak wierna liga!)  
 50 Żalosego oblubieniec prędką śmiercią ściga.  
 Których ciała na jednym katafalku społem  
 Złożone, przed zamkniętym stojące kościołem,  
 Smutny czynią pospółstwu widok z zadumieniem.  
 Gdy zaś oprócz miłości, co by własnym mieniem  
 55 Zwać się mogło, nie miała nic ta wierna para,  
 Chciwy pleban (pokładne nie ustąpi fara!)  
 Garść im ziemi żałuje i odmawia prawa  
 Pogrzebu. Stąd na księdza ta powstaje wrzawa,  
 Żeby tknięty litością, miłą zawsze niebu,  
 60 Pozwolił im kawałek ziemi do pogrzebu;  
 Tej ziemi, którą wszystkim powszechną mieć chciała  
 Natura na depozyt śmiertelnego ciała.  
 On jednak z swoim nie chce ustąpić uporem  
 I trupów do schowania przyjąć tym pozorem,  
 65 Żeby przez podejrzaną śmierć miłosnej pary  
 Nie sprofanował miejsce poświęcone fary.”  
 Wzruszony tym postępkim księżę każe cugi

Pędzić, gdzie owe ciała martwe bez usługi  
Ostatniej, bez obrzędu na marach leżały,  
70 Czyniąc widok żaloszny, aż serca truchlały.  
I przywoławszy księdza, który ich w kościele  
Chować nie chciał, rzecze mu bez ogródki śmieie:  
„Dziwno mi, że gdy wszystkich jest powszechna matka  
Ziemia, wielu przychodzi do tego ostatka  
75 Chciwość nienasycona, iż nie tylko żywym  
Wydarte grunta ludziom gwałtem niegodziwym  
Granicami okryśla, lecz i wspólnej ziemi  
Cząstkę skąpiąc, nie chce ją dzielić z umarłemi.  
Nie żałuj ziemi, księżu! Wystarczy ci ona  
80 I nam wszystkim, do swego przyjmując nas łona,  
Którą tak drogo każesz nieboszczykom sobie  
Płacić. Wżdyć też Judasza przypomnij w tej dobie;  
Wszakże za te srebrniki, co Chrystusa za nie  
Przedał, kupnem się Rola Garnczarska dostanie,  
85 Niedaleko od miasta leżąca Solimy,  
By w niej bez pokładnego chowano pielgrzymy.  
Więc i ty, ojcze, miejsca nie żałuj dla obu,  
Niech swój mają spoczynek spuszczeni do grobu.  
Użyc wiernym pogrzebu, których krwi okupem  
90 Opłacił Chrystus, będąc śmierci na czas łupem.  
Pozwól miejsca, niech szczupły grunt osiągną w grobie.  
Wszakże, co jawna i co nie podlega probie,  
Wszyscy prawo do światła i do ziemi równe  
Mamy, gdy się rodzimy, gdy śmierci pogłowne  
95 Płacimy. A jeżeli ta zwłaszcza przyczyna  
Ostatnią im czynność, że pierwiej dziewczyna,  
Młodzieniec potym za nią, jak z namowy właśnie  
Jedno poszło za drugim, gdy im życie zgaśnie,  
I śmierć stąd podejrzana te ci czyni wstręty,  
100 Że niegodni są, by grunt piastował ich święty,  
Wierz mi, ani to wina, ani życia płama  
Pocziwego; ta rana, którą miłość sama  
Ich stateczna zadała sercu i te razy  
Spólne są więc bez grzechu, bez Boskiej obrazy.  
105 Cóżkolwiek wreszcie było, niech znajdą u ciebie  
Względ litosny te ciała, które śmierć w pogrzebie  
Spólnym i miłość łączy, gdy na jedne mary  
Składa zwłoki śmiertelne sympatycznej pary,  
Nie czyniąc ani rozwód, ani rozłączenie  
110 Między temi, których się kochają i cienie”.

Rzekł – i nad nieszczęśliwą litując się parą  
Opłakanych amantów, którym żadną miarą

- Częstki ziemi pozwolić nie chciano, nie może –  
 Mówiąc – ciałom grób służyć za małżeńskie łożo,  
 115 Dobywszy coś dukatów, plebana napomni,  
 By się z nieboszczykami raczył obejść skromniej  
 I według chrześcijańskich obrzędów do grobu  
 Zanuciwszy *Requiem*, złożył ciała obu.  
 Sam zaś ksiązę, chcąc rozbić te troskliwe myśli,  
 120 Które świeżej wizerunk śmierci w głowie kryśli,  
 Ujeżdżając co prędzej z okropnego placu,  
 Do swojego się nazad powróci pałacu.  
 Przednia gdzie galeryja w ogród wysuniona,  
 Tam wspaniała struktura muzom poświęcona  
 125 Świeciła swą ozdobą, rozumnego człeka  
 Zabawom przynosząca gust biblijoteka.  
 Do tego miejsca, pracy wygodnego, miła  
 Osobność często pana mądrego nęciła;  
 Gdzie i w ów czas, gdy śmierci wizerunk go gnębi,  
 130 Udał się, zanurzony w myśli swoich głębi,  
 I oddaliwszy swego od boku dworzany,  
 Łąc na papier jad począł wydystylowany,  
 Że i ciało, i dusza śmiertelności skazie  
 Jest podległą i wszystko w jednym ginie razem.  
 135 Gdy tak w słodkim ustroniu owe pasma snuje,  
 W których samże się wikła, swą trucizną truje  
 Na kształt Arachny, co gdy z swych wnętrzości mota  
 Siatki, w nichże ją własna jej sidli robota,  
 Łoskot nagły powstanie, szelest przez pokoje  
 140 Sunie się; w tym się same otworzą podwoje.  
 On chcąc widzieć, co za gość tak śmiały przybywa  
 I traskiem mu tak wielkim spokojność przerywa,  
 Obróci twarz gniewliwą ku drzwiom, aż obaczy  
 I pozna (bo ich ubiór wydawał wieśniaczy)  
 145 Przytomnych owych ludzi z surową postawą,  
 Do których się pogrzebu jałmużną łaskawą  
 Przyczynił wczoraj. Strwożył się owym widokiem,  
 Zbladszy, ksiązę i począł wstecz się cofać krokiem;  
 Chciał się i z sali za próg chyżą wymknąć nogą,  
 150 Ale gdzie jeno sunie krok, tąż cienie drogą  
 Zabiegają mu w oczy, zatrzymują pana,  
 Gestem prosząc pokornym, by ich wysłuchana  
 Mowa była. Gdy tedy drzwi dopaść nie może,  
 Strudzony siędzie ksiązę i przez imię Boże  
 155 Pocznie cienie zaklinać, potem pytać raczy,  
 Czego chcą, co ten widok tak okropny znaczy.  
 Aż z nich jedno żalosnym odezwie się tonem:

- „My-ć to, my przychodzimy z dziękami, z ukłonem  
 Za tę uczynność, którąś nam wyświadczył obu,  
 160 Gdyś nas kazał z litości ludzkiej wnieść do grobu.  
 A lubo wątpisz i w swym trwasz błędnym uporze,  
 Wiedz jednak, że jak ciemność nie przygasa zorze,  
 Tak i śmiertelne gaszą nie wszystko w nas cienie,  
 Lecz gdy obłok ten gruby ciała śmierć rozzenie,  
 165 Zostaje się coś jeszcze z nas, co światłem świeci  
 I po śmierci niezgasłym. i co nam dzień nieci,  
 Dzień bez nocy, bez końca. Wszakżeś widział, obu  
 Jak nas wczoraj schowano, wniesiono do grobu.  
 My atoli żyjemy i z naszej osoby  
 170 Bierz dowodne wiecznego dusz żywota proby.  
 Poznaj stan nieśmiertelny, a zuchwałe myśli  
 Uniź Stwórcy, z którego woli tuśmy przyśli.  
 Wiedz (i błąd swój odwołaj w szczerzej serca skrusze),  
 Że sposobem nie mogą żadnym ginąć dusze,  
 175 Które Boskiej coś niby jak cząstki Istoty,  
 Opuściwszy doczesne żywota obroty,  
 Do swojej się wracają sfery należycie,  
 W której wieczne bez końca zaczynają życie”.  
 Rzekła – i wnet zniknęła dusza w tym terminie,  
 180 Jak gdy wapor od wiatru rozproszony ginie.  
     A on, drżącą porwawszy ręką pisma owe  
 Pełne jadu, swej pracy nieszczęsną osnowę  
 W ogień wrzuci, chcąc zmażę oczyścić sumnienia.  
 I niby ocucony z letargu, odmienia  
 185 Martwy błąd w żywą wiarę, którą cud wymusza,  
 Wierząc, że nieśmiertelnej jest istoty dusza,  
 Równa Bogu wiecznością, że żyć będzie poty,  
 Póki wieczność swe toczyć będzie kołowroty.

Opowiedziana przez Ponińskiego i Minasowicza wersja historii o „Salomonie polskim”, zmagającym się z problemem nieśmiertelnej duszy, jest ostatnim znanym do tej pory osiemnastowiecznym jej przekazem. Nie znaczy to jednak, że poszukiwania w zbiorach kazań tego okresu nie przyniosłyby jeszcze kolejnych egzemplów kaznodziejskich, uzupełniających i ubarwiających dzieje tego tematu.

O jego żywotności świadczą odnalezione przekazy z wieku następnego, który nie tylko przechował, ale i na swój sposób rozwinął tę historię. Nowością jest pojawiająca się kategoria „wieści gminnej”, która powtarza dawną legendę. Przypomniał ją w 1823 roku Edward Raczyński w swojej edycji listów Jana III Sobieskiego pisanych spod Wiednia do Marii Kazimiery. Wzmianka o Lubomirskim ukazała się tam jako przypis do jednego z listów, w którym pojawia się nazwisko marszałka. Ta przypisowa forma tłumaczy zwięzłość opowieści, będącej tu rodzajem ciekawostki mogącej zainteresować czytelnika królewskiej korespondencji:

O nim gmin taką wieść głosi, że gdy o nieśmiertelności duszy był zaczął pisać dzieło, spotkał na drodze ciało niepogrzebionej dla ubóstwa niewiasty, którą swoim kosztem pochować kazał. Ta w nocy ukazać mu się miała, a zawdzięczając uczynioną sobie usługę, od mylnego o duszy człowieka mniemania, o nieśmiertelności jej zapewniła i natychmiast zniknęła.<sup>20</sup>

Czasy i duch romantyzmu sprawiają, że „wieść gminna”, o której pisze Raczyński, trafia na salony, i to nawet europejskie. Taki niezwykle „salonowy” przekaz odnalazł niegdyś Roman Kaleta w 56 numerze „Tygodnika Petersburskiego” z 1835 roku. W dziale „Literatura” zamieszczono tam tekst zatytułowany *Odpoczynki wędrownika. Odpozynek III. Wieczór w Rzymie, styczeń 1835*, z przypisem: „Z podróży wicehrabii Alfreda de Hussière”. Jest to opis spotkań i rozmów w salonach rzymskiej elity. Jedna z bohaterek, bywalczyni salonów Hrabina R\*\*\*, na zakończenie spotkania opowiada następującą historię:

Hrabina R\*\*\* przyłączyła się do panny Adeli i pani de M\*\*\*, a potem, naturalnym porządkiem myśli [...] przeszła do bolesnego wspomnienia błędów ostatniego wieku.

„We własnej mojej rodzinie miałam – rzekła – dziwny przykład jednego z tych rokoszów ludzkiej pychy, za którym szczęściem nastąpiło świetne upamiętanie się. Jest to historia właśnie do zakończenia wieczoru”.

Prosililiśmy wszyscy, iżby nam ją odpowiedziała.

„Jeden z moich przodków, książę Lub...ski, przewany polskim Salomonem, znalazłszy się na szczycie wszystkiego, czego człowiek pożądać może, wpadł w okropne obłąkanie i zaprzeczył bytności Boga i duszy, ażeby tym swobodniej wylać się na rozkosze, któremi był otoczony, a chcąc upowszechnić to dobroczynne odkrycie, jął na tem założeniu pisać obszerny traktat, nad którym pilnie pracował. Dnia jednego, znużony pisaniem, uczuł potrzebę przechadzki. Wyszedł do parku, długo chodził po samotnych alejach, aż zatopiony w myślach, od których uciec nie mógł, posunął swą przechadzkę dalej niż zwykle. Tak błędząc bez celu, napotyka starą wieśniaczkę, która ładowała wóz suchymi liśćmi i gałęzmi rozrzuconymi po parku.

– Co tu robisz?

– Daruj, mój dobry panie, zbieram te liście na pościel dla moich sierot, a te gałęzie będą dla nas opałem wśród zimy, która się zbliża.

– Alboż nie masz innego sposobu przysposobienia opału?

– Niestety, panie, mąż mój utrzymywał chatę, ale od dwóch miesięcy umarł i zostawił mię w takiej nędzy, iż nie mogę nawet dać na mszę za jego duszę.

Rozśmiała się książę i rzucając staruszce garść złota, rzekł:

– Masz oto na mszę i nie na jednę!

Odszedł, nie zważając na błogosławieństwa, któremi go biedna kobieta osypywała. jednak krok jego był spokojniejszy, powietrze zdawało mu się lżejsze, myśli jego rozjaśniły się i w takim stanie wrócił do zamku.

20 *Listy Jana III Sobieskiego, króla polskiego pisane do królowej Maryi Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w roku 1683* wyd. przez E. Raczyńskiego, Warszawa 1823 s. 225-226 (przyp. do listu XIII).

Liczna służba i straż miały rozkaz zachowywania największej cichości, kiedy książę był zajęty pisaniem. Wieczorem tegoż dnia, kiedy w chwili największego natężenia pracy umysłowej książę podniósł strudzoną głowę, ujrzał wieśniaka w zwykłym ubiorze stojącego przy stoliku, na którym pisał.

– Co tu robisz? Kto cię wpuścił? – krzyknął rozgniewany książę i zawołał służących, ażeby ich zgromić za niedbalstwo. Wszyscy oświadczyli, że nikogo wchodzącego nie widzieli. Również niepodobna było odkryć, gdzie się podział zuchwały wieśniak, który głos księcia ściągnął.

Nazajutrz wziął się książę do zwykłej roboty, lecz znowu został przerwany przez tegoż tajemniczego gościa. Tą razą nie dzwonił na służących. Na trzeci dzień, gdy usiadł do pisania swego ulubionego traktatu, miał znowu toż samo widzenie. Rzucił pióro i zebrawszy wszystkie siły rozumu, przetarłszy oczy i przekonawszy się, że nie jest w złudzeniu, szedł prosto do stojącego wieśniaka.

– Ktokolwiek jesteś – zawołał – mów, po co przyszedłeś.

– Stój! – powiedziało widmo – przychodzę ci oddać ważną usługę. Jestem mężem tej biednej wdowy, którąś przedwczora hojnie obdarzył. Oswobodzony siłą modlitwy uprosiłem, iżby mi wolno było wypłacić ci dług wdzięczności temi słowami: «Dusza jest nieśmiertelna».

To rzekłszy, zniknął. Książę Lub...ski przywołał całą swą rodzinę i w oczach wszystkich podarł swój rękopis. Te podarte karty dotąd istnieją i jak skarb rodzinny z pokolenia do pokolenia przechodzą”.<sup>21</sup>

„Wieść gminna” staje się w tym opowiadaniu tradycją rodzinną Lubomirskich. Zostaje uwiarygodniona, niezależnie od stopnia fikcyjności opisywanego spotkania w Rzymie, przez osobę Hrabiny R<sup>\*\*\*</sup>; pod tym kryptonimem kryje się bowiem Rozalia Rzewuska, wdowa po słynnym i owianym romantyczną legendą Wacławie Rzewuskim (zm. 1831) i córka Aleksandra Lubomirskiego (zm. 1808), kasztelana kijowskiego. Miała ona podwójne prawo powoływania się na rodzinną tradycję Lubomirskich. Sama bowiem była praprawnuczką Aleksandra Michała (zm. 1675), starosty perejasławskiego i sandeckiego, młodszego brata Stanisława Herakliusza. Mało kto wie jednak, że jej mąż, Wacław Rzewuski, był poprzez matkę, Konstancję Lubomirską (zm. 1782), w prostej linii praprawnukiem samego Stanisława Herakliusza.

*Wieczór w Rzymie* z roku 1835 był ostatnią relacją o spotkaniu Lubomirskiego z duchami, przywołaną w niniejszym tekście. Następny w kolejności przekaz, spisany przez księdza Solarskiego w 1869 roku, dotyczy już – o czym wspomniano wcześniej – kościoła czerniakowskiego i legendy, od której zaczęła się ta wędrówka przez trzy stulecia. Zebrany materiał – poza tym, że stanowi ciekawy przykład narodzin i życia jednego tematu w kulturze literackiej i religijnej – jest interesujący jako fragment tradycji narastającej wokół literackiej spuścizny pisarza, fragment legendy, w którą obrastała pamięć o „Salomonie polskim”. Dziś nie ma wątpliwości, że ta dość intensywnie przekazywana i rozwijana historia związana jest z pozostawionym

21 „Tygodnik Petersburski” 1835 nr 56 s. 330. Tekst opublikowany w: *Sensacje z dawnych lat* wyszukał i skomentował R. Kaleta Wrocław 1986 s. 73-74. Na związek tej opowieści z utworem Ponińskiego zwrócił uwagę M. Skrzypek *Lukrecjusz w poezji filozoficznej...* s. 9-10.

w rękopisach *Eklezjastesem*, że jest specyficznym rodzajem recepcji tego utworu. Przypatrując się ułożonym chronologicznie przekazom opowieści, można w miarę precyzyjnie wyznaczyć kolejne etapy jej rozwoju.

Powstała w latach osiemdziesiątych XVII wieku parafrazę *Eklezjastesesa* pozostawił Lubomirski w rękopisie, na co mógł mieć wpływ teologicznie ryzykowny fragment trzeciego rozdziału, z czego poeta z całą pewnością zdawał sobie sprawę. Popularność odpisywanego w prywatnych kopiariuszach dzieła sprawiła, że do Lubomirskiego już za życia przyłgnęło zaszczytne miano „polskiego Salomona”, z drugiej jednak strony popularność ta, połączona z wątpliwościami natury teologicznej, miała innego rodzaju skutki. Następnym najbardziej widocznym było ocenzenie „oficjalnej” edycji *Eklezjastesesa* w 1706 roku przez pijarskich wydawców. Mniej widoczne i trudniej uchwytnie było pojawienie się legendy (dziś powiedzielibyśmy, że plotki), w której Lubomirski jest przykładem człowieka trapięcego myślą o śmiertelnej naturze duszy ludzkiej, przy czym chociaż związek tej legendy z *Eklezjastesem* nie ulega wątpliwości, to w rozpowszechnianiu tego egzemplum zatracił się już całkowicie jakikolwiek związek z poetycką parafrazą biblijnej księgi. Ten jezuicko-kaznodziejski „produkt” miał niezwykle długi żywot, przenikając do „wieści gminnej”, na którą powoływano się jeszcze w końcu XIX wieku. Za sprawą Ponińskiego i Minasowicza jezuickie egzemplum kaznodziejskie stało się w połowie XVIII stulecia fabułą literacką wnoszącą wiele nowych wątków, między innymi motyw spalenia dzieł rozważających problem nieśmiertelności duszy; i ten motyw będzie się później pojawiał, niepokojąc historyków literatury tropiących zaginione dzieła „polskiego Salomona”. W wieku XIX nastąpiła kolejna odsłona tej historii, gdy przedstawiano ją jako legendę rodu Lubomirskich, przekazywaną z pokolenia na pokolenie; i tu również rolę istotną pełni owo mityczne dzieło, którego „podarte karty jak skarb rodzinny z pokolenia do pokolenia przechodzą”. W ostatnim etapie rozwoju tej opowieści, powstałym już w drugiej połowie wieku XIX, mieli wkład przede wszystkim bernardyni, którzy nie bez udziału „wieści gminnej” uczynili z niej legendę lokacyjną czerniakowskiego kościoła.

### Summary

Adam Karpiński *The “Polish Solomon” and his Ghosts – On the History of an Unusual Reception of Stanisław Herakliusz Lubomirski’s Eklezjast*

In this article the author tries to uncover the origin of a legend whose main protagonist is the 17<sup>th</sup> century poet and writer, duke Stanisław Herakliusz Lubomirski. This legend, recounting the duke’s mysterious nocturnal encounter with the spirits of the dead – and subsequently extensively transmitted and retold in various ways – is linked to Lubomirski’s paraphrase of the biblical Book of Ecclesiastes, a manuscript treatise on happiness that earned its author the name of “Polish Solomon”.

The author reviews several chronological variants of the tale, tracing the evolution of the legend and the modifications it underwent in the course of time.



Jolanta Gwioździk

# *Ars moriendi* w klasztorach żeńskich doby staropolskiej

## Zarys problematyki

Polskie i zagraniczne badania nad zagadnieniem śmierci były prowadzone w kontekście medycznym, filozoficznym, socjologicznym, psychologicznym, a także przez historyków literatury, duchowości, kultury i sztuki.<sup>1</sup> Problematykę tanatologiczną podejmowano też w odniesieniu do okresu staropolskiego<sup>2</sup>, pomijając jednak lub niewystarczająco uwzględniając tematykę stosunku do umierania w zakonach, szczególnie żeńskich, choć zauważono, że zasługuje ona na osobne studium<sup>3</sup>. Taka analiza wymaga wykorzystania charakterystycznych dla tego środowiska materiałów źródłowych, zwłaszcza kronik, rękopiśmiennych i drukowanych żywotów, ksiąg zmarłych, spisów osobowych klasztorów, czy inwentarzy i katalogów bibliotecznych.

W kulturze dawnej Polski okresu potrydenckiego wyraźnie zaznaczają się związki różnych dziedzin życia społecznego z religią, a przynależność wyznaniowa, utrzymywanie więzi z Kościołem były ogólnie dostępnym źródłem wartości, rozstrzygnięć metafizycznych<sup>4</sup>, oddziałujących na ówczesną świadomość tak szlachecką, ludową, jak i zakonną, z propagowaną tam duchowością, wywodzącą się głównie od mistyków hiszpańskich<sup>5</sup>. Przełom wieków XVI i XVII to początek intensywnego odrodzenia życia religijnego<sup>6</sup>, wyrażający się między innymi reformą i rozwojem żeńskich wspólnot klauzurowych: tradycji franciszkańskiej (bernardynki, klaryski), augustiańskiej

---

1 Podstawową pracą jest tekst Ariès 1989; stan badań nad tym zagadnieniem zob. Rok 1995. Z nowszych prac m.in.: Ziemiński 1999; Wilowski 2000.

2 Derwich 1997, s. 11-19; Bogucka 1994; *Śmierć w kulturze* 2000; Kizik 1998; *Vanitas* 1996; Schmitt 2002; Piersiak 1997-1998; Włodarski 1987; Nowicka-Jeżowa 1992b; Nowicka-Jeżowa 1992c; Künstler-Langer 1996; Baczewski 2002; Sokolski 1990; Wichowa 2001; Rok 1991, a szczególnie Rok 1995.

3 Zob. Nowicka-Jeżowa 1992c, s. 34. Z nowszych opracowań: Borkowska 1996; Borkowska 2002; Gil 1997; Gąsiorowska 2003, a także Targosz 2002, gdzie omówienie zakonnej historiografii. Por.: Borkowska 1978, s. 248-249; Borkowska 1981; Borkowska 1989; Borkowska 1999, s. 197-243; *Leksykon zakonnic* 2004; *Siostry zakonne* 1996.

4 Na ten temat zob. Dmitruk 1985, s. 18.

5 Zob.: Nowicka-Jeżowa 1992a, s. 122 i 127-131; Ciesielska Borkowska 1939; Gryga 1987-1996. Należy jednak podkreślić, że kultury: ludowa, sarmacka i zakonna, wzajemnie na siebie oddziaływały, zob. Kracik 1995, s. 15 i nast. oraz Czyż 1997, s. 171.

6 Charakterystyka nurtów duchowości tego okresu zob. Misiurek 1994, s. 63-73 oraz Górski 1986, s. 89-207.

(dominikanki, brygidki, norbertanki, duchaczki oraz wizytki), wspólnot związanych z zakonami zebrzącymi (np. karmelitanki bose i dawnej obserwancji) i mniszami (benedyktynki, cysterki, sakramentki).<sup>7</sup> Ustawodawstwo kościelne oraz reguły zakonne, wraz z dodawanymi do nich deklaracjami (objaśnieniem sposobu zachowania reguły) i konstytucjami (prawami dodatkowymi), wyznaczały rytm życia zakonnego, organizowanego w myśl założeń epoki potrydenckiej. Ówczesna duchowość, rozpowszechniana przez jezuitów (zwłaszcza jako praktyka rekolekcji i zmetodyzowanych rozmyślań), charakteryzowała się żarliwością w dążeniu do jasno określonego celu – większej chwały Bożej.<sup>8</sup> Wewnętrzny nurt duchowości zakonnej współistniał z religijnością kolejnych epok, wyrażaną zwłaszcza przez indywidualną, spektakularnie okazywaną pobożność czy też barokową obrzędowość.<sup>9</sup> Jej przejawem stały się widowiskowe obchody kościelnych i zakonnych świąt oraz uroczystości, procesje, poprzedzone nowennami lub oktawami nabożeństwa (w tym adoracja Najświętszego Sakramentu), bądź zakładanie bractw. Była to po prostu „mentalność owych czasów przeniesiona [...] w środowisko zakonne” [Borkowska 1999, s. 229].

Klasztory, wpisane w „makroinstytucję” Kościoła katolickiego, funkcjonowały jednocześnie w społeczeństwie scalanym przez „religię, obyczaje i obrzędy, kult przeszłości, stosunki pokrewieństwa i hierarchie stanowe”, w którym poczucie wartości i sensu dawała wiara w rzeczywistość transcendentną, a kultura „wszystko to, co nieznanne i irracjonalne, ujmowała w formy czytelne, nazwane i uporządkowane” [Kozłowski 1998, s. 19-20]. W staropolskim społeczeństwie stanowym zakonnice miały swoje ustalone miejsce: rekrutowały się głównie ze szlachty i magnaterii (były to zakonnice tzw. chórowe; drugą grupę we wspólnocie stanowiły konwerski), z których to stanów przeważnie pochodzili fundatorzy ich klasztorów [Borkowska 1999, s. 229-230]. Istnienie żeńskich wspólnot kontemplacyjnych było akceptowane, rozumiane i w pewnej mierze oczywiste, ze względu na sprawowanie tam kultu Bożego (zwłaszcza oczekiwano modlitwy wstawienniczej, możliwości odbywania rekolekcji oraz odprowadzania pogrzebów i pochówków w klasztornej kościele), a także ze względu na prowadzoną działalność wychowawczą (nauczanie panien), opiekuńczą (opieka nad sierotami, przyjmowanie rezydentek i osób szukających w klasztorze schronienia) czy apostołską (poprzez przyklasztorne bractwa i edytorstwo).

Życie zakonne postrzegano jako „anielskie”, za najistotniejsze jego cechy uznając porzucenie świata oraz dobrowolne ubóstwo, posłuszeństwo i umartwienia: „Zakonnik zowie się człowiekiem świata umarłym” [Grymosz *Święta przez pustynię zakon droga*, s. 207].<sup>10</sup> Taka postawa miała być także sposobem zdobywania doświadczeń potrzebnych w ostatecznym rozstaniu z doczesnym życiem. Starano się zatem umartwiać i dążyć do pokonania wszystkiego, co mogło odwozić człowieka

7 Zagadnienie tradycji porusza Litak 1986, s. 383. Na temat odnowy trydenckiej i udziału w niej zakonów zob. Banaszak 1989, por. Borkowska 1999.

8 Por. Borkowska 1990, s. 12 i nast., także Górski 1962, s. 67-69.

9 Nurty religijności baroku omawia m.in. Hryniewicz 1985, szp. 44-45. Zob. też Poulet 1977, s. 352 i 369 oraz 377.

10 Zob. także: Siarkiewicz *Kazanie na konsekracji*, k. [4]; *Pamiętka 330-letniej rocznicy* (rps) s. 265-289.

od właściwej drogi ku niebu [Włodarski 1987, s. 71-73]. Mniszka powinna więc być: „Zawsze w Bogu żyjąca, światu umarła, u siebie wzgardzona, rodzicom, krewnym nieznajoma” [Zdrowski *Pektoralik Duchowny*, s. 491]. Zjednoczenie z Bogiem było związkiem oblubieńczym, podkreślano, iż: „Chrystus Pan nie ma godniejszego i zacniejszego tytułu, jako kiedy się zowie Oblubieńcem” [*Że dusza zakonna jest oblubienicą Bożą* (rps) s. 12].<sup>11</sup> Obrazy takiej miłości czerpano z *Pieśni nad pieśniami*<sup>12</sup>, wykorzystywanej do tworzonych medytacji eschatologicznych, takich jak na przykład *Rozmyślenia o ostatecznych rzeczach*, wzorowane na następujących wizerunków z tej książki: „szukałam, a nie znalazłam”, „wołałam, a nie odpowiedział mi”, „znaleźli mnie stróżowie około miasta, ubili mnie, zranili mnie, wzięli płaszcz mój ze mnie, którzy murów strzegą”.<sup>13</sup> Nowe, wieczne życie było przede wszystkim unią duszy z Oblubieńcem, od którego dusza mogła oczekiwać wezwania: „Powstań, przyjaciółko moja a podź, kwiateczki pokazały się w ziemi naszej” [Zieliński *Ogrody lilij duchownych*, s. 215].<sup>14</sup> Wówczas doczesny świat jawił się jako niewola, życie było wygnaniem, a moment spotkania z Bogiem stawał się chwilą upragnioną, co Marcin Bogumił Grymosz, wieloletni spowiednik lwowskich benedyktynek ujął następująco:

Mnie tylko Boga mego ukoi widzenie [...] niech prędko już przed Tobą stanę [...] gdzież się bawicie śmierci, rozwiążcie mnie z ciała? Niech dusza widzi Boga, jak go widzieć chciała.<sup>15</sup>

Zwracają także uwagę zakonne określenia śmierci, na przykład: „zawołana po zapłatę do Oblubieńca niebieskiego”, „rozstała się z tym światem, jako pobożna zakonnica do Oblubieńca swego poszła”, „pospieszyła do Oblubieńca swego po pracy na wesele, bo mało co chorując i nieznacznie; Pan Jezus ją jako kwiat wonny w wirydarzu zakonu świętego zerwał niespodziewanie, a nam z wielkim żalem”, „umarła światu, ale żyje

11 Zob. *O poślubieniu Boga* 1980.

12 Blusiewicz 1985, s. 5 i nast. Misterium zespolenia Oblubieńca i Oblubienicy bywało także tematem przedstawień ikonograficznych, np. w nawiązującej do motywów *Pieśni nad pieśniami* pracy Hermana Hugona *Pia desideria* czy w znanym dziele Sebastiana Piskorskiego *Flores Vitae B. Salomeae Virginis*, obecnych w księgozbiorach zakonnice. Zob. Pelc 2002, s. 246-251 i 339-341; o recepcji utworu por. Szczęśny 1996, s. 207-215.

13 Tekst *Rozmyślań o ostatecznych rzeczach* znajduje się także w modlitewniku o. Kaspra z Przemętu, zachowanym w Trzebnicy u cysterek. W trakcie potopu szwedzkiego schroniły się tam benedyktyнки poznańskie, prawdopodobnie więc od nich pochodził ten tekst, co świadczy o popularności *Rozmyślań...* w domach kongregacji chełmińskiej. Zob. Górski 1986, s. 174; o peregrynacjach mniszek – Targosz 2002.

14 Tekst ten był dedykowany klaryskom. Wyobrażeniom o wieczności nadawała charakter zakonna „kondycja” autorek, stąd przedstawienia zaświatów na podobieństwo obrazów z *Pieśni nad pieśniami*. W zakonnej eschatologii niebo postrzegano jako miejsce odpoczynku po pielgrzymce ziemskiej: „[...] niebo jest miejsce barzo szerokie, iasne, wesoło muziki w niem ustawicznie spiewającej święty, święty, święty Bog zastępów” [Rękopis norbertanek, k. 50].

15 Grymosz *Wesołe Dobrey Śmierci czekanie*, s. 260. Por. postawę karmelitanki Teresy od Jezusa Marchockiej, omówienie w: Popławska 1990, s. 199; *Czyż* 1985; *Czyż* 1988. Biogram M. B. Grymosza zob. *Encyklopedia wiedzy* 1996.

Bogu” [*Kroniki benedyktynek radomskich*, s. 296-297 oraz 299 i 301]; „wezwana po pracach zakonnych [...] od Oblubieńca swego na odpoczynek niebieski oraz po koronę chwały wiecznej” [*Kronika benedyktynek grudziądzkich*, s. 63].

Tę tęsknotę do wyzwolenia i szczęście Oblubienicy, *desiderium mortis*, wyrażała już mistyczna „śmierć pozorna”, obrazowana między innymi w przekładach i parafrazach Głosy św. Teresy, charakterystycznych dla środowiska karmelitanek:

A ja żyję czy nie żyję, bez życia śmierć swą piję, niech już żyjąc umieram [...].  
Zbież już, żywocie, dosyć-em już była; gdy cię pozbędę, wtenczas będę żyła.  
Stracę cię rada, bym cię nie straciła, abym śmiertelny na wieczny zmieniła.<sup>16</sup>

Związek duszy z Bogiem ukazywano także w popularnej literaturze religijnej, czego przykładem są żywoty ss. Gertrudy i Mechtyldy czy *Pia desideria* Hermana Hugona bądź *Rzewnosłodka głos labędzia umierającego* Klemensa Bolesławiusza, obecne w wielu księgozbiorach benedyktynek, karmelitanek i brygidek.<sup>17</sup> W tych tekstach kreślono pożądane i preferowane w środowisku zakonnym postawy wobec śmierci, do której całe życie doczesne było przygotowaniem. Przykładem są między innymi *Akty pragnienia widzenia Boskiego*, nie tylko akceptujące los człowieka, ale wręcz mówiące o tęsknocie do uwolnienia z niewoli ciała:

Wyniszczone me serce z pragnienia ziemskiego,  
Ciebie pragnie, ciebie chce, mój Boże samego.  
Będzież że nasycona, będziesz duszo moja,

Gdy w chwale Boga twego skosztujesz pokoja. [*Grymosz Wesole Dobrey Smierci czekanie*, s. 261]

Jednocześnie wieczny pokój, szczęście były nagrodą i wynikiem dobrego życia, zgodnie z zasadami *artis bene moriendi* podkreślano, że „habit zakonny bez tego drugiego habitu Chrystusowego [czyli „przyobleczenia się w Chrystusa” – przyp. J.G.] nikogo nie zbawia” [*Dzieje kapituł zakonnice*, s. 155-156]. W rozważaniach norbertanek ze Strzelna *O czterech ostatnich rzeczach* powtarza się motyw poszukiwania i niezalezienia Oblubieńca:

Radaby [...] Oblubienica po śmierci znalazła, co za żywota umiała? Chciałaby szukać, gdyby się iey one dni i lata wróciły, w które sama siebie szukała [...] ścisną choroby, ścisną boleści oblubienicę śmiertelną, ale bardziej ściśnie sumienie własne, słabość będzie przeszkadzała do żalu gorącego y pożytecznego, przez któryby trzeba ostatni raz poszukać kochanka swego. [*Rozważania dla zakonnice*, rps s. 12]

Ważne zatem było sprawdzanie stopnia realizacji zakonnego powołania, czemu służył częsty rachunek sumienia, pozwalający porządkować swój dzień od rana do nocy

16 Rękopis karmelitek bosych w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 3643, cyt. za: Hanusiewicz 1998, s. 342. Por.: Ciesielska Borkowska 1939; Vuarinet 2003; Popławska 1990 s. 199; Czyż 1985; Czyż 1988. O tęsknocie do wieczności zob. także Pelc 1973, s. 196.  
17 Tamże, s. 192 i 246-248; Hanusiewicz 1998 s. 329-334.

na „Boży sposób”. Siostry powinny zastanawiać się nad swoim stanem i dokonywanymi tu wyborami, odnoszącymi się do momentu ostatecznego sprawdzianu – śmierci. Pytano:

[...] jeżeli nie chorujesz na którąkolwiek cnotę i jeżeli z cnoty w cnotę postępujesz [...] nie masz takiego defektu, który cię w godzinę ostateczną śmierci mógł wielce zafrasować i do jakiej desperacji przywieść. [Starczewski *Ordynarz*, s. 116]

Temu celowi służyły zwłaszcza medytacje:

[...] rozważać tedy i rozmyślać małą ostatni termin, y kres, do którego stworzeni są, a żeby do jego dostąpienia wszystko życie swoje ... stosowali. [Tamże]

Tę praktykę, charakterystyczną dla zaleceń „dobrego umierania”, urzeczywistnianych w klimacie skruchy i bojaźni Bożej<sup>18</sup>, potwierdzają liczne w klasztorach żeńskich teksty *O przygotowaniu do świętobliwej śmierci*, o ostatecznych rzeczach czy notowane „akty przy konaniu służące”.<sup>19</sup> Autorzy ascetyczni, jak Ludwik z Granady [*Exercycia*, s. 267-275 i 276], pożytek z rozmyślenia o śmierci upatrywali w nabywaniu mądrości, wystrzeganiu się grzechów, zwłaszcza pychy i wyniosłości oraz w przygotowaniu do dobrego życia i jego wyniku: dobrej i „bezpiecznej” śmierci. Rozpamiętywanie własnych win oraz błaganie o przebaczenie często łączono z medytacjami pasyjnymi, a współczucie umęczonemu Panu<sup>20</sup>, wdzięczność za odkupienie, pragnienie zadośćuczynienia i współcierpienia czy odczucie miłosierdzia Bożego stawały się podstawą do podjęcia dialogu – modlitwy, o charakterze ekspiacyjnym: „Pragnę za grzechy moje y świata całego żałować y umrzeć za Boga y dla Boga mego” [*Akty przed modlitwą*, rps s. 92], czy „O! Mój Jezu, bym była mogła być godną z Tobą na krzyżu przybita! Za Cię umrzeć tak, jakoś Ty za mnie umarł” [*Świętobliwe życie*, s. 45].<sup>21</sup>

Ideał świadomego przyjęcia śmierci ukazywały *specula* śmierci mistyków, ascetów i męczenników, jak popularne kompendium Floriana Jaroszewicza *Matka świętych Polska*. Zawarte tam opisy „kształtowały postawy religijno-moralne społeczności szlacheckiej, odpowiadały psychicznej potrzebie zakorzenienia w tradycji narodowej” [Nowicka-Jeżowa 1992c, s. 46]. W piśmiennictwie hagiograficznym wzorce odpowiedniego zachowania dotyczyły zarówno cnotliwego życia, jak i chrześcijańskiego umierania, a także odpowiedniego przygotowywania się do tej chwili. W relacje

18 Por. Delumeau 1994.

19 Zob.: Gwóźdź 2001c, s. 73-88; *Rozmyślenia o końcu ostatecznym* (rps).

20 „Męka Chrystusa była włączana w kształtowanie postawy religijnej, w «bojowanie» człowieka ze złem we wszystkich jego odcieniach, modelowała dialog modlitewny z Bogiem [...] pozwalała na zaangażowanie w nią wszystkich władz człowieka – rozumu, woli i serca” [Stręciwilk 1981, s. 119]. Por. Poprawa-Kaczyńska 1995, s. 268-270.

21 Zarazem męka Zbawiciela miała „nadgrodzić” niedostatki zakonnicy, zob. *Modlitwa do Pana Jezusa*, rps. Wątek śmierci ekspiacyjnej porusza m.in. Bernanos 1985, nawiązując do ślubu męczeństwa i ofiary karmelitanek z Compiègne (17 VII 1794).

o życiu i śmierci świętobliwych zakonnic różnych reguł wpisany był wykład *ars bene moriendi*. Obrazy licznych przykładów świętobliwego życia i śmierci zamieszczone zastały między innymi w zbiorach hagiograficznych: Gorajewskiego *Posag Duchowny*, Węgrzynkowica *Posag*, Rutki *Kalendarz Nowy do Dobrey Śmierci*, Kleczewskiego *Kalendarz Seraficzny*, Filipa od św. Trójcy *Ozdoba Karmelu Zakonnego*, czy w traktacie *O Żywocie y O Cudach S. Benedykta Opata*. Publikacje z tego zakresu, wywodzące się ze średniowiecznej religijności, w epokach późniejszych były dziełem duchownych, często z kręgu zakonnego. W księgozbiorach żeńskich klasztorów<sup>22</sup> można wyróżnić większość charakterystycznych dla tego gatunku piśmienniczych form, takich jak: traktaty (szczególnie Januszowskiego *Nauka umierania*, Drużbickiego *Nauka o przygotowaniu się Do świętobliwey Śmierci*, Morawskiego *Droga Przed Bogiem Śmierć*, Crassetta *Słodka i Święta Śmierć* i tegoż *Przygotowania do Śmierci*, Pinamontiego *Droga Do Nieba*); podręczniki i instrukcje (Młodzianowskiego *Akty Przygotowania się na Dobrą Śmierć* oraz Crassetta *Słodka i Święta Śmierć*); rozmyślenia i modlitwy (m.in. Ludwika z Granady *Przewodnik Grzesznych Ludzi*, Stelli *Wzgarda Proźności Świata*, a także teksty *Zegarek Czyscowy* i *Konkurencja Grzesznika*)<sup>23</sup> oraz okolicznościową literaturę funeralną (np. klarysce Teresie Zadzikównie dedykowano kazanie pogrzebowe *Korab na morzu*, wygłoszone w klasztornej kościele; w przemówieniu podkreślano, że niebo jest „prawdziwą ojczyzną panieńską”). Przywołana literatura była przeznaczona głównie dla szerszego kręgu odbiorców, utrwalając powszechne praktyki religijne oraz dominującą w społeczeństwie postawę wobec kresu życia [Nowicka-Jeżowa 1992b, s. 315], zawierała jednak odniesienia przydatne w życiu zakonnym.

Mikołaj Mościcki wśród sprawiedliwych, dobrze umierających wyróżniał tych, którzy „umierają jako pielgrzymi, drudzy jako umarli [światu, czyli zakonnicy – przyp. J.G.], jako też trzeci jako ukrzyżowani” [*Infirmaria Chrzesciańska*, s. 513], obrazując w ten sposób stopnie doskonałości w przygotowaniu na śmierć. Twierdził, że dobra śmierć to umieranie w łasce Bożej, czyli bez grzechu, a „doskonale umiera, kto albo bez bojaźni, albo z wesołością umiera” [Pilecki *Szkola Niebieska*, s. 264]. Szczególnie oczekiwano takiej śmierci w zakonach, gdzie „nie inne, ieno wesołe, bo nie inny ieno dobrej śmierci iest czekanie” [Grymosz *Wesołe Dobrey Śmierci czekanie*, dedykacja]. Dla spowiednika przewidziano specjalny sposób postępowania przy śmierci bogomyślnych osób, która jest:

[...] snem pełnym tajemnic, choroba ich iest iakaś mowa miłości [...] cokolwiek się do nich będzie mówiło, powinno tylko tchnąć miłość, pokoy, ufność [...] na przykład: Oto Oblubieniec zbliża się, powiedz Ukochanemu memu, iż omdlewam od miłości, kiedyż przydziesz! [...] te czyste oblubienice w czas ow, omdlewią od miłości, i iest im zadawać mękę niepojętą, przerywać

22 Zanalizowano kilkanaście rękopiśmiennych katalogów i inwentarzy; ich omówienie w: Gwioździk 2001a oraz w artykułach teje – zob. poniżej *Bibliografia załącznikowa*; również w teje *Księgozbiór lwowskich karmelitanek w XVIII wieku* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku* [w druku].

23 Na temat rozmyślań i modlitwy zob. Włodarski 1987; tam też podział formalny literatury dotyczącej sztuki dobrego umierania.

długimi dyskursami ich pokoy [...] poprzysięgam tedy wszystkich spowiedników [...] aby tych oblubienic nie przerywali pokoju, lecz aby im dopuścili usypiać spokojnie poty, poki się same nie obudzą, zda się bowiem, że śpią, a serce ich czuie. [Crasset *Słodka i Święta Śmierć*, s. 273-274]

Umieranie obrazowało wówczas całe zakonne życie: w zjednoczeniu z Bogiem.

W literaturze *de arte bene moriendi* zwracają uwagę prace przypisywane żeńskim zakonnym wspólnotom. Różne teksty z zakresu sztuki umierania były włączane zarówno do rozpraw eschatologicznych: Tylkowski *Wyroki Boskie*, Manni *Koło Wieczności* (dedykacja dla ksieni lwowskich benedyktynek Eleonory Kazanowskiej), Drexeliusz *Obraz Wieczności* i tegoż autora *Oko Wieczności*, jak i do prac o charakterze pasyjnym – Ray *Niebieski*, Porzecki *Posilek Duszy*. Znaleźć je też można w utworach hagiograficznych: Nieliski *O Naswiętszey Bogarodzicy Pannie* (dedykacja dla ksieni radomskich benedyktynek Marianny Tarłówny), Andrzejowski *Kalendarz Benedyktynski*, Brzechwa *Pochodnia ludziom zakonnym* (przypisanie Zofii Firlejównie, ksieni chełmińskiej) i w wydanych przez ksienię benedyktynek lwowskich Magdalenę Dorotę Daniłowiczównę tekstach s. Gertrudy *Posel Boskiej Łaskawości* i s. Mechtyldy *Zwierciadło Duchowney łaski*. Pojawiały się także w utworach ukazujących ideał doskonałości: Druzbicki *Droga Doskonalości Chrześcianskiej*, Zdrowski *Pektoralik Duchowny* (tu przygotowanie się do śmierci, s. 450), Zieliński *Szata wzorzysta doskonałości* (pisana dla krakowskich klarysek)<sup>24</sup>, bądź stanowiły samoistne traktaty. Ich autorami, translatorami lub ofiarodawcami często byli zakonnicy związani posługą z konkretnym klasztorom bądź edycję podejmowały same zakonnice, zwłaszcza benedyktyнки, wizytki, norbertanki. Dorocie Kąckiej, ksieni norbertanek ze Zwierzyńca, przypisano tłumaczenie pracy Hieremiasa Drexeliusza *Obraz Wieczności*, a inny tekst tegoż autora, *Oko Wieczności*, Jan Chomętowski dedykował sandomierskiej ksieni benedyktynek, Elżbiecie Magdalenie Skotnickiej. Podkreślał tu, że żywot to pielgrzymka do wiecznej Ojczyzny, żywot zakonny zaś to zwrócenie się do wieczności szczęśliwej, ku której mniszki mają mieć skierowany duchowy wzrok. Podobną wizję zawiera tekst Marcina Ługowskiego, zalecający mniszkom:

[...] do Boga wszelkie całego życia twego żądze obracay, abyś w nim po śmierci spoczęła, a przez śmierć dziedzicząc go, zupełnie została błogosławioną. [Ługowski *Nauka Zycia*, s. 8]

Podawano także praktyczne wskazówki zachowania się w godzinę śmierci, na przykład trzymanie wówczas „rzeczy Bogu upodobanych: krucifixa, koronki abo Rożańca, Reguł zakonnych” i zamieszczano konkretne modlitwy przeznaczone na tę okazję.<sup>25</sup>

24 Por.: Drexeliusz *Obraz Wieczności*; tenże *Oko Wieczności*.

25 Do sakramentaliów zaliczono: orans (modlitwa), tinctus (pokropienie wodą święconą), edens (poświęcony chleb), confessio (spowiedź przy mszy), dans (jałmużna), benedicens (przyjmowanie błogosławieństw), zob. Derdziuk 1996, s. 307. W tekście Grymosza *Samego Pana Boga w świętej pustyni* znajduje się medytacja o śmierci, a *Metal na taxie* z 1745 r., dedykowany przez ksienię Sybillę Rejtanównę Konstancji z Platerów Hilzenowej, zawiera *Różaniec dobrej śmierci* [omówienie zob. Chodźko 1858, s. 501-502].

Bezpośredni wykład zakonnej *doctrina mortis* zawierają między innymi prace: *Ostatnia Chrześcijańskiego Człowieka Dyspozycja* (dedykacja dla ksieni benedyktynek sandomierskich Anny Chrzastowskiej), Grymosza *Wesołe Dobrey Smierci czekanie* (napisane dla lwowskich benedyktynek), Pakostki *Medycyna Duchowna* (dedykowana benedyktynek kongregacji chełmińskiej) oraz *Praktyka Dobrey Smierci* Cyryla od św. Franciszka (przypisana karmelitankom).<sup>26</sup> O znaczeniu tych tekstów świadczy już samo ich przeznaczenie i recepcja: spowiednik chełmiński zwracając się do benedyktynek tzw. kongregacji chełmińskiej podkreślał, że:

Unia wasza [...] wyciągnęła to po mnie, abym was tą lekarnią Duchowną obesał y wam ją przypisał: z tey jedney naprzędniejszey przyczyny, abyście iednostayno tak czasu choroby, y w wigilią śmierci [...] uczyli się doskonałości [...] abyście za tę drogę naśladowania żywota y śmierci Pana Chrystusowey [...] skarb w niebie [...] zyskać mogły. [Pakostka *Medycyna Duchowna*, dedykacja, k. 2 nlb.]

Autorzy w wiarygodny sposób ukazywali preferowane w środowisku zakonnym zachowania osób gotujących się na śmierć i kształtujące się tu postawy wobec aktu umierania.

*Praktyka Dobrey Smierci* Cyryla od św. Franciszka miała szczególny charakter – „przewodnika, który nie tylko pokazuje gdzie iść, ale też y prowadzi: [...] tych, które z światem y wolnościami iego rozwód uczyniwszy, ściśle y ostre klauzury abo zamknięcia klasztornego, więzienie dla Chrystusa Pana na się wzięły” [*Przemowa do Czytelnika*]. W rozprawie tej nawiązującej do Psalmu 115: „Droga w oczach Pańskich śmierć sprawiedliwych iego”, szczegółowo omówiono etapy postępowania z osobą umierającą, precyzowano „od czego chora na śmierć przygotowanie swoje ma zacząć”: czynić akty wyrzeczenia rzeczy światowych i zdania się na wolę Boską, mówić „Gotowe serce moje Boże moy” [s. 2-4], następnie powinna przyjąć przewidziane sakramenty, zwalczać pokusy i trwać w obecności Pańskiej przez medytacje (w tym „około ślubów zakonnych”), odmawianie litanii [s. 299-302]. Ważna była wówczas pomoc innych osób, polegająca między innymi na głośnym odczytywaniu Ewangelii, psalmów i innych odpowiednich tekstów: „Ta zaś, ktorey to Przełożona zleci, aby umierającej czytaniem służyła niech [pamięta – J.G.] żeby czytaniem swoim wolno, nabożnie y uważnie do serca umierającej podawała to, cokolwiek iey czyta” [s. 330].

Przykład śmierci reformatorki chełmińskiej, Magdaleny Mortęskiej, ukazuje znaczenie takiej lektury:

[...] niżeli boleści piątkowe nastąpiły, kazała sobie Xiążzki Duchownej czytać, przeczytacież mi, prawi, co Duchownego, niechaj przed się dusza ma swoje ochłodę, gdy ciału cieszko. Trudno to wypowiedzieć jako to czytanie do serca jej przenikało, albowiem w takiej słabości i bolach, zataić affektu swego przeciwko Bogu, gdy czytania słuchała nie mogła. [Brzechwa *Pochodnia ludziom zakonnym*, s. 129]

26 Lwowskie benedyktyнки miały rękopiśmienną kopię *Praktyki Dobrey Smierci* (obecnie w zbiorach Lwowskiej Biblioteki Naukowej im Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy, sygn. Monastyr Benedyktynek 10). U karmelitanek w Krakowie na Wesołej znajdują się inne rękopiśmienne kopie podręczników dobrego umierania, zob. Gil 1997, s. 206.



Podobnie benedyktynka poznańska, Aleksandra Potworowska, chora na suchoty:

[...] opatrzona sakramentami świętymi, z dobrym baczeniem i mówieniem aktów nabożnych za siostrą, która jej je czytała, z wesołością umarła. [*Kroniki benedyktynek poznańskich*, s. 253]

Infirmaryka zważając na stan umierającej siostry, winna się upewniać, „i jak ona się ma wewnątrz, co tam za zabawę ma, ieżeli iey co od Boga nie rozrywa, ieżeli iakiego niepokoju y ciężaru na się nie ma”, a w przypadku silnych bólów zalecać krótkie akty i wezwania – na przykład „Bądź wola Twoja” – „nie uprzykrzając się iey bardzo, z lekka y łagodnie postępując” [Cyryl od św. Franciszka *Praktyka Dobrey Smierci*, s. 331]. W zwalczaniu widzeń i pokus pomocne miały być sakramentalia oraz przykłady życia świętych i męczenników. Podstawową postawą była ufność „w zasługach Chrystusa” i gorące pragnienie zjednoczenia z Nim. Proszono również o błogosławieństwo spowiednika i przełożoną oraz oczekiwano modlitwy zgromadzenia po śmierci. Starano się także pozyskać odpusty<sup>27</sup> oraz odnowić duchowy testament. Podobnie jak w przypadku świeckiej śmierci, za istotny element „porzucenia” spraw świata uznawano spisanie testamentu (niejednokrotnie przechowywanego w zakonnym archiwum), polecano zatem rozporządzenie i zapisanie swojej woli „Bogu y Dworowi jego”.<sup>28</sup> Sporządzony w dwóch egzemplarzach, testament należało nosić przy sobie i odczytywać, wreszcie wkładany był do trumny. W poszczególnych „legacjach” wypłacano dług Bogu i bliźniemu, podawano rozporządzenia na czas konania i pogrzebu, mające charakter odniesień duchowych, na przykład: „[...] chcę w prawdziwej wierze, nadziei y miłości, na łonie świętej Matki Kościoła, na łonie Pani moiey Zakonu umierać”, obleczona „w najdosłowniej-sze zasługi Pana moiego”, a pochowana „na rękach Patronki moiey [...] w sercu otwartym Jezusa Ukrzyżowanego” [Gorajewski *Posag Duchowny*, s. 189-190].<sup>29</sup> W momencie konania polegano na modlitwie wstawienniczej, kierowanej do Najświętszej Panny: wzywano ją już w samym tekście Pozdrowienia Anielskiego – *in hora mortis nostrae*. Gdy św. Mechtylda „przechwalebney Panny Maryey prosiła, aby w godzinę śmierci raczyła iey na pomoc przybyć. Odpowiedziała: to zaprawdę uczynię, ale ty na każdy dzień zmów mi troje pozdrowienia”, a dalsza obietnica dotyczyła „włania” w duszę miłości Boskiej, „ktoraby tak się wzmagala [...] żebyć wszelka męka y przykrość śmierci z miłości przewdzięczna była” [św. Mechtylda *Zwierciadło Duchowney laski*, s. 135]. Rozważano także samo odejście Bogarodzicy

27 W 1760 r. Klemens XIII przyznał odpust zupełny dla wileńskich benedyktynek „in articulo mortis indulgentia plenaria per absolutem generalem, juxta formam a S. D. P. Pont. Maximo Benecto XIV praescriptam” [Chodźko 1856, s. 506].

28 Wzory i przykłady testamentów duchowych zob. m.in.: Gorajewski *Posag Duchowny*, s. 177-192; Morawski *Droga Przed Bogiem Smierć*, s. 53-59.

29 Por. przykłady duchowych testamentów, jak *Testament miłości wieczney Iezusowi Chrystusowi y Najswiętszey Pannie Matce iego uczyniony* [w:] Cyryl od św. Franciszka *Praktyka Dobrey Smierci*, s. 233-285. Tę praktykę poświadczają liczne zachowane rękopiśmienne teksty, np. *Testament zupełney miłości Trojcy*, s. 317-350; w tym manuskrypcie także *Affekty do medytacyi o śmierci* (k. 2 nlb.).

jako przykład błogosławionego umierania w Panu [J. Nieliski *O Naswiętszey Bogarodzicy Pannie*, s. 187-188].

Orędownikami byli także święci, zwłaszcza patronowie dobrej śmierci, do których zwracano się:

[...] uproszcież mi odpuszczenie grzechów moich, dar Ducha S. Pobożności, y cnotę cierpliwości, y śmierć dobrą w łasce Boga mego, y w gorącej miłości jego, abym nie umarła bez prawdziwego żalu za grzechy, bez spowiedzi Świętych Sakramentów [...] osobiwie w godzinę śmierci nie odstępujcie ode mnie do wyścia Ducha mego. [Musiałowski *Koncha z Perel Niebieskich*, s. 20]

Szczególnej pomocy oczekiwano od świętych zakonodawców, reformatorów, klasztornych patronów, aniołów stróżów.<sup>30</sup> Zarazem poszczególne elementy przewidziane do wypełnienia w ostatnich godzinach życia rozgrywały się jakby na dwóch planach: rzeczywistym i duchowym. W wizji św. Gertrudy podczas namaszczenia świętymi olejami, Chrystus „sam iak nayzarliwszy dusze miłośnik, na danie pocałowania, nad trunek miodu słodkiego, ustom oblubienicy, iak nayżyczliwiey skłonic raczył”, a w czasie recytacji litanii do wszystkich świętych „gdy którego Świętego [...] mianowano, tedy każdy z wielkim weselem [...] pokłękawszy, zasługi swe na łono Pańskie [...] ofiarował, aby one na pomnożenie wesela i chwały kochaney swey podarował” [św. Gertruda *Posel Boskiey Łaskowości*, s. 504-505]. Podobnie w trakcie antyfony *Salve Regina*:

Pan też stawał przed chorą na mieyscu kapłańskim, a błogosławiona Panna Marya u głowy siedziała. A gdy kapłani litaniją odmawiali, Pan trzykroć krzyżem s. żegnał, mówiąc: ja cię błogosławię na zdrowie Duszy y poświęcenie ciała [...] a następnie – przyp. J.G.] rzekł Pan do kochaney Matki swojej: Otoć tę polecam, którą niepokalaną stawisz przed obliczem moim. [Św. Mechtylda *Zwierciadło Duchowney łaski*, s. 288]

Prace z zakresu zakonnej „sztuki dobrego umierania” były kierowane do wykształconego i dojrzałego duchowo czytelnika, „pretendując do zespolenia ascetycznej i mistycznej *ars moriendi*” [Nowicka-Jezowa 1992b, s. 339]. Ich oddziaływanie wspomagały formy przekazu plastycznego. Potrydencka sztuka katolicka bowiem nie tylko dostrzegała, ale także dowartościowywała percepcję zmysłową<sup>31</sup>, a powszechny w życiu staropolskiego społeczeństwa obraz przemawiał zarówno warstwą rzeczową, jak i alegoryczną, którą należało odpowiednio rozpoznać. Komunikat wizualny odczytywano na różnych poziomach jego funkcjonowania: od malarstwa, architektury, przez grafikę i ilustracje w tekstach, po literacką realizację parawizualnych tendencji w historiografii, hagiografii, kaznodziejstwie oraz ćwiczeniach duchowych

30 Np. do św. Scholastyki kierowano modlitwę: „Sprawże niech żyiem dla Boga, By w ostatnim punkcie trwoga, Na nas nie przychodziła, Przez Anielskie życie twoie, Ziednay nam wieczne pokoie, By dusza z Bogiem żyła” [*Proza do świętey Scholastyki*, rps s. 89-90].

31 Na temat programu sztuki kościelnej zob. Mâle 1932, s. 22 i nast.

i medytacjach. Szczególnie „wątek artis bene moriendi, rozpatrywany w oderwaniu od jego konkretyzacji plastycznych [...] nie dalby pełnej informacji o swoich możliwościach oddziaływania i ekspansji” [Włodarski 1991, s. 89-90]. W klasztorach żeńskich są znane wyobrażenia *danse macabre* – to „vanitas życia ludzkiego, a zarazem podkreślenie indywidualnego, osobistego charakteru konfliktu” [Białostocki 1961, s. 111]. U grodzieńskich brygidek osiemnastowieczny obraz tańca śmierci usytuowano w kręgu staropolskiego społeczeństwa, do którego należały zakonnice [Kałamajska-Saeed 2000, s. 359]. Charakter imaginatywnej perswazji miały obrazy życia zakonnego, których Zofia Sieniawska, ksieni sandomierskich benedyktynek, zebrała „sto i kilkanaście”, wyróżniając wyobrażenia zakonnej śmierci („jako go [zakonnika – przyp. J.G.] P. Jezus przyjmuje, jako do nieba prowadzi, koronuje i z nim na wieki w nieskończonej chwale swej odpoczywa” [*Świątobliwe życie*, s. 134-135]). W wykorzystywanej przez zakonnice literaturze także odnoszono się do wyobrażeń sztuki umierania:

[...] jedna osoba duchowna przypisała jej i ofiarowała [tj. Zofii Sieniawskiej – przyp. J.G.] książeczkę duchowną [...] w który [...] wszystkie niemal figury albo obrazy będące w ni, były o śmierci dobrej i szczęśliwej. [*Świątobliwe życie*, s. 162]

Analogicznie ilustrowano przykłady *ars sancte moriendi* – w żywocie bł. Salomei sportretowano ją mdlejącą, podtrzymywaną przez dwie klaryski<sup>32</sup>, a przedstawiony w podobnym ujęciu moment śmierci św. Scholastyki nawiązuje do wizji jej brata, który widział duszę świętej pod postacią ulatującej do nieba gołębiczy (co stało się podstawą licznych odniesień w medytacjach i pieśniach tworzonych w kręgu benedyktynek)<sup>33</sup>. Z kolei sam św. Benedykt:

[...] stojąc w oratorium [...] Ciałem i krwią Pańską zasilony, na rękach uczniów mdlejące członki wspierając, z ramionami wniesionymi ku niebu wśród modlitwy oddał ducha. I widziano go jak po drodze usianej kobiercami i oświetlonej niezliczonymi światłami wstąpił do nieba.<sup>34</sup>

Ikonograficzne wyobrażenia świątobliwej śmierci ukazywały horyzonty zakonnej doskonałości, podobnie jak na pograniczu biografistyki i literatury parenetycznej były usytuowane teksty dające *egzempla* pożądanych i dostępnych dla naśladowczyń sposobów realizacji zakonnego powołania. Najczęściej podkreślano cechy i postawy oczekiwane u siostr, a zarazem możliwe do osiągnięcia i wyćwiczenia w życiu codziennym. Wymieniano je w memologiach, rejestrach zmarłych,

32 Piskorski *Flores vitae B. Salomeae Virginis* (Kwiat 15: *Przepowiadająca o śmierci godzina*). Reprodukcyjne ilustracje i opracowanie emblematów zob. Pelc 2002, s. 339; por. P. Buchwald-Pelcowa 1981.

33 Por. obraz Jeana Restout z 1730 r. *Śmierć św. Scholastyki* (repr. Ariès 1989, wkładka po s. 321).

34 Tekst obecnie czytany w klasztorach benedyktynek w czasie komplety, nawiązuje do żywota św. Benedykta; moment jego śmierci stał się także podstawą wyobrażeń plastycznych, np. na antepediach.

kronikach, korespondencji, a także w rejestrach ekonomicznych czy bezpośrednio na kartach ksiąg. Bohaterkami zakonnej historiografii, oprócz świętobliwych przedstawicielek danego zakonu, na ogół zostawały fundatorki i ksienie, ukazywane jako „zwierciadła”, w których mają się „przeglądać” ich duchowe córki; biografie te spisywano, kopiowano, a w miarę możliwości starano się drukować: tak wydano życiorysy Magdaleny Mortęskiej, Zofii Sieniawskiej czy Anny Eleonory Kossakowskiej.<sup>35</sup>

Zakonna śmierć była włączona w funkcjonowanie wspólnoty, która w potrydenckich klasztorach klauzurowych niejednokrotnie była miejscem spędzenia całego życia. Najczęściej miała publiczny charakter i przez liczne znaki „zapowiadała swoje przyjście”.<sup>36</sup> Sandomierska ksieni benedyktynek Zofia Sieniawska:

[..] sobie życzyła, i często obiecywała to sobie, że w sobotę umrzeć miała, w dzień Naśw. Pannie oddany, umarła w sobotę. [*Świątobliwe życie*, s. 144]

Przewidując to wydarzenie:

[...] przystąpiła do stołu i siadła bardzo wesoła i ucieszna. Kazała zaś podać sobie kalendarz, na którym porachowawszy dni, rzekła: że w niedzielę drugą za dziś tydzień będziecie mię płakać umarły, a ja będę leżała, będę się z was śmiała, a wy się mnie będziecie bać, będziecie kupami chodzić, będziecie płakać, a żołtaz nademną śpiewać. [Tamże, 161]

Choroba, nieraz długotrwała, bolesna i uciążliwa, była traktowana jako posłaniec „świętej i szczęśliwej śmierci”, a zarazem sprawdzian osiągnięcia zakonnej doskonałości:

Pan Bog, że ją kochał, chciał ją sobie tu na tem świecie wypolerować, jako złoto w ogniu, tak onę przez wielki defekt zdrowia, którego nie można ratować. [*Kroniki benedyktynek radomskich*, s. 300]

Miarą heroizmu było wówczas wypełnianie codziennych obowiązków, z których najważniejszy stanowiło *officium divinum* oraz *lectio divina* z mszą świętą. Ksieni radomska Marianna Tarłówna „nigdy przez wszystkie życie swoje żadnego dnia nie opuściła [modlitwy – przyp. J.G.], choćby w nacięższy chorobie” [*Kroniki benedyktynek radomskich*, s. 298], a lwowska przełożona Anna Eleonora Dachlken „lubo już była prawie śmiertelna, kazała się w krześle wynieść do kaplicy, i słuchała wciąż 3 mszy... nadto ieszcze moiey [tj. spowiednika – przyp. J.G.] iedney” [*Listy X. Mazurkiewiczza*, s. 248, list z 18 stycznia 1791]. Podobnie, chora Zofia Sieniawska nakazywała, by w krześle na chór albo do kaplicy ją zanoszono [*Świątobliwe życie*, s. 93]. U cysterek w Ołoboku była specjalna loża dla chorych zakonnicek [*Oblicza* 2000, s. 26], mieszkaly one w odpowiednio wyposażonej, zgodnie z zakonnymi

35 *Pisma ascetyczno-mistyczne*, s. 128-142. Wzorce świętości zakonnej por. Górski, Borkowska 1984, s. 33-38.

36 Na temat śmierci oswojonej zob. Ariès 1989, s. 22 i 32. Średni czas życia w klasztorach wynosił w XVII w. 37 lat, a w XVIII – 40. Zgodnie z zaleceniami Soboru Trydenckiego, śluby można było przyjąć w wieku 16 lat, a czas pobytu we wspólnocie zależał od lokalnych warunków miejsca i życia, zob. Borkowska 1999, s. 223 i Borkowska 1978.

konstytucjami i zaleceniami wizytatorów, infirmarii, a wspólnota dbała nie tylko o „doczesne” wygody i ratunek siostr, ale i o odpowiednie ich przygotowanie się do kresu życia (był tu specjalnie wydzielony księgozbiór).

Śmierć mogła także nadejść niespodziewanie, w wyniku epidemii, pożarów, wydarzeń wojennych<sup>37</sup>, a nawet zbytniego ćwiczenia się w zakonnej „żarliwości”<sup>38</sup>.

Obrazy śmierci nawiązują do zaleceń sztuki dobrego umierania: i tak, Zofia Sieniawska „brała tedy olej św. z wielkim nabożeństwem i baczeniem, sama na wszystko odpowiadając wesoło i ochotnie tak, że się wszystkie panny dziwowały, patrząc na taką jej ochotę na śmierć, która więc wszystkim pospolicie bywa bardzo kwaśna” [*Świątobliwe życie*, s. 176], następnie oddała używane przez siebie rzeczy, prosiła świętych o modlitwę wstawienniczą, walczyła z pokusami, miała widzenia bliskich krewnych, mniszek, a zwłaszcza Oblubieńca. Mówiła: „Nie macie wy tego, co ja mam, kraju [...] wymówić tego nie mogę, w jaką mi się pociechę obróciło niebo. O Jezus, Jezus, w jaką mi się pociechę Bóg obrócił” [tamże]. W momencie konania wypowiadała „bardzo wiele słów i wierszów po łacinie, z psalmów Dawidowych [...] na ostatek [...] wyraźnie wyśpiewała: *Tibi dixit cor meum* [...], zaraz potym głosem i bardzo wesoło mówiła: *Dilecte mi, pergamus in viam*. Kochany mój, kochany mój, pójdźmy w drogę. Mówiła zaś po polsku, często powtarzając: *Pójdziemy, pójdziemy*. Nu już, już idę” [tamże]. Podobnie karmelitanka matka Anna od Jezusa, kończąc życie doczesne odśpiewała *Te Deum* za wszystkie łaski otrzymane w zakonie i skończyła ze słowami: „W ręce twoje oddaję ducha mego”.<sup>39</sup> Sposób takiego doskonałego zakonnego umierania obrazuje opinia spowiednika Marianny Tarłówny:

O jako to szczęśliwe życie tej panny i serce gorące! Czym się bawiela przy zdro[wiu], toż pokazuje przede śmiercią. [*Kroniki benedyktynek radomskich*, s. 298]

Jednocześnie oprócz jak najlepszego wypełnienia zaleceń *artes bene moriendi*, dochodziła do głosu indywidualna fantazja zakonnice, na przykład śmiertelnie chora Zofia Sieniawska, kiedy siostry bardzo się martwiły stanem jej zdrowia, po cichu wyszła do refektarza, zaordynowała podanie wina, którym przepijała do siostr „strzemiennego” [*Świątobliwe życie*, s. 161].

37 Zasięg epidemii w dobie staropolskiej zob. Karpiński 2000; przykłady śmierci podczas pożaru zob. Augustynowicz-Ciecierska, Szczaniecki 1984 s. 109-116; w latach 1653-1660 „Powietrze i wielka śmiertelność grasowały okropnie [...] pięć zaś [mniszek – przyp. J.G.] pozostałych w klasztorze wilińskim padło ofiarą zjadłości żołnierstwa. Zamordowano je ścięciem głów dnia 18 sierpnia [...] według podania ludu, tegoż dnia widziano w Wilnie śród obłoków pięć jasnych kolumn” [Chodźko 1858, s. 494]; podobnie norbertanka Anna Myszkowska, została zabita „nahajkami kozaków w czasie inwazji szwedzkiej” [Dyगत, Rybak 1977, s. 204].

38 Tak zakończyła swoje życie norbertanka Zofia Lubomirska: „[...] pod wielkim naciskiem ducha, wątłało młodzieńcze ciało Zofii”, aż umarła po półrocznym pobycie w nowicjacie [Dyगत, Rybak 1977, s. 205].

39 Gil 1997, s. 206.

W staropolskim społeczeństwie obawiano się śmierci pozornej, przewidziano zatem specjalne sposoby wybudzania z letargu. Taka śmierć zdarzała się także w klasztorach: norbertanka zwierzyniecka Helena Bobrownicka podczas choroby „wpadła jakby w omdlenie. A ponieważ trwało to dość długo, siostry przygotowały już wodę na obmycie i mary, myśląc, że dusza opuściła ciało”, tymczasem chora „otworzyła oczy i przemówiła: «wróć się na padół płaczu»” [Dygat, Rybak 1977, s. 206].

Pogrzeb, liturgicznie ujęty w *Pontificale Romanum* z 1595 roku, wymagał odpowiedniej oprawy, przeradzającej się w swoisty teatr.<sup>40</sup> Zakonne ustawy regulowały sposób odprawiania pogrzebów<sup>41</sup>, których najważniejszymi elementami były odpowiednie modlitwy, zwłaszcza oficjum za zmarłych, egzekwie, czuwanie przy wystawionej na katafalku w kościele skromnej trumnie, kazania i msze święte (od kilku do kilkuset)<sup>42</sup> czy rozdawanie biednym jałmużny. Dochodziło także do wzajemnego przenikania świeckiej i zakonnej obyczajowości funeralnej: osoby pobożne wybierały pogrzeby wzorowane na zakonnych, bez zwyczajowej *pompa funebris*, a zasłużonym zakonnicom ordynowano uroczyste pogrzeby.<sup>43</sup>

Informacje o śmierci zakonnicy były notowane w odpowiednich księgach, a nawet naściennych tablicach; przesyłano taką informację do innych klasztorów. Opisywano także widzenia dusz czyśćcowych, powiadamiających o swoim losie, proszących o modlitwę, bądź wspierających potrzebujących.<sup>44</sup> Kształtująca się w kręgu zakonnym sztuka dobrego umierania, swoista *doctrina mortis*, funkcjonujące tam drukowane i rękopiśmienne teksty z tego zakresu stanowią dokument kultury duchowej, wyobrażeń i idei tanatologicznych oraz doświadczeń i praktycznej realizacji postulowanych postaw wobec śmierci w żeńskich klasztorach doby staropolskiej, dają świadectwo mentalności tego środowiska i epoki, zasługujące na dalszą analizę badawczą.

40 Bogucka 1994, s. 54-61; Chróścicki 1974.

41 W klasztorach używano mszałów „rekwialnych” oraz innych ksiąg związanych z liturgią pogrzebu, jak *Funebrale* (AAG sygn. Ms 264 i 273) czy *Officium defunctorum* (AAG sygn. Ms 261 i 276).

42 Gil 1997, s. 207; *Kroniki benedyktynek poznańskich*, s. 134 i 181.

43 Biskup Marcin Szyszkowski zlecił uroczysty pogrzeb ksieni Zofii Sieniawskiej [*Świątobliwe życie*, s. 190-191]. W 1654 r. Izabella z Daniłowiczów Ossolińska, protektorka karmelitanek, kazała się pochować w ich habicie zakonnym (zob. Targosz 1997, s. 163; por. *Testament Katarzyny z Chreptowiczów Czyżowej*, rps). Tę praktykę komentował Grymosz: „Wiele świeckich, habit zakonny po śmierci bierze, ieśli o tym myślisz, wierz mi, żeć lepiej przypadnie, kiedy iak Zakonne będzie do śmierci przygotowanie” [*Wesołe Dobrey Smierci czekanie*, s. 15]. Klasztory żeńskie były także miejscem pochówku dzieci, zob. Fabiani 1972, s. 55-86.

44 „Odsyłałaś mię na sąd Boży, otóż ja jemu teraz podlegam” mówił duch Panny Lanckorońskiej [*Świątobliwe życie*, s. 84]. Liczne przykłady pojawienia się takich zjaw notują *Kroniki benedyktynek poznańskich* [s. 83 i 181]. Ksieni lwowska Magdalena Dorota Daniłowiczówna, wezwana przez współsiostrę na „sąd Boży”, informowała spowiednika Marcina Bogumiła Grymosza o swoim losie, a ksieni ołobockich cysterek ukazała się dwóm podróżującym jezuitom, doprowadzając szczęśliwie ich statek do portu [Oblicza 2000, s. 29].

## Bibliografia załącznikowa

### Wykaz skrótów

- AAG – Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej  
ABL – Archiwum Benedyktynok Lwowskich w Krzeszowie  
Bibl. Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich  
LBN – Lwowska Biblioteka Naukowa im. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy

Materiały rękopiśmienne (archiwalne oraz publikowane) i stare druki

- Affekty do medytacyi o śmierci* rps, LBN sygn. Monastyr Benedyktynok 85  
*Akty przed modlitwą* rps, tekst współprawnny z M. Bujnowski *Ranny Obiad na posilek Duszy przed dziennymi zabawami*. Wilno, Drukarnia Soc. Iesu, 1686 – Bibl. Ossol., sygn. rps 5945 I
- Andrzejowski K. *Kalendarz Benedyktynski Na kazdy dzien calego Roku zapisany A zas ... Franciszce Annie Wollowiczownie Xieni klasztoru wilenskiego ... ofiarowany y za Dozwoleniem Zwierzchności Do Druku Podany*. Wilno, Drukarnia I.K.M. XX. Bazyljanów y Drukarnia I.K.M. y Rzpłtey XX. Scholarum Piarum, 1768
- Augustynowicz-Ciecierska H., Szczaniecki P. *Kronika benedyktynek ormiańskich*. „Nasza Przeszłość” 62, 1984, s. 97-149
- Brzechwa S. *Pochodnia ludziom zakonnym ... na Lichtarzu klasztoru Chelmińskiego Wystawiona. To iest Zywoť ... Magdaleny Mortęskiej Xieni Klasztoru Chelmińskiego, Reguły S. Benedykta ... do druku za dozwołeniem Starszych ... podany*. [B.m.druk.] 1634
- Crasset J. *Przygotowania do Smierci ... Wydane po Francusku 1727 w Bruxelli. Na Polski zaś ięzyk przez pewnego Polaka Przetłumaczone...* Sandomierz, Collegium Societ. Iesu, 1754
- Crasset J. *Słodka i Święta Smierc ... Roku 1706 Francuskim Ięzykiem Wydana. Na Polski w Roku 1740 Przetłumaczona*. Drukarnia Lwowska S. J., 1741
- Cyryl od św. Franciszka *Praktyka Dobrey Smierci*. WW. w P. Chrystusie matkom y siostróm Zakonu Naśw. Panny Maryey z Gory Karmel... Kraków, Drukarnia Krzysztofa Schedla J.K.M. Typografa, 1646
- Drexeliusz H. *Obraz Wieczności Abo Uważania o Wieczności. Podane Naiśnieyszym Książętom Bawarskim ... A teraz z Łacińskiego na Polskie przetłumaczone: Przez Jednego teyże Soc. Iesu Zakonnika [Jana Chomętowskiego]*. Kraków, Drukarnia Andr. Piotrkowczyka J.K.M. Typografa, 1626
- Drexeliusz H. *Oko Wieczności abo sposób prostowania Intenty Dobrey ... Wydana ... Łacińskim ięzykiem...* Kraków, Druk. Andr. Piotr. J.K.M. Typ., 1638
- Druźbicki K. *Droga Doskonałości Chrzescianskiej, Na Trzy Czesci Rozłożona ... A Przewielebney IMci. Pannie Dorocie Olszewskiej Xieni Chelmińskiej i Wielebnemu Klasztoru Chelmińskiego Zgromadzeniu, Ofiarowana*. Kalisz, Kolegium Societatis Iesu, 1665; druga edycja została przypisana: *Przewielebney ... Dorocie z Żurowa Daniłowiczowney, Woiewodziance Ruskiej, Xieni Lwowskiej, y Wielebnemu Klasztoru Lwowskiego Reguły Benedykta S. Zgromadzeniu...* Lwów, [Drukarnia Collegium Societatis Iesu], 1667

- Druzbicki K. *Nauka o przygotowaniu się Do świętobliwej Śmierci ... Przez iednego tegoż Zakonu kapłana* Wydana. Kalisz, Drukarnia Kollegium Soc. Jesu, 1715
- Dzieje kapitularne zakonnic świętej matki Brygitty konwentu grodzieńskiego ... dekretem generalnej wizyty w roku 1760 odprawionej nakazane.* Oprac. M. Borkowska, K. Obremski. Toruń 2001
- Filip od św. Trójcy *Ozdoba Karmelu Zakonnego, w splendorach świętych, y życia doskonałością znaczniejszych Karmelitow y Karmelitanek ... Niegdy Łacińskim Językiem ... Pokazana, Teraz zas Światu Polskiemu ... wydana...* Lublin, Drukarnia J.K.M. Coll. Societatis Jesu, 1746
- Gertruda św. *Posel Boskiej Łaskawości, abo Wielkich Łask Duchownych ... obwieszczenia ... Przez X. Jakuba Gawatha ... z Łacińskiego na Polski język przetłumaczone.* Lwów, Drukarnia Colleg. Societ. Iesu, u Sebastjana Nowogorskiego, 1648
- Gorajewski M. *Posag Duchowny, Od Świętych Oycow i Matek Zakonnym Corkom Zostawiony ... Przez Xiędza Macieia od S. Tadeusza Scholarum Piarum Pokazany. Przez też Zakonnice Nawiedzenia Nayswięt. Panny Klasztoru Wileńskiego ... Do Druku Podany...* Varsawie, Typis S.R.M. Scholarum Piarum, 1772
- Grymosz M. B. *Samego Pana Boga w świętej pustyni szukanie albo kilkoro kolekcji na dziesięć dni rozporządzonych.* Kalisz, Drukarnia Societatis Iesu, 1688
- Grymosz M. B. *Święta przez pustynią zakonną droga.* Oliwa, Jan Jakub Textor, 1690
- Grymosz M. B. *Wesołe Dobrey Śmierci czekanie. Abo melodyja duchowna...* Kraków, Drukarnia Franciszka Cezarego, 1687
- Infirmaria Chrześcijańska Sporządzona Przez iednego Kapłana od S. Troyce F. N. M. Ord. Praedic...* Kraków, Drukarnia Franciszka Cezarego, 1626
- Januszowski J. *Nauka umierania chrześcijańskiego.* Kraków 1604
- Kleczewski S. *Kalendarz Seraficzny zamykający w sobie Żywoty Wielebnych Śług Boskich Zakonu S. O. Franciszka...* Lwów, Drukarnia J.K.M. y Bractwa Świętey Troycy, 1760
- Konkurrencya Grzesznika Do Nayswietszey Familiey Jezusowey o dobrą śmierć ... z Reformatywy Seraphickiey Wyprawiona...* [Kraków, b.druk.], 1720
- Korab na morzu.* Kraków, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1642
- Kronika benedyktynek grudziądzkich.* Oprac. K. Górski i M. Borkowska. Pelplin 1935
- Kroniki benedyktynek poznańskich.* Oprac. M. Borkowska, W. Karkucińska, J. Wiesiołowski. Poznań 2001
- Kroniki benedyktynek radomskich* [w:] K. Górski, M. Borkowska *Historiografia zakonna a wzorce świętości w XVII w.* Warszawa 1984, s. 269-360
- Listy X. Mazurkiewicza ex-jezuity do Antoniny z Potockich Rzewuskiej wojewodziny wołyńskiej (1778-1795)* rps, Archiwum Prowincji Małopolskiej Societatis Jesu w Krakowie, sygn. 25
- Ludwik z Granady *Exercycia Albo Zabawy Duchowne Na Siedm Rozmyślań ... Rozdzielone ... po Hiszpańsku napisane. Po tym z tego na Włoski, z Włoskiego na Łaciński, a na ostatek teraz świeżo na Polski Język przez Iednego Karmelitę Bossego [Hieronima a Jesu Maria Drzewickiego] ... przetłumaczone.* Lublin, Drukarnia Collegij Soc. Iesu, 1688



- Ludwik z Granady *Przewodnik Grzesznych Ludzi ... z hiszpańskiego języka na włoski a potem z włoskiego na Polski przełożony* [przez Stanisława Warszawskiego]... Kraków, Mattheusz Siebeneycher, 1579
- Ługowski M. *Nauka Zycia dla nabycia duchowney umiejętności na Ośmdniowych Rekolekcyach ... Za usilnym naleganiem, y kosztem niektórych doskonałych, do druku po śmierci Autora podana*. Lwów, Drukarnia Collegium Lwow. Soc. Jesu, 1742
- Manni G. *Koło Wieczności abo Czworaka Prawda Naywyższej Chrześcijańskiej Filozofiey ... po Włosku 24 razy wydana. Potym na łaciński język A na koniec teraz po polsku dla szerszego pozytku Przetłumaczona. Z przydatkiem Uwag Chrześcijańskich na cały Rok*. Lublin, Druk. Kol. S. J., 1702
- Mechtylda św *Zwierciadło Duchowney łaski, To iest: Dziwne Cudownej Pannie ... niebieskie objawienia ... Przez W. X. Jakuba Gawatha ... z Łacińskiego na Polski język przetłumaczone*. Lwów, Drukarnia Colleg. Societ. Jesu, u Sebastiana Nowogorskiego, 1648
- Metal na taxie y probie Opatrzności Boskiej siła wążący albo Moc y Skutki Metalu Krzyża Ojca y Patriarchy Benedikta s. ...* Wilno, Drukarnia Akademicka Soc. Iesu, 1745
- Młodzianowski T. *Akty Przygotowania się na Dobrą Śmierć ... Z dozwoleniem starszych*. Kraków, Druk. Mikołaja Alex. Schedla I.K.M. Typ., 1685
- Modlitwa do Pana Jezusa o dobrą śmierć* rps, Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, sygn. 557 I
- Morawski J. *Droga Przed Bogiem Śmierć Świętych Abo dyspozycya Na Śmierć Dobrą ... naprzd po łacinie, a potem po Polsku...* Poznań, Drukarnia Collegium Societatis Iesu, 1698
- Musiałowski M. *Koncha z Perł Niebieskich Osobliwszym Nabożeństwem wziętym z Pacierzy kapłańskich ... przyozdobiona ... Małgorzacie Maryannie Jordanownie Xieni Klasztoru Staniąteckiego Zakonu S. O. Benedykta ... ofiarowana...* Kraków, Drukarnia Collegium Większego, 1763
- Nieliski J. *O Naswiętszey Bogarodzicy Pannie Uwážania y Rozmyślania pewne ... Z dozwoleniem Starszych, y Urzędu Duchownego*. Kraków, Drukarnia Franciszka Cezarego, 1636
- O poślubieniu Boga z duszą* [w:] K. Górski *Kierownictwo duchowe w klasztorach żeńskich w Polsce XVI-XVIII wieku. Teksty i komentarze*. Warszawa 1980, s. 131
- Ostatnia Chrześcijańskiego Człowieka Dyspozycya To iest Dobre na śmierć szczęśliwą przygotowanie ... Ofiarowane ... z Pozwoleniem Przełożonych wydane*. Lublin, Druk. Koll. S. J., 1702
- O Żywocie y O Cudach S. Benedykta Opata ... Traktat. Przy tym Świętey Scholastyki Ksieni, Świętego Maura Opata, Świętego Placyda opata Y M. Żywoty y cuda od starodawnych Pisarzow po Łacinie pisane: a teraz na Polski język przez W. X. Stanisława Szczygielskiego ... przełożone, y do druku podane...* Wilno, Typografia Societatis Iesu, 1683
- Pakostka W. *Medycyna Duchowna Dla Chorych y bliskich śmierci ... zebrana w ... 1617...* Poznań, Drukarnia Iana Wolraba, 1618

- Pamiętka 330-letniej rocznicy założenia klasztoru panien Benedyktynek łacińskich we Lwowie* 1895 rps, ABL sygn. B 6, z. 3
- Pilecki A. *Szkoła Niebieska Ktorey Professorowie ... informuią nas żyć y umierać dobrze*. Lwów, Drukarnia Coll. Soc. Jesu, 1753
- Pinamonti G. *Droga Do Nieba od przeszkód uprzątniona ... Opisana przez X. Jana Poszakowskiego Societatis Jesu Theologa*. Wilno, Drukarnia J.K.M. Akad. Soc. Jesu, 1756
- Piskorski S. J. *Flores vitae B. Salomeae Virginis ... Cum licentia Superorum*. Cracoviae, Typis Universitatis, 1691 = *Kwiecie żywota B. Salomei Panny ... Za Pozwoleniem Starszych*. Kraków, Drukarnia Akademicka, 1691
- Pisma ascetyczno-mistyczne Benedyktynek reformy chełmińskiej*. Wyd. K. Górski. Poznań 1937
- Porzecki J. *Posiłek Duszy, albo Rozmyślenia o Męce Pańskiej, Na każdy Dzień Wielkiego Postu ... Napisane ... Roku 1682, a teraz Przez ... Magdalenę Kuropatnicką, Xienią WW. PP. Benedyktynek Konwentu Lwowskiego, pod Tytułem Wszystkich SS. do Druku Podane*. Lwów, Drukarnia Pawła Golczewskiego J.K.M. Uprzyw. Typografa, 1740
- Proza do świętej Scholastyki* rps, tekst współoprany z M. Bujnowski *Ranny Obiad na posiłek Duszy przed dziennymi zabawami*. Wilno, Drukarnia Soc. Jesu, 1686 – Bibl. Ossol., sygn. rps 5945 I
- Ray *Niebieski, Najsłodsze Jezusa Serce ... Otworzony, w Kościele Zakonnicy pod tytułem Nawiedzenia Panny Najswiętszej ... 1718 ... przez tez Zakonnice ... powtórnie do Druku Podane...* Kraków, Drukarnia Iakuba Matyaskiewicza J.K.M. Typografa, 1723
- Rękopis norbertanek ze Strzelna, AAG sygn. MS 287
- Rozmyślenia o końcu ostatecznym* rps, AAG sygn. Ms 277
- Rozważania dla zakonnic* rps, AAG sygn. MS 268
- Rutka B. C. *Kalendarz Nowy do Dobrey Smierci Barzo Pozyteczny. Z Łacińskiego ... 1679 ... na Polski ięzyk przez iednego kapłana Soc. Iesu Przełożony ... Za dozwozeniem Starszych*. Kalisz, Drukarnia Kollegium Societ. Iesu, 1696
- Siarkiewicz A. *Kazanie na konsekracji Najprzewielebniejszej, z Jaśnie Wielmożnych Ich Mościów Panów Skarbków jej Mości Panny Zofii Teofili Skarbkówny, Zakonu S. Ojca Benedykta ksiieni klasztoru lwowskiego, Wszystkich SS. Roku 1718 w niedzielę między oktawą Wniebowstąpienia Pańskiego [w:] Miecz sprawiedliwości Boskiej...* Lwów, Drukarnia Collegium Societatis Jesu, 1718
- Starczewski L. *Ordynarz albo porządne opisanie, według którego Panny Zakonne Nowicze ... w Zakonności albo karności zakonnej ćwiczone być maią...* Lublin, Drukarnia Pawła Konrada, 1633
- Stella D. *Wzgarda Prożności Świata ... na Polski ięzyk ... Przetłumaczona [przez Andrzeja Chryzostoma Załuskiego]*. Kraków, Drukarnia Mikołaja Alexandra Schedla I.K.M. Ordynaryjnego Typografa, 1690
- Świątobliwe życie ... Zofiej z Granowa Sieniawskiej fundatorki i pierwszej xieniey klasztoru sendomirskiego Reguły S. Benedykta z Kassynu Reformacyjey chełmińskiej*. Wyd. J. Gajkowski. Kraków–Warszawa 1911

- Testament Katarzyny z Chreptowiczów Czyżowej* rps, Archiwum Benedyktynek Wileńskich w Żarnowcu, sygn. C 11, *Testamenty, zapisy na klasztor*
- Testament zupełney miłości Trojcy Przenajświętszey, panu Jezusowi y Naśw. Maryi pannie wiecznie dedykowany* rps, LBN sygn. Monastyr Benedyktynok 85
- Tylkowski W. *Wyroki Boskie O Czterech Rzeczach Ostatecznych*. Wyjęte z *Ksiąg Pisma S. i Wy tłumaczone...* Poznań, Drukarnia I.K.M. Coll. Soc. Jesu, 1685
- Węgrzynkovic J. *Posag to iest Zbior rzeczy, y osob świątobliwszych Zakonu S. Oycy Benedykta ... na kształt kroniki, laty y rokami porządnie objaśniony ... Część Pierwsza ... spisana albo raczey przepisana Przez Spowiednika Panien Jarosławskich...* Jarosław, Drukarnia Iana Szeligi, 1623
- Zdrowski Ch. *Pektoralik Duchowny Panien Zakonnych Pod Regułą Świętego Benedykta Zyiących ... do druku za dozwoleńiem Starszych Podany*. Wilno, Drukarnia Akademicka Soc. Jesu, 1681
- Zegarek Czyscowy albo ... *Wierny Pektoralik od iedney pobożności znaczney Pani złożony, dla wszystkich na śmierć pamiętnych, Publikowany, A teraz po piąte ... Przedrukowany...* Lwów, Drukarnia Łukasza Szlichtyna, 1774
- Zieliński D. *Ogrod lilij duchownych Barankowi Bożemu...* Kraków, wdowa Andrzeja Piotrkowczyka, 1661
- Zieliński D. *Szata wzorzysta doskonałości zakonnic ... zdobiąca*. Kraków, Franciszek Cezary, 1649
- Że dusza zakonna jest oblubienicą Bożą, o związku duchownego małżeństwa* rps, ABL sygn. D 3

#### Literatura

- Ariès 1989 – P. Ariès *Człowiek i śmierć*. Warszawa 1989
- Baczewski 2002 – S. Baczewski *Obraz śmierci w siedemnastowiecznych polskich kazaniach pogrzebowych*. „Roczniki Humanistyczne” 21, 2002, s. 201-229
- Banaszak 1989 – M. Banaszak *Historia Kościoła katolickiego*. T. 3: *Czasy nowożytne*. Cz. 1: 1517-1758. Warszawa 1989
- Bernanos 1985 – G. Bernanos *Dialogi karmelitanek*. Warszawa 1985
- Białostocki 1961 – J. Białostocki *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*. Poznań 1961
- Blusiewicz 1985 – A. Blusiewicz *Ogień miłości. Z przemyśleń nad recepcją „Pieśni nad pieśniami” w polskiej poezji barokowej*. „Przegląd Powszechny” 1985, nr 7-8, s. 129-135
- Bogucka 1994 – M. Bogucka *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*. Warszawa 1994
- Borkowska 1978 – M. Borkowska *Liczebność i skład osobowy klasztorów benedyktynek kongregacji chełmińskiej*. „Nasza Przeszłość” 59, 1978, s. 245-269
- Borkowska 1981 – M. Borkowska *Benedyktynki [w:] Zakony benedyktyńskie w Polsce. Krótka historia*. Tyniec 1981, s. 143-184
- Borkowska 1989 – M. Borkowska *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*. Tyniec 1989

- Borkowska 1990 – M. Borkowska *Między tradycją a powrotem do źródeł. Szesnastowieczne modele odnowy życia zakonnego w Polsce* [w:] *Fermentum massae mundi*. Warszawa 1990, s. 262-266
- Borkowska 1996 – M. Borkowska *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*. Warszawa 1996
- Borkowska 1999 – M. Borkowska *Zakony żeńskie w Polsce w okresie potrydenckim* [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wiek*. Lublin 1999, s. 197-243
- Borkowska 2002 – M. Borkowska *Panny siostry w świecie sarmackim*. Warszawa 2002
- Buchwald-Pelcowa 1981 – P. Buchwald-Pelcowa *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI-XVIII wieku. Bibliografia*. Wrocław 1981
- Chodźko 1858 – D. C. Chodźko *Kościół i klasztor Panien Benedyktynek w Wilnie*. „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1858, nr 5, s. 481-514
- Chróścicki 1974 – J. A. Chróścicki *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa 1974
- Ciesielska Borkowska 1939 – S. Ciesielska Borkowska *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*. Kraków 1939
- Czyż 1985 – A. Czyż *Anna Maria Marchocka – karmelitanka, mistyczka, pisarka*. „Przegląd Powszechny” 1985, nr 3, s. 358-365
- Czyż 1988 – A. Czyż *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego Baroku*. Wrocław 1988
- Czyż 1997 – A. Czyż *Polski barok niesarmacki* [w:] *tenże Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1997, s. 161-173
- Delumeau 1994 – J. Delumeau *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII-XVIII w.* Warszawa 1994
- Derdziuk 1996 – A. Derdziuk *Grzech w XVIII wieku. Nurty w polskiej teologii moralnej*. Lublin 1996
- Derwich 1997 – M. Derwich *Badania nad śmiercią – Europa Zachodnia*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1997, nr 129, s. 11-19
- Dmitruk 1985 – K. Dmitruk *Problemy publiczności literackiej w dawnej Polsce* [w:] *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*. Warszawa-Łódź 1985, s. 7-38
- Dygat, Rybak 1977 – A. Dygat, A. Rybak *Odrodzenie klasztoru zwierzynieckiego za ksieni Doroty Kątskiej (1591-1634)*. „Nasza Przyszłość” 48, 1977, s. 171-210
- Encyklopedia wiedzy* 1996 – *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564-1995*. Oprac. L. Grzebień i in. Kraków 1996
- Fabiani 1972 – B. Fabiani *Habit królowny. Portret Wazówny 1651*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 16, 1972, s. 55-86

- Gąsiorowska 2003 – P. Gąsiorowska *Życie codzienne klarysek*. Kraków 2003
- Gil 1997 – C. Gil *Życie codzienne karmelitanek bosych w Polsce w XVII-XIX wieku*. Kraków 1997
- Górski 1962 – K. Górski *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*. Cz. 1: 966-1795. Lublin 1962
- Górski 1986 – K. Górski *Zarys dziejów duchowości w Polsce*. Kraków 1986
- Górski, Borkowska 1984 – K. Górski, A. M. Borkowska *Historiografia zakonna a wzorce świętości w XVII w.* Warszawa 1984
- Gryga 1987-1996, t. 1-2 – S. Gryga *Złoty wiek mistyki hiszpańskiej*. T. 1: *Wcześni pisarze XVI wieku*. T. 2: *Nowe drogi. Okres zmagani i cierpień duchowych (1525-1570)*. Kraków 1987-1996
- Gwóździk 1995 – J. Gwóździk *Staropolski księgozbiór panien benedyktynek z Nieświeża. Z dziejów fundacji Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki [w:] Badania księgozbiorów Radziwiłłów. Materiały międzynarodowej sesji, Olsztyn 6-7 października 1994 r.* Warszawa 1995, s. 101-110
- Gwóździk 2001a – J. Gwóździk *Biblioteka panien benedyktynek łacińskich we Lwowie (XVI-XVIII wiek)*. Katowice 2001
- Gwóździk 2001b – J. Gwóździk *Dzieje księgozbioru słonimskich benedyktynek w okresie staropolskim*. „Nowa Biblioteka” 2001, nr 1, s. 28-37
- Gwóździk 2001c – J. Gwóździk *Stare druki proveniencji lwowskich benedyktynek w zbiorach Biblioteki Naukowej Ukrainńskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka we Lwowie [w:] Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*. T. 5. Red. J. Jarowiecki. Kraków 2001, s. 73-88
- Gwóździk 2002a – J. Gwóździk *Собрание книг бенедектинок в Слониме (XVII-XIX вв.) [w:] Белорусский Сборник. Статьи и материалы по истории и культуре Белоруссии*. Вып. 2. Санкт-Петербург 2002, s. 56-63
- Gwóździk 2002b – J. Gwóździk *Staropolskie biblioteki klasztorów żeńskich na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej [w:] Матэрыялы другіх кніжнаўчых чытанняў. „Кніжная культура Рэчы Паспалітай”*. Мінск 2002, s. 124-136
- Gwóździk 2003 – J. Gwóździk *Z dziejów biblioteki benedyktynek ormiańskich we Lwowie [w:] Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*. T. 6, cz. 1. Red. J. Jarowiecki. Kraków 2003, s. 199-211
- Gwóździk 2004a – J. Gwóździk *Dzieje księgozbioru Panien Cysterki z Kimbarówki [w:] Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*. Red. A. M. Wyrwa, A. Kielbasa, J. Swastek. Poznań 2004. s. 235-380
- Gwóździk 2004b – J. Gwóździk *Książka w klasztorze radomskich benedyktynek (1627-1804) [w:] W kręgu książki, biblioteki*

- Gwioździk 2005a – *i informacji naukowej*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz, przy współpr. D. Pietruch-Reizes. Katowice 2004, s. 235-249  
– J. Gwioździk *Religijność benedyktynek ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)* [w:] *Religijność na pograniczach*. Red. D. Dolański. Zielona Góra 2005, s. 231-250
- Gwioździk 2005b – J. Gwioździk *Wileńskie mniszki w kręgu kultury słowa w dobie staropolskiej* [w:] *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Red. M. T. Lizisowa. Kraków 2005, s. 259-276
- Hanusiewicz 1998 – M. Hanusiewicz *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku*. Lublin 1998
- Hryniewicz 1985, t. 2 – W. Hryniewicz *Barok. Aspekt religijny* [w:] *Encyklopedia katolicka*. T. 2. Red. F. Gryglewicz i in. Lublin 1985, szp. 44-45
- Kałamajska-Saeed 2000 – M. Kałamajska-Saeed *Kościół brygidek w Grodnie* [w:] *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.* Red. J. Lileyko. Lublin 2000, s. 349-380
- Karpiński 2000 – A. Karpiński *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*. Warszawa 2000
- Kizik 1998 – E. Kizik *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI-XVII w. Studium z nowożytnej kultury funeralnej*. Gdańsk 1998
- Kozłowski 1998 – J. Kozłowski *Biblioteka Żaluskich w dwunastu odsłonach* [w:] *Biblioteka Żaluskich. Corona urbis et orbis. Wystawa w 250 rocznicę otwarcia Biblioteki Żaluskich w Warszawie*. Warszawa 1998, s. 15-49
- Kracik 1995 – J. Kracik *Religijność baroku. Przejaw reformy katolickiej czy kontrreformacji*. „Znak” 1995, nr 7 (482), s. 10-16
- Künstler-Langer 1996 – D. Künstler-Langer *Idea vanitas, jej tradycje i toposy w poezji polskiego baroku*. Toruń 1996
- Leksykon zakonnic* 2004 t. 1 – *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*. T. 1. Warszawa 2004
- Litak 1986 – S. Litak *Kościół w Polsce w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej* [w:] H. Tüchle, C. A. Bouman *Historia Kościoła*. T. 3: 1500-1715. Warszawa 1986, s. 345-406
- Mâle 1932 – É. Mâle *L'art. Religieux après le Concile de Trente*. Paris 1932
- Misiurek 1994, t. 1 – J. Misiurek *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*. T. 1: (w. XXVII). Lublin 1994
- Nowicka-Jeżowa 1992a – A. Nowicka-Jeżowa *Feniks w popiołach. Uwagi o kulturze religijnej drugiej połowy XVII w.* [w:] *Literatura i kultura polska po „potopie”*. Red. J. Pelc, B. Fałęcka. Wrocław 1992, s. 130-141

- Nowicka-Jeżowa 1992b – A. Nowicka-Jeżowa *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*. Lublin 1992
- Nowicka-Jeżowa 1992c – A. Nowicka-Jeżowa *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*. Warszawa 1992
- Oblicza 2000 – *Oblicza Ołoboku*. Oprac. M. Libera. Ołobok 2000
- Pelc 1973 – J. Pelc *Obraz – Słowo – Znak. Studium o emblematyce w literaturze staropolskiej*. Wrocław 1973
- Pelc 2002 – J. Pelc *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków 2002
- Piersiak 1997-1998 – T. Piersiak *Paraliterackie wizje śmierci i umierania w kulturze sarmackiej*. „Etnolingwistyka” 9-10, 1997-1998, s. 135-147
- Popławska 1990 – H. Popławska *Żywoty i autobiografie w rękopiśmiennych zbiorach Biblioteki Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie* [w:] *Staropolska kultura rękopisu*. Red. H. Dziechcińska. Warszawa 1990, s. 191-209
- Poprawa-Kaczyńska 1995 – E. Poprawa-Kaczyńska *Ignacjański modus meditantium w kulturze religijnej późnego baroku. Rekonesans* [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*. Red. C. Hernas, M. Hanusiewicz. Lublin 1995, s. 259-270
- Poulet 1977 – G. Poulet *Metamorfozy czasu*. Warszawa 1977
- Rok 1991 – B. Rok *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*. Wrocław 1991
- Rok 1995 – B. Rok *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*. Wrocław 1995
- Schmitt 2002 – J-C. Schmitt *Duchy. Żywi i umarli w społeczeństwie średniowiecznym*. Gdańsk–Warszawa 2002
- Siostry zakonne 1996 t. 2 – *Siostry zakonne w Polsce. Słownik biograficzny*. T. 2: M. Borkowska *Słownik księży benedyktyńskich*. Niepokalanów 1996
- Sokolski 1990 – J. Sokolski *Staropolskie zaświaty*. Wrocław 1990
- Stręciwilk 1981 – J. Stręciwilk *Męka Pańska w polskiej literaturze barokowej* [w:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Red. H. D. Wojtyska, J. J. Kopeć. Lublin 1981, s. 102-119
- Szczęśny 1996 – S. Szczęśny „*Pia desideria*” Hermana Hugona – nieznanego przekład sandomierski. *Fragmenty*. „Barok” 3, 1996, nr 1 (5), s. 207-215
- Śmierć w kulturze 2000 – *Śmierć w kulturze dawnej Polski. Od średniowiecza do końca XVIII wieku*. Warszawa 2000
- Targosz 1997 – K. Targosz *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*. Warszawa 1997
- Targosz 2002 – K. Targosz *Piórem zakonniczy. Kronikarki w Polsce XVII w. o swoich zakonach i swoich czasach*. Kraków 2002
- Vanitas 1996 – *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*. Red. J. Dziubkova. Poznań 1996

- Vuarnet 2003 – J.-N. Vuarnet *Ekstazy kobiece*. Gdańsk 2003
- Wichowa 2001, t. 2 – M. Wichowa *Sarmata o cierpieniu i śmierci. Uwagi o dwu tekstach Jana Ostroga II [w:] Sarmackie theatrum. T. 2: Idee i rzeczywistość*. Red. R. Ociecek, M. Barłowska. Katowice 2001, s. 125-137
- Wilowski 2000 – W. Wilowski *Zagadnienie życia i śmierci w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych Zachodu i Wschodu*. Poznań 2000
- Włodarski 1987 – M. Włodarski *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.* Kraków 1987
- Włodarski 1991 – M. Włodarski *Obraz i słowo. O powiązaniach w sztuce i literaturze XV-XVI wieku na przykładzie „ars moriendi”*. Kraków 1991
- Ziemiński 1999 – I. Ziemiński *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*. Lublin 1999

#### Summary

Jolanta Gwioździk *Ars Moriendi in Female Convents of the Old Polish Period. An Outline of the Subject*

The author focuses her research on a topic that has been frequently omitted or insufficiently taken into account by scholars to date, namely the attitude towards death in female convents of the Old Polish period. Her perceptive analysis owes its shape to a decision to resort to a wide variety of typical source materials found in a monastic environment (e.g. manuscript and printed chronicles, convent records and registers of persons, and early printed books on the art of dying). While reflecting the spiritual culture and tanatological concepts of the time, these texts also illustrate the practical and experiential sides of the postulated attitude towards death. The author's approach finds expression not only in a complete list of archival sources and early printed works provided at the end of the article, but above all in a generous use of passages quoted from individual documents. The result is a clear picture of the intellectual culture of the inhabitants of female convents throughout the entire Old Polish period.



Maria Cubrzyńska-Leonarczyk

## „A la Reine”. Szkic z dziejów lektur książkowych królowej Ludwiki Marii Gonzagi w warszawskim klasztorze Sióstr Wizytek

Królowa Ludwika Maria (1611-1667), córka Karola Gonzagi, księcia de Nevers i Katarzyny Lotaryńskiej z rodu de Guise, była żoną kolejno dwóch królów Polski z dynastii Wazów: Władysława IV i Jana Kazimierza. Francuzka z włoską parantelą (dopiero jej dziadek Ludwik Gonzaga, młodszy syn księcia Mantui Fryderyka II, przeniósł się z Włoch do Francji), jedna z tych dwóch cudzoziemek na polskim tronie, obok Włoszki Bony z rodu Sforzów, które wywarły przemożny wpływ na obyczaje i kulturę Polski. Wielokrotnie cytowano już fragment listu Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza, zachwalający walory nowej monarchini: „Królową mieć będziemy panią ze wszystkich i gładką, i dorodną, i grzeczną, i ludzką, i mądrą, i nabożną”<sup>1</sup>. Tutaj szczególnie interesują nas dwa ostatnie określniki, tj. „mądra i nabożna”, bowiem chcemy podać trochę znanych i nieznanymi informacji na temat książek, z którymi zetknęła się królowa, a które zachowały się do dzisiaj w klasztornej bibliotece sióstr wizytek w Warszawie.

Niewątpliwie „córa Francji”, czyli księżniczka krwi Maria Gonzaga (przyszła królowa Ludwika Maria, bowiem według polskiej tradycji imię Maria było zarezerwowane dla Królowej Niebios), otrzymała w swej ojczyźnie staranne wykształcenie, może bardziej wszechstronne niż jej rówieśnice podobnego stanu.<sup>2</sup> Marię odumarała matka, gdy dziewczynka miała siedem lat. Życzliwą jej opiekunką stała się siostra ojca – Katarzyna, księżna de Longueville, a naukę dobrych manier zapewniała guwernantka, pani de Breuillebaud, potem dama honorowa dworu Marii. (Małą siostrzenicę owej damy, późniejszą Marysieńkę Sobieską, księżniczka mantuańska przywozła ze sobą do Polski). Rozwijaniu dobrych manier sprzyjało intensywne życie towarzyskie,

---

1 List z 1 listopada 1645. Wojewoda poznański uczestniczył w paryskim ślubie *per procura* Ludwiki Marii z Władysławem IV, zastępując podczas tej ceremonii króla-małżonka. Zob. *Listy Krzysztofa Opalińskiego do jego brata Łukasza, 1641-1653* pod red. R. Pollaka, Wrocław 1957

2 Charakterystyka królowej przedstawiona na podstawie kilku publikacji Z. Libiszowskiej: *Żona dwóch Wazów* Warszawa 1963; *Królowa Ludwika Maria* Warszawa 1985; *Ludwika Maria* [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne* pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, seria druga, Warszawa 1989 s. 101-126, a także: B. Fabiani *Ludwika Maria Gonzaga. Szkic biograficzno-ikonograficzny 1645-1667* „Rocznik Muzeum Narodowego” 17, 1973 s. 163-248; E. Rudzki *Ludwika Maria Gonzaga żona Władysława IV i Jana Kazimierza* [w:] *Polskie królowe. Żony królów elekcyjnych* Warszawa 1987 s. 119-161.

jakie toczyło się w salonie jej ciotki. Tam na przykład zetknęła się z Marią de Jars de Gournay, autorką traktatów moralnych, jedną z najświetlejszych kobiet we Francji owych czasów. Później przyjaźniła się z precjozystką, markizą de Rambouillet, właścicielką paryskiego „błękitnego salonu”, w którym odbywały się wieczory literackie i dominował kult poezji. Dobrze знаła też słynną panią de Sévigné, autorkę literackich listów. Żywe obrazy i balety nawiązujące do wydarzeń mitologicznych i historycznych, dyskusje literackie, przedstawienia teatralne, zabawy kostiumowe – wszystko to pozwalało młodej arystokratce nabyć nie tylko stosowną ogładę, ale także konkretną wiedzę. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym edukacji był fakt, że Maria miała trzech braci, a chłopców z książęcych rodów uczono solidniej niż dziewczęta. Daje się zauważyć ogólna prawidłowość, iż znacznie lepiej i poważniej były wykształcone te dziewczęta z arystokracji francuskiej, które miały braci rówieśników i mogły towarzyszyć ich nauce. Tak właśnie stało się w przypadku Marii Gonzagi i tej okoliczności należy przypisać, na przykład, jej zainteresowanie naukami ścisłymi. Była przy tym bardzo religijna i starała się pogłębiać swoją wiedzę w tym zakresie, co z czasem zbliżyło ją do kręgu jansenistów (a co doskonale potwierdzają także jej lektury), ale zarówno w młodości jak i później, już jako królowa, interesowała się też działalnością księży jezuitów, głównych adwersarzy myślicieli z Port Royal.

W opinii niektórych jej monografistów „w nauczaniu szczególne miejsce zajmowały języki obce”, a „język włoski znała na równi z francuskim”.<sup>3</sup> Nie odmawiając wybitnych zalet umysłowych królowej, wydaje się jednak, że nie jest to spostrzeżenie trafne. Po pierwsze, Ludwika Maria, w przeciwieństwie na przykład do Krystyny szwedzkiej, nie znała języka ówczesnej nauki – łaciny, tak zresztą jak wiele wybitnych kobiet jej epoki. Łaciny nie uczyły się zwłaszcza damy francuskie. Po drugie, język włoski w chwili przyjazdu do Polski znała, o dziwo, bardzo słabo, mimo że jak wspomniano, płynęła w niej krew włoska. Po włosku mówił natomiast biegle jej pierwszy mąż Władysław IV Waza (nie znał zaś francuskiego) i był to jedyny język, w którym małżonkowie mogli się porozumiewać. Z czasem, naturalnie, znajomość włoskiego królowa wydoskonaliła. Pisała nawet do Paryża, że wprawdzie król wyśmiewa jej akcent, ale ją rozumie. Według innych opinii, była to ocena nazbyt optymistyczna. Jednak stwierdzamy, że miała kontakt z książkami w języku włoskim. Nie znała języka niemieckiego, dość powszechnego w tej części Europy. Oczywiście nie znała także języka swojej nowej ojczyzny, a choć podejmowała wysiłek, aby się go nauczyć, jednak po polsku nie mówiła. Trudność w porozumiewaniu się z poddanyami była zresztą jedną z przyczyn negatywnych opinii o monarchini. Nie miała natomiast kłopotów językowych w kontaktach ze swoim drugim małżonkiem Janem Kazimierzem, który świetnie władał francuskim, choć, jak wyznaje jej sekretarz Piotr Des Noyers, król nie przeczytał do końca ani jednej książki. Także kilku senatorów Rzeczypospolitej mówiło biegle po francusku. Jak wiadomo, Ludwika Maria wprowadzając na dwór język, kulturę i literaturę francuską (jej zawdzięczamy wystawienie w polskiej wersji *Cyda* Corneille’a, na dworze królewskim w 1662 roku) i sprowadzając do Warszawy piękne francuskie panny do swego fraucymeru (które poprzez

3 Opinię taką wyraziła m.in. Z. Libiszowska w biografii zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym* t. 18, jak i w cytowanej pracy: *Królowa Ludwika Maria...* s. 7.

małżeństwa weszły do pierwszych rodzin w Polsce), jak i rozmaitych rzemieślników, kupców, lekarzy, artystów, duchownych itd., przyczyniła się zasadniczo do wejścia Polaków w krąg kultury francuskiej, co z czasem stanie się jednak przyczyną utyskiwania patriotów i obrońców swojskości. Z jej „mądrości” wypływał znany fakt otaczania się uczonymi i poetami, który w tym miejscu zasadniczo pomijamy, bowiem dwie piękne, obszerne książki poświęciła tej tematyce niedawno Karolina Targosz<sup>4</sup>. Codzienne i artystyczne życie na dworze obu Wazów, znajdujące się pod przemożnym wpływem francuskiej królowej, stało się przedmiotem zainteresowania Bożeny Fabiani, czemu dała wyraz w swych publikacjach.<sup>5</sup>

Druga wymieniona cecha królowej Ludwiki Marii, owa „nabożność”, zaowocowała między innymi sprowadzeniem do Warszawy trzech nowych zgromadzeń zakonnych: misjonarzy (1651), szarytek (1652) oraz wizytek (1654). Dzięki niej powstały zatem w stolicy trzy znane, zachowane do dziś, barokowe założenia kościelno-klasztorne oraz nowe instytucje życia publicznego: szpital Świętego Krzyża, dom sierot pw. św. Kazimierza (na Tamce) oraz pensja dla dziewcząt przy klasztorze wizytek. Siostry Nawiedzenia NMP były najbliższe sercu królowej. W ich pierwszym, drewnianym klasztorze miała zresztą swoją osobną celę oraz zarezerwowane trzy pokoje dla towarzyszących jej dam dworu. Tam odbywała rekolekcje, wszelkie dni skupienia, odpoczywała, ale także przyjmowała rozlicznych gości, a nawet posłów obcych dworów. Pod koniec życia spędzała u wizytek wiele czasu. Po zniszczeniach wojennych w okresie „potopu”, zainicjowała budowę murowanego klasztoru, do którego siostry wprowadziły się 21 czerwca 1666 roku. Dzięki królowej zaczęto w 1665 roku wznosić murowany kościół (kamień węgielny położono rok wcześniej), konsekrowany dopiero w 1761 roku. Właśnie będąc w gościnie u Sióstr Nawiedzenia NMP zachorowała śmiertelnie 12 lutego 1667 roku, skąd w towarzystwie zakonnicy i dam dworu przewieziono ją do Pałacu Kazimierzowskiego. Wizytki towarzyszyły jej w godzinie śmierci 10 maja. Ciało królowej spoczywało w klasztorze do dnia pogrzebu, który odbył się 22 września na Wawelu. W warszawskim klasztorze wizytek pozostało jej serce, jak też wiele pamiątek, między innymi maska pośmiertna.

Pozostały także do dzisiaj w bibliotece klasztornej książki związane z okresem panowania Ludwiki Marii. Są to zarówno druki służące rozwojowi życia duchowego zakonnicy i kobiet czasowo wśród nich przebywających, jak i zaspokajające potrzeby ich codziennego bytowania oraz prowadzonej przez zakonnice od 1655 roku pensji dla dziewcząt (na przykład poradniki medyczne, aptekarskie, ogrodowe, kucharskie, słowniki, wzorce do nauki rysunku itp.). Większość jest naturalnie wydana w języku francuskim.

Wśród zachowanych druków dają się wyodrębnić trzy zespoły proveniencyjne.<sup>6</sup> Pierwszy to tzw. książki fundacyjne, czyli te, z którymi zakonnice przyjechały do

4 K. Targosz *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646-1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych* Wrocław 1975; też *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich* Warszawa 1997.

5 B. Fabiani *Warszawski dwór Ludwiki Marii* Warszawa 1976; też *Na dworze Wazów w Warszawie* Warszawa 1988; też *Życie codzienne na Zamku Królewskim w epoce Wazów* Warszawa 1996.

6 Nie są tu uwzględnione książki najstarsze zachowane w bibliotece wizytek, tj. niewielki zespół 8 druków z XVI w., niejednorodny pod względem proveniencyjnym.

Warszawy oraz te, które im przywożono i przysyłano z Francji, między innymi za pośrednictwem królowej oraz Matki Anieli, przełożonej Port-Royal, z którą królowa była szczególnie zaprzyjaźniona. Zachowały się woluminy przekazane z Lyonu, Rouen, Akwizgranu (Aix de Chapelle), z Caen. Są też książki z podpisami trzech pierwszych przełożonych klasztoru warszawskiego, a mianowicie Marii Katarzyny Glétain (1654-1661), Marii Eleonory Ponsein (1661-1667) i Franciszki Amaty de Thélis (1667-1673).

Drugi zespół, obejmujący 34 pozycje wydane w latach 1616 -1656, to książki należące ongiś do Joanny Małgorzaty de Bichebois de Villers, świeckiej przełożonej pańien szarytek, przybyłej do Warszawy około 1648 roku. Dama ta przez dziesięć lat pełniła funkcję jałmużniczki na dworze królowej, czyli zarządzała funduszami przeznaczonymi na wsparcie ubogich i potrzebujących. Według tradycji:

Panna Vilers rozdawała pieniądze, a każdy do niej miał wstęp wolny; była więc jedyną ucieczką strapionych, pocieszycielką biednych, orędowniczką nieszczęśliwych [...].<sup>7</sup>

Książki z jej księgozbioru traktowały wyłącznie o duchowej stronie bytowania na ziemi. Spotykamy wśród nich liczne medytacje i utwory opiewające postacie świętych oraz świętobliwych kobiet. Panna Villers zmarła około 1659 roku i została pochowana w kościele jezuitów w Warszawie. Zbiór książek po niej pozostałych, interesujący od strony wydawniczej i cech indywidualnych egzemplarzy, zasługuje na szersze omówienie w innym miejscu. Ta niewielka kolekcja odzwierciedla upodobania osoby świeckiej – europejskiej damy, bardzo zbliżonej do kościoła katolickiego. Dokumentuje też tezę – rozwiniętą ostatnio przez Bożenę Popiołek, edytorkę korespondencji Jadwigi Rafałowiczówny, rezydentki wizytek, do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710-1720 – że klasztor warszawskich wizytek był „maleńkim centrum życia towarzyskiego stolicy, miejscem spotkań najlepszego towarzystwa”.<sup>8</sup>

Pozostawiając tymczasem kolekcję fundacyjną oraz zbiór panny Villers, rozpatrzmy bardziej szczegółowo trzeci zespół, najbardziej nas tu interesujący, bo dotyczący czytelnictwa królowej. O posiadanych przez monarchinię książkach, mimo udokumentowanych jej zainteresowań naukowych i bogatego życia duchowego, wiemy w zasadzie niewiele. Tradycyjnie przyznaje się Marii Ludwice duży wkład w powiększenie monarszego księgozbioru Wazów.<sup>9</sup> Wiadomo, że jako małżonka obu królów jest adresatką największej liczby drukowanych dedykacji spośród wszystkich członków rodziny Wazów. Były to przede wszystkim dedykacje autorów francuskich

7 J. Bartoszewicz *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym...* Warszawa 1855 s. 247-248.

8 J. Rafałowiczówna *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710-1720* oprac. i wstępem opatrzyła B. Popiołek, Kraków 2000.

9 I. Komasa *Książka na dworach Wazów w Polsce* Wrocław 1994 s. 181; ponadto inne publikacje tejże: *Stan badań nad księgozbioremami Wazów* „Z badań nad Polskimi Księgozbioremami Historycznymi” z. 12, 1992 s. 123-136; *Zachowane egzemplarze z bibliotek polskich Wazów* [w:] tamże, z. 15 Warszawa 1993 s. 85-119; *Próba rekonstrukcji księgozbiórów polskich Wazów* [w:] tamże, tom specjalny: *Bibliografia dyscypliny integrującej. Studia ofiarowane Profesor Barbarze Bieńkowskiej* Warszawa 1993 s. 161-170.

i polskich. Znana jest w tym względzie twórczość jej nauczyciela, księdza Michała de Marolles, wierszopisa Adama Billaut z Nevers (z zawodu był stolarzem), poetów francuskich: Saint Amanta czyli Marka Antoniego de Girard i Wincentego Voiture, a z polskich – choćby Jana Andrzeja Morsztyna. Tak więc, przynajmniej wydania tych autorów musiały znajdować się w jej księgozbiorniku. Siostra „wielkiego Arnaulda” czyli Matka Aniela, ksieni klasztoru Port-Royal, czołowa przedstawicielka nurtu jansenistycznego w religii katolickiej, podkreślającego istotę miłości i miłosierdzia boskiego, a co za tym idzie uzdrawiającej łaski dla wątłej egzystencji ludzkiej, słała na dwór polskiej królowej nowości wydawnicze – przekłady na język francuski dzieł Ojców Kościoła i słynnych teologów, między innymi św. Augustyna i św. Prospera Akwitańskiego, oraz komentarze w nowym duchu znanych dzieł religijnych dokonane przez Antoniego i Roberta Arnauldów d’Andilly. Sprowadzaniem do Polski interesujących królową książek zajmował się również jej sekretarz Piotr Des Noyers. Dla niej postarał się, na przykład, o francuskie tłumaczenie *Starożytności żydowskich* Flawiusza, ale też – jak wynika z listu do francuskiego astronoma Ismaila Boulliau z 1658 roku – „trzy lub cztery spośród najlepszych książek o fortyfikacjach, które by obejmowały naukę oblężenia twierdz” oraz „kilka książek o artylerii”.<sup>10</sup>

Nie znamy dzisiaj, niestety, egzemplarzy ksiąg z królewskiej biblioteki Ludwika Marii. Jej drugi mąż, Jan Kazimierz Waza, umierając w 1672 roku w Nevers, uczynił spadkobierczynią młodszą siostrę swej małżonki – Annę Gonzagę<sup>11</sup>, wdowę po palatynie reńskim. Ta zaś zrzekła się spadku na rzecz swego zięcia Henryka Juliusza de Bourbon, diuka d’Enghien, syna Wielkiego Kondeusza, pretendenta do tronu polskiego. Wszakże w inwentarzu ruchomości sporządzonym po śmierci Jana Kazimierza odnotowano około 350 książek.<sup>12</sup> Niektóre z nich mogły należeć pierwotnie do jego małżonki, przypuszcza się, że woluminy oprawne w materię, haftowane złotą i srebrną nicią, ze złotymi i srebrnymi klamrami były własnością Ludwika Marii. Może wśród nich znajdowała się też książka „bogato zdobiona diamentami”, którą ofiarował jej w 1630 roku syn Marii Medycejskiej – niewierny Gaston, książę orleański, słynny *Monsieur*?<sup>13</sup>

Znany dotąd zasób zbiorów polskich nie potwierdzał bezpośrednio faktu kolekcjonowania książek przez Ludwikę Marię, wyjąwszy dwa obiekty prezentowane na krakowskiej wystawie „Sztuka dworu Wazów w Polsce”, do czego będziemy jeszcze nawiązywać. Tylko na jeden z nich wskazuje badaczka bibliofilskich zainteresowań polskich Wazów – Irena Komasa – opisując 154 tytuły zachowane w bibliotekach europejskich.<sup>14</sup> Sporą zatem niespodzianką dla piszącej te słowa było odkrycie podczas prac rejestracyjnych w warszawskiej bibliotece siostr wizek (wykonywanych

10 *Portofolio Królowej Marii Ludwika* wyd. E. Raczynski t. 2 Poznań 1844 s. 205 oraz I. Komasa *Książka na dworach...* s. 182.

11 Jeszcze za swego życia królowa Ludwika Maria pragnęła zapewnić tron swej siostrzenicy Annie Henryce, adoptując ją w roku 1663. Jak wiadomo, były to płonne nadzieje.

12 W. Tomkiewicz *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w XVII w.* Wrocław 1952 s. 85-258.

13 E. Rudzki *dz. cyt.*

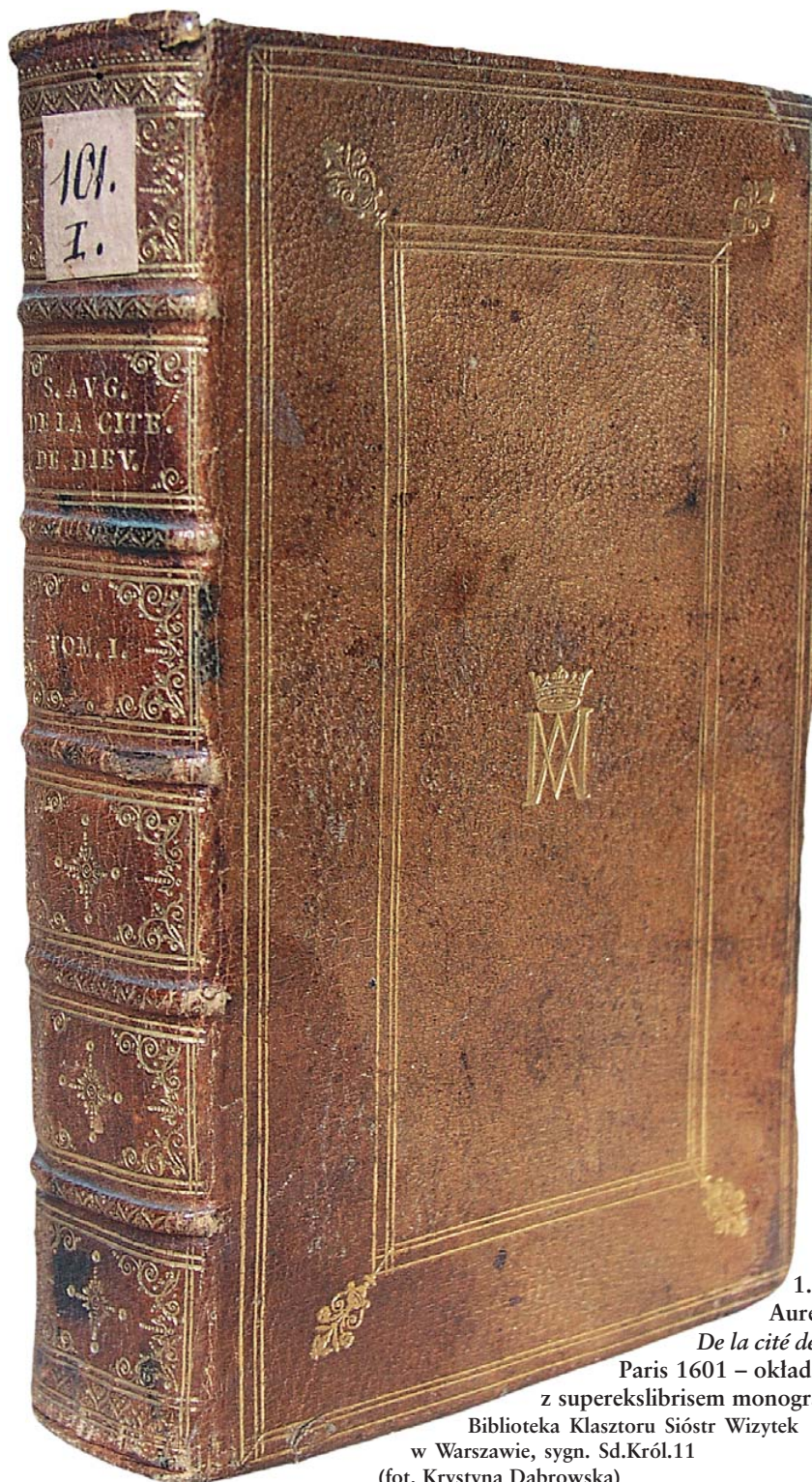
14 I. Komasa *Zachowane egzemplarze...* poz. spisu 45 (mylnie podane, iż jest tam autograf królowej).

na potrzeby centralnego katalogu starych druków prowadzonego przez Bibliotekę Narodową) kilkudziesięciu książek (dokładnie 21 tytułów w 31 woluminach) opatrzonych odręcznym zapisem: „A la Reine”. Ponieważ notka ta pisana jest trzema różnymi rękami, a jej treść wskazuje, że książki tak oznaczone były niewątpliwie użytkowane przez Ludwikę Marię, przyjmujemy, iż był to niegdyś wydzielony zbiorek dzieł do dyspozycji królowej-fundatorki, przechowywany prawdopodobnie w jej celi klasztornej. Nie wszystkie one musiały być jej osobistą własnością. Przy okazji warto zaznaczyć, że w pierwotnym, drewnianym klasztorze nie było osobnej sali bibliotecznej, urządzono ją dopiero w XVIII wieku. Tomy te, rozproszone w ciągu wieków w klasztornej księgozbiórce, scalono obecnie w jeden zespół i oznaczono wyodrębniającą je sygnaturą: Sd.Król.

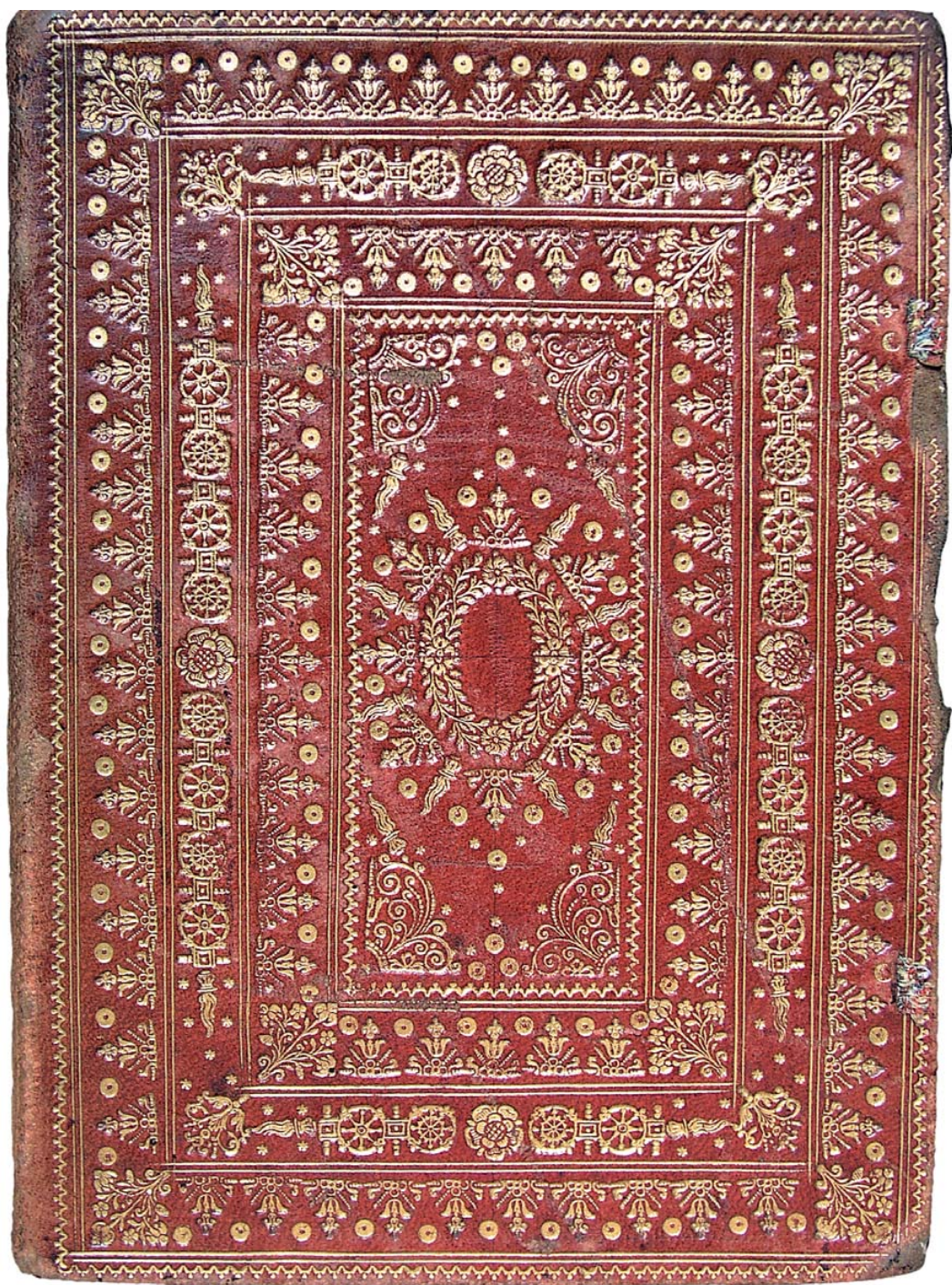
Zacznijmy zatem omawianie tej niewielkiej kolekcji od książki znanej, bo eksponowanej na wystawie wazowskiej i opisanej przez Irenę Komasarę. Chodzi o druk wydany w języku włoskim *Opere spirituali* (Roma 1627), którego autorem jest hiszpański karmelita św. Jan od Krzyża.<sup>15</sup> Jego miedziorytowy niesygnowany portret oraz przedstawienie Mons Dei znajdują się na dwóch tablicach wszytych w blok książki. Egzemplarz ten ma ładną włoską oprawę – gładzony pergamin rozpięty na kartonie, dekorowany złotymi tłoczeniami na grzbiecie oraz na okładzinach. Elegancji dodają złoczone i ozdobnie puncowane obcięcia kart. Zachowały się resztki jedwabnych wiązań. Na obu okładzinach są podwójne ramki (linearna i z wici roślinnej), rozbudowane w narożach delikatnymi arabeskami. W zwierciadle górnej okładziny widnieje w owalu z liści lauowych, opasana orderem Złotego Runa, tarcza dziewięciopółowa pod koroną i krzyżem. Wypełniają ją herby Korony i Litwy ułożone na przemian, zaś w polu sercowym – Sнопек rodowy Wazów oraz herby Szwecji i Gotlandii. Nie ma więc w tej kompozycji herbu Gonzagów. Na dolnej okładzinie widzimy odbite w złocie godło zakonu karmelitańskiego z przynależną mu dewizą: „Zelo zelatus sum pro D[omi]no Deo exercituum”. Jest to zatem superekslibris donacyjny zakonu karmelitów nie dla królowej, ale dla króla. Potwierdzenie rodowodu karmelickiego znajdujemy w odręcznym wpisie na karcie tytułowej: „Conventus Cracoviensis SS[anctorum] Michael[is] et Joseph Carmelitarum Discalceatorum”, co oznacza, że donacja ta dotarła do Warszawy via Kraków, gdzie karmelici bosy byli fundowani w 1611 roku. Do Warszawy zostali sprowadzeni w 1637 roku, czyli za panowania Władysława IV. Zapewne mamy do czynienia z darem dla niego, bo jak wiadomo pierwszy mąż królowej był italofilem. Na karcie tytułowej omawianego obiektu widzimy także odręczną notkę „A la Reine”, powtórzoną na pierwszej stronie tekstu, świadcząca, że książka była niewątpliwie używana przez monarchinię. Może właśnie to dzieło służyło Ludwice Marii nie tylko do doskonalenia wewnętrznego, ale także i do doskonalenia języka włoskiego?

Przed wszystkim warto jednak zwrócić uwagę na pozycję dotąd nienotowaną w zbiorach polskich, a mianowicie na dzieło zawierające osiem dyskursów maryjnych autorstwa Jana Jakuba Courvoisier z Burgundii *Les grandeurs de la Reyne du Ciel et de la Terre...*, wydane w Brukseli w 1645 roku. Dzieło to nieznane polskiej bibliografii,

15 *Sztuka dworu Wazów w Polsce. Wystawa na Zamku Królewskim na Wawelu, maj – czerwiec 1976. Katalog Kraków 1976 poz. 269.*



1. Augustinus  
Aurelius  
*De la cité de Dieu...*  
Paris 1601 – okładzina górna  
z supereklibrisem monogramowym  
Biblioteka Klasztoru Sióstr Wizytek  
w Warszawie, sygn. Sd.Król.11  
(fot. Krystyna Dąbrowska)



2. Jean Jacques Courvoisier *Les grandeurs de la Reyne...* Bruxelles 1645 – okładzina górna  
Biblioteka Klasztoru Sióstr Wizytek w Warszawie, sygn. Sd.Król.7  
(fot. Krystyna Dąbrowska)



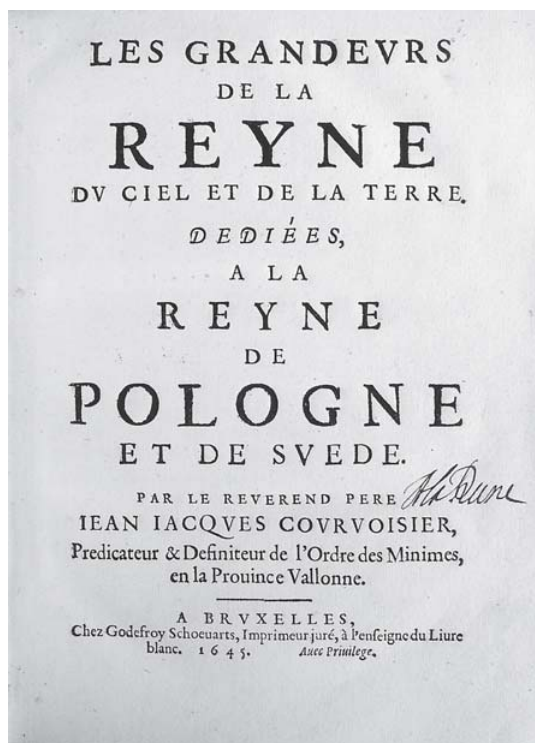


3. Jean Jacques Courvoisier *Les grandeurs de la Reyne...* złocone i puncowane obcięcia kart (fot. Krystyna Dąbrowska)



4. *La Sainte Bible...* Paris 1643 – okładzina górna  
Biblioteka Klasztoru Sióstr Wizytek w Warszawie, sygn. Sd.Król.21  
(fot. Krystyna Dąbrowska)

niewystępujące w centralnym katalogu starych druków prowadzonym przez Bibliotekę Narodową ani nawet w katalogu paryskiej Bibliothèque nationale, jest natomiast zarejestrowane w belgijskiej bazie LIBIS-Net z egzemplarza biblioteki Uniwersytetu Katolickiego w Louvain. Courvoisier, autor także czterech innych utworów religijnych wydanych w Brukseli i Antwerpii w latach 1632-1642<sup>16</sup>, był zakonnikiem ze zgromadzenia mało znanego w Polsce, a mianowicie minimitów (braci najmniejszych – *fratrum minimorum*), nowego odłamu franciszkanów zatwierdzonego przez papieża w roku 1474 i 1507, a założonego przez św. Franciszka z Pauli. Składali oni nie trzy, jak zazwyczaj bywało, śluby (czystości, ubóstwa, posłuszeństwa), ale cztery (dodatkowo wiecznego postu). Minimity mieli swoje klasztory we Włoszech, Hiszpanii, w Niemczech, w Belgii, we Francji, między innymi w siedzibie Gonzagów w Nevers. Z karty tytułowej omawianej książki wynika, że ów autor był kaznodzieją i definityorem prowincji walońskiej, a nade wszystko, iż dzieło to zostało dedykowane królowej Polski i Szwecji Ludwice Marii. Potwierdza to również drukowana na k. A<sub>2</sub>-A<sub>4</sub> dedykacja *A la Reyne de Pologne et de Suede* datowana z konwentu w Anderlecht koło Brukseli 8 listopada 1645 roku. Ponadto na k. A<sub>4v</sub> znajdujemy wiersz *Sur le mariage de Madame La Princesse Marie Louyse de Mantove avec le Roy de Pologne et de Suede*. Wydanie to związane jest z kultem cudownego wizerunku (statuetki) Matki Bożej z Bois-le-Duc w Brabancji (łac. Busco duca, Sylva Ducis, Buscum Ducis; hol. s’Hertogenbosch; niem. Hertzogenbussch), miasta fundowanego w 1184 roku i włączonego do diecezji Liège aż do roku 1560. W okresie zamieszek reformacyjnych papież Paweł IV podniósł to miasto do rangi biskupstwa i uczynił sufraganią Mechelen (Malines) w wyniku reorganizacji administracji kościelnej na terenie Niderlandów, zarządzanej przez króla Hiszpanii Filipa II. Znajduje się tam gotycka katedra pod wezwaniem św. Jana, jeden z najpiękniejszych kościołów dzisiejszej Holandii. Pierwszym biskupem został wybitny teolog Franciszek Sonnius (1562-1569). Jednak



J. J. Courvoisier *Les grandeurs de la Reyne...*  
Bruxelles 1645, k. tytułowa z zapisem: „A la Reine”  
Bibl. klasztoru Sióstr Wizytek; fot. Krystyna Dąbrowska

w roku 1629 siłą wprowadzono protestantyzm i w Bois-le-Duc zakazano sprawowania kultu katolickiego. Szóstego biskupa Bois-le-Duc, Michała Ophoriusa, zmuszono do opuszczenia swej siedziby, co uczynił w uroczystej procesji, otoczony duchowieństwem, przenosząc cudowną Madonnę do bezpieczniejszej Brukseli. Królowa Ludwika Maria jadąc do Polski w 1645 roku zatrzymała się, jak wiadomo, w Brukseli, gdzie witano ją uroczyście salwą z trzystu armat. Według tradycji klasztornej sióstr wizytek, wówczas to podarowano nowej monarchini ów egzemplarz jako dar ślubny od zgromadzenia minimitów. Następnie królowa miała go złożyć w klasztornej librarii w Warszawie. Rzecz charakterystyczna, że na karcie tytułowej widnieje dobrze nam znany zwrot „A la Reine”, ale brak jest zapisu formuły własnościowej biblioteki wizytek: „Ce livre est du monastere de la Visitation Ste Marie de Varsovie”, znajdującej się na większości zachowanych książek.

Rzeczywiście ów podarunek ślubny przedstawia się imponująco. Staranny druk w formacie *quarto* ozdobiony jest pięcioma miedziorytowymi tablicami. Przedstawiają one sceny maryjne. Pierwsza, przed k. A<sub>1</sub>, ukazująca Wniebowzięcie Matki Bożej, sygnowana jest *Pet. van Avont invenit et excud. cum privilegio*. Druga, umieszczona przed s. 203, wyobraża Matkę Boską karmiącą i opatrzona jest takąż sygnaturą. Chodzi



tu zatem o Piotra van Avont (ur. w Mechelen 1604 – zm. w Antwerpii 1652), malarza, sztycharza i wydawcę miedziorytów, członka Bractwa św. Łukasza w Antwerpii, autora wielu obrazów religijnych (często na tle krajobrazu) dla kościołów w tym mieście. Rytował na podstawie własnych wzorów, ale też według dzieł innych malarzy, między innymi Rubensa i Van Dycka. Fachowcy wyrażają opinię, że pracował szybko i nie najlepiej pod względem technicznym. Trzeci sztych (przed s. 261) ukazuje Madonnę z Dzieciątkiem pod drzewem owocowym, obok stoi pastuszek z owieczką. Na następnej rycinie (przed s. 315) widzimy Matkę Bożą ze śpiącym Dzieciątkiem, z koszem na ręku. Tu znajdujemy sygnaturę artysty: *Martinus vanden Enden excud*, czyli miedziorytnika, drukarza i wydawcy rycin, kopisty oraz handlarza sztuką w Antwerpii – Marcina Endena (1605-1655). Ostatnia wreszcie scena przedstawia Świętą Rodzinę: Matkę Bożą karmiącą Dzieciątko

J. J. Courvoisier *Les grandeurs de la Reyne...*  
Bruxelles 1645, *Wniebowzięcie Matki Boskiej*  
miedzioryt przed k. A<sub>1</sub>

Bibl. klasztoru Sióstr Wizytek; fot. Krystyna Dąbrowska

pod drzewem, w asyście św. Józefa oraz osiołka. Ten miedzioryt pozbawiony jest sygnatury. Mamy zatem do czynienia z ilustracjami typowymi dla środowiska walońsko-flamandzkiego (niderlandzkiego), masowo produkującego ryciny (w tym książkowe). Jednakże w omawianej publikacji prezentują się one wyjątkowo wdzięcznie.

Tym, co przede wszystkim wyróżnia egzemplarz biblioteki sióstr wizytek, jest bardzo dekoracyjna oprawa, nadająca książce ów szczególny charakter podarunku ślubnego (zob. poniżej, il. 2 i 3 na wkładce). Została ona obciągnięta ciemnoczerwoną kozłą skórą typu *maroquin*, bogato zdobioną złotymi tłoczeniami na grzbiecie i na płaszczyznach okładek, w których centrum umieszczono owalny wianek złożony z elementów roślinno-kwiatowych, a dookoła niego widnieją języki płomieni, arabski, kółeczka, gwiazdki odbijane z małych tłoczków i składane z oddzielnych punkcików (*pointillé*). Prostokątne okładki obwiedzione są bordiurami i szlaczkami łańcuszkowymi. Na owe bordiury składa się również sporo elementów, oprócz wymienionych widzimy jeszcze bukieciki i rozetki. Łańcuszek zaś skomponowany jest z wzoru okuciowego. Całości dekoracji okładek oraz zwierciadła dopełniają ramki linearne i ząbkowane. W narożach zwierciadła powtarza się delikatna arabeska z motywem płomieni. Od strony wewnętrznej oprawa (dublura) zdobiona jest ramkami linearnymi. Książka niegdyś była zawiązywana jedwabnymi wiązaniami, które obecnie są w stanie szczątkowym. Dodatkowy element dekoracyjny stanowią złożone obcięcia kart, wytłoczony na nich motyw ułożonych na przemian serc i kwiatów wykonano techniką puncowania. Jest to więc oprawa ze zdobieniami typu dywanowego, nieco przeładowana, ale nawiązująca do tradycji uświetniania modlitewników przeznaczonych dla wielkich dam. Jednakowoż nie widzimy tu – jak to było w XVII wieku jeszcze w obyczaju – drogich kamieni, pereł, haftowanej materii złotem i srebrem. Mamy do czynienia z oprawą introligatorską skromniejszą, ale zarazem ozdobną. Można przypuszczać, że na taki właśnie charakter zdobienia miało wpływ przeznaczenie egzemplarza (prezent ślubny), jak i środowisko darczyńców (z założenia surowe zgromadzenie minimitów). Należy też dodać, że ta książkowa pamiątka po królowej-fundatorce cieszy się dużym szacunkiem obecnych właścicielek, o czym świadczy jej doskonały stan zachowania oraz zabezpieczenie specjalną przeźroczystą obwolutą.

Pozostałe książki mają także charakter religijny. Uwagę zwraca zbiór żywotów świętych pokutników i eremitów, tzw. Ojców Pustyni, we francuskim tłumaczeniu brata „wielkiego Arnaulda” – Roberta, wydane w Paryżu w 1647 roku pt. *Les vies des Saints Peres des deserts*. To właśnie dzieło odnotowane jest w korespondencji Matki Anieli z królową Ludwiką Marią. Wiadomo, że Matka Aniela zachęcała ją do rozważań tych świątobliwych życiorysów (między innymi wzruszyły królową dzieje św. Pafnucego) i co więcej nadsyłała do warszawskiego klasztoru gotowe części francuskiego przekładu w trakcie jego druku. Ten jednak egzemplarz został włączony do zbiorów wizytek oprawny, bowiem okładzina jest wyraźnie pochodzenia francuskiego i mimo elegancji jest przykładem skromnej, acz wytwornej oprawy typu jansenistycznego. Dobrze wyprawiony wiśniowy *maroquin* rozpięty na lekkiej tekturze zdobią jedynie potrójne złożone ramki linearne odbite dwukrotnie wzdłuż okładek, w których narożach drobne punkciki układają się w filigranowe arabeski. Skromnej dekoracji dopełnia złożony grzbiet, dublura oraz złożone obcięcia kart. Co ciekawe – pism jansenistycznych nie usunięto z księgozbioru sióstr wizytek nawet

po wydaniu w 1713 roku bulli papieskiej potępiającej działalność tej grupy reformatorów. Mamy informację, iż książki przez nich wydane czytano w warszawskim klasztorze jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku.

Autorzy dzieł znajdujących się w księgozbiorze królowej nierzadko reprezentują środowisko jezuickie, jak na przykład Jan Baptysta Saint Jure opisujący żywot świętobliwego męża zmarłego w 1649 roku, Gastona J. B. de Renty (Paryż 1651), przedstawiciela szlachty normandzkiej w parlamencie, członka stowarzyszenia Braci Szewców (*Freres cordonniers*), oficera walczącego z hugenotami. Inny jezuita, obecny w księgozbiorze królowej, to Mikołaj Talon (ur. 1503), który dożył głębokiej starości, autor historii Starego i Nowego Testamentu wydanej w trzech tomach w Paryżu w latach 1640-1645. Do naszych dni zachował się tylko tom drugi dzieła, ale niewątpliwie królowa posiadała całość publikacji. Autorem utworu medytacyjnego *La fleur des pseumes et le saintes affections d'une belle ame* (Rouen 1628) jest także znany jezuita Stefan Binet (1569-1630), rektor kolegium w Clermont, twórca opisujący między innymi życie św. Stanisława Kostki. Pewną ciekawostkę stanowi egzemplarz pracy hagiograficznej, którą napisał Amable Bonnefons (1600-1653), paryski jezuita, słynny katecheta, zwany „ojcem biednych”. Jego *Les vies des Saints en abrégé et leur doctrine en maximes* wydane w Paryżu w latach 1649-1650, zachowały się w zbiorze królewskim tylko częściowo, za okres obejmujący lipiec-grudzień. Otóż tom ten oprócz zapisu: „A la Reine”, nosi na sobie znaki rękopiśmienne położone ręką Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa i bibliofila, który zapewne wydanie to oglądał u wizytek, gdy zakonnica była tam jego rodzona siostra, Wiktoria Franciszka (zm. 1760).<sup>17</sup> Co stało się z początkową partią tekstu – nie wiadomo. Notabene, wolumin ten przez omyłkę nie został oznaczony sygnaturą Sd.Król. i obecnie znajduje się w ogólnym zbiorze.

Królowa interesowała się także innymi zgromadzeniami zakonnymi, ich organizacją, regułą, historią, literaturą hagiograficzną i parenetyczną. Wiemy, że czytała wydane w języku francuskim (Paryż 1622-1623) dzieło portugalskiego franciszkanina Marka z Lizbony (zm. 1591), biskupa Porto, historiografa swojego zakonu, zatytułowane *Chronique et institution del'Ordre du Pere S. François*, znane też w Polsce z przekładu Pawła Łęczyckiego, drukowane w Krakowie w roku 1610. Studiowała kazania benedyktyna Laurentego Benarda z Nevers (1573-1620), doktora Sorbony i reformatora opactw benedyktyńskich we Francji – *Paraeneses chrestiennes ou sermons*, wydane w Paryżu w 1616 roku. Karmelitów reprezentował wspomniany już św. Jan od Krzyża oraz Cyprian od Narodzenia NMP (Andrzej de Compans), tłumacz na francuski pism czcigodnej Matki Anny de Saint Barthélemy, towarzyszkii św. Teresy od Jezusa (wydanych w Paryżu w 1646 roku). W rodzinie Wazów okazywano cześć św. Filipowi Neriuszowi, założycielowi zgromadzenia oratorianów (clerici Oratorii), czyli świeckich księży żyjących we wspólnotach bez składania ślubów zakonnych. Prowadzili oni w Paryżu słynne na całą Europę szkoły. W Polsce mieli swoją siedzibę dopiero od roku 1673 w Studziannej, potem także w Gostyniu. Władysław IV, jeszcze jako królewicz, sprowadził do Polski relikwię św. Filipa, a Jan Kazimierz wraz

17 M. Cubrzyńska-Leonarczyk *Bracia Załuscy i warszawski klasztor SS. Wizytek* „Rocznik Warszawski” 31, 2002 s. 11-30.

z małżonką corocznie uroczyste obchodzili dzień św. Filipa w kaplicy zamkowej. Toteż nic dziwnego, że w kolekcji królowej znalazł się przewodnik *Conduite de la vie chrestienne* objaśniający doktrynę oratorianów, opracowany przez Antoniego Galloni i wydany w Paryżu w roku 1646. Wyrazem zainteresowania Ludwiki Marii nowymi żeńskimi zakonami są znajdujące się w księgozbiornie, wydrukowane w Paryżu w 1644 roku, konstytucje zakonnic Zwiastowania Anielskiego, tzw. annuncjatek, ustanowionych w roku 1604. Zgromadzenie to opierało się, podobnie zresztą jak wizytki, na regule św. Augustyna. Powołaniem ich, oprócz modlitwy, było szycie bielizny dla ubogich placówek kościelnych. Sama królowa zresztą była miłośniczką kobiecych prac ręcznych, o czym świadczą przechowywane do dzisiaj w klasztorze wizytek hafty i szaty liturgiczne przez nią wykonane. Zgromadzenie to, nieznanne w Polsce, obecne we Włoszech, Francji, nawet w Danii, wyróżniało się malowniczym strojem: czarnym welonom towarzyszył biały habit nakryty niebieskim płaszczem oraz niebieskie pantofle.

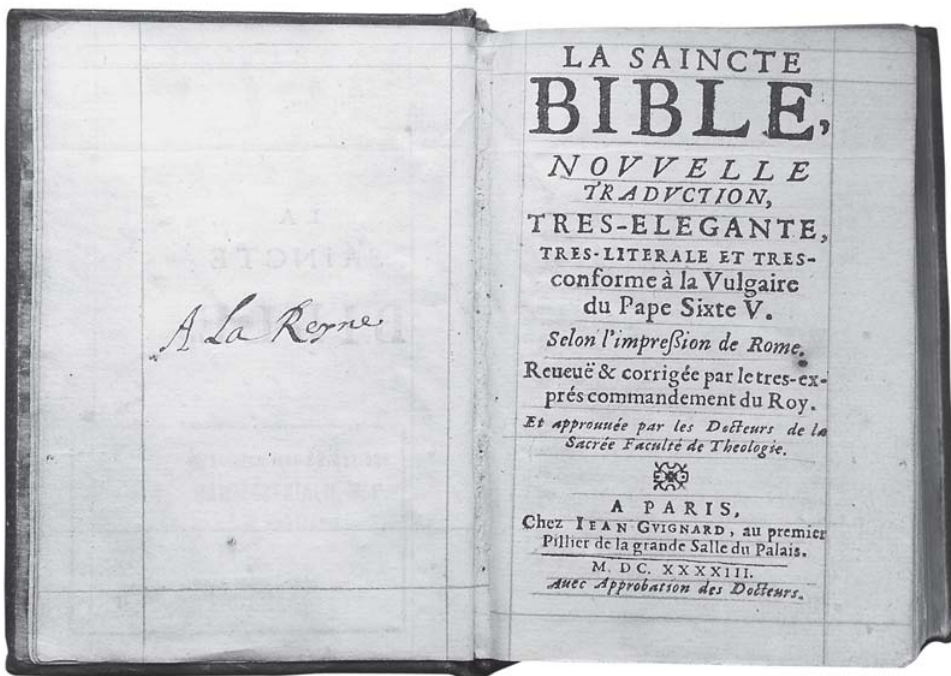
Pobyt u wizytek sprzyjał modlitwie, medytacjom, wyciszeniu po dworskich emocjach. Tym celom zapewne służyła znajdująca się w zbiorze królowej francuska edycja rozmyślań sławnego włoskiego teologa Mikołaja Promontorio, który w 1645 roku przybył do Paryża i tu wydał *Couronne des cinq playes de Jesus-Christ*. Przepuszczalnie z potrzeby duchowego wsparcia monarchini powstał też jedyny w tym zespole, do dziś zachowany w bibliotece wizytek, rękopis. Jest oczywiście napisany w języku francuskim i zawiera medytacje na temat: *vie purgative* i *vie illuminative*. Obie jego części zawierają dedykację dla Ludwiki Marii podpisaną „Vostre treshumble tresleyssant et tresfidel serviteur Rose de la Compag. de Jesus”. Dostyc obszerne dzieło (530 s. zasadniczego tekstu) jako jedyne w tej kolekcji ma więcej niż skromną szatę zewnętrzną, oprawione zostało bowiem tylko w barwiony na żółto karton, na którym zachowały się ślady jedwabnych wiązań. Jego autorem jest Wilhelm Rose (Rosa, 1583-1657), urodzony w Chaumont we Francji, a zmarły w Częstochowie, profesor i przełożony domów jezuickich, między innymi rektor w Pont à Mousson. Miał talent polemiczny, wykorzystywany do zwalczania protestantów oraz zwolenników braci Arnauldów. Znamy go przede wszystkim jako spowiednika królowej w latach 1652-1657. To on, jako jezuita, miał niwelować na dworze królewskim wpływy idei płynących ze środowiska Port-Royal.<sup>18</sup>

Budującą lekturą, wymagającą skupienia, było znane dzieło św. Augustyna *De la cité de Dieu* [O państwie Bożym], które do królowej dotarło w edycji paryskiej z 1601 roku z komentarzem Jakuba Vivesa (2 tomy w 4 woluminach *in octavo*), w tłumaczeniu francuskim Gentiana Herveta. Na końcu ostatniego tomiku odnajdujemy rękopiśmienny zapis duktem siedemnastowiecznym: „De La Luoise”, zaś na kartach tytułowych tomu pierwszego i drugiego widnieje przekreślony zapis: „Oger Masse”(?). W każdym woluminie widzimy ponadto dobrze znany wpis: „A la Reine”. Wytworna oprawa tego egzemplarza (zob. poniżej, il. 1 na wkładce), *maroquin* w tonie jasnobrązowym, z dekoracją tłoczoną złotem – grzbiet, okładziny (podwójne ramki linearne, w narożach arabeski), dublura, obcięta – ma ponadto w środku zwierciadła superekslibris w postaci wiązanej monogramu pod koroną, złożonego z liter M M

18 L. Grzebień *Słownik jezuitów polskich...* t. 9 s. 160. Fabiani uważa go za Austriaka.

(? lub M V), którego nie udało się zidentyfikować. Sugeruje on jednak, że nie królowa Ludwika Maria była pierwszą właścicielką tego poważnego traktatu. Być może jest to znak Marii Medycejskiej (1573-1642), drugiej żony Henryka IV, wprawdzie matki chrzestnej naszej królowej, jednak darzącej ją przez całe swoje życie wyraźną niechęcią.<sup>19</sup>

Podczas pobytu w klasztorze wizytek towarzyszyło królowej także poręczne francuskie wydanie Pisma Świętego (8 tomików w formie małej dwunastki), drukowane w Paryżu w latach 1641-1643. Niewątpliwie egzemplarz to wytworny, przypominający książkowe bibeloty z gabinetu eleganckiej pani. Wszystkie tomiki



*La Sainte Bible...* Paris 1643, k. tytułowa i ochronna z zapisem: „A La Reine”  
Bibl. klasztoru Sióstr Wizytek; fot. Krystyna Dąbrowska

oprawiono w ciemnoczerwony *maroquin* na tekturze, dekorowane są pięknie, choć skromnie złotem na grzbiecie i okładzinach. Na każdej z nich wytłoczono dwukrotnie potrójne ramki (zob. poniżej, il. 4 na wkładce). Z naroży zwierciadła wyprowadzono niewielkie arabeski. Złotem lśnią obcięta kart, a wyklejki oprawy sporządzono z wielobarwnego papieru marmoryzowanego, zwanego tureckim. Wszakże ten przekład Biblii, dokonany literalnie według Wulgaty, nie cieszy się dobrą opinią badaczy, choć aprobowali go teolodzy z uniwersytetu w Poitiers. Twórcą tłumaczenia podjętego z inicjatywy Ludwika XIII był Jakub Corbin (zm. 1653), urzędnik królewski,

<sup>19</sup> Brak właściwego materiału porównawczego. Reprodukcje w: J. Guignard *Nouvel armorial du bibliophile...* t. 1 Paris 1890 s. 94, nie rozstrzygają tej kwestii jednoznacznie.



jurysta parlamentu, bardzo pracowity autor pism prawniczych, teologicznych, historycznych i wreszcie poetyckich, oceniany jako średni bądź zły poeta. Znacznie większą sławą cieszył się autor przekładu parafrazy *Księgi Psalmów*, ksiądz Michał de Marolles (1600-1681), syn Klaudiusza, gubernera braci młodej księżniczki mantuańskiej, oraz jej preceptor i wielki przyjaciel (niektórzy nawet uważają go za cichego adoratora). Mimo nalegań królowej, nie przyjechał Polski. To on między innymi przekazał potomnym opinię o niezwykłych zaletach umysłowych i urodzie tej córki Francji. Składał dla niej wiersze, poematy, dytamy. Solidnie wykształcony przez jezuitów w Paryżu, stał się wielkim erudytą, historykiem i znawcą starożytności, kolekcjonerem, tłumaczem oraz poetą. W bibliotece królewskiej znalazły się jego *Livres des Pseaumes et des Cantiques, tirez tant de l’Ancien, que du Nouveau Testament* wydane w Paryżu w 1644 roku. Książka ta zawiera drukowaną dedykację: „A tres – haute et tres – Excellente Princesse Madame Marie de Gonzagues et de Cleves, princesse de Mantove et de Montserrat, duchesse de Nevers”; jest ozdobiona dziewięcioma sztychami ilustrującymi życie Chrystusa i Marii, podpisanymi przez Baltazara Moncorneta.<sup>20</sup>

Modnym autorem był także Jan Ludwik Guez de Balzac (1594-1654), zwany ojcem francuskiej wymowy, dzięki któremu – według znanego sloganu – Francja ukończyła klasę retoryki. Ten członek Akademii Francuskiej, historiograf królewski, faworyt kardynała Richelieu, znany jest także jako epistolograf i poeta z kręgu salonu pani Marii des Loges (z domu Bruneau), subwencjonowanego przez bliskiego niegdyś księżniczce niwerneńskiej Gastona orleańskiego, królewskiego brata. Osiadłszy po licznych podróżach na prowincji, żył spokojnie, naśladowując żywot wieśniaka. Jego dziełko *Socrate chrestien*, wydane razem z innymi mniejszymi utworami (Paryż 1652), królowa zapewne poznała, bowiem znalazło się w jej klasztornej bibliotece.

Ze spisu ruchomości sporządzonego po śmierci Jana Kazimierza wiemy, że miał on w swoim księgozborze sporo literatury historyczno-geograficznej dotyczącej odległych krain – Chin i Nowego Świata. Tematyką tą była zainteresowana także królewska małżonka. Podobno Ludwika Maria uczestniczyła nawet w zakładaniu przez francuskich jezuitów misji w Isfahanie w Persji. W każdym razie interesowała ją działalność misyjna jezuitów, o czym świadczą dwie zachowane relacje z Japonii oraz z Nowej Francji, czyli Quebecu. Relacja z Japonii dotyczy zdarzeń z 1649 roku, a wydano ją w roku 1655 (Estreicher nie notuje). Ma drukowaną dedykację dla królowej Polski i Szwecji, tj. Ludwiki Marii, podpisaną *Alexandre de Rhodes de la*

20 W bibliotece wizytek znajdują się ponadto trzy wydania oficjum na Wielki Tydzień: *L’Office de la Semaine Sainte selon le Missel et Breviaire Romain. Nouvellement mis en François par Michael de Marolles...* Paris, chez Seb. Huré in 8vo, 1635 (Sd.O.836), 1645 (Sd.O.837) i 1649 (Sd.O.839), opatrzone drukowaną dedykacją: „A ... Princesse ... Louyse Marie de Gonzagues princesse de Mantovë et de Nevers” (ed. 1635 i 1645) oraz: „A la serenissime Reyne de Pologne et de Svede” (ed. 1649), których to egzemplarze nie bierzemy pod uwagę w tym szkicu, bowiem nie ma w nich zapisu: „A la Reine”. Z tego samego powodu nie został też zaliczony do zbiorów królewskich cykl poezji Antoniego Godeau, poety z kręgu hotelu Rambouillet, *Poesies chrestiennes et morales...* t. 2-3 Paris, chez Pierre Le Petit, 1663. 12° (Sd.O.432), w którym znajdujemy wiersz *A la Serenissime Reine de Pologne* (Estreicher nie notuje).

*Compagnie de Jesus*. Chodzi tu o misjonarza żyjącego w latach 1591-1660, urodzonego w Avignon, a zmarłego w Indiach. Jednak z treści dedykacji wynika, iż właściwym autorem tej opowieści jest ojciec Citadelli. Owa *Relation* miała zapewne wiele czytelniczek, niestety wyklejki oprawy są pozaklejane (zapisy nieco prześwitują), a karta tytułowa została wycięta i nieumiejętnie podklejona. Jedynie na końcu tekstu można odczytać zapis niewprawną ręką: „Constance” i niżej tą samą – „moia serca”. Relacja dotycząca Nowej Francji odnosi się do lat 1651-1652 (druk 1653), a jej autorem jest nieznan nam superior placówki misyjnej. Na karcie tytułowej widzimy tylko zapis rękopiśmienny: „a La Reine”.<sup>21</sup> Egzotykę wyczuwało się zapewne w lekturze innego, obszernego dzieła, mianowicie *Le commentaire royal, ou l’histoire des Yncas, roys du Peru* (Paryż 1633), autorstwa poety z Toledo – Garcilasa de La Vegi, który u boku hiszpańskiego szlachcica wywędrował do Ameryki.<sup>22</sup>

Na zakończenie pragnę ustosunkować się jeszcze do kwestii dwóch egzemplarzy książek z biblioteki wizytek, które były prezentowane na krakowskiej wystawie o kulturze i sztuce na dworze Wazów jako im przynależne.<sup>23</sup> Śladem tym poszła również Karolina Targosz przyjmując, że oba tomy pochodzą ze zbiorów zaprzyjżnionej z klasztorem królowej Ludwiki Marii.<sup>24</sup> Sądzę jednak, że sprawa wygląda inaczej. Chodzi tu przede wszystkim o znaną edycję słownika wydanego w Warszawie w oficynie Piotra Elerta w 1646 roku – *Hexaglosson dictionarium cum multis colloquijs* czyli *Dykcjonarz sześci języków z wielą rozmów codziennemu używaniu służących* (sygn. Sd.Król. 13) – a obejmującego słownictwo i zwroty językowe po łacinie oraz po włosku, polsku, francusku, hiszpańsku i niemiecku. Słowniczek ten opatrzony na szychowanej karcie tytułowej herbem Wazów oraz drukowaną dedykacją dla królewicza Zygmunta Kazimierza (syna Władysława IV), zmarłego – jak wiemy – w dzieciństwie, uchodzi niesłusznie za egzemplarz unikatowy. Centralny katalog starych druków Biblioteki Narodowej rejestruje obecnie pięć zachowanych w zbiorach polskich egzemplarzy, nie licząc tych od wizytek. Publikacja ta była niewątpliwie bardzo pożądana przez powiększające się środowisko cudzoziemców w Warszawie. Otoczenie niemieckiego dworu Cecylii Renaty oraz francuskiego Ludwiki Marii, przybyli z różnych krajów rzemieślnicy i kupcy, aptekarze i lekarze, francuscy księża i zakonnice, włoscy muzycy, śpiewacy i aktorzy – wszyscy oni byli potencjalnymi odbiorcami tego pożytecznego leksykonu. Omawiany egzemplarz nie ma jednak żadnych znamion księgozbioru królewskiego. Jego oprawa (dziś mocno zniszczona), bez supereklibrisu, jest zupełnie banalna: jasna owcza skóra na desce, ozdobiona ślepymi i złożonymi tłoczeniami, ślady klamer, obcięcia kart

21 Misji jezuickich dotyczy także inna zachowana u wizytek pozycja z drukowaną dedykacją *A la Reine de Pologne* (Estreicher nie notuje), a mianowicie: Joseph Besson *La Syrie sainte, ou la mission de Jesus et de perés de la Compagnie de Jesus en Syrie, divisée en deux parties...* Paris, chez Jean Henault, 1660. 8° (Sd.O.621). Również tu nie ma stosownego zapisu o własności królowej.

22 Pierwsze wydanie ukazało się w Kordobie w roku 1616, to zaś jest pierwszą edycją w języku francuskim; zob. CBN t. 90 s. 725.

23 *Sztuka dworu Wazów...* poz. 207 (błędnie podana dewiza !) i 270.

24 K. Targosz *Sawantki...* s.184: „unikatowy egzemplarz”.

barwione na czerwono. Co więcej – brak jakiegokolwiek wpisu własnościowego odnoszącego się do króla lub królowej, czy nawet do wizytek! Wprawdzie, nie można być tego pewnym do końca, bowiem obecnie wyklejki okładzin zalepione są nowym papierem, zaś kartę tytułową nieumiejętnie „zabezpieczono” jakimś klejem. Może fachowe odsłonięcie wyklejki oraz karty tytułowej pomogłoby rzecz wyjaśnić. Mimo to na karcie tytułowej daje się jednak zauważyć słabo widoczny zapis niewprawną ręką: „anusia”, którego nie udało się związać z jakąś konkretną osobą. Nie jest to na pewno zakonnica (zawsze jej własność potwierdza przed imieniem skrót „Sr”). Może chodzi o jakąś uczennicę z pensji wizytek. Ową Anusią nie była też zapewne ukochana siostra Władysława IV, królowna Anna Katarzyna, matka chrzestna jego synka, bowiem w roku 1642 (a więc przed ukazaniem się słownika) wyszła za mąż za Filipa Wilhelma, księcia neuburskiego (syna palatyna Renu) i po ślubie w Warszawie, wyjechała do dóbr męża, gdzie zmarła bezpotomnie w roku 1651. Wątpliwości te pogłębił jeszcze jeden zarejestrowany w bibliotece zakonnej wizytek, do tej pory nieznan, egzemplarz owego słownika (sygn. P.1018). Jest on jednak uszkodzony, brakuje mu karty tytułowej, nie wiemy zatem, co mogło być na niej napisane, ale na wewnętrznej stronie okładziny górnej i na końcu tekstu odnajdujemy zapis proveniencyjny: „Franciscus gallois 1654”, oraz nieliczne podkreślenia w niemieckiej i łacińskiej części słownika. Chodzi tu zapewne o jakiegoś krewnego dworskiego aptekarza (może syna?) Klaudiusza Gallois. Są więc poważne argumenty wskazujące, że z omawianej publikacji korzystano w kręgach dworskich, być może mieli ją również w swoich podręcznych księgozbiorach członkowie rodziny Wazów, ale zapewne nie były to te egzemplarze, o których mówimy w tym tekście.

Podobnie wątpliwości budzi klasyczny traktat architektoniczny Jakuba Barozziego, zwanego Vignolą (1507-1573), które to dzieło w niemieckiej edycji (Amsterdam 1651, *in octavo*) pt. *Der funff orden von Architectur* znajduje się w bibliotece wizytek i według tradycji zakonnej oraz autorów omawianej ekspozycji (poz. 221 drukowanego katalogu), należało do zbioru Ludwiki Marii (sygn. Sd.Król.15), świadcząc chlubnie o jej zainteresowaniach (wspominałam już o poszukiwaniu książek na temat fortyfikacji). Zachowana pozycja ma również banalną, wręcz użytkową oprawę – tektura obciągnięta brązową skórą skromnie tłoczona na ślepo (ramki linearne), resztki rzemyków do wiązania – i nie ma żadnych znaków proveniencyjnych oprócz zapisu atramentem z początku XX wieku: „Ta książka jest z klasztoru naszego warszawskiego Nawiedzenia Najśw. Marii Panny”. Wiadomo natomiast, że wcześniejsze włoskie wydanie tegoż dzieła znajdowało się w kolekcji Władysława IV, należy więc przypuszczać, iż królewska małżonka miała do niego dostęp.<sup>25</sup> Aczkolwiek większą część omawianego woluminu stanowią numerowane tablice (49) i znajdujemy w nim frontyspis w języku francuskim datowany: „1638”, to jednak wstęp (16 s.) jest podany w języku niemieckim, którego królowa przecież nie znała. Czy zatem należy ten egzemplarz wiązać z królową? Na tablicy nr 23 jest jakaś uwaga rękopiśmienna, ale niestety znacznie wytarta i nieczytelna. Czy nie było innej osoby, dzięki której traktat ten mógł trafić do zakonnej biblioteki? Otóż wiadomo, że z klasztorem

wizytek w Warszawie związany był malarz i architekt Jan Reisner (1655-1713), pełniący funkcję geometry Jego Królewskiej Mości Jana III Sobieskiego.<sup>26</sup> Artysta pochodził z mieszczańskiej rodziny ze Lwowa, później nobilitowany, ożenił się w 1692 roku z wdową po Janie Lauro, muzyku królewskim, która swą córkę a pasierbicę Reisnera, Cecylię, oddała najpierw na pensję do wizytek, potem zaś do klasztoru. Do dnia dzisiejszego w kościele wizytek wiszą jego obrazy – wspaniałe *Oplakiwanie* i *Gloria św. Franciszka Salezego*. Co więcej, zapisał wizytkom w testamencie sporą sumę pieniędzy (10 tys. złp.), ornaty, kielich, kobierce, a także książki. Na zachowanej w bibliotece księdze *Roczne dzieje kościelne* Baroniusza w tłumaczeniu Piotra Skargi (edycja krakowska z 1607 r.; oprawa datowana: „1696”; sygn. P.933) widnieje rękopiśmienna notka: „Ex Libris Joannis Reisner Equitis et Geometra Regni”. Może zatem bardziej uzasadnione wydaje się wiązanie obecności skromnego egzemplarza traktatu Vignoli w warszawskim klasztorze z osobą tegoż artysty, niż z dbającą o estetykę otaczających ją rzeczy królową Ludwiką Marią. Może w trakcie upływających wieków zatarły się w warszawskim klasztorze te dwie odmienne tradycje?<sup>27</sup> Dodać należy, że mimo zgłaszanych przeze mnie obiekcji, oba dzieła, tj. słownik i traktat architektoniczny, na wyraźne życzenie Matki Przełożonej Klaudii Niklewiczówny, zaliczyłam do zbioru królewskiego, choć brak w nich zapisu „A la Reine”.

Wszystkie omawiane publikacje zachowane są w stanie więcej niż dobrym. Cechuje je nie tylko wartość duchowa przekazywanych treści, ale też wytworna szata graficzna i edytorska wielu dzieł – tłoczone na gatunkowo dobrym, cienkim papierze, wyposażone są w sztychowane karty tytułowe, frontyspisy oraz luźne tablice miedziorytowe. Uwagę zwracają także wykonane w dobrym stylu oprawy z barwionych, należycie wyprawionych skór lub gładzonego pergaminu, zdobione zwykle z wyczuciem smaku panującej mody, z istics francuską elegancją. Oszczędna dekoracja okładek książkowych wyraźnie nawiązuje do wskazań nurtu jansenistycznego.

Sumując niniejsze rozważania należy zaznaczyć, iż zdajemy sobie sprawę, że nie prezentują one pełnego spisu lektur królowej podczas przebywania w klasztorze. Zaskakujący jest, na przykład, brak wzmianki o egzemplarzu któregoś z pism św. Franciszka Salezego, głównego fundatora Zgromadzenia Sióstr Nawiedzenia NMP, choć oczywiście różne ich edycje znajdują się w zakonnej bibliotece. Mimo to można chyba stwierdzić, że zgromadzony materiał, dosyć jednorodny co do tematyki przedstawionych obiektów, wskazuje, jak głęboko traktowała swoje uczucia religijne ambitna monarchini. Rozszerza także, a niekiedy weryfikuje, wiedzę na temat obecności książki w polskim okresie życia królowej Ludwiki Marii, a tym samym w kręgu rodziny i dworu Wazów.

26 M. Karpowicz *Sztuka Warszawy drugiej połowy XVII wieku* Warszawa 1975 s. 120-125; tenże w *Polskim słowniku biograficznym* t. 31 s. 33-34.

27 Tak np. według tradycji klasztornej, zachowany u wizytek parawan pochodzi jakoby z celi królowej, ale szczegółowe badania Aleksandry Stróżewskiej-Naukozi wykazały, że obiekt ten wykonano dopiero z XVIII wieku; zob. też *Dary Ludwiki Marii Gonzagi dla klasztoru Sióstr Wizytek w Warszawie. Z dziejów królewskiego mecenatu artystycznego w Polsce w XVII w.* praca magisterska przygotowana pod kierunkiem dr Krystyny Moisan-Jabłońskiej, 1995 Biblioteka ATK (obecnie UKSW) sygn. 115380.

## Aneks

Spis książek królowej Ludwiki Marii przechowywanych w bibliotece klasztoru wizytek w Warszawie

1. Arnauld d'Andilly Robert: Les vies des Saints Peres des deserts et de quelques Saintes, ecrites par des Peres de l'Eglise et autres anciens auteurs ecclesiastiques. Traduites en françois par...

Paris, chez la Veuve Jean Camusat et Pierre le Petit, 1647 [rz.]. 4°.

[2] k., 768 s., [13] k.; frsp. sygn.: C. Mellan in. et fc.

CBN 4, 377.

Oprawa: tektura, maroquin wiśniowy, tłocz. złotem, dublura, obcięcia złożone, wyklejki z papieru marmoryzowanego. (XVII w.). Grzbiet reperowany.

Prow.: 1. A La Reine. (XVII w.).

2. Ce livre Est Du monastere de la Visitation Ste Marie de Warsavie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.1

2. Augustinus Aurelius s.: De la cité de Dieu contenant le commencement et progres dicelle cité, avec un defense de la religion chrestienne ... illustre des commentaires de Jean Loys Vives ... Le tout fait françois par Gentian Hervet d'Orleans ... et enrichi de plusieurs annotations ... par François de Belleforest ... Troisiesme edition, reveuë ... et augmentee du Traite de l'Unite de l'Eglise ... Le tout mis en françois par Jacques Tigeou ... [Tome 1-2].

Paris, chez Jame et Pierre Mettayer, impr. par Jean Du Carroy, 1601 [rz.]. 8°.

T. 1. Livre I-VII. [20] k., 726 s.

Livre VIII-XII. S. 727-1215, [30] k.

T. 2. Livre XIII-XVIII. 766 s.

Livre XIX-XXII. S. 767-1212, [40] k., 232 s.

CBN –

Oprawa: tektura, maroquin jasnobrązowy, tłocz. złotem, dublura, obcięcia złożone, ślady wiązań. (XVII w.).

Prow.: 1. M M [M V?] – supereklibris, monogram wiązany pod koroną. (XVII w.).

2. Oger Masse?; przekreślone. (XVII w.).

3. De La Luoise. (XVII w.).

4. A la Reine. (XVII w.).

5. Ce livre Est Du monastere de la Visitation Ste Marie de Warsavie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.11 [4 vol.]

3. Balzac Jean Louis Guez de: Socrate chrestien ... et autres oeuvres du mesme authour.

Paris, chez Augustin Courbé, 1652 [rz.]. 8°.

[18] k., 250 s., [22] k.; frsp. bez sygn., mdzrt.

CBN 6, 1166.

Oprawa: tektura, pergamin, ślady wiązań. (XVII w.).

Prow.: 1. A La Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est Est Du monastere de la Visitation Ste Marie de Varsovie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.9

4. Benard Dom Laurent: Paraeneses chrestiennes ou sermons tres – utiles a toutes personnes, tant laiques, ecclesiastiques, que regulieres.

Paris, chez Pierre Chevallier, 1616. 8°.

[9] k., 939 [940] s., [2] k.; k. tyt. sztych. sygn.: L.Gaultier indicit 1616.

CBN 10, 641 -642.

Oprawa: tektura, skóra ciel. brązowa, tłocz. złotem. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est du Monastere de la Visitation Ste Marie de Varsovie. (XVIII w.).

Sygn.: Sd.Król.8

5. Biblia – Test. Vet. et Nov.: La Sainte Bible, nouvelle traduction tres elegante ... a la Vulgaire du Papa ... Sixte V [par Jacques Corbin] ... selon l'Impression de Rome revuë... T. 1-8.

Paris, chez Jean Guignard, 1643 [rz., na końcu:] de l'Impr. de Jacques Langlois 1641 [rz.]. 12°.

T. 1. [1] k., 4 s., [1] k., 775 s.

T. 5. [1] k., 690 s.

T. 2. [1] k., 702 s.

T. 6. [1] k., 479 s.

T. 3. [1] k., 490 s.

T. 7. 482 s.

T. 4. [1] k., 598 s.

T. 8. [1] k., 569 [570] s.

T. 5-8 na końcu: de l'Impr. de Jean Henault.

BLC 28, 450.

Oprawa: tektura, maroquin czerwony, tłocz. złotem, obcięta złożone, wyklejki z papieru marmoryzowanego.

Prow.: 1. A la Reyne. (XVII w.).

2. Ce livre est du Monastere de la Visitation Ste Marie de Varsovie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.21 [vol. 1-8]

6. Binet Estienne: La fleur des pseumes et saintes affections d'une belle ame, avec deux moyens pour vivre en la grace de Dieu et pour estre tousions content...

Rouen, chez Louis du Mesnil, 1628 [rz.]. 12°.

[12] k., 618 s.

CBN – .

Oprawa: tektura, pergamin. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine; przekreślone. (XVII w.).

2. Ce livre Est du monastere de la Visitation Ste Marie de Varsovie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.18

7. Bonnefons Amable: Les vies des Saints en abbrege et leur doctrine en maximes, avec des reflexions morales sur leurs ... actions et un recueil des Saints de France... Partie 1-2.

Paris, chez Sebastien Piquet, 1649-1650 [rz.]. 8°.

P. 2. [juillet - decembre], 1650, [3] k., 760 s., [8] k.; frsp. sygn.: F. Campion fc.

CBN 15, 998.

Oprawa: tektura, skóra ciel. brązowa, tłocz. złotem. (XVII w.).

Prow.: 1.Ex Lib[r]is Gratiani Charron? (XVII w.).

2. A la Reine. (XVII w.).

3. [Załuski Józef Andrzej] – znaki rps. (XVIII w.).

4. Ce Livre est du Monastere de La Visitation Sainte Marie de Varsovie. (XVIII w.).

Sygn.: Sd.O.622.

8. Conduite: Conduite de la vie chrestienne contenant les élévations et pratiques pour les jours, les semaines, les mois, les années et la vie. Les meditations pour les dimanches et festes de l'année. Les reglemens et prieres de l'Association a la Famille de Jesus et Marie, sous la protection de s. Joseph.

Paris, chez Sebastien Huré, 1646 [rz.]. 12°.

[3] k., 702 s., [12] k.

Oprawa: tektura, maroquin czerwony, tłocz. złotem, dublura, obcięcia złocone. (XVII w.).

Prow.: A la Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.16

9. Constitutions: Constitutions pour les Meres de l'Ordre de la Tres-Sainte Annonciade, commencé a Genes l'année ... 1604 ... et traduite a Paris, d'italien en françois... Paris, chez Mathurin et Jean Henault, 1644 [rz.]. 24°.

375 s., [1] k.; na k. tyt. winietka, mdzrt. ze sceną Zwiastowania.

Oprawa: tektura, pergamin. (XVII w.).

Prow.: A la Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.20

10. Courvoisier Jean Jacques: Les grandeurs de la Reyne du Ciel et de la Terre, dediées a la Reyne de Pologne et de Suede par ... predicateur et definiteur de l'Ordre des Minimés en Province Vallonne.

Bruxelles, chez Godefroy Schoevarts, 1645. 4°.

[12] k., 438 s., 5 tabl. sygn.: Pet. van Avont invenit et excud.; Martinus vanden Enden excud. CBN – .

Oprawa: tektura, maroquin ciemnoczerwony, tłocz. złotem, dublura, obcięcia złocone i puncowane, resztki jedwabnych wiązań. (XVII w.).

Prow.: A la Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.7

11. [Compans Andres]: Les opuscules de la venerable Mere Anne de s. Barthelemy, compagne inseparable de la Ste Mere Terese de Jesus. Traduites d'espagnol en françois par le ... pere Cyprien de la Nativité de la Vierge, carm. deschausse. Ensemble un Traité des excellentes vertus e perfection ... compose par ... p. Thomas d' Aquin a s. Joseph religieux du mesme orare.

Paris, chez Sebastien Huré, 1646 [rz.]. 12°.

[14] k., 362 s., [7] k., 249 s., [2] k. (portr.: Vera effigies Ven. M. Annae a s. Bartholomaeo..., sygn.: Matheus fecit).

CBN 3, 391-392.

Oprawa: maroquin czerwony. tłocz. złotem, obcięcia kart złocone. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est du mon[aste]re de la Visitation Ste Marie De Varsavie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.17

12. Joannes a Cruce, s.: Opere spirituali che conducono l' anima, alla perfetta unione con Dio ... con un breve sommario della vita dell' autore et alcuni discorsi del ... Diego di Giesu ... priore del convento di Toledo ... Tradotte dalla spagnuola in questa nostra lingua italiana dal ... Alessandro di s. Francesco, definitor generale della Congregatione d'Italia de medisimi Scalzi.

Roma, apresso Francesco Corbelletti, 1627 [rz.]. 4°.

[20] k., 642 s., 2 tabl. (mdzrt bez sygn.: portret autora i Mons Dei), [21] k.

Oprawa: tektura, pergamin, tlocz. złotem, obcięcia złożone i puncowane, ślady jedwabnych wiązań. (XVII w.).

Prow.: 1. [Władysław IV Waza, król i karmelici bos] – podwójny superekslibris donacyjny. (XVII w.).

2. Conventus Cracoviensis SS. Miachael[is] et Joseph Carmelitarum Discalceatorum; przekreślone. (XVII w.).

3. A la Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.6.

13. La Vega Garcilaso de: Le commentaire royal ou l' histoire des Yncas, roys du Peru ... Escritte en langue peruvienne ... et fidellement traduite sur la version espagnolle par J. Baudoin, avec deux tables...

Paris, chez Augustin Courbé, 1633 [rz.]. 4°.

[23] k., 1319 s., [17] k.; frsp. bez sygn.

CBN 90, 725.

Oprawa: karton, pergamin, wiązania. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est du monastere de La Visitation Ste Marie de Warsavie. (XVII w.)

Sygn.: Sd.Król.5.

14. Marco de Lisboa: Chronique et institution de l' Ordre du Pere S. François, qui contient sa vie, sa mort et ses miracles et de tous ses Saints disciples et compaignons. Compose premierement en portugais ... et en espagnol par ... Diego de Navarre, puis en italien par Horace d' Jola, maintenant en françois ... par D. S. Parisien ... L'oeuvre est divisée en deux volumes en dix livres...

Paris, chez Robert Foüet, 1622-1623. 4°.

T. 1. 1623 – [21] k., 188 k., [11] k.; k. tyt. sztych. sygn.: C. de Maller fecit.

T. 2. 1622 [rz.] – [7] k., 16 k., 189 - 342, [2] k.

Oprawa: papier, pergamin, wiązania. (XVII w.).

Prow.: 1. A La Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est de monastere de la Visitation Ste Marie de Warsavie. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.4 [1 vol.]

15. Marolles Michel de: Livres des Pseaumes et des Cantiques, tirez tant de l'Ancien, que du Nouveau Testament, nouvellement mis en françois ... Avec un petit traité de s. Athanase des Pseaumes, aussi traduit ... composez par...

Paris, chez Sebastien Huré, 1644 [rz.]. 8°.

[24] k., 596 s., [5] k., 9 tabl., sygn.: Balthasar Moncornet fe. et ex. a Paris (lub podobnie).

CBN 107, 335.

Na s. 453 Livre de dix – sept cantiques, ded.: A Tres – haute et tres – Excellante Princesse Madame Marie de Gonzagues, et de Cleves, princesse de Mantovë et de Montserrat, duchesse de Nevers...



Oprawa: tektura, maroquin czerwony, tłocz. złotem, dublura, obcięta złocone, wyklejki z papieru marmoryzowanego. (XVII w.).

Prow.: 1. a la Reine (czterokrotnie). (XVIIw.).

2. Ce livre est du monastere de la Visitation Ste Marie de Wuarsavie [!]. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.10

16. Promontorio Nicolo: Couronne des cinq playes de Nostre Seigneur Jesus – Christ avec le moyen de la dire. Avec meditations et soliloques pour faire en la recitant devolement, dediée a la Majeste ... de la Reyne Regente...

Paris, chez Martin Hauteville, 1645 [rz.]. 12°.

308 s.; frsp. sygn.: Ioan. Picart incidit.

CBN 143, 255 – brak tej edycji (podaje: b.m. 1646 w jęz. włoskim).

Oprawa: papier, pergamin. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.19

17. Relation: Relation de ce qui s'est passe en l'annèe 1649 dans les Royaumes ou les Peres de Compagnie de Jesus de la Province du Japon, ublient le Saint Evangile. Dediée a la Reyne de Pologne et Suede.

Paris, chez Florentin Lambert, [po 10 I] 1655 [rz.]. 8°.

[4] k., 120 s.

Drukowana ded.: A serenissime Reyne de Pologne et de Svede, podp. Alexandre de Rhodes de la Compagnie de Jesus.

CBN – .

Oprawa: papier, pergamin. (XVII w.).

Prow.: 1. ...Regina Poloniae et Suaciae... (reszta zaklejona, widać sporo zapisów, nawet XIX-wieczny wpis własnościowy wizytek zaklejony).

Sygn.: Sd.Król.14

18. Relation: Relation de ce qui s'est passé en mission des Peres de la Compagnie de Jesus, au pays La Nouvelle France, depuis l'eté de l'année 1651 jusques á l'eté de l'année 1652. Envoyée au R.P. Provincial de la Province de France, par le Superieur des Missions de la mesme Compagnie.

Paris, chez Sebastien Cramoisy et Gabriel Cramoisy, 1653 [rz.]. 8°.

[4] k., 200 s.

Oprawa: tektura, skóra ciel. brązowa, tłocz. złotem. (XVII w.).

Prow.: 1. a La Reine. (XVII w.). Brak wpisu własnościowego wizytek.

Sygn.: Sd.Król.12

19. Rose Wilhelm: [Meditationes]. Rękopis w jęz. francuskim. 8°

P. 1. – [2] k., 290 s., [2] k.

P. 2. – [2] k., 240 s., [2] k.

Zawiera: P. 1. – L'art. Sommaire. Meditations de la fin de l'homme. M. propres à la vie purgative. De la mort, du dernier iugement quand ans reprenevez. De l'enfer. Du pechè. Des motifs à la crainte de Dieu. De la Penitente. De Sources de nos pechés.

P. 2. – Meditations propres à la vie illuminative. Du mespris des richesses des honneurs et des plaisirs. Des bonnes oeuvres. De la mortification. Des obligations envers nostre sauveur. Les obligations se forment. Du tressainct Sacrament. De la Passione de Nostre Saueur. Des versus de la Saincte Vierge.

## 302 Maria Cubrzyńska-Leonarczyk

Ded. obu części: A la Reyne De Pologne et de Suede, podp. Vostre treshumble tresleyssant et tresfidel Serviteur Rose de la Compag. de Jesus.

Oprawa: karton barwiony żółto, ślady jedwabnych wiązań. (XVII w.).

Sygn.: Sd.Król.22 [1 vol.]

20. Saint Jure Jean-Baptiste: La vie de monsieur de Renty...

Paris, chez Pierre Le Petit, 1651 [rz.]. 4°.

[6] k., 275 [276] s., 1 tabl. (portr. Gastona Jean'a Renty w bogatym sztafażu funeralnym), mdzrt sygn.: F. Chauveau In.; K. Audran sculp.

CBN 160, 860.

Oprawa: tektura, skóra ciel. brązowa marmoryzowana, tłocz. złotem. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.). Powtórzone jeszcze dwukrotnie inną ręką. Brak wpisu własnościowego wizytek

Sygn.: Sd.Król.2.

21. Talon Nicolas: L'Histoire Sainte tome 1-3.

Paris, Chez Sebastien Cramoisy, 1643 [rz.]. 4°.

T. 2. [7] k., 657 [658] s., [5] k.; k. tyt. sztych. bez sygn.

CBN 182, 171.

Oprawa: karton, pergamin, tłocz. złotem, obcięcia złożone, ślady wiązań. (XVII w.).

Prow.: 1. A la Reine. (XVII w.).

2. Ce livre est du monastere de la Visitation Ste Marie de Varsavie. (XVIII w.).

Sygn.: Sd.Król.3

### Summary

Maria Cubrzyńska-Leonarczyk "A la Reine". *Charting the History of the Reading of Queen Ludwika Maria Gonzaga in the Warsaw Convent of the Sisters of the Visitation*

The fact that Queen Ludwika Maria (the wife of two consecutive kings of Poland from the Vasa dynasty, Władysław IV and Jan Kazimierz) was involved in book collecting had for a long time failed to find confirmation in any of the known Polish collections. It was mostly for this reason that the discovery in the library of the Sisters of the Visitation in Warsaw of 21 books in 31 volumes marked with the handwritten note "A la Reine" was hailed as a significant event. While not all of these books actually belonged to the Queen, she had undoubtedly read them.

The author describes this small-sized collection in detail, concentrating on the most noteworthy items. An annex to the article contains a list of the Queen's books preserved in the Warsaw library of the Sisters of the Visitation.

One of more interesting books is the one that the Queen received as a wedding present from the order of the Minims. Until now, this book was not recorded in Polish bibliographies, and no mention of it could be found in either the Central Catalogue of Early Books or the catalogue of the Bibliothèque nationale de France.

Hanna Łaskarzewska

## Książka z autografem króla Stanisława Augusta

W Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie od wielu lat trwają prace zmierzające do odtworzenia losów księgozbioru króla Stanisława Augusta.<sup>1</sup> W trakcie rejestracji i poszukiwań (prowadzonych głównie w Kijowie) interesowały nas egzemplarze z biblioteki króla zachowane w zbiorach krajowych bądź zagranicznych. Wiadomości o nich przynosi czasami także literatura obcojęzyczna. W 2003 roku Alesia Sawczuk, pracownik naukowy Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie opublikowała artykuł, w którym opisała zachowany w Muzeum egzemplarz książki z supereklibrisem i p o d p i s e m Stanisława Augusta Poniatowskiego.<sup>2</sup> Znajduje się ona w Oddziale Rzadkiej Książki i Starych Druków. Sawczuk stara się – na podstawie dostępnych sobie materiałów – odtworzyć historię książki, dociec, kim mogli być jej właściciele. Grodzieńskiej autorce zawdzięczamy też dokładny opis fizyczny zachowanego egzemplarza oraz udostępnienie zdjęć wszystkich kart, na których znajdują się znaki własnościowe. Fotografie te nie były wcześniej publikowane we wspomnianym artykule Sawczuk.<sup>3</sup>

Sygnal o książce z autografem Stanisława Augusta jest zaiste ewenementem. Taki egzemplarz to nawet nie rzadkość, to unikat. Katalogując księgozbiór królewski w Bibliotece Narodowej Ukrainy w Kijowie przejrano około 20 000 egzemplarzy książek – na żadnym z nich właściciel nie podpisał się osobiście. Również w literaturze przedmiotu brak wzmianek o takim przypadku. Stąd warto przyjrzeć się bliżej woluminowi zachowanemu w Grodnie.

1 Zob. m.in. następujące publikacje H. Łaskarzewskiej: *Dzieje wędrówek biblioteki ostatniego polskiego króla. Warszawa–Krzemieniec–Kijów* „Rocznik Warszawski” 26, 1997 s. 27-46; *Ma grande bibliothèque du Château* „Rocznik Biblioteki Narodowej” 33-34, 2001 s. 219-228; *Starania o zwroty polskich zbiorów bibliotecznych z Kijowa i Petersburga w świetle niepublikowanych dokumentów dotyczących realizacji ustaleń traktatu ryskiego. (Ze spuścizny Stanisława Lisowskiego)* tamże, 35, 2003 s. 51-55.

2 A. Саўчук *Книга Станіслава Аўгуста Панятоўскага* „Гістарычны альманах” 8, 2003 s. 207-213.

3 Dziękuję autorce za wyjaśnienia pomocne w ustaleniu wielu szczegółów związanych z egzemplarzem opisywanej przez nią książki, a także przekazanie materiałów ilustracyjnych przydatnych do kontynuacji jej rozważań o historii woluminu z autografem króla Stanisława Augusta.

Którą książkę wyróżnił król swym podpisem, w jakich okolicznościach i kiedy go złożył, jakie były losy grodzieńskiego egzemplarza? Na większość z tych pytań nie ma dzisiaj wiarygodnych odpowiedzi, dysponujemy jedynie poszlakami, które pozwalają na postawienie pewnych hipotez. Spróbujmy więc pokusić się o odtworzenie historii tego, skromnego na pozór, tomu.

Rzecz dotyczy pracy Friedricha Augusta Schmidta (1734-1807): *Dzieje Królestwa Polskiego krótko lat porządkiem opisane, na język polski przełożone, poprawione i przydatkiem panowania Augusta III pomnożone*, wydanej w Warszawie w 1766 roku przez Michała Gröllę (w formacie 8°). Autorem przekładu oraz owych „pomnożeń”

i poprawek był Jan Chrzyciel Albertrandi<sup>4</sup>, od 1790 roku bibliotekarz królewski. Wydanie wcześniejsze, francuskojęzyczne (*Abrégé chronologique de l'histoire de Pologne*), które było podstawą polskiego tłumaczenia, ukazało się w 1763 roku w Warszawie i Dreźnie (także nakładem M. Gröllę, lecz drukowano je faktycznie w Saksonii<sup>5</sup>), zaś w 1768 roku w Rydze i Mitawie opublikowano wersję niemieckojęzyczną (*Chronologischer Auszug der Geschichte von Pohlen* tłum. J. H. Groot), a w 1782 roku w Sankt Petersburgu – wydanie rosyjskojęzyczne (*Польской летописецъ с 964 по 1764 год...* tłum. Iwan Odincow).

W polskiej wersji *Abrégé...* dodano dedykację wydawcy dla księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, wraz z ozdobną winieta rysunkową, podpisaną: *Albertrandi inv. [enit] et del. [ineavit]*. Zygmunt Batowski wskazuje na autora tej winiety, dostarczonej Michaelowi Keylowi do rytowania – Antoniego Albertrandiego (po 1730-1795), brata Jana Chrzyciela<sup>6</sup>. Antoni został zatrudniony przez króla Stanisława Augusta, uzyskał nawet tytuł malarza J. K. Mości. Batowski ocenia, że był on podrzędnym malarzem, a winieta przeznaczona do dwóch druków Gröllę – *Dziejów Królestwa Polskiego...*

Schmidta i *Życia Rzymian* Jeana-Rodolphe’a d’Arnaya (Warszawa 1768) – odznaczała się, jak i pozostałe jego prace, brakiem wyobraźni plastycznej i smaku. Nazwisko Albertrandiego ujawnione zostało przy sztychu z obeliskiem (Karol Estreicher określił go dla odmiany jako „piękny”<sup>7</sup>), przed dedykacją dla Adama K. Czartoryskiego.

4 Obszerną analizę wkładu Albertrandiego w przyswojenie polskiemu czytelnikowi pracy F. A. Schmidta opublikował R. W. Wołoszyński *Jan Chrzyciel Albertrandi, tłumacz i współautor syntezy historii Polski 1766* [w:] *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami* pod red. J. Stasiewicz-Jasiukowej, Kraków–Warszawa 2004 s. 523-541.

5 Tamże, s. 526.

6 Z. Batowski *Albertrandy Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 1 s. 44.

7 K. Estreicher *Bibliografia polska* t. 27 s. 224.



Johann Peter Pichler *Portret Stanisława Augusta, po 1791* (*Portrety Stanisława Augusta* Warszawa 1994)

Słów parę należy się autorowi samego dzieła. Fryderyk August Schmidt pochodził z Saksonii. W Warszawie spędził kilka lat jako protegowany domownik ministra Henryka Brühla. Jemu też zadedykował pierwsze francuskie wydanie swej pracy. Przygotowując się do napisania historii Polski podjął odpowiednie studia, korzystając z bogatych zbiorów biblioteki Załuskich oraz pomocy Jana Daniela Janockiego, jak też samego biskupa Józefa Andrzeja Załuskiego. Za pomoc tę dziękował Załuskiemu wielokrotnie w listach i przedmowie do swego opracowania. Ślady lektur dzieł historycznych są wyraźnie widoczne w dziele Schmidta, szczególnie wpływ zarysu dziejów Polski Gotfryda Lengnicha *Historia Polona a Lecho ad August II mortem* (Lipsk 1740 i wydanie gdańskie z 1750). Ryszard Waclaw Wołoszyński odrzuca jednak sugestie plagiatu, sformułowane przez Andrzeja Feliksa Grabskiego, uznając, że dzieło Schmidta należy traktować „jako rodzaj popularyzacji [...] książki uczonego gdańszczyzanina”.<sup>8</sup>

Tłumaczenie *Abrégé...* na język polski przez Jana Chrzyciela Albertrandiego też wzbudziło wiele sprzecznych opinii. Jeden z biografów królewskiego bibliotekarza uznał „przerobiony przekład” *Dziejów Królestwa Polskiego...* za „niefortunną próbę prac historycznych” Albertrandiego.<sup>9</sup> Cytowany już Wołoszyński uważa wszak, iż „ujęcie Albertrandiego zawierało jednak wiele godnych uwagi, rzeczowych informacji”<sup>10</sup> oraz wniosło sporo istotnych poprawek i uzupełnień merytorycznych w stosunku do francuskiego pierwowzoru Schmidta.

W większości zachowanych egzemplarzy polskojęzycznej edycji dodany jest na początku (2 strony) lub na końcu tekstu (7 stron) katalog księgarski Grölla. Publikacja Fryderyka A. Schmidta znajdowała się w bibliotece warszawskiej króla, co poświadcza wpis w katalogu opracowanym przez Jana Chrzyciela Albertrandiego, w dziale X: „Bibliotheca Polona” – pod numerem 1013. Niestety, książki tej dzisiaj w Kijowie – gdzie przechowywane są zbiory biblioteki zamkowej – nie ma. Wiemy, że 21 listopada 1783 roku została wypożyczona z księgozbioru królewskiego przez Józefa Ignacego Boelcke (zm. 1785 lub 1786), od 1777 roku sekretarza gabinetu Stanisława Augusta<sup>11</sup>. Zapisowi temu towarzyszy informacja: „perdu a Mr Boelcke”.<sup>12</sup> Zaginiona książka nie wróciła nigdy do zbiorów, mimo że pracę Schmidta uznawano za pożyteczną i przydatną w przyswajaniu chronologii wydarzeń z historii Polski (przystępne zestawienia tabelaryczne). Jak podkreśla Wołoszyński, *Dzieje Królestwa Polskiego...* posiadały walory dydaktyczne, choć były traktowane jako podręcznik uzupełniający. Zalecano je nauczycielom szkół Komisji Edukacji Narodowej, korzystano z nich także w warszawskim Collegium Nobilium.<sup>13</sup>

8 R. W. Wołoszyński *dz. cyt.* s. 527.

9 K. Chodynicki *Albertrandy Jan Chrzyciel* [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 1 s. 45.

10 R. W. Wołoszyński *dz. cyt.* 537.

11 J. I. Boelcke pochodził prawdopodobnie z Poznania, pracował jako lektor w Akademii Lubrańskiego. Zajmował się tłumaczeniami z jęz. francuskiego, m.in. słownika biograficznego autorstwa ks. Ludwika Maieula Chaudona, które to dzieło wydał pt. *Nowy dykcjonarz historyczny* (t. 1-7 Warszawa 1783-1787).

12 *Specification des livres prêtés de la Bibliothèque Royal* [w:] *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty* oprac. J. Rudnicka „Archiwum Literackie” 26, 1988 s. 174.

13 R. W. Wołoszyński *dz. cyt.* 540.

Egzemplarz tego dzieła nie zabrakło także w projektowanej przez króla w 1796 roku – przy pomocy J. Ch. Albertrandiego – małej bibliotece, na którą złożyć się miały głównie dublety księgozbiorów z Łazienek i Zamku (w inwentarzu przyszłej biblioteki, sporządzonym przez Albertrandiego, opracowanie Schmidta zostało wpisane pod numerem 989). Zbiór ten Stanisław August chciał zatrzymać dla siebie po abdykacji. Jego trzon miały tworzyć przede wszystkim dzieła polskie i Polski dotyczące.<sup>14</sup> O popularności *Dziejów Królestwa Polskiego...* może świadczyć także to, że w samej Bibliotece Narodowej znajduje się obecnie siedem egzemplarzy polskiej edycji, pochodzących z różnych kolekcji (m.in. ze zbiorów raperswilskich, wilanowskich, Lubomirskich z Małej Wsi).

Przejdźmy do opisu egzemplarza grodzieńskiego. Oprawa, dość zniszczona, jest bardzo charakterystyczna dla wielu książek z biblioteki królewskiej: jasnobrązowa skóra cielęca, na przedniej okładzinie jedna z wielu odmian (różniących się przeważnie

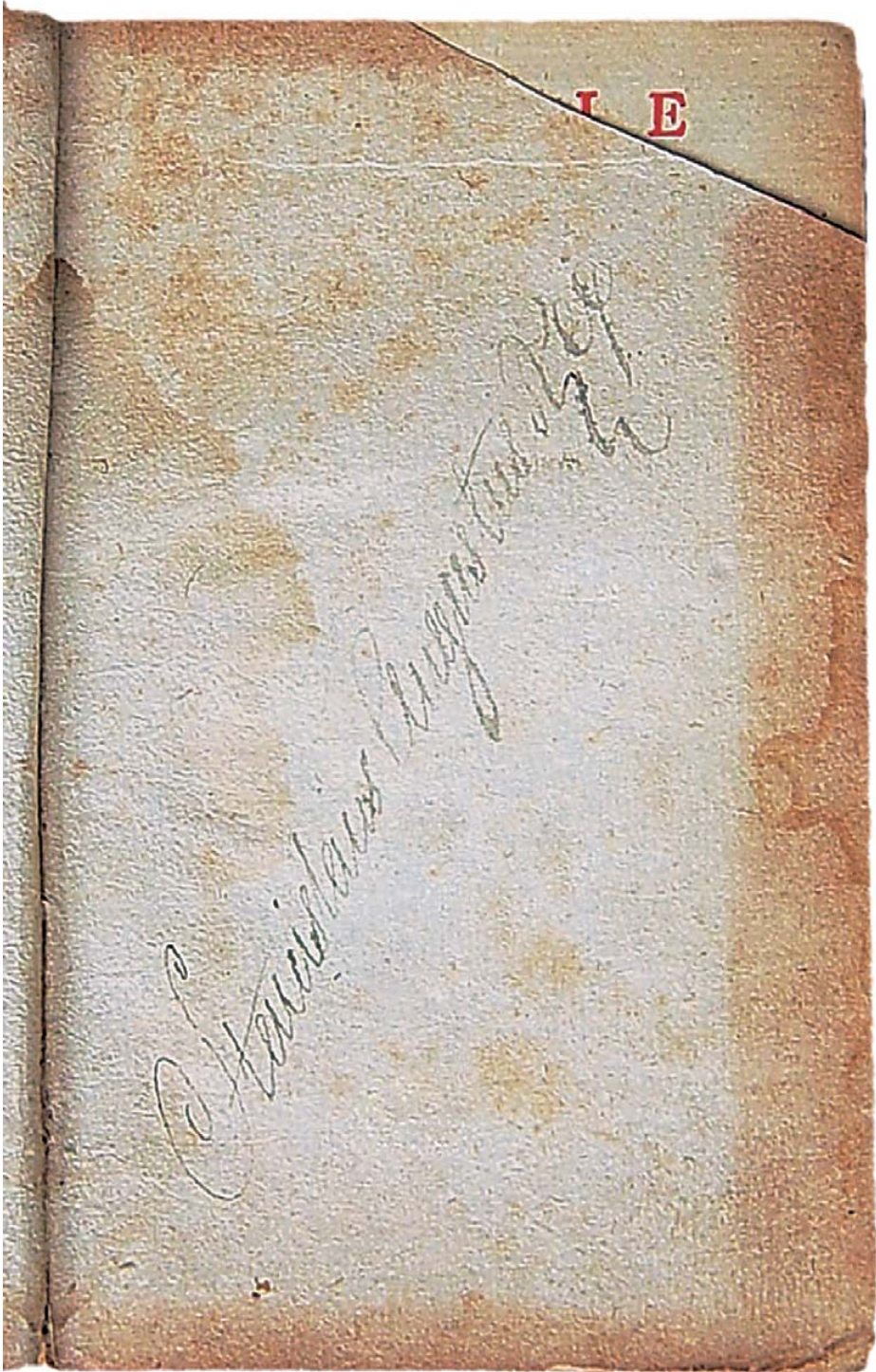


Oprawa *Dziejów Królestwa Polskiego...* z supereklibrisem Stanisława Augusta (fot. ze zb. Państw. Muzeum Hist.-Arch. w Grodnie)

nie detalami) supereklibrisu królewskiego, wykonanego dość niestarannie (warto zaznaczyć, że żaden z egzemplarzy tego dzieła w BN nie ma oprawy z supereklibrisem króla). Na wyklejce widnieje podpis: *Stanislaus Augustus Rex* (zob. poniżej, il. 1 na wkładce). Autentyczność tego autografu nie budzi wątpliwości. Był on porównywany w Grodnie przez tamtejszych muzealników z zachowanymi w Państwowym Muzeum Historyczno-Archeologicznym dokumentami podpisywanymi przez króla (przeważnie w latach 1795-1796). Również zestawienie z dostępnymi w Warszawie autografami Stanisława Augusta potwierdza autentyczność tego podpisu. Na karcie tytułowej są dalsze noty proveniencyjne egzemplarza: podpis „Ae Brunet” (zob. poniżej, il. 2 na wkładce; litery Ae przed nazwiskiem oznaczają imię Alexandre, a skrót taki używany był w języku francuskim w owym czasie); nieodczytane słowo (lub skrót) z liczbą 54, napisane niechybnie ręką J. Ch. Albertrandiego; ręcznie wpisany symbol klasyfikacji 943.8/D99 (także na okładce) z okresu powojennego<sup>15</sup>;

14 AGAD Archiwum Publiczne Potockich sygn. 139 *Bibliotheca Polona Stanislai Augusti Regis Poloniae*.

15 Wg wyjaśnień A. Sawczuk.



1. Autograf Stanisława Augusta Poniatowskiego na wyklejce *Dziejów Królestwa Polskiego...*  
(fot. ze zb. Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie)

9438

299

D Z I E I E  
KROLESTWA  
POLSKIEGO

K R O T K O

LAT PORZĄDKIEM OPISANE,

*Na język Polski przelożone, poprawione i przydatkiem*

Panowania AUGUSTA III. pomnożone.

*Ae Brunet*



z pozwoleniem Zwierzchności

CUN LEGE S. M. REG. NE QVIS FALS. RET.

MUZEUW  
w GRODNIE.

L. litw: 12634

w WARSZAWIE, 1766.

NAKŁADEM Michała Greła J. K. Mei Komilarza  
i Bibliopole.

*Grełat 54.*

2. Strona tytułowa *Dziejów Królestwa Polskiego...*, z autografem: *Ae Brunet* (fot. ze zb. Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie)



*Przebieg...  
Kroch...  
L...  
W...  
R...  
P...  
L...  
L...  
P...  
D...  
L...  
L...  
L...*

# R E J E S T R

## KROLOW I KSIĄŻĄT POLSKICH, w Książce tej opisanych.

MIECZYSLAW I.	od karty 4.	do karty 6.
BOLESŁAW I. Chrobry	- 6.	- 10.
MIECZYSLAW II.	- 10.	- 12.
KAZIMIERZ I.	- 12.	- 14.
BOLESŁAW II. Smiały	- 14.	- 16.

### K S I A Ż Ę T A.

WŁADYSŁAW I.	- 16.	- 18.
BOLESŁAW III. Krzywousty	- 18.	- 22.
WŁADYSŁAW II.	- 22.	- 24.
BOLESŁAW IV. Kędzierzawy	- 24.	- 26.
KAZIMIERZ II. Sprawiedliwy	- 26.	- 28.
MIECZYSLAW III. Stary	- 28.	- 30.
WŁADYSŁAW III. Łalkonogi	tamże	
LESZEK I. Biały	- 30.	- 32.
BOLESŁAW V. Wstydliwy	- 32.	- 40.
LESZEK II. Czarny	- 40.	- 42.

### K R O L O W I E.

PRZEMYSŁAW	- 42.	- 44.
WACŁAW <i>oraz Krol Czeski</i>	- 44.	- 46.
WŁADYSŁAW I. Łokietek	- 46.	- 50.
KAZIMIERZ W.	- 50.	- 58.
LUDWIK <i>oraz Krol Węgierski</i>	- 58.	- 66.
WŁADYSŁAW II. JAGIELLO	- 66.	- 78.
WŁADYSŁAW III.	- 78.	- 82.
KAZIMIERZ IV.	- 82.	- 90.
JAN OLBRACHT	- 90.	- 94.
ALEXANDER	- 94.	- 98.
ZYGMUNT I.	- 98.	- 108.
ZYGMUNT AUGUST	- 108.	- 122.
HENRYK	- 122.	- 134.
STEFAN BATORY	- 134.	- 150.
ZYGMUNT III.	- 150.	- 182.
WŁADYSŁAW IV.	- 182.	- 196.
JAN KAZIMIERZ <i>brat Władz. IV</i>	- 196.	- 236.
MICHAŁ	- 236.	- 250.
JAN III.	- 250.	- 274.
FRYDERYK AUGUST II.	- 274.	- 324.
FRYDERYK AUGUST III.	- 324.	- 368.

*Stanisław August  
a polym Amen Polski*

3. Spis rzeczy w *Dziejach Królestwa Polskiego...*, z dopiskiem: „Stanisław August a polym Amen Polski”

№ 12. XIX. № 42. I 48 93

Lexnając jako winien istem Urodzonym Ludwikowi  
 i Annie Brunetom Matronkom, Summę  
 Czerwonych Złotyeh Trzy Tysiące, dwie Niższe 3000.  
 a to za usłapiorny przez tychże Moją  
 Domu w Warszawie  
 pod N<sup>m</sup> 1666 sytuowaną; którą to summę  
 kasa Moja, zaczęwszy od Miesiąca Stycznia  
 Roku da Bóg przy szłego 1798. tymże Urodzo-  
 nym Matronkom co Miesiąc Czerwonych Zło-  
 tych Sto pięćdziesiąt dwie to jest przez  
 czas 20 Miesiący, wypłacać ma; do zupełnego  
 wypłacenia całkowitey summy wszysk rzeczonych  
 3000<sup>zł</sup> a to w takim galunku pieniędzy i w takim  
 kursie, w jakim te do Kasy Mojej wpłynę-  
 mieć będą. Dasi w Petersburgu dnia 10<sup>go</sup>  
 Miesiąca Novembra 1797. Roku

Stanisław August Król.

a conto tego Imperu Kassa zapłaćdano Parafy Anie tożż pro Jan Janow  
 №150. w obywatelskich rachunkach №1, po 20<sup>zł</sup>. — to jest 3000.  
 w Petersburgu 10<sup>go</sup> Janua 1798 Roku Louis Brunet & Co

a conto tego Imperu Kassa zapłaćdano udrugiej Anie tożż pro Feburario (Janua)  
 №150. w obywatelskich rachunkach №1, po 20<sup>zł</sup>. — to jest 3000. w  
 Petersburgu 10<sup>go</sup> Feburua 1798 Roku Louis Brunet & Co

a conto tego Imperu Kassa zapłaćdano w trzeciej Anie tożż pro Martio (Czerwiec)  
 №150. w obywatelskich rachunkach, numeris №1, po 20<sup>zł</sup>. — to jest 3000. w  
 Petersburgu 10<sup>go</sup> Martia 1798. Roku Louis Brunet & Co

a conto tego Imperu Kassa zapłaćdano w czwartej Anie tożż pro Aprile (Czerwiec)  
 numeris №1, po 20<sup>zł</sup>. — to jest 3000. w Petersburgu 10<sup>go</sup> Aprilia 1798 Roku — Louis Brunet & Co

4. Tekst umowy między Ludwikiem i Anną Brunetami a Stanisławem Augustem spisanej w Petersburgu w 1797 roku, z własnoręcznym podpisem króla (R. Hankowska Nieznane petersburskie... dok. XIX)

pieczętka Muzeum w Grodnie z okresu międzywojennego oraz pieczętka obecnego właściciela. W wielce oryginalny sposób podpisał się Brunet ponownie, kreśląc na kolejnych nieparzystych stronach książki inicjał imienia i kolejne litery swego nazwiska: na s. 5 – „A:”, 7 – „B:”, 9 – „r:”, 11 – „u:”, 13 – „n:”, 15 – „e.” i na s. 17 – „t. ...”. Na końcu książki, w *Rejestrze królów i książąt polskich w książce tej opisanych*, który jest jednocześnie spisem treści *Dziejów Królestwa Polskiego...*, dopisano ręcznie w lewym górnym rogu: nazwy książąt, władców i postaci legendarnych (np.: Popiel, Lech, Wanda, córka Kraka), a na dole strony, po Fryderyku Augustacie III, ostatnim władcy uwzględnionym w tym dziele – „Stanisław August, a potem Amen Polski” (zob. poniżej, il. 3 na wkładce).

Kluczową postacią dla historii opisywanego egzemplarza – poza królem – jest osoba Ae Bruneta (litera „e” dopisana do „A” na pierwszy rzut oka bardziej przypomina „c”, jednakże, gdy porówna się ją z wpisem na s. 15 książki, to widać, że zakończenie górnej części litery jest też bardzo słabe i niewyraźne). Alesia Sawczuk w swoim artykule wskazała, iż podczas ostatniego pobytu Stanisława Augusta w Grodnie, wśród osób z otoczenia królewskiego pojawia się kamerdyner o tym nazwisku. Rzeczywiście, w codziennych raportach hrabiego Eliasza Bezborodki (1756-1816), któremu caryca Katarzyna II powierzyła nadzór nad królem, występuje kilkakrotnie kamerdyner Brunet; w latach 1795-1798 towarzyszył on królowi na wygnaniu z Warszawy do Grodna, następnie w Petersburgu oraz w podróży na koronację cara Pawła I do Moskwy.<sup>16</sup>

Dalsze moje ustalenia wskazują, że właśnie w kręgu rodziny Brunetów należy upatrywać byłego właściciela interesującej nas książki. Brunet wspomniany w dzienniku Bezborodki miał na imię Ludwik i pełnił funkcję kamerdynera Stanisława Augusta Poniatowskiego przez trzydzieści trzy lata. Pozostawał więc wyjątkowo długo w służbie królewskiej, ciesząc się niezwykłym zaufaniem oraz sympatią króla. Mimo że nazwisko Bruneta pojawia się dość często w opisach dworu i ludzi z dworem związanych, to nie znamy podstawowych faktów z jego życia, na przykład daty i miejsca jego urodzin i śmierci. Co zatem wiemy o nim i jego rodzinie? Prawdopodobnie był Francuzem z pochodzenia. Z zachowanych i przywoływanych w niniejszym tekście dokumentów wynika, że miał żonę Annę Marię i trzech synów: Ludwika Stanisława, Jana Kazimierza i Aleksandra.<sup>17</sup> Posiadał dwa domy w Warszawie – na Nowym Mieście i przy ul.

16 Obszerne fragmenty dziennika Bezborodki opublikował w języku polskim E. Tyszkiewicz *Króla Stanisława Augusta ostatni pobyt w Grodnie* „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1, 1876-1878 [wyd. 1878] s. 1-189. Zob. też M. Żywirska *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta* Warszawa 1978; R. Hankowska *Nieznane petersburskie ślady Stanisława Augusta Poniatowskiego. Aneksy, faksymile 21 dokumentów z archiwów w Moskwie i Petersburgu* Warszawa 1992 s. 45-46, 48.

17 Z prawidłową identyfikacją Ludwika Bruneta i jego synów – w konfrontacji z informacjami podawanymi w literaturze – jest pewien kłopot. Danych o rodzinie Brunetów dostarczają głównie dwie publikacje: S. Uruski *Rodzina. Herbarze szlachty polskiej* (przy współud. A. A. Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez A. Włodarskiego, t. 2. Warszawa 1905 s. 15) oraz M. Machynia, C. Szrednicki *Oficerowie Wojska Koronnego 1777-1794. Spisy cz. 1 Sztaby i kawaleria* (Kraków 2002 s. 357). Wg Uruskiego, Ludwik miał czterech synów: Ludwika Stanisława, Jana, Kazimierza i Aleksandra. Spisy oficerskie wymieniają zaś dwóch Brunetów (z pisownią Brunett) – chorążych Jana i Ludwika, niewątpliwie najstarszych synów

Mokotowskiej (nr domu 1666). Król cenił jego dowcip i oddanie, nie brakowało mu także sprytu, dzięki czemu był osobą wpływową i wielu zabiegało o jego względy, on zaś informował króla o wszelkich wydarzeniach dworskich, intrygach i plotkach.<sup>18</sup> Dzięki pewnej bliskości, jaka powstała między nimi, Brunet mógł sobie czasami pozwolić wobec króla na więcej niż niejeden z dworzan lub bliskich nawet współpracowników Stanisława Augusta. Najbardziej znana jest anegdota przytoczona przez pamiętnikarza Antoniego Magiera, którą cytuje także Julian Platt:

[...] dnia jednego w gabinecie gdzie [król – przyp. H.Ł.] siedział dym zawiewał z kominka: otworzono drzwi, okna, dym nie ustawał. Król zniecierpliwiony mówi do kamerdynera Bruneta: „Que deviendrais-je dans cette fumée?” Brunet na to żartem: „jambon, Sire!” Król się z krzesła zerwał, Brunet czym prędzej za drzwi uciekł, i na tym się tylko skończyło.<sup>19</sup>

Ludwik Brunet korespondował między innymi z Adamem Naruszewiczem, z którym pozostawał w dużej zażyłości. Liczne wzmianki o królewskim kamerdynerze zawierają listy królewskiego szambelana, Stanisława Trembeckiego. Obu połączyły jednak okoliczności bardzo konfliktowe. Otóż w 1773 roku Trembecki, po przyjeździe do Warszawy, zamieszkał w domu Bruneta na Nowym Mieście. Zajmował w nim całe piętro, a właściciel zobowiązał się żywić poetę i jego służbę. W roku 1776 król powierzył Brunetowi opiekę nad finansami swego szambelana, tkwiącego w długach, a także kontrolę nad jego poczynaniami (Trembecki na grę w karty tracił pieniądze, które były przeznaczone na spłatę długów). Ta krępująca sytuacja doprowadziła do kłótni i waśni pomiędzy Brunetem i szambelanem, w związku z czym król zdecydował się w lutym 1780 roku cofnąć kuratelę swego kamerdynera nad poetą.<sup>20</sup>

Wzorem wielu dworzan Stanisława Augusta, Ludwik Brunet należał także do loży masońskiej „Katarzyna Pod Gwiazdą Północną” („Catherine a l’Etoile du Nord”), przekształconej 20 grudnia 1778 roku z loży „Gwiazda Północna” („l’Etoile du Nord”) i nazwanej tak na cześć carowej rosyjskiej Katarzyny II. Loża liczyła czterdzieści sześć

---

królewskiego kamerdynera. I tu powstaje zapewne pierwsza pomyłka, gdyż przy chorążym Ludwiku podano dane jego ojca: datę nobilitacji, imiona żony oraz wymieniono trzech synów – Ludwika Stanisława, Jana Kazimierza i Aleksandra; dalsza część danych dotyczy już Ludwika-syna – udział w powstaniu kościuszkowskim, awans na porucznika, członkostwo w loży masońskiej „Cnota uwieńczona” (1821 r.). Drugą pomyłkę popełnił Uruski, który z Jana Kazimierza zrobił dwie osoby. Kazimierz nie pojawia się nigdy w informacjach o Brunetach, można więc przyjąć, iż było to drugie imię Jana.

18 Postać Bruneta przewija się w kilku opracowaniach Juliana Platta: *Nieznane listy Stanisława Trembeckiego w zbiorze Jabłonny* Wrocław 1954 s. 14-15; *Trembeciana* „Pamiętnik Literacki” 1956 z. 3 s. 153; *Wokół sporu Trembeckiego z Brunetem* „Ze Skarbcza Kultury” 1961 z. 1/2 s. 224-232. Zob. też A. Magier: *Estetyka miasta stołecznego Warszawy* Wrocław 1963 s. 306; *Dwór i zarysy z domowego życia króla Stanisława Augusta* [w:] *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej. Z rękopismów i dzieł najrzadszych zebrał i wydał K. W. Wojcicki*, Warszawa 1856 s. 4, 9. Także – M. Żywirska *dz. cyt.* s. 81, 186.

19 A. Magier *Dwór i zarysy...* s. 4 oraz J. Platt *Wokół sporu...* s. 224; „[...] Czym się stanę w tym dymie [...] szynką, Panie” (tłum. – H.Ł.).

20 J. Platt *Trembeciana...* s. 153.

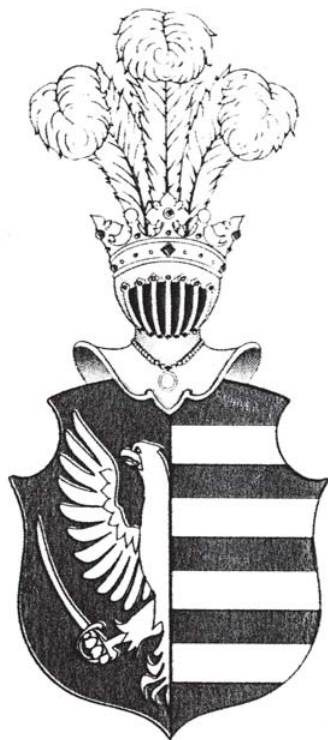
osób, a ich lista została zatwierdzona 10 stycznia 1780 roku. Wśród jej członków znaleźli się także: August Kicki, sekretarz gabinetu JKMci; Henryk Jakub Le Jay, późniejszy bibliotekarz królewski; płk książę Mikołaj Radziwiłł; profesor fizyki Franciszek Lex, brat Józefa – twórcy tzw. Gabinetu Literackiego, czyli księgarni i czytelnicy w Warszawie przy ul. Długiej.<sup>21</sup>

Uprzywilejowana pozycja Bruneta przy królu wynikała między innymi z długoletniej (od 1764 r.) i wiernej służby:

Spełnianie roli „oczu i uszu” królewskich, czułych na intrygi i plotki dworskie, oraz pełne oddanie i dyskrecja zostały w końcu przez monarchę ocenione bardzo wysoko.<sup>22</sup>

Na sejmie w 1790 roku Ludwik Brunet, w uznaniu zasług, otrzymał szlachectwo i herb Króldor. Nazwa tego herbu oraz innych powstałych za czasów panowania króla Stanisława Augusta, jak na przykład Łaska, Wdzięczność, czy Wierność, przypominały, że to dzięki łaskawości królewskiej zmienił się status danej osoby.<sup>23</sup> Stosowny dyplom został wydany w Warszawie w roku 1791, a nadanie potwierdził sejm w 1793. Jeden z synów Ludwika Bruneta został zapisany do ksiąg szlachty guberni grodzieńskiej przed 1831 rokiem, a najstarszy syn Ludwik, wraz ze swoimi pięcioma synami, wylegitymowani zostali w Cesarstwie Rosyjskim w 1845 roku i zapisani do ksiąg szlachty guberni wołyńskiej.<sup>24</sup>

Kamerdyner Ludwik Brunet w Grodnie, dokąd podążył w styczniu 1795 roku za swym panem, otrzymywał miesięczną pensję 279 złp., najwyższą wśród szatnych królewskich. Być może towarzyszyła mu żona i synowie, o których wzmianki znajdujemy dopiero w okresie petersburskim. Z listów Stanisława Trembeckiego do Bruneta (pisanych po francusku) wiemy, że kamerdyner utrzymywał cały czas ścisły związek z Warszawą, skąd sprowadzał różne potrzebne w życiu codziennym dworzan rzeczy.



Herb Króldor nadany przez Stanisława Augusta Ludwikowi Brunetowi (*Album armorum...* Lublin 2001)

21 Zob. L. Hass *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)* Warszawa 1980 s. 142-143; J. Szczepaniec *Gabinety i wypożyczalnia literatury w Polsce w drugiej połowie XVIII w.* „Ze Skarbca Kultury” 1983 z. 27 s. 36-39; S. Małachowski-Łempicki *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego* Kraków 1929 s. 69 (tu także potwierdzenie przynależności Ludwika-syna, jako członka czynnego, do „Cnoty Uwieńczonej”).

22 J. Platt *Wokół sporu...* s. 224.

23 *Album armorum nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w.* wstęp, oprac. i ed. B. Trelińska, Lublin 2001 s. 25, 27, 701; A. Boniecki *Herbarz polski cz. 1 Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich t. 2* Warszawa 1900 s. 158; S. Uruski *dz. cyt.* s. 15.

24 Tamże.

W tym momencie pojawia się pytanie o książki i ich rolę w otoczeniu Stanisława Augusta podczas wygnania. W raportach hr. Bezborodki co kilka dni znajdujemy informacje o lekturach jego „podopiecznego”, jak choćby pierwszą, z 2 marca 1795 roku: „Król [...] cały dzień przepędził na czytaniu książek i na graniu w bilard”<sup>25</sup>. Odnotowane są skrzętnie wizyty królewskiego bibliotekarza Lipińskiego, daty dostarczania gazet zagranicznych itd. Z zapisków wynika, że Stanisław August często czytał książki, prasę polską i cudzoziemską, a także dużo pisał. Ciekawe, iż czas, który król poświęcał lekturze, nierzadko przeplatany był grą w bilard lub kręgle.

Wydaje się, że kontakt z książką w ciszy i samotności pozwalał królowi na pewną izolację od trosk i kłopotów zarówno małej, jak i tej dużej wagi. W lekturę „uciekał” już wcześniej, w trudnych momentach swego panowania. Jego były paż, Jan Sagatyński, tak opisuje swoją audiencję u króla w czasie insurekcji warszawskiej w 1794 roku:

Zostałem go siedzącego w szlafroku, trzymającego książkę w ręku, którą czytał. Twarz jego smutna i blada, okazywała głębokie zamyślenie; włosy jego, które o tej porze zawsze porządnie na głowie u fryzowane i upudrowane bywały, tą razą w największym zaniedbaniu i nieładzie tu i ówdzie porozrzucane spadały niedbale na pomarszczone zgryzotami czoło.<sup>26</sup>

Książki z Warszawy do Grodna dowozili Stanisławowi Augustowi zapewne bibliotekarze z Zamku Warszawskiego. Zamówienia na nie król składał listownie J. Ch. Albertrandiemu, a po przeczytaniu częstokroć je zwracał.

Grodno w czasie pobytu króla nabrało charakteru nowej, tymczasowej stolicy. Za Stanisławem Augustem ściągnęła liczna rodzina, niektórzy dworzanie, przybywała w odwiedziny okoliczna szlachta. Dominikanie grodzieńscy, utrzymujący żywy kontakt z dworem, starali się uprzyjemnić wygnańcowi przymusowy pobyt nad Niemnem. Posiadali dużą bibliotekę złożoną z około 15 000 dzieł, która też mogła być do dyspozycji króla.<sup>27</sup>

Wprawdzie w Grodnie król otrzymywał wyznaczoną przez carową Katarzynę pensję, jednak ciągle tkwił w olbrzymich długach. Zamyśl spieniężenia swoich klejnotów i warszawskich zbiorów objął również bibliotekę zamkową. Pozostawała ona w dalszym ciągu, pod opieką J. Ch. Albertrandiego, w okupowanej przez Prusaków Warszawie. Plany te nie przeszkodziły jednak Stanisławowi Augustowi w okazywaniu z Grodna troski o zachowanie w stanie nienaruszonym zbiorów w Warszawie. Wielokrotnie prosił Albertrandiego i wydawał mu dyspozycje, by cenne obiekty, dokumentację państwową, rękopisy biblioteczne, materiały składające się na Teki Naruszewicza, przenieść po kryjomu, nocą, do pomieszczeń, gdzie znajdowało się własne archiwum króla, gdyż osobisty majątek Stanisława Augusta miał być nietykalny.<sup>28</sup>

Snując plany sprzedaży biblioteki zamkowej (do czego – jak wiemy – za życia króla nie doszło), Stanisław August rozdysponował też księgozbiór z Łazienek. Z dubletów obu zasobów chciał utworzyć, dla swoich potrzeb na przyszłość, małą, wspomnianą

25 E. Tyszkiewicz *dz. cyt.* s. 57

26 J. Sagatyński *Pamiętnik* Poznań 1845 s. 19-20.

27 S. Trembecki *Listy* oprac. J. Kott i R. Kaleta t. 2 Wrocław 1954 s. 119-120.

28 M. Żywirska *dz. cyt.* s. 106-107.

już, „bibliotekę polską”. Prosił także swego nadwornego bibliotekarza o przysłanie książek, które następnie podarował grodzieńskiemu zakonowi dominikanów. Trudno powiedzieć, jak przedstawiał się liczbowo księgozbiór, którym król dysponował na zamku w Grodnie i co z tych zbiorów zostało przewiezione do Petersburga (pierwsze transporty z dobytkiem dworu królewskiego ruszyły nad Nową 13 I 1797 r.) – zapewne nie wszystko. Zamek grodzieński – po wyjeździe dworu 15 lutego – zamieniono na lazaret, kaplicę przerobiono na cerkiew prawosławną, a pozostałe meble wywieziono do pałacu rządowego w Wilnie, trafiały też do prywatnych mieszkań.

Do stolicy Rosji dwór, poprzez Wilno, Rygę i Narwę, dojechał 10 marca. Listę osób, które mogły towarzyszyć Stanisławowi Augustowi, ułożył osobiście Christian Wilhelm Friese (ok. 1740 – po 1802), Saksończyk, od 1764 roku sekretarz i archiwista królewski. Był szpiegiem ambasady rosyjskiej, cennym zausznikiem Katarzyny II, gdyż miał stały dostęp do wszystkich papierów królewskich. Z Grodna słał regularnie raporty księciu Nikołajowi Repninowi (1734-1801), donosząc o zachowaniu króla. Sporządzoną przez Friesego listę zatwierdził 27 grudnia 1796 roku Eliaz Bezbordko<sup>29</sup>. Obaj usunęli z dworu osoby niewygodne, czyli bliskie i oddane królowi.

Już 21 marca rozpoczęło się ustawianie przywiezionych z Grodna książek w Pałacu Marmurowym, petersburskiej siedzibie zdezonizowanego monarchy, czym zajmował się osobiście szambelan Stanisław Trembecki. Na księgozbiór złożyły się zarówno książki króla, jak i towarzyszących mu osób: Mikołaja Wolskiego, Michała i Stanisława Grabowskich, Ignacego Puzyny i samego Trembeckiego.<sup>30</sup> W tym też czasie, w spisach osób stanowiących dwór królewski w Petersburgu, pojawiają się kolejni Brunetowie: Jan, zatrudniony od 1796 roku jako lektor, Ludwik (najstarszy syn bądź wnuk), który był przez sześć miesięcy na przełomie lat 1797 i 1798 podkoniuszym, oraz Aleksander – paż przez pięć ostatnich miesięcy życia Stanisława Augusta.<sup>31</sup> Wszystko wskazuje na to, że synowie towarzyszyli ojcu w Grodnie i przyjechali wraz z nim nad Nową, gdzie zatrudniono ich przy dworze, aby zapewnić im niewielkie dochody.

O tym, jak król – który sam dysponował skromnymi funduszami – starał się zapewnić swoim wiernym i długoletnim dworzanom możliwości utrzymania, może świadczyć transakcja dokonana z małżonkami Anną i Ludwikiem Brunetami (zob. poniżej, il. 4 na wkładce). W dniu 21 listopada 1797 roku (a więc niecałe 2,5 miesiąca przed swą śmiercią) Stanisław August kupił od Brunetów dom w Warszawie przy ul. Mokotowskiej za 3000 czerwonych złotych, za który kasa królewska miała im miesięcznie wypłacać po 150 zł. Można przypuszczać, że ta dziwna umowa była całkiem fikcyjna – po co królowi był potrzebny dom w Warszawie w czasie, gdy wyzbywał się i rozprzedawał swój majątek, by zyskać ciągle potrzebne fundusze?

29 Car Paweł I podarował w 1797 r. Bezbordce – w nagrodę za nadzorowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego w Grodnie – dobra Gieranony w powiecie lidzkim. Spadkobiercy hrabiego sprzedali je Wojciechowi Pusłowskiemu.

30 Romualda Hankowska, główny konserwator z Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu, opisując wyniki swej kwerendy archiwalnej na temat ostatnich lat życia króla Stanisława Augusta w Petersburgu, przeprowadzonej w archiwach Moskwy i Petersburga, podaje, że w moskiewskim Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego wśród spisów inwentarzowych przedmiotów pozostałych po śmierci króla, znajdują się m.in. spisy książek. Zob. R. Hankowska *dz. cyt.* s. 10.

31 Tamże, s. 45-46, 48, *Aneksy...* dok. 4.

<i>Pages</i>			
<i>M<sup>r</sup> Skorulski</i>	-----	10	—
<i>Mezlini</i>	-----	7	—
<i>Ilia</i>	-----	—	5
<i>Brunet Alexandre</i>	-----	—	5
<i>Arcanowicz Trésorier des Gentilshommes de la Chambre</i>	-----	9	—
<i>Piotrowski Trésorier des Pages</i>	-----	—	4
<i>Kaucynski Laquais des Pages</i>	-----	6	—

Fragment *Liste de personnes au service actuel de feu Sa Majeste le Roi de Pologne, qui se trouvent a Petersbourg*; poz. czwarta – nazwisko Aleksandra Bruneta, cyfra pięć oznacza liczbę przepracowanych miesięcy przy królu

(R. Hankowska *Nieznane petersburskie ślady...* dok. 4, s. 2)

Odpowiedź wydaje się prosta – chodziło o dofinansowanie wiernej rodziny Brunetów, która stawiała się nad Nową zapewne w komplecie, szykując się na kolejne lata spędzone przy królu. Zaufany kamerdyner zdążył jeszcze odbyć w kwietniu 1797 roku kolejną podróż ze swym panem do Moskwy, na koronację cara Pawła I.

Na umowie zachowanej w archiwach rosyjskich<sup>32</sup>, własnoręcznie podpisanej przez Stanisława Augusta, Ludwik Brunet pokwitował odbiór czterech rat od stycznia do kwietnia 1798 roku. Po śmierci króla 2 lutego 1798 roku Brunetowie, tak jak i pozostali dworzanie, otrzymali – stosownie do stażu i pełnionych funkcji – odprawy: kamerdyner Ludwik – 844 zł, Jan i Aleksander – po 42 zł (odprawa Ludwika podkoniuszego nie jest znana); być może wypłacono im także pozostałe raty za sprzedaż domu. Ludziom z otoczenia króla podarowano, zgodnie ze zwyczajem, konie i uprzęż oraz drobne przedmioty codziennego użytku należące do niego (monarcha często czynił takie darowizny za swego życia).

Czy to wtedy właśnie paż Aleksander dostał na pamiątkę książkę z petersburskiej biblioteki Stanisława Augusta? Jeśli przyjęlibyśmy taką wersję, znaczyłoby, że król już wcześniej podpisał tę książkę jako swoją własność. To wydaje się mało prawdopodobne, gdyż do tej pory nie składał podpisów na należących do niego egzemplarzach. Najbardziej przekonującą wersją okoliczności, w których Aleksander Brunet mógł otrzymać *Dzieje Królestwa Polskiego...*, jest przypuszczenie, iż był to osobisty dar króla dla młodzieńca. Pamiątka poświęcona własnoręcznym podpisem, co niewątpliwie podnosiło jej wartość i znaczenie. Książka wybrana została zapewne też nieprzypadkowo – kompendium historii Polski ofiarowane młodemu człowiekowi miało wartość dydaktyczną. O tym, że obdarowany był młodym człowiekiem, świadczyć może jego funkcja pazia i podpis wewnątrz egzemplarza – wpisanie kolejnych liter nazwiska na osobnych stronach<sup>33</sup> to raczej żart, zabawa, którą znamy

32 Tamże, s. 66 oraz *Aneksy...* dok. 19.

33 A. Sawczuk zauważa, że taki sposób podpisywania się właścicieli jest częsty w prawosławnych książkach cerkiewnych; w bibliotece muzealnej w Grodnie zachowało się wiele takich egzemplarzy, pochodzących z księgozbiorów klasztornych.



z innych przykładów. Można także założyć, że *Dzieje Królestwa Polskiego...* należały już uprzednio do rodziny Brunetów, a król złożył tylko w książce swój podpis.

Do rozwiązania pozostaje kolejne pytanie – kiedy Stanisław August zadedykował książkę młodszemu Brunetowi, w Petersburgu czy jeszcze w Grodnie? W Pałacu Marmurowym Aleksander miał wyjątkowo wiele okazji do kontaktów z królem. Pokoje paziów sąsiadowały bezpośrednio z apartamentami Stanisława Augusta, a młodzi byli cały czas gotowi do wypełniania poleceń królewskich. Jeśli więc Aleksander został obdarowany w stolicy Rosji, to w jaki sposób książka znalazła się w Grodnie – odpowiedź na to pytanie nie wydaje się obecnie możliwa. Niewiele bowiem wiemy o losach rodziny Brunetów po 1798 roku. Fakt, iż egzemplarz tej książki zachował się właśnie w Grodnie, nasuwa przypuszczenie, że król obdarował Aleksandra podczas pobytu właśnie w tym mieście. Synowie Ludwika mieli zapewne łatwy dostęp do króla i na jego pokoje. Zresztą teren, zarówno na zamku jak i w okolicy Grodna, po którym Stanisław August mógł się poruszać, był bardzo ograniczony, a król – jak świadczą raporty Bezborodki – niekiedy odwiedzał swoich dworzan i ich rodziny.

Rysują się co najmniej dwie wersje dotyczące proveniencji grodzieńskiego egzemplarza. Konkluzje dla obu są jednak wspólne. P o p i e r s z e, Brunetowie mogli zostawić książkę w Grodnie, wyjeżdżając na początku 1797 roku do Petersburga. Niewykluczone, że trafiła wtedy, jako wartościowa pamiątka, do innego księgozbioru w mieście, na przykład do bogatej biblioteki klasztoru dominikanów, tak blisko związanych z królem przez ostatnie dwa lata. Wraz z biblioteką poddominikańską przetrwała okres zaborów i po I wojnie światowej znalazła się wśród ocalałych 905 tomów z teje biblioteki, które weszły w skład zbiorów nowo utworzonego Muzeum w Grodnie.<sup>34</sup> P o d r u g i e, książka mogła pozostać w rodzinie jednego z braci Brunetów, który osiedlił się w guberni grodzieńskiej. Wiemy, że księgozbiory prywatne na tych terenach ulegały częstym przemieszczeniom i rozproszonim w wieku XIX i na początku XX. Niewykluczone więc, że egzemplarz *Dziejów Królestwa Polskiego...* trafił w okresie międzywojennym do Muzeum wraz z innymi zbiorami zabezpieczonymi przez Komisję Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury Ziemi Grodzieńskiej.

Czy któraś z tych historii grodzieńskiego egzemplarza jest prawdziwa? W artykule postawiono szereg hipotez, być może przyszłe poszukiwania źródłowe pomogą w ich weryfikacji. W obecnym stanie badań wszystkie zaprezentowane wersje wydają się równie prawdopodobne.<sup>35</sup>

34 *Muzeum w Grodnie. Zarys dziejów powstania i rozwoju. 1920-1922* Grodno 1923. A. Sawczuk odrzuca taką ewentualność ze względu na brak znaku własnościowego biblioteki dominikańskiej w egzemplarzu *Dziejów Królestwa Polskiego...*, wiemy jednak, że nie wszystkie woluminy tego księgozbioru były nim opatrzone, zob. J. Jodkowski *Gimnazjum poddominikańskie w Grodnie* Grodno 1924. Jeszcze przed II wojną światową uznawano na przykład – według tradycji – iż niektóre eksponaty grodzieńskiego Muzeum Państwowego pochodzą ze zbiorów Stanisława Augusta, zob. E. Baranowicz *Muzea i zbiory o charakterze muzealnym w Polsce* „Nauka Polska” 7, 1927 s. 105-106.

35 W obszernych kwerendach wykonanych na potrzeby tego tekstu współuczestniczył mgr Tomasz Balcerzak z Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych.

Summary

Hanna Łaskarzewska *A Book with an Autograph of King Stanisław August*

One of the items to be found in the collections of the State Historical and Archeological Museum in Grodno (Belarus) is Friedrich August Schmidt's *Dzieje Królestwa Polskiego...* [The History of the Kingdom of Poland] (Warszawa 1766). This book, which is unique for containing an autograph of King Stanisław August Poniatowski (1764-1795), has been the subject of a descriptive work by Alesia Sawczuk, a research worker at the Museum. In this article, the author tries to reconstruct the circumstances in which the king of Poland might have placed his signature on Schmidt's work, and makes an attempt to identify the possible owner of this copy, the title page of which also contains the signature "Ae. Brunet". Finally, the author tries to ascertain the fate of the book starting from the 18<sup>th</sup> century until the time it found its way into the collection of the Grodno Museum.

Alina Aleksandrowicz

## Nieznana kartka z dziejów kultu Francesca Petrarki

*Nie bez przyczyny szczycą się Włochy, że pierwsze wydały poetów sławnych we wszelkim rodzaju. Tymi byli: Dante co do epopei w 13-ym wieku, Petrark co do poezji lirycznej na początku 14-go wieku, a Boccaco sławny swoją oglądą i czystą prozą – w tymże samym czasie.*

Izabela Czartoryska<sup>1</sup>

W doskonałej i do dnia dzisiejszego niezastąpionej rozprawie Mieczysława Brahmery pt. *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku*, w uzupełniającym rozdziale *Uwagi ogólne o petrarkizmie polskim XVI w. Rzut oka na lata następne*, nie wspomniano o zainteresowaniach Petrarką na dworach Czartoryskich, ważnych na przełomie XVIII i XIX wieku ośrodkach życia kulturalnego, literackiego, intelektualnego w Polsce porobiorowej.<sup>2</sup> Ówczesne zainteresowanie twórczością wybitnego Włocha, powracające po okresie obojętności dydaktycznego i moralizatorskiego oświecenia, doszło do głosu w preromantycznym nurcie literackim, aby spotęgować i uwyraźnić się w romantyzmie polskim, przede wszystkim w twórczości Adama Mickiewicza.

Spośród różnych dokonań literackich Petrarki, rozważań moralnych, pism polemicznych, listów, największą popularność u schyłku XVIII stulecia zyskał zbiór w języku włoskim znany pt. *Il canzoniere* (1470). W układzie autora zawierał on 366 utworów (317 sonetów, 29 canzoni i 20 innych form stroficznych), których ogromna większość poświęcona była idealnej miłości poety do Laury. Wysoką ocenę wśród znawców przedmiotu uzyskały również listy Petrarki, wydawane wielokrotnie drukiem i sięgające liczby ponad pół tysiąca. Andrzej Borowski wymienia *Epistolae metricae* (Listy poetyckie), *Epistolae familiares* (Listy rodzinne) oraz *Epistolae seniles* (Listy starcze), w których dominuje struktura dialogu – „punkt wyjścia dla nowoczesnej europejskiej kultury literackiej”.<sup>3</sup>

Niepublikowane eseje autorstwa Izabeli Czartoryskiej, znajdujące się w przygotowanym przez nią opisowym katalogu pamiętek przechowywanych w Domu Gotyckim – muzeum pamiętek świata<sup>4</sup>, dostarczają nowych przesłanek uzasadniających opinię o szczególnym miejscu, jakie w puławskich panteonach zajął wielbiciel Laury.

1 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: Bibl. Czart.] rkps 2917 III, *Katalog Domu Gotyckiego* t. 2: I. Czartoryska *Dodatek do Petrarka*. Nazwiska przytaczane zgodnie z transkrypcją I. Czartoryskiej. Pisownia wszystkich cytowanych rękopiśmiennych tekstów Czartoryskiej uwspółcześniona przez autorkę artykułu.

2 M. Brahmer *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku* Kraków 1927 s. 114-136.

3 A. Borowski *Posłowie* [w:] F. Petrarka *Sonety do Laury* przeł. J. Kurek, Kraków 1975 s. 215.

4 Bibl. Czart. rkps 2917 III, *Katalog...* t. 1-3.

Dwory Czartoryskich, otwarte na wieloskładnikowe tradycje literatury europejskiej, rozważanej zarówno w kategoriach przeszłości, jak i terażniejszości, wyróżniały się nowatorstwem w zakresie upowszechniania ważnych osiągnięć Zachodu, przede wszystkim Francji, Anglii, Niemiec, Włoch, Szwajcarii. Zainteresowanie Południem wykazywało na przełomie stuleci tę samą siłę natężenia, którą miała wzrastająca i ugruntowująca się coraz mocniej fascynacja Północą, przede wszystkim Anglią i Szkocją. Podróże włoskie należały do stałego kanonu wojaży preromantycznych i romantycznych, a w Italii widziano zarówno edeńską krainę szczęścia i piękna, jak i kolebkę antycznej tradycji heroicznego Rzymu.<sup>5</sup> Uroki pejzażu, owego „kwitnącego ogrodu ziemi”, wspaniałego klimatu, „szczęśliwej wyspy”, kojarzyły się często wędrowcom i pasjonatom Włoch z wartościami także innego typu. Z jednej strony obrazy ruin wywoływały melancholijną zadumę i refleksję o przemijaniu. Z drugiej – na ziemi włoskiej utrwalił się mit niezniszczalnych, wielkich uczuć, ilustrowany chociażby przykładem Tankreda i Kloryndy, Dantego i Beatrice, Petrarcki i Laury, a przede wszystkim dziejami kochanków z Werony – Romea i Julii. Ideały wielkiej miłości, rozwijającej się mimo przeszkód, doskonalącej bohaterów duchowo, choć nie zawsze mającej szansę na spełnienie w „podniebnym” świecie, pociągały ludzi nastawionych krytycznie wobec wartości Rozumu i Doświadczenia, poszukujących niecodziennych i niezwykłych przeżyć, doznawanych choćby poprzez lekturę.

Można zatem sądzić, że zainteresowanie twórczością Petrarcki na dworach Czartoryskich wynikało ze splotu różnych motywów: faktycznego uznania dla wybitnych osiągnięć artystycznych poety, który zdobył najwyższe wyróżnienie – uwieńczony został w 1341 roku laurem na rzymskim Kapitolu; oceny jego twórczości przez pryzmat popularnego w Puławach i Sieniawie nurtu trubaduryzmu, jednego z odcieni polisemantycznego zainteresowania światem dawnego rycerstwa, przybierającego postać „złotego gotyku”<sup>6</sup>; wspomnianej już, charakterystycznej dla preromantyzmu idei wielkich uczuć. Nie bez wpływu pozostawała też obecność sonetów Petrarcki w *Nowej Heloizie* Jeana Jacques’a Rousseau, najpoczytniejszej powieści przedromantycznej.

W wydanej kilka lat temu książce poświęconej działalności kulturalnej dworów Czartoryskich oraz interferencji wartości rodzimych i uniwersalnych, wybrany został do szerszego omówienia niezwykle w środowisku Puław popularny motyw *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa, znajdujący odbicie w rzeźbie figuralnej, toposie literackim oraz w wyobrażeniu bohaterów Księstwa Warszawskiego jako współczesnych Tankredów.<sup>7</sup> Niezależnie jednak od takiej decyzji, uzasadnionej potrzebą selekcji olbrzymiej liczby materiałów niemożliwych do zinterpretowania w jednym opracowaniu, należy podkreślić, że intensywność oddziaływania poezji Francesca Petrarcki w centrach kulturalnych Czartoryskich zasługuje na szczególną uwagę.

5 O podróżach włoskich por. m.in. J. Kamionka-Straszakowa *Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej topiki* Wrocław 1992 s. 94-102.

6 Na ten temat zob. A. Aleksandrowicz *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego [w:] Od Oświecenia do Romantyzmu. Prace ofiarowane Piotrowi Żbikowskiemu* pod red. G. Ostasza i S. Uliaszka, Rzeszów 1997 s. 9-24.

7 A. Aleksandrowicz *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość* Lublin 1998.

Pierwszy ślad rewerencji Czartoryskich wobec Francesca Petrarcki pochodzi z roku 1782, kiedy księżna Izabela zwróciła się do Jacques'a Delille'a z prośbą o zaopiniowanie koncepcji obelisku („piramidy marmurowej”), który wzniesiony w ogrodzie powązkowskim słałby najwybitniejszych poetów świata. Czartoryska prosiła również autora wydanych dopiero co *Les jardins* (1782) o ewentualny pomysł na inskrypcję zdobiącą monument. Na czterech ścianach obelisku, informowała Delille'a, znajdują się nazwiska wybitnych pisarzy europejskich, odwołujących się do Natury, Uczucia, Imaginacji. Sporządzony przez księżnę wykaz zyskał rangę doniosłej wykładni, orientującej w kierunkach literackiej preferencji dworów Czartoryskich z wcześniejszego (jeszcze nie puławskiego) okresu ich działalności:

[...] na jednej stronie Pop, Milton, Jung, Stern, Szekspir, Rassyn i Russo; na drugiej Petrarch, Anakreon, Metastazysz, Tas i Lafonten; na trzeciej Pani Sewinie, Rykoboni, la Fejet, Dezulier i Safo; na czwartej nakoniec Wirgili, Giesner, Gresset i Delil.<sup>8</sup>

Według autorki listu, każda strona piramidy okolona będzie drzewami, krzewami i kwiatami stosownymi do rodzaju twórczości reprezentowanej przez pisarzy. W ten sposób symbolika florystyczna i arboralna, raczej nieskomplikowana, miała wskazywać wybranych pisarzy i precyzować dominanty ich twórczości:

Róże, jaśmin, lilak, fijołki i bratki będą zdobić stronę kobiet; mirt będzie dla Petrarcka, Anakreona i Metastazego; wawrzyn dla Tassa; wierzb płacziwa, smutny cyprys i cisy towarzyszyć będą Szekspirowi, Jungowi i Rasynowi, dla czwartej strony, wieś nasza wybierze co tylko sady, gaje i łąki mogą mieć najprzyjemniejszego, i każdy mieszkaniec zasadzi drzewo lub krzewinę dla uwiecznienia pamięci pisarzy, którzy w nas wpoili smak do życia wiejskiego, a przez to przyłożyli się do naszego szczęścia.<sup>9</sup>

W starożytnej Grecji i Rzymie krzew mirtu, podobnie jak róża, poświęcony był pięknej bogini Afrodyty (Wenus) i pełnił funkcję symbolu miłości. Wokół świątyni Afrodyty sadzono mirty, a wtajemniczeni uczestnicy kultu bogini nosili mirtowe wieńce.<sup>10</sup> Motyw mirtu jako drzewa miłości niejednokrotnie dostarczał poetom dworu Czartoryskich impulsu do fabularyzowania wątków mitologicznych czy rozwijania, wzorem bywalców Hotelu de Rambouillet w Paryżu, galantnej tematyki *jeu de l'amour*. Jako przykład można tu wymienić liryk *Do mirtu* Franciszka Dionizego Książnika.<sup>11</sup>

8 List I. Czartoryskiej do J. Delille'a opubl. [w:] *Ziemianin, czyli ziemiaństwo francuskie Jakóba Delila przez Aloyzego Felińskiego wierszem polskim przełożone* [Kraków] 1823 s. 139. W niniejszym artykule zachowano oryginalną pisownię Felińskiego; można dodać, że Czartoryska redagując do Delille'a list w języku francuskim używała poprawniejszej transkrypcji nazwisk, por. BN rps BOZ 147, Księga F, *Listy sławnych, uczonych ludzi*.

9 List I. Czartoryskiej... s. 139.

10 D. Forstner *Świat symboliki chrześcijańskiej* Warszawa 1990 s. 170-171.

11 F. D. Książnik *Do mirtu. Oda XVIII. Liryków księga czwarta* [w:] tenże *Dziela* t. 1 wyd. F. S. Dmochowski, Warszawa 1828 s. 166. W drukowanej, inwentarzowej formie rejestru pamiątek przechowywanych w Domu Gotyckim zanotowane są jako czuła pamiątka „gałązki mirtu z ogrodu świątyni Wenery i z grobu Hektora”; mirt i listki fiołkowe przywiezione zostały z Arquà i umieszczone za szkłem. Zob. [I. Czartoryska] *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach* Warszawa 1828 s. 33.

Poprzez przywołanie znaku mirtu, Petrarca został przedstawiony jako wybitny piewca miłości do kobiety i niezłomny wielbiciel Laury.

Jednoznaczny ideogram mirtu nie był wszakże w stanie pomieścić całego bogactwa koncepcji miłości zawartej w liryce Petrarca, wyrastającej zarówno z platonizmu, jak i tradycji poezji prowansalskiej. Była to koncepcja uczucia niespełnionego, miłości – cierpienia, wynikającego z przekonania, że prawdziwe jej spełnienie nie jest możliwe w świecie doczesnym. Czartoryska trafnie odczytując dramatyzm uczuciowych zmagania poety, rysujący się w jego sonetach, pisała o tym w prostych, pozbawionych egzaltacji słowach:

Petrark nie mogąc przewyciężyć miłości, ani nakłonić Laury, ażeby mu była wzajemną, oddalił się od celu swych chęci i na zwiedzanie obcych krajów się puścił.<sup>12</sup>

Metafizyczna perspektywa miłości przekonywała, że śmierć nie przerywa związków myślowych, emocjonalnych, moralnych między partnerami. Jak stwierdziła Jadwiga Kotarska:

Platońska idea miłości wyznaczała drogę stopniowego wznoszenia się od świata pozornego, który jest ułomnym odbiciem rzeczywistości doskonałej, ku transcendencji, czemu miało towarzyszyć poznawanie i kontemplowanie coraz to wyższych form piękna. Wysubtelniona miłość ziemską stanowiła etap pozwalający na przekroczenie granicy dzielącej człowieka od miłości niebiańskiej.<sup>13</sup>

Izabela Czartoryska, aczkolwiek widziała w Laurze wzór *donna angelicata*, nie omieszkła napomknąć, z pewną przymieszką humoru, że bohaterka o anielskiej osobowości miała w chwili przedwczesnej śmierci spowodowanej chorobą morową ... jedenaścioro dzieci z zawartego we wczesnej młodości związku małżeńskiego z powszechnie szanowanym i bogatym człowiekiem.<sup>14</sup>

W artykulacji kultu Francesca Petrarca na dworach Czartoryskich duży udział miała Maria z Czartoryskich Wirtemberska, która w roku wydania *Malwiny* wyjechała z Polski (22 lipca 1816) w długi, starannie zaplanowany wjazd do Włoch i pozostawała za granicą do czerwca 1818 roku<sup>15</sup>. Według pierwszych projektów,

12 Bibl. Czart. rkps 2917 III, *Katalog...* t. 2: I. Czartoryska *Cząstka szafki Petrarca*. Czartoryska używa obocznie zapisu Petrark i Petrarch.

13 J. Kotarska *Petrarkizm* [w:] *Słownik literatury staropolskiej* pod red. T. Michałowskiej, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990 s. 558.

14 Na „subtelny i lekko ironiczny humor” tego stwierdzenia zwrócił uwagę Z. Żygułski (jun.), przeglądający esej Czartoryskiej o Laurze, por. także *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Dom Gotycki)* „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 7, 1962 s. 190.

15 Bibl. Czart.: Ew XVII/3194, Maria z ks. Czartoryskich Wirtemberska *Diariusz podróży do Włoch*; Ew XVII/1114, Listy Marii Wirtemberskiej do ojca Adama Kazimierza Czartoryskiego z 1815-1818. Także M. Wirtemberska *Niektóre zdarzenia, myśli i uczucia doznane za granicą* z rękopisów oprac. i wstępem poprzedziła A. Aleksandrowicz, Warszawa 1978.



Rewolucja francuska burząc wszędzie gmachy i kościoły i ten, gdzie zwłoki Laury spoczywały, rozrzuciła. Wtenczas zachowano kilka części jej kości, które może tylko w Puławach zagubione nie będą. Mając nóżkę, czyli podstawkę od szafki, którą do śmierci używał Petrarka, oparłam ją razem w wazeczce z tą częścią Laury. Niech te pamiątki dwóch osób, które się tak przed pięciu wiekami kochały, razem w Gotyckim Domu będą połączone.<sup>17</sup>

Zaskakująca ludzi współczesnych „archeologia grobów”, pogoń za „relikwiami” wybitnych jednostek należała na przełomie XVIII i XIX wieku do akceptowanych form kultu „wybranych”. Wszak w Świątyni Sybilli czczono w ten sposób rzekome relikty Jana Kochanowskiego (czaszka poety); w Domu Gotyckim, w złotym kubku wysadzonym kamieniami umieszczono kości Cyda i Chimeny; w wazie kryształowej – kostki Heloizy i Abelarda; w szkatułce wykładanej kością słoniową – części kości Romea i Julii itd.

Podstawka od szafki i relikwie Laury nie były jedynymi pamiątkami mającymi uzmysławiać wielkość poety i piękno jego sonetów do ukochanej. Na ścianie Domu Gotyckiego, poświęconej innej parze zakochanych, Cydowi i Chimienie, umieszczono kamyczki z domu Petrarki, przywiezione również przez Marię z Czartoryskich Wirtemberską do Puław z Arqua.<sup>18</sup> Natomiast w reprezentacyjnym Pokoju Zielonym, gdzie eksponowano portrety i obrazy ludzi szczególnie zasłużonych, Francesco Petrarka znalazł się w gronie wybitnych pisarzy i malarzy włoskich. Jego wizerunek umieszczono obok podobizny Torquata Tassa, Alighieri Dantego, Michała Anioła.<sup>19</sup>

Na podstawie kolekcjonowanych eksponatów, Czartoryska opracowała do *Katalogu Domu Gotyckiego*, cztery eseje związane z Petrarką, które opatrzyła portretem poety w wieńcu laurowym i podobizną Laury. Oprócz już wspomnianych: *Część szafki Petrarka*, *Część kostki z ręki Laury*, *Dodatek do Petrarka* (poświęcony także przyjacielowi Petrarki – Giovanniemu Boccaccio), jest jeszcze *Wyjętek z historii weneckiej*. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że o Laurze i jej uczestnictwie w *La Cour d'Amour*, trybunale wydającym wyroki w sprawach dotyczących się miłości i rycerstwa, pisała księżna w odrębnym eseju, to stwierdzimy, iż tematowi związanemu z Petrarką poświęciła więcej pieczołowitej uwagi niż innym pisarzom. Wszak cenioną przez Adama Kazimierza Czartoryskiego twórczość Ariosta zbyła tylko wzmiankami i to raczej marginalnymi.<sup>20</sup>

Można przypuszczać, że przed planowaną publikacją *Katalogu Domu Gotyckiego*, uniemożliwioną wybuchem powstania listopadowego, księżna wniosłaby więcej poprawek i dopełnień. Nad dziełem swego życia pracowała nieprzerwanie, o czym

17 Bibl. Czart. rkps 2917 III, *Katalog...* t. 2: I. Czartoryska *Część kostki z ręki Laury*.

18 [I. Czartoryska] *Poczet pamiątek...* s. 16.

19 Tamże, s. 41.

20 Być może na pewną rezerwę Czartoryskiej wobec Ariosta, przejawiającą się brakiem poświęconego mu eseju – mimo zebranych w Domu Gotyckim pamiątek – miały wpływ niewyjaśnione do końca perypetie z cenzurą przekładu *Orlanda szalonego*, dokonanego przez P. Kochanowskiego. Por. P. Buchwald-Pelcowa *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem* Warszawa 1997 s. 225.



informowała niejednokrotnie w listach kierowanych do Marii Wirtemberskiej i Adama Jerzego.

Izabela Czartoryska przystąpiła do pracy nad zamierzonym dziełem jako znana i ceniona autorka książek: *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów* (1805), *Książka do pacierzy dla dzieci wiejskich podczas mszy świętej dla szkółki puławskiej napisana* (1815), *Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie z 40 obrazkami królów polskich wyobrażającymi...* (1817). Przygotowane przez nią eseje, małe formy paraliterackie, cechowała duża sprawność relacji, widoczna troska o nieprzeciążanie tekstu detalem biograficznym czy historycznym, umiejętność doboru interesujących szczegółów obyczajowych mogących zainteresować odbiorcę, zrozumienie rangi i barwy słowa. Dobre wyczucie zasad czytelności komunikatu, podbarwione nieskrywanymi postawami odautorskimi – sympatią, niechęcią, humorem – niwelowało anonimowość i bezbarwność zagrażające szkicom li tylko informacyjnym lub scjencyzycznym.

Pisarkę mniej interesował artystyczny wymiar dokonań Petrarcki (nie odwołała się ani razu do sonetów), bardziej natomiast obyczajowe realia epoki i wątek niezwyklej miłości. Trudno jest ustalić, z jakich opracowań i źródeł korzystała poszukując malowniczego detalu i szczegółów biograficznych. W Bibliotece Czartoryskich w Puławach znajdowały się bogate zbiory dotyczące historii rycerstwa w świecie, obyczajów dwornej miłości, historii literatury powszechniej.

Księżna doceniała prekursorstwo Petrarcki jako poety renesansowego („był jednym z najpierwszych wskrzesicieli literatury i nauk we Włoszech”) i aby oddać rozmiary jego sławy („nie było kraju, któryby go nie wzywał”), skupiła uwagę na ceremoniale wyróżnienia poety wieńcem laurowym. Odmalowała uroczystość ze szczegółami i przypuszczalnie z pewną dozą imaginacji. Oto fragment relacji z uroczystości uhonorowania Petrarcki w Rzymie:

Tam w dzień na to naznaczony kotły i trąby ogłaszały przybycie jego do Kapitolium. Piętnastu młodzianów wybranych z najpierwszych familii, w szkarłatnych szatach ubrani, towarzyszyli mu śpiewając rymy jego. Petrark bogato ubrany, trzymając lirę w ręku jechał na triumfalnym wozie otoczonym faunami, satyrami i kupidynami. Panowie i szlachta szli za nim i przed nim. Stanąwszy na miejscu Petrark powiedział odę na ten obchód napisaną, którą tymi słowy zakończył: *Niech żyje Rzym zawsze wolny i szczęśliwy!* Skończywszy mowę ukląkł, a pierwszy senator trzy wieńce mu na głowę włożył. Laurowy jako triumfującemu, bluszczowy jako poecie i mirtowy jako czułemu i wiernemu swej miłości. Stamtąd był prowadzonym pomiędzy licznym ludem do kościoła Św. Piotra, w którym dane mu wieńce na wieczną zawiesił pamiątkę.<sup>21</sup>

Krótki, niespełna trzystronicowy szkic wypełniły właściwie dwa wydarzenia uznane przez Czartoryską za szczególnie doniosłe w biografii poety: poznanie Laury i najwyższe wyróżnienie twórcy.

21 Bibl. Czart. rkps 2917 III, *Katalog...* t. 2: I. Czartoryska *Cząstka szafki...*

Esej kolejny, trzystronicowy, poświęcony został opisowi wspaniałego daru, jaki złożył Petrarca w Wenecji, na cześć św. Marka Ewangelisty, patrona miasta, stając się tym samym założycielem słynnej w wiekach późniejszych biblioteki. Przekazał mianowicie ulubionemu przez siebie miastu zbiory, w których znajdować się miały takie rarytasy jak rękopisy dzieł Homera i Sofoklesa, tłumaczenie *Iliady* na język łaciński, część dzieł Cyserona, („na przepisanie których Petrarca czas znaczny poświęcił”) itd., obwarowując wszakże realizację legatu pewnymi warunkami.<sup>22</sup> Był to dar wspaniały i płynący z serca. Wszak, o czym pisał Janusz Pelc, Petrarca płakał ze wzruszenia oglądając i trzymając w ręku dawne rękopisy utworów Homera.<sup>23</sup>

Oczywiście i w tym eseju jako motyw przewodni powracał opis miłości do Laury i obraz przeżyć Francesca po jej przedwczesnej śmierci:

Dowiedziawszy się o śmierci Laury, tak pięknej i tak ukochanej udał się do Vaucluse, żeby oglądać te miejsca, w których ona żyła i stratę jej oplakiwać. Po kilku czasach wrócił do Włoch, gdzie w bliskości Padwy, Pan mu jeden darował domek wiejski, w pięknej okolicy między górami, które to miejsce zowie się Arko. Tam całkiem poświęcił się Muzom i żył spokojnym, nie zapominając nigdy swej ulubionej Laury. Umarł tam 1374 roku. Jednego poranka znaleziono go nieżywego w bibliotece, w której często przesiadywał, głową opartego o książkę. Miał w ręku rękopis Wergiliusza, który bardzo lubił, a który od tego czasu znajduje się w Bibliotece Św. Ambrożego w Milanie.<sup>24</sup>

Trzystronicowy esej o Laurze, odtwarzający dzieje jej życia, był powtórzeniem i dopełnieniem informacji przekazanych w poprzednich szkicach. Czartoryska, tak jak czynili to autorzy romansów sentymentalnych, zaakcentowała moment pierwszego spotkania bohaterów, w wyjątkowym czasie i wyjątkowej przestrzeni, niepospolitą urodę Laury, tragizm jej przedwczesnej śmierci.

Laura, jako osoba niezwykle piękna i cnotliwa, była także w konterfekcie księżnej Izabeli wzorem *donna angelicata*, kreowanym zresztą konsekwentnie w cyklu sonetów mistrza. Jej nieskazitelna uroda i wewnętrzne piękno wyzwalać mogły poetyckie natchnienie, prowadzić ku sferom duchowości, nie cielesności:

Piękność niepospolita, cnoty rzadkie zniewalały wszystkich do czczenia Laury. Sławny Petrarca pierwszy ją raz ujrzął w Wielki Piątek 1327 roku w kościele awiniońskim. Podług rozmaitych podań i ówczesnych pamiętników miała dnia tego suknię bledo zieloną i upstrzoną kwiatkami. Te same kwiaty i głowę jej pomiędzy wijące się warkoczce stroiły. Przeźroczystry rąbek okrywał jej twarz piękną, a skromna postać tysiącnie jej dodawała wdzięki.

22 „Franciszek Petrarca postanowił zapisać Św. Patronowi Wenecji wszystkie książki swoje pod warunkiem, żeby nigdy zbyte, ani przedane nie były, i żeby je złożono w miejscu, w którym ani woda, ani ogień szkodzić im nie mogą” – tamże: I. Czartoryska *Wyjątek z historii weneckiej*.

23 J. Pelc *dz. cyt.* s. 216.

24 Bibl. Czart. rkps 2917 III, *Katalog...* t. 2: I. Czartoryska *Wyjątek...*

Petrark z pierwszego wejrzenia zakochał się w niej zapamiętale, kochał ją przez wszystkie chwile jej życia, przez lat dwadzieścia i kochał ją jeszcze po śmierci przez resztę życia swego, to jest przez lat 10. Napisał dla niej 310 sonetów i 88 pieśni pełnych żywej, ale słodkiej poezji. Piękna Laura czuła na tak stałe kochanie, nigdy przecież nie odstąpiła prawideł najświętszej cnoty. Zeszła z tego świata będąc dość jeszcze piękną i młodą. Umarła w Awinionie z powietrza 1348 roku. Pochowano ją w tymże samym kościele, w którym przed dwudziestą laty w kwiecie młodości i pełną wdzięków ujrzana była przez Petrarka.<sup>25</sup>

Symbolika wyjątkowej, sakralnej scenerii spotkania, więzi znaczeniowej jednoczącej przestrzeń poznania ukochanej z miejscem jej grobu (ten sam kościół), nadawały tej niecodziennej miłości znamię daru Niebios, przeznaczenia, mającego prowadzić ku doskonałości, najwyższego celu istnienia człowieka.

Anielskiej osobowości Laury przeciwstawiała Czartoryska ziemską osobowość Marii, żony senatora neapolitańskiego a umiłowanej Giovanniego Boccaccia, lekce sobie ważącej zobowiązania małżeńskie. Ta bohaterka przedkładała uciechy życia doczesnego, rozkosze zmysłowe, „rozrywki, bankiety, ucztę” nad pragnienie trwałego szczęścia. Narratorka posłużyła się jednak przedstawieniem historii dwóch kobiet bez tendencji moralizatorskich, zdając sobie sprawę z rozmaitych modeli obyczajowych akceptowanych przez pisarzy. O Boccacciu napisała z rozwagą:

Jego śpiewy nie tchną tą czystą i delikatną poezją jak Petrarka dla Laury, ale przecię mają swoją zaletę.<sup>26</sup>

Można zastanawiać się, w jakim stopniu petrarkizm kształtował wyobrazenie miłości jako niezniszczalnej więzi dwóch istot dla siebie stworzonych, choć rozdzielonych niesprzyjającymi okolicznościami, i w jakim służył budowie modelu miłości uduchowionej, obecnej w literaturze preromantycznej, choć niezyskującej częstokroć tej emocjonalnej i filozoficznej głębi, perspektywy, która zarysowała się w sonetach Francesca Petrarcki.

Również spirytualizacja uczucia, uwznioślenie więzów małżeńskich, dominacja typu *donna angelicata* wśród bohaterek preromantycznych, mogły wskazywać na udział petrarkizmu – jako postawy wobec świata – w kształtowaniu nowej szkoły uczuć. Wszak nie bez powodu Saint-Preux i Julia z *Nowej Heloizy* J. J. Rousseau cytowali wielokroć sonety do Madonny Laury na poparcie lub dopełnienie swoich uczuć, myśli, a nawet doznań w kontakcie z naturą. Niezwykle wymowny jest fakt, że dwuwiersz z sonetu 294 *Il Canzoniere* pełni funkcję głównego motta powieści Rousseau, a zarazem wektora kierującego ku źródłom różnych inspiracji moralnych i emocjonalnych zawartych w głównym dziele preromantyzmu europejskiego – *Nowej Heloizie*:

Świat jej nie poznał, póki ciałem była...  
Ja tylko – który, by jej płakać, żyję.

25 Tamże, I. Czartoryska *Część kostki...*

26 Tamże, I. Czartoryska *Dodatek...*

Summary

Alina Aleksandrowicz *An Unknown Chapter from the Cult of Francesco Petrarca in Poland*

The subject of the author's study concerns the reception of the life and work of Petrarch in what were the key centers of Polish cultural, literary and intellectual life in Poland at the turn of the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> century: the courts of the Czartoryski Princes. The author describes the cult of the revered poet, and embarks on an examination of issues related to Izabela Czartoryska's unpublished essays about Petrarch. These essays were intended for Czartoryska's descriptive three-volume *Katalog Domu Gotyckiego* [Catalogue of the Gothic House]. After concluding that Czartoryska wrote more about Petrarch than about any other poet or writer, the author briefly examines these essays, citing selected passages.

Jadwiga Rudnicka

## Tassa *Goffred* abo *Jeruzalem wyzwolona* jako lektura Norwida

Cyprian Norwid dość wcześnie zetknął się z wybitnymi dziełami literatury tak starożytnej, jak i nowożytnej, z którymi później obcował przez dłuższy czas, a niekiedy nawet do końca życia. Podobnie rzecz się miała z wydanym w oryginale w 1581 roku włoskim poematem epicznym Torquata Tassa *Gerusalemme liberata*, który to utwór przetłumaczony na język polski przez Piotra Kochanowskiego, wydrukowany został w Krakowie u Franciszka Cezarego w 1618 roku, pod tytułem *Goffred abo Jeruzalem wyzwolona*.

Dwudziestowieczny monografista tego przekładu, wielokrotny wydawca *Goffreda* i związanych z nim opracowań w serii Biblioteka Narodowa, profesor uniwersytetu poznańskiego Roman Pollak (1886-1972)<sup>1</sup> zestawiał dokładnie tłumaczenia polskie z oryginałem i stwierdził, że podstawą pracy translatorskiej Piotra Kochanowskiego było z jednej strony gruntowne opanowanie języka włoskiego, z drugiej zaś – znajomość całego dorobku ówczesnej poezji polskiej, a także twórcze wykorzystanie języka ojczystego z przelomu XVI i XVII wieku. Przede wszystkim wziął on pod uwagę przekład Jana Kochanowskiego III pieśni *Iliady* Homera oraz przekład Andrzeja Kochanowskiego z 1590 roku *Eneidy* Wergiliusza. W tym czasie polska poezja nie miała jeszcze wypracowanych takich rozwiązań formalnych, które pozwalałyby oddać melodyjność strof oktawowych Tassa. Natomiast Piotr Kochanowski wprowadził do swego przekładu język ojczysty z obozów żołnierskich, z pola walk i starć w obronie granic Rzeczypospolitej, sięgnął też do słownictwa ówczesnej szlachty. Dzięki temu styl *Goffreda* stał się bardziej bezpośredni, wojskowy, uzyskał cechę rycerskości, której brakło oryginałowi przedstawiającemu wszak pierwszą wyprawę krzyżowców z lat 1096-1099. I chociaż polskie tłumaczenie nie dorównało włoskiemu poematowi w zakresie wypowiedzi lirycznej, od razu zyskało dużą popularność, która trwała aż do końca XIX wieku.<sup>2</sup>

Cyprian Norwid, urodzony 24 września 1821 roku, ze strony matki pochodził z Sobieskich herbu Janina. Ze starszej linii tego rodu wywodził się król Jan III, z młodszej (szlacheckiej) – Józef Jakub, pradziad Cypriana Norwida, pułkownik wojsk

1 R. Pollak „*Goffred*” Tassa-Kochanowskiego Wrocław 1973.

2 T. Tasso *Jerozolima wyzwolona w przekładzie Piotra Kochanowskiego* opr. R. Pollak, wyd. rozszerzone i uzupełnione, Kraków 1923 (Biblioteka Narodowa, seria II nr 4), s. XIX-XXXIII.

Radziwiłłowskich, późniejszy miecznik liwski.<sup>3</sup> W licznej rodzinie Józefa Jakuba Sobieskiego, osiadłej w obwodzie stanisławowskim niedaleko Warszawy, żywa była tradycja Jana III. Także Cyprian Norwid o królu wyrażał się z największym szacunkiem. Wymowna jest ofiara poety na Stolicę Apostolską, 16 lutego 1861 roku przesłana za pośrednictwem księdza zmartwychwstańca Aleksandra Jełowickiego z Paryża do Rzymu. Na ofiarę składały się: medalik z wyobrażeniem Matki Boskiej i napisem „Przeciw Turka szturmom”, przypominający obrońcę chrześcijaństwa – króla Jana III, oraz pięciofrankowa moneta z czasu oblężenia Sewastopola, kiedy Napoleon III pomagał Turcji.<sup>4</sup>

Od wczesnych lat Norwid dużo czytał. Gdy znalazł się poza krajem, wiadomo, że kupował książki, nie zważając na inne niedostatki. Książki stałe towarzyszyły poecie w jego tułaczym życiu. Przed przeprowadzką do Domu św. Kazimierza w Paryżu, zupełnie zrujnowany materialnie, posiadał ich jeszcze około 100 tomów [Norwid, t. 10 s. 98-99]. Z *Goffredem abo Jeruzalem wyzwoloną* mógł zetknąć się w młodości w dworach lub dworkach swych krewnych i znajomych, bądź w Warszawie. Poeta wspomina, że po wyjeździe z kraju, latem 1844 roku, pierwszy raz będąc w Neapolu, razem z kolekcjonerem Maciejem Wodzińskim, byłym senatorem Królestwa Polskiego, odwiedził antykwariat. Jak pisze 9 października 1864 roku w liście z Paryża do Mariana Sokołowskiego<sup>5</sup>, oglądali wtedy:

[...] egzemplarz *Jerzolimy wyzwolonej* pierwszej edycji, z rodzajem sonetu Tassa, pisanego ręką Tassa, który takową to książkę autografem onym przypisał ambasadorowi Rzeczy Pospolitej Polskiej Jaśnie Wiel[możnej]mu Reszce. [Norwid, t. 9 s. 143]

W antykwariacie Norwid przepisał dedykację. Poematu, „drogo cenionego”, Wodziński nie nabył. Najpewniej nie był to zresztą egzemplarz *Gerusalemme liberata*, ale *Gerusalemme conquistata* [*Jerzolima zdobyta*], utworu będącego późniejszą przeróbką – dokonaną przez Tassa z obawy przed srożącą się inkwizycją — o mniejszej, w porównaniu z poematem poprzednim, wartości artystycznej z powodu zmian i omisszeń. To właśnie egzemplarz pierwszego wydania tego dzieła opatrzony był dedykacją dla Stanisława Reszki, wysłannika króla Zygmunta III do Włoch i – jak ustalił badacz stosunków polsko-włoskich, Sebastiano Ciampi – zakupiony wcześniej przez hrabiego Guilforda, został wywieziony do Anglii<sup>6</sup>. Pierwodruk dedykacji (nb.

3 C. Norwid *Pisma wszystkie* zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. 11 Warszawa 1976 s. 17 [tomy *Pism wszystkich* 1-11 ukazały się w Warszawie w l. 1971-1976; dalej zapis skrócony podawany bezpośrednio w tekście: Norwid, z numerem tomu i strony].

4 Ofiarę Norwida opisał ks. Jełowicki (Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie, nr 49 767), gdy wysyłał ją do Rzymu. Papież Pius IX w liście z 27 marca 1861 dziękował Norwidowi za ofiarę.

5 Marian Sokołowski (1839-1911), późniejszy profesor historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, słuchacz wykładów poety o Juliuszu Słowackim, Norwid zadedykował mu swój szkic o *Balladynie*.

6 S. Ciampi *Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze [...] artistiche dell'Italia colla Russia, colla Polonia...* t. 3 Firenze 1842 s. 16-17.

oktawy, a nie sonetu) wydał Ciampi w 1834 roku. W antykwarjacie mógł więc znajdować się tylko jakiś odpis tego utworu.

Podczas pobytu w Berlinie, od grudnia 1845 do połowy 1846 roku, Norwid napisał wiersz *Italiam! Italiam!*, w którym wypowiadając swą tęsknotę za opuszczonym krajem w trzeciej zwrotce wyraził się: „Gdzie Tass śpiewał Jeruzalem” [Norwid, t. 1 s. 77 i t. 2 s. 344]. W Berlinie poeta poznał wówczas studenta tamtejszego uniwersytetu, Włodzimierza Łubieńskiego (1824-1849), z którym zaprzyjaźnił się bardzo serdecznie.<sup>7</sup> Prawdopodobnie od niego dostał polski przekład poematu Tassa. Zdaje się na to wskazywać późniejsza wzmianka, w liście do Władysława Czartoryskiego i Bronisława Zaleskiego (luty 1877)<sup>8</sup>, że za taki egzemplarz „płacono w Poznaniu 300 franków” [Norwid, t. 10 s. 98] – tam, w poznańskich Pudliszkach mieszkali rodzice Łubieńskiego.

W lutym 1849 roku Norwid przeniósł się do Paryża, gdzie niebawem dotarły doń głosy krytykujące jego utwory literackie. Zarzucano im niezrozumiałość. Wtedy, pisząc 26 września 1850 roku do Władysława Bentkowskiego, dobrego znajomego z Warszawy, redaktora poznańskiego „Gońca Polskiego”, określił swoje *credo* jako pisarz:

[...] pisarskie zdolności jako forma głównie z tych dwóch potęg<sup>9</sup> się składają:  
z e z n a j o m o ś c i j ę z y k a n a r o d u  
i z e z n a j o m o ś c i j ę z y k a s p o ł e c z e ń s t w a, t j. t e g o j ę z y k a,  
którego jedynie się nabywa przez obcowanie z obiektywnym d u c h e m  
c z a s u s w e g o, s p o ł e c z e ń s t w a s w o j e g o – p u b l i c z n o ś c i  
s w o j e j. [Norwid, t. 8 s. 106]

Norwid, który odegrał doniosłą rolę jako inspirator rodzimej sztuki polskiej w drugiej połowie XIX wieku, był przez całe życie wytrwałym obrońcą języka ojczystego, zdawał sobie bowiem sprawę z zagrożeń wynikających z utraty bytu politycznego przez naród. Pisma poety, zwłaszcza jego listy, świadczą o szerokim zainteresowaniu językiem, szczególnie językiem polskim. Między innymi pisał o zasługach dla polszczyzny Ignacego Krasickiego i Jana Śniadeckiego [Norwid, t. 10 s. 17]. Mógł również znać ich niektóre opinie o polskim przekładzie poematu Tassa. Ignacy Krasicki wypowiedział się na ten temat w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* w 1781 roku:

Kochanowski [Piotr ...] wyborym wierszem ledwo nie przeszedł wdzięk oryginalu włoskiego z tego języka tłumacząc *Goffreda abo Jeruzalem wyzwoloną*.<sup>10</sup>

7 Gdy w czerwcu 1846 r. Norwid był uwięziony w Berlinie, Łubieński przysłał mu gipsowy odlew głowy Wenus z Milo, orientując się, że poeta lubi to dzieło oglądać [Norwid, t. 8 s. 284].

8 Bronisław Zaleski (1819-1880), historyk, publicysta, działacz polityczny i społeczny; Norwid zaprzyjaźnił się z nim w Paryżu.

9 Określenie „potęga” Norwid przyjął od Karola Libelta, który twierdził, że wszystko na świecie stworzyła potęga Boga i od niej pochodzą wszystkie zdolności, które posiada człowiek i może ich używać, tworząc dzieła według możliwości (L. Libelt *Filozofia sztuk pięknych*, „Biblioteka Warszawska” 4, 1843 s. 101-102).

10 I. Krasicki *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* t. 1 Warszawa–Lwów 1781 s. 454.

Natomiast Jan Śniadecki na początku XIX wieku w artykule *O języku polskim* pisał:

[...] jest to taki w literaturze fenomen, jakim się żaden naród europejski pochwalić nie może. Kto czyta to poema, rozumie, że jest oryginalne polskie, tak język czysty i dzielny utrzymany w całym toku i charakterze.<sup>11</sup>

Cieszący się dużą poczytnością przekład *Gerusalemme liberata*, w którym zostały wykorzystane zarówno najlepsze osiągnięcia poezji polskiego renesansu, jak i język mówiony początku XVII wieku, wywarł znaczny wpływ na rozwój twórczości ojczy-  
stej. Norwid, w którego księgozbiornie przez dłuższy czas królowała *Jerozolima wyzwolona*, musiał w pewnym stopniu ulec oddziaływaniu leksyki tego poematu. W listach poety (opracowywanych przez autorkę niniejszego tekstu do nowego wydania) zwraca uwagę niezwykle różnorodne i bogate słownictwo. W porównaniu z ówczesnymi wybitnymi poetami, Adamem Mickiewiczem, Juliuszem Słowackim, Zygmuntem Krasińskim, Józefem Bohdanem Zaleskim, Teofilem Lenartowiczem, używał zapewne Norwid stosunkowo najwięcej archaizmów. Stąd też częściej niż inni wypowiadał się z dużą powagą, z patosem, majestatycznie.

W pismach Norwida znaleźć można niewiele bezpośrednich wzmianek o Tassie, lecz te, które się dochowały, świadczą, że był zżyty z jego poematem i głęboko wniknął w istotę tego utworu. Poeta często ubolewał, że literatura polska mimo swego bogactwa nie potrafiła stworzyć pełnego obrazu kobiety. Pisał o tym w 1853 roku z Nowego Jorku do Marii Trębickiej:

[...] przejrawszy całą najbogatszą kartę literatury, nie znajdzie się ideału kobiety, jak to się znajdzie przy Byronie, Dancie, Torkwacie, Schillerze etc. – gdzie więc język staje się powoli monologiem, a monolog dumanie wewnętrzne, a dumanie wewnętrzne modlitwą – która na przyszłość ma spaść z nieba, jak rosa po wiekach – albo czczością i ciszą. [Norwid, t. 8 s. 197]

Kilka lat później, w liście z września 1856 roku, radził Trębickiej, aby poznanego wówczas młodego poetę Felicjana Faleńskiego, którego później została żoną, skłoniła do przedstawienia w jego utworach kobiety, bo „wiadomo, iż kobieta jest jedynym realnym węzłem między pojedynczą osobą a zbiorową” [Norwid, t. 8 s. 288]. Życzenia Norwida, by pokazać w literaturze ideał polskiej kobiety, powstały w niej jakimś odniesieniu do bohaterek *Jerozolimy wyzwolonej*: Kloryndy, Erminii i Armidy.

W styczniu 1862 roku Norwid pisał do Joanny Kuczyńskiej, że ich wspólna znajoma Łucja Rautenstrauchowa wyraziła niezadowolenie, gdy dostała fotografię poety w modnym po manifestacjach warszawskich nakryciu głowy – w konfederatce z siwym barankiem. On jednak uważa, iż „Gofred sam nosić by je mógł” [Norwid, t. 9 s. 9], a więc wódz zwycięskiej wyprawy krzyżowców z 1099 roku, Gotfryd de Bouillon, który nie zasiadł na tronie w Jerozolimie, ale został „stróżem Grobu Świętego”.

Więcej o stosunku Norwida do poematu Tassa mówi to, co przekazał w piątej prelekcji o Juliuszu Słowackim. Poeta przypomina w niej, że kiedy poznał się w Rzymie z Zygmuntem Krasińskim w styczniu 1848 roku, dotarli tam w tym samym czasie świeżo wydane w Paryżu egzemplarze pierwszego rapsodu *Króla-Ducha*. Utwór Sło-

11 J. Śniadecki *Pisma rozmaite* t. 3 Wilno 1818 s. 153-154.



wackiego, pisany podobnie jak poemat Tassa oktawą, pobudzał do dyskusji i porównań. Krasieński zachwycając się wówczas językiem, jakim napisany został *Król-Duch*, chwalił go jako formalnie piękniejszy od języka polskiego przekładu *Gerusalemme liberata* (przy tym Norwid zwracał uwagę, że co do treści Krasieński „nie pojmował i wyrozumieć nie mógł” *Króla-Ducha*). Należy także zauważyć, iż Krasieński porównywał tłumaczenie z początku XVII stulecia z językiem utworu oryginalnego z połowy XIX wieku, który to utwór wyszedł spod pióra mistrza słowa, Juliusza Słowackiego, taki sąd nie mógł być więc obiektywny. W swym wykładzie Norwid przywołał jeszcze słowa wypowiedziane w owym czasie w Rzymie przez znanego poliglota, kardynała Giuseppe Mezzofantiego (1774-1849), „iż Tassa w oryginale nie czytuje, bo milej mu jest czytać tłumaczenie polskie Piotra Kochanowskiego” [Norwid, t. 6 s. 452].

Jak wynika z wywodów Norwida, nie podzielał on opinii Krasieńskiego na temat języka przekładu *Gerusalemme liberata*, porównywanego z językiem Słowackiego. Natomiast aprobował zdanie Mezzofantiego, który stawiał wyżej od oryginału tłumaczenie polskie poematu Tassa. Można też przypuszczać, że w tym czasie Norwid już posiadał tekst „przekładania Piotra Kochanowskiego” i rozczytywał się w nim, uznając piękno jego języka.

W piątym wykładzie o Słowackim Norwid nazwał *Jerozolimę wyzwoloną* pierwszą epopeją chrześcijańską. Wyjaśnił też, jak do tego doszedł. Oto za podstawę swego przemyślenia wziął „wszystkie pejzaże, jakie kiedykolwiek malowano” i ułożył je według „warunków światła” w ciągu doby, czyli podczas wschodu, południa zachodu, i północy.

Tak samo też i epopeje, które mają za przedmiot ciąg chrześcijańskiego żywota i cywilizacji, można by w cztery ułożyć postacie. I oto najpierw *Jerozolima wyzwolona* poczynalaby się o świcie dziejów, w czas tej jutrzni młodej, którą wszyscy poeci głoszą jako natchnień źródłisko – jako gwiazdę zaranną, w samej młodości sił poczętą. Dlatego to Tass nawet rozpoczyna przez obraz Jutrzni. [Norwid, t. 6 s. 454]

Uwzględniając owe „warunki światła”, Norwid dla epopei „południa” wybrał młodego bohatera, pana Tadeusza; dla „zachodu” – Don Kichota; dla północy” – Króla-Ducha. Najatrakcyjniej przedstawił właśnie *Jerozolimę wyzwoloną*, w której „ogniu grzać się można”.

Z księgozbioru Norwida bliżej znany jest tylko jeden tytuł – jego ulubiona książka pt. *Goffred abo Jeruzalem wyzwolona*, w pierwszej edycji z 1618 roku. Dochowały się dwa opisy tego egzemplarza. Wcześniejszy sporządził Marian Sokołowski i jest on następujący:

Tasso był ulubionym poetą Norwida i deklamował go nieraz, tak w oryginale, jak w tłumaczeniu polskim Piotra Kochanowskiego, które uważał za arcydzieło i wzór tłumaczeń. Posiadał tego tłumaczenia pierwszego stare wydanie, które kazał oprawić w zielony adamaszek ze złożonymi brzegami. Pokazywał mi nieraz tę książkę, która stała na półce w jego skromnej pracowni, i mówił: „Kazałem ją oprawić w szmatę ze sztandaru Mahometa”.<sup>12</sup>

12 J. W. Gomulicki cytując tę relację w *Dodatku krytycznym* [Norwid, t. 9 s. 538], podaje, że znajduje się ona w Bibliotece Narodowej w Warszawie, rps IV.6290; po sprawdzeniu okazuje się, że tam jej nie ma. (Pod wskazaną sygn. występują 2 listy Sokołowskiego [k. 179-182], oba pisane do Norwida – przyp. red.).

**GOFFRED**  
A B O  
**I E R V Z A L E M**  
W Y Z W O Ł O N A  
**T O R Q V A T A T A S S A .**

Przekładania  
**PIOTRA KOCHANOWSKIEGO**  
Sekretarzá Ie° K. M.

*Cum Gratia & Privilegio S. R. M.*



**W K R A K O W I E ,**  
**W Drukarni Francyiska Cezarego /**  
**Roku Pańskiego / 1618.**

*Michał Czarniecki.*

Sam właściciel opisał ową książkę, z którą właśnie się rozstał, bardziej od wnętrza, można powiedzieć „bardziej bibliograficznie”. Po wizycie w Polskiej Szkole na Batignolles w Paryżu, kiedy na ręce Seweryna Gałęzowskiego (1802-1878), byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego, chirurga, prezesa Rady Administracyjnej Szkoły, przekazywał swój egzemplarz do Biblioteki Szkoły, przedstawił go dokładniej w liście z 26 czerwca 1862 roku:

Proszę Cię, Zacny Doktorze, racz obejrzyć rzadki egzemplarz Piotra Kochanowskiego, który przez ręce Twoje Bibliotece Szkoły Polskiej pokornie ofiaruję.

Dlatego proszę go obejrzyć, że rzeczywiście w Paryżu podobnego, a w Polsce r ó w n e g o znaleźć już niepodobna. Żadnej kartki nie brak, a gdzie wiersz lub słowo zatarte, to dopisane sto kilkadziesiąt lat temu. Przy tym wiersz do Tęczyńskiego na pierwszej karcie nie znajduje się w innych edycjach.

Dlatego zaś wyrażniam to, bo jużci rzeczy, do której sam nie przywiązywałbym wartości, ofiarować bym nie chciał.<sup>13</sup>

Do przekazywanej książki Norwid odnosił się prawie z czułością. Liczyła już niemal dwieście pięćdziesiąt lat i była dość sfatygowana, miała pozacierany tekst, który ktoś uzupełniał. Nie spoczywała spokojnie. Używali jej zapewne i czytelnicy różni.<sup>14</sup> W stwierdzeniu, że „wiersz do Tęczyńskiego na pierwszej karcie nie znajduje się w innych edycjach”, nie chodzi o inne wydania, lecz o inne egzemplarze pierwszej edycji z 1618 roku, która miała wierszowaną dedykację dla Jana Tęczyńskiego, oddanego doradcy tłumacza, pomocnika w korekcie tekstu i zarazem nakładcy wydania (późniejsze edycje miały dedykacje dla innych mecenasów).

Roman Pollak w swej monografii „*Goffred*” Tassa-Kochanowskiego spośród polskich poetów XIX wieku wyróżnił Juliusza Słowackiego, który znał dobrze przekład *Gerusalemme liberata* i wiele przejął z niego do swojej twórczości.<sup>15</sup> Cyprian Norwid także był wielbicielem *Jeruzolimy wyzwolonej*, głównie jej języka, sięgającego daleko w przeszłość, z którego nieraz korzystał, wzbogacając zasób swojego słownictwa. Co do zawartości tekstowej *Jeruzolimy wyzwolonej* nie znam przykładów, by w utworach Norwida znajdowały się motywy literackie, typy postaci albo sploty akcji zapożyczone od Tassa.<sup>16</sup>

13 Autograf listu Norwida przypadł najprawdopodobniej we wrześniu 1939 r. podczas pożaru CBW w Warszawie. Przedruk w: C. Norwid *Listy* wyd. i nakład Z. Przesmyckiego, Warszawa 1937, następnie w: C. Norwid *Listy* wybrał i oprac. J. W. Gomulicki, Warszawa 1963 oraz C. Norwid, t. 9 s. 41.

14 Egzemplarz zapewne podzielił losy zbiorów batignolskich spalonych w znacznej większości we wrześniu 1939 r.

15 R. Pollak *dz. cyt.* s. 189.

16 J. W. Gomulicki, znawca Norwida i zasłużony jego edytor, w artykule *Norwid a Tasso* („Kwartalnik Neofilologiczny” 1955 s. 32-46) zamieścił różne wzmianki Norwida o Tassie. Zauważył też, iż Assunta, bohaterka oktawowego poematu Norwida, jest wzorowana na bojowniczych bohaterkach *Jeruzolimy wyzwolonej*, czego wcale nie dostrzegam.

Summary

Jadwiga Rudnicka *On Norwid's Reading of Torquato Tasso's Goffred abo Jeruzalem wyzwolona (a Polish Translation of La Gerusalemme Liberata)*

Cyprian Norwid (1821-1883), a major Polish Romantic poet, and *Gerusalemme liberata*, the epic poem of the late Renaissance Italian poet Torquato Tasso (1544-1620), translated into Polish by Piotr Kochanowski (1566-1620). Referring to the opinion of Professor R. Pollak, who edited Tasso's poem on several occasions, and to the opinions of those among Norwid's contemporaries who shared his involvement in Polish culture, the author stresses the literary merits of the translation entitled *Goffred abo Jeruzalem wyzwolona*. Next, the author reflects on the influence that the lexicological form of the poem – which Norwid called the first Christian epic and which belonged to his most cherished books – must have exerted on the Romantic poet's own creative work. Even though Norwid's writings rarely contain direct references to Tasso or his poetry, the few surviving remarks prove that he was a highly sensitive reader, one who could easily enter into this very fabric of this poem. The author makes this final point by quoting the relevant passages from Norwid's letters.

Hanna Widacka

## Pasje króla Stanisława Leszczyńskiego w świetle druków lotaryńskich XVIII wieku

*Le roy est auteur, peintre, architecte et l'homme qui a le plus de goût de son royaume, il est vif, pétulant, emporté pour peu qu'on le contredise, admirateur avec raison de ses ouvrages.*

Takimi słowami określił Stanisława Leszczyńskiego przejeżdżający przez Lotaryngię anonimowy podróżnik burgundzki w 1753 roku.<sup>1</sup>

Dwukrotny król Polski, Stanisław Leszczyński, panował w swej nowej ojczyźnie, księstwie Lotaryngii i Baru, od 1737 roku.<sup>2</sup> Panował, ale nie rządził, gdyż faktycznej władzy zrzekł się pod naciskiem Paryża na korzyść mianowanego przez Ludwika XV intendenta – Antoine'a Martina de Chaumont de La Galaizière.<sup>3</sup> Stosunki układały się bardzo dobrze. Król wkrótce mianował swego intendenta strażnikiem pieczęci i kanclerzem Lotaryngii, a w późniejszych latach podarował mu zakupione przez siebie dobra ziemskie.

Leszczyński, uwolniony od uciążliwych obowiązków rządzenia, mógł poświęcić się swoim pasjom, z których dwie okazały się najbardziej brzemiennie w skutki: niespotykana wręcz dobroczynność oraz niezwykła pomysłowość i aktywność w dziedzinie budownictwa.

Pierwsza pasja, daleko wychodząca poza tradycyjną „oświeconą zyczliwość” (*la bienveillance éclairée*) osiemnastowiecznego suwerena, zapewniła na zawsze królowi

---

1 A. France-Lanorde *Emmanuel Héré architecte du roi Stanislas* Nancy 1984 s. 5; „Monarcha jest pisarzem, malarzem, architektem i człowiekiem obdarzonym największym gustem w swoim królestwie; bystry, niesforny i porywczy, jeśli natrafi na mały nawet opór, wydaje się być słusznym admiratorem swoich dzieł” (tłum. – H.W.).

2 Polskie i francuskie panowanie Leszczyńskiego doczekało się stosunkowo licznych opracowań (w jęz. pol. i franc.); najnowsze zestawienie literatury przedmiotu i źródeł zob. E. Cieślak *Stanisław Leszczyński* Wrocław 1994 s. 255-258.

3 Słynny Chamfort poświęcił im obu kilka smakowitych anegdot, jak np.: „Król polski, Stanisław, wciąż przesuwiał wstecz godzinę obiadową; wreszcie pan de La Galaizière rzekł: «Królu, jeśli tak pójdzie dalej, będziesz jadł obiad wczoraj»” (Sébastien Roch de Chamfort *Maksymy i myśli. Charaktery i anegdoty* Warszawa 1995 s. 76, zob. ponadto s. 77, 100, 130, 134, 174). W Musée Lorrain w Nancy znajduje się obraz François André Vincenta, przedstawiający króla Stanisława ustanawiającego La Galaizière kanclerzem Lotaryngii i Baru, na zamku w Meudon 18 I 1737 r.



1. Nicolas IV de Larmessin *Portret Stanisława Leszczyńskiego jako księcia Lotaryngii i Baru* wg obrazu Jeana-Baptiste'a van Loo akwaforta z miedziorytem, 1734

nymi i grami towarzyskimi, kuśił częstymi polowaniami. A nade wszystko tętnił bujnym życiem artystycznym, gromadząc licznych – zatrudnianych przez króla – przeważnie lokalnych architektów (jak Emmanuel Héré de Corny i jego pomocnicy: Claude Mique zw. La Douceur, Louis-Joseph i Richard Mique), rzeźbiarzy (Barthélémy Guibal, Paul-Louis Cyffflé, Jean-Joseph Söntgen), sztukatorów (bracia Mansiaux),

Stanisławowi Leszczyńskiemu piękny i jedyny w historii przydomek Dobroczyńcy (*Bienfaisant*)<sup>4</sup>. Dzięki drugiej namiętności powstały w Lotaryngii nie tylko wspaniałe i słynne rezydencje królewskie (np. Lunéville, Commercy, Einville, La Malgrange, Chanteheux i Jolivet)<sup>5</sup>, ale przede wszystkim stolica księstwa, Nancy, zyskała jedno z najdoskonalszych rozwiązań przestrzennych w Europie. A wszystko to dokonało się w niespełna dwa dziesięcia lat.

Obejmując tron księżęcy, Stanisław Leszczyński był, jak na owe czasy, człowiekiem wiekowym, znacznie bardziej życiowo doświadczonego aniżeli współcześni mu monarchowie. Świetnie znał Europę. W organizowaniu własnego dworu w Lotaryngii decydującą rolę odegrała nieprzeciętna osobowość króla – w tym cenna umiejętność właściwego doboru ludzi na stanowiska oraz bezpośredniość, a nawet serdeczność w stosunku do poddanych, traktowanych niemal familiarnie. Dwór w Lunéville, pozbawiony sztywnej etykiety i ceremoniału Wersalu, stale przyciągał wielu gości (np. Voltaire'a) dobrą kuchnią i równie dobrą muzyką, spektaklami teatralnymi

4 Po raz pierwszy użył tego określenia kapitan policji, Thibaut de Monbois, podczas uroczystego otwarcia Place Royale w Nancy, 26 XI 1755 r. (P. Marot *Le vieux Nancy* Nancy 1980 s. 35).

5 Zespół sześciu miniaturowych widoków (akwalel) tych najwspanialszych pałaców króla Stanisława dawniej znajdował się prawdopodobnie w gabinecie Marii Leszczyńskiej; obecnie w kolekcji prywatnej. Reprodukowany po raz pierwszy przez A. France-Lanorde *dz. cyt. tabl. barwna* między s. 40-41.

malarzy (André Gergonne, Charles-Louis Chéron, André Joly, François Sénémont, a zwłaszcza Jean Girardet), rytowników (Jean-Charles François, Dominique Collin, bracia Charles-François i Louis Nicole) oraz kowali (Jean Lamour).

Tak rozległy mecenat króla Stanisława był, co oczywiste, szeroko reklamowany, głównie za pośrednictwem luksusowych, specjalnie zamawianych przezeń wydawnictw, zawierających dziesiątki rycin – w tym dekoracyjnych winiet i całostronicowych tablic z widokami i planami budowli. Spośród takich druków znajdujących się w zbiorach Biblioteki Narodowej, dwa są przedmiotem niniejszej rozprawy. Oba zachowały się w stosunkowo nienaruszonym kločku intrologatorskim pochodzącym ze zbiorów raperswilekich (sygn. XVIII.5.8 adl. i XVIII.5.9 adl.). Jedna publikacja nosi tytuł *Récueil des Fondations et Établissements faits par le Roi de Pologne, duc de Lorraine et de Bar, qui comprend la construction d'une nouvelle Place, au milieu de laquelle est érigé la statue de Louis XV et les Bâtimens que Sa Majesté Polonoise a fait élever dans la ville de Nancy...* (1762), druga – *Compte général de la dépense des Édifices et des Bâtimens que le Roi de Pologne, duc de Lorraine et de Bar, a fait construire pour l'embellissement de la Ville de Nancy, depuis 1751 jusqu'en 1759* (1761).<sup>6</sup> Za ich autora uważa się Nicolasa-Léopolda Michela, określanego jako *controlleur de la Maison du Roi*, który na mocy specjalnego *brévet* króla Stanisława uiszczal z jego kasy wszelkie należności na cele charytatywne i prace budowlane, od października 1751 roku do kwietnia 1759 roku.

Omawiane wydawnictwa ukazały się w Lunéville, w drukarni Claude'a François Messuy. Obejmują odpowiednio: szczegółowy rejestr dobroczynnych fundacji, darowizn, uposażeń itd. oraz generalny wykaz kwot, wyłożonych na „upiększenie miasta Nancy” (*pour l'embellissement de la Ville de Nancy*, jak czytamy w tytule dzieła), czyli jego budowę, przebudowę i rozbudowę. Tekst, na który składa się pozornie nieciekawe zestawienie imponującej działalności charytatywnej i architektonicznej Stanisława Leszczyńskiego, z towarzyszącymi długimi kolumnami wielocyfrowych liczb, został zilustrowany miedziorytami odbijanymi jako winiety i finaliki w tekście, a także jako osobne tablice między stronami. Sztuchy wykonali dwaj graficy działający w Nancy: Dominique Collin (Mirecourt 30 V 1725 – Lunéville 20 XII 1781) oraz augustianin Marie-Dominique-Joseph Engramelle (Néudonchel 24 III 1727 – Paris 1780 lub 1781).

6 Pozostałe druki to, w układzie chronologicznym: E. Héré de Corny *Plans et élévations de la Place Royale de Nancy et des autres édifices qui l'entourent, par...* Paris 1753; tegoż *Récueil des plans élévations et coupes tant geometrales qu'en perspective des châteaux, jardins et dépendances, que le roy de Pologne occupe en Lorraine y comprice les bâtimens qu'il a fait élever ... par...* part 1 Paris 1753; tegoż *Suite des plans, élévations et coupes des châteaux que le Roi de Pologne occupe en Lorraine* part 2 Paris 1756; J. Lamour *Recueil des ouvrages en serrurerie que Stanislas le Bienfaisant, roy de Pologne, duc de Lorraine et de Bar, a fait poser sur la place Royale de Nancy, à la gloire de Louis le Bien-Aimé, composé et exécuté par...* Nancy 1767. Album Hérégo *Récueil des plans élévations et coupes...* mający charakter atlasu złożonego z trzech części, o formacie wielkiego folio, należy do najpiękniejszych wydawnictw architektonicznych XVIII w. Leszczyński pokrył koszty wykonania i zakupił 125 egzemplarzy dzieła, które – mniej lub bardziej okazale oprawione – rozesłał po całej Europie; egz. w zbiorach BN, sygn. A. 712/ G.XVIII/ V-1 (W.238).

Pochodzący z rodziny kupieckiej Collin<sup>7</sup>, po krótkim terminowaniu w warsztacie złotniczym w Metz, kształcił się u grafika Johanna Stridbecka w Strasburgu w latach 1747-1751, po czym – jako znany rytownik – powrócił do rodzinnej Lotaryngii. Działal w Lunéville, a od około 1750 roku w Nancy, pracując dla miasta i dla króla Stanisława; w swoich sygnaturach określał się jako *graveur ordinaire de la Ville de Nancy* i od 1758 roku jako *graveur du feu Roy de Pologne*. Pracował głównie w technice akwaforty i miedziorytu, rzadziej w technice kredkowej. Lokalny patriota, przyjaźnił się z Girardetem i François oraz Sénémontem. Związany ze Stanisławem Leszczyńskim, pozostawił – oprócz rycin uwieczniających widoki Nancy, miejscowe uroczystości i święta, tamtejszą florę itp. – także kilka portretów monarchy, nieidealizowanych, wręcz ocierających się o granicę karykatury.<sup>8</sup>

Mniej znanym, choć na pewno bardziej wszechstronnym artystą był Marie-Dominique-Joseph Engramelle<sup>9</sup> – malarz, rysownik, miedziorytnik, muzyk, naturalista i mechanik, a zarazem mnich w zakonie augustianów na przedmieściu Saint-Germain w Paryżu. W 1757 roku przebywał w klasztorze tegoż zakonu w Nancy. Działal jako malarz, jeszcze w 1779 roku wystawiając na paryskim Salon de Correspondance dwa rysunki gwaszem i tuszem. Niesłusznie zlekceważony, popadł w zupełne zapomnienie, z którego wydobył go dopiero w 1865 roku Bellier de La Chavignerie.<sup>10</sup>

Zanim przejdziemy do omówienia wspaniałej szaty ilustracyjnej wykazów Michela, należy zatrzymać się jeszcze przez chwilę nad działalnością króla Stanisława jako Dobroczyńcy. Przeglądając czterdzieści jeden rozdziałów *Récueil des Fondations...*, zamkniętych finalną kwotą wydatków w wysokości 8 051 194 liwrow, aż trudno uwierzyć, że tak wiele uczynił Leszczyński dla swej przybranej ojczyzny, a zwłaszcza dla ludzi ubogich, zubożałych, starych i chorych (żadnego innego monarchy podobne problemy wówczas w ogóle nie obchodziły). Ustanowił fundacje, na przykład: dla osieroconych dzieci w Hôpital Saint-Julien w Nancy, dla – jak wyraźnie zaznaczono w tekście – „biednych poddanych Lotaryngii i Baru, dotkniętych epidemicznymi chorobami, gradem i pożarami”, a także dla „ubogich, lecz wstydzących się żebrac”.

Na terenie księstwa polecił *le Roi Bienfaisant* wybudować magazyny zbożowe na wypadek klęsk nieurodzaju. W Lunéville założył przytułek, a w miejscowości kuracyjnej w Plombières – szpital na dwanaście łóżek dla biednych. Również z myślą o uboższych poddanych ufundował przy trybunale w Nancy pięcioosobową izbę adwokacką, która udzielała bezpłatnych wstępnych porad co do zasadności wszczęcia procesów cywilnych. Podobnych przykładów można przytoczyć znacznie więcej. Trzeba też wspomnieć o powołaniu ważnych dla księstwa instytucji kulturalnych

7 Zestawienie literatury przedmiotu zob. m.in.: M. Roux *Inventaire du fonds français. Graveurs du XVIII<sup>e</sup> siècle* t. 5 Paris 1946 s. 177.

8 Szczegółowe omówienie zob. H. Widacka *Król i jego rytownik, czyli Stanisław Leszczyński i Dominique Collin w Nancy* „Kronika Zamkowa” 2003 nr 1(45) s. 51-62.

9 Szersze informacje na jego temat zob.: M. Roux *dz. cyt.* t. 8 Paris 1955 s. 474; *Allgemeines Künstler-Lexikon die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker* t. 34 München-Leipzig 2002 s.111.

10 W „Revue Universelle des Arts” 20, 1865 s. 189-193 (za: M. Roux *dz. cyt.* t. 8 s. 474).



i naukowych. Leszczyński ustanowił w Nancy między innymi Królewskie Kolegium Medyczne, Towarzystwo Literackie przekształcone wkrótce w Królewskie Towarzystwo Nauk i Literatury Pięknej, a w 1750 roku bibliotekę publiczną, na którą wyłożył w rok później kwotę 7200 liwrów.<sup>11</sup>

W *Récueil des Fondations...* znalazły się tylko trzy ryciny, wszystkie sygnowane przez Dominique Collina. Mają charakter niewielkich rokokowych winiet, gloryfikujących Króla-Filozofa.

Na karcie tytułowej widnieje sztychowany kartusz z pięciopolową tarczą herbową (Orzeł Biały, Pogoń Litewska i Wieniawa Leszczyńskich), usytuowany diagonalnie na obłokach.<sup>12</sup> Flankują go dwa orły i dwa putta, z których jedno podtrzymuje wieńczącą koronę królewską.

Winieta, umieszczona na stronie A, trawiona według rysunku malarza Jeana Girardeta, jest apoteozą Stanisława Leszczyńskiego (il. 2). Centrum kompozycji zajmuje antykizowany portret króla (głowa w lewym profilu), osadzony w owalnym medalionie, nad którym siedząca z lewej strony Pallas-Atena unosi wieniec laurowy.



2. Dominique Collin *Alegoryczny portret króla Stanisława Leszczyńskiego*, wg rysunku Jeana Girardeta, akwaforta, 1761

11 W kwocie tej mieściło się: 3000 liwrów na zakup książek i manuskryptów, 1200 na dwie nagrody rozdzielane w ciągu roku, 2000 na honoraria dla czterech urzędników (*censeurs*), 700 dla bibliotekarza oraz 300 dla jego pomocnika – zob. N.-L. Michel *Récueil des Fondations...* s. 124. Obszerniej omawia tę problematykę E. Cieślak *dz. cyt.* s. 203-224 (rozdz. *Filozof dobroczynny*); tenże, biogram Stanisława Leszczyńskiego w: *Królowie elekcyni* Kraków 1997 s. 224-225.

12 Miedzioryt z akwafortą, 111×158 mm, sygn.: *Collin Sculp 1760*. Zob. M. Roux *dz. cyt.* t. 5 s. 195 poz. 101.

Drugą ręką wskazuje na trzymaną przez putto tablicę z inskrypcją : *FONDATION ET ETABLISSEMENT PAR SA MAJESTÉ*. Po prawej stronie medalionu artysta umieścił cztery putta, z których dwa baraszkują przy rogu obfitości.<sup>13</sup>

Ostatnia rycina zamieszczona w *Récueil des Fondations...* to finalik (il. 3) – bez wysiłku unosząca się w powietrzu skrzydlata Fama z dwiema trąbami; na jednej powiewa proporzec z herbem Weniawa. Niżej pyszni się okazały element architekto-



3. Dominique Collin *Finalik z Famą trzymającą proporzec z herbem Weniawa* miedzioryt, 1760

niczny w kształcie konsoli, bogato udekorowany panopliami, atrybutami sztuk i nauk oraz kwiatowymi festonami. Ponadto lekkość kompozycji podkreślona została jeszcze promienistą glorią w tle.<sup>14</sup>

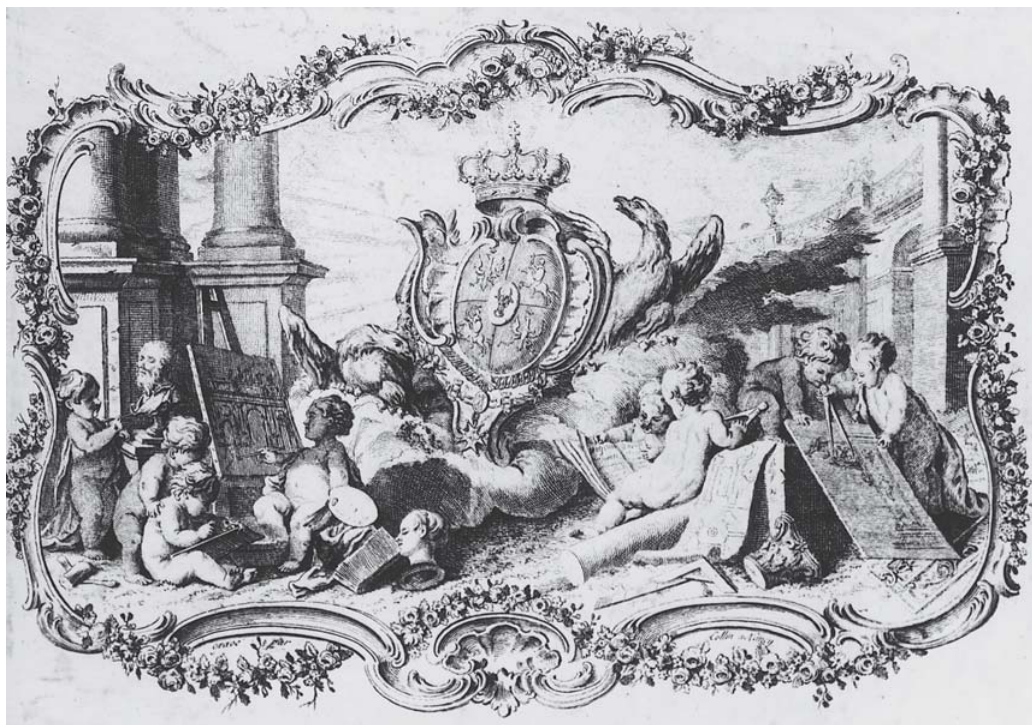
Winiety i finaliki Collina zdobiące *Compte général...* nie odbiegają charakterem od zamieszczonych w *Récueil des Fondations...*, przybierają i tu formę alegorii.

Alegoryczna scena, odbita na stronie oznaczonej a2, przypomina nieco winiętę tytułową z *Récueil des Fondations...*, jest jednak znacznie bardziej rozbudowana.

13 Akwaforta, 104×192 mm, sygn.: *Girardet del.-Collin sculp.* Rycinę odbito raz jeszcze w drugim dziele Michela *Compte général...* s. 14. Zob. m.in. M. Roux dz. cyt. t. 5 s. 194 poz. 97 i s. 195 poz. 102.

14 Miedzioryt, 130×150 mm, sygn.: *gravé par Collin graveur du Roy et de la Ville de Nancy.* Zob. M. Roux dz. cyt. t. 5 s. 194 poz. 103.

Centrum tej horyzontalnej kompozycji (il. 4) zajmuje wsparty na strzępiastych obłokach, ukoronowany kartusz – z ułożonymi na przemian herbami Korony Polskiej i Litwy oraz znakiem rodowym Leszczyńskich, Wieniawą, w polu sercowym – z dwoma orłami po bokach. Poniżej tego wyobrażenia umieścił artysta, wśród rozrzuconych kolumn, kapiteli i fragmentów rzeźb, osiem puttów oddających się rzeźbieniu, malowaniu, pisaniu i pomiarom architektonicznym. W tle rysuje się monumentalna



4. Dominique Collin *Alegoryczna kompozycja gloryfikująca Stanisława Leszczyńskiego* akwaforta, 1761

architektura, której surowość złagodzona została kapryśną rokokową ramką, z przepieczonymi festonami z róż.<sup>15</sup>

Finalik na stronie 135 przedstawia trzy kobiety, alegorie sztuk pięknych, siedzące na obłokach wokół rozpostartego planu Nancy.<sup>16</sup> Ostatni finalik, ze słowem *FIN* na wstędze, zamyka dzieło.<sup>17</sup>

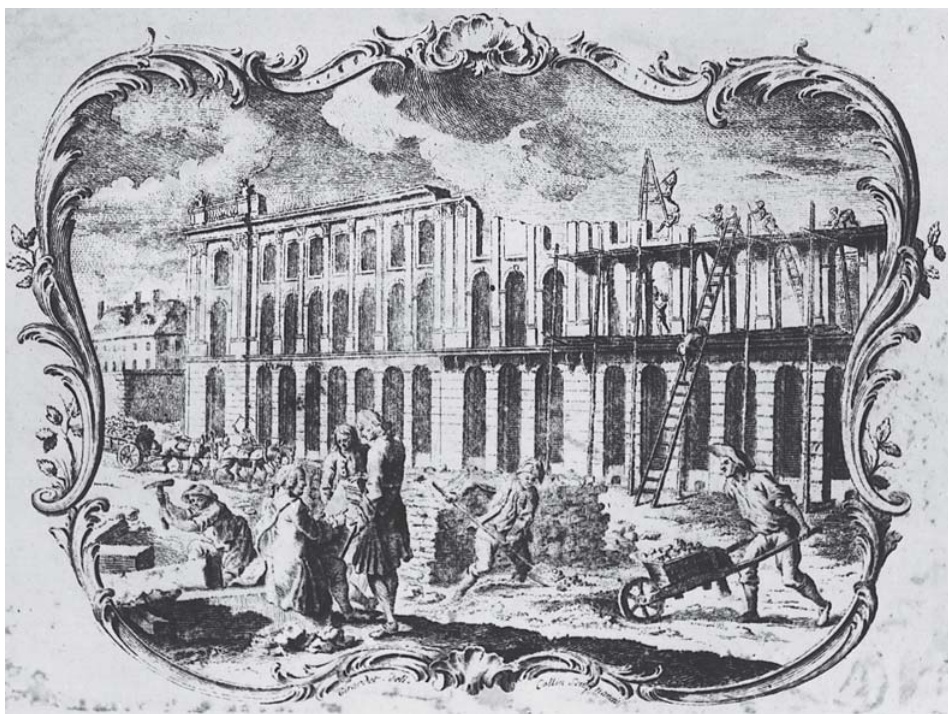
Natomiast charakter dokumentu ma winieta odbita na karcie tytułowej *Compte général...* przedstawiająca *Le Bon Roi* asystującego przy rozbiórce budynku na placu

15 Akwaforta, 178×246 mm, sygn.: *Gravé par Collin a Nancy*. Zob. M. Roux dz. cyt. poz. 96.

16 Akwaforta, 118×170 mm, sygn.: *gravé par Collin a Nancy*. Zob. M. Roux dz. cyt. poz. 99. Repr. w: A. France-Lanorde dz. cyt. s. 94.

17 Akwaforta, 97×150 mm, sygn.: *Collin Scul 1762*. Zob. M. Roux dz. cyt. poz. 100. Repr. w: A. France-Lanorde dz. cyt. s. 146.

w Nancy (il. 5).<sup>18</sup> Kompozycja, zdjęta ze sporządzonego niewątpliwie z natury rysunku Girardeta, nawet w miniaturowej formie zachowała świeżość i spontaniczność oryginału. Na placu budowy wre gorączkowa praca. Wśród uwijających się robotników – murarzy i kamieniarzy, na kamiennym bloku siedzi król Stanisław niczym zwyczajny śmiertelnik, a nie suweren księstwa. Uważnie ogląda rysunek architektoniczny kolumny (lub pilastra), prawą ręką wskazując na interesujący go



5. Dominique Collin *Król Stanisław Leszczyński asystujący przy rozbiórce budynku na Place Royale w Nancy*, wg rysunku Jeana Girardeta, akwaforta, 1761

detal. Obok władcy stoją, w pełnej uszanowania pozie, dwaj mężczyźni. Wyższy, ujęty w lewym profilu, to pierwszy nadworny architekt Leszczyńskiego, Emmanuel Héré de Corny (Nancy 12 X 1705 – Lunéville 2 II 1763)<sup>19</sup>; niższy – zapewne któryś z jego pomocników. W tle widnieje rozbierany gmach. I ta scenka została ujęta w rokokowe obramienie, przydające jej lekkości i wdzięku. Ważna jest ze względu na pojawiającą

18 Akwaforta, 135×185 mm, sygn.: *Girardet deli. - Collin Sculp Nancej.* Zob. M. Roux dz. cyt. poz. 95. Repr. w: A. France-Lanorde dz. cyt. s. 21.

19 O artyście zob. biogram w: U Thieme, F. Becker *Allgemeine Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart* t. 16 Leipzig 1923 s. 460-461, a także poświęcone mu biografie – P. Marot *Emmanuel Héré (1705-1763). Biographie du premier architecte du roi Stanislas d'après les notes de Pierre Boyé. Suivi d'une étude sur la genèse de la Place Royale de Nancy* Nancy 1954; J. Rau *Emmanuel Héré premier architecte von Stanislas Leszczyński in Lothringen (1705-1763)* Berlin 1973; A. France-Lanorde dz. cyt.

się tu osobę Emmanuela Hérégo de Corny, szczególnie niezbędnego dla Stanisława Dobroczyńcy. Nie było chyba wówczas dwóch ludzi trafniej dobranych aniżeli król i jego architekt – młody, utalentowany, ambitny, znający życie na dworze, a przede wszystkim charakter swego chlebodawcy. Héré, realizując pasję budowniczą Leszczyńskiego, akceptował bez zastrzeżeń zarówno jego arbitralność, jak i życzenia, które inni architekci (np. Jean-Nicolas Jennesson) uważali za cokolwiek dziwaczne. Świadomie też usuwał się na drugi plan, co nie oznaczało, że nie był zdolny do forsowania własnych pomysłów. Giętki, umiał gładko schlebiać Leszczyńskiemu, pisząc w 1751 roku:

Dédier ce *Récueil* à votre Majesté, c'est lui offrir ses propres ouvrages [...] c'est dans votre seul génie, Sire, que vous avez puisé ces idées qui étonnent les plus grands architectes.<sup>20</sup>

Toteż szybko piął się po szczeblach kariery. Jako *inspecteur des hôtels et maisons de Sa Majesté* w 1740 roku awansował na architekta nadwornego *en titre*, a w 1750 roku piastował stanowisko *conseiller et contrôleur général ancien des domaines et bois*. Leszczyński, który przez siedemnaście lat współpracy nigdy nie żałował swego wyboru, okazywał Hérému niezwykłą hojność<sup>21</sup>, a w 1751 roku podniósł go do stanu szlacheckiego<sup>22</sup>. Rok później nobilitację oficjalnie uznał Ludwik XV, obdarzając Seignura de Corny Orderem św. Michała. Za miarę sławy i znaczenia artysty mogą posłużyć jego dwa olejne portrety, znajdujące się obecnie w Musée Lorrain w Nancy.<sup>23</sup> Zdrowie Hérégo w ostatnich latach życia mocno szwankowało. Dotknięty paralizem, zmarł w stanie wyniszczenia fizycznego i najprawdopodobniej umysłowego.<sup>24</sup>

Pozostawił po sobie imponującą spuściznę, na którą składają się zarówno dzieła wzniesione ściśle pod jego kierunkiem i według jego planów, jak i obiekty przezeń przebudowane lub dokończone. Można ją podzielić na cztery grupy: budowle sakralne (klasztory, kościoły, kaplice); zamki i rezydencje Leszczyńskiego; gmachy użyteczności publicznej oraz wielkie założenia urbanistyczne. Dwie ostatnie kategorie odnoszą się praktycznie tylko do Nancy i o nich traktuje drugie dzieło Michela, *Compte général...*, zilustrowane – oprócz omówionych wyżej winiet i finalików Collina – zespołem czterestu miedziorytów i akwafort autorstwa Engramelle'a, przedstawiających weduty ze sztafażem figuralnym (4), poszczególne budowle i pomniki (7), detale artystycznych krat Lamoura (2) oraz plan miasta (1).

20 Dedykacja w albumie Hérégo *Récueil des plans, élévations et coupes...* (1753), cyt. za: A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 5; „Dedykować *Récueil* Waszemu Majestatowi jest równoznaczne z oferowaniem mu jego własnych dzieł [...]. Jest to jedynie w mocy Twojego geniuszu, Sire, że podjąłeś zamierzenia, uprawiające w podziw największych architektów” (tłum. – H.W.).

21 Pensja roczna Hérégo wynosiła 2400 liwrow (od 1756 r. powiększona o 1000 liwrow), niezależnie od różnych gratyfikacji (A. France-Lanorde *dz. cyt.* s.40).

22 Jego baronowski herb (dziedziczny) sztychował jako ekslibris Dominique Collin; repr. sztychu zob. tamże, s. 41.

23 Jeden, przypisywany Girardetowi, przedstawia młodego artystę w półpostaci, w stroju niedbałym i wykwintnym zarazem, trzymającego w ręce – opartej na księdze – grafion. Na stole leżą cyrkiel, linijka i muszla. Drugi wizerunek, z ok. 1755 r., wyobraża go w popiersiu. Repr. obu obiektów w: A. France-Lanorde *dz. cyt.* tabl. barwna między s. 40 i 41 oraz czarno-biała na s. 43.

24 Tamże, s. 42. Artystę pochowano w Lunéville.

W stolicy księstwa znajdował się, co oczywiste, stary pałac należący do dynastii lotaryńskiej, lecz król Stanisław nie chciał w nim zamieszkać i przekazał go miastu w wieczyste użytkowanie. Wkrótce rozpoczął przebudowę Nancy, które w bardzo krótkim czasie jako jedyne miasto w Europie otrzymało tak ogromną liczbę budowli użyteczności publicznej. Były to: ratusz, pałac sprawiedliwości, pałac intendenty, Hôtel Consulaire, Hôtel des Fermes, gmach Kolegium Medycznego, biblioteka, akademia, teatr, ogrody (publiczny i botaniczny). Wszystkie zlokalizowane przy Place Royale i La Carrière lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Zrealizowana w latach 1752-1755 z niewyobrażalnym rozmachem rozbudowa Placu Królewskiego, niewątpliwie największe zamierzenie architektoniczno-urbanistyczne Hérégo, stanowiła *de facto* jednoznaczny deklarację Stanisława Leszczyńskiego planowanej w przyszłości inkorporacji Lotaryngii do Francji. Nie można przy tym zapominać, iż król Stanisław dał w efekcie miastu najpiękniejszy plac w jego dziejach.

Plac Królewski ma kształt czworoboku o wymiarach 124,5×106 m. Od południa wznosi się majestatyczna fasada ratusza, rozczłonkowana trzema ryzalitami: dwoma bocznymi i środkowym, trzyarkadowym, którego zwieńczeniem jest trójkątny przyczółek (il. 6).<sup>25</sup> W przyczółku umieszczono herby: Wieniawę, Orła Białego i Pogoń Litewską, podtrzymywane przez dwa orły. Niżej znajduje się płaskorzeźba wyobrażająca alegorię Nancy z herbem Lotaryngii. Gmach ratusza flankują z dwóch stron, wschodniej i zachodniej, cztery pawilony<sup>26</sup>, wzniesione w tym samym stylu i tej samej wysokości. Miedzioryty Engramelle'a wiernie przekazują ich ówczesny wygląd.<sup>27</sup>

Po przeciwległej stronie ratusza, w kierunku północnym, usytuowane są dwa parterowe pawilony, rozczłonkowane arkadami i zwieńczone płaskimi tarasami<sup>28</sup>, otwierające się na widniejący w perspektywie łuk triumfalny (il. 7)<sup>29</sup>. W narożach placu widać słynne fontanny Lamoura, o których będzie jeszcze mowa. Na pierwszym

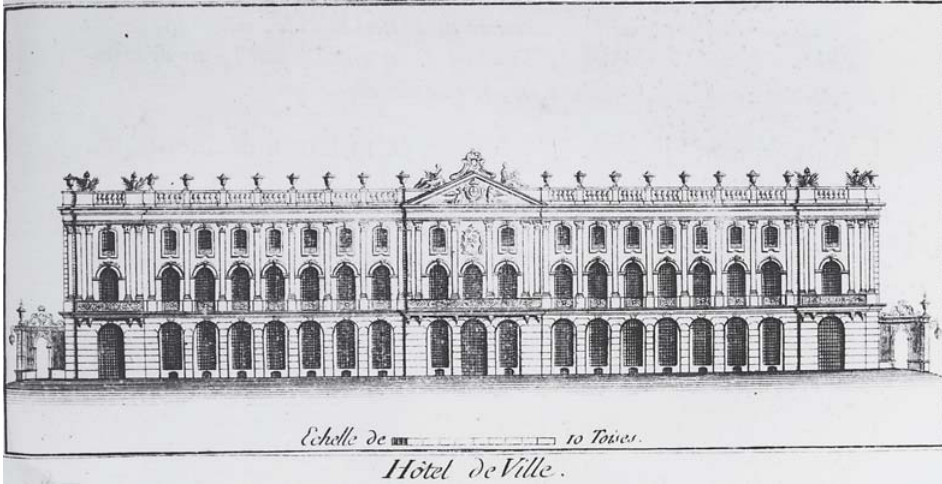
25 Miedzioryt, 122×235 mm, niesygn., odbity na s. 18. Pod kompozycją podziałka w sążniach (*toises*), niżej napis: *Hôtel de Ville*; ozn. w prawym górnym rogu: 1. U góry nadruk: *Hôtel-de-Ville faisant la façade de la Place-Royal [!] dans toute sa longueur*. Repr. w: A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 115.

26 Od wschodu: Hôtel d'Alliot, należący do intendenta króla Stanisława, a następnie – po 1766 roku do intendenta prowincji, od 1822 roku siedziba administracji departamentu, obecnie Grand Hôtel, oraz Hôtel des Fermes, który w 1802 roku stał się pałacem biskupim, a w 1909 roku – teatrem miejskim. Od zachodu: Pavillon du Sr Jacquet, do dziś pozostający jako własność prywatna, oraz Pavillon de la Comédie, obecnie Muzeum Sztuk Pięknych.

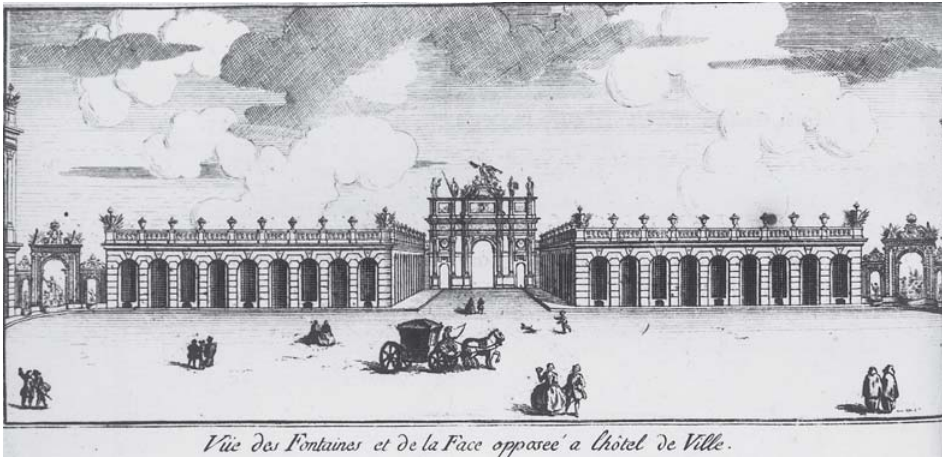
27 Miedzioryty niesygn., każdy o wym. 122×235 mm, odbite na s. 27 (*Hôtel des Fermes Hôtel de Mr Alliot le milieu forme la Rue Ste Catherine*) i na s. 29, mylnie oznaczonej w druku jako 20 (*Pavillon du Sr Jacquet Pavillon de la Comedie le milieu forme la Rue St Stanislas*). Podziałki w sążniach, ozn. w prawym górnym rogu: 3, 4.

28 W 1846 roku na tychże tarasach wzniesiono niezgrabne i oszpecające mansardy, które zachwiały właściwe proporcje pomiędzy pawilonami a łukiem. Zob.: P. Marot *dz. cyt.* s. 166; A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 114.

29 Miedzioryt, częściowo akwaforta, 122×235 mm, niesygn., odbity na s. 35. Pod ramką napis: *Vüe des Fontaines et de la Face opposée à l'hôtel de Ville*; ozn. w prawym górnym rogu: 2. U góry nadruk: *Basses faces ou petits maisons appellées les Trotoires de droit & de gauche, sur les fossés des remparts, entre les deux Villes, formant la quatrième face de la Place-Royale, au Nord, & sa communication à l'Arc-de-triomphe ou Porte Royale*. Repr. w: A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 114.



6. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Ratusz w Nancy* miedzioryt, 1761



7. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Widok Placu Królewskiego w Nancy od strony ratusza, z łukiem triumfalnym w perspektywie miedzioryt z akwafortą, 1761*

planie sztychu wyeksponowany został przestronny plac ze sztafżem figuralnym, na który składa się kilka przeważnie dwuosobowych grup spacerowiczów w strojach z epoki, oraz – pośrodku – karetka zaprzężona w dwa konie.

Wspomniany łuk triumfalny (d. Brama Królewska), inspirowany rzymskim Łukiem Septymiusza Sewera, trzyarkadowy, flankowany korynckimi kolumnami i zwieńczony attyką z płaskorzeźbami alegorycznymi oraz posągami Ceres, Minerwy, Marsa i Herkulesa, przedstawia osobna, odbita na stronie 38 *Compte général...*, winieta Engramelle'a.<sup>30</sup>

30 Miedzioryt, 122×122 mm, niesygn. Pod kompozycją podziałka, niżej napis: *Porte Royale*; ozn. w prawym górnym rogu: 5. U góry nadruk: *Arc-de-Triomphe ou Porte Royale qui communique de la Place à la Carrière*.

Łuk prowadzi na plac zwany Kamieniołomem (La Carrière), rozległą esplanadę o wymiarach 300×50 m, w XVII wieku obrzeżoną domami, których wygląd przekazała ówczesna rycina Callota. Za czasów Leszczyńskiego ten był plac turniejów uległ kompletnej przebudowie. W jego północnym krańcu król Stanisław polecił wzniesić w latach 1751-1753 – wzorowany na architekturze ratusza – pałac intendenty (*Intendance*), połączony z obydwu stron z istniejącym ciągiem budynków półkolistymi kolumnadami, tworzącymi owalny dziedziniec paradny (*l'hémicycle*). Gmach tzw. nowej intendenty stał się siedzibą potężnego kanclerza Antoine'a Martina de Chaumont de La Galaizière.<sup>31</sup> Bezpośrednio z tym zespołem wiąże się dwie akwafortowe weduty Engramelle'a. Pierwsza ukazuje ów wąski a długi plac La Carrière od strony – niewidocznej w kadrze – Intendenty, w kierunku ratusza (il. 8).<sup>32</sup> W perspektywie zwracają uwagę dwa rzędy strzyżonych lip, tworzących malowniczą promenadę, dodatkowo wzbogaconą rzeźbami. Właściwy wygląd samego pałacu oddaje natomiast druga rycina (il. 9)<sup>33</sup>, uwzględniająca także fragmenty wspomnianych kolumnad. W obu widokach pojawia się, ożywiający całość, sztafaż figuralny.

W architekturze Nancy nie mniej ważny niż Plac Królewski jest Place d'Alliance, rozciągający się na obszarach dawnych książęcych ogrodów warzywnych. Zbudowany z inicjatywy króla Stanisława, nosił początkowo imię jego patrona, a pośrodku tego zbliżonego do kwadratu terenu (80×60 m) miał stanąć pomnik Leszczyńskiego. Héré zaprojektował plac i otaczające go domy o idealnie jednolitej architekturze, ze wznoszącym się centralnie, pięknym w proporcjach, Hôtel d'Alsace. Widok placu przekazuje akwaforta Engramelle'a<sup>34</sup> (il. 10), jeszcze bez podwójnego rzędu lip, posadzonych w 1763 roku. Jego ostateczna nazwa – d'Alliance – wzięła swój początek od stojącej pośrodku fontanny (dzieło Paula-Louissa Cyfflégo), powstałej na cześć sojuszu francusko-habsburskiego, przypieczętowanego małżeństwem księcia lotaryńskiego Franciszka III z Marią Teresą. Wraz z przeniesieniem fontanny z Place La Carrière, gdzie stała pierwotnie, Leszczyński zrezygnował zarówno z wcześniejszej nazwy placu, jak i budowy własnego pomnika.

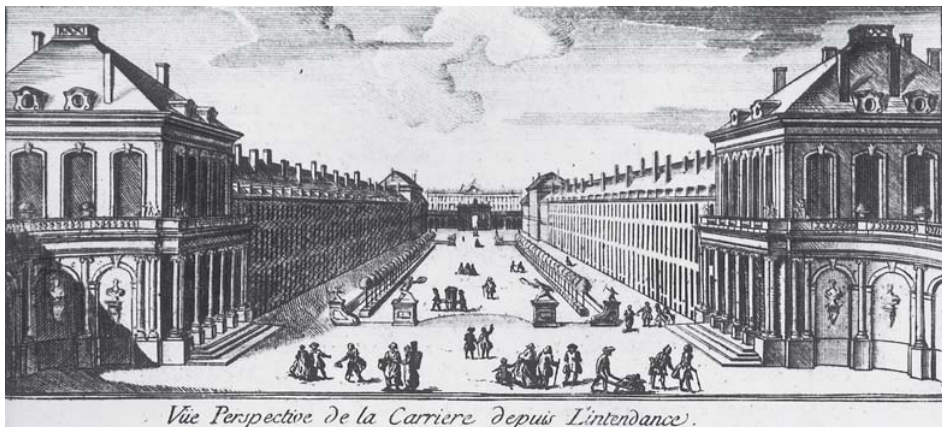
31 W 1824 roku mieściła się tam prefektura, od 1859 roku obiekt przeznaczono na rezydencję gubernatora Nancy – zob. P. Marot *dz. cyt.* s. 172.

32 Akwaforta, 122×240 mm, niesygn. winieta odbita na s. 84, ozn. w prawym górnym rogu: 9. U góry nadruk: *Façades irrégulières de toutes les maisons qui forment le contour de la Place de la Carrière; Fontaines aux quatre coins, & autres ouvrages pour l'embellissement de cette Place.* Repr. w: A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 121.

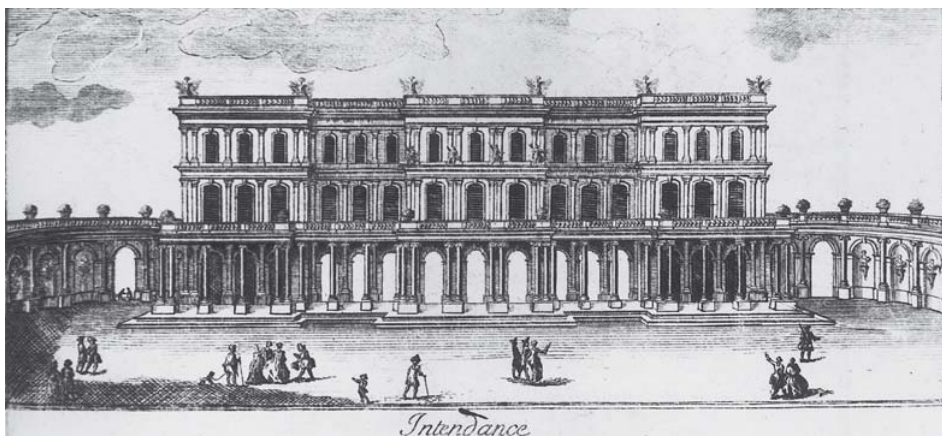
33 Akwaforta, wymiary jw., niesygn. winieta odbita na s. 96; ozn. w prawym górnym rogu: 8. U góry nadruk: *Palais qui termine au Nord de la Place de la Carrière, & qui fait face à l'intérieur de la Porte-Royale ou Arc-de-triomphe, avec ses retours en demi-cercles joignant les pavillons; parterre & fontaine derrière ce Palais.* Repr. w: J. Rau *dz. cyt.* il. 100.

34 Akwaforta, 123×240 mm, niesygn., odbita na s. 70. U dołu napis: *Place d'Alliance*, ozn. w prawym górnym rogu: 7. U góry nadruk: *Façades des maisons des particuliers qui ont bâti pour former les quatre faces de la Place St.Stanislas; & Fontaine Pyramidale, symbole de l'Alliance de la Maison de Bourbon avec celle d'Autriche.* Repr. w: A. France-Lanorde *dz. cyt.* s. 128.

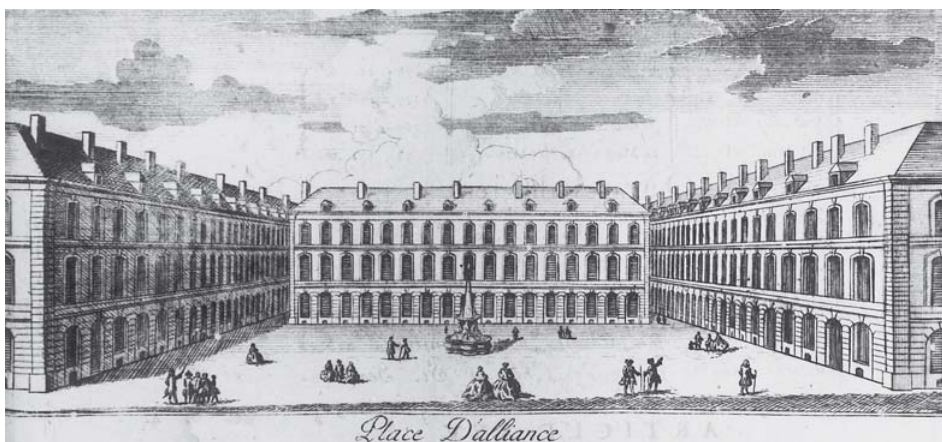




8. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Widok placu La Carrière od stromy Intendentury w Nancy akwaforta, 1761*



9. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Widok Intendentury w Nancy akwaforta, 1761*



10. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Widok Place d'Alliance w Nancy akwaforta, 1761*

Natomiast z patronami polskiej pary królewskiej – świętymi Katarzyną i Stanisławem – wiążą się dwie ulice przecinające Place Royale, zamknięte dwiema bramami w perspektywie. Pierwotne bramy, wzniesione w 1752 roku, nie zadowolily Leszczyńskiego, który w 1761 roku polecił architektowi Richardowi Mique ich przebudowę. Obie klasyczne, utrzymane są w stylu doryckim. Engramelle wykonał widok jednej tylko budowli – bramy św. Stanisława (il. 11).<sup>35</sup>

W tym miejscu trzeba wspomnieć o jeszcze jednym obiekcie przypisywanym Hérému. Chodzi o gmach, który powstał z przebudowy skrzydła starego pałacu książęcego, początkowo przeznaczony dla służb Intendentury, potem stał się siedzibą bezzennych oficerów garnizonu.<sup>36</sup>

Architekturę nowego Nancy wzbogacała jeszcze rzeźba i kowalstwo artystyczne, najbardziej widoczne na Placu Królewskim. W jego centrum wznosił się – aż do 1792 roku – pomnik Ludwika XV, statua z brązu przedstawiająca francuskiego monarchę *à l'antique*, stojącego na marmurowym cokole, ozdobionym posągami Czterech Cnót Kardynałnych i reliefami o tematyce historycznej.<sup>37</sup> To wspólne dzieło Barthelémy'ego Guibala i Paula-Louisa Cyfflégo (1755) uwiecznił w grafice Engramelle, w postaci niewielkiej winiety.<sup>38</sup>

Arcydziełem francuskiego kowalstwa XVIII wieku są artystyczne kraty umieszczone na Placu Królewskim. Należy poświęcić również kilka słów ich twórcy. Jest nim wzmiankowany uprzednio Jean-Baptiste Lamour (Nancy 25 III 1698 – tamże 20 VI 1771), kolejna, obok Hérégo, indywidualność związana z Nancy.<sup>39</sup>

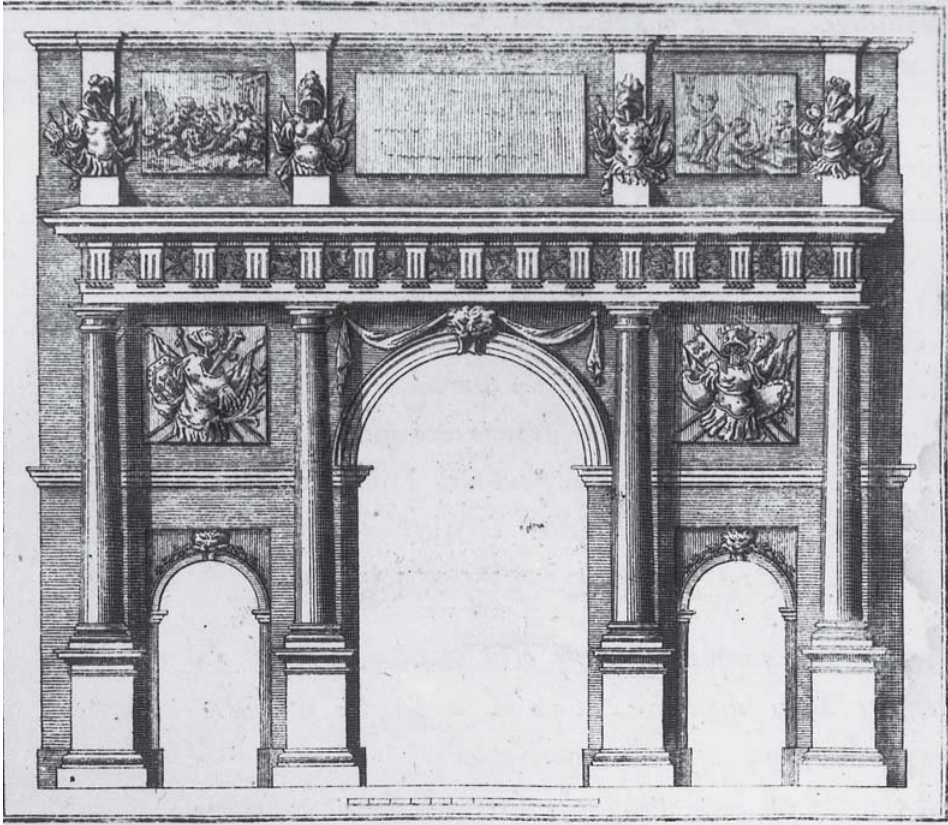
35 Akwaforta, 141×164 mm, niesygn., odbita na s. 63, bez napisu objaśniającego, tylko z podziałką u dołu. W górnej części nadruk: *Portes – St. Stanislas & Ste Catherine, acquisitions de maisons & terrains pour leur emplacement; Rue St. Stanislas en droit ligne de l'une à l'autre Porte & Rue Neuve ouverte la Place-Royale à la Primatiale.*

36 Miedzioryt, 122×230 mm, niesygn., odbity na s. 102. U dołu podziałka i napis: *Pavillion [!] Pour les Officiers de la Garnison*; ozn. w prawym górnym rogu: 10. Wyżej nadruk: *Ancien Hôtel de l'Intendance, servant actuellement à loger divers Officiers de la garnison, entre la Bibliothèque & les Cordeliers; la principale face regarde le bastion & le jardin du Palais, qui termine la Carrière; l'autre est sur la grande rue.* Repr. w: J. Rau dz. cyt. il. 32; A. France-Lanorde dz. cyt. s. 102.

37 Po zniszczeniach w 1792 r. zachował się tylko cokół. Zmniejszona replika posągu, znajdująca się niegdyś w Salonie w Chanteheux, obecnie jest przechowywana w Musée Lorrain w Nancy. Na opustoszałym postumencie w 1814 r. ustawiono rzeźbę – kobiecą alegorię Francji, zastąpioną w 1831 r. pomnikiem króla Stanisława z wymownym napisem: *À Stanislas Le Bienfaisant La Lorraine Reconnaissante.* Sam plac przemianowano na Place Stanislas. Zob.: P. Marot dz. cyt. s. 169-170, repr. makiety rzeźby Ludwika XV na s. 156.

38 Miedzioryt, 121×121 mm, niesygn., odbity na s. 55. Napis u dołu: *STATÛE DE LOUIS XV*; ozn. w prawym górnym rogu: 6. Nadruk u góry: *Statüe Pédestre de LOUIS XV, Piedestal de marbre, coulée en bronze à Lunéville le 15 Juillet 1755; érigée le 26 Novembre suivant, au milieu de la Place-Royale de Nancy, en face de l'Arc-de-Triomphe.*

39 O artyście zob. np.: Ch. Cournault *Jean Lamour. Serrurier du roi Stanislas, à Nancy* Paris-London 1886. Biogramy m.in. w: U. Thieme, F. Becker dz. cyt. t. 22 Leipzig 1928 s. 269 (autorka Ch. Steinbrucker); G. Janneau *Encyklopedia sztuki dekoracyjnej* Warszawa 1978 s. 155-156.



11. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Brama św. Stanisława w Nancy* akwaforta, 1761

Rodzina artysty wywodziła się z Charleville. Tajniki zawodu Jean-Baptiste Lamour zgłębiał w Metz w 1712 roku, a następnie w Paryżu. Po powrocie do rodzinnego Nancy założył tu w 1724 roku pracownię, a dwa lata później stał się miejscowym kowalem. Szybko zwrócił na siebie uwagę Stanisława Leszczyńskiego, który już w 1738 roku zamówił u niego balustradę chóru organowego oraz kraty kaplicy grobowej do kościoła Notre-Dame-de-Bon-Secours w Nancy. W 1741 roku Jean-Baptiste wykonał balustradę schodową w pałacu biskupim przy Place d'Alliance oraz w pałacu Intendentury. Jego najwspanialszym dziełem (1750-1758) są majestatyczne, złożone ażurowe kraty, wznoszące się u wylotów czterech ulic wychodzących z Placu Królewskiego. Kraty te mają kształt monumentalnych arkad, quasi-luków triumfalnych, na których tle – symetrycznie od północy – wznoszą się odlane z ołowiu fontanny Neptuna i Amfitryty, z grupami rzeźbiarskimi autorstwa Barthéleme'ego Guibala. Realizując ogólne wskazówki Emanuela Hérégo (który prawdopodobnie zasugerował tylko tematykę ornamentów), Lamour wykazał się znakomitą wyczuwaniem zasad kompozycji architektonicznej. Mistrzowsko i ze smakiem przeciwstawił masywnym pilastrom lekką i rytmiczną siatkę krat, przerywaną delikatnymi *rocailles*.

Fragment tych niepowtarzalnych dekoracji znalazł się nawet w tle pastelowego portretu artysty, znajdującego się w Musée Lorrain.<sup>40</sup>

Fontannę Neptuna przedstawia w dziele Michela najokazalsza wymiarami (398×670 mm) akwaforta, sygnowana tym razem wyjątkowo przez Collina, a nie Engramelle'a (il. 12).<sup>41</sup> Rytownik trafnie uchwycił zarówno rozmach, jak i finezję dzieła Lamoura, które w naturze prezentuje się jeszcze wspanialej poprzez skrzące się w słońcu złocenia i refleksy wody bijącej z fontann – centralnej i dwóch bocznych.

Równie zachwycające wydają się ażurowe kraty tworzące naroża przy parterowych pawilonach na Placu Królewskim (il. 13)<sup>42</sup> oraz kraty balkonowe na fasadzie ratusza w Nancy<sup>43</sup> – kolejne dzieło Lamoura – uwiecznione w okazałych akwafortach Engramelle'a. Temu artyście można także przypisać sztychowany, niesygnowany plan miasta<sup>44</sup>, zamieszczony w tymże druku.

Jak widać z powyższych rozważań, suchy zbiór faktów oraz kolumny liczb zapelniające strony dzieł Nicolasa-Léopolda Michela, zostały bogato udokumentowane ikonograficznie. Warstwa ilustracyjna ograniczyła się właściwie do dwóch tylko rodzajów: alegoryczno-symbolicznego oraz wedut i widoków poszczególnych budowli; samych wizerunków Króla-Filozofa znalazło się tu znacznie mniej. Lecz obecność i osobowość Leszczyńskiego odczuwa się tak naprawdę na każdej karcie lotaryńskich druków, które Stanisław zamawiał i finansował, a także w każdym niemal miejscu Nancy – miasta, które z zapalem przebudowywał i wznosił od nowa. Sprawiedliwym i symbolicznym wyrokiem Historii, Place Royale nosi dziś nazwę Place Stanislas, a pomnik Stanisława Dobroczyńcy zajął cokolwiek po strąconym posągu Ludwika XV. „La Lorraine Reconnaissante” uczciła w ten sposób pamięć i wiekopomne zasługi polskiego króla-emigranta, obcego przybysza, który – głęboko przywiązany do swej przybranej ojczyzny – uczynił dla niej więcej niż jakikolwiek inny władca zasiadający na tronie księżęcym.

40 Znane są dwa osiemnastowieczne portrety Lamoura. Jeden, malowany olejno na płótnie, należał ongiś do galerii wizerunków osobistości Madame des Armoises, potem znajdował się w zamku Rénémont, własności Julesa Gouy. Drugi, wykonany w technice pastelu na życzenie króla Stanisława, został wręczony Lamourowi jako wyraz podziwu Leszczyńskiego dla osoby i talentu artysty; zapewne wówczas sporządzono w tej samej technice kopię wizerunku. Oba pastele przechowywano długi czas w zbiorach rodzinnych. Zob. Ch. Cournault *dz. cyt.* s. 26-27, repr. na s. 5.

41 Akwaforta wykończona ryłcem, sygn.: *inventé et executé par Lamour Serurier du Roy dessiné et gravé par Collin graveur du Roy et de la Ville de Nancy*, 1761. Napis u dołu: *Elevation d'une des deux Grilles et Fontaines posées en tours creuses aux angles de la Place Royale de Nancy*. Tabl. między s. 41 i 42; na s. 42 obszerne nadruk objaśniający. Zob. M. Roux *dz. cyt.* t. 5 s. 194 poz. 98.

42 Akwaforta, 432×535 mm, sygn.: *Lamour inv. et fecit P. Engramelle August. Sculp. Nancaei 1757*. Napis u dołu: *Grilles des angles d'entrée de la PLACE ROYALE de NANCY*. Tabl. między s. 41 i 42. Zob. M. Roux *dz. cyt.* t. 8 s. 474.

43 Akwaforta, 368×500 mm, niesygn. Pod każdym z trzech ujęć napisy: *partie du grand Balcon de Lavant Corps du milieu de la Façade de L'hôtel de Ville, Suite du Balcon cy dessus, Balcon des extrémités de la meme Façade*. Tabl. między s. 41 i 42.

44 Akwaforta z miedziorytem, 425×385 mm, napisy objaśniające: *PLAN GENERALE de NANCY Levé en 1758* i *SUITE DE LA TABLE des Renvois Contenant les Edifices dont le Roy de Pologne a orné les deux Villes*, legenda. Z prawej wyszczególnione budowle wzniesione na rozkaz króla, oznaczone numerami od 1 do 27.



12. Dominique Collin wg własnego rysunku *Fontanna Neptuna w Nancy* (autorstwa Jeana Lamoura), akwaforta, 1761



13. Marie-Dominique-Joseph Engramelle *Fragment ażurowej kraty Lamoura przy Placu Królewskim w Nancy* akwaforta, 1757

Summary

Hanna Widacka *The Passions of King Stanisław Leszczyński in View of 18<sup>th</sup> Century Printed Works from the Lorraine*

The author's research interests revolve around two books from Lunéville, *Récueil des Fondations...* (1761, 1762) and *Compte général...* (1761), both of which have been preserved in the National Library of Poland. Attributed to Nicolas-Léopold Michel, the texts include lengthy records of the charitable foundations and donations administered by king Stanisław Leszczyński (1677-1766, duke of Lorraine and Bar from 1737). They contain a list of the total amount of money designated by the king for the purpose of "enhancing the beauty of the city of Nancy", as well as descriptions of individual buildings. Along with the pictorial materials (the work of two artists working in Nancy, Dominique Collin (1725-1781) and the Augustan friar Marie-Dominique-Joseph Engramelle (1727-1780 or 1781)), these books are a tribute to two of the monarch's wide-ranging passions – his charitable activities and his building work.

The author treats a dozen or so of the many copperplates of prospects with figural ornamentation, which depict the buildings and monuments of Nancy, including the Royal Square and the architecture surrounding it. She also examines several allegorical compositions in praise of *Le Roi-Bienfaisant*: etchings in the form of vignettes, tailpieces, and detached plates inserted between the pages.

Michał Spandowski

## Uwagi o polskich katalogach inkunabułów

### Wprowadzenie

Od kiedy Ludwig Hain opublikował w pierwszej połowie XIX wieku swe wiekopomne dzieło<sup>1</sup>, inkunabuły stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy starej książki. Złożyły się na to różne przyczyny: kształt zewnętrzny owych druków, tak różny od książek późniejszych, mnogość niewiadomych i zagadek (głównie typograficznych), które ten typ druku stawia przed opracowującym, ale przede wszystkim to, że inkunabuły są najstarszymi książkami drukowanymi, a więc – jako rodzaj – są najrzadsze i najcenniejsze.

Publikacje dotyczące inkunabułów można generalnie podzielić na dwa rodzaje: katalogi *sensu stricto* oraz opracowania o charakterze monograficznym, traktujące o działalności określonych drukarzy, o dziełach wybranych autorów czy też pojedynczych książkach lub zgoła tylko o pewnych ich aspektach. W tekście niniejszym będziemy zajmować się tylko katalogami i to wyłącznie inkunabułów, pozostawiając poza obszarem zainteresowania publikacje poświęcone tylko w części drukom XV wieku.

Doniosłość publikacji Haina polegała – poza zebraniem imponująco bogatego materiału (ok. 16 300 edycji, większość opisana z autopsji) – przede wszystkim na tym, że opracował zasady opisu i identyfikacji owych druków wyprowadzone ze specyficznych cech tej grupy książek. Wszystkie ustalone przezeń kryteria i elementy opisu katalogowego pozostają w użyciu do dziś, jednak w miarę postępu w badaniach nad drukami tej epoki okazały się z czasem niewystarczające. Dlatego też w 1905 roku powołano w Niemczech Kommission für den Gesamtkatalog der Wiegendrucke, której zadaniem było w pierwszym rzędzie opracowanie precyzyjnych i definitywnych zasad identyfikacji i opisu katalogowego inkunabułów. Swe propozycje w tej materii Komisja opublikowała jako punkt wyjścia do dyskusji w pięć lat później.<sup>2</sup> Przedstawiony

---

1 L. Hain *Repertorium bibliographicum, in quo libri omnes ab arte typographica inventa usque ad annum MD typis expressi ordine alphabetico vel simpliciter enumerantur vel adcuratius recensentur* vol. 1-2 Stuttgartiae–Lutetiae Parisiorum 1826-1838.

2 *Nachträge zu Hain's Repertorium bibliographicum und seinen Fortsetzungen als Probe des Gesamtkatalogs der Wiegendrucke herausgegeben von der Kommission für den Gesamtkatalog der Wiegendrucke* Leipzig 1910. Publikacja ta zawiera 393 opisy pozycji niefigurujących w *Repertorium* Haina.

wówczas model pełnego opisu bibliograficznego obowiązuje do dziś i obejmuje następujące elementy: pierwszym jest skrócony opis (tzw. notka bibliograficzna) zawierający hasło, tytuł ujednolicony, miejsce druku, nazwiska drukarzy i/lub nakładców, dokładną datę druku i format bibliograficzny; drugim są dane o objętości (z uwzględnieniem kolacji, ewentualnie foliacji albo paginacji i liczby wierszy w kolumnie druku) oraz pełna informacja o wszelkich elementach zasobu typograficznego użytych w danej książce; trzecią część stanowi dokładny odpis wybranych miejsc z książki z uwzględnieniem ortografii (w tym skrótów), podziałów na wiersze, nietypowych znaków itp. Dalej następują cytaty z literatury, informacje o ewentualnych wariantach, a na końcu cechy indywidualne opisywanego egzemplarza.<sup>3</sup>

Sporządzony według tych założeń opis musi być z konieczności bardzo obszerny, z reguły więc stosowana jest w obecnych katalogach zasada, że takowy opracowuje się tylko dla pozycji nigdzie wcześniej w ten sposób nieopisanych, a w pozostałych przypadkach (czyli w przytłaczającej ich większości) wystarcza podać opis skrócony wraz z odesłaniem do literatury zawierającej opis pełny. Ułatwienie to może jednak sprawiać pewne problemy, będzie o tym mowa niżej.

Publikowane katalogi niemal od początku były dwojakiego rodzaju: obejmowały zbiory konkretnej biblioteki (np. wydawane od 1908 roku kolejne tomy katalogu obecnej British Library<sup>4</sup>) bądź jako katalogi centralne rejestrowały zbiory całego kraju (np. Francji<sup>5</sup> – opracowanie to z powodu śmierci autorki urywa się, niestety, na literze „G”). Oba te typy katalogów zdecydowanie różnią się między sobą nie tylko zakresem obejmowanego materiału, ale przede wszystkim stopniem szczegółowości opisu oraz – co chyba najważniejsze – tym, do jakiego rodzaju badań mogą być przydatne. Z katalogów centralnych korzysta się najczęściej tak, jak z bibliografii (dostarczają mniej lub bardziej pełnej informacji o istniejących edycjach) i dotyczy to nie tylko będącego z założenia bibliografią *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (GW)<sup>6</sup>, ale także – wobec tego, że w GW opublikowano dotąd tylko opisy dzieł umieszczonych pod hasłami zaczynającymi się od liter „A-H” – katalogów centralnych poszczególnych państw, na przykład Belgii, Włoch czy Węgier<sup>7</sup>. W każdej

3 Powyższe wyliczenie sformułowałem w sposób bardzo uproszczony, jako że nie ono jest przedmiotem niniejszego opracowania. Pełne zasady opisu wyłożono dokładnie we wstępie do VIII tomu *Gesamtkatalog der Wiegendrucke...* (zob. niżej, przyp. 6).

4 *Catalogue of Books Printed in the XV<sup>th</sup> Century Now in the British Museum* part 1-10 London 1908-1971.

5 M. Pellechet *Catalogue général des incunables des bibliothèques publiques de France* t. 1-3 Paris 1897-1909.

6 *Gesamtkatalog der Wiegendrucke. Herausgegeben von der Kommission für den Gesamtkatalog der Wiegendrucke* Bd 1-7 Leipzig 1925-1938, Bd. 8-10 Berlin 1978-1998.

7 L. Polain *Catalogue des livres imprimés au quinzième siècle des bibliothèques de Belgique* t.1-4 Bruxelles 1932, *Supplement* Bruxelles 1978; *Indice generale degli incunabili delle biblioteche d'Italia* a cura del Centro Nazionale d'Informazioni Bibliografiche, vol. 1-3 compilato da T. M. Guarnaschelli e E. Valenziani, vol. 4 compilato da E. Valenziani e E. Cerulli, vol. 5 compilato da E. Valenziani, E. Cerulli e P. Venezian, vol. 6 compilato da E. Valenziani e P. Veneziani, Roma 1943-1981; G. Sajó, E. Soltész *Catalogus incunabulorum quae in bibliothecis publicis Hungariae asservantur* t. 1-2 Budapestini 1970.



z tych (czy im podobnych) publikacji można odnaleźć opisy edycji bądź dotąd w literaturze w ogóle niewystępujących (czyli tzw. *nova*), bądź nigdy wcześniej dokładnie nieopisanych.

Katalogi centralne – ze względów oczywistych – w ogóle nie zajmują się cechami indywidualnymi poszczególnych egzemplarzy. I tę właśnie *sui generis* lukę wypełniają katalogi poszczególnych bibliotek. Te bowiem, nawet gdy dotyczą ogromnych kolekcji, na przykład przywołanej wyżej British Library czy Bayerische Staatsbibliothek<sup>8</sup>, zawierają właśnie mniej lub bardziej dokładne opisy takich cech poszczególnych inkunabułów, jak defekty, proveniencje, oprawy itp., słowem – tego wszystkiego, co różni dany egzemplarz od innych pochodzących z tej samej edycji. Tak więc można by w uproszczeniu powiedzieć, że katalogi centralne są źródłem informacji dla badaczy produkcji książki, a katalogi poszczególnych zbiorów – dla tych, którzy zajmują się jej recepcją. Dlatego też publikowanie katalogów wybranych bibliotek w sytuacji, gdy istnieje już drukowany katalog centralny dla danego państwa, ma głęboki sens – oczywiście pod warunkiem, że jest to katalog dobrze opracowany.

Prace nad każdym z opisanych wyżej rodzajów katalogu inkunabułów niosą ze sobą inne trudności. Przy katalogach centralnych najważniejszą sprawą jest – oprócz, rzecz jasna, trafnej identyfikacji bibliograficznej druków – właściwe opracowanie opisu. Jak wyżej wspomniano, jeżeli dana pozycja została już w literaturze fachowej opisana zgodnie z regułami sztuki, należy ów opis odnaleźć i odesłać do niego, natomiast w opracowywanej publikacji nie kopiuje się go w całości, wystarcza opis skrócony zawierający podstawowe dane bibliograficzne. Jednak ta zasada może też sprawiać kłopoty, bowiem przy opracowaniu inkunabułów, których większość wytłoczono bez kart tytułowych, posługujemy się tytułami ujednoczonymi, a trzeba pamiętać, że w literaturze inkunabulistycznej występują one nie zawsze w tych samych formach. Gdy natomiast mamy do czynienia z bibliograficznym *novum*, co zdarza się niemal w każdym większym katalogu, wówczas trzeba sporządzić pełny opis bibliograficzny wedle omówionych wyżej zasad i jest to zadanie wymagające sporego doświadczenia w materii inkunabulistycznej oraz ogromnej dokładności i staranności.

Probleatów tego rodzaju nie mają przeważnie autorzy katalogów poszczególnych bibliotek, mogą bowiem z reguły skopiować niemal wszystkie opisy inkunabułów z opublikowanych wcześniej bibliografii lub katalogów centralnych, *nova* zdarzają się naprawdę sporadycznie. Zasadnicze natomiast trudności może sprawiać to, co jest najważniejszym elementem publikacji tego typu, a mianowicie wpisy proveniencyjne. Większość ich bywa trudno czytelna, nierzadko są zakreślone, wyblakłe lub przerabiane, a o wartości i znaczeniu danej publikacji rozstrzyga w dużej mierze właśnie dobre opracowanie proveniencji, czyli ich właściwe odczytanie, określenie czasu powstania oraz identyfikacja osób i instytucji, których dotyczą. Błędnie odczytana (lub mylnie zidentyfikowana) proveniencja, to trochę tak jak pomyłka w sygnaturze książki – drobny błąd, a sprawia, że całość pracy idzie na marne.

---

8 Bayerische Staatsbibliothek *Inkunabelkatalog* Bd. 1-5 Wiesbaden 1988-2000.

## Przegląd polskich katalogów

Pierwszym polskim katalogiem inkunabułów była publikacja Ignacego Polkowskiego, w której opisane zostały inkunabuły Biblioteki Kapitulnej na Wawelu w Krakowie.<sup>9</sup> Przyjęty tam schemat opisu odbiega od dziś obowiązującego i nie może nas usatysfakcjonować. Polkowski jednak cytuje, gdzie to możliwe, numer Haina, sporadycznie dodaje uwagi o filigranach, a także o proveniencjach, podpisie rubrykatora itp.

Następny polski katalog inkunabułów – Biblioteki Jagiellońskiej w opracowaniu Władysława Wisłockiego<sup>10</sup> – reprezentuje już zupełnie inną rangę naukową i pozostaje do dziś niezastąpionym źródłem wiedzy o inkunabułach Jagiellonki. Wisłocki opisuje w jednym nienumerowanym ciągu alfabetycznym (obejmującym autorów, hasła rzeczowe, różnego typu odsyłacze, właścicieli, intrologatorów, rubrykatorów itd.) 2894 egzemplarze i bądź cytuje wpisy proveniencyjne *in extenso*, bądź (zwłaszcza przy powtarzających się wielokrotnie) tylko podaje nazwisko osoby (lub nazwę instytucji), której wpis dotyczy. Znajdujemy tam też konsekwentnie zamieszczone informacje o oprawach, ich cechach szczególnych, łącznie z częstym identyfikowaniem intrologatora (dotyczy to w pierwszym rzędzie opraw krakowskich, stanowiących pokazywalny procent całości księgozbioru Biblioteki Jagiellońskiej), reprodukcje niektórych wpisów proveniencyjnych, jak również licznych tłoków intrologatorskich, co jest nie do przecenienia.

Przed wybuchem I wojny światowej Eugeniusz Barwiński zdążył jeszcze opublikować katalog inkunabułów przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie, który miał być pierwszą częścią, ostatecznie niezrealizowanego, całościowego opracowania inkunabułów lwowskich.<sup>11</sup> Jest to pierwszy polski katalog druków XV wieku opracowany w przyjętym później powszechnie kształcie formalnym: 214 ponumerowanych opisów składa się z notki bibliograficznej (jednak w pięciu przypadkach znajdujemy wzorowany na modelu Haina „pełny” opis), cytowanej stosunkowo bogato literatury oraz odpisów wybranych not proveniencyjnych, jak i innych cech indywidualnych egzemplarzy (np. rubrykowania). Oprócz głównego zrębu katalogu znajdujemy tu także indeks topo-typograficzny, konkordancje, spis dawnych właścicieli oraz trzy ilustracje.

W czasie I wojny światowej, również w zaborze austriackim, ukazał się drukiem opracowany przez Gerarda Kowalskiego katalog inkunabułów dwu klasztorów cysterskich – w Mogile (247 opisów) i Szczyrzycu (79 opisów).<sup>12</sup> Stanowi on rozwinięcie modelu znanego z katalogu Eugeniusza Barwińskiego – spotykamy tu dodatkowo informacje o objętości, rodzaju czcionek (bardzo ogólnikowe), filigranach, oprawach, kolację, a także wymiary książek w milimetrach. Informacje o wpisach proveniencyj-

9 I. Polkowski *Dwieście najstarszych inkunabułów z Biblioteki Kapitulnej krakowskiej od roku 1462-1500* Kraków 1887.

10 W. Wisłocki *Inkunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimendi usque ad a. 1500 Cracoviae* 1900.

11 E. Barwiński *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie* Lwów 1912.

12 G. Kowalski *Katalog inkunabułów biblioteki opactwa mogińskiego oraz katalog inkunabułów biblioteki klasztoru cystersów w Szczyrzycu* Kraków 1915.

nych są, niestety, również podane wybiórczo. Dodano także, jako jedyny, indeks topo-typograficzny, wspólny dla obu zbiorów.<sup>13</sup>

W Polsce odrodzonej pierwszym wydawnictwem na temat druków XV wieku był katalog inkunabułów Biblioteki Seminarium Duchownego w Poznaniu, a raczej jego część pierwsza opublikowana przez Kamila Kantaka w latach 1919-1920<sup>14</sup>. Obejmujące 301 pozycji opracowanie zostało przygotowane przed włączeniem do zbiorów seminarium poznańskiego książek z wielkopolskich bibliotek dekanalnych (inkunabuły z nich pochodzące, ok. 500, miały zostać uwzględnione w projektowanej części drugiej). Autor, jak sam pisze we wstępie, wzorował się na katalogu inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali<sup>15</sup>, znajdujemy więc w opisie notkę bibliograficzną, dość bogato cytowaną literaturę (13 pozycji, w tym wszystkie polskie, jakie się do tej pory ukazały), a przede wszystkim bardzo szczegółowe dane o cechach indywidualnych każdego egzemplarza, takich jak dokładne odpisy proveniencji, wszelakie noty (*in extenso* – niektóre bardzo obszerne), informacje o zdobieniach i oprawach. Na końcu publikacji umieszczono indeks topo-typograficzny, konkordancje oraz bardzo starannie opracowany, oparty na wszechstronnej kwerendzie (z podaniem źródeł), adnotowany spis dawnych właścicieli. Pod tym względem niewiele z późniejszych polskich katalogów omawianego tu rodzaju może dorównać opracowaniu Kantaka.

W roku 1932 ukazała się – w znacznej mierze powielająca model opisanych poprzednio katalogów – publikacja Rudolfa Kotuli o inkunabułach biblioteki Baworowskich<sup>16</sup> (44 pozycje, indeks topo-typograficzny, konkordancje literatury oraz niewielki indeks dawnych właścicieli). Autor cytując dość wyczerpująco literaturę zrezygnował z podawania danych w niej zawartych, jak objętość czy kolacja. Kompletność i dokładność odpisów proveniencyjnych budzi zasadnicze wątpliwości: jedyna reprodukcja pokazuje stronę tytułową z dwoma wpisami – w katalogu cytowany jest tylko jeden (poz. 10).<sup>17</sup>

13 Publikację tę dość krytycznie ocenił Kazimierz Piekarski, i to zarówno w kwestii przyjętej metodyki, jak i pod względem staranności – zob. *Uwagi i uzupełnienia do katalogu inkunabułów mogińskich* „Exlibris. Czasopismo Poświęcone Książce” 5, 1924 s. 57-64.

14 K. Katak *Spis książek z XV wieku Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu. Część pierwsza* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 45, 1918 [druk 1919] s. 1-48 oraz 46, 1919 [druk 1920] s. 214-311.

15 I. Collijn *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitäts-Bibliothek zu Uppsala. Uppsala–Leipzig 1907*.

16 R. Kotula *Katalog inkunabułów Biblioteki Fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie* Lwów 1932.

17 Nie dziwi to, gdy ma się w pamięci poprzednią publikację tegoż autora (*Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczących się obecnie w „Baworowianum” we Lwowie* Lwów 1929). Praca ta spotkała się z miazdzącą krytyką Kazimierza Piekarskiego (*O zadania i metody badań proveniencyjnych. Marginalia do pracy R. Kotuli „Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów Z. Czarneckiego”* Kraków 1929). Tytuł recenzji Piekarskiego bardzo dobrze oddaje jej przesłanie, a praca Kotuli posłużyła jako wzorcowy zbiór przykładów wszelkich możliwych do popelnienia błędów. Nie można się, niestety, oprzeć refleksji, że wielu autorów później wydanych katalogów o tej publikacji Piekarskiego najwyraźniej w ogóle nie słyszało, a już nie pewno nie zadało sobie trudu jej przeczytania.

Kluczowe dla polskiej inkunabulistyki prace rozpoczął w latach dwudziestych w Bibliotece Jagiellońskiej, a kontynuował w latach trzydziestych w Bibliotece Narodowej Kazimierz Piekarski. Jako kierownik Oddziału Starych Druków BJ w latach 1925-1930 podjął opracowanie, a następnie opublikował dwuczęściowe dodatki do katalogu Wisłockiego.<sup>18</sup> Wydawnictwo to, zgodnie z tytułem o charakterze inwentarza, zawiera skrócone opisy 187 inkunabułów, cytaty z literatury, sygnatury biblioteczne oraz dane o defektach i ewentualnych dubletach w zbiorach Jagiellonki. Głównym jednakże celem Piekarskiego było wydanie centralnego katalogu inkunabułów w Polsce. Pierwszy krok na tej drodze stanowiła opublikowana już w 1925 roku pierwsza część *Inwentarza inkunabułów bibliotek polskich*.<sup>19</sup> Opracowanie to obejmuje ponad 800 pozycji ze zbiorów 13 bibliotek Krakowa, Lwowa i Płocka podanych w układzie topo-typograficznym, przy czym „opisy” ograniczono do numeru cytowanej literatury i sigłów bibliotecznych.

W roku 1936 Piekarski, już jako kierownik Działu starych druków Biblioteki Narodowej, wydał wraz z Alodią Kawecką-Gryczową pierwszą część katalogu Biblioteki Horynieckiej, zawierającą także wydzielone inkunabuły.<sup>20</sup> Jest ich tylko 67 (wobec 232 druków szesnastowiecznych) i nie znajdziemy tu informacji o proveniencjach. Cały jednak model opisu i wszystkie jego elementy opracowano w kształcie do dziś obowiązującym i z tego względu jest to pierwszy polski katalog inkunabułów, który można uznać za wzorcowy.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej zdążyła się jeszcze ukazać pierwsza część katalogu inkunabułów gnieźnieńskiej Biblioteki Kapitulnej w opracowaniu Leona Formanowicza.<sup>21</sup> Ujmuje ona 407 opisów w układzie alfabetycznym (urywa się przed końcem hasła *Palude, Petrus de*) i wzbogaca schemat opisu stosowany w katalogu Biblioteki Horynieckiej informacjami o oprawach oraz dokładnymi (i adnotowanymi) odpisami proveniencji – zdecydowana większość publikowanych później katalogów poszczególnych bibliotek powtarza ten wzorzec w mniej lub bardziej udany sposób.<sup>22</sup>

18 K. Piekarski *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej. Inwentarz przybytków z lat 1900-1935* Kraków 1930-1936.

19 *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich. Seria pierwsza* Kraków 1925.

20 A. Kaweczka-Gryczowa, K. Piekarski *Katalog Biblioteki Horynieckiej XX. Ponińskich* cz. 1 *Inkunabuły i polonica XVI wieku* Warszawa 1936.

21 L. Formanowicz *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie* z. 1 Poznań 1939.

22 Ksiądz Formanowicz, aresztowany przez gestapo w sierpniu 1940 r., zginął w komorze gazowej obozu w Dachau w maju 1942 r., a przygotowane przezeń materiały do drugiego zeszytu omawianego katalogu uległy rozproszeniu. Próba ich odtworzenia zaowocowała ogłoszoną w 30 lat później publikacją ks. Juliana Wojtkowskiego *Rekonstrukcja drugiego zeszytu Katalogu inkunabułów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie księdza Leona Formanowicza* („Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 18, 1969 s. 81-124). Katalog ten zwiększa liczbę opisanych edycji do 557. Ocalał natomiast z wojny sporządzony przez ks. Formanowicza rękopis katalogu inkunabułów kolegiaty szamotulskiej (39 poz.), który wydała Janina Formanowicz Ks. *Leona Formanowicza Katalog biblioteki kolegiaty św. Stanisława w Szamotulach* „Studia Gnesnensia” 7, 1982-1983 s. 349-362.

Wybuch II wojny światowej przerwał prace nad centralnym katalogiem druków XV wieku intensywnie prowadzone w Bibliotece Narodowej przez zespół pod kierownictwem Kazimierza Piekarskiego. Do września 1939 roku zdołano zarejestrować zdecydowaną większość zachowanych w polskich bibliotekach inkunabułów, ale na pewno nie wszystkie. Barbarzyństwo okupantów i zmiana granic państwa polskiego spowodowały utratę prawie trzeciej części zarejestrowanego przed wojną zasobu. Polska weszła natomiast w posiadanie bibliotek pozostających przed 1939 rokiem poza jej granicami, jak Biblioteka Gdańska czy Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, też zresztą poszkodowanych przez działania wojenne oraz, tym razem, rosyjskie rabunki.

Kazimierz Piekarski zmarł w 1944 roku, a jego uczennica, Alodia Kawecka-Gryczowa, w latach 1950-1994 kierownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej, ocalała z pożogi Warszawy sporządzoną podczas wojny – w tajemnicy przed niemieckimi władzami narodowej księżnicy, przemianowanej na Staatsbibliothek Warschau – kopię przedwojennej rejestracji inkunabułów, która stała się po wojnie punktem wyjścia wznowionych prac nad publikacją centralnego katalogu inkunabułów w Polsce. Zaplanowane z ogromnym rozmachem działania przewidywały odszukanie i zidentyfikowanie egzemplarzy ocalałych spośród tych, które ujęto w kartotekach przed wojną, oraz odszukanie i opisanie wszelkich innych, jakie zachowały się w polskich bibliotekach państwowych, kościelnych i prywatnych.

Było oczywiste, że jest to praca zakrojona na wiele lat. Tymczasem kilka bibliotek przystąpiło do opracowania i wydania własnych katalogów inkunabułów, czego najwcześniej dokonała warszawska Biblioteka Publiczna<sup>23</sup> – publikacja objęła 62 pozycje. Dużo większy zbiór: 696 pozycji, z których 6 to *nova* bibliograficzne, prezentuje następną chronologicznie praca, a mianowicie katalog inkunabułów gdańskiej Biblioteki Miejskiej.<sup>24</sup> Na uwagę zasługuje tu wyjątkowo staranne oddanie wpisów proveniencyjnych, co zazwyczaj stwarza autorom najwięcej problemów (dokładniej będzie o tym mowa niżej). Kilka lat później wyszedł katalog Ossolineum<sup>25</sup> obejmujący w swej głównej części (bez późniejszych uzupełnień) 349 opisów, w tym 4 *nova*. W 1959 roku ukazał się pierwszy tom fundamentalnego katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.<sup>26</sup> W publikacji tej wykazano 3270 egzemplarzy – pozycji bibliograficznych jest mniej, gdyż przyjęto niezbyt szczęśliwą metodę nadawania numeru każdemu egzemplarzowi zamiast numerowania edycji. Znajdujemy tu aż 40 nowych opisów oraz

23 A. Kawecka-Gryczowa *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy cz. 1 Inkunabuly* Warszawa 1949.

24 H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa *Katalog inkunabułów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku* Gdańsk 1954 oraz tychże *Katalog inkunabułów Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk cz. 2 Uzupełnienia i dodatki* Gdańsk 1967.

25 A. Kawecka-Gryczowa *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu na podstawie materiałów Kazimierza Piekarskiego* Wrocław 1956. Uzupełnienia (46 poz. z osobną numeracją) ogłosiła Eugenia Triller *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Kontynuacja katalogu Alodii Kaweckiej-Gryczowej „Ze Skarbca Kultury”* z. 15, 1963 s. 263-290.

26 B. Kocowski *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu cz. 1-3* Wrocław 1959-1977 (Śląskie Prace Bibliograficzne i Biblioteczne).

zasługujące na uznanie ujęcie wpisów proveniencyjnych. W rok później wydała informację o swoich inkunabułach Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.<sup>27</sup> Pod skromnym tytułem *Materiały do katalogu inkunabułów* kryje się alfabetyczny spis 300 inkunabułów w kształcie zbliżonym do dawnego *Inwentarza* Piekarskiego – tzn. są tu notki bibliograficzne i cytaty z literatury, a z cech indywidualnych egzemplarzy zaznaczono tylko defekty; brak jakichkolwiek informacji o oprawach czy proveniencjach.

Dwa lata później ukazał się nowy katalog inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej.<sup>28</sup> Publikacja ta ujmuje 23 12 edycji w 3282 egzemplarzach (w tym 14 to *nova* – sam katalog podaje 24 *nova*, ale kilka z nich po bliższym zbadaniu okazało się drukami szesnastowiecznymi, inne zaś miały jednak wcześniejszą literaturę), a więc o prawie 400 egzemplarzy więcej niż dawne opracowanie Wisłockiego. Ponadto w odróżnieniu od zastosowanego tam porządku alfabetycznego, tu przyjęto układ topo-typograficzny, wprowadzono też szereg nowych ustaleń i identyfikacji. Minusem jest pominięcie kwestii opraw, a także to, że indeks proveniencji uwzględnia tylko egzemplarze niefigurujące w katalogu Wisłockiego.

Rok 1964 przyniósł publikację katalogu inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.<sup>29</sup> Opracowanie to prezentuje 171 egzemplarzy w formule identycznej jak omówione powyżej *Materiały...* Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, czyli również bez opisanego proveniencji. Cztery lata później ukazał się znacznie dokładniej opracowany katalog inkunabułów kórnickich<sup>30</sup> obejmujący 181 pozycji z dokładnie opisanymi cechami indywidualnymi egzemplarzy, jak odpisy proveniencji, informacje o głosach, rubrykowaniach, defektach, oprawie, dziełach współprawnych itp.

Fundamentalną cezurą w pracach na temat polskich zbiorów inkunabulistycznych stało się wydanie w 1970 roku pierwszego tomu (w dwu obszernych woluminach) *Inkunabułów w bibliotekach polskich*.<sup>31</sup> (Tom drugi ukazał się w roku 1993).

27 Z. Kawecka *Materiały do katalogu inkunabułów Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Biblioteka Główna” z. 1, 1960 s. 87-143. Uzupełnienia ogłosił Henryk Kowalewicz *Dodatki do katalogów inkunabułów i druków polskich XVI w. Biblioteki UAM w Poznaniu* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” z. 9, 1970 s.164-220. Część dotycząca inkunabułów zawiera 22 opisy i mieści się na s.164-169.

28 A. Lewicka-Kamińska *Inkunabuly Biblioteki Jagiellońskiej* Kraków 1962. Katalog ten doczekał się dwu kontynuacji tejże autorki: *Inkunabuly Biblioteki Jagiellońskiej. Katalog przybytków za lata 1962-1967* „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 18, 1968 nr 2 s. 6-58 (73 poz. z własną numeracją) oraz *Jeszcze inkunabuly Biblioteki Jagiellońskiej* tamże 27, 1977 nr 1-2 s. 41-51 (9 poz.).

29 S. Lisowski *Inkunabuly Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 11 1964 s. 143-187.

30 J. Wiesiołowski *Inkunabuly Biblioteki Kórnickiej* „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” z. 9-10, 1968 s. 283-344.

31 *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur* moderante A. Kawecka- Gryczowa, composuerunt M. Bohonos et E. Szandorowska, t. 1 Wratislaviae 1970, t. 2 *Addenda. Indices* moderante A. Kawecka-Gryczowa, composuerunt M. Bohonos, M. Spandowski et E. Szandorowska, Wratislaviae 1993.

Był to ów centralny katalog zaprojektowany przeszło pół wieku wcześniej przez Kazimierza Piekarskiego, a doprowadzony do publikacji przez zespół pod kierunkiem Alodii Kaweckiej-Gryczowej. Tak długi czas opracowania tylko częściowo wynikał z kataklizmu wojennego i jego najrozmaitszych konsekwencji, nie mniej istotne były liczne różnego rodzaju trudności, z których warto wyliczyć te najważniejsze.

Zacznijmy od samej organizacji działań. Punktem wyjścia wznowionych prac nad centralnym katalogiem inkunabułów stała się – jak wspomniano wyżej – sporządzona w czasie wojny przez Kawecką-Gryczową skrócona kopia przedwojennej rejestracji. W sytuacji, gdy ani jedna polska biblioteka nie wyszła z wojny bez uszczerbku w swoich zbiorach, wiele z nich w ogóle przestało istnieć, a zachowane książki uległy rozproszeniu i dokonywały się też (zwłaszcza wśród księżnic kościelnych) najrozmaitsze przemieszczenia, dochodzenie, co z zasobu objętego przedwojenną rejestracją ocalało, wymagało prac niemal detektywistycznych. Należało też ustalić aktualną listę bibliotek, które miały (lub mogły mieć) wśród swych zbiorów druki piętnastowieczne. Problem stanowiło również samo dotarcie do księżnic niepaństwowych, wobec powszechnej obawy, zwłaszcza wśród niektórych przedstawicieli Kościoła, że rejestracja jest tylko wstępem do rekwizycji. W wielu bibliotekach mniejsza lub większa część zbiorów nie była skatalogowana, tak więc w celu wyszukiwania inkunabułów konieczne stawało się uzyskanie swobodnego dostępu do magazynów, na co lokalne władze nie zawsze wyrażały zgodę itd. To tylko niektóre trudności, jakie wiązały się z przystąpieniem do centralnej rejestracji inkunabułów, podano najistotniejsze z nich jako wymowne przykłady.

Ponadto opracowanie inkunabułów wymaga, jak wiadomo, w pierwszym rzędzie właściwej identyfikacji bibliograficznej – jest to najistotniejsze zadanie dla każdego badacza tej specjalności. Stąd właśnie wynikła decyzja Alodii Kaweckiej-Gryczowej, by każdy egzemplarz był rejestrowany i opisywany z autopsji. Odstąpiono od tej zasady tylko wobec kilku bibliotek, które wcześniej już opublikowały kompetentnie opracowane własne katalogi inkunabułów (np. Biblioteka Gdańska, Jagiellońska czy Uniwersytecka we Wrocławiu) – tam jednak weryfikowano z autopsji wszelkie pozycje, których identyfikacja była niepewna bądź budziła najmniejsze choćby wątpliwości (działania te okazały się w najwyższym stopniu celowe, pozwoliły bowiem na wiele sprostowań). W praktyce ten model pracy wiązał się z niekończącymi się wyjazdami do kolejnych bibliotek, gdzie każdy znaleziony inkunabuł identyfikowano bibliograficznie, w razie jakichkolwiek wątpliwości opisywano wybrane elementy w zeszycie rejestracyjnym i tamże od razu kopiowano wszelkie wpisy, znaki własnościowe itp. Następnie, już w Bibliotece Narodowej, weryfikowano rejestrację posługując się obfitą literaturą fachową – a od czasów Piekarskiego ukazało się na całym świecie mnóstwo publikacji przynoszących najrozmaitsze nowe ustalenia, tak typograficzne jak i autorskie. Dopiero po definitywnym rozstrzygnięciu, z czym mamy do czynienia, wprowadzano kolejną pozycję do szeregu różnych kartotek (o komputerach wtedy nikomu się nie śniło).

Jeszcze innego rodzaju problemy niosły ze sobą same prace redakcyjne – tylko schemat opisu był w najważniejszych elementach przyjęty już wcześniej (zob. wyżej, s. 352). Natomiast ustalenie hasła, formy nazwiska autora, tytułu ujednoliconego, nazwiska drukarza i nieraz właściwej kolejności wielu opisów zgromadzonych pod

jednym hasłem, wszystko to wymagało nieustannie podejmowania konkretnych decyzji, które – o czym nie wolno zapominać – musiały być wewnętrznie spójne. Kwestie te były tym ważniejsze, że autorzy mieli pełną świadomość, iż ich praca stanie się bazą, punktem wyjścia, wzorem dla twórców wszelkich późniejszych polskich katalogów inkunabułów.

I tak też się stało. Wszystkie opracowania tego typu wydane po 1970 roku zawsze powołują się na IBP (skrót przyjęty w literaturze światowej, a wprowadzony pierwszy raz przez redakcję GW, w Polsce początkowo używano skrótu CKI = Centralny Katalog Inkunabułów, potem krótko IP = Incunabula Poloniae) i na nim wzorują swe opisy. Pierwsza tego typu publikacja nawiązywała do IBP nawet w tytule – mowa o opracowaniu Eugenii Triller dotyczącym inkunabułów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu.<sup>32</sup> Spośród 86 wykazanych tu (z dokładnymi odpisami proveniencji) inkunabułów, tylko jeden nie stanowi dopisu nowego egzemplarza do IBP (i ten ma podaną obszerną literaturę); we wszystkich pozostałych przypadkach autorka powieliła opis z IBP, który cytuje jako jedyną literaturę, wprowadzając własny na nią skrót: CKP. Podobny kształt ma ogłoszony sześć lat później katalog inkunabułów KUL<sup>33</sup> obejmujący 131 pozycji. Jednym z impulsów do jego powstania było to, że zbiory biblioteki KUL zawierały o 18 egzemplarzy więcej od wykazanych w IBP, skąd wiernie skopowano opisy, wzbogacając je danymi o oprawach, zdobieniach, marginaliach i – co najważniejsze – o proveniencjach, niestety, bez podania przybliżonego choćby czasu ich powstania w przypadku wpisów niedatowanych. Ten sam mankament cechuje wydany rok później katalog 68 inkunabułów toruńskiej Książnicy Miejskiej.<sup>34</sup> Natomiast uniknęła tego błędu (zapewne dzięki bliskiej współpracy z bibliotekarzami Bibliotek Jagiellońskiej i Narodowej) Klara Antosiewicz w opracowanym w takim samym kształcie formalnym katalogu inkunabułów biblioteki kapitulnej na Wawelu<sup>35</sup>, posiadającej 272 edycje w 299 egzemplarzach. Podobną formułę przyjęto w opublikowanym samodzielnie katalogu inkunabułów Towarzystwa Naukowego Płockiego.<sup>36</sup> Dodajmy jeszcze, że na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Roman Nir ogłosił katalogi inkunabułów w bibliotekach klasztornych – reformatów w Przemyślu, kapucynów w Krakowie i podkrakowskich kamedułów na Bielanych.<sup>37</sup> Publikacje te,

32 E. Triller *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu (nie objętych centralnym katalogiem)* „Roczniki Biblioteczne” 16, 1972 s. 281-323.

33 M. Kunowska *Katalog inkunabułów Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 36, 1978 s. 105-142.

34 A. Lewandowska *Inkunabuły Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu* Toruń 1979 (Prace Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu nr 13).

35 K. Antosiewicz *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie* „Analecta Cracoviensia” 12, 1980 s. 335-484.

36 H. Kostanecka *50 inkunabułów w Bibliotece imienia Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego* Płock 1985.

37 R. Nir: *Inkunabuły w Bibliotece OO. Reformatów w Przemyślu* „Studia Theologica Varsoviensia” 16, 1978 s. 259-268 – katalog obejmuje 23 poz.; *Inkunabuły w Bibliotece OO. Kapucynów w Krakowie* „Częstochowskie Studia Teologiczne” 11, 1983 s. 307-313 – opisanych jest 15 poz.; *Inkunabuły w Bibliotece OO. Kamedułów na Bielanych pod Krakowem* tamże, s. 314-336 – zawiera 78 poz.



choć wzorowane na IBP, są niekompletne, zawierają sporo błędów (w tym mylne identyfikacje bibliograficzne), a odpisy proveniencji również pozostawiają co nieco do życzenia.

Jak widać, kopiowanie opisów z IBP stało się normą i trudno się temu dziwić. Naturalną kolejną rzeczą punkt ciężkości przy opracowaniu kolejnych katalogów przesunął się w stronę opisywania tego, czego w IBP nie ma, czyli indywidualnych cech egzemplarzy, przede wszystkim proveniencji. Jest to zarazem dziedziną, która sprawia najwięcej – i obiektywnych, i subiektywnych – trudności. Wynikają one z różnego stanu zachowania wpisów proveniencyjnych, jak i bardzo zróżnicowanego stopnia ich czytelności. Problemy pojawiają się szczególnie przy odczytywaniu nazw własnych (a więc najważniejszych elementów wpisów własnościowych). Często mamy do czynienia z sytuacją, że „każdy widzi co innego”. Jak już była mowa wyżej, inkunabuliści Biblioteki Narodowej zbierając materiały do centralnego katalogu rejestrowali zarazem proveniencje. Redaktor IBP, Alodia Kawecka-Gryczowa, wprowadziła zasadę obowiązkowego ponownego weryfikowania odczytań wpisów własnościowych i to przez zespół dwuosobowy. W praktyce okazało się, że tryb ten przynosi zdumiewające wręcz rezultaty: większość nierozszyfrowanych wpisów dawała się doczytać przy ponownej autopsji, ponadto znajdowano proveniencje niezauważone w trakcie pierwszej rejestracji. Działania te mają na celu opublikowanie, w planowanym trzecim tomie IBP, indeksu dawnych właścicieli i użytkowników inkunabułów i prowadzone są obecnie przez zespół trojga pracowników BN, współpracujących z kolejnymi polskimi bibliotekami.

Współpraca ta przynosi wzajemne korzyści: autorki dwu następnych katalogów (Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu<sup>38</sup> i Biblioteki Seminarium Duchownego w Tarnowie<sup>39</sup>) własne odczytania wpisów proveniencyjnych konfrontowały z materiałami rejestracyjnymi przechowywanymi w Bibliotece Narodowej, co przyczyniło się do wzbogacenia danych proveniencyjnych i rozstrzygnięcia zdecydowanej większości wątpliwości, jakie pojawiły się w tej materii.

W ostatnich latach ukazały się trzy nowe katalogi inkunabułów polskich bibliotek: publicznej w Bydgoszczy<sup>40</sup>, uniwersyteckiej w Poznaniu<sup>41</sup> oraz opactwa cystersów w Szczyrzycu<sup>42</sup>. Wydaje się, że warto dokładniej przyjrzeć się tym opracowaniom i wskazać, jakie są ich zalety, jakie niedociągnięcia, a jakie ewidentne błędy, ponieważ może to być użyteczne dla autorów przyszłych wydawnictw tego typu (bo niewątpliwie

38 M. Strutyńska *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu* Toruń 1995. Obejmuje 213 poz. bibliograficznych, niestety, nie odpowiada to już obecnemu stanowi posiadania biblioteki, gdyż w r. 2001 ok. 80 inkunabułów z przedwojennej Biblioteki Miejskiej w Elblągu, stanowiących dotąd stały depozyt, zwrócono Elblągowi.

39 J. M. Marszalska *Katalog inkunabułów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie* Tarnów 1997 – zawiera 146 poz.

40 J. Ociepa *Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy* Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, 104 s., il.

41 W. Wydra *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2002, 223 s.

42 J. M. Marszalska *Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu* Kraków 2002, 122 s., il.

takowe powstaną). Pragnę uprzedzić, że w omówieniach poniższych nie będę się zajmował zamieszczonymi w katalogach opisami opraw – po pierwsze, nie uważam się za kompetentnego w tym przedmiocie, a po drugie, rejestracje wykonywane przez zespół opracowujący IBP w ogóle nie obejmowały tego aspektu badanych druków, stąd brak mi podstaw do weryfikacji tej części opisów katalogowych.

### *Katalog inkunabułów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy Jolanty Ociepy*

Biblioteka ta posiada 104 inkunabuły (w tym dwa dublety innych własnych egzemplarzy). Przyginiatająca większość zbioru – 99 druków – pochodzi ze zbiorów dawnego klasztoru bernardynów w Bydgoszczy, gromadzonych od XV wieku, a po kasacie zakonu w 1829 roku (której to daty jednak nie znajdziemy we wstępie, a szkoda) częściowo rozproszonych; to, co ocalało, włączono w 1904 do ówczesnej Biblioteki Miejskiej. Tak więc mamy tu do czynienia z niemal jednorodnym, choć przetrzebionym zbiorem historycznym, o którego znaczeniu świadczyć może zachowany w nim światowy unikat – jednokartkowy druk Savonaroli (IBP 4919; w omawianym katalogu nr 96).

Opisy katalogowe skopiowano z IBP, poprawiając przy tym – i słusznie – formę nazwy Strasburg (ze Strassburg w IBP na Strasbourg w katalogu – ogólnie przyjętą zasadą w publikacjach o tym charakterze jest wybór nazwy obecnie oficjalnie obowiązującej). Szkoda, że analogicznie nie skorygowano Hagenau na Haguenau (nr. w katalogu: 31, 33, 80, 82 oraz s. 59 w indeksie topo-typograficznym). Zdarzają się pomyłki w przepisywaniu, między innymi – Franchis Philippus zamiast Franchis Philippus de (nr 39). Brak też konsekwencji w podawaniu imion świętych: Bernardus Claravallensis (nr 19) nie ma w haśle „s.,” które to oznaczenie świętości występuje na przykład w haśle Bonaventura (nr 28) czy Gregorius Magnus papa (nr 42), w tym ostatnim przypadku opuszczono natomiast numer porządkowy pontyfikatu – I. Rozbieżność znajdujemy także w odsyłaniu do literatury – w skróconym opisie dzieł zbiorowych, w którym nie wylicza się wszelkich kolejnych utworów, tylko wskazuje literaturę zawierającą ową informację, katalog raz odsyła do literatury podstawowej (nr 69), a kiedy indziej do IBP (nr 28). Następną niekonsekwencję można zauważyć w korzystaniu z obszernej erraty do pierwszego tomu IBP, jaka ukazała się wraz z tomem drugim w 1993 roku. Na przykład, adres wydawniczy z IBP 4338: „[Nürnberg, Ant. Koberger, post 2 III 1491]” poprawiono zgodnie z tą erratą na: „Nürnberg, Ant. Koberger, [post 2 III 1491]” (nr 86; analogiczną poprawkę wprowadzono przy poz. 61), ale w poz. 38 pozostawiono błędny zapis daty: „[non post 6 X 1484]”, zamiast skorygować na: „[non post 6 X] 1484”. Taka sama wybiórczość daje się zauważyć w nanoszeniu poprawek z owej erraty do cytatów z literatury – w poz. 57 występuje „HC\* 9094” [zamiast HC\* (Add.) 9094], a w poz. 60 natrafiamy na poprawione, zgodnie z erratą, „HC\* 5034”, gdy w IBP 3098 wydrukowano błędnie „H\* 5034”. Zdarzają się i „własne” błędy w przytaczanej literaturze: poz. 87 otrzymała następujący cytat: „C 5419 (I 192)”. Dane w nawiasach mają formę informacji dodatkowej o tomie i stronie dodatków

Reichlinga<sup>43</sup> – ale w tym opisie Reichling w ogóle nie jest cytowany, skąd więc to się wzięło? Zagadkę rozwiążemy, gdy spojrzymy na następną poz. (88) – mamy tam „CR 5427”, ale bez podanego miejsca u Reichlinga, no właśnie – bo ono „przeskoczyło” do poprzedniej pozycji. Skoro już jesteśmy przy literaturze: katalog w zasadzie cytuje tylko literaturę podstawową i numer IBP, co jest rozwiązaniem właściwym w tego typu publikacji, czemu więc czasami (poz. 54, 55, 62, 86, 92) pojawia się też: „Coll S”, a więc cytat z katalogu inkunabułów w Sztokholmie<sup>44</sup>?

Przepisywano z IBP niekiedy dość mechanicznie, ignorując nagłówki, tak zdarzyło się z wydaniem Biblii (nr. 21-26). W IBP wydania Biblii podzielone są na dwie grupy oznaczone nagłówkami „Editiones Latinae” oraz „Editiones in linguis vernaculis”, co przy skróconym opisie każdej pozycji z pierwszej grupy zwałniało z dodawania informacji o języku. W katalogu bydgoskim opuszczono nagłówek, ale nie dodano „Lat.” przy poszczególnych opisach. Trudno też zrozumieć, dlaczego w przypadku dwu kolejnych pozycji spisanych z pierwszego tomu IBP (nr 100 i 101 katalogu; IBP 5665 i 5667) zachowano przy pierwszej jako literaturę podstawową Haina (HC 7008), a przy drugiej zmieniono na opublikowane tymczasem GW (9845), skoro oba opisy ukazały się w tym samym poszycie GW w 1978 r. Zdarzają się omyłki w kolejności alfabetycznej, na przykład odsyłacz „Hieronymus s.” umieszczony przed poz. 44 (czyli hasłem „Henricus de Herpf”), winien się znaleźć po nr. 48 (a więc po hasle „Herolt Ioannes”). Również odsyłacz na s. 47 „Paraldus Guillelmus zob. Peraldus Guillelmus” (na domiar złego z „literówką” w ostatnim wyrazie, wydrukowano bowiem „Gillelmus”) – usytuowany przed poz. 81 („Panormitanus Nicolaus de Tudeschis”), winien być po niej. Podobnie odsyłacz „Samuel Cassinensis” znajdujący się po nr. 95 (hasło „Sandeus Felinus”), trzeba przenieść przed nr 94; „Sixtus IV papa” z miejsca po hasle „Speculum” (nr 97), należy przesunąć przed nie, a poz. 101 i 102 winny się zamienić miejscami, zgodnie z zasadą, że edycje tego samego tekstu szeregujemy chronologicznie. Dodajmy jeszcze, iż na s. 51 natrafiamy na całkowicie zbędny odsyłacz „Richard Ioannes zob. poz. 79” – dotyczy on nakładcy, którego za to zabrakło we właściwym dlań *Alfabetycznym wykazie drukarzy i nakładców* (s. 92). Można też zauważyć szereg „literówek” – oprócz wspomnianego już „Gillelmusa”, znajdziemy dwukrotny błąd w nazwisku współautorki IBP (Szandrowska zamiast Szandorowska, s. 15), na s. 58 (w. 11 od góry) „Poenitas” zamiast „Poeniteas”, s. 60 (w. 2 od góry) „mundita” zamiast „munditia”, s. 63 (w. 1 od dołu) „Antoninus” zamiast „Antonius”, s. 64 (w. 13 od dołu) „domincales” zamiast „dominicales” i analogicznie na s. 76 (w. 2 od dołu) „Dominkanie” zamiast „Dominikanie”.

Najważniejszym jednak elementem katalogu, zgodnie z tym, o czym już mówiono wyżej, jest opracowanie proveniencji i to jest niewątpliwie najbardziej autorska część publikacji. Dysponując wszystkimi materiałami rejestracyjnymi, które powstały

43 D. Reichling *Appendices ad Hainii-Copingeri Repertorium bibliographicum. Additiones et emendationes* fasc. 1-6 + *Indices fasciculorum* Monachii 1905-1911; *Supplementum* Monachii 1914.

44 I. Collijn *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Bibliothek in Stockholm* t 1-2 Stockholm 1914-1916; *Katalog över Kungl. Bibliotekets i Stockholm Inkunabelsamling. Nyförvärv 1915-1936 jämte tillägg till huvudkatalogen 1914* Stockholm 1940. (W skrócie cytowany: Coll S).

w związku z centralnym katalogiem inkunabułów, mogłem porównywać odczytania wpisów i znaków własnościowych zarejestrowane przez zespół autorów IBP z wersją przyjętą w omawianym katalogu. Wpisy proveniencyjne mają to do siebie, że można je znaleźć w najróżniejszych miejscach książki, a mało kogo stać na przeglądanie każdego woluminu strona po stronie. Stąd zawsze możliwe są opuszczenia jakiejś części poszukiwanego materiału. Podobnie, o czym już była mowa, zdarzają się często różne wersje odczytania słabo widocznego tekstu, tylko jednak w przypadku nazw własnych może to rodzić prawdziwe problemy – pozostały tekst prawie zawsze daje się odczytać tylko w jeden (właściwy) sposób, pod warunkiem, że uwzględni się gramatykę i ortografię języka, w jakim powstał, czyli najczęściej łaciny. Poniżej wyliczam najważniejsze różnice pomiędzy wersją przedstawioną w katalogu, a tą, którą zarejestrowano w materiałach IBP, a także wątpliwości, jakie w związku z tym się rodzą, oraz wynikające z tego wnioski.

Kwestią formalną, która generalnie wywołuje najwięcej problemów, jest rozwiązywanie skrótów. Zgodnie z tradycją rękopiśmienną, we wpisach własnościowych powszechnie stosowano różnego rodzaju skróty. W katalogu bydgoskim najczęściej są one rozwijane do pełnej formy bez zaznaczania tego faktu, choć zdarzają się i wyjątki (np. w nr. 5 prow. 1 występuje „Wlad[islaviensis]”; analogicznie w nr. 22 prow. 1 znajdujemy „Pozn[aniensis]”, podczas gdy rozwiązania pięciu innych skrótów w tymże wpisie już nie zaznaczono). Daje to fatalny skutek, gdy rozwinięcie jest nieprawidłowe, na przykład nr 3 prow. 1: „ad Sanctissimae Trinitatis” zamiast „ad S[ancti]s[simam] Trinit[atem]”. Inne tego typu przykłady to: nr 5 prow. 2 „Kujaviensi” zamiast „Kuj[aviensis]”; nr 17 „Observantiae” zamiast „Observ[antia]”; nr 44 „Patrum” zamiast „P[at]rum”; nr 51 prow. 1 „Makovensi” zamiast „Makoven[is]”. Dla odmiany w poz. 73 prow. 2 natrafiamy na całkowicie błędne i zbędne uzupełnienia: „altariste[s]” („altariste” jest drugim przypadkiem od rzeczownika „altarista” z uproszczoną, jak często się zdarzało, końcówką „e” zamiast „ae”) oraz „em[p]tus” („emtus” to stosowana w ówczesnej łacinie forma oboczna). Znajomość łaciny najwyraźniej nie jest najmocniejszą stroną autorki i w tej sytuacji lepszym wyjściem byłoby pozostawienie skrótów w ogóle bez rozwiązań.

Drugim ogólnym zastrzeżeniem do części proveniencyjnej tego katalogu jest brak datowania wpisów niezawierających daty, należało przynajmniej w przybliżeniu podać stulecie, w którym nota owa powstała, co można określić na podstawie duktu pisma. Mankament ten czasami nie pozwala docenić znaczenia danego wpisu, na przykład w nr. 25 znajdujemy: „Prow. 1. Liber Andreae de Zukowa plebani in Radzonowo”. Dopiero, gdy dodamy, że to wpis z przełomu XV i XVI wieku, ujawni się waga tej informacji. Podobnie ma się sprawa z wpisami bernardynów bydgoskich – spotykamy pochodzące już z przełomu XV i XVI stulecia (np. nr 54) obok ewidentnie siedemnastowiecznych (np. nr 61), w katalogu nie są one w żaden sposób zróżnicowane. A do czego brak datowania prowadzi, najlepiej widać na przykładzie poz. 68. W katalogu znajdujemy następujący tekst: „Prow.: Koenigliche Bibliothek Erfurt [pieczęć] i zapiska Liber Bibliothecae regalis Monasterij S. Petri Erfordia”. W materiałach rejestracyjnych IBP wpis rękopiśmienny (z końcowym wyrazem w prawidłowej formie „Erfordiae”) określono jako powstały na przełomie XVII i XVIII wieku. Natomiast w cytowanym wyżej tekście pieczęci opuszczony

został drugi wyraz „Preuss.”. Benedyktyński klasztor (pod wezwaniem św. Piotra) w Erfurcie skasowano w 1803 roku i dopiero w tymże roku miasto to dostało się pod władzę króla Prus. Nasuwa się więc prosty wniosek, że każde z tych dwu oznaczeń własnościowych odnosi się do innego czasu i innej jednostki organizacyjnej, co absolutnie nie wynika z cytowanej wyżej formy zapisu w katalogu.

Sprawa datowania wiąże się też z uwagami o znajdujących się w niektórych inkunabułach partiach rękopiśmiennych. Wskazane jest określenie właśnie czasu ich powstania, jak i – choćby w największym przybliżeniu – tematyki (co do języka, przyjęło się, że brak danych na ten temat oznacza łacinę). Realizacja tych założeń nie była konsekwentna: przy nr. 5 znajdujemy uwagę „na kartach czystych rękopis [XV w.?]”, ale o jego treści – ani słowa. Częściej jednakże mamy odwrotną sytuację: nr 61 – „na ostatniej karcie rękopis teologiczny” (bez określenia czasu powstania); nr 87 – „na k. ochronnej rękopis teologiczny” (także), a także – ani jednego ani drugiego, na przykład nr 7 – „na k. czystej i ochronnej rękopis łac.”, nr 20 – „wyklejka dolnej okładziny – pergaminowy rękopis z czerwonymi i niebieskimi inicjałami”.

Ostatnią kwestią generalną w tym katalogu jest sprawa proveniencji bernardyńskiej. Ze wstępu (jak i z samych sygnatur) wiadomo, że, poza kilku późniejszymi zakupami, przytłaczająca część zbioru inkunabułów właśnie stamtąd pochodzi. Ale w odpisach proveniencji znajdujemy bernardynów bydgoskich tylko wówczas, gdy występuje oryginalny wpis własnościowy potwierdzający to (np. nr. 3, 8, 9) oraz gdy brak takiego wpisu, ale ocalała stara bernardyńska sygnatura (m.in. poz. 12, 18, 25). W tej drugiej sytuacji czytamy następujący opis proveniencji: „stara sygnatura ... [Bernardyni Bydgoszcz]”. Czemu natomiast takiego właśnie oznaczenia proveniencji w nawiasach kwadratowych nie uświadczymy przy wszystkich innych książkach pobernardyńskich, w których nie zachował się ani wpis, ani ich stara sygnatura, ale których pochodzenie bernardyńskie nie budzi żadnych wątpliwości – dalibóg, nie mam pojęcia, a jest ich sporo: w indeksie proveniencji pod hasłem „Bernardyni Bydgoszcz” podano 46 pozycji, podczas gdy ze wstępu wynika, że inkunabułów o tej proveniencji jest 99, czyli przeszło dwa razy tyle.

Teraz trochę uwag szczegółowych, zgodnie z kolejnością numerów bydgoskiego katalogu. Nr 5 prow. 1: według katalogu (dalej bez zaznaczenia tego, na pierwszym miejscu podawana będzie wersja z publikacji bydgoskiej) „vicedecanus et vicecustos”, według materiałów rejestracyjnych centralnego katalogu (dalej w skrócie: IBP) „vicedecanus, canonicus et vicecustos”, prow. 3: „1554” – IBP: „1557”. Nr 8 – IBP: oprócz cytowanego w katalogu wpisu figuruje jeszcze drugi: „Fr. Gabriel [Luśnia] de Bidg. Minister deputa. pro loco bidg[ostiensis] an[n]o d[omi]ni 1560.” Nr 9: „hic liber ... postea loco Bidgosthiensi assignetur” – IBP: „Iste liber concessus est per me Johanne Vitreatoris de Crac. vicarium protunc polonie ad usum fratris Anthonii de Margonyn postea loco Bydgosthiensi assignet[ur] (XVI w.)”. Nr 11 prow. 1: „Frater Simon Znenensis” – IBP: „Fr. Simon Znenensis Praedicator. (XVII w.)”. Nr 21 – IBP: stara sygnatura bernardyńska 312 (brak w katalogu). Nr 24: błędnie „Conventui” i „Reverendorum” (zamiast „Conventu” i „Reverendorum”) – IBP: podany także ostatni wyraz, w katalogu opuszczony: „Bidg[ostiensium]”. Nr 31 prow. 1 – według IBP jest niekompletna (część oddarto), o czym nie dowiemy się z katalogu. Nr 37: „integrales [?]” – nie ma takiego wyrazu w łacinie, faktycznie napisano tam „imperiales”,

ponadto nie „empti”, lecz „emptae”. Nr 44 prow. 1: „Pro cella predicatoris” zamiast „praedicatoris” (może to nie złe odczytanie, tylko „literówka”?). Nr 46 – oprócz zacytowanej proveniencji znajdują się tam jeszcze dwie inne, owszem, trudno czytelne, jeśli jednak autorka nie poradziła sobie z nimi, tak czy owak należało umieścić o nich informację. Nr 49: „susceptus” – IBP: „inscriptus”. Nr 50 (egz. a) prow. 1: opuszczony końcowy wyraz „Reg.”. Nr 51 prow. 1: „Ex libris Ignatii Juński...” – IBP: „Ex libris P. A. R. Ignatii Juński...” (jeśli nawet owe inicjały nie mają istotnego znaczenia, opuszczenie należało zaznaczyć wy kropkowaniem); według IBP, znajdujemy w tej ksiązce także wpis następujący: „Collegii Posnaniensis Soc. Jesu (XVII w.)”, o czym w katalogu ani słowa. W poz. 56 w uwagach o dodatkach rękopiśmiennych umieszczono zacytowany wpis „Pro cella predicatoris” (IBP: XVI w.), który oczywiście winien się znaleźć w części zawierającej proveniencje. Nr 62 – w druku jest także drugi wpis „Pro loco Bydgostiensi”, niezacytowany w katalogu. Nr 72 prow. 1: „huius ... pro” – IBP: „vicarius ... eccl[esia]e pro” (z jeszcze niedoczytaną nazwą własną), prow. 2: „Brabiencie” – IBP: „Grabienicze” (na poparcie tej wersji można dodać, że w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* występuje kilka miejscowości o nazwie „Grabienice” i ani razu nie ma „Brabienice”). Nr 78: „Locis” (przypadek taki nie ma uzasadnienia gramatycznego) – IBP: „Locus” (forma typowa). Nr 81 prow. 1: „Trebach” – IBP: „Fyerbach” (co mogłoby być formą skądinąd znanego nazwiska Feyerbach); w tymże wpisie: „partibus ... pro xlii florenis cum dimidio” – IBP: „p[ar]tibus Panormi. pro VIII flore. cu[m] dimidio”; o ile uzupełnienie w treści wpisu nazwiska autora dzieła nie ma większego znaczenia poza względami formalnymi, o tyle inaczej rzecz przedstawia się z ceną: zważywszy, iż wpis pochodzi z początku XVI wieku, trzeba uznać cenę 8 florenów za nieporównanie bardziej prawdopodobną niż 42 (!), zwłaszcza w kontekście owej dodanej jeszcze połówki. Nr 88 – tu jesteśmy w luksusowej sytuacji, bo zamieszczona w ksiązce reprodukcja fotograficzna (il. 2) pozwala bez wątpliwości poprawić „pecunie” i „hinc”, podane w prow. 1, na „peccu[n]ie” i „tu[n]c”.

Tyle o głównym zrebie katalogu. Po nim w ksiązce następuje *Alfabetyczny wykaz drukarzy i nakładowców* [!] (oczywiście, zamiast „nakładców”), gdzie w ślad za IBP nazwiska tych ostatnich wyróżniono kursywą (o czym możemy się dowiedzieć z IBP, bo w katalogu bydgoskim nie ma ani słowa o tym rozróżnieniu przy samym wykazie, choć zaznaczono to przy drugim wykazie odnoszącym się do strat wojennych, o czym niżej). Tu także natrafiamy na kilka drobnych niedoróbek: „Legnano de Ioannes” zamiast „Legnano Ioannes de”, „Ruppel Berthold” zamiast „Ruppel Bertholdus”, „Spira Ioannes Emericus” zamiast „Spira Ioannes Emericus de”, „Suigus Iacobinus et Nic. De Benedictis” zamiast dwu osobnych haseł „Suigus Iacobinus” i „Benedictis Nicolaus de”.

Następną częścią katalogu jest *Indeks topo-typograficzny*. Usterki, jakie tu się znalazły, mają niemal wyłącznie charakter błędów technicznych: s. 58 w. 6 od góry jest „tempore”, ma być „tempore et de sanctis”; s. 59 po w. 11 od góry („Italia”) dobrze byłoby dla jasności dodać niżej „Sine loco”; s. 61 w. 6 od dołu jest „Antoninus Florentinus Summa angelica...”, winno być „Angelus de Clavasio Summa angelica...”; s. 63 w. 14/15 od góry jest „Dormi secure et de sanctis” zamiast „Dormi secure de tempore et de sanctis” i wreszcie na s. 98 przed 1 w. od góry brak nagłówka z nazwiskiem drukarza „Georgius Husner”.

Następnie znajdujemy konkordancje i wykazy sygnatur, a potem *Indeks proweniencji* ograniczony, co z zalem trzeba stwierdzić, niemal wyłącznie do haseł. Tylko w trzech przypadkach hasła osobowe uzupełnione są danymi, które zaczerpnięte zostały z innych źródeł niż sam wpis (Gregorius Breikopf, Krzysztof Campo i Jan Syndoniusz), a już poza strefą poszukiwań autorki pozostał na przykład Baltazar Miaskowski, o którym podano tylko informację zaczerpniętą z samego wpisu: „kanonik kujawski”, a któremu w *Polskim słowniku biograficznym* poświęcono prawie trzy szpalty (XX, 536-537). Większym jednak mankamentem jest brak jakichkolwiek danych o mniej znanych postaciach, zwłaszcza z Kujaw, Pałuk czy Wielkopolski, jako że z reguły dużo łatwiej da się odnaleźć dane o tego rodzaju osobach w najrozmaitszych źródłach lokalnych niż w opracowaniach ogólnych typu PSB.

Osobnym w gruncie rzeczy katalogiem w publikacji Ociepy jest dodany na końcu *Alfabetyczny spis inkunabułów utraconych w latach 1941-1945 i nie odnalezionych po roku 1945*. Wzorowany na analogicznym ogólnopolskim (zob. IBP t. 2) zawiera 81 opisów ograniczonych tylko do notki bibliograficznej i cytatów z literatury, gdzie na pierwszym miejscu umieszczono właśnie numer tzw. „strat” z IBP<sup>45</sup>. Takie maksymalne skrócenie opisów jest całkowicie właściwe przy katalogu o tym charakterze, szkoda wielka natomiast, że nie podano sygnatur bibliotecznych utraconych egzemplarzy. Nie wszystkie wszak straty wojenne musiały oznaczać fizyczne zniszczenie, wiele razy w ostatnich latach pojawiły się (np. na aukcjach) egzemplarze figurujące w „stratach” IBP, a identyfikacja ich dawnego właściciela często możliwa była właśnie poprzez rozpoznanie starych sygnatur. Ubytki inkunabułów bydgoskiej księżnicy sięgnęły niemal połowy całego przedwojennego zasobu, tym większa więc szkoda, że brak owych sygnatur zdecydowanie utrudni rozpoznanie dawnych egzemplarzy bydgoskich, jeśli gdzieś wypłyną.

W *Alfabetycznym spisie inkunabułów utraconych...* natrafiamy na kilka podobnych błędów techniczno-redakcyjnych, jak w głównym zrębie katalogu: nr 29 ma tytuł „Biblia” bez niezbędnego tu dodatku „Lat.” (a przecież już następna pozycja, nr 30, nosi tytuł „Biblia, Germ.”). Brak ten spowodowany został nieuwzględnieniem nagłówka z IBP (identycznie, jak w głównym zrębie katalogu, co szczegółowo omówiono wyżej). W poz. 44 nie ma dalszego ciągu tytułu: „cum Extravagantibus XX ex recensione Alexandri de Nevo” (analogiczną kontynuację tytułu w następnej pozycji umieszczono!). Również w nr. 48 nie został podany ostatni człon tytułu: „cum glossa ordinaria Accursii Florentini”, a w nr. 49 i 50 – „cum glossa ordinaria Accursii Florentini et Summariis Hieronymi Clarii”. W tytule nr. 32 zamiast „Lat. Germ.” winna być powszechnie przyjęta forma „Lat.-Germ.”, a pierwszy wyraz tytułu poz. 65 to nie „Trialogum” lecz „Trilogium” (błąd ten powtórzono również w *Indeksie topotypograficznym* na s. 97).

Zawartość *Alfabetycznego spisu inkunabułów utraconych...* pokrywa się z bydgoskimi stratami we wzmiankowanej wyżej części IBP – poza jedną pozycją: nr 79 (Ioannes de Turrecremata *Expositio super toto Psalterio*. Strasbourg, [Typ. Iordani = Ge. Husner], 28 IX 1485. 2°. HC\* 15 706), odpowiadającą nr. 2232

45 Dokładny tytuł tej części IBP brzmi: *Inkunabuly zarejestrowane w centralnym katalogu do września 1939, po roku 1945 nie odnalezione na terenie Polski. Spis wraz z indeksami*.

w wykazie IBP, gdzie jednak nie odnotowano egzemplarza bydgoskiego. W kopii przedwojennej rejestracji inkunabułów, która stanowiła podstawę do sporządzenia katalogu strat wojennych w skali całego kraju, egzemplarz bydgoski owej edycji nie figuruje. Nie było go również na liście utraconych w czasie wojny inkunabułów, jaką swego czasu przesłały zespołowi opracowującemu IBP władze bydgoskiej księżnicy. Na jakiej więc podstawie wprowadzono go do omawianego katalogu?

*Alfabetyczny spis inkunabułów utraconych...* wyposażono we własny wykaz drukarzy i nakładców, indeks topo-typograficzny oraz konkordancje. Można dyskutować, czy łączne indeksy dla obu części katalogu (inkunabułów zachowanych i utraconych) nie byłyby wygodniejsze dla użytkowników, ale na pewno dotyczy to konkordancji, których zresztą ostatnia część (od numerów IBP) właśnie łączy w sobie odsyłanie do numerów zarówno katalogu, jak i spisu (strat), a więc dubluje odpowiednie konkordancje umieszczone po głównej części publikacji.

Książkę zamyka osiemnaście barwnych ilustracji przedstawiających wybrane fragmenty druków, wpisy proveniencyjne, marginalia, zdobienia, oprawy, a także całość wydanej *in plano* unikatowej odezwy Savonaroli.

### *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu* Wiesława Wydry

Z trzech omawianych w niniejszym tekście katalogów, publikacja ta obejmuje zbiór najobszerniejszy (348 dzieł w 377 egzemplarzach), zarazem powstały inaczej niż w większości polskich bibliotek. Początkiem bowiem obecnej księżnicy była założona przez Niemców na przełomie XIX i XX wieku Kaiser-Wilhelm-Bibliothek Posen, pomyślana niewątpliwie jako istotny element germanizacyjnej polityki w Wielkopolsce. Stworzona w istotnej części z dubletów przekazywanych przez inne niemieckie biblioteki, pozyskała w ten sposób (głównie z Królewskiej Biblioteki w Berlinie) pokaźną liczbę książek o czysto polskim rodowodzie, które po dziewiętnastowiecznych kasatach klasztorów wielkopolskich trafiły do różnych księżnic niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości utworzono w 1919 roku uniwersytet w Poznaniu, a zbiory Kaiser-Wilhelm-Bibliothek stały się bazą nowo powstałej Biblioteki Uniwersyteckiej, wzbogaconej intensywnie przez cały okres międzywojenny teraz już polskimi kolekcjami. To tylko pobieżne streszczenie krótkich, lecz ciekawych losów biblioteki (znacznie szerzej i dokładniej przedstawionych w treściwym wstępie do katalogu), które warte są przypomnienia w tym miejscu, gdyż w zasadniczy sposób rzutują na proveniencyjny profil zgromadzonych w niej inkunabułów.

W katalogu numerowane są, niestety, egzemplarze, a nie pozycje bibliograficzne, czyli zastosowano model, od którego raczej już odstąpiono przy tego typu opracowaniach. Opisy, jak i w powyżej omówionej publikacji, skopiowano z IBP (z jednym odstępstwem, które jednak należy zaliczyć na plus katalogu: drukarze i nakładcy mają tu imiona w pełnym brzmieniu, a nie w formie skróconej, jak to jest w IBP – zmiana ta niewątpliwie zgodna jest z panującymi obecnie tendencjami) i wzbogacono szczegółowymi informacjami o cechach indywidualnych poszczególnych egzemplarzy. Podobnie jak w katalogu bydgoskiej biblioteki publicznej, zlekceważono



tu niektóre nagłówki z IBP, zastępujące powtarzanie tego samego tekstu przy wszystkich kolejnych opisach. I tak, w IBP po edycji greckiego oryginału dzieł Arystotelesa (IBP 465) mamy nagłówek „Translationes Latinae”, który odnosi się do wszystkich pozostałych edycji, a jest ich 57. W katalogu poznańskim są tylko 3 edycje tekstów tego autora, ale z opisu nie wynika bynajmniej, że mamy do czynienia z przekładami łacińskimi. Analogicznie w nr. 152 zabrakło w tytule „cum apparatus Bartholomaei Brixiensis et Ioannis Semecae (Teutonici)”, które to sformułowanie w IBP jako nagłówek odnosi się do całej serii edycji. Tak samo w poz. 179-180 w tytułach brak „adiecta Tabula Theodori Laelii”. Z kolei, przy nr. 75 znajdujemy w tytule „Cum additione Dominici Silvestri” umieszczone tu całkowicie zbędnie – nie ma tego w opisie IBP, nie ma też tych dodatków w tekście owej edycji. W nr. 137 nazwisko drukarza znajduje się w nawiasach kwadratowych – zupełnie niepotrzebnie: w książce wytłoczony został jego sygnet, co jest równoważne z umieszczeniem nazwiska w kolofonie. Niekonsekwencję formalną możemy zauważyć przy innym elemencie opisu. Dla zlokalizowania drobnych dodatków do tekstu głównego umieszczonych na początku książki przyjęto w IBP skrót „Praec.” (= „Praecedit”). W katalogu poznańskim też go spotykamy (nr 85 i 86), ale w nr. 5 natrafiamy na pełną formę „Praecedit”, a w nr. 182 został całkowicie opuszczony, choć powinien poprzedzać tekst „Angelus Politianus: Ode”. Szkoda też, że autor tylko raz uwzględnił erratę wydrukowaną wraz z drugim tomem IBP: w nr. 231 znajdujemy właściwy cytat „HC\* 11006”, gdy w pierwszym tomie IBP występuje „H\* 11006. W innych opisach jednak jest gorzej: w nr. 154 figuruje niekompletny cytat z literatury: „H 8008”, zamiast poprawionego „HC 8008”; w 178 – „H 8501” zamiast „H\* 8501”; w 213 – „H\* 10241” zamiast „HC\* 10241”; w 220 – „H\* 10553” zamiast „HC\* 10553; w 250 – data wydania „9/10 XI...” zamiast „9-10 XI...”; w 271 – „H 5537” zamiast „HC 5537”; w 318 – „H\* 14424” zamiast „HC\* (Add.) 14424”; w 332 – „H\* 15222” zamiast „HC\* 15222”; w 333 – rok wydania „1498” zamiast „[14]98”; w 338 – „H\* 1332” zamiast „HC\* 1332”, a w 277 pozostał cały adres wydawniczy w nawiasach kwadratowych, choć powinna w nich być tylko data wydania.

Do kategorii drobnych potknięć techniczno-redakcyjnych można zaliczyć to, że w nr. 230 przy cytowaniu literatury „C 3960 ? (incl. 3962)” opuszczono „incl.”, co nie jest bez znaczenia, a w analogicznym przypadku w poz 352 „incl.” zastąpiono przez „oraz”, a to nie to samo. Ponadto w adresie wydawniczym nr. 449 miejsce druku znalazło się wewnątrz nawiasów kwadratowych, choć powinno być poza nimi (zob. IBP 5425).

Są jednak i merytoryczne różnice między omawianym katalogiem a IBP i te wymagałyby jednak wyjaśnienia lub sprawdzenia. (Przy wykazywaniu różnic tego rodzaju, podobnie jak przy omawianiu poprzedniego katalogu, na pierwszym miejscu podawana będzie zawsze wersja z publikacji poznańskiej bez zaznaczania tego, na drugim – IBP, bez rozróżnienia, czy chodzi o katalog drukowany czy o notatki z rejestracji, ponieważ kontekst rozstrzyga to w sposób oczywisty). W nr. 348 zmieniono identyfikację bibliograficzną podaną w IBP i zaznaczono to przy cytacie: „IBP 5403 (non 5402)”, co wyjaśnia sytuację. Ale już przy poz. 43 znajdujemy oznaczenie „var. A” – w IBP natomiast przy egzemplarzu poznańskim czytamy „lib.III l. 5 – var. B, reliqua – var. A”. Jeżeli w IBP jest błąd, należało to sprostować przy

cytowaniu literatury, a jeżeli błędu w IBP nie ma, to jest w katalogu. Przy nr. 243 i 244 w ogóle nie oznaczono wariantów, choć akurat ich rozróżnienie jest bardzo szczegółowo opisane w IBP. Jeszcze inaczej przedstawia się kwestia wariantu w nr. 375-376: różnica (opisana po raz pierwszy właśnie w IBP) polega na tym, że wyraz „noti // ciam” w kolofonie jest wydrukowany bądź bez znaku przeniesienia (var. A), bądź z nim (var. B). Sedno leży w tym, iż ów wariant B opisano w IBP właśnie na podstawie egzemplarzy poznańskich, tymczasem w katalogu odnotowano dwa razy wariant A! Przy nr. 236 podano format 2°, cała literatura podaje 4°, mamy więc chyba do czynienia ze zwykłą pomyłką, warto by jednak rzecz jeszcze raz sprawdzić z autopsji. Pod nr. 355 czytamy, że oprócz karty tytułowej zachowała się tylko karta a<sub>4</sub>, podczas gdy w materiałach rejestracyjnych IBP konsekwentnie jest mowa o karcie b<sub>4</sub> – następny element wart ponownego sprawdzenia. Przy poz. 288 (hasło autorskie: Franciscus Philelphus) podano inną wersję tytułu niż w IBP – zamiast „Orationes etc.” znajdujemy „Orationes et opuscula” z pominięciem owego „etc.”. Rzecz w tym, że w opisie IBP mamy poniżej wyliczoną zawartość druku, z której wynika, że oprócz głównego tekstu (jakim są istotnie „Orationes et opuscula” wymienionego wyżej autora), znajdują się tam także teksty Arystotelesa, Plutarcha i Galena, czego absolutnie nie sposób wywnioskować z opisu w katalogu. W opisie pod nr. 318 czytamy „Opr.: tektura oklejona fragmentem karty z drukowanej w XV w. Biblii w języku niemieckim” – co najmniej kilkanaście pozycji uwzględnionych w tym katalogu to tylko pojedyncze karty, czemu więc nie opisano również tego fragmentu? (Według rejestracji IBP, pochodzi z edycji GW 4303, która to edycja reprezentowana jest w zbiorach omawianej biblioteki inkunabułem o sygn.141; identyfikacja owego fragmentu z oprawy nie powinna więc nastręczać większych trudności).

Autor katalogu przyjął zasadę, że w przypadkach niekompletnych dzieł wieloczęściowych opisuje tylko części zachowane, na przykład: nr 194 – tylko część drugą z czterech tworzących całość; 61 – też drugą z czterech; 72 – pierwszą z czterech itd. (Ale pod nr. 316 znajdujemy pełen opis wszystkich części, choć ostatniej brakuje!). Problemy, jakie może stwarzać ta zasada, najlepiej ilustruje poz. 368 – z czterotomowej całości zachowały się tylko dwa pierwsze woluminy, w żadnym z nich nie została umieszczona data druku. Zeby więc w ogóle jakoś określić czas powstania tej książki, dodano w adresie wydawniczym specjalną uwagę, iż tom IV (niezachowany w tym egzemplarzu) ukazał się z datą itd.

W katalogu wśród przytaczanej literatury zawsze są *Materiały...* Zofii Kaweckiej i uzupełnienia Henryka Kowalewicz (zob. wyżej, s. 358), również przy poz. 205, gdzie znajdujemy inną identyfikację bibliograficzną niż w przywołanych *Materiałach...*, ale zmiany tej przy cytacie z literatury, niestety, nie zaznaczono. To samo dotyczy nr. 348. W nr. 283 jako literaturę podano wyłącznie IBP 4362, co sugeruje, że tam jest pełny opis. Jednakże pod wskazanym numerem IBP występuje też tylko opis skrócony, za to z odesłaniem do właściwej literatury podstawowej (OC<sup>46</sup> 250), czego zabrakło w poznańskim katalogu. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w poz. 355 – przytoczono tylko IBP 5499, gdzie istotnie znajduje się pełny opis, ale także

odesłanie do cytatu podstawowego (Schreiber<sup>47</sup> 5408), pod którym ta edycja występuje w literaturze.

Bardzo interesujący problem wynikał przy okazji opisywania Inc.156 (nr 208). Druk ten ma w kolofonie datę 12 III 1478, skorygowaną przez IBP (za katalogiem British Museum) na 1479. W egzemplarzu poznańskim natomiast znajdujemy wpis proveniencyjny z datą 1478, co zdaniem autora świadczy o prawdziwości umieszczonej w kolofonie daty. Sprawa jednak nie jest taka prosta: w tym samym kolofonie jest mowa o tym, że druk ukończono, gdy dożą weneckim był Ioannes Mocenigo, który stanowisko to objął dopiero 18 maja 1478, czyli ponad dwa miesiące po rzekomej dacie ukończenia druku. Mamy tu więc do czynienia z ewidentną sprzecznością, bardziej jednak prawdopodobna jest (nawet dwukrotna) pomyłka w dacie, niż antycypowanie osoby panującego. Natomiast bez najmniejszej wątpliwości słuszną poprawką błędu IBP jest w poz. 371 umieszczenie nazwiska drukarza w nawiasach kwadratowych.

Zdarzają się niezbyt szczęśliwe sformułowania, na przykład przy nr. 42 defekt opisano następująco: „[...] zachowała się tylko środkowa część karty tytułowej, którą podlepio no papierem” – można by stąd wnosić, że z całego druku ocalał tylko ten fragmencik karty tytułowej, podczas gdy wystarczyłoby zmienić sformułowanie na „z karty tytułowej zachowała się tylko środkowa część”, aby sytuacja była jednoznaczna. Znaleźć można także nieco „literówek”: nr 34 – „Weleys” zamiast „Waleys” i „Nocolai” zamiast „Nicolai”; 97 – „Prüs” zamiast „Prüss”; 132 – „alii” zamiast „aliis”; 250 – „Centilogium” zamiast „Centloquium”; 301 – „mirabilis” zamiast „mirabilibus”.

Tyle moich szczegółowych uwag do głównego zrębu katalogu (poza proveniencjami, którymi zajmę się osobno). Chciałbym mocno podkreślić, że w tym przypadku ich ilość nie wpływa na jakość. Niemal wszystkie usterki (podobnie zresztą, jak w bydgoskim katalogu) to drobiazgi nierzutujące na wartość całości. (Nie ma zresztą wydawnictw tego typu bez błędów: niesłychanie pieczołowicie przygotowywany do wydania pierwszy tom IBP doczekał się dwudziestodwustronicowej erraty – bardzo drobnym drukiem! – w tomie drugim, a uchodzące w inkunabulistyce za symbol dokładności GW zawiera na przykład pod nr. 9883 druk, który nie mógł powstać przed 1506 rokiem, co wynika z zamieszczonego opisu...). Oczywiście, zawsze lepiej, gdy błędów – nawet najdrobniejszych – jest mniej niż więcej i nigdy dosyć sprawdzania, dlatego uważałem za celowe umieścić powyższe wyliczenie także jako memento dla potencjalnych autorów dalszych inkunabulistycznych katalogów oraz jako materiał do melioracji, gdyby – bądźmy optymistami! – miały się ukazać „wydania drugie poprawione”...

Zanim jednak do tego dojdzie, wróćmy do wydania pierwszego i zajmijmy się proveniencjami. Z trzech omawianych tu katalogów niewątpliwie najstaranniej opracowano je właśnie w poznańskim. Podobnie jak w omówionej wcześniej publikacji bydgoskiej, porównywałem opisy zamieszczone w katalogu z materiałami rejestracyjnymi IBP. Dzięki temu mogłem stwierdzić, że Wiesław Wydra znalazł szereg wpisów

47 W. L. Schreiber *Manuel de l'amateur de la gravure sur bois et sur metal au XV<sup>e</sup> siecle vol. 5 Un catalogue des incunables a figures imprimes en Allemagne, en Suisse, en Autriche-Hongrie et en Scandinavie part 1-2* Leipzig 1910-1911.

proweniencyjnych nieujętych w materiałach IBP (np. oba wpisy własnościowe w poz. 359). Ale są i sytuacje odwrotne, a także różnice w odczytaniu niektórych wpisów. Przypominam, że zamieszczone poniżej wyliczenie owych różnic nie oznacza automatycznego uznania wersji IBP za właściwą.

Najpierw generalia. Autor zrezygnował z podawania dawnych sygnatur (choć zdarzają się odstępstwa od tego, np. nr 352 prow. 2), nawet poznańskich, co jest pewnym mankamentem, gdyż przynajmniej niektóre z omawianych tu druków mogły już funkcjonować w świecie nauki ze zdezaktualizowanymi obecnie sygnaturami. Także dzięki nim udałooby się być może czasem dotrzeć do informacji o poprzednich właścicielach (np. nr 9 opatrzone uwagą „Prow.: [brak].”; z IBP wiadomo, że jest tam dawna sygnatura Qq.29 – czyja?, to trzeba by dopiero ustalić.) Druga ważna sprawa to kwestia skrótów używanych we wpisach – podobnie jak w katalogu bydgoskim bardzo rzadko jest zaznaczane ich rozwiązanie (np. w nr. 47 prow. 1: podano rozwinięcie, zresztą nieprawidłowo zapisane, dwu skróconych wyrazów, między innymi „I[nscriptus]” zamiast „In[s]c[rip]t[us]”, ale już pozostałych skrótów nie zaznaczono i tak mamy „Frater” zamiast „Fr[ater]”, „conventus” zamiast „[conven]t[us]”, „ordinis” zamiast „ord[inis]”, „predicatorum” zamiast „p[rae]dicatorum”). Podobnie w poz. 242 występują skróty uzupełnione do pełnej formy („Weidnensi” w prow. 1) obok zachowanych w oryginalnym zapisie („Illustris. Princ. Ligio-Breg.” w prow. 2). Z reguły jednak skróty rozwiązywano bez zaznaczania tego, przy tej okazji popełniając błędy w łacinie, a więc: nr 15 prow. 2 – „Posnaniense” zamiast „Posnan[iensi]”; 21 prow. 2 (oraz identyczne przypadki w nr. 36 prow. 1 oraz 368 prow. 2) – „Cobylinensis” zamiast „Cobylinen[si]”; 35 prow. 1 – „venerabili” zamiast „venerabilis”; 125 prow. 1 – „Plocensi” zamiast „Plocen[sis]”; w nr. 210 prow. 1 – pierwszego z dwu odnotowanych tu wpisów w ogóle brak w materiałach IBP, niemniej jest oczywiste, że forma „liberalis” jest niewłaściwym gramatycznie rozwinięciem skrótu i należy ją zastąpić formą „liberalium”. Dalsze przykłady: nr 234 prow. 1 – „Obseruantium” zamiast „observ[antiae]”; 242 prow. 1 – „Weidnensi” zamiast „Weidnen[sis]”; 273 prow. 2 – „Gostinense” zamiast „Gostin[ensi]”; w przytoczonej tamże niżej nocie – „Szremensi” zamiast „Szremensis” i „Costensi” zamiast „Costensis”; nr 336 prow. 2 – „florenorum” zamiast „flo[reno]”; 374 dwukrotnie (i w prow. 1, i w 2) – „Lubinense” zamiast „Lubinen[sis]”.

Zdarza się także, że skrót zostaje rozwiązany błędnie, na przykład: nr 124 prow. 1 – „pro cella patrum predicatorum” zamiast „... P[atris] Praedica[toris]”; nr 182 prow. 1 – skrót rozwinięto jako „Legniczensis”, gdy prawidłowa forma to „Legnicz[us]”; nr 201 prow. 2 – zamiast „ex collectione domini Laurentii Karynski”, która to forma nie łączy się gramatycznie z dalszym ciągiem wpisu (znów kłania się łacina!), należy czytać: „Excell[entissimus] d[omi]n[us] Laurent[ius] Karynski”. Trafiałem również na rozwiązanie skrótu nieistniejącego: w nr. 272 prow. 1 – „Michaelis Costen[sis] 1539”, podczas gdy właściwa ortografia nazwiska to samo „Costen” (taki sam wpis można przeczytać w Inc.475 Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu).

Daje się ponadto zauważyć pewna niekonsekwencja w opisywaniu proveniencji inkunabułów oprawnych w klocki. Na przykład nr 89 (druga pozycja w klocku) ma podaną proveniencję (biblioteka uniwersytecka w Berlinie), choć znaleźć ją można również przy opisie pierwszej pozycji tego woluminu (nr 234). Tymczasem przy nr. 88

(trzecia pozycja w klocku) nie ma ani słowa o znajdującym się tam wpisie Andrzeja Skakawskiego, bo przeniesiono tę informację do opisu pozycji początkowej (nr 80). W niektórych inkunabułach można znaleźć notki, z reguły wczesne, informujące o cenie, za jaką dana książka została kupiona – na przykład na poz. 113 widnieje taka notatka: „1490 iij gs.” (= 3 grosze, w dwa lata po ukazaniu się książki!), ale w katalogu nie znajdziemy na ten temat najmniejszej wzmianki. Podobnie brak odnotowania ceny w nr.: 128 („1 thal. 12 gs.” – XVI w.); 211 („Constat 14 th.” – XVI w.); 224 („Const. 4 gs. 3 th.” – XVI w.); 266 („liber emptus gs. 24 anno 1612”); 354 („VII gs.” – XVI w.), ale przy poz. 196 i 360 nagle informacja o cenie jest! Nie najlepiej się też stało, że fragmenty niedoczytane (np. nr 140 prow. 1) zaznaczono identycznie jak brakujące (np. wycięte – prow. nr. 156). Można również wyrazić żal, że w kilku przypadkach, gdy znakiem własnościowym jest herb (zwłaszcza niezidentyfikowany!) zabrakło jego reprodukcji (nr 58 i inne z tymże herbem; nr 295 prow. 1; nr 336 prow. 1; nr 374 prow. 2), a czasami nawet opisu (np. nr 215 prow. 1).

Teraz sprawy szczegółowe. Nr 5 prow. 3: „Applicatur Conventui Loncoviensis” – błędna końcówka ostatniego wyrazu (winno być „Loncoviensi”). Jest to akurat jeden z wpisów nieujętych w materiałach IBP, stąd nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia ze źle rozwiązany skrótem, „literówką”, czy z naprawdę błędnym wpisem (w tym przypadku należało to zasygnalizować za pomocą oznaczenia: [!]). Nr 7: „paternitate”, co nie ma wielkiego sensu w tym miejscu – IBP: „perennitate”. Nr 12 prow. 2: niedoczytane nazwisko „<.>ticinii” – IBP notuje w całości „Aelcticinii” (poprawność tej wersji potwierdza inny wpis tegoż autorstwa w inkunabule o sygnaturze Inc.145 w bibliotece Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu). Nr 13 prow. 1: według IBP mamy tu w rzeczywistości dwa odrębne wpisy – starszy to samo „Alberti Reguli”, do którego potem dopisano całą resztę. Pod nr. 14 znajdujemy uwagę, że proweniencji i oprawy brak, tymczasem w 1987 roku książka jeszcze miała oprawę, a na niej wytłoczone „Alexander Pronsky 1559”. Nr 18 prow. 1: „Gutendorp” – IBP: „Gutendorf”. Nr 21 prow. 1 i 2 – chyba należałoby przestawić ich kolejność, tak wynika z sensu obu wpisów. Nr 24 prow. 1: po „canonici” opuszczono „et” (identyczny wpis odczytany prawidłowo znajdujemy w nr. 159 prow. 2), to „et” jest istotne, bo dalszy ciąg wpisu oznacza klasztor franciszkanów, a nie godności Charwiniusza; tenże nr, prow. 2: nieodczytany początkowy wyraz to „Conventus” (i znów taki sam wpis odnaleźć można w poz. 159 prow. 3). Nr 32 – według IBP figuruje tam również wpis „M. Pawłowski” (XVIII/XIX w.). Nr 48: „tylko fragment druku ... prow.: [brak]”. W rzeczywistości fragment ten pochodzi z egzemplarza poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego Inc.542, gdzie znajdujemy następujący szesnastowieczny wpis: „Ex dono honorabilis d[omi]ni Mathie plebani in Cobylyno pro loco eiusdem oppidi nec a loco predicatoris amoveatur” – żądanie darczyńcy, jak widać, zlekceważono. Przy nr. 50 czytamy obszerną uwagę, z której wynika, że dopiero w ostatnich latach omawiany fragment inkunabułu współoprawiono z pojedynczą kartą niezidentyfikowanego szesnastowiecznego druku zawierającą wpis własnościowy z tegoż wieku; jest oczywiste, że ów właściciel z omawianym inkunabułem nie miał nic wspólnego i dlatego informacji o nim słusznie nie umieszczono w opisie proweniencji nr. 50, tylko znalazły się w komentarzu. Dlaczego zatem nazwisko owego Pawła Szczerbica wykazano w indeksie byłych właścicieli, który dotyczy wszak tylko

inkunabułów? Nr 64 – IBP rejestruje w tym druku obszerny osiemnastowieczny wpis własnościowy, częściowo urwany, z którego można było jednak odczytać między innymi nazwisko „Matthias Flaszyn” – w katalogu brak na ten temat jakiegokolwiek wzmianki, czyżby wpis zaginął? Nr 68 prow. 1 – nieodczytany koniec wpisu to według IBP „S. Lamberti in Seun” (zapewne chodzi o opactwo benedyktyńskie w bawarskim Seeon, skasowane w 1803 r.). Nr 70 prow. 1 – nieodczytana nazwa to może „Malnow (?)”, ponadto IBP notuje siedemnastowieczny wpis dotyczący Stanisława Nawrońskiego. Nr 71 prow. 3 – niedookreślona niedziela to „16 Dominica Trinitatis”. W nr. 80 (współoprawnym z nr. 113, 88 i 1) jako prow. 4 znajdujemy enigmatyczny zapis „książka włączona do zbiorów poznańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w 1950 r.” i nic więcej, gdy tymczasem do czasów wojny wolumin ten wchodził w skład zbiorów Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku i miał tam wówczas sygnaturę Inc.559-562 adl. Nr 85 prow. 1: „S. Mariae canonicus”, a w IBP: „S. Mich. can.”, która to wersja znajduje potwierdzenie w PSB (XXXIX, 85-86). Poz. 86, t. 2: „Prow.: [brak].” – IBP: „na wyklejce wpis XVI-wieczny: Martinus Pischel, civis Posnan.” Czyżby zaginął podczas konserwacji? Nr 98 to tylko fragment inkunabułu (trzy karty) opatrzonej uwagą „Prow.: [brak].” – w rzeczywistości karty owe pochodzą z egzemplarza będącego własnością Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o sygnaturze 103044. Nr 105 prow. 1 – nieodczytane nazwisko, to według IBP „Velimek (?)”, a końcowy wyraz – „emptus”. Nr 107 prow. 2: „Landeshersianem” – w IBP dosyć oczywiste w tym przypadku: „Landesbergianam”, a nieodczytanym wyrazem po nazwisku jest „Reip.”. W tym samym inkunabule, IBP notuje jeszcze jeden wpis, którego nie ma w katalogu: „Georgius Mochng (? , XVI w.)”. Nr 112 prow.1: „...Valentini Sa[...] [...]lichtensis...” – IBP: „...Valentini Sculteti Vbernichtensis...”. Nr 118 prow. 1: „zu Glogau” – IBP: „zu Gr. Glogau” (co bardziej prawdopodobne, jako zgodne z ówczesną nazwą miasta); IBP notuje tu także szesnastowieczny wpis proveniencyjny (?): „Bawtzel Bruch[... - ucięte]”. Nr 129 prow. 1: „...virginis [...] ciui Magdeburgensi...” – IBP: „...virginis vicini Magd[eburgi]...” (gdyby nawet przymiotnikowa forma rozwiązania skrótu „Magd.” była właściwa, musiałaby mieć końcówkę „-ensis”, a nie jw.). Nr 131: „Prow.: [brak].” – IBP podaje notkę „wyklejka z Inc. 569” (zapewne z inkunabułu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu). Nr 137: „[wytarta pieczęć, XIX w.?]” – książka była konserwowana w 1992 roku, przedtem można było rozpoznać (IBP), że to pieczęć biblioteki uniwersytetu w Berlinie. Nr 138: „Z księgozbioru W[...]kiego [XIX w.]” – IBP: „Z księgozbioru Mroczeńskiego 1887 d. 1/4 JWężyk” (chodzi o Juliana Wężyka i Mroczeń koło Ostrzeszowa – por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* t. 6 s. 762). Nr 140 prow. 1 – nieodczytany wyraz to „irem”. Nr 147 – IBP notuje również szesnastowieczny wpis: „Ad Conventum Culmen.”. Nr 151 – także tu IBP podaje szesnastowieczną notę dotyczącą pastora w Meinig, która może być proveniencją.

Z opisanej w katalogu tylko jako „zaczerniona” prow. 1 z poz. 155, odczytano w IBP „Reform. BMVirg. in Paris. (?)”, ponadto znaleziono też osiemnastowieczny wpis „Seminar. Nissen.”; daje się również zauważyć w tym opisie zdecydowanie rozbieżne datowanie prow. 2 – w katalogu to XVI wiek, w IBP – XVIII. Wiadomo, że datowanie orientacyjne według duktury pisma może być tylko przybliżone, niemniej taka różnica oznacza, że przynajmniej jedna z tych propozycji datowania musi być

ewidentnie fałszywa (analogiczna sytuacja występuje w prow. 1 poz. 276 i 278 – wpis datowany jest na XVIII wiek, gdy IBP przyjmuje wiek XVI). Jeszcze ciągle w tym samym nr. 155: dodano uwagę o dołączonym rękopiśmiennym „Registrum...”, szkoda, że tym razem bez datowania, bo według IBP to jeszcze XV wiek. Nr 156: „Monasterij Mogilno” – IBP: „... Mogilnen.” Nr 159: „...ad [...]” – IBP: „...ad [...]leczarkow”. Nr 162 prow. 1: „...Wytmers” – IBP: „...Wytmerg”. Nr 163 prow. 2, zawierająca dwa nazwiska, opatrzona jest uwagą: „nie są to jednak najpewniej zapisy proveniencyjne” – wydaje się, że ich treść i forma bynajmniej takiej ewentualności nie wykluczają, a chronologia wskazuje, że obaj cytowani panowie mogli być kolejnymi właścicielami przed Janem Szczerbicem (prow. 3). Nr 164 prow. 1, w katalogu ograniczona do odczytanych tylko pierwszych trzech wyrazów, w IBP (zarejestrowana przez Alodię Kawecką-Gryczową w 1950 roku) brzmi w całości następująco: „Ex libris Jllmi Dni Henr. Guil. Com. a Starhemberg Riedegg” i została datowana na XVII wiek (w katalogu – XVI), co potwierdzają trzy inne inkunabuły z tąż proveniencją (nr. 269, 277, 309). Poz. 168 prow. 2: nieodczytany koniec to „f.” – oznaczenie waluty (identyczny casus to nr 178 prow. 3, gdzie nie odczytano końcowego „fl.”). W prow. nr. 174 odczytano tylko „Liber Ioannis [...] Cracouie [...]” – w IBP mamy całość i to dość interesującą: „Liber Ioannis Conarski et amicorum emptus Cracouie 12 martij MDvij (lub MDxij)”, zapewne chodzi tu o bratanka biskupa krakowskiego (tegoż imienia i nazwiska, zob. PSB XIII, 461). Poz. 177 prow. 2, z której odczytano tylko datę, brzmi w IBP: „Conventus Haimburgensis Ordinis Praedicatorum Anno d[omi]ni 1541 (poprawione na 1545)”. Nr 178 prow. 1 – nieodczytane fragmenty wpisu to: „p. in Honten” oraz na końcu „Martyris et ponti[ficis]”. Nr 180 prow. 1, ograniczona do: „Joh. Wo[...]”, jest opatrzona komentarzem „może nie jest to zapiska własnościowa” – w IBP mamy całość, która rozwiewa owe wątpliwości: „Joh. Waltersdorff Kyrizensis cantor praes. milit. templi Berl. coepit haeres possidere A[nn]o 1716 m. Oct.”. Pod nr. 182 czytamy uwagę o zapiskach w języku łacińskim, niemieckim i greckim – według IBP także w hebrajskim. Nr 183 prow. 1: „Michaelis” – IBP: „Michaelides”; ponadto nieodczytany w katalogu fragment „foro [...]taterio”, w IBP występuje kompletny: „foro Per[m]utatorio”.

Poz. 186 to tylko karta tytułowa (z odpisaną proveniencją szesnastowieczną) – najprawdopodobniej pochodzi z egzemplarza Inc.574,1 Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Nr 200: „Prow.: [brak].” – IBP: jest wpis, zamazany niemal całkowicie, da się odczytać jedynie: „Joanni (?)”. Nr 204: po „Liber” opuszczono „Ff.” (= fratrum). Poz. 207 prow. 2: „Mayret von [...]ffnuburg” – IBP: „Mayrek (?) von Arniffimburg (?)”. Nr 208 prow. 2: „[...]rauit” – IBP: „ministravit”; prow. 3: „die s. Marci” – IBP: „die 1 Maii”; prow. 5: „Magistri [...] Ecclesiae [...] s. Stanislai in oppido [...] presbyteri et [...] mpp.” – IBP: „Magistri Thomae Claenaei (?) Phi[losoph]iae Doct. Ecclesiae Colleg. S. Stanislai in oppido Barwin[...] praesbyteri et praepositi (?) mpp.”. Nr 210 prow. 1, drugi wpis: „[...] librorum Adami Potrzebij” – IBP: „Ascriptum cath. libror. Adami Potrzebij art[ium] et phil[osoph]ia[e] mgr. (?)”. Nr 213 prow. 1: Nigemani” – IBP: „Wigema[n]”. Nr 215 prow. 1: „Anno Domini 99 [tj. 1499]” – IBP: „[15]99”; różnica w stylu pisania pomiędzy końcem XV a końcem XVI wieku jest tak istotna, że ponowna autopsja powinna bez wątpliwości rozstrzygnąć, które uzupełnienie daty jest właściwe. Tenże nr 215 prow. 2: „Celtis poeta

Laureratus” opatrzone komentarzem „najprawdopodobniej nie jest to jednak zapis własnościowy” – uważam, że na pewno nie jest to wpis własnościowy (gdyby nim był, nie tak zostałby sformułowany), stąd nie należało go w ogóle wprowadzać, zwłaszcza do indeksu! Natomiast niepozabawione sensu byłoby wprowadzenie monogramu A.S.V. (pominięty w ogóle w katalogu), bo może być znakiem proveniencyjnym. I jeszcze prow. 3 teje poz. 215: „Schegk” – IBP: „Scheytz”. Nr 219 – IBP notuje ekslibris Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie (dar braci Grimm), w katalogu brak wzmianki o tym, czyżby zaginął? Nr 220 prow. 3: „1779” – IBP: „1729”; nr 224: „Mulleri[?]” – IBP: „Molleri Cr.”; nr 230 początek prow. 6: „Fr. P[...] czki” – IBP: „Fr. Pr. Ludovicus [...]czki”. Przy poz. 232 czytamy: „Na końcu znajduje się [ ...] fragment pisanego na pergaminie dokumentu w języku łacińskim z 1445 r.” – dokument ten jest związany z toruńskimi franciszkanami, warto by więc chyba opisać go dokładniej. Nr 233 koniec prow. 1: „in L[...]” – IBP: „in Kainhain (?) [...]”. W nr. 234 prow. 2 mamy błędny gramatycznie wpis, którego początek (i katalog, i IBP są tu zgodne) brzmi: „Hoc librum pertinet...” – przydałoby się dodać wykrzykniki po pierwszych dwu wyrazach, by nie być posądzonym o złe odpisanie. W tym samym nr. 236, IBP notuje jeszcze dwa wpisy własnościowe, których nie ma w katalogu: 1. Margarethe Herdwergern. Wratisl. (początek XVI w.) i 2. Acc. 44368 Aus der Bibliothek von Jakob u. Wilhelm Grimm 1865. Przed konserwacją (1992) wolumen miał także supereklibris berlińskiej biblioteki uniwersyteckiej, o czym w katalogu nie ma mowy. Nr 236 prow. 1: „Valmanni [?]” – IBP: „Halmanni (lub Malmanni?)”, a w prow. 2 wykropkowany wyraz to nazwa geograficzna „Selchoae” (= Selchow, obecnie część Berlina). Poz. 237: „Prow.: [brak].” – IBP: informacja, że na luźnej karcie (podobnie starego papieru) znajduje się wpis z pierwszej połowy XVI wieku: „Bernhardus Brommell”; czy związany on jest od początku z książką? Nie ma pewności, ale istnieje taka możliwość.

Nr 242 prow. 1: „Liram” (co nie wiąże się gramatycznie z resztą tekstu) – IBP: zgodne ze składnią „Lirani” („Liranus” było często wówczas używanym potocznym określeniem autora zamiast oficjalnej formy „Nicolaus de Lyra”). W tym samym nr. 242 w prow. 2 figuruje nieistniejący w łacinie przymiotnik „Amplicissimique” – IBP notuje poprawną formę „Amplissimique”, jeżeli wpis istotnie zawiera taki błąd językowy, znów trzeba go było opatrzyć wykrzyknikiem. Nadal poz. 242, IBP podaje jeszcze – nieobecny w katalogu – wpis z początku XVI wieku „Sum Joannis Kremeri”, gdzie nad przekreślonym nazwiskiem nadpisano „Glaubiani (?)”, co zapewne oznaczało kolejnego właściciela. Nr 243 prow. 1: „Labor et elemosina fratris Baldasaris de Legnicz. Liber commuttatus” (??) – ten zaskakujący końcowy wyraz w IBP odczytany jest jako „communitatis” i oznacza to wspólnotę klasztorną, najprawdopodobniej legnickich kartuzów, których biblioteka po zamknięciu klasztoru weszła w 1548 roku w skład księgozbioru kościoła św. Piotra i Pawła tamże (podobnie jak i omawiany tu wolumin). Nr 245: IBP rejestruje notatkę Zofii Kaweckiej, że egzemplarz trafił do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu jako dar Gimnazjum św. Jana Kantego – katalog o tym nie wspomina. Nr 246 prow. 1: „Fratrum...” – IBP: „P[at]rum...”. Nr 252 prow. 1: „Sum Octauiani Sch[...]ij V. D.” – w IBP następujące uzupełnianie: „...Schrenckhij U. J. D.”, a w tymże nr. w prow. 2: „Pideritiana” – IBP: „frideritiana”. Nr 253 prow. 1 – nieodczytany koniec brzmi według IBP: „Phiae Bacc. (?)”.



W nr. 253 prow. 2: „Johannj Pirchinger...” – IBP: „Johannis Virchingi (?)... (i tu, dla odmiany, w IBP nie doczytano końca wpisu, inaczej niż w katalogu, gdzie jednak zaproponowany tekst nie ma sensu i jest na bakier z gramatyką).

Nr 266 – IBP rejestruje też uszkodzony wpis, którego brak w katalogu: „[...] Fr[at]ribus Ordin. S[an]cti Sp[irit]us foris [...] pertinet, comparatum per fr[at]rem Andream Sch[...] omnium fr[at]rum [per]cepto 1512”. Nr 269 prow. 1: niedokończony wyraz to „Riedegg” (por. wyżej uwagę do nr. 164, to samo zostało w całości wykropkowane w prow. 1 nr. 277 i prow. 1 nr. 309). Nr 291: „Prow.: [brak].” – IBP notuje pieczęć biblioteki uniwersyteckiej w Berlinie. Nr. 292 prow. 1: „Vet.” (nie bardzo wiadomo, co by to miało w tym miejscu oznaczać) – IBP: „Vex.” (= vexillarius, czyli chorąży). Nr 293 prow. 1: odczytany tylko początkowy wyraz „Collegium [...]” – IBP: „Collegii Calis. Soc. Jesu”. Nr 294 prow. 2: „Haneke” – IBP: „Hancke”. Nr 299 prow. 1: „Stanislaus Stauen” (bez kropki na końcu) – IBP podaje z kropką jako skrót od „Stauen[sis]” (czyli najprawdopodobniej pochodzący z miejscowości Stawy). W tymże nr. prow. 2: „ex Conventu” – IBP: „et Conventus” (analogicznie jak w nr. 159). Nr 301: jest informacja o nocie niemieckiej z 1889 roku, a nie ma o zarejestrowanych w IBP notach włoskich z datą 1649, napisanych tą samą ręką co prow. 1. Nr 303 prow. 1: „dominum [...]osmum Sthucz” – IBP podaje całe imię: „Erasmus”. Nr 309 – IBP notuje dodatkowo nieczytelny wpis szesnastowieczny zaczynający się od „Johannes [...]”. Nr 310: z obszernej noty o rękopiśmiennych dodatkach wynika, że są one dziełem Bartłomieja z Bydgoszczy (i taki figuruje w indeksie proveniencji), czemu więc nie wykazano go jako prow. 2, po piętnastowiecznym wpisie bernardyńskim? Nr 322: jest informacja o rubrykach, ale pominięto, że pod kolofonem figuruje prawdopodobny podpis rubrykatora „F. H. F.” (taką samą sytuację napotykamy w nr. 369, gdzie IBP odnotowuje przypuszczalny podpis rubrykatora „T. H.”). Nr 333 – IBP podaje dodatkowo osiemnastowieczną zapiskę niemiecką podpisaną „Johannes Straub”, prawdopodobną proveniencję. Nr 336 prow. 3: niedoczytany wyraz to „supellectili”, a w dalszym ciągu zapisu zamiast niegramatycznego „pro eundem” należy oczywiście czytać „per eundem”. Nr 344 prow. 3 odczytano tylko: „Pro loco [...] Fratrum [...]” – w IBP mamy pełną wersję: „Pro loco Labischine[n]si Fr[at]ru[m] Ref.”, przy czym później wpis ten został zakreślony, a nazwę geograficzną zmieniono na „Vielunen.” i też zamazano. Nr 346 – IBP notuje także pieczęć: „Bibliothek der Gesellschaft für Pom. Geschichte u. Alterthumskunde in Stettin”. Nr 349 prow. 1 – nieodczytany wyraz to według IBP „est”.

Nr 352 prow. 1: „B. M. V. in [...]” – IBP uzupełnia brakującą nazwę geograficzną: „Ossiach” (chodzi o słynne benedyktyńskie opactwo w Karyntii); w tym samym nr. prow. 2: „Bibl. Cor[o]nen[sis] (?)” jest w indeksie przypisana cystersom w Koronowie (identyfikacja mocno wątpliwa, zwłaszcza jeśli się porówna choćby z innymi wpisami tychże cystersów zacytowanymi w niniejszym katalogu) – IBP: „Comen[sis]”, co może pochodzić od miejscowości „Como”, nie tak odległej od Karyntii i pozostającej wówczas w tym samym państwie. Nr 353 prow. 1 – IBP: niedoczytany ostatni wyraz to „presb.”, zatem wcześniejszy wycięty fragment najwyraźniej zawierał nazwisko. Nr 355: „Prow.: [brak].” – niezupełnie, do wojny bowiem druk ten znajdował się w zbiorach poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego pod sygnaturą Inc.701. Poz. 357 prow. 2: „Kleocuio [?]” – IBP: „Kleceuio” (co jest zapewne

zlatynizowaną formą nazwiska „Klecewski” lub „Kleczewski”. Nr 358 – IBP: nota łacińska z roku 1522 (brak tej informacji w katalogu). Nr 366 prow. 1: „in ecclesia posnaniensi” – IBP: „metha pozn[aniam]”. Nr 274 – IBP odnotowuje dodatkowo osiemnastowieczny wpis „Seminarii Nissen.”

Uff... długa była ta lista i dla bezpośrednio niezainteresowanych zapewne nużąca i nieciekawa. Uważałem jednak za konieczne wyliczyć tu wszystkie zastrzeżenia i możliwe inne odczytania – już samo postawienie pewnych pytań i zgłoszenie wątpliwości (nie mówiąc o uzupełnieniach) może mieć dla osób zajmujących się poznańskimi inkunabułami istotne znaczenie. A wszystkim innym, których problematyka ta zajmuje, uzmysłowi – mam nadzieję – z jak wielką starannością i dokładnością należy podchodzić do zagadnień proveniencyjnych. Trzeba tu jeszcze dodać istotny komentarz. Popularne porzekadło głosi, że tylko ten się nie myli, kto nic nie robi. Lista moich uwag do części proveniencyjnej katalogu poznańskiego jest więc dłuższa od tej dotyczącej publikacji bydgoskiej, nie tylko z powodu ponad trzykrotnie liczniejszego zbioru objętych katalogiem inkunabułów, ale przede wszystkim ze względu na nieporównanie bogatszy materiał badawczy i staranniejsze (tak jest!) opracowanie.

Jak z niektórych wcześniejszych uwag widać, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wzbogaciła się o kilka inkunabułów (lub ich fragmentów) kosztem innych bibliotek – jest to rezultat tego, co się działo w poznańskich bibliotekach pod koniec wojny. Gwoli sprawiedliwości trzeba tu dodać, że dwa unikatowe fragmenty inkunabułów rozpoznane na wcześniejszym etapie badań przez niżej podpisanego jako przedwojenna własność poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego zwrócono właścicielowi bez najmniejszych trudności (i znalazły się w drugim tomie IBP pod numerami 5854 i 5855). Owe „zawirowania własnościowe” są więc raczej wynikiem niewiedzy niż pazerności. Tym bardziej więc zadziwia poz. 146, jeden z czterech tomów pochodzący z kompletu przechowywanego od XV wieku w Gdańsku, a od 1912 roku w Bibliotece Gdańskiej, kupiony do zbiorów poznańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w 2001 roku... . Czemu nie wrócił do Gdańska? Być może jednak właściwym adresatem tego pytania byłyby władze Biblioteki Gdańskiej.

Wróćmy do katalogu. Po głównym jego zrębie mamy *Wykaz druków według miast i drukarzy*, gdzie – wzorem IBP – gwiazdką oznaczono anonimy typograficzne, szkoda tylko, że nie poinformowano o tym czytelnika. Czasami zresztą gwiazdki brakuje przy pozycjach, przy których powinna się znaleźć (s. 185 nr 171 – 8 wiersz od góry, s. 190 nr 2 – 12 w. od góry, s. 199 nr 311 – 14 w. od dołu i nr 236 – 10 w. od dołu). Szwankuje niekiedy kolejność pozycji: s. 189 nr 305 (w. 9-10 od góry) winien z racji chronologii znaleźć się o dwie pozycje wyżej; s. 190 nr 2 (12-13 w. od góry) należy umieścić po następnej pozycji; s. 191 nr. 333 i 161 (początkowe dwie od góry) trzeba zamienić miejscami; s. 193 nr 114 (w. 7 od dołu) – przesunąć przed poprzednią (76) pozycję; s. 199 nr 220 (w. 4-3 od dołu) – usytuować po nr. 281, pierwszej pozycji na następnej stronie; s. 201 nr 4 (7 w. od dołu) – wstawić po następnej pozycji, albowiem data „31 I 1494/5” oznacza w tym przypadku faktyczny rok „1495” (druk jest wenecki). Zresztą, w ogóle brak konsekwencji w przyjętym modelu układu chronologicznego – katalog niby powtarza schemat zastosowany w IBP (najpierw daty pewne, od ogólniejszych do szczegółowszych, potem przybliżone,

np. kolejno: 1491, 21 V 1491, X 1491, [ca 1491], [1491-95]). Odstępstw jednakże od tej zasady jest tyle, że można mówić o pewnym nieporządku w owej kwestii, na przykład s. 185 – „Nicolaus Kessler: pierwsze trzy edycje to kolejno [ante 11 VII 1486], 1486, 14 VIII 1486; s. 186 – Michael Wenssler: [ca 1485], 4 I – 19 II 1485”; s. 188 – „Henricus Gran: 27 VII 1497, 1497; s. 196 – Martinus Flach: [ca 1490], 18 X 1490, 1490”, a już na s. 198 w kontynuacji hasła Ioannes Prüss mamy zupełne zamieszczenie, bo kolejność dat jest następująca: „[ca 1493], [post 1500?], [ca 1493-1500], [non ante 1490], [1496/7]”. Nie zawsze też zachowywana jest zasada, że w obrębie tej samej daty pozycje szereguje się alfabetycznie (np. na s. 196 pod hasłem Martinus Flach i datą 1492 mamy pozycje 240 i 20, przy czym „Nicolaus de Błonie” jest na pierwszym miejscu a „Antoninus Florentinus” na drugim).

Inne drobne błędy techniczno-redakcyjne: s. 189 nr 81 (8 w. od góry) – data druku winna znaleźć się w nawiasach kwadratowych, a na s. 194 nr 365 (4 w. od dołu) datę należało zapisać [14]89 zamiast 1489. Dalej: s. 189 nr 1 (4 w. od dołu) wydrukowano „Albertranus” zamiast „Albertanus”. Na s. 191 w nr. 17 (18 w. od dołu) – brak hasła „Anna s.”, pod którym to dzieło figuruje w katalogu. Na s. 194 w nr. 148 (7-6 w. od dołu) wydrukowano datę: 22 XI 1489 - 1 VIII 1489, a winno być odwrotnie: 1 VIII - 22 XI 1489, podajemy bowiem daty od najwcześniejszej do najpóźniejszej, a nie według kolejności tomów, ponadto w sytuacji, gdy daty początkowa i końcowa dotyczą tego samego roku, nie ma potrzeby powtarzania go. Że autor jest świadom tych zasad, dowodzi identyczny przypadek (s. 197 nr 203 – 18 w. od góry), gdzie daty podano zgodnie z przypomnianymi wyżej regułami: „3 VIII – 4 XII 1500”, ale już na s. 205 w nr. 133 (pierwsza pozycja od góry) znajdujemy znowu niepotrzebnie powtórzony rok: „17 II 1499 - 8 IV 1499”. Pozycję 368 na s. 197 (12 w. od dołu) umieszczono pod datą [ante 4 XII 1473], co jest bezpodstawne, bo nie dysponujemy wiedzą, czy niedatowane części I i II zostały wydrukowane przed datowaną właśnie 4 grudnia 1473 częścią IV, czy po niej (kolejność części w wydawnictwach wielotomowych bardzo rzadko pokrywa się z chronologią ich drukowania). Na s. 201 w. 17 od dołu – nazwisko drukarza Lucas Dominici F. zostało pozbawione owego końcowego „F.” będącego skrótem od „filius” i w ten sposób z określenia mówiącego tylko, czym synem był ów Lucas, zrobiło się nagle nazwisko. Na s. 202 w. 10 od dołu – wydrukowano „Ianduo” zamiast „Ianduno”.

Następną częścią katalogu jest konkordancja sygnatur inkunabułów i numerów katalogu, zrezygnowano natomiast zupełnie z jakichkolwiek konkordancji dotyczących literatury – autor zapewne wyszedł z założenia, że jego katalog bibliograficznie wiernie powtarza IBP, gdzie można znaleźć konkordancje w komplecie, nie jest więc niezbędne prezentowanie tylko tej ich części, która dotyczy inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Być może zaważyły także względy oszczędnościowe – o czym zdaje się świadczyć i to, że katalog pozbawiony jest faktycznie ilustracji: kilka reprodukowanych drzeworytów umieszczono jako ozdobniki w tekście (bez bibliograficznego oznaczenia pozycji, z których je zaczerpnięto – mamy tylko zbiorczy wykaz sygnatur wykorzystanych do tego egzemplarzy), brak natomiast osobnej wkładki ilustracyjnej, gdzie zazwyczaj umieszczany jest wybór barwnych fotografii.

Ostatnią, ale kto wie, czy nie najważniejszą częścią katalogu są *Proweniencje*, czyli adnotowany wykaz wszelkich właścicieli i użytkowników inkunabułów, które

obecnie są własnością poznańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Inaczej niż w przypadku katalogu bydgoskiego, tutaj autor włożył dużo pracy w możliwie dokładne opisanie zgromadzonych haseł – ludzi i instytucji – nie zapominając, co ważne, o datowaniu ich działalności. Część ta zajmuje 15 stron (dla porównania: w bydgoskim katalogu – nieco ponad 2 strony) i mieści w sobie także szereg wielce przydatnych odsyłaczy. A oto uwagi, wątpliwości i zastrzeżenia, jakie do niej trzeba zgłosić.

Jak zwykle, najpierw sprawy generalne. Wszelkie informacje o klasztorach ograniczone są tylko do określenia czasu powstania wpisu własnościowego, szkoda, że nie podano przynajmniej daty ufundowania klasztoru i (w przypadku skasowanych) końca jego działalności. Uczucie niedosytu budzi kilka haseł ograniczonych do powtórzenia nazwy własnej z wpisu proveniencyjnego bez żadnych dalszych danych, na przykład s. 211: „Bibliotheca Conventus Sucensis” – bez identyfikacji nazwy geograficznej, możliwe, że chodzi tu o klasztor norbertanek w Żukowie; na tejże stronie: „Bibliothek der Carlsburg” – bez żadnych szczegółów (nie ma nawet podanego stulecia), ale brak przede wszystkim identyfikacji miejscowości – czy może tu chodzić o siedmiogrodzkie miasto Alba Iulia?; s. 212: „Conventus Lippensis” – naprawdę nie dałoby się ustalić, choćby jakiej reguły był ów klasztor?; s. 214: „Fratres Domus Lapidee (winno być: „Lapideae”) Ordinis Fratrum Sanctissime (zamiast „Sanctissimae”) Crucis” oraz „Fratres domus Ruulconis in Marburg” – żadnych szczegółów, nawet nazwy kraju (w pierwszym przypadku) czy reguły zakonnej (w drugim). Z geografią łączy się także inny problem: wiele nazwisk jest opatrzonych łacińskimi przymiotnikami utworzonymi od miejscowości, z których dane osoby pochodziły. Autor katalogu czasami dodaje informację o polskim odpowiedniku takiego określenia, między innymi na s. 221: „Rhetius Johannes, Golnoa Pomeraniae (Goleniów)” – notabene: „Pom.” to skrót od „Pomeranus” a nie „Pomeraniae”, czy tamże: „Ruster Johannes, pleban [...] w Śródzie Śląskiej (in Novoforo)”, częściej jednakże takich objaśnień brakuje. Na przykład s. 215: „Grzech Bartłomiej, Costensis” – przydałoby się dodanie, że ów przymiotnik oznacza „z Kościana”; s. 219: „Müller Andreas Greiffenhagius” – brak objaśnienia: „z Gryfina”; s. 220: „Petrus Dresnensis” – prawdopodobnie „z Drezdenka”; „Potrzeba Adam, Clecensis” – oczywiście z Kłęcka koło Gniezna.

Inna niekonsekwencja związana jest z nazwami miejscowości: niektóre z nich figurują w indeksie i pod nazwami oryginalnymi i pod polskimi (np. Göttingen – Getynga, Königsberg – Królewiec), a inne – tylko pod polskimi (Kilonia, Lipsk, Lubeka). Kolejną rozbieżność widać w określaniu funkcji pełnionych przez poszczególne osoby – czasami podane są po łacinie, najczęściej po prostu skopiowane z samego wpisu (np. „Brunner Nicolaus, magister artium liberalium ast baccalaureus decretorum”, „Laurencius, commendarius ad sanctum Martinum apud Posnania”), w innych przypadkach – po polsku (np. „Hübler Bernhard, profesor prawa w Berlinie”, „Mikołaj ze Szkudły, doktor dekretów, kanonik, wikariusz generalny poznański”).

A teraz uwagi bardziej szczegółowe. S. 209 odsyłacz „Academia Francofurtensis” i s. 210 hasło „Bibliotheca Academiae Francofurtensis” (nb.: powszechnie przyjęta była forma „Francofurtana”; w oryginalnej pieczęci mamy tylko skrót „Francof.”)

– brak określenia, o który Frankfurt chodzi, trzeba dopiero zajrzeć do odsyłacza od nazwy miasta, by ustalić, że mowa jest o Frankfurcie nad Odrą. Datować zaś można było dokładniej: nie [XIX w.], a [przed 1811], w którym to roku ów uniwersytet zamknięto. Na tejsze stronie „Augustianie w Neustift” – nazwa identyfikowana jako „Novacella, Południowy Tyrol we Włoszech”, sądzę raczej (także na podstawie dalszych losów pochodzących stamtąd książek), że chodzi tu o klasztor premonstratensów pod wezwaniem BMV i św. Piotra w Neustift koło Freisingen w Bawarii, (zwany po łacinie Novacella), skasowany w roku 1802. Następnie: „Aulicus Ioannes Suppellex, curatus Weidnensis” – „suppellex” to nie część nazwiska, tylko rzeczownik pospolity oznaczający wyposażenie (w tym przypadku synonim słowa „własność”), którego dotyczą figurujące we wpisie przymiotniki „fida” i „chara”. Dobrze byłoby też wyjaśnić, że „Weidnensis” odnosi się do miejscowości leżącej w czeskiej obecnie części Śląska i nazywającej się Vidnava. I jeszcze trzeba poprawić numer, do którego hasło to odsyła: nie 243, a 242. „Baltazar z Legnicy [...] zakonnik” – prawdopodobnie kartuz (zob. wyżej uwagę do prow. nr. 243).

S. 210: „Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk” – niewłaściwe hasło: w czasach, gdy inkunabuł, którego to dotyczy, do niej należał, instytucja nosiła jeszcze nazwę: Biblioteka Miejska w Gdańsku.

S. 211: hasło „Bibliotheca Landeshersiana” (zamiast „Landesbergiana”, zob. wyżej, s. 374) – podana w nawiasie niemiecka nazwa Gorzowa Włkp.: „Landsberg” winna mieć postać „Landsberg a. d. Warthe”, tak brzmiała bowiem oficjalnie, dla odróżnienia od innych Landsbergów (zresztą w odsyłaczu na s. 215 także podano niekompletne obie nazwy, i polską – bez „Włkp.”, i niemiecką – jw.). Ponadto brakuje tu jakiegokolwiek informacji o tym, co to była za biblioteka: miejska? Kiedy powstała? Czy miała coś wspólnego z tamtejszą biblioteką gimnazjalną? „Bibliotheca Universitatis Lipsiaensis” – prawidłowa forma to „Lipsiensis”. „Bloes Georgius de Reichmbach” – w hasłach indeksów obowiązują formy ujednolicone, a nie wierne odpisy z konkretnych miejsc książki, stąd należało tu poprawić nazwę miasta na „Reichenbach”, nie zaszkodziłoby też dodać, że jest to Dzierżoniów.

S. 212: „Conventus Posnaniensis Ordinis Fratrum Praedicatorum s. Dominici” – oficjalna nazwa łacińska dominikanów to „Ordo Praedicatorum”, dodatek „Fratrum” jest całkowicie zbędny.

S. 213: „Conventus Posnaniensis Ordo Fratrum Minorum sancti Francisci ad s. Antonium” – trzeci wyraz winien brzmieć „Ordinis” (jak poprawnie użyto w poprzednim haśle, zob. wyżej); nie wiadomo też, czemu w jednej nazwie funkcjonują obok siebie dwie różne formy tego samego wyrazu: skrót „s.” obok pełnego „sancti” (oba te błędy powtórzone na s. 214 w łacińskiej nazwie dodanej do hasła „Franciszkanie w Poznaniu”). „Conventus S. Mathie in Vratislavia” – winno być „Matthiae”. „Conventus S. Stanislai Maioris Glogoviae Ordinis Minorum Regul. Observantium” – poprawna forma ostatniego wyrazu to „Observantiae”. „Duchacy zob. Ordo Sancti Spiritus” – dlaczego taki odsyłacz, skoro wszystkie inne zakony umieszczono pod polskimi nazwami?

S. 214: „Eigentum der Provinzial-Hauptstadt Posen” – hasło-nieporozumienie. Czy gdyby ów ekslibris wydrukowano w wersji polskiej „Własność miasta Poznania”, w indeksie proveniencji znalazłoby się hasło „Własność”? „Ernst Fridericus” – raczej

chyba Friedrich, skoro dotyczy to roku 1842. „Firlingk Johannes Lignicensis” – dobrze by było dodać w nawiasach, choćby ze znakiem zapytania prawdopodobną właściwą formę nazwiska „Vierling” (i opatrzyć odsyłaczem). „Geissrwaldt, Urbanus” – nie był właścicielem ani czytelnikiem książki, do której w katalogu się odsyła, po prostu za pozostawione przezeń w spadku pieniądze druk ów zakupiono, ale nie wydaje się to być wystarczającym powodem, by umieszczać go w indeksie właścicieli. „G H V S” – wysoce prawdopodobne, że to inicjały kogoś z von Starhembergów, można przynajmniej zasugerować taką możliwość (ta sama uwaga dotyczy inicjałów „S F V S” ze s. 221 omawianego indeksu).

S. 215: „Gisortianus Ludovicus de Manteuille” – nazwisko owego pana to „de Manteville”, a „Gisortianus” oznacza tylko, że pochodzi z normandzkiego miasta Gisors (obecny departament Eure). „Gniezno” – hasło powstałe z niedoczytania wpisu, w rzeczywistości pozycję tu figurującą należy dołączyć do „Franciszkanów w Gnieźnie”. „Henricus...” – to też niedoczytany von Starhemberg i pod tym nazwiskiem winien się znaleźć.

S. 216: „Jezuici w Rotenburgu (1650)” – trzeba sprecyzować, że chodzi o Rottenburg am Neckar, bo miejscowości o nazwie „Rotenburg” lub podobnej jest w Niemczech około dziesięciu (to samo dotyczy odsyłacza od „Rotenburg” na s. 221). „Kapucyni w Westfalii (zapewne w Münster)” – hasło powinno brzmieć po prostu „Kapucyni w Münster”, bo „Monasterium Westphalia” jest jedną z łacińskich nazw miasta Münster.

S. 219: „Monetarius de Feltkirchen Hieronimus [...] (1478)” – „Monetarius” to raczej nie nazwisko tylko funkcja (mincarz), a nazwisko tej piętnastowiecznej postaci sformułowałbym: „Hieronimus de Feldkirchen” (z prawidłową ortografią imienia i nazwy miasta).

S. 220: „Ösen Stephanus, senator” – brak uzupełnienia, że senatorem był w Gorzowie Wielkopolskim. „Potrzeba Adam” – czemu tu akurat spolszczono nazwisko „Potrzebius”, podczas gdy na przykład „Curovius Stanislaus” czy „Lendicius Stanislaus” pozostawiono w formie zlatynizowanej? „Procopius, zakonnik, (XVI w.)” – nic więcej, a wszystko wskazuje na to, że był duchakiem. „Prossinger Ulricus zu Regensburg” – z wpisów cytowanych obszernie przy nr. 215 wnioskować można raczej, że „zu Regensburg” nie było częścią nazwiska tylko miejscem dokonania zakupu książki. „Regenbrecht Ed. ...” umieszczono w niewłaściwym ze względu na alfabet miejscu – trzeba przesunąć o cztery hasła dalej.

S. 221: „Rebergius Valentinus (XVI w.)” – tu już nie ma nawet określenia „zakonnik”, a przecież w samym wpisie określony został jako „frater”, z treści zaś owego wpisu wynika jednoznacznie, że był duchakiem. „S. B. A. (XVIII w.)” – ciekawe, czy to końcowe „A.” nie pochodzi od miasta „Amberg” występującego w poprzednim wpisie? „Scholzen Gothofredus [...]” – raczej chyba jednak „Scholz” a końcówka „-en” dodana dlatego, że w łacińskim wpisie własnościowym nazwisko to występuje w drugim przypadku: „Gothofredi Scholtzen”. „Schult-hassiorum liber” – lepiej byłoby sprowadzić owo nazwisko (?) do pierwszego przypadku jako „Schulthasi”.

S. 222: „Sokolnicki Petrus, Vschoviensis” – o jego godności chorążego zob. wyżej, a prawidłowa forma przymiotnika to „Vschovensius” (jeszcze raz kłania się

kwestia rozwiązywania skrótów łacińskich). „Starhemberg Heinrich Wilhelm” – zgubiono końcowe „von” (i ewentualni potomkowie tej rodziny mogliby się poczuć dotknięci). „Stanislaus Kleocuius (?)” winien figurować jako „Kleceuius Stanislaus” (zob. wyżej, s. 377-378), a „Staven Stanislaus” – raczej chyba jako „Stanislaus Stavensis” (zob. tamże). „Stoephanus Johannes” – we wpisie nazywa się „Stoephasius”, nie wiadomo czemu zmieniono formę nazwiska. „Upupi Tomasz, Gostinensis” – czemu nie zachowano oryginalnego brzmienia łacińskiego „Upupius”? Byłoby to wskazane tym bardziej, że może to być zlatynizowana forma pochodna od polskiego „Dudka”. „V: Wk 1st” mało prawdopodobne, by był to skrót jakiegoś nazwiska czy nazwy instytucji, stąd celowość umieszczenia go w indeksie właścicieli jest wysoce problematyczna.

Powyższe wyliczenie w obu omówionych dotąd katalogach wszystkich miejsc, które wzbudziły moje jakiegokolwiek, choćby najdrobniejsze, wątpliwości czy zastrzeżenia nie miało bynajmniej na celu zdeprecjonowania owych publikacji. Wręcz przeciwnie, uważam że dobrze się stało, iż się ukazały. Oczywiście, lepiej by było, gdyby uniknięto owych niekonsekwencji i usterek formalnych, gdyby część proveniencyjna w katalogu bydgoskim została mniej powierzchownie, a w katalogu poznańskim staranniej opracowana, gdyby trochę bardziej zwracano uwagę na łacinę itd. Uznałem więc, że powyższe szczegółowe wyliczenie i dokładne omówienie wszystkich zastrzeżeń może być pożyteczne zarówno dla autorów obu omówionych dzieł (miejmy nadzieję, że nie poprzestaną na nich), jak i dla potencjalnych twórców podobnych katalogów w przyszłości. Najlepiej bowiem właśnie na konkretnych przykładach i sytuacjach wskazywać mnogość i różnorodność problemów – tak merytorycznych, jak czysto formalnych – jakie napotyka, często tego nieświadom, autor opracowujący katalog inkunabułów (dotyczy to, rzecz jasna, w dużej mierze i innych publikacji, część jednakże omówionych tu kwestii wiąże się wyłącznie z inkunabułami). Reasumując więc: pomimo wszystkich powyższych uwag uważam, że końcowy rezultat w obu przypadkach (a dotyczy to zwłaszcza katalogu poznańskiego) jest zdecydowanie pozytywny.

### *Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa oo. Cystersów w Szczyrzycu Jolanty M. Marszalskiej*

Inaczej przedstawia się sprawa trzeciej recenzowanej tu publikacji. Zanim ją jednak szczegółowo omówię, poczynić muszę pewne zastrzeżenia, a także jedno wyznanie. Otóż zajmując się inkunabułami od ponad trzydziestu lat nie mogę mieć do nich obojętnego stosunku. Dlatego z ogromnym zainteresowaniem witam wszelkie polskie opracowania dotyczące piętnastowiecznego druku i chciałbym, aby reprezentowały one najwyższą klasę i były możliwie bezbłędne. Z tej właśnie przyczyny, w obu omówionych już publikacjach uparcie tropiłem nawet najdrobniejsze usterki, także takie, które nie miały żadnego znaczenia merytorycznego, a i formalne było niewielkie. Wiem, że obecnie szanse na poprawione edycje owych publikacji są znikome, ale przyszłość jest, na szczęście, nieprzewidywalna i sposobność wznowienia omawianych katalogów może się pojawić prędzej, niż myślimy. A wtedy – wydaje mi się – wszelkie

zgrupowane tu uwagi, poprawki czy wątpliwości mogą okazać się przydatne. I ta właśnie idea mi przyświecała, gdy zmuszony przedzierałem się przez kolejne pozycje obu katalogów i słowo po słowie je sprawdzałem.

Jednak analogiczne potraktowanie nowego katalogu szczyrzyckiego byłoby całkowicie bezcelowe. Niezależnie od tego bowiem, czy badamy fragmenty katalogu skopiowane z IBP, oryginalny tekst autorki czy sporządzone przez nią indeksy, nagromadzenie błędów przekracza wszelkie dopuszczalne granice. Przyczyną tego nie mogła być nieuwaga, niedokładność czy niestaranność, ale – po wnikliwej lekturze całej książki nie mam co do tego żadnych wątpliwości – po prostu oczywista niekompetencja twórczyni katalogu. Dlatego też możliwie pełne wyliczenie – jak zrobiłem to w przypadku dwu poprzednich katalogów – rzeczywiście wszystkich usterek niczemu nie służyłoby – tego katalogu nie da się poprawić, można by go tylko opracować na nowo. W związku z tym ograniczyłem się tylko do wyliczenia najważniejszych błędów i najjaskrawszych przykładów owej niekompetencji, co i tak znacząco wpływa na objętość tego tekstu.

Żeby jednak owe twierdzenia nie były gołosłowne, przejdźmy do konkretów. Katalog inkunabułów szczyrzyckich jest już drugim opracowaniem (zob. wyżej, przyp. 12) tego stosunkowo niewielkiego zbioru. Wykazano w nim 77 pozycji katalogowych (bibliograficznych mniej, o czym niżej). Poprzedni katalog, dzieło Gerarda Kowalskiego, obejmuje ich 79, z tym, że trzy ostatnie to trzy części jednej edycji (IBP 5665), a więc można było oczekiwać, iż teraz zostaną umieszczone zgodnie z obecnie przyjętymi zasadami – pod jednym numerem. W nowym katalogu jednak owe części figurują także jako trzy osobne pozycje, ciągle więc brakuje nam dwu numerów. Szczegółowo porównując obie publikacje (i konfrontując je z IBP) można stwierdzić, że owe dwa numery to edycje opisane przez Kowalskiego pod nr. 20 (IBP 1023 – egz. szczyrzycki figuruje w t. 2 w części *Addenda exemplaria*) oraz pod nr. 42 (IBP 2103). Z tych dwu – pierwszy osobiście miałem w ręku kilkanaście lat temu, a drugi, wedle Kowalskiego i rejestracji IBP, stanowi czwartą pozycję w kločku składającym się z pięciu druków, z których cztery pozostałe figurują w nowym szczyrzyckim katalogu (nr. 51, 12, 24 i 60). Czemu więc owych dwu druków w nowym katalogu brakuje? Możliwości są dwie – albo zaginęły (ale we wstępie autorka nic nie wspomina o jakichkolwiek nowych stratach biblioteki), albo ich po prostu nie odnalazła. Ta druga ewentualność jest (na szczęście dla biblioteki) znacznie bardziej prawdopodobna, jako że autorka nie zauważyła także opuszczonego przez Kowalskiego (a zidentyfikowanego z autopsji przez zespół IBP) inkunabułu oprawionego jako druga pozycja w kločku o sygnaturze T.V.6 i opisanego w IBP pod nr. 745.

Nowy katalog szczyrzycki poprzedzony jest dużo obszerniejszym niż w obu wcześniej omówionych publikacjach wstępem, w którym autorka nieraz odwołuje się do IBP. (Szkoda, że obok cytowanego rzeczywistego tytułu tej publikacji używa także potocznej nazwy, wyróżnionej kursywą jako faktyczny tytuł: *Centralny Katalog Inkunabułów w Bibliotekach Polskich*, co słabiej zorientowanemu czytelnikowi może sugerować, że chodzi o inną publikację<sup>48</sup>). Wstępy w obu wcześniej tu omówionych

48 Dodajmy, że w przypisach pojawia się jeszcze jedna, dość zaskakująca, wersja tego tytułu, a mianowicie *Inkunabula Bibliotheca...* (s. 26 przyp. 60).



katalogach, o objętości czterech i trzech stron, ograniczają się do krótkiej historii biblioteki, najogólniejszych danych o posiadanych przez nią inkunabułach oraz informacji formalnych o danej publikacji. Natomiast w katalogu szczyrzyckim wprowadzenie liczy sobie 28 stron (jest tylko o 9 stron krótsze od samego katalogu), zasługuje więc na dokładniejsze omówienie. Oprócz nominalnego wstępu znajdujemy w nim także *Charakterystykę inkunabułów szczyrzyckich*, podzieloną na następujące podrozdziały: *Druki najstarsze i rzadkie*; *Polonica w zbiorach inkunabułów szczyrzyckich*; *Oficyny wydawnicze i autorzy inkunabułów szczyrzyckich*; *Proweniencje i glosy marginalne inkunabułów szczyrzyckich*; *Zdobnictwo i oprawy inkunabułów szczyrzyckich*.

Pierwszy z podrozdziałów w lwiej części wypełniony jest historią biblioteki ze szczególnym uwzględnieniem hipotez dotyczących nie do końca jasnych jej losów; autorka zapowiada swe dalsze na ten temat publikacje. Kończy go proste wyliczenie najstarszych przechowywanych w Szczyrzycu druków. Spostrzeżeniu, że aż cztery z nich wytłoczono w Augsburgu, nie towarzyszy jednak uwaga, że trzy zawarte są w jednym klocku, co nieco zmienia ową optykę. W tym samym podrozdziale, dla podkreślenia wartości zbioru szczyrzyckiego, autorka wylicza „10 unikatowych inkunabułów w skali całego kraju, gdzie co najwyżej dwie zarejestrowane przez IBP biblioteki wykazują ten tytuł w swoich zbiorach” (zaznaczmy, że przez „tytuł” autorka rozumie w tym przypadku pozycję bibliograficzną a nie tekst). Trzeba przyznać, że wprowadzenie pojęcia „unikatu w dwu egzemplarzach” jest twórczym wkładem autorki w polskie księgoznawstwo.

W podrozdziale o polonikach J. Marszałską dziwi brak inkunabułów z polskich tłoczni i pyta retorycznie, czy było taniej importować je „z odległej Norymbergi, Lipska, Wenecji czy Rzymu”. Gdyby zadała sobie trud porównania śladowej ilościowo produkcji warsztatów polskich z masowo wręcz wykonywaną w wymienionych miastach, a wszystko to przy uwzględnieniu skromnej liczby inkunabułów biblioteki szczyrzyckiej, zapewne nie stawiałaby takich pytań. Wyliczenie dzieł autorów związanych z Polską kończy ten najkrótszy z podrozdziałów.

Następny podrozdział jest w gruncie rzeczy opisaną statystyką, czyli wyliczeniem najczęściej reprezentowanych drukarzy i autorów, a spostrzeżenia własne autorki tu umieszczone są tego rodzaju, jak na przykład uwaga, że druków Antoniusa Kobergera (z którym, jak wiadomo, żaden inny drukarz XV wieku nie mógł konkurować pod względem liczby wydanych edycji) jest w Szczyrzycu najwięcej. Ale to przynajmniej nie jest błędne, a nie o wszystkich pomieszczonych w tym podrozdziale informacjach i ustaleniach można to powiedzieć. I tak, na s. 22 figuruje drukarz „Kochelofen” zamiast „Kachelofen”, na s. 24 – „oficina Jerzego Husnera występującego w literaturze przedmiotu jako *Typographus Iordani*” (Husner drukował również pod własnym nazwiskiem, można więc było najwyżej napisać „występującego [...] także jako *Typographus Iordani*”). Na s. 25: „dwa różne wydania *Formularium Procuratorum* (1491) oraz *Formularium Instrumentorum* (1495)” – to nie są „dwa różne wydania”, to są dwa różne teksty. Na s. 27: „problematykę prawniczą reprezentują m.in. ... *Gesta Romanorum*” – wymieniony tekst to nie „problematyka prawnicza” tylko zbiór exemplów. Na tejsz stronie w 4 wierszu od góry mamy przytoczone wydanie kazań Jana z Verdeny, do którego odnosi się przypis 68, w nim – jak

w analogicznych wcześniejszych sytuacjach – należało oczekiwać sygnatury szczyrzyckiego egzemplarza, znajdujemy natomiast ogólną uwagę dotyczącą proveniencji, przy czym, jako żywo, nic nie łączy jej z miejscem, do którego odsyła. Na s. 28 napotykamy „Wincentego z Ferrary”, który wcale nie z Ferrary pochodził, tylko z Walencji, natomiast jego nazwisko brzmi „Ferrarius”, co autorce dało asumpt do własnego i niezaprzecalnie nowatorskiego ustalenia miejsca jego urodzin. Nie brak też błędów i niekonsekwencji redakcyjnych, na przykład na s. 27 występuje „Piotr Lombardus” – należałoby się zdecydować na jeden język: albo „Petrus Lombardus” albo „Piotr Lombard”; autorka też, zdaje się, doszła do tego wniosku, bo na s. 28 znajdujemy już „*Libri IV Piotra Lombarda*”. Bardzo wybiórcze jest też zaznaczanie świętości poszczególnych autorów: mamy więc św. Augustyna Aureliusza, św. Alberta Wielkiego (s. 27), św. Bernardyna ze Sieny i św. Bernarda z Clairvaux (s. 28) – przy czym ten ostatni jest święty tylko na tej stronie, bo na poprzedniej występuje jeszcze jako zwykły „Bernard z Clairvaux” obok równie nieświętego „papieża Grzegorza Wielkiego”; do towarzystwa można mu jeszcze dodać przywołanego już wyżej „Wincentego z Ferrary” czyli Ferreriusa, którego kanonizowano już jakiś czas temu, bo w roku 1458. Nie jest też klarowne sformułowanie „estetyczne wydanie *Biblii* Mikołaja z Lyry” (s. 25), jako że autorka nigdzie nie zdradza, jakiej estetyce hołduje.

Treść podrozdziału następnego, o proveniencjach i glosach, ogranicza się do wyliczenia nazwisk kilkunastu dawnych właścicieli (analogicznie, jak w poprzednim podrozdziale – drukarzy i autorów) oraz przykładów glos, a głębię refleksji autorki oddaje dobrze następujący fragment (s. 31): „Owe glosy marginalne są prawdziwym bogactwem omawianych inkunabułów. Potwierdzają dobitnie fakt, iż księgi owe czytano, a swoje przemyślenia, uwagi, komentarze w stosunku do przeczytanego tekstu zapisywano na marginesach woluminu. Daje to pewien obraz umysłowości ludzi, którzy sięgali po te księgi, ich wrażliwości na słowo i potrzebę czerpania z nich wiedzy”. Podobnie doniosłych przemyśleń można znaleźć więcej, oszczędzę jednak czytelnikowi niniejszego tekstu dalszych cytatów. Nie sposób jednak pominąć pewnych aspektów formalnych tej części: już na s. 29 spotykamy dwa zaskakujące terminy łacińskie: „*fratres ciriciensis*” (zapewne zamiast „*fratres Ciricienses*”) oraz przedziwne niegramatyczne i całkowicie niezrozumiałe „*fratrer scriptura*” (wrócimy do tego). Łacińskie imiona traktowane są we wszelki możliwy sposób: podawane w oryginalnym łacińskim brzmieniu (s. 29: „brat Helias Grabowski”), polszczone (w tym samym zdaniu: „niejaki Malachiasz”), bądź zachowane w łacinie, ale z polską końcówką (na stronie następnej: „Paulusa Venetusa”). Żadnych też wątpliwości gramatycznych nie budzi w autorce cytowany na tejsze s. 30 wpis „*Hic liber frater Ambrosius*”; przykładami zresztą na to, że łacina jest językiem autorce całkowicie obcym, usiana jest gęsto cała publikacja. (Błędy w łacinie – przede wszystkim przy odczytywaniu proveniencji – zdarzały się też w poprzednio omówionych katalogach bydgoskim i poznańskim, nigdzie jednak nie było ich tyle, a co ważniejsze – takiego „kalibru”, jak w nowym katalogu szczyrzyckim). Na s. 31 napotykamy następny nowy termin: „na oprawie przedniej verte”. Ów wyraz „verte” przewija się przez cały katalog naprzemiennie z formą wzbogaconą *accent aigu* – „verté”, co sugeruje czytelnikowi zapożyczenie z francuskiego, ale w języku tym „verte” (= zielona) pisze

się akurat bez akcentu, a forma z owym akcentem we współczesnym francuskim w ogóle nie istnieje... Ale żarty na bok; jeżeli za publikację katalogu bierze się autor, który nie zna nawet takich podstawowych terminów jak „recto” i „verso”, to... to rezultaty są właśnie takie, jak w omawianym przypadku (raczej zresztą należałoby powiedzieć „wypadku”).

Podrozdział o zdobieniach i oprawach rozpoczyna się od akapitu zawierającego rzeczowe uwagi o cechach zewnętrznych inkunabułów, w środku tekstu figuruje odsyłacz do źródła, czyli do popularnej publikacji Heleny Szwejkowskiej o starych drukach<sup>49</sup>. Ale w następnym akapicie na tejże stronie czytamy (już bez podania jakiegokolwiek źródła) tekst następujący: „Na wielu kartach inkunabułów pozostawiano jeszcze puste miejsca na przewidziane przez iluminatora inicjały, często w środku takiego pola odbijano małą drukowaną literkę, tzw. reprezentant, będący wskazówką dla rubrykatora czy iluminatora, jaki inicjał ma w danym polu umieścić.” Odpowiedni fragment u Szwejkowskiej (s. 60-61) brzmi: „W piętnastowiecznych drukach zostawiano nawet puste miejsca na przewidziane inicjały. W środku takiego pola odbijano małą drukowaną literkę, tzw. reprezentant, będący wskazówką dla rubrykatora czy iluminatora, jaki inicjał ma w danym miejscu umieścić”.

Przyznaję, że nie prześledziłem całej książki Szwejkowskiej (ani tym bardziej innej literatury) w poszukiwaniu dalszych „zapożyczeń”, uważam jednak, że już ta próbka wystarcza. Autorka, która – jak wynika z katalogu – nie wie wielu rzeczy, które znać powinna, może nie być świadoma tego, że cytować z cudzych prac wolno pod warunkiem podania źródła, ale – jak wiadomo – „nieznajomość prawa nie zwalnia od obowiązku przestrzegania go”. Oczywiście dotyczy to przede wszystkim materiałów drukowanych, bo w przypadku stwierdzeń w rodzaju następującego (s. 33): „Bowiem dla czytelnika schyłku epoki XV i początku XVI wieku, biorącego do ręki książkę, znajdujące się w niej ilustracje i wszelkie elementy zdobnicze, stanowiły nie tylko materiał kształcący, ale nade wszystko stawały się źródłem wzruszeń estetycznych wzbogacających przeżycia duchowe” – ich inspiracji można by szukać wyłącznie w relacjach z seansów spirytystycznych, a te rzadko bywają publikowane. Z pewnością natomiast własnym stwierdzeniem autorki jest zdanie następujące (s. 33): „Najstarsze inkunabuły w większości zachowały oprawę oryginalną z pierwszej połowy XVI wieku”, które to zdanie może być prawdziwe tylko pod warunkiem, że przymiotnik „oryginalny” rozumiemy jako „niesfałszowany”, bo jeżeli będziemy go pojmować tradycyjnie jako synonim przymiotnika „pierwotny”, musi zastanawiać półwiekowy dystans pomiędzy czasem powstania i oprawienia książek.

Strona formalna tekstu również budzi miejscami zastrzeżenia – widać nieustanne nadużywanie cudzysłówów: na przykład „tzw. «sposobem domowym»” (s. 32), „tzw. «małe inicjały»” (tamże), „opraw tzw. «mnisznych» czy «sakwowych»”, „tzw. «zwierciadło»”, „tzw. «guz środkowy»” (wszystko na s. 33) itd. Do tego dochodzą niezręczności typu wielokrotnie powtarzany „zapis notacji muzycznej gotycką neumą” (np. przy nr. 71) – ciekawe, czy gdyby zapis był dzisiejszy, autorka też pisałaby o „zapisie nutą”?

49 H. Szwejkowska *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny* Wrocław 1987. (Autorka katalogu cytuje poprzednie wydanie, z r. 1980).

Po wstępie do katalogu zamieszczone jest jego krótkie (dwustronicowe) streszczenia po angielsku i niemiecku, a następnie wykaz skrótów (s. 41-42). Jeśli ktoś do tej pory jeszcze wątpił w ograniczoną znajomość łaciny przez autorkę, po przeczytaniu, że skrót „add.” oznacza „addedit”, a „BMV.” to „Beatae Mariae Virginiae”, raczej już ich mieć nie będzie. Nie wiadomo także, dlaczego pewne skróty cytowanej literatury (ABMK, CR, HC, HCR, PSB, RDT) znajdują się tu, a nie w zamieszczonym na dalszych stronach katalogu osobnym wykazie zatytułowanym *Źródła drukowane* (s. 117-118), gdzie zresztą niektóre z tych pozycji powtórzono (PSB, RDT), rozwiązanie natomiast innych w swoisty sposób podzielono na dwa etapy: na przykład na s. 41 objaśniono, że skrót „HC” oznacza „Hain-Copinger”, ale co to jest „Hain” i „Copinger”<sup>50</sup>, dowiedzieć się można dopiero w owych *Źródłach* na s. 117. Konia z rzędem temu, kto wytłumaczy, czemu ma to służyć.

I tak dotarliśmy do samego katalogu. Podobnie jak w poprzednio omówionych publikacjach, także i tu opisy zostały skopiowane z IBP. Autorka zna drugi tom tego opracowania (wydany w 1993 roku i zawierający m.in. uzupełnienia), bo cytuje go w owych *Źródłach*, mimo to najwyraźniej nie widziała powodu, by zeń korzystać. W związku z czym mamy przy nr. 2 uwagę „Volumin<sup>51</sup> nie ujęty w Katalogu IBP” – w rzeczywistości znajduje się tam w części *Nowe egzemplarze* na s. 69 pod nr. 118 (to samo przy nr. 34 – IBP II s. 108 nr 2412; przy nr. 54 – IBP II s. 146 nr 4212 oraz przy nr. 73 – IBP II s. 168 nr 5410). W nr. 3 spotykamy ciekawszą kombinację: w literaturze figuruje tam „IBP 162 (Add.)” – zgodnie ze stanem faktycznym (IBP II s. 69 nr 162) – a niżej ni stąd, ni zowąd uwaga: „Volumin nie ujęty w katalogu IBP!” (Tę samą uwagę znajdujemy w nr. 26 obok cytatu „IBP 1986 (Add.)” i 27 obok cytatu „IBP 2005 (Add.)”. Oczywiście, autorka nie uwzględniła też erraty dotyczącej pierwszego tomu IBP, a dołączonej do tomu drugiego (podobnie jak autorzy poprzednio omówionych katalogów) i tak na przykład w poz. 17 mamy mylny zapis daty: „1499”, zamiast „[14]99”; w 33 – „HC\* 7748” zamiast „H\* 7748”; w 46 – „[Basel, Typ. ...]” zamiast „Basel, [Typ. ...]”; w 74 – „H\* 16048” zamiast „HC\* 16048”; zaś w 75 – „HC\* 7008” zamiast „HC 7008”.

Błędem metodologicznym, wielokrotnie powtórzonym, jest taki sposób cytowania IBP, jaki występuje na przykład w poz. 6: „IBP 357 (def.)” – IBP nie daje opisu defektu, jak można by z tej notki rozumieć, podaje jedynie informację, że szczyrzycki egzemplarz jest uszkodzony (co widać i w katalogu Marszałskiej). Ale defekt ten zaznaczony jest już w katalogu Kowalskiego, mimo to autorka cytuje tamtą literaturę „Kow Sz 9” bez „(def.)”. Czemu? Próżno szukać odpowiedzi na to pytanie. (To samo znajdziemy w nr. 9, 11, 22, 23, 24, 38, 41, 45, 47, 50, 53, 58, 63, 67, 69 – przy okazji można tu wyrazić żal, że autorka czasem rezygnuje z dokładnego określenia, ilu i których kart brak, na rzecz ogólnego „brak końca” itp., na przykład w nr. 7, 38, 41). Analogicznie przedstawia się sytuacja z kwestią wariantów – podane są przy cytacie z IBP zamiast w głównej części notki, po formacie (zob. nr. 8, 21, 46, 49, 60, 75, 76, 77).

50 W. A. Copinger *Supplement to Hain's Repertorium Bibliographicum* p. 1-2 London 1895-1902.

51 Taki właśnie termin – ani polski, ani łaciński – to kolejny wynalazek autorki, używany konsekwentnie w całym katalogu.

Inny błąd metodologiczny zemścił się „rozmnożeniem bytów”: otóż nr. 75-77 to trzy części jednego zbioru kazań (IBP 5665) – Kowalski umieścił je pod trzema kolejnymi numerami 77-79, opisując dokładnie, która pozycja, jaką część zawiera, autorka, o czym już wspomniano wyżej, zachowała podział Kowalskiego, ale pod każdym numerem katalogu dała pełny opis pozycji bibliograficznej (czyli wszystkich trzech części). Z jej publikacji wynika więc jednoznacznie, że wolumin o sygnaturze T.V.12 jest klockiem składającym się z trzech kompletów tej samej edycji – ktokolwiek zetknął się z tym dość pospolitym inkunabułem, zabawi się wyobrażając sobie tom o ponad półmetrowej grubości...

Następna sprawa: po wyodrębnionym skrócie „NB” zgromadzono uwagi dotyczące zarówno edycji, jak i indywidualnych cech egzemplarza, co nie jest czytelnym przedstawieniem materii, na przykład w nr. 8 czytamy *in continuo*: „Na k. tyt. kolorowany drzeworyt z wizerunkiem św. Piotra trzymającego w prawej ręce dwa symboliczne klucze; poniżej tytuł tłoczony czerwoną farbą. Na k. czystej przedtytułowej oraz k. czystej końcowej tekst w jęz. łac. i pol. [...]” itd. To przemieszanie materii prowadzi do takich sytuacji, jak w nr. 11, gdzie czytamy: „Inicjały czerwone i czarne” – ale nie sposób wywnioskować, czy chodzi o inicjały drukowane, czy dorysowane; w nr. 25: „Inicjał wstępny C z wizerunkiem kobiety” – ta sama wątpliwość: drukowany czy rękopiśmienny? Takich nieprecyzyjnych określeń spotykamy w całym katalogu bez liku. Inna kwestia ogólna jest następującego rodzaju: w opisach IBP, jeśli w skład woluminu wchodziło wiele tekstów, w tytule ujednoliconym uwzględniano tylko pierwszy z zaznaczeniem na końcu „etc.”, a wyliczenie całej zawartości woluminu umieszczano poniżej po oznaczeniu „Cont.:” i dopiero oba te elementy razem tworzą całość. Tymczasem w katalogu szczyrzyckim w poz. 11 znajdujemy ów tytuł skrócony z „etc.” na końcu, ale bez przepisanej informacji o zawartości. (Można było uprościć sobie sprawę, jak to zrobiono np. w katalogu bydgoskim, gdzie po skrócie „Cont.:” odsyłano tylko do odpowiedniego numeru IBP, ale nie wolno było zignorować tego elementu). Przy następnym natomiast takim przypadku (nr 25) autorka wiernie skopiowała z IBP zawartość i po „Cont.:” następuje jej wyliczenie. Podobnie jest przy nr. 26 z tym, że skrót na oznaczenie zawartości brzmi tutaj „Cint:” [!]. Przy nr. 27 mamy prawidłową formę „Cont.:” ale po niej nie ma wyliczenia tylko odesłanie do nr. GW 9089 (właściwego dla tej edycji). Natomiast w nr. 39 napotykamy skrót „cont.:” (na odmianę z małej litery) i odesłanie do HC 10401, gdy literatura właściwa dla tej pozycji to HC 10405, a HC 10401 w ogóle w Szczyrzycu nie jest reprezentowane. Przy nr. 63 mamy „Cont.:” (dla urozmaicenia ze średnikiem zamiast dwukropka) i znów pełne wyliczenie zawartości, przy nr. 66: „cont.” (znów z małej litery, za to ani dwukropka, ani średnika!), a potem odesłanie do niereprezentowanego w katalogu C 6287. No, i ostatni przypadek, nr 74, w którym mamy oznaczenie następujące: „(cont. = HC 16046.)” – przyjrzyjmy się mu: mała litera początkowa – była, brak dwukropka lub średnika – był, niewłaściwa literatura – była; czego dotąd nie było – nawiasów! Tak więc wśród ośmiu opisów, w których wypływa kwestia zawartości, nie ma dwóch, które zostałyby identycznie oznaczone. To nie jest, naturalnie, kwestia merytorycznie istotna, ale dobrze obrazuje formalne niechlujstwo widoczne w katalogu, stąd jako przykład opisano ją szczegółowo.

Zastrzeżenia budzi też terminologia używana przez autorkę, która najwyraźniej nie zna również określenia „wyklejka”, bo na przykład pod nr. 71 figuruje taka uwaga: „Na przedniej oprawie verte, doklejona k. papieru z tekstem w j. łac.”. Inne budzące sprzeciw sformułowania: pod nr. 16 przy opisanu oprawy czytamy „drewno zetlałe” (podczas gdy zetlały bywa papier, a drewno – murszeje); pod nr. 20: „Tekst interlinearny” (?? – to samo pod nr. 25, być może chodzi o druk ze spacjami interlinearnymi, niemieckie *mit Durchschuss*). A co dokładnie ma oznaczać sformułowanie (nr 62): „Prawdopodobnie opr. wtórna”? Niektóre terminy są ewidentnie błędnie używane, na przykład w nr. 53 czytamy: „K. przedtyt. pergaminowa, z tekstem rękopiśmiennym [...]” – chodzi, rzecz jasna, nie o kartę przedtytułową tylko ochronną. Swoistym rekordem w tej dziedzinie jest uwaga przy nr. 58: „Na przedniej desce oprawy verte, doklejona k. papieru [palimpsest?]”<sup>52</sup> – chciałoby się powtórzyć za Cynceronem oskarżającym Katylinę: „Słów mi brak, o senatorowie!” Bo co tu powiedzieć? Że lepiej by było, gdyby autorka sprawdzała znaczenie używanych przez siebie wyrazów i zajrzała do pierwszej z brzegu encyklopedii, co to jest palimpsest? Autorka ma również problemy z językiem polskim (a już szczególnie z interpunkcją) – oto uwaga przy nr. 53: „Def.: ostatnia k. czysta, brakujący tekst drukowany, uzupełniony ręcznie.” – wiele można o tych sformułowaniach powiedzieć, ale na pewno nie to, że są zrozumiałe i precyzyjne.

Katalog nie zawiera żadnych nowych ustaleń typograficznych, stąd dziwi, że autorka niekiedy wprowadza elementy opisu dotyczące zasobu drukarskiego użytego przy tłoczeniu danej pozycji – czasem jest to nic niemówiący ogólnik (np. w nr. 25: „Czcionka dwójakiej wielkości”; w 68: „Na k. tyt. czcionki dwójakiej wielkości” lub szczegółowy opis sygnetu drukarskiego w nr. 39), a czasem przepisana w całości kompletna identyfikacja z IBP (nr. 38 i 42 – w pierwszym z nich na domiar złego autorka po „10” zamiast podwójnej litery „l” oznaczającej liczbę wierszy napisała rzymską dwójkę, co dało w efekcie zaskakującą w tym miejscu datę 10 lutego). Wydaje się, że w pierwszym przypadku są to po prostu własne spostrzeżenia autorki, które uznała za godne umieszczenia w katalogu, a w drugim – zapewne nie czuła się na siłach dokonać wyboru właściwych elementów opisu (nawet skróconego) i dlatego wolała wprowadzać opisy w całości. Na tej też zasadzie przy nr. 58 powtórzyła za IBP uwagę „Typi v. nrus 4351” nie przejmując się tym, że IBP 4351 w Szczyrzycu w ogóle nie jest reprezentowane. Natomiast w sytuacjach odwrotnych, w których wskazane byłoby poprawienie lub uzupełnienie IBP, próżno szukać tego w nowym katalogu szczyrzyckim, na przykład nr 31 to IBP 2346, gdzie mamy do czynienia z dwoma wariantami, ale wariantu egzemplarza szczyrzyckiego przez niedopatrzenie nie określono – i cóż znajdujemy na ten temat w katalogu? Ani słowa o jakiegokolwiek wariantowości.

Wspomniałem już wyżej, że łacina jest piętą achillesową autorki. Nie brak na to dowodów także w samym katalogu, gdzie wszak opisy są przepisane z IBP: s. 45 odsyłacz „Aeneas Sylvius...” zamiast „...Silvius...”, nr 1: „inteligibili” zamiast „intelligibili”, hasło przed nr. 10 „Arystoteles” zamiast „Aristoteles”. (pod tym zresztą hasłem przy nr. 10 i 11 natrafiamy na to samo niedopatrzenie, które zaakcentowane zostało w obu poprzednio

52 Zamieszczona pod nr. 19 ilustracja nie pozostawia wątpliwości, że mamy tu do czynienia z kartą papierowego rękopisu z glosami interlinearnymi użytą wtórnie jako wyklejka, na której umieszczono później kilka notek. Tymczasem w podpisie znowu czytamy o palimpseście „z nakładającym się wielowarstwowo tekstem w j. łac. kilku rąk”.

omówionych katalogach: nieuwzględnienie figurującego w IBP nagłówka „Translationes Latinae” odnoszącego się do całego ciągu edycji – brak zaznaczenia „Lat.” w odpisie tytułu powoduje, że nie wiadomo, w jakim języku dana edycja ukazała się; to samo dotyczy hasła Biblia, nr 16). Hasło przed nr. 25: „Cicero ... Tullius” zamiast „...Tullius”, a w nr. 26 „Metaphisica” zamiast „Metaphysica”. Inne błędy spowodowane nieuwważnym przepisywaniem z IBP: pod nr. 14 „Creusner” zamiast „Creussner”, pod nr. 25 „Commentarium” zamiast „Commentariolum”, na s. 58 odsyłacz „Danheuser Petrus zob. poz. 72” zamiast „Danhauser...” (a pod nr. 72 nazwisko figuruje w prawidłowej formie). W poz. 48 (w tytule) „De modo confitendi et puritate” zamiast „De modo confitendi et de puritate”, a hasło przed nr. 65 „Reinerius” zamiast „Reinerus”.

Jednym z bardziej z pozoru zagadkowych fragmentów katalogu jest rozpoczynający go następujący odsyłacz: „AERIDUS AURIFABER zob. SPECULUM poz. 69”. Ale pod nr. 69 nie znajdujemy niczego, co by w jakiegokolwiek mierze przypominało owo nazwisko „Aeridus Aurifaber”. Aby rozwiązać tę tajemnicę, należy podążyć tropem IBP: nr 69 katalogu szczyrzyckiego to IBP 5069. Tam również nie ma żadnego Aeridusa, ale jeśli spojrzymy na opis nieco wcześniejszego wydania, czyli pod nr IBP 5066, przeczytamy wśród zacytowanej literatury, że katalog Pellechet umieścił to dzieło pod hasłem AURIFABER, Aegidius. I teraz już możemy zajrzeć do IBP pod hasło AURIFABER, aby znaleźć odsyłacz ogólny „AURIFABER, Aegidius v. SPECULUM exemplorum”. Co przyświecało autorce katalogu, że z przepisywanego z IBP hasła „AURIFABER, Aegidius” zrobiła „AERIDUS, Aurifaber” i czemu w ogóle wprowadziła tę postać nie występującą w żadnym opisie w jej katalogu – wątpię, żeby nawet sama potrafiła to wytłumaczyć. Podobny, choć już nie aż tak efektowny przykład znajdujemy na s. 55, a mianowicie odsyłacz następujący: „Britonis Guillelmus zob. poz. 16”. Pod tym numerem mamy wydanie Biblii, w którym czytamy w tytule między innymi: „cum [...] expositionibus Guillelmi Britonis”. Ów komentator ma naturalnie odsyłacz w IBP (od formy Guillelmus Brito). Autorka najwyraźniej go nie znalazła (korzystając przecież ciągle z IBP widać nie zauważyła, że dla wielu piętnastowiecznych postaci hasłem staje się imię, a nie przydomek) i postanowiła sama uzupełnić IBP; zdołała nawet zmienić formę imienia na pierwszy przypadek, ale dokonania tej samej operacji na drugim elemencie nazwiska już najwyraźniej nie uznała za potrzebne. Nie jedyny to przypadek nieodnalezienia hasła w IBP i tworzenia jego własnej wersji: na tejsze s. 55 mamy odsyłacz „Cantuariensis Anselmus zob. poz. 71” zamiast „Anselmus Cantuariensis s. zob. ...”. (Wraca tu zresztą także – jak i w wielu innych miejscach katalogu – kwestia niekonsekwentnego oznaczania świętych, omówiona już powyżej). Pod nr. 10 znajdujemy uwagę: „na ostatniej karcie drzeworyt herbowy z monogramem L-K (być może sygnet drukarski?)” – gdyby autorka zajrzała do cytowanego przez siebie GW 2347, przeczytałaby, że nie „być może”, a na pewno chodzi tu o sygnet (ale z literami I K), zidentyfikowany jako sygnet Ia, którego reprodukcję można znaleźć na tablicy GfT<sup>53</sup> nr 330.

Przedziwny odsyłacz jest na s. 55: „Bruno episcopus Herbiopolensis Ed. V. Psalterium zob. poz. 61, 62” – autorka najwyraźniej nie ma pojęcia, co oznaczają skróty

53 *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV Jahrhunderts* Taf. 1-2460 Leipzig 1907-1943.

„ed.” i „v.” (nie występują też one w jej wykazie skrótów, a przecież wystarczyłoby zajrzeć do odpowiedniego spisu w IBP, aby się dowiedzieć) i dlatego, pewnie na wszelki wypadek, oznaczyła je dużymi literami. Nie mniej zaskakujący odsyłacz znajdujemy na s. 61: „Gorichen Henricus de, Henricus de Gorichen zob poz. 57” – jaka jest idea tej niecodziennej konstrukcji, trudno dociec. Na s. 63 natomiast pod literą „H” widzimy zabawny odsyłacz: „Harderwyck Gerardusde [!] zob. poz. 10” – nie chodzi o brak spacji po imieniu, ale o to, że trzy strony wcześniej, na s. 60, pod literą „G” i nr. 31 znajdujemy zgodne z IBP hasło „Gerardus de Harderwyck”. Po tym wszystkim, dalsze odsyłacze-potworki: ze s. 67 – „Mechlinia Ioannes de v. Ioannes de Mechlinia zob poz. 10” lub ze s. 71 – „Petrus Hispanus v. Ioannes XXI, papa zob. poz. 34”, czy ze s. 79 – „Vienna Matthias de v. Matthias de Vienna zob. poz. 45”, już zupełnie nie zaskakują. Nie dziwi nawet odsyłacz ze s. 78 – „Torresanus Andreas zob. poz. 25” (może autorka żywi do tej postaci jakąś szczególną sympatię i z tego powodu jako jedynego drukarza zaszczyliła go też własnym hasłem w głównym zrubie katalogu), ani tym bardziej ten ze s. 70 – „Patavinus Ioannes Antonius” (w IBP: „Ioannes Antonius Patavinus”) czy hasło nr. 54: „Paulus Venetus Nicoletti”, gdy w IBP czytamy „Paulus Venetus (Nicoletti)”. I skoro już jesteśmy przy odsyłaczach: hasło odsyłaczowe „Pseudo-Bernardus Claravallensis” znalazło się w katalogu pod literą „P”, ale bynajmniej nie po hasle „Psalterium” (nr. 61-63), jak by z kolejności alfabetycznej wynikało, tylko sześć pozycji wcześniej (po nr. 57). Dlaczego? Otóż następnym hasłem po tym odsyłaczu jest „Pseudo-Petrus de Palude” (nr 58), który autorka zachowując kolejność numeracji IBP umieściła po „Petrus Lombardus” a przed „Pius II, papa” (nie zauważywszy, że szeregowanie jest według „Petrus” a nie „Pseudo”) i zapewne doszła do wniosku, że drugie „Pseudo” najlepiej jest umieścić obok – inaczej wytłumaczyć tej kolejności chyba nie sposób.

Tajemnicza sprawa jest też z woluminem o sygnaturze T.II.7. Wedle katalogu, winien on zawierać trzy druki; oprócz początkowego „Psalterium” (nr 62), również kompletne egzemplarze dwu różnych edycji tekstu „Gesta Romanorum” (nr. katalogu 32 i 33 odpowiadające pozycjom 30 i 31 katalogu Kowalskiego). Wydaje się mało prawdopodobne, by oprawiano razem dwie różne edycje tegoż tekstu, a jeszcze trudniej uwierzyć w to, że ani Kowalski, ani autorzy IBP nie zauważyli współprawnego stukartkowego druku. Ponadto Kowalski nie tylko nie wspomina, by obydwie edycje miały być w jednym woluminie, ale nawet opisuje ich różne oprawy: jedna (dzieło samodzielne) to „półskórek XVIII w.”, a druga (w klocku) – „Opr. w kartę pergaminową zapisaną”. Wydanie samodzielne to IBP 2399, opublikowane bez podania miejsca druku, nazwiska drukarza i daty druku, w IBP figuruje w katalogu „strat” pod numerem †1003. W nowym katalogu szczyrzyckim natomiast, (z podanym numerem „strat” IBP!), znajduje się jako pozycja zachowana i oprawna wraz z ową drugą edycją w „tekturę oklejona pergaminem”. Nie da się tego pogodzić ani z opisami Kowalskiego, ani z rejestracją IBP. Definitywnie rozstrzygnąć sprawę mogłaby tylko ponowna autopsja, zważywszy jednakże na jakość tych trzech opracowań nie sądzę, by akurat tym razem rację miała autorka katalogu.

Z tymże egzemplarzem o sygnaturze T.II.7 związany jest zupełny już – by użyć potocznego sformułowania – misz-masz, jaki dotyczy nr. 61 i 62. Są to dwie edycje tego samego *Psalterium*, obie wyszły z norymberskiego warsztatu Kobergera, tyle że



w różnych latach: 1494 i 1497. Przy pozycji 62 autorka pisze „Katalog Kowalskiego poz. 26 podaje błędny opis oprawy”. Zamieszczona jednak fotografia strony tytułowej egzemplarza z czytelną sygnaturą T.II.6, identyfikowanego w katalogu jako wydanie z roku 1494 (H\* 4012, IBP 4615, Kowalski 25), w rzeczywistości pochodzi z roku 1497 (aby to stwierdzić, wystarczy porównać widoczny na zdjęciu tytuł z obu opisami Haina). Tym samym drugi egzemplarz (T.II.7), przypisany edycji późniejszej (HC\* 4013, IBP 4616, Kowalski 26), musi należeć do wydania wcześniejszego (wnioskowanie przez eliminację, bo fotografii tego druku brak). Czyli w rzeczywistości Kowalski podał właściwie prawdziwy opis oprawy, a dopiero autorka nowego katalogu gruntownie pomyliła pozycje (bo dotyczy to również źle przypisanych proveniencji, głos itd.). W rezultacie jest tak: pod nr. 61 jest właściwy opis bibliograficzny i opis oprawy, natomiast przypisać tu należy proveniencję i sygnaturę z poz. 62; tak samo pod nr. 62 mamy też poprawny opis bibliograficzny i oprawy, a proveniencję i sygnaturę trzeba przejść z poz. 61.

Drugie takie poplątanie znajdujemy w poz. 72, gdzie czytamy: „Proveniencja i oprawa jak poz. 51”. Ale nr 72 to sygnatura T.III.3, a nr 51 – T.IV.6! W rzeczywistości nr 72 jest współprawnny z nr. 23. Wolumin T.III.3 (nr 23) i T.IV.6 (nr 51) mają zupełnie inne proveniencje, ciekawiło mnie w związku z tym, które z nich zostaną przypisane owej pozycji 72 – z indeksu wynika, że ani jedno, ani drugie...

Zajmijmy się teraz proveniencjami. Przystępując do zrelacjonowania tej części katalogu, przypominam poczynione wyżej zastrzeżenie. Przy omawianiu katalogów bydgoskiego i poznańskiego rejestrowałem starannie wszelkie różnice między nimi a materiałami IBP w odczytaniu poszczególnych wpisów, bardzo często bez rozstrzygania, która wersja jest właściwsza. Celem tego było po prostu wskazanie autorom katalogu możliwych innych interpretacji wpisów, co może być przydatne przy dalszych badaniach nad inkunabułami tych dwu bibliotek. Natomiast co do nowego katalogu szczyrzyckiego, przepelniony jest on, jak choćby z powyższych – przykładowych przecież tylko – uwag widać, tyłoma błędami wszelkiego możliwego rodzaju, że, mówiąc najkrócej, nie nadaje się on do niczego. Dlatego też omawiając część proveniencyjną ograniczę się tylko do wykazania wybranych błędów i opuszczeń w katalogu, aby i pod tym względem uzasadnić jego dyskwalifikację. Jak poprzednio, na pierwszym miejscu cytował będę (bez zaznaczania tego) katalog szczyrzycki, na drugim – materiały rejestracyjne IBP.

Zacząć należy od tego, że autorka ma trudności z rozróżnieniem, co jest proveniencją, a co nie. Na przykład, nr 40 – superekslibris z monogramem I. C. A. C. rozwiązany jako „Ioachimus Cieniawski Abbas Ciriciensis”, nie wiadomo dlaczego potraktowała nie jako proveniencję, tylko umieściła jego opis przy omawianiu oprawy. Cieniawski ma swoje półstronicowe hasło w indeksie proveniencji, ale nie ma tam informacji, że był również posiadaczem inkunabułu opisanego w katalogu pod nr. 40. Przy poz. 66 znajdujemy wśród uwag zapis: „1561 – Labor Virtutem consortat, otimi debilitat. J. W. B.” (sprostujmy przy okazji, że trzeci i czwarty wyraz tej sentencji brzmią w rzeczywistości „confortat” i „otium”) – końcowe inicjały (według IBP: J. W. G.) to oczywiście proveniencja, czego autorka nie zauważyła. Za to w nr. 34 jako prow. 1 umieszcza wpis, który należało zacytować w uwagach: „Sub Venerabili Stanislao M[a]g[is]tro Grodzijsko commutatione, hijemalij auditum est Anno Domini 1531”. Podobną sytuację napotykamy w nr. 54, gdzie jako prow. 2 umieszczono tekst

następujący: „Ad Ludovicum [Zegedivij?] Alumnus sui fratris Iosephi ab conditione orationum Sanctorum in Anno [1545], datum die post Dominicam [dalej proveniencja nieczytelna]” – wg IBP nie jest to żadna proveniencja, tylko zapiska z roku 1525 (!) dotycząca kogoś określanego jako Ludovicus Zegeadiensis, czyli zapewne pochodzącego z węgierskiego miasta Szeged; w rejestracji IBP nie odpisywano *in extenso* wpisów innych niż własnościowe, stąd nie byłem w stanie poprawić zacytowanej wyżej niewiarygodnej formy zapiski zamieszczonej w katalogu. I jeszcze jeden taki przypadek, to umieszczony pod nr. 62 jako prow. 2 następujący tekst: „Iste Christophorus Summi moderator [...] [...] tempus in omnia [XVII w.]” – jest oczywiste, że to także nie żadna proveniencja, tylko fragment jakiejś zapiski, ale autorka katalogu stworzyła z tego następujące hasło w indeksie proveniencji: „Krzysztof [XVII w.]; cysters; moderator w klasztorze szczyrzyckim; [prawdopodobnie mógł być kierownikiem duchowym, bądź spowiednikiem?]; jego własnoręczny podpis widnieje na psalterzu (wyd. 1497)”. No cóż... mógł też, na przykład, być rudy, lubić baraninę i cierpieć na bezsenność – gdyby tylko istniał.

Sprawą ogólną jest (jak i w przypadku poprzednio omawianych katalogów) kwestia rozwiązywania skrótów; niekonsekwencja w tej materii odciska się niekorzystnie na kształcie opublikowanych wpisów, między innymi nr. 5 prow. 1: „tempore regiminis fr[at]ris”, gdy winno być „t[em]p[or]e regiminis fr[at]ris”, jeśliby oba skrócone wyrazy potraktować tak samo – w tej sprawie ograniczam się tylko do jednego przykładu, ponieważ niemal w każdym wpisie można znaleźć taki brak konsekwencji. Dodatkowo komplikuje sytuację to, że takich samych nawiasów kwadratowych, jak przy rozwiązywaniu skrótów, autorka używa, gdy nie jest pewna właściwego odczytania, na przykład nr. 23 prow. 1: „frater Felix [Sztoczykowski?]”.

Dodatkowo fatalny wpływ na odczytanie wpisów wywarła nieznamość łaciny, na przykład nr 5 prow. 1: „Iste liber donatus est Monasterii” zamiast „... Monasterio”; nr 22 prow. 1: „R[ever]endi Andreas” zamiast „... Andreae”. Brak znajomości tego języka uniemożliwia nieraz odczytanie nawet wyrazów nagminnie występujących we wpisach proveniencyjnych. Oto kilka wybranych przykładów. Nr 2 prow. 2: „M. Stanislai Pudlowski [...] – IBP: „M. Stanislai Pudlowski et gratae posteritatis A. D. CIO CIO XXI.” (= 1621); nr 31 w uwagach: „Iste liber in toto ... XIX [19] grss.” – IBP: „Iste liber in toto constat xiv gs. [XVI w.]”; nr 46 prow. 1: „Liber hic [...] cessit ...” – brakujący wyraz to „sermonum”; nr 54 prow. 4: „acquisivit propter [...] sum Joannem” – IBP: „acquiuit propter sororium suum Joannem”. Nieznajomość łaciny przejawia się także w błędnym rozwiązywaniu skrótów, na przykład w nr. 42 prow. 2 znajdujemy: „d[o]no Iacobo datus est zamiast „d[omi]no Iacobo datus est”. Co więcej, autorka, która opracowuje i publikuje katalog biblioteki klasztoru cystersów, nie zna nawet łacińskiej nazwy tego zgromadzenia! – w poz. 36 prow. 1 rozwiązuje ten skrót następująco: „S[ancti] (!) O[r]dinis] Cisterciensis” (że nie jest to jednorazowy *lapsus calami* świadczy powtórzenie tego błędu w nr. 67 prow. 1).

Zasadnicze wątpliwości może budzić też proponowane przez autorkę datowanie wpisów. Jednym z niewielu przypadków, kiedy możemy sami to sprawdzić, jest nr 42, bowiem ilustracja 9 przedstawia stronę tego inkunabułu, na której znajdują się dwa wpisy własnościowe, figurujące w katalogu jako prow. 3 i 4. Dla każdego choć trochę obeznanego z materią przedmiotu nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wpis

oznaczony jako 3 powstał w XVI wieku (wg katalogu: II poł. XVII w.), a wpis 4 – to przełom XVI i XVII stulecia (katalog: I poł. XVIII w.). Analogiczna sytuacja jest z nr. 47, którego wpisy własnościowe znakomicie pokazuje ilustracja 17 i dzięki temu wiemy, iż prow. 1 pochodzi z XVI wieku, nie zaś z pierwszej połowy XVIII, a ponadto możemy poprawić tekst prow. 2 – katalog podaje wersję „Ad usum Ioannis Cajetan Bankowski inscriptor Ciricensis”, która nie ma sensu, bo właściwe odczytanie wpisu to: „Ad usum Jo[ann]i Cajetano Bankowski Presbytero Ciri[censi]”. (Do pełnego obrazu należy dodać, że ów stworzony przez siebie termin *inscriptor* autorka powtarza w biogramie Bańkowskiego w indeksie proveniencji i wyprowadza wniosek, jakoby bohater zajmował się „kopiowaniem ksiąg i pergaminów”. Nic dodać, nic ująć...).

Jeszcze jedną kwestią ogólną jest to, że w przypadku dodatków rękopiśmiennych Marszalska z reguły ogranicza się tylko do stwierdzenia, iż takowe są, i czasem je datuje, pomija natomiast całkowicie ich treść czy zgoła tytuł. Na przykład przy nr. 1 znajdujemy taką uwagę: „W tekście mało czytelna [! – M.S.] nota marginalna w j. łac., jednej ręki” – w IBP czytamy: „Spissek rzeczy X. Zygmuntowych kthore były w skrzynij [...]” (następuje wyliczenie w pełni odczytanych tytułów 15 ksiąg). Oto inne tego typu sytuacje. W nr. 8: „Tekst w j. łac. i j. pol. jednej ręki [I poł. XVIII w.?]; prawdopodobnie jest to uzupełnienie treści kazań moralnych ...” – IBP: „Zapiski prawnicze łac. i pol. XVI, XVII w., m.in.: Sposoby rozmaite sprawiedliwego z pieniędzy zysku itp.”; nr 10 – brak zapisu podanego w IBP: „Rkp. Regestrum quaestionu[m] et dubitationum librorum de anima Arestotelis (XVI w.)”; nr 19 – także brak informacji występującej w IBP: „Rkp.: Ave Maria (XV/XVI w.)”; nr 28: „Na końcu vol. doklejonych 5 kart z tekstem rękopiśmiennym w j. łac. jednej ręki” – IBP: „Rkp: Processus dispensationis super defectu natalium (i inne tego typu)”; nr 29: „Pod ‘explicit’ doklejonych 8 kart, zapisanych w j. łac.” – IBP: „Wszystkie karty rkp., tekst prawniczy”. Według IBP, w poz. 35 znajduje się wpisany tekst listu z 1497 roku Andrzeja R. (nazwisko niedoczytane) do kardynała Fryderyka Jagiellończyka – w katalogu na ten temat ani słowa. Odwrotną sytuację mamy w nr. 37, gdzie czytamy uwagę: „Na k. tyt. wspomnienie śmierci Św. Augustyna i Św. Bernarda ujęte w formie modlitwy” – i nic więcej: nie wiadomo, czy to druk czy rękopis, a jeśli wpis, to z jakiego czasu.

Przejdźmy do pojedynczych konkretnych zastrzeżeń. Nr 1 katalogu – IBP notuje dwa wpisy własnościowe, nieobecne w katalogu: „1). Sebastianus Gielniensis A. D. 1587 die 14 Octo; 2). In pignus amoris dedit Stanislaus Pinczorista (?) doctor sacrae paginae A. D. 1589 14 die octo.” Nr 2: „Sum Thomae Horchen ...” – IBP: „Sum Thomae Horcheri ....” W katalogu (przy opisie oprawy, a nie jako proveniencja!) jest wzmianka, że na oprawie wytłoczono datę „1558” ale już nie zauważono znajdujących się tam również inicjałów „T. H. B.” (= Thomas Horcher Braunsbergensis). Nr 5: opuszczony został jeszcze jeden wpis szczyrzycki: „liber mon[aste]rij ciricen.” (XVI w.). Nr 6: informacja o wpisie z 1596 roku na oprawie winna być podana jako proveniencja, a nie jako nota. Nr 14: „... drzeworyt ... (napis): Est Stella Maris...” – gdyby autorka zajrzała do cytowanego przez siebie GŹ, przekonałaby się, że treść napisu brzmi „Hec est Stella maris”. Nr 17 prow. 1: „Liber iste a Monasterij Vallis Sanctae Mariae Ciricensis ... mia sua [...]” – IBP: „Liber iste est Monast. Vallis Sancte Mariae in Cirzicz ... m[anu] sua”. Nr 18 prow. 1: „Anno Domini millesimo quingentesimo

de vero ...” – IBP: „Anno Domini millesimo quingentesimo quinquagesimo die vero ...”. Nr 21: IBP notuje „glosy (XVI w.)”. W poz. 22 katalogu zacytowana jest obszerna nota z „oprawy tylnej verte” (czyli wyklejki tylnej okładziny), oto niektóre różnice w odczytaniu: „9 Maja” – IBP: „9na Maij”; „idąc z Lanckoronij” – IBP: „iadąc z Landzkorony”; „z grzmotem” – IBP: „z grzmieniem”; „z trzaskiem” – IBP: „z trzaskaniem”; „a to, z niej może insza śmierć” (??) – IBP: „a to imię moje infra scriptum”; „proff. Wiel. Parochus [PP. Romanowskich?]” – IBP: „Prof. Wiel. Ichm. Romanowskich”. Przy tym samym egzemplarzu, w IBP zaznaczone są noty ręką prow. 2 (Mikołaja Szyszkowskiego, biskupa warmińskiego) oraz zamieszczony wpis następujący: „Petri Mucharski Phiae et Med. Docto. Profess. Acad. Crac. SRMtis [...] Emptus in obsidione et captivitate Cracoviens. 1657” – w katalogu żadnej wzmianki ani o jednym, ani o drugim. Przytoczyłem owe różnice w odczytaniu wpisu nie z tego względu, że wszystkie są istotne (większość nie ma żadnego znaczenia dla sensu wpisu), ale dlatego, że przykłady te dobrze obrazują nieumiejętność odczytywania nawet polskich wyrazów pospolitych, a co dopiero imion własnych albo tekstów łacińskich. Że to nie jest przypadek jednostkowy, niech zaświadczy takie samo zestawienie odczytania wpisu własnościowego, który przy nr. 23 oznaczono jako prow. 1: „Sztoczykowski?” – IBP (oraz katalog Kowalskiego): „Szłothkowski” [zapewne = Słodkowski]; „gerebat” – IBP: „gerebam”; „defectam” – IBP: „defectui”; „discessit, regimine” – IBP: „discessi a regimine” itd., itd. Przykłady można by mnożyć bez końca.

W tym samym nr. 23 pojawia się zagadkowy wpis proveniencyjny (oznaczony jako 2), który warto przytoczyć w całości: „Frater Helias Grabowski Anno Dni 1623, frater [scriptura?]”. IBP kończy wpis na dacie, brak informacji, by miało tam być coś więcej. Być może jednak opuszczono, nie zaznaczając tego, jakieś wyrazy bez większego znaczenia, nie mogły one jednak brzmieć tak, jak proponuje (ze znakiem zapytania!) autorka, bo takie połączenie wyrazów w łacinie nie istnieje. Tymczasem autorka przenosi ów wątpliwy cytat do wstępu, gdzie buduje na nim następujące twierdzenie (już bez żadnych pytań): „Często obok swego imienia i nazwiska wpisywali na kartach księgi *frater scriptura*, jak choćby brat Helias Grabowski”. Dodajmy – aby lepiej poznać metody interpretacyjne autorki – że owo „często” oznacza w rzeczywistości ów jeden raz. Jeśli chodzi o ten, najwyraźniej pechowy nr 23, do kompletu trzeba dodać, iż w prow. 3 autorka z pospolitego przymiotnika „indignus” tworzy nazwisko zmieniając początkową literę na wersalik (ale chyba nie była tego do końca pewna, bo w indeksie proveniencji na wszelki wypadek w ogóle go nie umieściła – ani pod imieniem, ani pod „Indignus”), datę czyta „1696” (IBP: „1683”), a zapis nazwy miesiąca „8bris” rozwiązuje (akurat tu zaznaczając to!) jako „o[cto]bris”!

Proveniencje w poz. 28 zaczynają się od nr. „2” zamiast od „1” – pomyłka? czy pierwsza proveniencja wypadła ze składu? – nie wiadomo (identyczną sytuację napotykaemy w poz. 55). Pod nr. 30 w uwagach znajdujemy taką informację: „U dołu karty, pod tekstem drukowanym obfita glosa marginalna jednej ręki w j. łac. [II poł. XV w.]” – datowanie jest dość zabawne, zważywszy, że sam druk pochodzi z roku 1491. Nr 31 prow. 1: „dono per Nicolaum” – IBP: „dono datus per Nicolaum”; data w teście prow.: „quingentesimo quinquagesimo uno” [w łacinie musiałoby być „primo” a nie „uno” – przyp. M.S.] – IBP: „quingentesimo qua[dragesi]mo secundo”. Nr 34: IBP notuje szesnastowieczny wpis, co do którego nie ma pewności, że to

proweniencja: „Bartholomeus bonus homo sum” – w katalogu zmienia się w prow. 2: „Bartholomaeus, frater [XVI w.]”; w tymże nr. prow. 4: „Iste liber dono subest mihi post mortem Borowski” – IBP: „Jste liber donatus est mi[hi] post mortem Petri Varszowien[is]”, IBP podaje tu zresztą jeszcze taki wpis: „Jon Wegrzykij (XVI/XVII w.)”, którego w katalogu brak. Dalsze próbki dokładności katalogu, to w nr. 38 prow. 1: „Ex libris Monasterij Ciricensis” – IBP: „Ex libris Fr[atrum] Mon[asterij] Ciri-cens[is]” (występujące zresztą w zbiorze wielokrotnie). Dobry przykład niechlujstwa w odpisywaniu proveniencji stanowi prosty wpis, jakim jest prow. 2 w nr. 39: „Fratrum Monasterij Ciricensis O[r]dinis Cisterciensis” – w rzeczywistości wpis winien mieć następującą postać: „Fr[atrum] M[on]a[sterij] Ciriciens. S. O. Cisterc.”, czyli mamy: jeden element opuszczony w ogóle, jeden przepisany z błędem, a z pięciu rozwiązanych skrótów zaznaczony tylko jeden. Jeżeli nawet uznać, że są to nieistotne drobiazgi, to bardzo proszę – napotykamy w tej samej 93 poz. również coś znacznie istotniejszego: opuszczony wpis „Pro cella P. Vicarii Loci Lubavien. ad s. Joannem Baptist. A. D. 1611 30 Aprilis”. A dalej, poz. 40 prow. 1: „Liber Monasterij Ciricensis ...” – IBP: (wpis uszkodzony) „[Lib]er Monasterii Sczyriczen. ...”; IBP notuje także drugi wpis, częściowo przycięty (z k. p<sub>2</sub>): „Liber [Mona]sterij [Ci-ri]ciens.”, którego autorka katalogu nie zauważyła. Nr 42 – brak wpisu zarejestrowanego w IBP: „Fratris Melchioris de Claratumba Anno d[omi]ni 1528”.

Na dziwną sytuacją natrafiamy przy nr. 44. Jest to jeden z siedmiu druków współprawnych w klocek o sygnaturze T.IV.4. Autorka (zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą) zwykle opisuje proveniencje i oprawę przy druku początkowym, opisy wszystkich dalszych opatrując uwaga: „Proweniencja i oprawa jak poz. ...”. W tym jednakże przypadku (nr 44) napotykamy dwie osobne uwagi: „Prow.: brak” i „Oprawa jak poz. 50”. Czy autorka dysponuje jakąś wiedzą, wedle której ów druk wmontowano w tom później, niż dokonano na nim wszelkich wpisów własnościowych? Tak należałoby wnioskować, ale brak jest w katalogu jakichkolwiek dalszych na ten temat szczegółów. W nr. 50 znajdujemy rewelację w prow. 2: „Ex libris Partum Monasterij Ciricensis [II poł. XVIII w.]” (dziwne, że autorka nie zapowiada przy okazji swej osobnej publikacji na temat związków starożytnego ludu Partów z klasztorem szczyrzyckim!) – właściwy wpis to „Ex libris Fr[atrum] Mon[asterij] Ciricen. (XVI/XVII w.)”. W poz. 51 obszerna prow. 1 została – ku memu miłemu zaskoczeniu – całkowicie poprawnie odczytana (choć jest po łacinie), jeśli nie liczyć opuszczonego przed końcowym „contulit” wyrazu „hic” i końcowej uwagi „[dalej proveniencja nieczytelna]”. Wszystko staje się jednak jasne, gdy zajrzemy do katalogu Kowalskiego (nr 61), gdzie figuruje pełny odpis tegoż wpisu, ale... tylko do „contulit”, a ciąg dalszy wykropkowano (jako nieistotny; wg IBP brzmi: „oretur deus pro illo quem salvet”). Przy nr. 52 widać tak dużą rozbieżność między odczytaniem wpisu podanym w katalogu a figurującym w IBP, że zastanawiam się, czy nie chodzi tu o dwa różne teksty: „Iste liber est Gora Czjrzicka” (co oczywiście jest na bakier z gramatyką) – IBP: „[zamazane:] Iste liber est Michaelis”. Nr 54 prow. 3: „Anno Domini 1615 librum istum dono dedi dilecto in Christo Patri [dalej nieczytelne] [czytelny podpis] Jan Podlodowski scripsit” – IBP: Anno d[omi]ni 1615 librum istud [!] dono dedi charissimo in Christo patri D[omi]nico Prz[a]jemisiani perpetuis temporibus et in [a]evum. Jan Podlodowski z przytyka”. IBP podaje, że w tymże woluminie jako

wyklejki użyto fragmentów drukowanego niemieckiego prognostyku z przełomu XV i XVI wieku – żadnej wzmianki o tym w katalogu. Nr 59 prow. 1: „Anno Domini Millesimo quingentesimo quinquagesimo tertio Die 9 mensis November ...” – IBP: „Anno Domini Millesimo quingentesimo octuagesimo tertio die vero mensis Novembris ...”. Nr 61 prow. 1: „Simon Basteczka Par. Wilkowisko Anno Dni 1617 die 4 August” – IBP: „Simon Basteczka Par. Wilkowi[ensis] Anno D[omi]ni 1612 die 4 Augusti”.

Swoisty fenomen napotykamy przy nr. 62. Otóż oprawa tego woluminu powstała, według autorki, w XIX wieku, a „na oprawie verte [!, czyli na wyklejce oprawy – przyp. M.S.] tekst w j. łac., jednej ręki [XVII w.], trudno czytelny” – wynikałoby z tego, że jako wyklejki użyto w XIX wieku jakiejś karty zapisanej dwa wieki wcześniej... Teoretycznie jest to możliwe, ale jakoś wydaje mi się dziwnie mało prawdopodobne. Przy nr. 69 brakuje informacji, że na książce widnieje (dostrzeżona przez IBP) szesnastowieczna notka o cenie: „Pro x gs.”. Nr 71 prow. 1: „15 Maii” – IBP (i katalog Kowalskiego): „18 Maii”.

Na koniec zostawiłem *casus*, który można by uznać za symboliczny dla całego katalogu. Otóż „Sermones” Roberti Caraccioli (GW 6054, IBP 1410, katalog 22) noszą na stronie tytułowej inną formę nazwiska autora, a mianowicie „Roberti de Licio”. Któryś z dawnych właścicieli tego woluminu umieścił na książce następujący dopisek rękopiśmienny identyfikujący autora „Roberti Car[acci]oli Ord[inis] Fratrum Minorum ep[iscop]i Aquinensis liber sum”, którą to notkę autorka katalogu odczytała następująco „Roberti Caroli Ord[inis] Fratrum Minorum [est] Aquitaniensis liber sunt” i oznaczyła jako proveniencję nr 2, a w indeksie proveniencji pojawiło się hasło następujące: „Robert Karol, [XVIII w.?] [franciszkanin?]”. No comments.

Po głównym zrzębie katalogu następuje *Alfabetyczny indeks drukarzy i nakładców*. W nim chciałbym sprostować tylko drobne błędy techniczne: „Grüninger Ioannes (Reinhard)” trzeba poprawić na „Grüninger Ioannes (Reinhard)”, a „Kachelofen Conradus de” – na „Kachelofen Conradus”. Nazwiska „Meynberger Fridericus” i „Scotus Octavianus” (obaj to nakładcy) winny być wydrukowane kursywą. Nie wiadomo też, dlaczego przy nazwisku „Stöckel” podano w nawiasach formę z rozwiązaniem umlautem „Stoeckel”, a w przypadku nazwiska „Böttiger” już tego nie zrobiono. Ten ostatni zresztą nie ma co robić w tym indeksie: w Szczyrzycu brak jakiegokolwiek jego druku i pozostaje tajemnicą autorki, czemu go w tym wykazie umieściła (podobnie jak i drugiego, tym razem weneckiego drukarza o nazwisku Peregrinus de Pasqualibus, którego żadnej książki w katalogu nie znajdziemy). Za to Henricus Quentell figuruje w indeksie tylko jako drukarz, a winien znaleźć się też osobno jako nakładca (por. nr 4), to samo dotyczy Antoniusa Kobergera (nr 49).

Następnym wykazem pomocniczym jest *Indeks topo-typograficzny*, w którym nie wiadomo czemu, nazwy krajów podano po łacinie (z polskimi odpowiednikami w nawiasach), skoro cały katalog jest po polsku; prawdopodobnie jest to rezultat mechanicznego przepisania z wydanego po łacinie IBP. Nagłówki z nazwami miast są wyróżnione czcionką większą od tych z nazwiskami drukarzy, nazwy jednak dwu miast (Hagenau i Heidelberg) potraktowano tak, jak gdyby byli to drukarze.

Kolejna część katalogu to *Indeks proveniencji*. Autorka przeprowadziła niewątpliwie poszukiwania w archiwaliach i w literaturze, by nazwiska postaci występujących

we wpisach własnościowych zaopatrzyć w treściwe biogramy i podawać przy każdym z nich konkretne cytaty źródłowe – nie mając możliwości łatwej weryfikacji tych danych zakładam, że mogą być prawidłowe. Inaczej przedstawia się sytuacja z hasłami dotyczącymi osób, o których autorka wie tylko to, co wynika z treści samego wpisu – w tych przypadkach interpretacje własne autorki prowadzą do rezultatów niekiedy wręcz humorystycznych. Kilka błędów i nieprawidłowości wynikłych z takiego podejścia przytoczono już wcześniej, dla uzupełnienia obrazu podam teraz dalsze przykłady. W nr. 25 prow. 1 to (cytowany już powyżej jako przykład niegramatyczności odpisu) wpis następujący: „AD. 1552 – Hic liber Fr[ater] Ambrosius”. W indeksie czytamy natomiast twórcze rozwinięcie tematu: „Ambroży [1552]; *frater*, cysters w klasztorze szczyrzyckim, być może przez jakiś czas pełnił funkcję bibliotekarza w Szczyrzycu, co m.in. poświadczałby wpis jego imienia na jednym z inkunabułów klasztornej biblioteki. Czas jego pobytu w klasztorze przypadał na okres rządów opata Jana V Janowskiego [1549-1561]”. Zaczniemy od stwierdzenia, że z zacytowanego tekstu wcale nie wynika, iż ów Ambroży musiał być cystersiem – wedle tego, co sama autorka napisała, wpis oznaczający przynależność książki do klasztoru w Szczyrzycu jest o sto lat późniejszy. Ale jeśli nawet, to dalszy wniosek autorki (o funkcji bibliotekarza) oznaczałby przyjęcie założenia, że książki czytali tylko bibliotekarze... Inny przykład: „Grzybowski Józef [XVIII]; [cysters, zakonnik w klasztorze szczyrzyckim?]” – wpis głosi tylko „Iosephus Grzybowski mpp.”, a przynależność woluminu do zbiorów szczyrzyckich potwierdza dopiero dwudziestowieczna pieczęć, określenia więc przypisane Grzybowskiemu są nieuzasadnione. (Identyczne przypadki takiego pochopnego wnioskowania to hasła: „Bartłomiej” i „[Czuwski] Jakub”).

Jeszcze inna proweniencja, odczytana przez autorkę (o czym już było wyżej) wielce osobliwie: „Frater Helias Grabowski Anno Dni 1623, frater [scriptura?]”, stała się podstawą do sformułowania następującego biogramu: „Grabowski Helias [Eliasz?] 1623; *frater*; cysters w klasztorze szczyrzyckim, był prawdopodobnie «bibliotekarzem» klasztornym, co poświadcza jego wpis na jednym z inkunabułów *frater scriptura*, przebywał w opactwie za rządów opata Stanisława Drohojowskiego” – autorka, jak widać, nie jest pewna czy „Helias” to „Eliasz”, za to śmiało wnioskuje o jego funkcji klasztornej, którą zresztą z niewiadomych powodów umieszcza w cudzysłowie (niewłaściwe używanie tego znaku można znaleźć na każdej niemal stronie publikacji). Zastanawia też hasło: „Marcin 1505; *frater*, cysters w klasztorze szczyrzyckim; prawdopodobnie był kantorem zakonnym za rządów opata Jana II (1500-1507); autor kompozycji melodycznych do pieśni maryjnych śpiewanych w opactwie” – nie zostało tu podane żadne dodatkowe źródło informacji (jak ma to miejsce przy wszystkich innych rozbudowanych w stosunku do samego wpisu biogramach), należałoby więc przyjąć, że autorka oparła się na samym wpisie, a ten brzmi: „Frater Martinus prior huius domus vir devotus affectus caritate hunc librum divi Bernardi cum alio super cantica comparavit pro Monasterio Beatae Mariae in Czirzitsz pro cuius anima devotum Ave depromatur. Qui obiit Anno salutis 1505”. Z treści tego wpisu wynika, iż ów Marcin był przeorem, a skąd informacja o kantorze i jego kompozycjach? Czyżby autorka tak sobie wyjaśniła cytowany wyżej wpis? Wydaje się to niemożliwe, gdy jednak zapoznamy się z innymi twórczymi interpretacjami autorki, zaczynamy mieć wątpliwości. Spójrzmy bowiem na hasło: „Jan

z Mogiły 1488; [Ioannes de Clara Tumba]; cysters, zakonnik opactwa w Mogile, prawdopodobnie trudnił się w klasztorze oprawą ksiąg – intrologatorstwem, m.in. ów fakt został zanotowany w dziele *De Sacramentis* Mikołaja z Błonia (wyd. 1496)”. Wpis, na który powołuje się autorka, brzmi: „Hoc Sacramentale contulit Monasterio huic Vallis Mariae alijas Cijriycz nuncupato fr[at]er Iohannes de Clara Tumba anno [Xti] 1488, ut introligetur cum Confessionali Bartholomei quod ante duos annos contulit ...” – tu przecież jest oczywiste, że przypisanie Janowi z Mogiły funkcji intrologatora wzięło się z prostego niezrozumienia tekstu. Podobnie jest z hasłem „Waslinskij [v. Vazynskij] Jakub, 1559; [cysters, profes mogilski?]” – we wpisie czytamy, że „venerabilis dominus” Waslinski dostał ów wolumin od Melchiora, profesa mogilskiego, i podarował go z kolei Piotrowi Borowskiemu, podówczas cystersowi w Jędrzejowie. Skąd więc wyprowadzono owe określenia Waslinskiego? Ano, jak wyżej: z niezrozumienia tekstu. Oszczędźmy sobie cytowania dalszych tego przykładów, zauważmy natomiast, że w indeksie nie brakuje też usterek formalnych, i tak hasło „Walenty Jendrosch de Godusza” z bliżej nieznanymi przyczynami znalazło się w indeksie pod „W”.

Kolejny dział katalogu to *Konkordancje*. Różne: literatury podstawowej i katalogu, IBP i katalogu, sygnatur bibliotecznych i katalogu, IBP i katalogu Kowalskiego. Mają one, z wyjątkiem konkordancji IBN i katalogu Kowalskiego, wspólną cechę i są absolutnym *novum* na skalę światową, bo ułożono je inaczej niż wszelkie kiedykolwiek dotąd opublikowane konkordancje, a mianowicie według kolejności numerów katalogu, czyli tych, DO KTÓRYCH odsyła się użytkownika. Wszystkie powtarzają więc dokładnie kolejność katalogu szczyrzyckiego i jeżeli, na przykład, nieszczęsny czytelnik chciałby sprawdzić, czy w zbiorach owej biblioteki znajduje się pozycja bibliograficzna H\* 154 – musi przejrzeć cały słupek Hainowski, bo nr 154 znalazł się po nr. 10198. Jest to dokładnie tak samo, jak gdyby książkę telefoniczną ułożyć według rosnącej kolejności numerów. Jak w ogóle mogło dojść do czegoś podobnego? Odpowiedź może być tylko jedna: autorka nie tylko sama nigdy z konkordancji nie korzystała, ale po prostu nie ma najmniejszego pojęcia, do czego one mają służyć. Potwierdza to zresztą ostatnia część (konkordancje IBP i katalogu Kowalskiego) – tu nie ma już w ogóle żadnej kolejności, ani wśród numerów IBP (pierwsze trzy to: 92, 162, 118), ani – Kowalskiego (odpowiednio: 5, 4, 6). Cóż, nie jest to na pewno jedyna rzecz, o której autorka nie ma pojęcia, ale w żadnym bodaj innym przypadku nie jest to aż tak widoczne.

Po owych niezwykłych konkordancjach mamy jeszcze *Bibliografię*, podzieloną na trzy części: źródła rękopiśmienne, źródła drukowane i opracowania. Wykaz przedstawia się dość okazale – liczy w sumie 67 pozycji, w tym trzy publikacje własne autorki (jedna z nich pojawia się dwukrotnie – i jako źródło, i jako opracowanie). Znajdujemy tu pozycje cokolwiek zaskakujące, na przykład Chrzęściewski L. *Druki psychiatryczne w zbiorach biblioteki szczyrzyckiej*. Nie znalazłem ani we wstępie, ani w samym katalogu żadnego punktu odniesienia do tej publikacji, jej związek więc z omawianym tu katalogiem pozostaje tajemnicą autorki, podobnie jak i kilku innych pozycji.

Katalog kończy się ilustracjami, poprzedzonymi ich spisem. Bardzo dobra jakość fotografii wybranych obiektów pozwala czasem (jak wykazano wyżej) poprawić błędy autorki, także te zawarte w umieszczonych pod nimi podpisach (np. nr 19). Gdyby nie owe podpisy, można by je uznać za jedyną część katalogu godną pochwały.

Jednym z problemów, przed jakimi stanąłem omawiając niniejszą publikację, jest to, że któremukolwiek jej fragmentowi by się przyjrzeć, zawsze pod jakimś względem



będzie on nie w porządku. Wyliczyć wyżej jednak mogłem tylko konkretne błędy i przede wszystkim istotniejsze – czy to z powodów merytorycznych, czy formalnych. Pozostaje jednak cała masa drobiazgów, z których każdy sam w sobie nie jest „grzechem śmiertelnym”, łącznie jednak składają się na obraz dość przygnębiający. Dam pierwszy z brzegu przykład, uwagę przy nr. 48: „Katalog Inkunabułów Kowalskiego pod poz. 75 dzieło to błędnie przypisuje Św. Tomaszowi z Akwinu; por. katalog IBP poz. 3647”. Otóż, jeżeli pierwsze dwa wyrazy to dokładny tytuł publikacji Kowalskiego, należało dać go kursywą lub w cudzysłowie, jeśli zaś nazwa potoczna, „inkunabułów” winno być od małej litery; przypisywanie autorstwa św. Tomaszowi z Akwinu nie było błędem Kowalskiego – po prostu taki wówczas panował pogląd; i wreszcie, pod nr. 3647 IBP nie ma żadnej na ten temat wzmianki, jest pod nr. 3645. Itd., itd.

Wiadomo, że przy tego typu publikacjach właściwie nie zdarzają się pozycje – przynajmniej w pierwszej edycji – wydane bezbłędnie. Sedno leży w jakości i ilości błędów. Zastrzeżenia, jakie przedstawiłem wobec katalogów bydgoskiego i poznańskiego, nie umniejszają generalnej oceny pozytywnej obu publikacji, przede wszystkim tej drugiej. Inaczej jest z katalogiem szczyrzyckim. Oczywiście, jeśli sprawdzić punkt po punkcie, zdanie po zdaniu itd. całą publikację, okaże się, że mimo wszystko więcej jest elementów zgodnych ze stanem faktycznym niż błędnych. Jednakże tych ostatnich jest tyle i takiej wagi, iż w rezultacie nie można mieć zaufania do żadnej zawartej w książce informacji, póki się jej indywidualnie nie sprawdzi gdzie indziej. Katalog Kowalskiego rzeczywiście jest już przestarzały i niekompletny i jego lepsza wersja byłaby jak najbardziej pożądana, jednak publikacja Jolanty M. Marszałskiej nie tylko nie spełnia nawet minimum obecnych wymagań wobec katalogów tego rodzaju, ale w dodatku, przez sam fakt swego ukazania się sprawia, że przez wiele lat nikt inny nie opracuje tego materiału tak, jak on na to zasługuje.<sup>54</sup>

Czytelnik niniejszego tekstu (zwłaszcza taki, który sam nie ma praktycznego doświadczenia w materii inkunabulistycznej), jeśli nawet przebrnął cierpliwie przez wszystkie wyliczenia błędów i wersji alternatywnych w trzech omówionych tu szczegółowo katalogach, mógł odnieść wrażenie, że owe mankamenty tropiono trochę sztuka dla sztuki. Zarzut ów odnieść by można najwyżej do usterek czysto formalnych, chociaż zbyt ich nagromadzenie może podważać wiarygodność każdego katalogu, stąd nie wolno ich lekceważyć. W kwestiach natomiast merytorycznych – oprócz wskazania wpisów niezalezionych lub nieodczytanych w istotnych fragmentach – znaczący procent zamieszczonych wyżej sprostowań dotyczy błędów w łacinie. Język ów ma to do siebie, że niekiedy zmiana jednej litery może nadać zupełnie inny sens całemu zdaniu, a dla osób zajmujących się badaniem proveniencji jest dosyć istotne. Obok

54 Rodzi się pytanie, czemu zasłużone Wydawnictwo Benedyktynów w Tyńcu zdecydowało się wydać i tym samym firmować tak kompromitującą publikację. Na stronie redakcyjnej widnieją nazwiska dwojga recenzentów: Marii Piđtyczak-Majerowicz i Andrzeja M. Wyrwy (autorka obojgu im dziękuje zresztą we wstępie). Byłem ciekaw owych wewnętrznych recenzji i zwróciłem się w tej sprawie do wydawnictwa. Tam poinformowano mnie, że obie recenzje pozostają w wyłącznej gestii autorki, która poinformowała tylko wydawnictwo o uwzględnieniu wszelkich uwag recenzentów. Mam nadzieję, że po tym „wypadku przy pracy” władze wydawnictwa będą w przyszłości mniej łatwowierne.

właściwej identyfikacji osoby (lub instytucji) użytkownika książki, najważniejsze jest właśnie stwierdzenie wszelkich okoliczności jego kontaktu z danym egzemplarzem – dopiero to stanowi prawdziwy materiał źródłowy dla badacza.

W pierwszej połowie XV wieku, zanim Gutenberg dokonał swego wynalazku, ręczne sporządzenie jednego nowego egzemplarza książki trwało (zależnie od jej objętości) średnio kilka miesięcy. Pierwsza drukowana Biblia ukazała się około roku 1454-1455, prawdopodobnie w dwustu (lub mniej) egzemplarzach. Niecałe pół wieku później nakład niektórych druków przekraczał 1000 egzemplarzy (a po następnym ćwierćwieczu liczony już bywał w dziesiątkach tysięcy). Porównanie tych danych uzmysławia nam wielkość rewolucji kulturowej, która dokonała się skutkiem wynalezienia ruchomej czcionki – nieporównanie łatwiejsza dostępność książek drukowanych pozwala mówić odtąd o czytelnictwie jako o zjawisku społecznym, a nie elitarnym. W przełomach tego rodzaju najciekawsze są zawsze początki, dlatego wszelkie badania czytelnictwa w pierwszym półwieczu istnienia książki drukowanej mają tak ogromne znaczenie. A dla nich fundamentalną bazę źródłową są katalogi inkunabułów z opracowanymi proveniencjami. Pod warunkiem, że przygotowano je kompetentnie, starannie – i odpowiedzialnie.

Już po ostatecznym przygotowaniu tomu „Rocznika BN” do druku, zorientowałem się, że w swoim tekście pomiąłem katalog, który jest wprawdzie tylko pierwszą częścią tomu 1 *Katalogu druków XV i XVI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie* – wydawnictwa uwzględniającego zatem nie tylko inkunabuły – niemniej stanowi wydzielną całość prezentującą zasób piętnastowiecznych druków BUW. Katalog ten, starannie opracowany przez Teresę Komender i wydany w 1994 roku, zawiera 142 pozycje, których opisy przejęto z IBP. Drobny mankamentem jest to, że wolumin nie ma własnego indeksu proveniencji (dopiero część druga tegoż tomu obejmująca początek katalogu druków XVI w. zawiera indeks byłych właścicieli wspólny dla obu części).

## Summary

### Michał Spandowski *Remarks on Polish Catalogues of Incunabula*

This article opens with a commentary on various types of incunabula catalogues and on the model used to describe the very first printed books. Passing on to a survey of Polish catalogues, beginning with the first one published in 1887, Michał Spandowski focuses primarily on *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*, a work whose publication in 1970 (with volume 2 appearing in 1993) became a major watershed in research on Polish incunabula collections. Referred to in all works on incunabula published after that date, the catalogue – known by its abbreviation IBP – prompted a shift in research, which from that point on tended to concentrate on elements missing from the IBP, i.e. the individual characteristics of copies and their provenance. It is mostly with regard to these features that the author performs his examination of three recently published Polish catalogues of incunabula from the Public Library in Bydgoszcz, the University Library in Poznań, and the Cistercian Convent in Szczyrzyc.

# Recenzje i omówienia

## *Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga*

Oprac. Jan Pirożyński\*, Tadeusz Serocki, Janusz Tondel  
Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej Bernardinum  
Pelplin 2004, 188 s., il., faks.

Prawdziwym świętem dla wszystkich interesujących się starą książką było w 2004 roku wydanie faksymile pelplińskiego egzemplarza dzieła, które około 1454 roku rozpoczęło w historii ludzkości epokę słowa drukowanego – słynnej 42-wierszowej Biblii Gutenberga. Zadania tego podjęło się Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej Bernardinum, które równocześnie z owym reprintem opublikowało osobny tom naukowych komentarzy dotyczących zarówno dzieła Gutenberga, jak i faksymile pelplińskiego egzemplarza. Liczące prawie 200 stron opracowanie wydano niemal tak starannie jak sam reprint: sztywna oprawa imitująca tradycyjny półskórek, kredowy papier, stylizowana czcionka, obfitość ilustracji – wszystko to sprawia, że książka ta sama w sobie jest publikacją bardzo okazałą, a jej zawartość treściowa nie ustępuje kształtowi zewnętrznemu.

Główny trzon opracowania stanowi pięć tekstów. Pierwszy z nich to *Obecny stan badań nad Gutenbergiem i Biblią 42-wierszową. Zarys problematyki* autorstwa Jana Pirożyńskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie ma w Polsce nikogo bardziej powołanego do omówienia tego tematu. Prof. Pirożyński, autor wydanej dwa lata temu znakomitej monografii o Gutenbergu i jego wynalazku<sup>1</sup>, wie, jak nikt inny, nie tylko wszystko to, co dotąd o słynnym wynalazcy i jego dziełach zdołano ustalić, ale – i to jest równie ważne – czego ciągle nie wiadomo, co pozostaje w sferze przypuszczeń, zna też hipotezy dotyczące życia i działalności sławnego młotczyka. W naszym stanie wiedzy na temat Gutenberga niemal tyle samo, ile faktów niebudzących wątpliwości, jest spraw do dziś niewyjaśnionych, znaków zapytania oraz domysłów dotyczących niektórych niejasności. Ponadto mamy do czynienia z materią tego typu, że im bardziej się w nią zagłębiamy, tym więcej powstaje pytań i zagadek. Autor omawianego studium stanął więc przed zadaniem karkołomnym: trzeba było szalenie bogatą i skomplikowaną treść ująć w formę zrozumiałą nie tylko dla inkunabulistów, ale i dla profanów, a przy tym wolną od zbytnich uproszczeń i niepomijającą żadnego istotnego elementu sprawy.

Można śmiało powiedzieć, że to się w pełni udało. Na dwudziestu ośmiu stronach (zawierających także sporo ilustracji) czytamy o pochodzeniu Gutenberga, istocie jego wynalazku, wydrukowanych przezeń książkach, kłopotach prawnych, w jakie popadł, ich fatalnych dla niego skutkach itd. – a wszystko to zawsze z wyraźnym odzieleniem ustalonych faktów od przypuszczeń oraz wyakcentowaniem niewiadomych. Następnie znajdujemy zwięzłą historię badań nad życiem i działalnością Gutenberga, od pierwszej na ten temat publikacji w roku 1640 aż do czasów najnowszych (czyli roku 2000). Nie jest to jednak suche wyliczanie, przy omawianiu bowiem istotniejszych publikacji autor streszcza najważniejsze zamieszczone w nich ustalenia, nieco więcej miejsca poświęcając tylko największej bodaj zagadce piętnastowiecznego drukarstwa

\* Tekst niniejszej recenzji powstał za życia prof. Jana Pirożyńskiego

<sup>1</sup> J. Pirożyński *Johannes Gutenberg i początki ery druku* Warszawa 2002.

z kręgu Gutenberga, jaką jest pytanie, kto i kiedy wydrukował słynny *Catholicon*. Dalej autor zajmuje się samą Biblią 42-wierszową – jej zawartością i przypuszczalnym rękopiśmiennym pierwowzorem oraz szczegółowo omawia jej kształt zewnętrzny: format, objętość, kolację, skład typograficzny, rodzaj czcionek, warianty, a także organizację procesu drukowania, kwestię wysokości nakładu i przypuszczalny czas powstania książki. Tekst kończy się informacjami o ocalałych do dziś egzemplarzach 42-wierszowej Biblii i o podejmowanych wcześniej inicjatywach faksymilowania owego druku.

Drugie studium to *Pelpliński egzemplarz Biblii 42-wierszowej* Janusza Tondela. Tekst rozpoczyna się od bardzo szczegółowego opisu książki, w którym elementy opisu bibliograficznego, stanowiące powtórzenie lub rozwinięcie danych zawartych już w poprzednim artykule Pirożyńskiego (jak np. informacje o objętości, kolacji, liczbie wierszy w kolumnie druku, układzie tekstu itd.) przeplatają się z opisanymi cechami indywidualnymi egzemplarza (m.in. określenie defektu czy rękopiśmiennego oznaczania kolejności kart). Szerzej autor zajmuje się tym, co wyróżnia Biblię pelplińską spośród wszystkich ocalałych do dziś egzemplarzy tej edycji, czyli „ślądem przewróconej czcionki” na marginesie jednej z kart, który jest jedynym źródłem naszej wiedzy o wymiarach słupka czcionki użytej przez Gutenberga w pracy nad 42-wierszową Biblią. Podobnie szczegółowo opisano rodzaje papieru (usystematyzowane według filigranów), jak i rękopiśmienne zdobienia oraz rubrykowania.

Przy tak dokładnym opisywaniu poszczególnych aspektów książki, autor niejednokrotnie cytuje odpowiednie fragmenty tekstu drukowanego lub rękopiśmiennego i tu można by zgłosić pewne zastrzeżenia. Na s. 44 czytamy bowiem: „[...] k. 310 recto rozpoczyna *Incipit prolog(us) i(n) apocalipsin* [!] s. *iob.*”. Zastanawia, czemu ma służyć dodany w nawiasach kwadratowych wykrzyknik – wszak grecka końcówka IV przypadku była w łacinie nagminnie używana przy wyrazach wywodzących się z greki

(a takim jest właśnie właśnie *apocalypsis*) podobnie jak zastępowanie „y” przez „i” (bo że nie chodzi tu o początkową małą literę zamiast dużej, wskazuje następujące „*iob.*” bez wykrzyknika). Na s. 63 cytowany jest rękopiśmienny explicit z k. 49a, w którym skróty rozwiązano zgodnie z przyjętymi zasadami, choć z niewłaściwym rodzajem nawiasów: „*q(ui)*”, „*dicit(ur)*”. Ale na tejsze stronie w przywołanym incipicie z k. 101b już czytamy „*sti iheronimi pbri*” zamiast „*s[anc]ti Iheronimi p[re]s[b]yte[ri]*” (k. 101 b jest reprodukowana na s. 66, można więc dodatkowo stwierdzić, że „*Iheronimi*” zaczyna się niewątpliwie od majuskuły). Tenże dopisek rękopiśmienny zawiera jeszcze jedną zagadkę, w cytacie bowiem kończy się tak: „[...] *in libro iosue bennum*”. Ów przedziwny finalny wyraz należy chyba raczej czytać „*bennuni*” – „ben Nuni” w znaczeniu „syn Nuna”.

Następnie autor omawia stan zachowania pelplińskiej Biblii oraz jej oryginalną oprawę, tym cenniejszą, że zaopatrzoną w tłok z nazwiskiem introligatora – zapisany w tekście w następującej formie „*hin(ri)c(us) cost(er)*”. Umieszczona obok (na s. 72) reprodukcja nie jest zbyt czytelna, natomiast w przywołanej literaturze<sup>2</sup> można zobaczyć znacznie wyraźniejszą fotografię, na której widać znak skrótu nad pierwszym „i” i następujące po nim „r” w wersji tzw. okrągłej, zatem skrót ów należy rozwiązywać „*hi[n]ric[us]*”.

W ostatniej części tekstu szeroko omówione zostały dzieje pelplińskiego egzemplarza – od najstarszej stwierdzonej proveniencji, czyli lubawskich franciszkanów w początkach XVI stulecia, aż do wojennej i powojennej odysei w XX wieku, zakończony powrotem do macierzystego księgozbioru pelplińskiego dopiero w 1959 roku.

Zarówno ten ostatni podrozdział, jak i poprzednie zawierają ogromnie dużo nieraz bardzo szczegółowych wiadomości i ustaleń.

2 I. Schunke *Die Schwenke-Sammlung gotischer Stempel- und Einbanddurchreibungen*. [Bd.]1. *Einzelstempel* Berlin 1979 (Beiträge zur Inkunabelkunde, Dritte Folge, 7).

Powoduje to, że tekstu nie czyta się łatwo, niewielki to jednak mankament w porównaniu z niebagatelnym profitem, jakim jest dla wszystkich zainteresowanych zgromadzenie w jednym miejscu całej dotychczasowej wiedzy o tym niezwykłym zabytku.

Trzecią rozprawą jest *Historia i techniczne aspekty wydania faksymile pelplińskiego egzemplarza Biblii Gutenberga* Tadeusza Serockiego. Na jedenastu stronach bogato ilustrowanego tekstu autor, zgodnie z tytułem, omawia dzieje wpierrw inicjatywy, a następnie procesu produkcyjnego, punktując problemy i trudności, przed którymi stanęli wykonawcy, oraz wyjaśniając, jakie i dlaczego przyjęto rozwiązania poszczególnych problemów zarówno o charakterze zasadniczym, jak i czysto technicznym. Nie zabrakło tu również podkreślenia udziału i pomocy wielu ludzi oraz instytucji „dobrej woli”, bez czego pomysł ten nie doczekałby się zapewne realizacji.

Czwartą część *Komentarza...* stanowi ośmiostronicowy tekst Jana Pirożyńskiego *Gutenberg w Polsce. Polskie echa wynalazku druku*. Pierwszy człon tytułu należy oczywiście rozumieć przenośnie (czego wyjaśnienie zawiera człon drugi). Wyliczając miasta polskie, w których drukowano książki w XV wieku, Pirożyński pomija Wrocław, istotnie w owych czasach administracyjnie już nienależący do Rzeczypospolitej. W indeksie topo-typograficznym centralnego katalogu *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur* (t. 1 Wratislaviae 1970, t. 2 *Addenda. Indices* Wratislaviae 1993)<sup>3</sup> umieszczono go w dziale „Polonia”, ponieważ przyjęto tam obecny podział polityczny Europy. Ale i w innych polskich opracowaniach (jak np. *Encyklopedia wiedzy o książce*) piętnastowieczne drukarstwo wrocławskie traktowane

jest jako polskie – dlatego, że diecezja wrocławska podlegała wówczas archidiecezji gnieźnieńskiej, a niewiele wcześniej pojęcie „Corona Regni Poloniae” obejmowało także Dolny Śląsk. I w końcu, to we Wrocławiu właśnie wytłoczono jedyny inkunabuł zawierający teksty w języku polskim.<sup>4</sup> Z punktu widzenia jednak czysto formalnego racja jest po stronie Pirożyńskiego. Autor wyliczając pozostałe polskie miasta zamieszcza przy każdym dacie rozpoczęcia tam druku książek, nie podając jednak żadnych szczegółów. Szkoda, że w ten sposób umknął fakt istnienia drugiej krakowskiej oficyny – Szwarzpółta Fiola, pierwszego wszak w dziejach drukarza tłoczącego księgi czcionką cyrylicą.

W dalszych partiach tekstu Pirożyński jedynie ogólnie wypowiada się na temat rozwoju drukarstwa w Polsce, co – z uwagi na obszerność tematu – wydaje się dobrym wyjściem, bliżej za to zajmując się recepcją książki drukowanej i bibliotek oraz społeczną oceną zawodu drukarza i księgarza w wiekach następnych, a także tym, co na temat wynalazku druku w Polsce pisano, zwłaszcza na temat samego Gutenberga (tu znajdujemy też bardzo ciekawy fragment traktujący o materii, którą można by nazwać „motywy architektoniczne związane z Gutenbergiem na ziemiach polskich” – dobrze dobrane ilustracje przydają tekstowi atrakcyjności). Studium kończy się wyliczeniem i omówieniem zachowanych w Polsce egzemplarzy, które wyszły spod pras Gutenberga lub które bywają mu przypisywane. Tu trzeba tylko sprostować mylne cytaty bibliograficzne (na s. 114): „*Kalendarz astronomiczny na r. 1448*<sup>5</sup> – GW 8674” (winno być: GW 1285) i niżej „*Ars minor Aeliusa Donata* – GW 8674” (znowu! – zamiast: GW 8675).

3 Cytując tę publikację autor z nieznanymi przyczyn opatruje ją skrótem IP, podczas gdy od wielu lat w całej literaturze światowej przyjęty jest skrót IBP. Nie wiadomo też, czemu przy pierwszym cytowaniu (s. 8) podane jest miejsce druku „Wratislaviae”, a przy ponownym (s. 114 przyp. 38) „Varsaviae”.

4 *Statuta synodalia Wratislaviensia* Wrocław, Caspar Elyan, 9 X 1475. 4° (IBP 5099). Druk zawiera polskie wersje modlitw *Pater noster*, *Ave Maria* i *Credo*.

5 Szkoda, że autor nadal posługuje się tylko tym mylącym tytułem, skoro już wcześniej (na s. 19) pisze, że „*tzw. Kalendarz astronomiczny na r. 1448* to w rzeczywistości *Tablica planet* z ok. 1457/58 r.”.

Blok tekstów zamyka jednostronicowa wypowiedź Tadeusza Serockiego *Dalsze plany Wydawnictwa Bernardinum* zawierająca (oprócz przedstawienia planów wydawniczych) także wyczerpujące wcześniej opublikowanych czterech reprintów druków wytłoczonych w XVII i XVIII wieku.

Jak już wcześniej wspomniano, książka jest bogato ilustrowana. Znajdujemy tu reprodukcje podobizn Gutenberga, dokumentów związanych z jego działalnością oraz z Biblią pelplińską, dawnych rycin dotyczących drukarstwa, fragmentów innych druków powstałych w kręgu sławnego moguntczyka, oryginalnej oprawy pelplińskiej Biblii i odrysów poszczególnych tłoków, a także fotografie osób związanych z losami omawianego inkunabułu, jak i zasłużonych dla powstania niniejszego faksymile, zdjęcia z samego procesu produkcyjnego i wiele innych – ale przede wszystkim szereg wiernych reprodukcji całych stron pelplińskiego cymelium. Ukoronowaniem tego jest zamieszczona po ostatnim tekście i zajmująca ponad 60 stron reprodukcja całej *Księgi Psalmów* z faksymilowanego egzemplarza. Tu można tylko wyrazić żal, że nie ma zdjęcia cytowanej na s. 77 zapiski proveniencyjnej z pelplińskiej Biblii: „Pro loco Lubauiensis”. W sąsiadującym tekście znajdujemy, co prawda, uwagę, że jest ona „wyblakła a przez to ledwie widoczna”, ale przy dzisiejszych możliwościach technicznych nie byłaby to przecież żadna przeszkoda. I jeszcze jedno marginalne zastrzeżenie związane z reprodukcjami: na s. 78 czytamy o księgach podarowanych konwentowi lubawskiemu przez Mikołaja Chrapickiego, który opatrzył je odpowiednim wpisem – i tu dokładny cytat, łącznie z zaznaczeniem rozwiązanych skrótów rękopiśmiennych, zaś obok, na s. 79, reprodukcja fragmentu strony tytułowej jednego z takich druków z wspomnianym wpisem donacyjnym Chrapickiego. Najwidoczniej jednak nie wszystkie jego wpisy są identyczne, bo tekst zacytowany różni się od reproduktowanego – zapewne spisano go z jednej książki, a sfotografowano – z innej. Szkoda, że dopuszczono do takiej rozbież-

ności, ale merytorycznie jest to szczegół bez większego znaczenia.

Książkę kończą: spis ilustracji, indeks osób oraz indeks nazw miejscowych. Pewne zastrzeżenia budzą tylko niektóre zapisy w indeksie osobowym. Znajdujemy tam bowiem hasła: Batory Stefan (zamiast: Stefan Batory – wszystkich panujących szereguje się przeciw według imion); De Bure le jeune Guillaume François (zamiast: Bure Guillaume François de, le jeune – zob. *Dictionnaire de biographie française* VII, 683); De Ricci Seymour (zamiast Ricci Seymour de – zob. *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale* CL,897); Gensfleisch zur Laden zum Gutenberg Friele (zamiast Gensfleisch zur Laden Friele – wystarczy przeczytać fragment tekstu, do którego indeks odsyła, by ocenić błędy owego dodatku „zum Gutenberg”); Mate Carmen Monje (zamiast Monje Mate Carmen – Monje to nie imię, lecz pierwszy człon nazwiska); Stollen Johann Zacharias (zamiast Stolle... – błąd wziął się z nieuwzględnienia tego, że w adresie wydawniczym, skąd nazwisko zaczerpnięto: „gedruckt durch ... Johann Zacharias Stollen”, figuruje ono w przypadku zależnym i stąd otrzymało końcówkę „n”). Wątpliwości budzi też hasło „Piccolomini Eneas Sylwiusz” z niewiadomych przyczyn jako jedyne w całym indeksie niepolskie nazwisko wyposażone w spolszczone imiona; ponadto w stosunku do osób, które los wyniósł do roli panujących, przyjęte jest określanie ich najwyższą osiągniętą godnością (bez względu na to, jakiego etapu ich życia tekst dotyczy) – a więc powinien on raczej figurować w indeksie jako „Pius II, papież” (z ewentualnym odsyłaczem od nazwiska). A cytowany minister kultury to Ujazdowski Kazimierz Michał, a nie Ujazdowski Michał (można było opuścić drugie imię, ale nie pierwsze).

Wszystkie te drobne zastrzeżenia są jednak, jak już kilkakrotnie podkreślałem, elementami bez istotnego znaczenia, a całość publikacji prezentuje się równie okazale pod względem treści, jak i szaty zewnętrznej.

*Michał Spandowski*

Jan Pirożyński  
*Johannes Gutenberg  
 i początki ery druku*

Wydawnictwo Naukowe PWN  
 Warszawa 2002, 228 s., il.

Książka prezentująca obecny stan wiedzy na temat Johanna Gutenberga i jego działań, wcześniej czy później musiała w Polsce powstać, zważywszy na skromny – na tle publikacji zagranicznych – krajowy dorobek w tej dziedzinie. Bardzo dobrze się stało, że napisała ją prof. Jan Pirożyński – historyk i księgoznawca, bibliotekarz, członek szacownego i zasłużonego Gutenberg-Gesellschaft w Moguncji. Trudno było u nas o osobę bardziej kompetentną. Nie chodzi bowiem wyłącznie o zebranie w jedno miejsce rozproszonych informacji, ale o równoczesne poddanie ich krytycznemu osądowi.

Autor związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, był wieloletnim dyrektorem BJ, pracował w Instytucie Historii oraz Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, a jego specjalność to historia książki i historia powszechna XVI-XVIII wieku. Znany w Europie, głównie w Niemczech i Austrii, gdzie dużo publikował i wygłaszał wykłady, na przykład na seminariach wiedeńskiej Stacji PAN, uczestniczył także w międzynarodowych projektach badawczych, takich jak „Germania Slavica” lipskiego uniwersytetu. W Polsce kierował między innymi projektem badawczym „Struktury własności budynków i gruntów w Krakowie w I połowie XVII w.”. Ostatnim dużym dziełem redakcyjnym i autorskim Profesora był *Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* przygotowany dla Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej Bernardinum wspólnie z prof. Januszem Tondelem z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i Tadeuszem Serockim, dyrektorem tej oficyny.

Podczas święta Uniwersytetu Jagiellońskiego w maju 2003 roku prof. Pirożyński otrzymał Laur Jagielloński w dziedzinie nauk humanistycznych, społecznych i prawnych, właśnie za pracę *Johannes Gutenberg i początki*

*ery druku*. Książkę uznano za „dzieło wyjątkowo cenne, przy tym napisane pięknym i przystępnym językiem”.

O Gutenbergu i początkach europejskiego drukarstwa napisano już bardzo wiele, przede wszystkim w Niemczech, ale i na całym świecie – od San Francisco po Moskwę. Oddzielenie rzetelnej wiedzy od informacyjnego szumu, błędnych interpretacji, a nawet zwykłej nieprawdy, wymaga spojrzenia na całą literaturę przedmiotu. Nawet w publikacjach naukowych nietrudno natknąć się na bałamutne stwierdzenia lub pomyłone fakty.

Jan Pirożyński zadał sobie trud zapoznania się z tą bogatą literaturą, „oddzielił ziarno od plew” i nie absorbuje uwagi czytelnika fantastycznymi pomysłami niezbyt odpowiedzialnych autorów. Opisał natomiast niektóre kontrowersyjne tezy naukowe, wyrażając o nich swoje osobiste zdanie. Negatywnie ocenił poglądy głoszone przez badaczy pod wpływem emocji (np. skazone nacjonalizmem albo patriotyzmem lokalnym). Oczywiście odrzucił też stwierdzenia, które nie oparły się rezultatom późniejszych studiów i badań, takich jak na przykład analiza molekularna struktury farb drukarskich albo papieru. Dopiero od niedawna historycy mają dostęp do nowoczesnych fizykochemicznych metod badawczych, których wyniki są zazwyczaj bezsporne i niejednokrotnie burzą od lat ustalone poglądy.

Johannes Gutenberg stworzył około 1450 roku w Moguncji zakład produkcyjny. Wytwarzał tu w niespotykanych do tej pory nakładach jednobrzmiące i identycznie wyglądające teksty. Od samego początku drukarstwa prasę opuszczały i książki, i tzw. druki ulotne – akcydensy. Z przeprowadzonej przez Jana Pirożyńskiego analizy historycznych źródeł oraz wielu naukowych opracowań wyraźnie wynika, że wynalazek Gutenberga to wynalazek technologiczny. Moguncki mistrz był twórcą linii technologicznej w jak najbardziej współczesnym rozumieniu tego terminu. Przyjrzyjmy się bliżej owemu procesowi, którego efektem były gotowe odbitki drukarskie.

Cykl technologiczny rozpoczął się tzw. cięciem stalowego stempla, czyli grawerowaniem litery. Sama czynność grawerowania, jak w szesnastowiecznej Polsce mówiono – „rznienie liter na stali”, to praca żmudna i wymagająca nie lada precyzji. Najmniejsza niedokładność, na pozór niezauważalna przy pojedynczej literze, stawała się widoczna w zestawieniu z pozostałymi literami tekstu. Gotowy stempel wbijany był następnie w miedź lub mosiądz i w ten sposób formowało się oczko matrycy odlewniczej. Teraz należało dokładnie zwymiarować matrycę (wyjustować). Polegało to przede wszystkim na uzyskaniu odpowiedniego zagłębienia oczka litery oraz ustawieniu wszystkich znaków według linii pisma. Wyjustowaną matrycę umieszczano w aparacie odlewniczym, w którym odlewano potrzebną liczbę czcionek poszczególnych liter.

Dzisiaj przypuszcza się, że konstrukcja giserskiego aparatu do czcionek była oryginalnym pomysłem Gutenberga. Jego najistotniejszą część stanowiła ruchoma forma odlewnicza. Składała się z czterech stalowych ścian, które połączone ze sobą po dwie, dawały się względem siebie przesuwac i rozkładać. Wytyczały one prostopadłością słupka czcionki o zmiennym wymiarze dostosowywanym do szerokości znaku. Spód formy odlewniczej (prostopadłością) zamykała ściśle dopasowana matryca z oczkiem litery, a od góry wlewano roztopiony metal. Rzecz jasna, całe to metalowe urządzenie należało w jakiś sposób oprawić w drewno, aby giser mógł utrzymać je rozgrzane w ręku. Ideę techniczną i odlewanie w takim instrumencie bardzo dobrze opisał niegdyś Friedrich Bauer w bibliofilskim druku *Das Gießinstrument des Schriftgießers* (Hamburg und München 1922), starannie wydanym w znanej odlewni czcionek Gensch & Heyse.

Aż do połowy XIX wieku odlewano czcionki w takich aparatach. Oczywiście z biegiem czasu ulepszano urządzenie dodając nowe elementy, jednak zasada budowy samej formy odlewniczej pozostawała niezmienna. Szczegółowe ryciny rozłożonego na części aparatu giserskiego zamieszcza

*Encyklopedia* Diderota (1764-1772) i *Manuel typographique* Pierra Simona Fourniera (1764-1768).

Z całą pewnością Johannes Gutenberg musiał wcześniej prowadzić eksperymenty ze stopem odlewniczym do czcionek oraz temperaturą odlewania. Tylko bowiem stop o odpowiedniej temperaturze dokładnie wypełnia zagłębienia oczka czcionki w matrycy i jednocześnie nie powoduje powstawania wżerów lub bąbli od pęcherzyków powietrza na powierzchni odlewu. Gutenberg przed założeniem oficyny drukarskiej zajmował się w Strasburgu produkcją lusterek dla pielgrzymujących do katedry w Akwizgranie. Były to specyficzne przedmioty. Składały się głównie z metalowej (stop cyny i ołowiu), zdobionej reliefem plakietki, w którą był wmontowany mały kawałek okrągłego szkła. Ilustracja takiej plakietki zamieszczona w omawianej książce Jana Pirożyńskiego pokazuje wyraźnie przedmiot sporządzony techniką odlewania. Tak więc, właśnie wówczas, przy produkcji lusterek, moguncki mistrz zdobywał potrzebne później doświadczenie odlewnicze.

Powróćmy jednak do technologii. Nowo odlane czcionki pochodzące z giserskiego aparatu wymagały z pewnością dalszej ręcznej obróbki, przede wszystkim szlifowania. Nie wiemy dzisiaj, jak Johannes Gutenberg uzyskiwał precyzyjną wysokość słupka czcionki. Być może robił to niewielką piłą i pilnikiem, a może jakimś specjalnym heblem. Gotowy materiał zecerski (czcionki i justunek) przechowywany był w kaszcie, czyli drewnianym płaskim pudle z przegródkami. Z kaszty pobierano czcionki do składania nowego tekstu, które odkładano do niej, rozbijając niepotrzebną formę drukową.

Tekst złożony z pojedynczych czcionek posmarowanych farbą stanowił formę przygotowaną do odbijania w specjalnie skonstruowanej prasie śrubowej. Oczywiście sama prasa nie była wynalazkiem Gutenberga. Podobne urządzenia stosowano już znacznie wcześniej w tłoczniach oleju, winiarniach, papierniach, introliatorniach, foluszach itp. Gutenberg wyposażył jednak prasę śrubową



w kilka ważnych dodatków. Przede wszystkim musiał opracować sposób mocowania czcionek na tzw. płycie formowej oraz sposób dokładnego nakładania papieru. Prawdopodobnie wymyślił też wózek, którym gotowa forma z papierem wjeżdżała pod tygiel prasy. Pozostawał jeszcze jeden niezwykle istotny element, bez którego w ogóle nie da się drukować. Chodzi o zapewnienie idealnej równoległości formy drukowej i tłoczącego tygla. Dodajmy do tego udane, choć czasochłonne eksperymenty ze składem farby drukarskiej i sposobami jej równomiernego nadawania na oczka czcionek w złożonych kolumnach tekstów, a obraz dzieła Gutenberga będzie pełny. To w zasadzie koniec linii technologicznej. Czynności introliigatorskie leżą już poza obszarem dociekań natury typograficznej.

Omawiana publikacja nie jest poświęcona wyłącznie Gutenbergowi – jest bogatsza. Jakkolwiek życie i działalność mogunczkiego mistrza są głównym tematem dzieła Pirożyńskiego, zawiera ono również rozważania poświęcone genezie i rozwojowi europejskiej typografii. Rozdziałom o początkach ery druku można by przydać jako motto zdanie Roberta Escarpita, iż „sytuacja wymagała tego, by druk został odkryty, wynaleziony czy sprowadzony”. Jan Pirożyński przedstawił bowiem dobitnie, że piętnastowieczna Europa była technicznie i mentalnie przygotowana na przełom w sposobie publikowania i z niecierpliwością go oczekiwała. Autor omówił też repertuar wydawniczy wczesnych oficyn oraz zmiany zachodzące w kształcie edytorskim i wyposażeniu inkunabułów. Osobno zajął się rolą drukarstwa w rozprzestrzenianiu idei humanizmu i reformacji. Podkreślił, że różne rodzaje publikacji wykształcone w okresie renesansu, pełniły doniosłe funkcje społeczne przez kilka stuleci, aż do „rewolucji elektronicznej” naszych czasów.

Jednak, w moim przekonaniu, jednym z najbardziej interesujących wątków w książce Jana Pirożyńskiego są rozważania nad datowaniem druków kojarzonych z warsztatem Gutenberga. Przy tej okazji autor przy-

pomina między innymi o odbitkach korektowych z warsztatu Gutenberga, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą Inc. 2267. Wydobyto je w XIX stuleciu z oprawy nieznaną dziś książki, a pochodzą z trzech druków: tzw. *Kalendarza astronomicznego*, *Biblii 36-wierszowej* oraz *Ars minor* Donata. Nawiasem mówiąc, szkoda, że w omawianej publikacji nie znalazła się reprodukcja z dzieła Donata, lecz tylko bardzo niewyraźna ilustracja z *Biblii*. W próbach korektowych z obu wymienionych druków, obok złożonego tekstu, odbił się wyraźnie także pobrudzony farbą ślepy materiał zecerski, dzięki czemu można dziś zobaczyć ówczesną technikę justowania końcówek wierszy. Odbity justunek również dowodzi, że wydruków korektowych nie odbijano pod prasą. Prawdopodobnie sporządzono je tzw. metodą szrotkową stosowaną w typografii aż do XX wieku.

Badania nad chronologią druków Gutenberga przypominają śledztwo, w którym od lat uczestniczą doświadczeni detektywi. Obok znanych historyków drukarstwa, takich jak: Alois Ruppel (twórca *Gutenberg-Jahrbuch*), Konrad Haebler, Hans Widmann czy Stephan Füssel, oraz mniej znanych, acz ważnych, na przykład Sabine Wagner, Uwe Neddermeyer albo Lotte Hellings, przewija się w książce często nazwisko Alberta Kapra. Dla mnie całkiem niespodziewanie, znałem bowiem tę arcyciekawą postać z zupełnie innej strony.

Albert Kapr, zmarły w maju 1995 profesor Hochschule für Graphik und Buchkunst w Lipsku (przez osiem lat pełnił funkcję rektora tej szkoły), był znakomitym typografem i nauczycielem, twórcą nowych krojów pism drukarskich (m.in. Faust 1959, Leipziger Antiqua 1970, Neutra 1968, Prillwitz 1980) oraz autorem kilku niezwykle ważnych, zwłaszcza dla grafików-typografów, prac, na przykład: *Schriftkunst* (3 wyd., Dresden 2002), *Buchkunst der Gegenwart* (Leipzig 1979), a także napisanej wspólnie z Walterem Schillerem książki *Gestalt und Funktion der Typographie* (Leipzig 1977). Otóż okazuje się, że ten grafik i pedagog był również historykiem, którego publikacją *Johannes*

*Gutenberg. Persönlichkeit und Leistung* (München 1988) zyskała znaczne uznanie zawodowych badaczy przeszłości. Rzeczywiście! W swoim księgozbiornie znalazłem – wciśnięte pomiędzy *Typographia practica* Maxa Cafflischego a *Stationen der Buchkunst* Alberta Kapra – broszurowe wydanie jego studium zatytułowane *Johannes Gutenberg und die Cyprischen Ablassbriefe 1454/55* (Leipzig 1968). Zainteresowanie dalszą i bliższą przeszłością jest zresztą u Kapra widoczne i w innych jego publikacjach, na przykład we *Fraktur. Form und Geschichte der gebrochenen Schriften* (Mainz 1993).

Podczas lektury książki Jana Pirożyńskiego jasno uzmysłowiłem sobie coś, co przedtem wyczuwałem tylko intuicyjnie. Pamiętając o historycznej ciekawości również innych znakomitych współczesnych typografów – Jana Tschicholda, Hermanna Zapfa, Adriana Frutigera czy Josta Hochuli – warto wyciągnąć pewien wniosek: otóż znajomość historii książki i pisma oraz zabytków drukarstwa może być bardzo dobrym gruntem do powstawania profesjonalnego warsztatu współczesnego projektanta grafiki wydawniczej. W przypadku Adriana Frutigera, który w swych studiach sięgał aż do starożytnych zabytków rysunku i piśmiennictwa całego globu, można być pewnym, że jego międzynarodowy autorytet specjalisty semiografii, grafiki użytkowej i szerzej – komunikacji wizualnej, ma swoje korzenie (co nie umniejsza jego talentu) w analizie historycznych form przekazu.

I właśnie po tej refleksji łączącej dawne i współczesne czasy należy wspomnieć o ostatnim fragmencie książki Jana Pirożyńskiego. Rozdział *Wynalazek druku jako czynnik sprawczy wielkiej rewolucji i zarazem długiej ewolucji medialnej* jest bardzo ciekawym, polemicznym omówieniem poglądów – wyrażonych przez teoretyków komunikacji: Marshalla McLuhana, Elizabeth L. Eisenstein i Michaela Giesecke – na temat skutków i przyszłości drukarskiego sposobu powielania informacji. Autor zwraca uwagę na grzech zbyt łatwego generalizowania popełniany

przez McLuhana i jego zwolenników, którzy już odtrąbili odwrót cywilizacji Drukowanego Słowa. Sądzę, że nie miejsce tutaj na referowanie wyrażonych w książce Pirożyńskiego myśli, bowiem każdy czytelnik wyrobi sobie własne zdanie. Opinie w tej materii bywają bardzo indywidualne; na przykład obserwacje poligrafów różnią się od spostrzeżeń bibliotekarzy, księgoznawca widzi problem inaczej niż elektronik, semiolog inaczej niż grafik. Przewidywania futurologiczne są zawsze większą lub mniejszą loterią i sprawdzają się bardzo rzadko, tym bardziej że tempo przemian jest zawrotne. Porównajmy bowiem: od czasów Johanna Gutenberga do czasów linotypu Ottmara Mergenthalera (1854-1899) technika składania tekstów, w zasadzie niezmienną, przetrwała około 440 lat. Aby dojść do fotoskładu musiało upłynąć już tylko 50 lat, następnie około 20 lat do elektronicznych technik składania. Współczesne DTP i pre-press mają dopiero 20 lat i już widać, że ewoluują w kierunku tzw. drukowania cyfrowego oraz publikowania w sieci. Co prawda, na razie technolodzy dbają o szybkie unowocześnianie technik poligraficznych, ale nie bardzo wiadomo, co będzie w niedalekiej przyszłości. Ewentualne zmiany form komunikacji międzyludzkiej najprawdopodobniej nie będą związane z postępem technicznym, ale raczej ze zmianami mentalnymi uczestników wymiany myśli i informacji.

Kończąc swe erudycyjne wywody Jan Pirożyński w rozważaniach nad drukarską formą publikacji demonstrowa umiarkowany optymizm w spojrzeniu na dalsze losy książek, gazet czy czasopism. I właśnie taki sposób widzenia tych spraw przez doświadczonego historyka i księgoznawcę pozwala nam, ludziom związanym zawodowo z Galaktyką Gutenberga, nabrać nieco pewności siebie i ufności w to, że praca wydawcy, bibliologa, bibliotekarza czy drukarza ma jeszcze sens i perspektywę w dzisiejszym świecie rozedrganych multimediów, natrętnej reklamy i agresji migotliwych obrazów.

*Andrzej Tomaszewski*

Jan Pirożyński  
*Z dziejów obiegu informacji  
 w Europie XVI wieku. Nowiny  
 z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka  
 w Zurychu z lat 1560-1587*  
 Uniwersytet Jagielloński  
 Kraków 1995, 361 s., il.  
 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu  
 Jagiellońskiego MCLIV  
 Prace Historyczne, z. 115)

Mimo dystansu czasowego, jaki dzieli nas od wydania książki przedwcześnie zmarłego Jana Pirożyńskiego, *Nowiny z Polski...* pozostają niezrównaną i niezastąpioną analizą istotnego wycinka powszechnych dziejów łączności społecznej. Wybierając, przechowywane w Zentralbibliothek w Zurychu<sup>1</sup>, *collectanea* Zurychskiego kaznodziei nazwiskiem Johann (Hans) Jacob Wick w celu ukazania, jak w kalwińskiej Szwajcarii postrzegano i percypowano wydarzenia w Polsce, prof. Pirożyński nadaje nowy wymiar pokaźnemu zespolowi źródeł, skądinąd dobrze znanemu i szeroko komentowanemu od końca XVIII wieku. Korzysta z okazji, aby wyjść poza te ramy, dając nam właściwie dwie książki w jednej – albowiem szeroka panorama obiegu informacji w Europie XVI wieku, jaką stanowi pierwsza, prawie stu pięćdziesięciostronnicowa część książki, to właściwie samodzielne opracowanie. Druga część, biografia Wicka i charakterystyka jego zbioru, mogłaby zarówno uzupełniać to dzieło, jak też i otwierać następne, rozwinięte w części trzeciej, poświęconej właściwym „wiadomościom z Polski”. Mielibyśmy wówczas dwie prace o różnym stopniu szczegółowości, ale konsekwentnie odnoszące się do procesów paneuropejskich, co nie jest na razie powszechne w polskim księgoznawstwie.

Książka przypomina swą strukturą odwróconą piramidę. Poruszamy się od tła do osoby Wicka, od jego sylwetki do jego zbioru, od zbioru do szeroko rozumianych poloników w tym zbiorze, zacieśniając coraz bardziej

kontakt z bazą źródłową. Gdy kończy się naracja, pozostaje sama baza, czyli część czwarta książki – *Katalog poloników w Wickianach*. To zestawienie obejmuje następujące *genres*:

- gazety pisane i listy (zakres chronologiczny 1556-1587, dziewięćdziesiąt trzy jednostki)
- drukowane gazety ulotne (1543-1587, czterdzieści dwie jednostki)
- jednokartkowe druki ulotne – grafika – rysunki (1545-1584, siedemnaście jednostek)
- varia (1499-1587, teksty rękopiśmienne – dziewięć jednostek, teksty drukowane – trzy jednostki).

Katalog ten nawiązuje do istniejących, częściowych lub zdezaktualizowanych, opracowań wickianów, ale też jest nową pracą, zgodną z polskimi zasadami edytorstwa źródeł historycznych, i w tym sensie stanowi oryginalny wkład autora. Recenzent nie jest, niestety, w stanie określić, ile wniosło późniejsze od omawianej publikacji wydanie znanego wcześniej (i cytowanego w *Nowinach z Polski...*, np. na s. 73-77) rozległego opracowania niemieckich druków ulotnych<sup>2</sup>, ponieważ nic nie wskazuje na to, by wprowadziła je do swoich zbiorów jakkolwiek polska biblioteka. A przecież podobne do Wickowskiej kolekcje są dostępne jeszcze w innych księżnicach – nie mówiąc już o bogatych zbiorach wczesnej prasy europejskiej i gazet pisanych – i wykorzystywanie ich jako źródła do dziejów Polski i postrzegania Polski poza jej granicami wydaje się płodnym pomysłem. Pozostaje więc mieć nadzieję, że polscy badacze dotrą jednak do nowszych opracowań i będą kontynuować prace podjęte przez prof. Jana Pirożyńskiego oraz przez jego starszego kolegę, również już nieżyjącego, prof. Konrada Zawadzkiego<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> *Deutsche illustrierte Flugblätter des 16. und 17. Jahrhunderts. Kommentierte Ausgabe* Bd. 7 *Die Sammlung der Zentralbibliothek Zürich Teil 2 Die Wickiana II (1570-1588)* Hrsg. W. Harms, M. Schilling, Tübingen 1997.

<sup>3</sup> Por. zvl. dwie publikacje K. Zawadzkiego: *Początki prasy polskiej – gazety ulotne i seryjne XVI-XVIII wieku* Warszawa 2002 oraz *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia* t. 1-3 Wrocław 1977-1990.

Katalog poloników jest szczegółowy i precyzyjny; autor scharakteryzował treść informacji lub tematykę ilustracji (co często-kroć wyjaśnia, dlaczego dany dokument stał się przedmiotem jego badań), podał źródło informacji i ewentualne odesłania do dokumentów o identycznym lub bardzo podobnym zapisie. Tu, jak i w zrebie głównym, Pirożyński radzi sobie doskonale z różnymi odmianami górnej niemieckiej oraz ze skomplikowaną strukturą wewnętrzną opisywanych jednostek, które Wick tworzył, łącząc drukowane wycinki, rękopisy, drzeworyty i rysunki, a i częstokroć wklejając karty drukowane w okienka przygotowanego kodeksu (przy czym autor ustrzegł się użycia nasuwającej się, ale ahistorycznej nazwy „album”), a nawet podając muzykę do tekstu (bo gazety bywały pieśniami!). Podziwiamy zatem warsztat krakowskiego historyka, jak i jego dyscyplinę sprawiającą, że wszystkie fakty traktuje on równorzędnie, nie dając się ponieść żadnej fantazji w opisie czy interpretacji materiałów, które przecież z założenia miały być sensacyjne i głęboko poruszać czytelnika. Jedyne bodaj wyjątek to lekko fantastyczne przecież przetłumaczenie *wyjb* jako „baba”. A przecież opisując świat relacji o nadzwyczajnych wydarzeniach, musiał odważnie oderwać się od typów zbiorów tradycyjnie badanych w Polsce; dość powiedzieć, że sam termin „jednokartkowy druk ulotny” został wprowadzony przez Pirożyńskiego, tak mało mamy w polskich zbiorach owych *Einblattdrucke* (*broad-sides*) i tak niewiele o nich przed Nim pisano. Niech będzie wolno zgłosić tu wszakże jedno zastrzeżenie: dlaczego tłumacząc na polski fragmenty przytaczanych tekstów niemieckich i łacińskich, a imiona bohaterów i autorów „z zagranicy” podając tylko w wersji spolszczonej (co wydaje się nieporęczne dla polskiego badacza), nie zamieścił cytatów biblijnych w przekładzie na język narodowy? Czy w tę stronę poszło edytorstwo? Czy chciał w ten sposób zachować postać tekstu, z jakim faktycznie obcowano w XVI wieku?

Jan Pirożyński pisał bez jakichś szczególnych inspiracji teoretycznych. Na początku swej pracy powołuje się na klasyczne

opracowania z zakresu socjologii komunikacji, ale słusznie uprzedza, że nie zaistnieje potrzeba częstego do nich nawiązywania (s. 43-44). Wydaje się jednak, że można tu było głębiej zastanowić się nad funkcjami multimedialności (termin Pirożyńskiego, s. 40) zbioru Wicka. Zbierając materiały „skrytygraficzne, typograficzne i graficzne” (s. 12), nade wszystko zaś porządkując druki ulotne, przepisując je i zaopatrując w adnotacje, Wick cały czas zachowuje się jak kaznodzieja, który zaledwie przygotowuje wystąpienie ustne, prawdziwy cel gromadzenia i przetwarzania informacji. Można to było skomentować, odwołując się do rozróżnień między kulturą przekazu ustnego i kulturą pisma, na długo przez Walterem Ongiem<sup>4</sup> obecnych w klasycznych rozważaniach Davida Riesmana<sup>5</sup>. Wick tkwi wszak w obrębie kultury pisma, ale jakby płycej niż na przykład współcześni mu teologowie czy astronomowie – jego „nowe wiadomości” są spisanyymi, jeszcze gorącymi relacjami ustnymi, a także notatkami, niepoddanyymi procesowi czyszczenia z błędów i doskonalenia, jaki od drugiej połowy XV wieku odmieniał i stabilizował korpus tekstów naukowych.<sup>6</sup> Nie skorzystał Pirożyński z bogatych konstatacji Elizabeth Eisenstein<sup>7</sup> pomijając w ten sposób, na przykład, narzucające się pytania o poznawcze skutki współobecności w kolekcji Wicka materiałów drukowanych i rękopiśmiennych. Nie doczekała się też naświetlenia

4 Por. np. W. J. Ong *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* przeł. i wstępem opatrzył J. Japola, Lublin 1992.

5 D. Riesman *Tradycja mówiona i pisana* przeł. K. Biskupski „Odra” 1975 nr 3 s. 17-20.

6 „Das Besondere liegt in der Kombination von handschriftlichen Aufzeichnungen mit einer großen Zahl von Druckschriften” – stwierdza wręcz na temat wickianów biograf niemiecki w artykule z 2000 r. (F. Mauelshagen *Wick Johann Jakob* [w:] *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon* dokument elektroniczny, ścieżka dostępu: [http://www.bautz.de/bbkl/w/wick\\_j\\_j.shtml](http://www.bautz.de/bbkl/w/wick_j_j.shtml), notowane 3 II 2005 r.).

7 E. Eisenstein *Printing Press as an Agent of Change. Communications and Cultural Transformations in Early Modern Europe* vol. 1-2 Cambridge 1979.

kwestia zachowawczości i wtórności Wicka jako wyniku intelektualnej zależności szwajcarskiego kaznodziei od publikacji tandetnych, wydawanych dla zysku, bez udziału uczonych redaktorów. Czy zatem Wick jako zbieracz i czytelnik otwarty na świat i peryferie zachodniego chrześcijaństwa mógł wzbogacać i modyfikować swoje poglądy, czy tylko utwierdzał się w swoich niezbyt oryginalnych przekonaniach? Wydaje się, że Pirożyński idealnie wyważył proporcje pomiędzy ubolewaniami nad trywialnością gustu Wicka i jego – używając ahistorycznego terminu – upodobaniem do sensacji, a akceptacją tego stylu jako właściwego epoce. I oto przyszłe pokolenia otrzymają w spadku zarówno po nim, jak i po współczesnych autorach niemieckich i szwajcarskich – ostry i krytyczny obraz zbieracza.<sup>8</sup> Nie ma natomiast powrotu do epitetów, jakimi obdarzyli Wicka racjonalistycznie i pozytywistycznie nastawieni badacze sprzed stu lat, przypomnieni przez Pirożyńskiego na s. 162.

Nieobecność nowszych nurtów historii książki w pracy Pirożyńskiego powoduje między innymi, że nie interesuje go sprawa powtarzalności klocków drzeworytniczych<sup>9</sup>, wymagająca zresztą żmudnych badań porównawczych, które być może zostaną podjęte szerzej dopiero teraz, w dobie wszechobecności komputerowych baz danych, z wykorzystaniem rozległych analiz dostępnego *online* materiału graficznego. Czy każdy z opisywanych dokumentów ilustrowanych miał specjalnie przygotowany materiał drzeworytniczy? Jakie były ambicje i możliwości, aby realistycznie zilustrować teksty, do których powstawały nie drzeworyty, lecz rysunki? Dlaczego ilustracja towarzysząca informacji o zamachu na króla Stefana Batorego

przedstawia – jak można się zorientować z opisu – niczym niezakłóconą scenę, może nie biesiadną, ale na pewno „receptyjną” (rok 1580, s. 267)? Czy rzeź niewiniątek, to nie jest kanoniczny motyw, pasujący tylko jako ogólny komentarz do sceny opisanej w drukowanej gazecie z 1561 roku? Co było w tych gazetach bardziej zachowawcze – tekst, tak jak w dziele medycznym Vesaliusa, czy jednak ilustracja? Czy te klocki nie zostały, zgodnie z powszechnym obyczajem doskonale znanym bibliotekarzom, przez których ręce przechodzi wiele starych druków, wykorzystane w innych dziełach? Jakie były źródła informacji, z których korzystali artyści? Odczuwamy pewien niedosyt, że Pirożyński, który chciał i potrafił odczytywać grafikę, nie zaopatrzył ilustracji w nic innego jak tylko w zdawkowe podpisy. Pełniejszych charakterystyk czytelnik musi szukać w *Katalogu*, przy czym, z natury rzeczy, nie ma tam tych drzeworytów i rysunków, które nie zakwalifikowały się jako polonika. Część ilustracji przynosi zatem interesujące urozmaicenie drukowanego tekstu *Nowin z Polski...*, ale nie przemawiają do nas tak silnie, jak mogłyby. Innych po prostu nie ma – opis w *Katalogu* tylko zaostrza nasz apetyt na obejrzenie reprodukcji.

Być może nasi następcy jeszcze inaczej ocenią pocziwca z Zurychu. Być może czegoś nowego dowiemy się jeszcze od tych, którzy próbują poważniej potraktować wątek przyrodoznawczy w zbieractwie Jana Jakuba<sup>10</sup>; według Pirożyńskiego, Wick szukał po prostu na niebie znaków zwiastujących nadchodzące wydarzenia. W sumie jednak, lektura *Nowin z Polski...* jest zabiegiem bardzo pouczającym; na pewno naraża na szwank dobrostan umysłów wychowanych na szkolnych i szkolarskich odmianach wiedzy historycznej. Po pierwsze dlatego, że ukazuje nam mocarstwo, które nie zajmuje znaczącego miejsca w świadomości współczesnych i nie

8 „W[ick] bezeichnete seine Annalen als «Wunderbücher». [Als] Sammelsurium von allerhand Merkwürdigkeiten, Unglücksfällen, Mord-, Hexen- und Ketzergeschichten (Bruno Weber), als Kompendium des Aberglaubens sind sie immer wieder charakterisiert worden” – F. Mauelshagen *dz. cyt.*

9 Por. *Printing the Written Word. The Social History of Books, circa 1450-1520* ed. by S. L. Hindman, Ithaca 1991.

10 Zob. np. W. Schwarte *Himmelszeichen in der Wickiana, das Beispiel der Nordlichter* (Hausarbeit zur Erlangung des Magistergrades [M.A.] an der Philosophischen Fakultät der Georg-August-Universität Göttingen) Göttingen 1998.

jest zbyt elokwentne, jeśli chodzi o tworzenie źródeł historycznych; cokolwiek by się powiedziało o intensywnych kontaktach tego kraju z centralną Europą w XVI wieku, dla mieszkańców tej ostatniej znajduje się on jednak bardzo daleko. Po drugie dlatego, że przedstawia nam członka ówczesnych elit umysłowych i religijnych, który we wszystkich zasadniczych sprawach zajmuje stanowisko bezkrytyczne, a jego pasja w wykorzystywaniu daru pisma nie ma nic wspólnego z żadną miarą oryginalności, jakiej nawykowo oczekivalibyśmy od twórców. Wyjaśnienie procesu historycznego okazuje się albo cokolwiek trywialne, albo ukryte jeszcze gdzieś głębiej. Być może z Janem Jakubem powinien się teraz spotkać etnolog, tak jak już się spotyka z innymi zwolennikami dęczenia ciał grzeszników czy tępienia czarownic obcujących z diabłem.<sup>11</sup> Historyk wykonał jednak swoje zadanie, i zrobił to po mistrzowsku. Dajmy więc jeszcze raz wyraz zaniepokojeniu, czy ktoś kontynuuje takie badania.

*Henryk Hollender*

Konrad Zawadzki  
*Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI-XVIII wieku*  
 Biblioteka Narodowa  
 Warszawa 2002, 440 s., 41 il.

Prof. dr hab. Konrad Zawadzki, znakomity bibliograf, prasoznawca i warsawianista zmarł w Warszawie 3 lipca 2002 roku w wieku dziewięćdziesięciu lat, nie doczekawszy już, niestety, wydania ostatniej swej pracy, zatytułowanej *Początki prasy polskiej*, złożonej kilka miesięcy wcześniej do druku. Konsultacje z redakcją prowadził niemal do ostatniej chwili. Odszedł uczony wielkiej klasy, którego nam bardzo brakuje.

Prezentowana publikacja stanowi, obok trzytomowej, monumentalnej bibliografii *Ga-*

*zety ulotne polskie i Polski dotyczące* (Wrocław 1977-1990), ukoronowanie rozpoczętych przez Konrada Zawadzkiego przed ponad czterdziestoma laty intensywnych prac nad początkami środków przekazu i informacji w Polsce i śmiało można stwierdzić, że bez dokonania Profesora nasz obraz historii prasy staropolskiej byłby bardzo niepełny. Obecny stan wiedzy na ten temat zawdzięczamy bowiem przede wszystkim właśnie Jemu.

Konrad Zawadzki zrobił w tej dziedzinie właściwie wszystko, co było do zrobienia. Opracował bibliografię, zdefiniował podstawowe pojęcia, omówił zarówno zewnętrzną formę, jak i treść prototypów prasowych, ich odbiór przez czytelników, starał się określić przeciętną wysokość nakładu i ceny. Do historii prasy polskiej, o której poprzednio sądzono, że zaczęła się w roku 1661 wraz z wydaniem 3 stycznia „Merkurysza Polskiego”, dopisał pierwszy, długi rozdział rozpoczynający się w początkach XVI wieku.

Recenzowana książka zawiera obszerny wstęp (s. 13-46), w którym Autor przedstawił rozwój polskich badań nad gazetami ulotnymi od czasów Feliksa Bentkowskiego i Tadeusza Czackiego poczynając oraz omówił typy tych gazet, ich cechy formalne i funkcje jako nośnika bieżących informacji. Część pierwsza pt. *Gazety ulotne* (s. 47-270) poświęcona została rozwojowi tego gatunku prasowego w Polsce od początku wieku XVI do czasu schyłku w pierwszej połowie XVIII; część druga (s. 271-318) — gazetom seryjnym, tzn. początkowo krótkotrwałym seriom prasowym, składającym się z kilku pozycji, które pod koniec XVII stulecia uzyskały już większą ciągłość, ukazując się przez kilka kolejnych lat, tak jak na przykład „Wiadomości Cudzoziemskie Extraordynaryjne z Poczty Cesarskiej”, wydawane w Krakowie w latach 1686-1689. Gazety seryjne nie miały jeszcze wszystkich cech w pełni ukształtowanych periodyków, ale poszczególne edycje wychodziły w zasadzie pod tym samym tytułem i w regularnych odstępach czasu. Ich odkrycie jako periodycznych publikacji prasowych o szczególnej formie, co zawdzięczamy właśnie Konradowi Zawadzkiemu,

11 Por. np. J. Tokarska-Bakir *Hexenturm, czyli Wieża Czarownic. Korespondencja z Heidelbergu*, „Res Publica Nowa” 2001 nr 5 s. 76-77.

pozwoili wypełnić pewną lukę w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego, która występowała po zaprzestaniu publikacji „Mercuriusza Polskiego” w lipcu 1661 roku, a przed pojawieniem się „Nowin Polskich” w roku 1729. Część trzecia publikacji (s. 319-399) zawiera osiemnaście wybranych tekstów gazet ulotnych z lat 1557-1705.

*Początki prasy polskiej...* to książka bardzo bogata tematycznie, starannie przygotowana, której tekst zasadniczo dopełniają: streszczenie w języku angielskim, wykaz literatury przedmiotu oraz indeksy; to książka napisana nienaganną polszczyzną i pięknie wydana przez Bibliotekę Narodową.

Recenzentowi pozostaje więc jedynie zasygnalizowanie w kilku zaledwie sprawach swojego odrębnego zdania. W przedmowie autor pisze: „[...] gazety ulotne i gazety seryjne [...] przez ponad dwa wieki były najważniejszym środkiem przekazu bieżących wiadomości” (s. 11). Sądzę jednak, że były najważniejszym d r u k o w a n y m środkiem przekazu bieżących wiadomości, ale miały przecież ogromną konkurencję w postaci tzw. gazet pisanych, różnych form aktualnej publicystyki politycznej (rozkwitającej zwłaszcza w latach bezkrólestwa i innych przełomowych okresach w życiu kraju), korespondencji często kopiowanej i rozsyłanej do wielu odbiorców itd., nie wspominając już o żywym słowie, a kultura dawnej Polski wykazywała – jak wiadomo – w dużym stopniu charakter oralny.

Drukowane prototypy prasowe stanowiły zatem tylko pewien segment w staropolskim systemie komunikacji społecznej i to w dodatku segment – jak postaram się wykazać – w porównaniu z krajami zachodu i południa Europy raczej dość słabo rozwinięty. Gdyby więc obieg bieżących informacji w Rzeczypospolitej zależał rzeczywiście przede wszystkim od drukowanych gazet ulotnych i potem także gazet seryjnych, to musielibyśmy uznać, że te warstwy społeczeństwa staropolskiego, które brały udział w życiu publicznym, pozostawały bardzo niedoinformowane, a tak przecież nie było.

Łącząc się z tym jeszcze drugi problem, a mianowicie pewna wyraźna dysproporcja

występująca w produkcji gazet ulotnych w Polsce i w niektórych innych krajach Europy. Konrad Zawadzki zajmuje się tą kwestią na s. 40-41, słusznie zwracając uwagę na trudności w dokonaniu takiego porównania ze względu na niejednorodny stan badań w poszczególnych krajach. Uznaje, że 645 znanych obecnie gazet ulotnych wydanych w Polsce w latach 1514-1728 stanowi mniej więcej 50% tego, co rzeczywiście wydrukowano, ale nawet około 1300 pozycji to i tak niezbyt wiele w zestawieniu z cząstkowymi danymi o produkcji gazet w Niemczech, we Francji czy we Włoszech. Zdaniem Autora, taka dysproporcja wynikała „ze znacznie węższego zasięgu języka polskiego, a także z faktu, że druki prasowe zaczęły się u nas ukazywać znacznie później” (s. 40). Może należałoby jednak mocniej podkreślić tę dysproporcję, wskazując, iż produkcja gazet ulotnych w Polsce była bardzo skromna nie jedynie w porównaniu z ich produkcją w wymienionych wyżej krajach, lecz także w Czechach. Na przykład, tylko jeden drukarz w Kolonii, Mikołaj Schreiber wytłoczył w latach 1563-1588 aż 135 znanych dziś nowin, tzn. ponad dwa razy więcej niż wszyscy polscy drukarze XVI wieku razem wzięci – biorąc pod uwagę te tytuły, które dziś znamy<sup>1</sup>, zaś w Pradze w latach 1592-1599 wydrukowano aż 68 znanych obecnie gazet ulotnych w języku czeskim, a ukazywały się i gazety niemieckojęzyczne.<sup>2</sup>

Wskazanych dysproporcji w produkcji gazet nie tłumaczy tylko zasięg języka polskiego, tym bardziej, że drukowano u nas także po łacinie i po niemiecku (zwłaszcza w Gdańsku). Myślę więc, że przyczyny tego stanu rzeczy tkwią głębiej i odegrały tu rolę przede wszystkim dwa czynniki – po pierwsze, znacznie słabszy niż na zachodzie i południu Europy rozwój polskiego drukarstwa w ogóle i po drugie, inne nieco właściwości

1 D. Stoll *Die Kölner Presse im 16. Jh. Nikolaus Schreibers „Neue Zeitungen aus Cöllen”* Wiesbaden 1991.

2 Z. Šimeček *Počátky novinového zpravodajství v českých zemích 1 č.* „Sborník historický” 18, 1971 s. 5-38.

obiegu informacji w Rzeczypospolitej, w której w XVII wieku doszło jeszcze w dodatku do ponownego rozkwitu książki rękopiśmiennej i tym samym różnych skryptygraficznych środków przekazu.

Ponadto nasze pierwociny prasowe miały swoją specyfikę i były, na przykład, znacznie skromniej ilustrowane niż gazety niemieckie czy czeskie. W Polsce nie przyjęła się forma gazety ulotnej jako jednokartkowego, wielkoformatowego i bogato ilustrowanego plakatu, dość często pojawiającego się między innymi w produkcji drukarzy praskich pod koniec XVI wieku i niemal masowo spotykanego w wielu ośrodkach niemieckich w XVI i XVII stuleciu.<sup>3</sup>

Powyzsze uwagi nie umniejszają wysokiej oceny omawianej publikacji, która stanowi bardzo cenną syntezę wiedzy o początkach czasopiśmiennictwa w Polsce, ułatwiając historykom wykorzystanie gazet ulotnych i seryjnych przy podejmowaniu różnych tematów badawczych z dziejów Polski XVI-XVIII wieku.

Jan Pirożyński

Józef Szczepaniec\*

*Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie, 1788-1792*

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Wrocław 1998, 355 s., [6] k., il.

(Acta Universitatis Wraitislaviensis No 2105)

Poza dość wąską grupą specjalistów, mało kto wie, że autor zekranizowanej powieści *Rękopis znaleziony w Saragossie* i wystawionej w Teatrze TV sztuki *Parady*, znany podróżnik Jan Potocki zasłużył się także na polu drukarstwa oraz popularyzacji dzieła Sejmu Wielkiego. W 1788 roku założył w Warszawie drukarnię, którą nazwał Wolną. W celu jej utworzenia nie zabiegał bowiem o przy-

wilej królewski (miały go w tym czasie m.in. Drukarnia Piotra Dufoura i Drukarnia Szkoły Pijarów), jako że nie chciał brać na siebie wynikających stąd zobowiązań, ani nie chciał, żeby w nazwie oficyny figurowało jego sławne arystokratyczne nazwisko.

Nad dziejami tej drukarni, spod której pras wyszło 265 druków zwartych, w większości mów sejmowych, oraz niepełne cztery roczniki czasopisma „Journal Hebdomadaire de la Diète”, pracuje od blisko trzydziestu lat wrocławski historyk drukarstwa Józef Szczepaniec<sup>1</sup>. Na budzący respekt swoją objętością prezentowany tom składa się stustronicowa analiza różnych aspektów działalności drukarni oraz ponad dwukrotnie obszerniejsza część druga, obejmująca bibliografię publikacji oficyny Potockiego i aneksy.

Najistotniejszych informacji dostarcza zawartość drugiego i trzeciego rozdziału części pierwszej zatytułowanej *Drukarnia Wolna – zarys monograficzny*. W pierwszym z nich autor opisuje lokalizację drukarni (na ówczesnych peryferiach stolicy, przy ul. Rymskiej, w kierunku zachodnim od ul. Senatorskiej), jej status prawny, przedstawia dyrektora oficyny Antoniego Czarniawskiego, omawia wyposażenie typograficzne oraz rodzaje i pochodzenie papierów, których używano tu do druku. Godzi się dodać, że preferowany był papier krajowy, czemu też często dawano wyraz w kolofonach publikacji.

Drugi z wymienionych rozdziałów zawiera analizę repertuaru wydawniczego. Pod względem objętości na plan pierwszy wysuwa się wspomniane wyżej czasopismo, na które przypadła niemal (a nie jak wyliczył autor ponad) 1/3 zadrukowanych 684 arkuszy papieru. Spośród druków zwartych zaś najbardziej „papierochłonne” okazały

1 Zob. inne publikacje J. Szczepańca: *Wokół Drukarni Wolnej i „Journal Hebdomadaire de la Diète” Jana Potockiego w latach 1788-1792* [w:] *Archivum Literackie* t. 18 *Miscellanea z doby Oświecenia* Wrocław 1973; *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie w czasach Sejmu Wielkiego, komunikat „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”* seria A, t. 42, 1987; *Jan Potocki w poezji z lat 1788-1789* [w:] *Wiek Oświecenia* t. 10 *W kręgu nauki i sztuki* Warszawa 1994.

\* Tekst recenzji wpłynął do redakcji „Rocznika” przed śmiercią prof. Józefa Szczepańca.

3 Por. W. Harms *Deutsche illustrierte Flugblätter des 16. und 17. Jhs.* Bd. 1 Tübingen 1985.



się: 5 dzieł właściciela drukarni (rozprawy historyczne i opisy podróży), 103 mowy sejmowe trzydziestu dziewięciu posłów, 75 pism publicystycznych oraz 51 ulotnych druków o treści poetyckiej. Zwraca jednak uwagę fakt, że pomimo znacznej objętości czasopisma „Journal Hebdomadaire...” i drukowania większości tekstów własnych Jana Potockiego w języku francuskim, ponad połowa publikacji ukazała się w języku polskim.

Wspomniane czasopismo, które wydawano, zgodnie z tytułem, co tydzień, wiernie towarzyszyło obradom Sejmu Wielkiego. Na jego łamach drukowane były dokumenty sejmowe, łącznie z ustawami, protokoły i relacje z obrad. Publikowano też, szczególnie w okresach przerw między sesjami, teksty publicystyczne, między innymi także autorstwa właściciela Drukarni Wolnej. Tygodnik był pismem ekskluzywnym, wydawca go nie reklamował, a mimo to cieszył się tak dużą popularnością, że konieczne stało się jego wznawianie, pierwszych dwunastu numerów nawet dwukrotnie.

Ważnym fragmentem omawianego rozdziału monografii Drukarni Wolnej jest *passus* poświęcony tłoczonym w tej oficynie pracom własnym Jana Potockiego. Józef Szczepaniec, znawca dorobku krajczyca (syna krajczego koronnego), dokonał tu krytycznej analizy jego poglądów na metodę badań historycznych, którą Potocki wyłożył w kolejnych tomach swoich dzieł historycznych. Poddał też analizie wydane anonimowo, a przypisywane Potockiemu, między innymi przez Karola Estreichera, dwa teksty: *List turecki Achmana baszy Oglu Kitabika do Polaków* oraz *Le jugement de Momus en belle humeur sur une Republique...* Autorstwo pierwszego wrocławski badacz odrzucił na podstawie analizy języka oraz znajomości poglądów polityczno-społecznych Potockiego, drugiego zaś – na podstawie szczegółowej kroniki podróży właściciela drukarni w czasie ukazania się broszury. Uznał, że oba teksty muszą nadal czekać na ustalenie właściwych autorów.

Wreszcie, w ostatniej części tego rozdziału, autor przytacza jeden przypadek druku przez oficynę Potockiego broszury z fałszywym wskazaniem Lipska jako miejsca jej

tłoczenia. Zarówno nieujawniony autor, jak i drukarz obawiali się, że hierarchia kościelna nie dopuści do druku tekstu zdecydowanie krytycznego wobec pozycji duchowieństwa w Polsce. Ponadto – że część czytelników znajdujących się pod wpływem Kościoła obróci się przeciw Drukarni Wolnej (jak z tego wynika, nie tak znów całkiem...).

Następny, czwarty rozdział poświęcony jest legalnym i nielegalnym przedrukom publikacji Drukarni Wolnej przez inne warsztaty typograficzne. Dokonywały ich oficyny w Lublinie, Łucku, Supraślu, Wilnie, Łowiczu, Krakowie i Warszawie. W sumie przedrukowane zostały 23 publikacje, w tym znaczna część nielegalnie. Oczywiście, z chęci zysku. Przed tym krokiem nie cofnęła się Drukarnia Bazylianów w Supraślu, Dominikanów w Łucku, ani nawet Prymasowska w Łowiczu.

Autor pisze też o sposobach upowszechniania publikacji Drukarni Wolnej. Już we wcześniejszych partiach swej monografii podkreśla znikomy zakres podejmowanych przez właściciela drukarni zabiegów propagandowych. Ograniczały się one właściwie do nieczęstych ogłoszeń prasowych dotyczących druków zwartych oraz informacji o warunkach prenumeraty „Journal Hebdomadaire...”. Na łamach tego pisma, zdawałoby się znakomitego narzędzia promocji, ukazywały się tylko informacje o warunkach jego prenumeraty. Ceny wydawnictw Drukarni Wolnej nie odbiegały od cen produktów innych oficyn stołecznych. Publikacje były dostępne też w jedynej w tym okresie czytelnicy, którą krajczyk uruchomił w swoim pałacu. Badacz nie formułuje jednak wniosków dotyczących recepcji produktów tej drukarni, sądząc zapewne, że zebrany materiał do nich nie upoważnia.

W ostatnim rozdziale przedstawione zostały zwięźle (na tyle wystarczyło zachowanych źródeł) dwuletnie dzieje drukarni po jej zakupie przez Antoniego Czarniawskiego.

Przeszło połowę omawianego tomu wypełnia *Bibliografia publikacji Drukarni Wolnej*. Autor sporządził ją według najlepszych wzorów w tym zakresie. Opis bibliograficzny

wydawanego przez Jana Potockiego czasopi-  
sma uzupełniony został informacjami o ro-  
dzaju i pochodzeniu papieru użytego do  
wydrukowania „Journal Hebdomadaire...”,  
o objętości i zawartości, a nawet o dniach  
ukazania się poszczególnych numerów, o znaj-  
dujących się w nich kartach niezadrukowa-  
nych oraz umiejscowieniu kolofonów. Po-  
dane zostały też opisy bibliograficzne arty-  
kułów, które wydrukowano wówczas także  
w przekładach polskich, oraz publikacji po-  
lemicznych.

Licząca 266 pozycji bibliografia druków  
zwartych, ułożona w porządku alfabetycz-  
nym, również charakteryzuje się, chyba nie-  
spotykaną dotąd, precyzją opisów. Podane są  
informacje o rodzaju papieru – poprzez ode-  
ślanie (tak jak i w przypadku „Journal Heb-  
domadaire de la Diète”) do właściwej pozycji  
wykazu filigranów, który wraz z reprodukcja-  
mi tychże umieszczony jest w dalszej części  
tomu – o zachowanych egzemplarzach (ich  
miejscu przechowywania, sygnaturach) oraz,  
jeśli było to możliwe, o adresie bibliograficz-  
nym reklamy.

Bibliografię publikacji Drukarni Potoc-  
kiego zamyka zestawienie formuł o papierze  
krajowym w poszczególnych drukach, obej-  
mujące również wyszczególnienie pozycji,  
w których owe formuły pojawiają się.

Znaczącym uzupełnieniem zasadnicze-  
go spisu bibliograficznego są bibliografie wy-  
danych w innych oficynach wznowień (23  
pozycje) oraz obcojęzycznych wersji publika-  
cji Drukarni Wolnej (2 pozycje), a także pu-  
blikacji drukarni Antoniego Czarniawskiego  
(odkupionej od Potockiego – też 2 pozycje).

W *Aneksie źródłowym* Józef Szczepa-  
niec przytacza teksty ogłoszeń prasowych  
o publikacjach Drukarni Wolnej, przedruko-  
wuje katalog wydawnictw tej oficyny z lat  
1788-1789, zamieszcza wykaz tłoczonych  
w niej dzieł Jana Potockiego oraz 5 doku-  
mentów związanych z działalnością oficyny.  
Następnie, w dziale *Wyposażenie techniczne  
Drukarni Wolnej...*, autor prezentuje: winiety  
drzeworytnicze (16), kompozycje ozdobniko-  
we (14), paginacyjne kompozycje ozdobni-  
kowe (27), linie ozdobnikowe (32) – w dwóch

pierwszych wykazach z podaniem numeru  
bibliograficznej publikacji, w których dany  
element występuje, w dwóch pozostałych,  
ze wskazaniem numeru pozycji egzemplifi-  
kującej.

Działem zamykającym jest, wspomnia-  
ny już wyżej, wykaz gatunków papieru wraz  
z reprodukcjami filigranów (46) – także z wy-  
szczególnieniem numeru pozycji bibliogra-  
ficznej. Książkę uzupełniają reprodukcje  
stron (najczęściej tytułowych) wybranych  
publikacji Drukarni Wolnej oraz – rzecz dziś  
już niestety coraz rzadsza – indeks nazwisk.

Nie ulega wątpliwości, że mamy do  
czynienia z wzorcową i właściwie, ze wzglę-  
du na różnorodność przyjętych punktów wi-  
dzenia, nowatorską propozycją monografii  
warsztatu typograficznego, godną polece-  
nia jako materiał do szczegółowych studiów  
i naśladowania w pracach badawczych z za-  
kresu historii drukarstwa.

Osobne słowa uznania należą się Wy-  
dawnictwu Uniwersytetu Wrocławskiego,  
które umożliwiło autorowi wydrukowanie  
pracy ze wszystkimi wspomnianymi wyżej  
dodatkami. Ileż prac monograficznych, kosz-  
tujących badaczy lata pracy, na skutek ulty-  
matywnie formułowanych przez wydawców  
żądań skrócenia tekstu i usunięcia zbędnych,  
ich zdaniem, dodatków ukazuje się w wersji  
okaleczonej, odbierającej poczucie satysfak-  
cji – autorom i odbiorcom.

*Stefan Kubów*

*Katalog druków cyrylickich XV-XVIII  
wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*  
Oprac. Zofia Żurawińska,  
Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew  
Red. całości, autorstwo *Wstępu*  
i indeksów Zofia Żurawińska  
Biblioteka Narodowa  
Warszawa 2004, 364 s., 61 il.

Ukazanie się katalogu starszych druków cy-  
rylickich zgromadzonych w Bibliotece Naro-  
dowej uznać należy za wydarzenie doniosłe.  
Kolekcja warszawska jest największą i naj-

wartościowszą kolekcją drukowanych cyrylików w kraju. W celu jej zaprezentowania trzeba odwołać się do bardzo rzeczowego *Wstępu* pióra Zofii Żurawińskiej, głównej wykonawczynie *Katalogu*.

W publikacji znalazło się 389 pozycji bibliograficznych, obejmujących 514 druków w 493 woluminach, w tym 22 druki włączone do kodeksów rękopiśmiennych. Książki ułożono chronologicznie, a w ramach każdego roku alfabetycznie (tylko *mineje* – według porządku roku liturgicznego). Druki, których czas powstania został ustalony w przybliżeniu (poz. kat. nr 186 i 385-389, il. 60-61), umieszczono na końcu poszczególnych stuleci.

Przy sporządzaniu opisów zawierających pełną informację o danym przechowywanym w BN egzemplarzu, podjęto próbę pewnego ich ujednoczenia, co należy powitać z uznaniem, bowiem terminologia opisu dziedzictwa cyrylickiego w publikacjach polskojęzycznych jest niezwykle różnorodna i pod tym względem *Katalog* może być traktowany jako wzorzec. Godne pochwały jest wprowadzenie haseł biblijnych, porządkujące dużą część materiału. Dodatkowo walor publikacji podnosi jeszcze zamieszczenie oryginalnych odpisów kart tytułowych.

Bardzo istotnym wkładem jest wprowadzenie do obiegu naukowego kilku druków niewymienianych w dotychczasowych bibliografiach. Są to: *Modlitewnik* wydany w Wilnie 9 lutego 1702 roku (poz. kat. 191, il. 43 i 44), dwa *Psalterze*, z których jeden ukazał się we Lwowie po 26 XII 1708 roku (poz. kat. 206), a drugi – w Kijowie w 1729 roku (poz. kat. 237), następnie *Czasownik* (Wilno, po 1797; poz. kat. 378)), prawdopodobnie stanowiący przedruk moskiewskiej edycji z 1640 roku. Autorki ustaliły również, że *Homiliarz* Jana Chryzostoma (poz. kat. 382), figurujący w bibliografiach jako suprański przedruk poczajowskiego wydania, został wytłoczony w drukarni Kartaszewów w Klincach, zaś *Pandekty* Nikona (poz. kat. 14), uważane przez większość uczonych za wydanie ostrońskie z 1640 roku, są niedokończoną edycją wileńską z około 1592 roku i zostały współoprawione z rękopisem BN Akc. 2739.

*Kanon pokutny* Andrzeja z Krety (poz. kat. 40, il. 32-33) zidentyfikowano w *Katalogu* wstępnie jako mohylański druk kijowski z lat 1626-1632, wysuwając przypuszczenie, że jest to fragment większej całości.<sup>1</sup>

Za ważne uznać należy objęcie *Katalogiem* (co jest niemałą zasługą Andrzeja Kaszleja, wielkiego znawcy rękopisów cyrylickich w zbiorach BN) fragmentów druków, które włączone są do kodeksów rękopiśmiennych, a także omówienie większych fragmentów rękopiśmiennych współprawnych z drukami (w wykazie nie została uwzględniona wstawka rękopiśmienna znajdująca się w poz. kat. 388).

Dokonano żmudnej weryfikacji objętości druków, wychwytnąc szereg pomyłek w foliacji bądź paginacji i w istniejących opisach. Podano też liczbę wierszy na stronie i wysokość 10 wierszy, co będzie pomocne przy identyfikacji fragmentów; pamiętajmy, że wiele kolekcji druków cyrylickich w kraju czeka na skatalogowanie.<sup>2</sup>

Korzystanie z *Katalogu* ułatwiają indeksy i wykazy: autorów i tytułów, drukarni i drukarzy, proveniencji, osób i nazw geograficznych, indeks rzeczowy zapisek rękopiśmiennych, wykaz większych fragmentów rękopisów, wykaz cerkwi według wezwań<sup>3</sup> oraz konkordancja sygnatur Biblioteki Kapituły Grecko-Katolickiej w Przemyślu (skąd

1 Pewnym mankamentem *Katalogu* jest niewykryzysztanie fundamentalnej pracy: Хв. Титов *Матеріалу для історії книжної справи на Україні в XVI-XVIII вв. Везбірка передмов до українських стародруків*, która wyszła w 1924 roku w Kijowie, po śmierci autora, jako 17 tom wydawnictwa „Українська Академія Наук. Збірник історично-філологічного відділу” i została przedrukowana przez H. Rothego jako *Materialien zur Geschichte des Buchwesens in der Ukraine im 16. bis 18. Jahrhundert* Köln-Wien 1982 (Bausteine zur Geschichte der Literatur bei den Slaven, Bd. 16). Natomiast nadmierną skromnością jest nieumieszczenie w bibliografii opracowania Z. Jaroszewicz-Pierśławcew *Druki cyrylickie z oficyn Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku* Olsztyn 2003.

2 Dotychczas mamy tylko *Katalog* sporządzony przez W. Witkowskiego, Kraków 1994 (109 pozycji bibliograficznych). Wstępna identyfikacja, prowadzona w ramach centralnego katalogu druków XV-XVIII wieku, nie zawsze jest wiarygodna.

pochodzi główna część zbioru – 210 egzemplarzy) z dzisiejszymi sygnaturami BN. Dołączony duży zbiór ilustracji (61) ukazuje typograficzne i zdobnicze cechy druków.

We *Wstępie* Zofia Żurawińska omawia zespoły proveniencyjne, dokonuje ogólnej charakterystyki treści dzieł, przedstawia najciekawsze wydania. Warto podkreślić, że w zbiorach Biblioteki Narodowej są: dwa inkunabuły Szwejpolta Fiola (poz. kat. 1-2), fragmenty *Biblii ruskiej* Franciszka Skorony (poz. kat. 3-4), lwowski *Apostół* Iwana Fiodorowa (poz. kat. 5-6), wileński *Psalterz* Mamoniczów (poz. kat. 7), *Biblia ostrogska* (poz. kat. 10), przekłady *Posłań* patriarchy Jeremiasza II Tranosa (poz. kat. 11-12), *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego* (poz. kat. 13) i szereg innych zajmujących i rzadkich edycji (np. *Lekcjonarz* tłoczony przez Pawła Domziwa Lutkowicza w Uhercach w 1620 roku; poz. kat. 33). Żałować należy, że w BN nie ma, na przykład, takiego wydania, jak *Homiliarz (Ewangelia pouczająca)* z Zabłudowa (1569) i rodzi się pytanie o program i możliwości zgromadzenia w narodowej księżnicy (jeśli nie w oryginałach, to przynajmniej na nośnikach cyfrowych) wszystkich starych druków wytoczonych na dawnych ziemiach ruskich Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Dziś w Bibliotece znajduje się ich 320 tytułów, co stanowi niewielki procent całej tamtejszej cyrylicy produkcji typograficznej, skoro Zoja Jaroszewicz-Pierśławcew w publikacji przywołanej powyżej, w przyp. 1, podaje, że w samym tylko Wielkim Księstwie Litewskim wydrukowano 379 pozycji. W Bibliotece Narodowej jest 50 tytułów, które wyszły spod pras oficyn moskiewskich (jeden tytuł ukazał się w Sankt Petersburgu – naukowe wydanie letopisów ruskich w języku staroruskim i rosyjskim, poz. kat. 370), 12 – wydrukowa-

nych zostało poza ziemiami ruskimi (Kraków – 2, Wiedeń – 3, Praga – 2, Bukareszt, Halle, Jassy, Rzym i Wenecja – po jednym), 6 – bez miejsca wydania. Chronologicznie zbiór zawiera: 2 druki z XV wieku, 23 z XVI, 162 z XVII i 202 z XVIII.

Zakład Starych Druków Biblioteki Narodowej, oddając hołd prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej i Marii Błońskiej, zaprezentował świetny efekt zespołowej pracy. Historia książki cyrylicy w Polsce uzyskała solidny instrument do dalszych badań, zostały wytyczone cele, stworzono ambitny wzorzec. Autorkom należy się najwyższe uznanie za kompetencje, akrybię, śmiałość w przelamywaniu utartych schematów. *Katalog druków cyrylicy XV-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej* już w momencie pojawienia się staje się pozycją fundamentalną, jest wkładem w rozwój biblioznawstwa i sławistyki, a jednocześnie zachętą do dalszych badań i swoistym wyzwaniem.

Aleksander Naumow

Kazimierz Ossowski  
*Prasa Księstwa Warszawskiego*  
Biblioteka Narodowa  
Instytut Książki i Czytelnictwa  
Warszawa 2004, 436 s., il.  
(Z *Dziejów Kultury Czytelniczej*  
w Polsce, 16)

Tytuł monograficznego studium Kazimierza Ossowskiego brzmi standardowo, niemniej temat został jednoznacznie określony przez historię: wyznaczony dokładnie datami niepodległości, która nie trwała nawet dekady i objęła niewielki obszar w centrum dawnej Rzeczypospolitej. Był to również okres, w którym przez kraj przetoczyły się trzy wojny, w ścisłej ramie czasowej między 4 listopada 1806 roku, to jest datą wkroczenia wojsk polskich formacji w ramach armii francuskiej do Poznania, a 21 czerwca 1815, kiedy Kongres Wiedeński usankcjonował nowy twór polityczny – Królestwo Polskie pod dominacją korony rosyjskiej. Między tymi

3 Tu nieocenioną pomocą służy opracowanie W. Kolbuka *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około roku 1722. Struktury administracyjne* Lublin 1998.

4 Określenia „ziemie ruskie” zawsze używam zarówno w odniesieniu do województw ruskich, jak i do ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, zamieszkałych przez chrześcijan obrządku wschodniego.

datami traktat francusko-rosyjski (zawarty w Tylży 7-9 VII 1807 r.) stworzył – na ziemiach zagarniętych w drugim i trzecim rozbiore przez Prusy – względnie samodzielne Księstwo Warszawskie. Wiosną 1809 roku stało się ono terenem agresji austriackiej (przy nieoficjalnym przyzwoleniu Rosji), w której następnie, po ciężkich walkach wojska austriackie przeszły niemal cały obszar Księstwa. Rychło jednak zostały wyparte, również z zagarniętych w trzecim rozbiore ziem tzw. Galicji Zachodniej, a przypieczętował to układ w Schönbrunn (14 X 1809 r.). Niespełna dwa lata później na ziemiach Księstwa rozpoczęły się przygotowania zbrojeniowe i aprowizacyjne wojsk francuskich, nim latem roku następnego przeciągnęła tędy ku granicy z Rosją Wielka Armia napoleońska z udziałem blisko stutysięcznej armii polskiej. W następstwie tej wyprawy już 8 lutego 1813 roku do Warszawy wkroczyły wojska rosyjskie, a wraz z armią francuską opuściły kraj wojska polskie, kończąc praktycznie kampanię w połowie października pod Lipskiem. Pod zaborem rosyjskim Księstwo Warszawskie przetrwało do Kongresu Wiedeńskiego. Główny wysiłek organizacyjny i ekonomiczny Księstwa i jego stopniowo tworzącej się administracji skierowany był przez te wszystkie lata na zaspokojenie potrzeb wojennych, chociaż restytuowano z niezwykłą energią i powodzeniem inne dziedziny życia społecznego, jak na przykład szkolnictwo.

Zasygnalizowany tu stan rzeczy miał wielki wpływ na status i przemiany szeroko pojętej prasy, podówczas praktycznie jedyne go środka komunikacji społecznej. Toteż wybór metody systematyzującej tak różnorodko skomplikowane zjawisko był dla monografisty sprawą najważniejszą, bowiem za przedmiot badań przyjął „wszystkie typy wychodzących w tym czasie pism periodycznych, bez względu na ich cechy treściowe i formalne. Oprócz gazet [...] czasopisma literacko-historyczne, naukowe, fachowe, urzędowe i propagandowe, samoistne dodatki do gazet [...] i periodyczne sprawozdania [...], jeśli ich twórcy zakładali regularność wydawania i nie przewidywali z góry końca ich publikacji” (s.13).

Gdyby po lekturze omawianego studium ograniczyć się wyłącznie do rzetelnej informacji o jego merytorycznej zawartości, wystarczyłoby dokładnie przytoczyć bardzo zwięzły podrozdział ze *Wstępu*, mianowicie *Ujęcie tematu i struktura pracy*, informujący o strategii studium i porządku wewnętrznej narracji w kolejnych rozdziałach składających się na prezentowaną monografię. Niezależnie od tego wprowadzenia *Spis treści*, umieszczony bezpośrednio po karcie tytułowej, w sposób szczegółowy i przejrzysty eksponuje hasłowo zawartość każdego rozdziału.

Szczególną cechą opracowania jest metodyczna prezentacja zjawisk dotyczących bardzo zróżnicowanych zagadnień, w dobie wielorako skomplikowanych i radykalnych przemian politycznych, a także społecznych, czego prasa tego okresu była szczególnie odzwierciedleniem. Autor wybrał rozwiązanie optymalne. Te niezwykle, dramatycznie nacechowane czasy przemian, zwane też epoką napoleońską, rozpoczął rozdziałem przedstawiającym *Warunki rozwoju prasy w Księstwie Warszawskim*, informując przede wszystkim o ówczesnym stanie czasopiśmiennictwa na ziemiach przyszłego Księstwa: o sytuacji w zaborze pruskim na przełomie lat 1806 i 1807, a także w Galicji do 1809 roku, eksponując tradycje polskie i obce. Następnie przedstawił stan drukarstwa, jakim dysponowała ówczesna prasa, oraz warunki społecznego odbioru – stopień urbanizacji miast i poziom wykształcenia obywateli, co przede wszystkim decydowało o kondycji i rozwoju prasy.

Rozdział II poświęcony został sytuacji prawnej i zagadnieniom kontroli prasy – bardzo skomplikowanym, zważywszy na stale występujące przemiany polityczne – poczynając od jesieni 1806 roku i likwidacji kamery pruskiej (bezpośrednio po wkroczeniu wojsk polskich i francuskich) oraz powołania w ramach nowej administracji stosownych organów, którym podlegała „cenzura gazet i pism wszelkich periodycznych”. We właściwych podrozdziałach omawiane są kolejne fazy formowania prawa prasowego, w tym przepisy wykonawcze dla cenzury, relacjonowana jest dyskusja nad wolnością druku, a także praktyczna

działalność cenzury, dokumentowana bardzo obficie materiałami źródłowymi.

Pisząc o twórcach prasy (rozdz. III), autor uporządkował, z reguły dowolnie przedstawiany w dotychczasowych badaniach lub zgoła pomijany, przebieg procesu redakcyjnego i wydawniczego periodyków. Ukazał rzeczywiste funkcje redaktorów i wydawców – jakimi w potocznym nazewnictwie byli antreprenery, gazeciarze oraz wydawcy instytucjonalni, redaktorzy z urzędu obok wydawców właścicieli i redaktorów najemnych – także kategorie współpracowników pism, tłumaczy i korespondentów. Omówione tu również zostały pozycja zawodowo-społeczna i wykształcenie „twórców prasy”.

*Typologia prasy. Charakterystyka zawartości* to tytuł obszernego, centralnego (IV) rozdziału rozprawy. Wszystkie ukazujące się w dobie Księstwa Warszawskiego tytuły prasowe (36) ujęto w osiem następujących kategorii: gazety (tj. pisma informacyjne) – 9, czasopisma urzędowe – 12, czasopisma propagandowe – 6, literacko-historyczne – 2, periodyki naukowe – 2, gospodarczo-rolnicze – 2, sprawozdania periodyczne – 2, oraz pismo humorystyczno-satyryczne „Sznurek Perła czyli Romansowy Chińczyk”. Ossowski wyjaśnia, że omawiając każdą z tych kategorii starał się pokazać, z jednej strony – najbardziej typowe elementy treści pism oraz zwyczajowy dobór i układ materiału, z drugiej zaś – indywidualne, swoiste cechy każdego z tytułów (s. 21). Dla zilustrowania, jak dokładnie i wyraziście zostało to zrobione, niech posłuży przywołanie analizy z grupy pism o charakterze ogólnoinformacyjnym. Gazety te, wyróżniające się ciągłością wydawniczą (sprzed doby Księstwa i kontynuowane po roku 1815), zdominowane były przez trzy działy: informacji krajowych, zagranicznych i ogłoszeniowych. Autor dokonując na reprezentatywnych kompletnych rocznikach „Gazety Warszawskiej” (1808, 1811, 1814) pełnej analizy informacji zagranicznych, zarejestrował „930 przedruków lub wiadomości opracowanych przy udokumentowanym wykorzystaniu prasy obcej” (sześćdziesięciu siedmiu pism) i wy-

kazał (tabelarycznie), jak radykalnie zmieniły się te źródła w zależności od sytuacji polityczno-wojennej.

W następnym rozdziale przedstawione zostało wyposażenie edytorskie gazet i czasopism: formaty, objętość, papier, czcionka, układ i kompozycja tytułów, materiały ilustracyjne. Opis uzupełniono licznymi reprodukcjami obrazującymi tytulaturę wydawnictw prasowych, układ kolumn gazety dwujęzycznej („Gazeta Bydgoska” – „Bromberger Zeitung” z 1810 roku) i zasób sztychowanych tablic z wybranych pism itd.

*Ekonomika przedsiębiorstwa prasowego* – w tak zatytułowanym rozdziale (VI) Kazimierz Ossowski dokonał wszechstronnej analizy struktury wydatków i przychodów wydawców w zależności od rodzaju czasopisma, uwzględniając między innymi wpływy z publikacji inseratów i materiałów urzędowych, a po stronie wydatków – opłaty patentowe i wynagrodzenia współpracowników.

Sprawom nakładów i kolportażu oraz rozpoznaniu odbiorców prasy poświęcone są dwa kolejne rozdziały (VII i VIII). W pierwszym z nich dokonano szacunku wysokości nakładów dla każdej kategorii pism, następnie geograficznego zasięgu kolportażu i jego form z podziałem na kolportaż miejscowy (z dokładną rekonstrukcją sieci kolportażu w Warszawie), jak również omówiono organizację dystrybucji wysyłkowej. Rozdział VIII to panorama czytelników-odbiorców, w której „starano się scharakteryzować publiczność czytającą gazety i czasopisma oraz odpowiedzieć na pytanie o powszechność zjawisk lektury [...] preferencje czytelnicze i rozmaite formy kontaktu z prasą [...]. Zaprezentowano również ich [czytelników-odbiorców – przyp. Z.G.] opinie o periodykach wydawanych w Księstwie Warszawskim” (s. 22).

W rozdziale ostatnim przedstawione zostało miejsce prasy tego okresu w historii polskiego czasopiśmiennictwa. Co mianowicie z tych doświadczeń zakwalifikować należy jako *novum* w porównaniu z poprzednimi pismami i co weszło nawet na dziesięciolecie do tradycji, mimo ciągłych przemian politycznych.

Bilans ten przedstawia się znacząco przede wszystkim pod względem liczby pism. „Księstwo przejęło po poprzedniej epoce 7 tytułów: 6 gazet i rocznik naukowy. Pozostawiło zaś po sobie 14 pism: 5 gazet, 6 dzienników departamentowych, pismo literacko-historyczne, rocznik naukowy i periodyczne sprawozdanie. Do 1811 roku liczba wydawanych tytułów systematycznie się zwiększała, w 1812 roku nastąpił jej gwałtowny wzrost, w 1813 równie gwałtowny spadek, po którym ponownie wystąpiła tendencja wzrostowa” (s. 380).

Uzupełnieniem wielorako przeanalizowanych i objaśnionych kwestii, omawianych w kolejnych rozdziałach, są opisy i wykazy pomocnicze, stanowiące wszakże trwałą, doskonale usystematyzowaną i czytelną dokumentację, dzięki której czytelnik może w trakcie lektury otrzymać podstawowe wiadomości o konkretnych pismach, a jednocześnie ma ułatwiony dostęp do informacji dotyczących zarówno miejsca, daty wydania, jak i nazwisk głównych ich twórców – inicjatorów, autorów, redaktorów i drukarzy. Dopelnienia takie w pewnych zakresach wykraczały poza formy czysto opisowe, zwłaszcza wówczas, gdy dotyczyły zjawisk wewnętrznie zróżnicowanych i o szczególnym nasileniu, jak na przykład pełne rozpoznanie sieci kolportażu czasopism w Warszawie, gdzie w czasach Księstwa Warszawskiego ukazywało się 20 tytułów. Autor nie poprzestał tu na spisie adresów punktów sprzedaży poszczególnych tytułów, ze wskazaniem okresu działania tych placówek oraz ich szczególnych funkcji (kantorek redakcji, podkantorek, punkt sprzedaży), oznaczył je także przejrzystym na załączonym planie miasta Warszawy z 1809 roku (autorstwa drezdeńskiego rytownika Josepha Bacha). Podobnie, sytuując *Prasę Księstwa Warszawskiego w historii polskiego czasopiśmiennictwa*, sporządził tablicę obrazującą czas wydawania pism, różnicując kolorami oznaczenia, w jakim języku je publikowano (polski, francuski, niemiecki, łaciński i dwujęzyczne). Ten bardzo czytelny diagram został dopełniony trzema pomocniczymi tabelami: „I. Typy i liczba pism periodycznych ukazu-

jących się w poszczególnych ośrodkach”; „2. Liczba tytułów prasowych ukazujących się w latach 1807-1815” i „3. Liczba tytułów prasowych założonych i zamkniętych w latach 1807-1815”.

Nadto studium Ossowskiego wyposażone jest w *Aneksy*. Tworzą go przejrzyste, usystematyzowane wykazy i indeksy – począwszy od *Bibliograficznego spisu tytułów prasy Księstwa Warszawskiego* wszystkich 37 pozycji (w tym jeden samoistny druk) będących przedmiotem omawianego studium. Ten pomocniczy, a jednocześnie dokumentacyjny rejestr jest, dzięki przemyślanemu układowi graficznemu, doskonale czytelny, mimo licznych informacji zawartych w hasłach, które zestawiono w porządku alfabetycznym tytułów pism. W systemie odsyłaczowym wskazano (na poziomie hasła głównego) bieżące zmiany tytułów danego periodyku. Opis zawiera następujące elementy: a) częstotliwość ukazywania się (w kategorii „gazet” z zaznaczeniem, w jakie dni tygodnia); b) miejsce wydania; c) informację o redaktorach, wydawcach, drukarni i formacie pisma; d) czas ukazywania się pisma i zasób kolejnych roczników, łącznie z datami dziennymi, a nawet korektami błędnych oznaczeń w druku. *Bibliograficzny spis tytułów... dopełniają osobne indeksy: miejscowości, w których wydawano pisma; redaktorów i wydawców (personalnych i instytucjonalnych); drukarzy.*

Bibliografia załącznikowa jest usystematyzowanym przewodnikiem po źródłach i opracowaniach, mających bezpośredni bądź okazjonalny związek z problematyką prezentowanej monografii. Składa się z wykazu dokumentów znajdujących się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz archiwów wojewódzkich, uniwersyteckich i kościelnych, a następnie z rejestru materiałów rękopiśmiennych przechowywanych w najważniejszych bibliotekach krajowych. W dalszej kolejności zestawione zostały oddzielnie: źródła drukowane, zbiory korespondencji, świadectwa epoki, czasopisma, pamiętniki i wspomnienia, bibliografie oraz opracowania (w układzie alfabetycznym ich

autorów) związane bezpośrednio z problematyką czasopiśmiennictwa (134 pozycje). Notabene z prac tych tylko nikły procent zakwalifikował autor uprzednio jako wzbogacające stan badań (s. 16-18).

Znamienny jest stosunek autora do licznych publikacji poprzedników. Odnotowując skrupulatnie ich konstatacje, sądy, domniemania, sygnalizuje tym samym nie tylko stan świadomości badawczej, lecz także, niejako okazjonalnie, informuje o niedostatkach podstawowych opracowań z tego zakresu. Na przykład, zaznaczając, że w Księstwie Warszawskim nie istniało pismo pt. „Gazeta Rządowa”, które pojawia się w różnych opracowaniach (mimo uprzednich na ten temat sprostowań) opatruje to następującą uwagą: „Błąd ten zapewne wynika z nadmiaru ufności w poprawność wszystkich zapisów w bibliografiach Karola T. Estreichera i Jerzego Łojka” (s. 121). Delikatność tego „ostrzeżenia” można docenić, jeśli się zważy, że w rejestrze Łojka (tj. *Bibliografii prasy polskiej 1661-1831*) brak 12 czasopism z 35 (37), będących przedmiotem studium Kazimierza Ossowskiego. Ewidentne błędy bądź niedopatrzienia poprzedników tej miary, co Aleksander Kraushar, Marcei Handelsman czy Marian Tyrowicz, autor prostuje jakby mimochodem ze wskazaniem właściwych poświadczeń źródłowych.

Otrzymaliśmy wzorcową monografię obejmującą określony historycznie, zamknięty rozdział dziejów polskiego czasopiśmiennictwa, której zalety należy przypomnieć w skrócie. Podstawę studium stanowi trafna, pokonująca wszelkie komplikacje strategia – zasada się ona na wszechstronnej prezentacji wieloaspektowego zjawiska, skupiającego fundamentalne kwestie natury politycznej i ogólnospołecznej, a także problemy techniczne i organizacyjne. Następną cechą jest pełna znajomość i wykorzystanie źródeł dokumentujących każdy opis sytuacyjny, wymiar danego zjawiska oraz jego lokalizację w generalnej wizji przejrzyście i czytelnie usystematyzowanych zjawisk, które składają się na zamknięty dział historycznego procesu dziejów prasy polskiej.

Zbigniew Goliński

Hamish M. Scott  
*The Emergence of the Eastern Powers  
1756-1775*

Cambridge University Press  
Cambridge 2001, XVI, 285 s.

Trzeba od razu powiedzieć, że mamy do czynienia z bardzo udaną syntezą, która na długo stanie się podstawowym opracowaniem na temat stosunków międzynarodowych w latach wskazanych w tytule. Przesądza o tym wysoki poziom merytoryczny książki opartej na szerokiej znajomości przez autora literatury angielsko- i niemieckojęzycznej, wykorzystaniu sporej części wydanych źródeł (przede wszystkim Fryderyka II *Politische Correspondenz*). Zaletą publikacji jest również wyrazistość stawianych tez. Nie bez znaczenia pozostaje język, w jakim praca została napisana – *lingua franca* naszych czasów. Z góry zaznaczmy, że *eastern powers* to dla autora nie tylko Rosja, ale także Prusy i Austria. Ta ostatnia, czego Scott jest świadom, nie wyłoniła się jako mocarstwo w związku z wojną siedmioletnią, przeciwnie, w tym właśnie okresie ujawniła swą słabość. Co do Rosji, o daty przyjdzie spierać się niżej. Ale tak naprawdę tematem książki nie jest „powstanie wielkich mocarstw wschodnich”, lecz powstanie układu sił, w którym mocarstwa te zdominowały europejski kontynent, a więc powstanie „systemu”, określanego w XIX wieku mianem sojuszu trzech cesarzy. Mocarstwa „wschodnie” zostały przez Scotta przedstawione w relacjach ze sobą i z mocarstwami „zachodnimi”, to jest Anglią i, w większym jeszcze stopniu, Francją. Jest to więc *de facto* książka o stosunkach między pięcioma mocarstwami w okresie od wojny siedmioletniej do wybuchu wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

W rozdziale pierwszym, *The rise of the eastern powers* (po wstępie – *The eighteenth-century european states system and its transformation*), autor daje podręcznikowe wprowadzenie w sytuację poszczególnych mocarstw w połowie XVIII wieku i proponuje definicję „mocarstwa”. Mocno dyskusyjna wydaje się



teza, że Rosja weszła w ten krąg dopiero po wojnie siedmioletniej (s. 16-19). Jako dowody Scott wskazuje brak pełnej siatki przedstawicielstw i odpowiedniej kultury dyplomatycznej (którą Petersburg miał osiągnąć dopiero za Katarzyny II), horyzont zacieśniony do strefy bałtyckiej (należałoby dodać jeszcze czarnomorską), a więc nieobejmujący całej Europy, wreszcie niedostatek floty: „Russia’s military might was recognised by the time of his [Piotra I – przyp. Z.Z.] death in 1725 – pisze Scott – and she was henceforth to play a more significant role in Eastern Europe, concluding important alliances with Austria and, for a time, Prussia. But the Russian empire was not seen in London, Versailles or even Vienna as a leading state for another generation, until the Seven Years War” (s. 17, podobnie na s. 51 i w kilku dalszych miejscach). To dopiero kanclerz Aleksiej Pietrowicz Biestuzew-Riumin miał po 1744 roku rozpocząć proces wprowadzania Rosji w szeregi wielkich mocarstw: „The Chancellor sought to establish and maintain alliances with Britain, Saxony (whose Elector was also King of Poland) and especially Austria, and to direct this grouping of states against the rising power of Prussia” (s. 19). W wersji Scotta wygląda to tak, jakby zawarte alianse stanowiły wielki sukces Rosji, o który zdołała się ona dobić. Rzeczywistość przedstawiała się odmiennie – to alianci Petersburga już od dawna dobijali się o przymierze z nim. Pomijając sojusz z Anglią, który raczej pozostał na papierze, trzeba powiedzieć, że podstawą rosyjskiego układu przymierzy był tyleż alians z Austrią (spoiwo stanowiła Turcja), co z Prusami (z uwagi przede wszystkim na Polskę). Sojusz z Berlinem trwał przez dwadzieścia lat z górą, potwierdzany przy każdej zmianie panowania, a więc w latach: 1720, 1726, 1729, 1730, 1740, 1743. Saksonia była w 1733 roku oczywistym rosyjskim klientem, który podpisał przymierze (a zważywszy na klauzulę kurlandzką – raczej cyrograf) z uwagi na polską elekcję, a potem, za Elżbiety Piotrowny, przez kilka lat (1741-1744) zabiegał o jego odnowienie (nastąpiło ono w lutym 1744 r.).

Należałoby dodać sojusz ze Szwecją (*pactum subjectionis* Sztokholmu wobec Petersburga) z 1724 roku, do którego w 1726 roku przystąpiła Austria, a przede wszystkim trzeba podkreślić jednostronność twierdzenia, jakoby Rosji udało się skierować grupę związanych z nią państw przeciw rosnącej mocy Prus. Owszem, Rosja tuż po napadzie Fryderyka II na Śląsk próbowała, bez powodzenia, sformować taką koalicję (choć nie jest wcale pewne, czy sama by w niej uczestniczyła), ale równocześnie zawarła przymierze z Prusami (podpisane w grudniu 1740, ratyfikowane w marcu 1741), następnie je odnowiła w marcu 1743 roku, zaś w listopadzie tegoż roku uznała Śląsk za dziedzictwo pruskie. Wprawdzie Petersburg sprzyjał przejściu Saksonii do obozu austriackiego w 1743 roku (sojusz Drezna i Wiednia z grudnia tegoż roku), ale w latach 1744-1745 nie uznał udziału elektoratu w wojnie z Prusami za *casus foederis*, godząc się w ten sposób na danie Augustowi III przez Fryderyka II bolesnej i bardzo kosztownej nauczki. Przede wszystkim zaś przez cały okres 1740-1745 mimo nalegań Austrii, z którą alians obowiązywał do 1746 roku, Rosja nie uznała niewątpliwego *casus foederis* i nie udzieliła Wiedniowi pomocy w wojnie z Berlinem.

Te antecedeny nie pozwalają uznać linii politycznej Rosji od czasu śmierci Piotra Wielkiego do końca wojen śląskich za jednoznacznie antypruską. W nieadekwatnym do rzeczywistości przedstawieniu przez Scotta pryncypiów rosyjskiej polityki odczuwa się brak znajomości rosyjskich źródeł, nawet tych wydanych w SIRIO (*Сборник Императорского Русского Исторического Общества*), a związanych z okresem panowania imperatorowej Anny, „rodziny brunszwickiej” oraz imperatorowej Elżbiety Piotrowny; nie w pełni został także wykorzystany Sołowjow<sup>1</sup>, znany autorowi z angielskiego tłumaczenia. Brak czytania w rosyjskich źródłach widać także w partii dotyczącej Prus. Podkreślając, że w okresie wojny o sukcesję austriacką „Prussia’s

1 С. М. Соловьев *История России с древнейших времен* вып. 2, Санкт-Петербург, [б.г.] т. 4-5.

security depended upon the established alliance with France, which was based upon shared hostility towards the Austrian Habsburgs” (s. 27), Scott zdecydowanie nie docenia wskazanej wyżej roli Rosji, pomija zresztą także znaczenie Anglii, która ułatwiła Prusom w 1742 roku zawarcie separatystycznego pokoju.

W odniesieniu do Prus wykład jest znacznie bardziej kompetentny, przy czym autor nie kryje swego podziwu dla Fryderyka II i jego dokonań. Można odnieść wrażenie, że opierając się na *Politische Correspondenz* wielkiego Hohenzollerna oraz innych jego wydanych pismach, Scott chwilami zbyt łatwo przyjmuje pruską optykę, choćby wówczas, gdy na jednej szali kładzie pruskie zagrożenie dla Saksonii i saskie dla Prus po 1745 roku (s. 26). Ale już, na przykład, rozważania o znaczeniu nabytku śląskiego dla potencjału państwa Fryderyka II są przedstawione w sposób wszechstronny i pasjonujący (s. 25-27).

Rozdział drugi – *The Seven Years War and the European states system* – dotyczy stosunków między mocarstwami w okresie wojny 1756-1763 roku. Autor wykazuje dużą erudycję i kompetencję, choć można dyskutować, czy „cud domu brandenburskiego” należy w tak wielkim stopniu, jak to Scott czyni, przypisywać walorom Fryderyka II, niedostatkowi koalicji jego przeciwników i subsydiom angielskim, i czy nie trzeba by silniej podkreślić roli, jaką odegrały poważne siły w Rosji, już od roku 1756 zasadniczo przeciwne wojnie z Prusami i ich zniszczeniu. To też tłumaczyłoby podtrzymanie przez Katarzynę II decyzji Piotra III o wycofaniu Rosji z wojny; autor zbyt łatwo zamknął ten problem stwierdzeniem, że pokoju wymagały rosyjskie finanse i inne kwestie wewnętrzne (s. 45).

Doceniając wkład Saksonii, na którą w ciągu siedmiu lat okupacji Hohenzollern przerzucił 1/3 pruskich kosztów wojennych, Scott nie informuje, że udział w rekompensowaniu Berlinowi strat miała także Polska wskutek trwających przez wszystkie lata fałszerstw monetarnych Fryderyka II. O procederze tym wspomina w innym miejscu

(s. 176), natomiast nie odwołuje się do wielomiesięcznych grabieży pruskich w Wielkopolsce tuż po ustaniu zmagąń militarnych, gdy od stycznia aż do późnej wiosny 1763 roku pruskie oddziały wymuszały na Polakach daniny materialne i pieniężne, porywając przy tym setki rzekomych pruskich zbiegów. Scott wykazuje zresztą nie tylko podziw dla odbudowy przez Fryderyka II pruskiego państwa, ale i zrozumienie dla potrzeby powetowania sobie przez Berlin strat demograficznych i materialnych po siedmiu latach zmagąń (s. 85).

Znacznie mniejszą sympatią darzy Francję i Austrię, rzeczowo przedstawiając ich wyczerpanie finansowe (i do pewnego stopnia także demograficzne), które przesądziło o wiodącej odtąd na kontynencie roli Rosji. Świadomość Austrii, że sama Prusom Śląska odebrać nie zdoła i szanse rewanzu będą realne tylko wówczas, gdy zaangażuje się w to także Rosja, datowałabym nie na rok 1763, jak czyni to autor, a na rok 1740. To już wówczas Austria była skłonna zapłacić każdą cenę za rosyjską pomoc przeciw Prusom i tym jej zabiegom należy przypisać odnowienie przymierza z Rosją w 1746 roku. W odniesieniu do Francji, Scott stawia tezę, że po 1763 roku konieczny okazał się wybór głównego kierunku zaangażowania; prymat uzyskały terytoria zamorskie, zredukowano koszty polityki na kontynencie europejskim. Skutkiem było wycofanie się z antyrosyjskiej „baryery wschodniej” przede wszystkim w Polsce oraz upadek tam francuskich wpływów (s. 64). I tu byłabym skłonna spierać się o datację, bo już bezkrólewie w latach 1733-1735 przekonało Polaków, że Wersal (poza „sekretem królewskim”) nie zamierzał poważniej w Rzeczpospolitą inwestować; obserwował to z zalem w 1734 roku między innymi Andrzej Stanisław Załuski, późniejszy kanclerz<sup>2</sup>. Nie bez kozery

2 „W obietnicach francuskich dufać periculum, bo kiedy król francuski ojca [Stanisława Leszczyńskiego, teścia Ludwika XV] odstąpił i nas wydał na zgubę fortun i zdrowia, cóż się ma dziać z inszymi” – A. S. Załuski do J. A. Załuskiego 1 VIII 1734 [w:] *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego* wyd. K. Muszyńska i B. Kupść, Wrocław 1967 s. 178.

też wcześniejsze rachuby opozycji Potockich na Francję zostały w latach czterdziestych XVIII wieku zastąpione nadziejami na Berlin.

Rozdział o wpływie poniesionych w wojnie siedmioletniej strat na politykę wewnętrzną poszczególnych mocarstw (*The domestic legacies of the Seven Years War*) potwierdza zaobserwowaną wcześniej prawidłowość, że Scott ma o wiele więcej do powiedzenia o Austrii, Prusach i Francji niż o Rosji. W przypadku trzech pierwszych potęg podaje liczby i konkrety, w odniesieniu do ostatniego mocarstwa ogranicza się do kilku ogólników i domysłów. I jest to nie tylko wynik stanu badań, ale także braku szerszego kontaktu z rosyjskimi źródłami. Wrażenie dużej kompetencji i sprawnego opisu wywołuje, oparte przede wszystkim na znakomitej pracy Philippa Dicksona, wyliczenie finansowych strat Austrii, z talentem zarysowany został portret kanclerza Kaunitza, nie tylko do wyobraźni, ale wręcz do serca (mniej może polskiego) przemawia opis psychiki Fryderyka II w drugim okresie jego panowania, rzeczowo przedstawione zostały analogiczne problemy Francji.

Do dyskusji prowokuje natomiast kolejny, czwarty rozdział – *The stabilisation of Europe, 1763-1766* – dotyczący politycznych relacji wielkich mocarstw w tych latach. Za główne wydarzenie międzynarodowe została uznana polska elekcja, której konsekwencje, zdaniem Scotta (wskazującego na niedocenianie tego faktu), zaważyły na układzie stosunków międzynarodowych aż po lata siedemdziesiąte XVIII wieku (s. 103-104). Jest to, można by dopowiedzieć, logiczna konsekwencja osiągnięcia przez Rosję dominującej pozycji w Europie. Skoro wschodnie imperium było najbardziej zainteresowane realizacją swych planów w Polsce, do czasu ich osiągnięcia absorbowowało nimi Europę, wywołując nie zawsze pożądane lub przewidywane skutki, jak wojna turecka i I rozbiór. Szczegóły wykładu Scotta skłaniają do dyskusji. I tak, nie wydaje się słuszne twierdzenie, że zgon Augusta III wypadł w momencie najbardziej dla Katarzyny II niefortunnym – było wręcz przeciwnie, choćby ze względu

na pozycję samej Rosji i osłabienie w wyniku wojny siedmioletniej jej potencjalnych przeciwników – Austrii i Francji, a także skrajne wyczerpanie okupowanej przez Prusy Saksonii. Naiwnie brzmi powtórzony za rosyjską propagandą argument, że dla Rosji niedopuszczalna była kandydatura trzeciego z kolei Sasa, bo stanowiłoby to rodzaj tronu dziedzicznego, niewiarygodne są konstatacje o potężnym wsparciu, jakiego Wettinowi gotowe były udzielić Francja i Austria, przede wszystkim zaś nie jest prawdą, iż „in the face of this opposition, Russia was dangerously isolated” (s. 105-106). Ważny dla losów elekcji (choć wobec rosyjskiej przewagi także chyba nieodcydujący) alians z Prusami, którego projekt od sierpnia 1763 roku czekał w Petersburgu na rozpatrzenie, zależał wyłącznie od woli Katarzyny II. A choć jego podpisanie nastąpiło dopiero w kwietniu 1764 roku, to w liście wysłanym trzy dni po dotarciu nad Nową wiadomości o zgonie Augusta III, imperatorowa zapewniła czekającego na sojusz od wielu miesięcy Fryderyka II własnym słowem, iż przymierze zostanie podpisane<sup>3</sup>.

Równie wątpliwe wydaje się twierdzenie, że dla Rosji „Frederick the Great was too much of a rival in Poland to be an ideal partner” (s. 107), jeszcze mniej wiarygodnie brzmi konstatacja, iż dla Katarzyny II dopiero po kilku latach istnienia aliansu „the high cost of Russia’s triumph, the acceptance of the Prussian King’s almost equal influence in Poland, would become evident” (s. 116).

Tezy te, podobnie jak uwaga o znaczącym wkładzie Hohenzollerna w przywrócenie w Kurlandii Ernesta Johanna Birona (s. 107), świadczą o zasadniczym wypaczeniu perspektywy stosunków rosyjsko-pruskich, w których Prusy były petentem gotowym do przyjęcia rosyjskiego aliansu i dyktatu za wielką nawet cenę. Wszak Fryderyk II tylko cudem, wskutek śmierci imperatorowej Elżbiety 5 stycznia 1762 roku, uniknął znaczącego okrojenia Prus i na resztę życia nauczył się, że nie wolno mu nigdy już narazić państwa

3 Katarzyna II do Fryderyka II, 9/20 X 1763 [w:] SIRIO t. 20, S. Peterburg 1877 s. 180.

na rosyjski sztych (o traktowaniu aliansu rosyjskiego jako podstawy bezpieczeństwa Prus Scott wspomina na s. 110, 190 i 203). Efektem tej wypaczonej perspektywy jest też teza, że podpisanie układu przymierza z Rosją Fryderyk II wymusił zręcznym szantażem zawarcia sojuszu z Turcją, do czego Rosja nie chciała dopuścić (s. 113-114). Twierdzenie to, w pełni rozwinięte w jednym z wczesnych artykułów Scotta, także i tam nie ma żadnych dowodów źródłowych.<sup>4</sup> Nie wydaje się ponadto uzasadnione mówienie o szczególnej korzyści Prus z powodu uznania za *casus foederis* w traktacie z Rosją ataku na nadreńskie posiadłości Fryderyka II (co było mało realne ze względu na wyczerpanie wojenne Francji i jej wycofywanie się z aktywnej polityki w Europie), zważywszy że sprzężone to zostało z uznaniem za *casus foederis* bardzo prawdopodobnego tureckiego ataku na Rosję (s. 115); od roku 1768 wojna wschodnia miała Hohenzollerna sporo kosztować. I wreszcie, mocno przesadzone jest rzekome znaczenie „systemu północnego” (s. 121 i nast.); tu można przeciwstawić wywodom Scotta prawie równocześnie wydaną pracę Michaela G. Müllera, sprowadzającego do właściwych proporcji ten nazbyt poważnie traktowany przez historiografię układ sojuszy<sup>5</sup>. Na pewno zaprotestować też trzeba przeciwko twierdzeniu: „[...] traditionally, her foreign policy had been based on friendship with Austria, Saxony, and, to a lesser extent, Britain, and on hostility towards France” i łączonej z tym konstatacji, iż zarówno Katarzyna II, jak Piotr III: „[...] were aware that their strategy was a return to the policy pursued during Peter I’s final years, that of alliance with Prussia and dominance over Poland” (s. 122). Wyżej pod-

nosiłam, że alianse z Prusami i z Austrią trwały przez długi czas równoległe i zabezpieczały zarówno tureckie, jak polskie interesy Imperium.

Z drobniejszych spraw należałoby mocno stonować twierdzenie o zasadniczej wrogości Petersburga wobec Drezna (s. 112), redukując znaczenie konfliktu interesów do przebrzmiałej już sprawy Kurlandii i odrzucenia saskiej kandydatury na polski tron oraz przypominając, że to rosyjskiemu naleganiu na Prusy w latach 1762-1763 Saksonia zawdzięczała utrzymanie po wojnie siedmioletniej integralności terytorialnej, mimo wielkiej ochoty Fryderyka II na nabytki kosztem elektoratu. Ponadto już w roku 1764 Katarzyna II nie wyrażała sprzeciwu wobec starań młodych Wettinów o apanaże w Polsce, bardzo też szybko odnowiła stosunki dyplomatyczne z Saksonią (misja Biełosielskiego).

Znacznie mniej zastrzeżeń budzi to wszystko, co Scott pisze o pryncypiach polityki Francji i Austrii w latach 1763-1766, instruktywnie brzmią wywody o stosunkach między Rosją, Anglią i państwami bałtyckimi w ramach „systemu północnego”. Autor przekonywająco wskazuje, że po dwu latach priorytetu sprawy polskiej (1763-1764), w roku 1765 na czoło zadań rosyjskiej polityki zagranicznej wysunęły się problemy szwedzkie (s. 130), gdzie Petersburg starał się z sukcesem (jak się okazało, chwilowym) przywrócić rosyjską hegemonię.

Krótki rozdział piąty – *Diplomacy and the eastern powers* – dotyczy praktyki dyplomatycznej lat „stabilizacji”, obowiązującej w Wiedniu, Petersburgu, a zwłaszcza w państwie Fryderyka II. Nie jest to systematyczny wykład o metodach, ani nawet o najważniejszych problemach życia dyplomatycznego omawianych czasów, natomiast rzecz jest napisana ciekawie i z wyobraźnią. W odniesieniu do Prus wiele dowiadujemy się o niechęci Hohenzollerna do podejmowania dyplomatycznych obowiązków i o twardych warunkach życia zagranicznych przedstawicieli na jego dworze, problemy Rosji to – wczesniej – przekupstwo, zaś za Katarzyny II starania o narzucenie Europie imperatorskiego

4 H. M. Scott *Frederick II, the Ottoman Empire and the Origins of the Russo-Prussian Alliance of April 1764* „European Studies Review” 7, 1977 s. 153-175.

5 M. G. Müller *Nordisches System-Teilungen Polens-Griechisches Projekt. Russische Aussenpolitik 1762-1796* [w:] *Handbuch der Geschichte Russlands* hrsg. von M. Helmann, K. Zernack, G. Schramm Bd. 2 Teil 2 Stuttgart 2001 s. 567-579.

tytułu władców Petersburga. Autor podkreśla też sukcesy w podniesieniu rosyjskiej dyplomacji na poziom wysokich europejskich standardów. Bardziej konkretnie o ówczesnym sztabie dyplomatycznym Scott nie pisze. Z przykrością należy odnotować fakt pominięcia nawet w przypadku tego rozdziału ważnego źródła, jakim są pamiętniki Stanisława Augusta, piszącego wiele o swej dyplomatycznej misji w Petersburgu.<sup>6</sup>

Wspomnienia ostatniego króla Rzeczypospolitej istotne są zresztą w równym stopniu dla rozdziału następnego – *From peace to war, 1766-1768* – w którym sprawy polskie ewidentnie stanowią najważniejszą przyczynę tytułowej wojny, czyli konfliktu turecko-rosyjskiego rozpoczętego w październiku 1768 roku.<sup>7</sup> Akcentując znaczenie powrotu do władzy we Francji antyrosyjskiego i wojowniczego księcia Étienne François de Choiseul (1766), Scott słusznie wnosi, że „the second and more significant source of international tension was the sharply deteriorating situation in Poland where, by 1768, a full-blown civil war was in progress” (s. 174), i łączy to z rozwojem stosunków rosyjsko-polskich od 1764 roku. Tu znów jednak widać słabe rozeznanie autora w problematyce. I tak, mocno przesadzone są wywody o niedoświadczeniu Stanisława Augusta, z których można odnieść całkowicie nieodpowiadające prawdzie wrażenie o nieprzygotowaniu młodego króla do rządzenia. *De facto* chodziło o niedostatecznym rozumieniu rzeczywistych rosyjskich celów w odniesie-

niu do Polski, a tych nie przenikał wówczas w Rzeczypospolitej nikt, nawet „doświadczeni” Czartoryscy. Mikołaj Repnin nie był siostrzeńcem Nikity Panina, lecz mężem jego siostrzenicy, a już żadnych podstaw nie ma twierdzenie, iż ten dyplomata „youthful, arrogant and ambitious [...] quickly began to go beyond his orders, though this was not at first apparent to St Petersburg”. Czy chodzi o tworzenie mitu dobrej imperatorowej i złego „prokonsula”? Odnosi się wrażenie, że dalsza charakterystyka ambasadora, podana z odwołaniem do popularnonaukowej pracy Adama Zamoyskiego (*The last king of Poland* London 1992), świadczy o pomyleniu Repnina z Ottonem Magnusem Stackelbergiem (s. 175). Przede wszystkim jednak powierzchowna nawet lektura odpowiednich tomów SIRIO (t. 57 i 67, rosyjskojęzycznych, a więc dla Scotta niedostępnych) musiałaby przekonać autora, że żadnego rozdzźwięku między instrukcjami z Petersburga a poczynaniami Repnina nie było, przeciwnie, najdrobniejsze nawet kroki ambasadora były z dworem uzgadniane. Nie jest prawdą, jakoby to dopiero wojna siedmioletnia przyniosła długotrwały pobyt wojsk rosyjskich na ziemiach polskich, wojna północna i wojna wschodnia 1736-1739 też to spowodowały. Co najważniejsze, nie ma żadnych dowodów na to, że Katarzyna II i Panin myśląc o sojuszu z Polską projektowali powiększenie jej armii i nawet osłabienie lub wręcz ograniczenie *liberum veto*. Ale też Scott podaje te rewelacje bez przypisu, stwierdzając (zgodnie z duchem Sołowjowa i innych imperialnych ideologów), że to przyzwolenie na reformy utracił Fryderyk II.<sup>8</sup> Brak ponadto konstatacji, iż apetyty zaborcze tego ostatniego długo nie były zaspokajane nie dlatego, że Hohenzollern obawiał się wojny (jak sugeruje Scott), lecz z tej racji, że na straży integralności Rzeczypospolitej stała Rosja, traktująca szlacheckie państwo jako strefę

6 [Stanisław August Poniatowski] *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski* wyd. S. Gorainov t. 1, S. Pétersbourg 1914, t. 2 Leningrad 1924.

7 Wcześniejszym przykładem konsekwencji nieuwzględnienia królewskich wspomnień jest konstatacja Scotta, że leciwy hetman Jan Klemens Branicki zarządzał Polską podczas bezkrólewia (s. 112). W tym przypadku widać, iż także przywoływane publikacje nie zostały w pełni wykorzystane; w przypisach kilkakrotnie pojawia się opublikowana po niemiecku praca Szymona Askenazego *Die letzte polnische Königswahl* Göttingen 1894, w której sporo stron poświęcono prymasowi Władysławowi Łubieńskiemu jako interrexowi.

8 Na temat rosyjskiego stanowiska wobec tego zob: Z. Zielińska *Zabiegi Rosji o przetrwanie liberum veto i o gwarancję w okresie bezkrólewia 1763-1764 r.* „Kwartalnik Historyczny” 111, 2004 z. 3 s. 63-87.

swoich wpływów, którą – bez specjalnej potrzeby – nie zamierzała się z nikim dzielić (s. 175-176). Taki był sens Piotrowego „Es sei impraktikabel” z 1711 roku i tę linię reprezentowała Katarzyna II do 1770 roku; autor niesłusznie łączy taką postawę wyłącznie z „systemem północnym”: „Panin’s «Northern System» incorporated Poland as a satellite, and this appeared to rule out any joint acquisition at her expense” (s. 212). Wypacza też ocenę stosunków między Prusami a Rosją założenie, iż obalenie cła generalnego w Polsce zostało wymuszone przez Prusy, zaś „Russia was at this point unable to resist pressure from her ally” i musiała przyzwolić na osłabienie polskich finansów (s. 177). Nawet to, co na ten temat opublikowano w SIRIO (t. 57) dowodzi, że w Petersburgu dobrze rozumiano bezzasadność prawnych zarzutów Hohenzollerna w sprawie cła generalnego. Zatem gdyby Rosja chciała, Fryderyk II musiałby się pogodzić z cłem generalnym, tak jak na rosyjskie żądanie zamknął komorę w Kwidzynie<sup>9</sup>. Dla Petersburga jednak słabszy skarb Rzeczypospolitej stanowił gwarancję większej uległości Stanisława Augusta (już zdemaskowanego reformatora i nie dość posłusznego wasala w sprawie dysydenckiej), ale oczywiście wygodniej było Katarzynie wyciągać kasztany z ognia pruskimi rękoma.

Sprawa dysydencka została u Scotta przedstawiona wedle schematu, który – jak większość spraw dotyczących Polski – bazuje na fundamentalnej pracy Isabel de Madariagi<sup>10</sup>. W przeciwieństwie do nietolerancyjnych Polaków, Katarzyna i Panin byli więc, zdaniem Scotta „genuine supporters of religious toleration”, a przejęci duchem oświecenia, „they were outraged by the discrimination which the non-Catholics faced and so determined to secure more equal treatment for them” (s. 178). Autor nie zauważa odrzucenia postulatów Katarzyny II w tej kwestii

9 E. Rostworowski *Edukacja ostatniego króla (1765-1772)* [w:] tegoż *Popioły i korzenie* Kraków 1985 s. 65-67.

10 I. de Madariaga *Russia in the Age of Catherine the Great* New Haven-London 1981.

przez sejm koronacyjny 1764 roku, a odroczenia przez Petersburg zasadniczej rozgrywki do 1766 roku nie łączy z zauważonym wcześniej zajęciem się imperatorowej Szwecją w latach 1765-1766. Choć stwierdza, że w 1767 roku Katarzyna II wyszła poza żądania tolerancji i – mimo ostrzeżeń Repnina, iż oznaczać to będzie siłowe rozwiązanie problemu – wymusiła pełne równouprawnienie polityczne innowierców, nie rezygnuje z zasadniczo pozytywnej oceny działań Petersburga w sprawie dysydenckiej jako zgodnych z duchem oświecenia (s. 178-182).<sup>11</sup>

Siódmy rozdział książki – *The partition of Europe, 1768-1772* – dotyczy oczywiście wojny wschodniej i I rozbioru Polski. Scott kolejno przedstawia reakcję poszczególnych mocarstw na wybuch wojny tureckiej, poświęca wiele uwagi zwłaszcza zbliżeniu prusko-austriackiemu (spotkania Józefa II i Fryderyka II w Nysie i Nowym Mieście na Morawach w latach 1769-1770), kolejnej rundzie bezowocnych rokowań o sojusz angielsko-rosyjski, poczynaniom Francji i skutkom upadku Choiseula („France simply ceased to have any foreign policy during an important period for continental alignments”, s. 209), rozpadowi aliansu austriacko-francuskiego. Rosyjskie sukcesy i niepowodzenia w strefie bałtyckiej, nieudane próby mediacji mocarstw w konflikcie rosyjsko-tureckim, wreszcie aspiracje zdobywcze Petersburga, to kolejne wątki rozważań. Równie interesujące jest syntetyczne ujęcie wojenskowych dziejów wojny wschodniej i analiza przyczyn rosyjskiej przewagi w tej dziedzinie (s. 195-200).

Końcowy, najdłuższy fragment omawianego rozdziału odnosi się do I rozbioru Polski. Zwraca uwagę ciągle odwoływanie się w nim do *Politische Correspondenz* Fryderyka II, nawet tam, gdzie rzecz ma opracowania i znane

11 W odniesieniu do kwestii dysydenckiej Scott pominął ważny artykuł J. T. Lukowskiego *Unhelpful and Unnecessary: Voltaire’s „Essai historique et critique sur les dissensions des Eglises en Pologne” (1767)* [w:] *Voltaire et ses combats. Actes du Congrès International Oxford-Paris 1994* ed. U. Kölvig, C. Mervaud, Oxford 1997 t. 2 s. 645-653.

są one autorowi (świadczą o tym np. przypisy na s. 213-214). Scott poniekąd usprawiedliwia tę warsztatową nierównowagę konstatacją, że geneza I rozbioru nie została przez naukę dostatecznie wyświetlona i nowa monografia na ten temat jest pilnie potrzebna (s. 211). Dodajmy, iż opracowanie takie miałoby sens tylko wtedy, kiedy opierałoby się na niespożytkowanych dotąd archiwaliach rosyjskich, bowiem źródła pruskie i austriackie zostały już w zasadniczym zrębie wyeksploatowane. Mimo wszystko odnosi się wrażenie, że oparcie się w tak dużym stopniu na korespondencji Fryderyka II owocuje pewnym przecenieniem wagi działań Hohenzollerna, kosztem niedostatecznego uwzględnienia roli decyzji rosyjskich. To, że wykład o przyczynach, które skłoniły Rosję do opcji rozbiorowej, wyjaśnia niewiele (s. 201-202, 212 i nast.), wynika z wielowiekowej niedostępności archiwaliów wschodniego Imperium. Zaslugą Scotta w tej kwestii jest wyraziste podkreślenie, że książe Henryk pruski podczas pierwszej wizyty w Petersburgu odkrył wielki apetyt rosyjskiej elity na polskie terytoria i zrozumiał, iż rozbiór jest realny („Prince Henry's importance lay first in uncovering a new appetite in St Petersburg for Polish territory, and then in convincing his brother of the attractions and, more important, the feasibility of a partition”, s. 212-213). Ta konstatacja, oparta przede wszystkim na badaniach pruskich historyków, każe zakwestionować twierdzenie, niezmiennie od z górą dwustu lat powtarzane przez carską, komunistyczną i współczesną rosyjską historiografię, jakoby Rosja rozbioru nie chciała, ale wskutek postawy Prus i Austrii została do przystania nań zmuszona.<sup>12</sup> Teza ta budzi sprzeciw również i dlatego, że to od Petersburga zależała decyzja, i tak długo, jak Katarzyna nie była rozbiorem zainteresowana, nie był on realny. Owe aneksjonistyczne dążenia rosyjskie, znane w literaturze pod

nazwą planu Czernyszewa, Scott szeroko omawia, łączy z nimi przeprowadzoną w 1767 roku przez rosyjską armię lustrację wskazanych w planie Czernyszewa terenów<sup>13</sup>, choć zbyt łatwo przyjmuje za prawdę zawarte w projekcie kierownika Kolegium Wojskowego argumenty propagandowe. Do takich elementów zaliczyłabym szczególnie strategiczną atrakcyjność dla Rosji terenów wziętych w I rozbiórze czy użyteczność postulowanej aneksji dla rosyjskiego handlu (tak można by uzasadniać zabór wszystkich polskich ziem z Rosją graniczących), jak również przyjęcie, że rozciągnięty latem 1770 roku przez Prusy i Austrię kordon sanitarny był spowodowany li tylko obawą zarazy. Nie odpowiadają prawdzie twierdzenia, iż w początkach panowania Stanisława Augusta Rosja próbowała przejść Inflanty na drodze rokowań z Warszawą, a plan Czernyszewa obejmował  $\frac{3}{4}$  terenów zagarniętych przez Petersburg w I rozbiórze (s. 214). Te słabości Scott rekompensuje bezkompromisową oceną rozbioru jako bezprzykładnej i niczym nieuzasadnionej grabieży, jakiej współdziałające ze sobą mocarstwa dopuściły się wobec państwa, z którym nie prowadziły wojny i wobec którego terytoriów nie miały zasadnych pretensji: „[...] it was the first occasion upon which major states acting together had seized large areas of territory from a country they had not earlier defeated in war or with whom they did not have an established dispute. Nor were these substantial annexation justified by credible dynastic or legal claims. [...] The first partition was purely a matter of cynical power politics, and exemplified the new dominance of the great powers over other states” (s. 216). Tę ocenę autor uzupełnił konstatacją, że do uzasadnienia zaborów zostały wprzęgnięte osiągnięcia myśli oświeceniowej, bowiem podział odpowiadający zasadzie równowagi sił uwzględniał zarówno aspekty strategiczne, jak ekonomiczne

12 Ta teza pojawiła się również w najnowszej na ten temat pracy: П. В. Стегний *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II* Москва 2002 oraz w inspirowanej przez tegoż autora pracy H. Carrère d'Encausse *Catherine II* Paris 2002.

13 Wykorzystując przy tym ważny artykuł J. T. Lukowskiego *Guarantee or Annexation: a Note on Russian Plans to Acquire Polish Territory Prior to the First Partition of Poland* „Bulletin of the Institute of Historical Research” 56, 1983 nr 133 s. 60-65.

i demograficzne, a obliczeń dokonano na podstawie najbardziej precyzyjnych dla osiemnastowiecznej nauki metod: „The first partition of Poland, like two successors, has been rightly condemned both at the time and since for its immorality. What has been insufficiently appreciated is that the seizures of Polish territory also accorded with the latest Enlightenment doctrines about the way relative political power could be assessed” (s. 220). Pierwsza część zacytowanego fragmentu wydaje się zbyt optymistyczna, przynajmniej jeśli idzie o historiografię rosyjską.

Ostatnie partie rozdziału uzasadniają jego tytuł; Scott ukazuje bezsilność Francji oraz izolację zajętej wewnętrznymi problemami Anglii, które – osłabione przez wzajemną wrogość – nie były w stanie przeciwstawić się dążeniom trzech mocarstw „wschodnich”. Nie jestem pewna, czy nie jest to zbyt łatwe rozgrzeszenie obu potęg „zachodnich” z inercji wobec rozbiorowego rozboju, na pewno jednak słuszne jest spostrzeżenie, że podział Polski stworzył nowy układ dominacji w Europie trzech mocarstw rozbiorczych (s. 224), w XIX wieku określane – jak już wspomniano – mianem sojuszu trzech cesarzy.

Rozdział ósmy – *The advance of Russia, 1772-1775* – zaczyna się od stwierdzeń prowokujących do dyskusji: „Russia’s involvement in partition had revealed her territorial ambitions, but also her inability to resist Austrian and Prussian pressure.” (s. 225). Konstatacje te budzą opór przede wszystkim dlatego, że można je odczytać jako akceptację przypominanego wyżej stanowiska rosyjskiej historiografii, rozgrzeszającej Katarzynę II za udział w rozbiorze, bo „nie chciała, ale musiała” („her inability to resist Austrian and Prussian pressure”). Tymczasem konflikt Austrii i Prus z Rosją o rozszerzenie terytorialne na Bałkanach i presja Fryderyka II, by rozwiązać go kosztem Polski, nie musiały przesądzać rosyjskiego stanowiska. Katarzyna II mogła przecież zrezygnować z części aspiracji zdobywczych na południu, tak jak to ostatecznie się stało (Scott podkreślał, że imperatorowa długo sądziła, iż za cenę zgody na rozbiór Polski uzyska

przyzwolenie Austrii na pełnię planowanych na Bałkanach nabytków, s. 215). Rozbiór Polski pozwalał nie tylko na wygaszenie konfliktu z mocarstwami niemieckimi (kosztem jednak rezygnacji na rzecz Berlina i Wiednia z części terytorium Rzeczypospolitej, uważanego za wyłącznie rosyjską strefę wpływów), ale zaspakajał apetyty aneksyjne rosyjskiej elity i – czego bym nie lekceważyła – pozwalał ukarać szlacheckie społeczeństwo za bunt w postaci konfederacji barskiej, a króla za niedostateczną uległość i zapal reformatorski. Rozbiór był wyborem Petersburga, a nie przymusem, i to należy mocno podkreślić. Trzeba też dodać, że nie przesądzały takiego rozwiązania wojenne problemy Rosji, to jest wielkie wydatki wojskowe i rosnący dług państwowy oraz kłopoty z zaopatrzeniem armii, zaś osłabienie na północy (emancypacja Szwecji w wyniku zamachu stanu Gustawa III z 1772 roku, chwilowa słabość rosyjskiego klienta – Danii) i powstanie Pugaczowa przyszyły już po decyzjach o podziale (s. 226-231). Sporą część rozważań Scott poświęca refleksji na temat przyczyn i skutków osłabienia „systemu północnego”, a kończy stwierdzeniem, że najważniejszym powodem rozpadu tych powiązań był nowy kierunek rosyjskiej ekspansji – na posiadłości tureckie (s. 236-237). Prześledzenie obaw Fryderyka II o rozpad rosyjskiego aliansu i poczynaniań tego władcy, by zapobiec przyszłemu przymierzu rosyjsko-austriackiemu, wreszcie przyjrzenie się krokom podejmowanym przez niego wobec Anglii i Francji, dzięki którym próbował zabezpieczyć pozycję swego państwa, daje z kolei obraz sytuacji Prus (s. 238-242). Wykład o analogicznych problemach Austrii, a zwłaszcza okolicznościach zagarnięcia przez nią Bukowiny (zajętej wedle rozbójniczego wzorca, wypróbowanego w I rozbiorze Polski), stanowi zamknięcie rozdziału o schyłkowych latach badanej epoki (s. 242-248). W zakończeniu (s. 249-258) Scott przypomina ważne fakty zaistniałe w czasach późniejszych, podnosząc, w jak istotny sposób ich pojawienie się uwarunkowane było wydarzeniami z lat 1756-1775. W tym kontekście wymienia „projekt grecki”,



aneksję Krymu, przyjętą przez Rosję rolę strażnika równowagi sił w Rzeszy podczas wojny o sukcesję bawarską, aspiracje Petersburga do obrony chrześcijan na Bałkanach. Zwracając uwagę, że Rosja nie musiała się krępować zasadą równowagi sił i powiększała swe terytorium w miarę własnych zdobyczy militarnych, Scott akcentuje dwa jeszcze inne aspekty dowodzące jej mocarstwowego statusu. Pierwszym była wielokrotnie za panowania Katarzyny II powiększona rosyjska flota, która stała się czwartą potęgą w Europie (po flotach angielskiej, francuskiej i hiszpańskiej). Drugim – odpowiednio intensywna i umiejętnie prowadzona propaganda osiągnięć Imperium.

Obszerne zestawienie bibliograficzne na końcu książki może służyć jako ważna pomoc heurystyczna, zwłaszcza w przypadku nowszych publikacji angielsko- i niemieckojęzycznych. Z dorobku historiografii polskiej figurują w nim: w języku polskim jedynie artykuł Emanuela Rostworowskiego<sup>14</sup>; w języku niemieckim – prócz wspomnianej już monografii Askenazego – praca Tadeusza Cegielskiego<sup>15</sup>;

w angielskim dwa fragmenty bardzo skrótych podręczników dziejów Polski (autorstwa Władysława Konopczyńskiego i Emanuela Rostworowskiego) oraz cztery tłumaczone na angielski lub francuski artykuły innych polskich badaczy (Zbigniewa Kułaka, Jerzego Łojka i dwa Jerzego Topolskiego). Naprawdę Scott korzysta obszernie z wyników badań angielskiego historyka polskiego pochodzenia, Jerzego Łukowskiego (w historiografii: Lukowskiego), oraz z popularnonaukowej biografii ostatniego króla Rzeczypospolitej pióra Adama Zamoyskiego (1992).

Odwołując się do wszystkich podniesionych wyżej pozytywów recenzowanej książki, jeszcze raz mocno należy podkreślić, że w bardzo poważnym stopniu wprowadza ona sprawy polskie w całokształt problematyki stosunków międzynarodowych Europy w latach 1756-1775. Największa wartość pracy Scotta polega bowiem na tym, że daje ona całościowe ujęcie tych stosunków, zarysowane wszechstronnie i bardzo ciekawie.

Zofia Zielińska

14 E. Rostworowski *Na drodze do pierwszego rozbioru. Fryderyk II wobec rozkładu przymierza francusko-austriackiego w latach 1769-1772* „Roczniki Historyczne” 18, 1949 s. 189-204.

15 T. Cegielski *Das alte Reich und die erste Teilung Polens* Warszawa-Stuttgart 1988.

# Dawna książka w Polsce

Publikacje dotyczące starych druków zamieszczone we wcześniejszych tomach „Rocznika Biblioteki Narodowej” (1965-2004) – zestawienie bibliograficzne

Bieniarzówna Janina *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku\**. T. 8 (1972), s. 175-196

Błońska Maria *Próba nowego spojrzenia na dzieje krakowskiej oficyny drukarskiej Szwajpolta Fiola (około 1483-1491)*. T. 4 (1968), s. 51-62

Brzezińska Barbara *Muzykalia w warszawskim antykwariacie Jakuba Kazimierza Gieysztora*. T. 11 (1975), s. 181-214

Buchwald-Pelcowa Paulina *Badania profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej nad dawną książką*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 61-66

Buchwald-Pelcowa Paulina *Handel książką w Warszawie w czasach saskich*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 123-158

Buchwald-Pelcowa Paulina *Inwentarz biblioteki Macieja Grabskiego. (Z zagadnień czytelnictwa w drugiej połowie XVII w.)*. T. 2 (1966), s. 318-337

Buchwald-Pelcowa Paulina *Materiały do dziejów Komisji Edukacji Narodowej w Bibliotece Narodowej*. T. 9 (1973), s. 393-410

Buchwald-Pelcowa Paulina *„Pieśni dwie” Erazma Otwinowskiego. Nieznany druk Rodeckiego odnaleziony w Martinie*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 135-143

Buchwald-Pelcowa Paulina *Z dziejów druku kancjonałów litewskich i cenzury kościelnej w XVII wieku*. T. 4 (1968), s. 181-195

Bułhak Henryk *Badania nad dziejami książki polskiej wieków XVI-XVIII w okresie powojennym. Część 1*. T. 4 (1968), s. 333-357

Bułhak Henryk *Glosa do listów Hieronima Wietora i Hieronima Aurimontanusa-Cingulariusa do Jana Dantyszka (1530, 1537)*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 159-163

---

\* Każdy artykuł (poza recenzjami) jest opatrzonej streszczeniem w języku angielskim.

- Burbianka Marta *Z dziejów wrocławskiej drukarni Jerzego Baumanna*. T. 4 (1968), s. 69-83
- Cytowska Maria *Polski „Dominus”. Ze studiów nad podręcznikami gramatyki łacińskiej w XVI wieku*. T. 4 (1968), s. 85-96
- Głombiowski Karol *O społecznej recepcji książki braci polskich na Śląsku*. T. 4 (1968), s. 265-298
- Heckermann Danuta *Stan badań nad ilustracją polskiej książki drukowanej*. T. 1 (1965), s. 370-407
- Jarosławiecka-Gąsiorowska Maria *Ikonomia świecka na oprawach XVI i XVII w.* T. 6 (1970), s. 315-337; err. T. 7 (1971), s. 612
- Jasińska Stanisława *Co się stało z drukarnią Wirzbięty?* T. 4 (1968), s. 147-153
- Kapełuś Helena *Jeszcze o pierwszej drukowanej książce polskiej*. T. 1 (1965), s. 243-257
- Kapełuś Helena *Oksfordzki fragment „Sowiżrzała”*. T. 4 (1968), s. 167-179
- Kapełuś Helena, Ślaski Jan *Polski druk popularny na Węgrzech. (Z dziejów „Fortuny”)*. T. 2 (1966), s. 297-317
- Kawecka-Gryczowa Alodia *Badania nad dawną książką w Bibliotece Narodowej* T. 14 (1978) [druk 1980], s. 31-45
- Kawecka-Gryczowa Alodia *Dzieje „drukarni latającej”*. T. 7 (1971), s. 355-376
- Kempa Andrzej *Drukarskie powinszowania*. T. 27-28 (1991-1992) [druk 1994], s. 85-97
- Kocowski Bronisław *Zagadkowy elementarz wrocławski*. T. 4 (1968), s. 225-234
- Kosmanowa Bogumiła *Przegląd badań nad historią bibliotek w Polsce*. T. 16 (1980) [druk 1981], s. 47-78
- Kostanecki Stanisław *Pochwała pokoju i Biblioteki Załuskich w utworach uczniów warszawskich z czasów Augusta III*. T. 4 (1968), s. 235-243
- Kozłowski Jan *Biblioteka jako instytucja społeczeństwa preindustrialnego (XVII w. – I poł. XVIII w.)*. T. 27-28 (1991-1992) [druk 1994], s. 63-84
- Kozłowski Jan *Biblioteka Załuskich w dwunastu odsłonach*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 17-56
- Krzyżanowski Julian *Wśród dialogów antyreformacyjnych*. T. 4 (1968), s. 97-105
- Kupść Bogumił Stanisław *Z dziejów fundacji Biblioteki Załuskich*. T. 1 (1965), s. 258-293

- Lewicka-Kamińska Anna *Nieznany fragment polskiego „Hortulusa” z około 1527 roku*. T. 4 (1968), s. 63-68
- Libera Zdzisław *Narodziny idei biblioteki narodowej w kulturze polskiego oświecenia*. T. 14 (1978) [druk 1980], s. 17-29
- Łaskarzewska Hanna *Ma grande bibliothèque du Château*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 219-228
- Manteufflowa Maria *Księgozbiór Józefa Żaluskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski. (Przyczynek do życiorysu Żaluskiego)*. T. 2 (1966), s. 338-361
- Mejor Mieczysław *Listy Hieronima Wietora i Hieronima Aurimontanusa-Cingulariusa do Jana Dantyszka (1530, 1537)*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 145-157
- Milewska-Ważbińska Barbara *„Corona Urbis et Orbis” Jakuba Pawła Radlińskiego. Uwagi o poetyckim pomniku wystawionym Bibliotece Żaluskich*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 57-65
- Narbutienė Daiva *„Katechizm” Jana Seklucjana na Litwie*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 117-121
- Nowak Zbigniew, Urban Janina *Pankracy Klemme, gdański działacz reformacyjny i jego księgozbiór*. T. 4 (1968), s. 107-140
- Osiewalska Anna *„Dziennik Handlowy” Tadeusza Podleckiego. Szkic monograficzny*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 177-196
- Ossowski Kazimierz *Ruch wydawniczy i drukarstwo warszawskie w czasach powstania kościuszkowskiego*. T. 15 (1979) [druk 1983], s. 29-77
- Piekarski Kazimierz *Zbiór Hieronima Wildera. Polonica XV i XVI wieku. Do druku przygotowała Alodia Kawecka-Gryczowa*. T. 14 (1978) [druk 1980] s. 181-196
- Płaza Joanna *Z problematyki badań nad Biblioteką Żaluskich*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 53-60
- Rapacka Irena *Typologia i struktura wewnętrzna książki naukowej w Polsce w latach 1650-1750*. T. 26 (1990) [druk 1993], s. 39-47
- Różycki Edward *Nieznane szczegóły z życia białoruskiego drukarza Spiridona Sobola*. T. 9 (1973), s. 287-294
- Rudnicka Jadwiga *Dawne katalogi księgarskie jako źródło do dziejów książki*. T. 7 (1971), s. 377-393
- Rudnicka Jadwiga *Jak powstał „Kalendarz obywatelski” Ignacego Krasickiego. Przyczynek do dziejów piarstwa i stanu księgozbioru*. T. 4 (1968), s. 245-252

438 Dawna książka w Polsce

Rudnicka Jadwiga *Nowatorstwo polskiej książki doby oświecenia*. T. 21-22 (1985-1986) [druk 1990], s. 259-283

Rudnicka Jadwiga *Z dziejów czasopisma Krasickiego „Co Tydzień”*. T. 2 (1966), s. 289-296

Siniarska-Czaplicka Jadwiga *Próba określenia gatunków papieru druków tłoczonych na ziemiach Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*. T. 17-18 (1981-1982) [druk 1986], s. 159-171

Sipayłło Maria *Fata Libellorum*. T. 4 (1968), s. 253-264

Spandowski Michał *Inkunabuły utracone. Z prac nad Centralnym Katalogiem Inkunabułów w Polsce*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 67-72

Spandowski Michał *Nowe odkrycia inkunabulistyczne w Uppsali*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 111-115

Szandorowska Eliza *Biblioteka i pracownia introligatorska Braci Wspólnego Życia w Chełmnie. Próba rekonstrukcji*. T. 9 (1973), s. 265-285

Szandorowska Eliza *Czy w Chełmnie nad Wisłą drukowano inkunabuły?* T. 4 (1968), s. 23-49

Szandorowska Eliza *Tajemnicza oficyna drukarska XV wieku*. T. 3 (1967), s. 321-346

Szczucki Lech *Ze studiów nad socynianizmem. Nieznane wydanie „Explicatio” Fausta Socyna*. T. 4 (1968), s. 155-165

Szyndler Bartłomiej *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*. T. 11 (1975), s. 161-180

Tafiłowski Piotr *Dedykacje w drukach krakowskich 1503-1531*. T. 35 (1999) [druk 2003], s. 235-252

Tazbir Janusz *Księgozbiór Stanisława Lubienieckiego*. T. 4 (1968), s. 197-223

Tazbir Janusz *Płomień rozgryzie drukowane dzieje...* T. 27-28 (1991-1992) [druk 1994], s. 31-44

Widacka Hanna *Michał Żukowski i jego ilustracje do dzieła księżnej Urszuli Radziwiłłowej*. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 197-222

Widacka Hanna *Znane i nieznanne sztychy G. J. Marstallera, nadwornego rytownika Stanisława Augusta*. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 229-255

Wiktorowicz Józef *Lukrecjusza „De rerum natura” w księgozbiórze Szymona Szymonowica*. T. 4 (1968), s. 141-146

Wolińska Anna Maria *Bibliografia prac Alodii Kaweckiej-Gryczowej*. T. 4 (1968), s. 9-21

Zarzębski Tadeusz *Biblioteka Rzeczypospolitej Żałuskich Zwana. (Fakty z dziejów)*. T. 27-28 (1991-1992) [druk 1994], s. 45-62

Zawadzki Konrad *Nieznane gazety z lat 1696-1705 w zbiorach Biblioteki Narodowej*. T. 2 (1966), s. 433-458

Zawadzki Konrad *Stan badań nad gazetami ulotnymi*. T. 7 (1971), s. 335-353

Zawadzki Konrad „*Wiadomości różne Cudzoziemskie*” 1696-1705. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 159-176

Zawadzki Konrad *Zbiory czasopiśmienne w bibliotekach polskich. Stan – uzupełnianie – akcja mikrofilmowania*. T. 1 (1965), s. 7-23

## Recenzje

*Almanach bibliofila*. Moskwa 1973. // Henryk Bułhak. T. 11 (1975), s. 417-420

Buchwald-Pelcowa Paulina *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997. // Marian Malicki. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 257-258

Buła Janina *Katalog kalendarzy polskich od XVI do XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Czartoryskich*. Kraków 1994. // Stanisław Cieplowski. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 265-269

*Computers and Early Books. Report of the LOC Project Investigating Means of Compiling a Machine-Readable Union Catalogue of pre-1801 Books in Oxford, Cambridge and the British Museum*. London 1974. // Maria Brzdękiewicz. T. 14 (1978) [druk 1980], s. 308-313

Cubrzyńska-Leonarczyk Maria *Oficyna supraska 1695-1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*. Warszawa 1993. // Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 367-371

Górska Barbara *Katalog kalendarzy XVII-XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*. Wrocław 1968. // Konrad Zawadzki. T. 6 (1970), s. 561-564

*Grawjura Francyska Skaryny (Ustupny artykuł, systematyzacja grawjur i masztactwaznauczy analiz L. Barazny)*. Mińsk 1973. // Henryk Bułhak. T. 9 (1973), s. 500-501

Grzegorzczuk Piotr *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. Warszawa 1967. // Michał Ambros. T. 6 (1970), s. 521-535

*Каталог палеотипов из фондов Центральной научной библиотеки им. В. И. Вернадского НАН Украины*. Составитель М. А. Шамрай при участии Б. В. Грановского и И. Б. Торбакова. Киев 1995. // Henryk Bułhak. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 261-265

*Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*. T. 1: A-C. T. 2: D-H. Oprac. B. Górska i W. Tyszkowski. Wrocław 1991-1992. // Maria Zychowiczowa. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 363-366

Kawecka-Gryczowa Alodia *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Warszawa 1988. // Janusz Tondel. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 322-330

Liedtke Antoni *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga*. Pelplin 1981. // Alodia Kawecka-Gryczowa. T. 17-18 (1981-1982) [druk 1986], s. 505-507

Lisowski Stanisław *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Thoruniensis – Inkunabuly Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”. Z. 11. Nauka o Książce II. 1964. // Eliza Szandorowska. T. 3 (1967), s. 474-476

Łukjanienko Wiera I. *Katalog bieloruskich izdаний kirillowskiego szrifta XVI-XVII ww.* Red. Je. E. Granstrem. Wyp. 1: (1523-1600). Leningrad 1973. Wyp. 2: (1601-1654). Leningrad. // Henryk Bułhak. T. 12-13 (1976-1977) [druk 1979], s. 415-420

Luppow S. P.: *Kniga w Rosii v XVII wiekie*. Leningrad 1970; *Kniga w Rosii w pierwoj czetwerti XVIII wieka*. Leningrad 1973; *Kniga w Rosii posle petrowskogo wriemia 1725-1740*. Leningrad 1976. // Marian Lech. T. 16 (1980) [druk 1981], s. 409-415

Mendykowa Aleksandra *Kornowie*. Wrocław 1980. // Andrzej Kłossowski. T. 17-18 (1981-1982) [wyd. 1986], s. 507-514

*Načalo knigopečatanija v Belorussii i Litve. Žizn' i dejatelnost' Franciska Skoryny. Opisanie izdаний i ukazatel' literatury 1517-1977*. Sostavitel' E. L. Nemirowskij. Moskwa 1978. // Henryk Bułhak. T. 16 (1980) [druk 1981], s. 407-409

Ożóg Jan *Katalog poloników XVI w. Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. T. 1: *Katalog*. Cz. 1: A-K, cz. 2: L-Z. T. 2: *Indeksy*. Wrocław 1988, 1991. // Marian Malicki. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 350-355

Paskiewicz Urszula *Bibliografia inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 roku*. Cz. 1: *Księgozbiory instytucjonalne w układzie topograficznym*. Cz. 2: *Księgozbiory prywatne w układzie abecedowym nazwisk*

*właściciele* Warszawa 1990. // Maria Cubrzyńska-Leonarczyk. T. 26 (1990) [druk 1993], s. 257-263

Pirożyński Jan *Die Herzogin Sophie von Braunschweig-Wolfenbüttel aus dem Hause der Jagiellonen (1522-1575) und ihre Bibliothek. Ein Beitrag zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen in der Renaissancezeit.* Wiesbaden 1992. // Krzysztof Migoń. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 355-360

Pirożyński Jan *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1587.* Kraków 1995. // Konrad Zawadzki. T. 33-34 (1997-1998) [druk 2001], s. 258-261

*Polnische Drucke und Polonica 1501-1700. Katalog der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel.* T.1: 1501-1600. Cz.1: (A-I), cz. 2: (M-Z). Oprac. M. Gołuszka i M. Malicki. München–New York–London–Paris 1992. // Halina Mieczkowska. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 344-350

*Prace badawcze i bibliograficzne nad zbiorami rzadkich i cennych książek i dokumentów. Materiały z seminarium polsko-radzieckiego.* Warszawa 8-10 października 1985. Red. H. Bułhak, J. Z. Lichański. Warszawa 1991. // Maria Cubrzyńska-Leonarczyk. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 335-341

Renouard Philippe *Imprimeurs et libraires parisiens du XVIIe siècle...* T. 1. Paris 1964. // Henryk Bułhak. T. 3 (1967), s. 462-468

Różycki Edward *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku. Studia nad introligatorstwem i handlem książką.* Katowice 1991. // Andrzej Skrzypczak. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 371-375

Stepowik Dmitro Oleksandr *Tarasewicz. Stanowlennja ukraińskiej szkoły grawiury na metali.* Kijów 1975. // Maria Cubrzyńska. T. 12-13 (1976-1977) [druk 1979], s. 406-415

Tondel Janusz *Biblioteka Zamkowa (1529-1568) księcia Albrechta pruskiego w Królewcu.* Toruń 1992. // Janusz Malłek. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 360-363

Triller Eugenia *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Kontynuacja katalogu A. Kaweckiej-Gryczowej.* Wrocław 1963. Nadbitka „Ze Skarbca Kultury” z. 15, s. 263-290. // Eliza Szandorowska. T. 3 (1967), s. 472-474

Turowska-Bar Irena *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do 1960 r. Materiały bibliograficzno-katalogowe.* Warszawa 1963. // Konrad Zawadzki. T. 1 (1965), s. 459-463

*V pomošč sostaviteljam svodnogo kataloga staropečatnych izdanij kirillovskogo i glagoličeskogo šriftov. Metodičeskie ukazanija.* Vyp. 3: Kirillovskie izdanija Suprasl'skoj



#### 442 Dawna książka w Polsce

*tipografii*. Sostavitel' J. A. Łabyncew. Moskwa 1978. // Maria Cubrzyńska-Leonarczyk. T. 17-18 (1981-1982) [druk 1986], s. 527-530

Vekene Emil van der *Kaspar Hochfeder. Ein europäischer Drucker des 15. und 16. Jahrhunderts. Eine druckgeschichtliche Untersuchung*. Baden-Baden 1974. // Jan Pirożyński. T. 11 (1975), s. 399-410

*Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*. Red. P. Buchwald-Pelcowa, H. Bułhak, M. Dąbrowski, J. Z. Lichański. [T.1] Warszawa 1991. [T.2] Warszawa 1993. // Jan Pirożyński. T. 30-31 (1994-1995) [druk 1997], s. 317-320

Żbikowska-Migoń Anna *Książka naukowa w kulturze polskiego oświecenia*. Warszawa – Wrocław 1977. // Radosław Cybulski. T. 14 (1978) [druk 1980], s. 300-305

Oprac. Małgorzata Józefaciuk

## Spis rzeczy

- Czas nieutracony* (Maciej Dąbrowski) 7
- Paulina Buchwald-Pelcowa, historyk literatury – bibliotekoznawca – profesor*  
(Andrzej Krzysztof Guzek) 11
- Bibliografia prac Profesora Pauliny Buchwald-Pelcowej*  
(oprac. Maria Zychowiczowa) 15
- Jan Kochanowski *Dryas Zamchana* (edycja fototypiczna)
- Jerzy Mańkowski *Rękopis BOZ 206. Autograf Jana Kochanowskiego* 33
- Janusz Gruchała *O nieznanym przekazie utworów Jana Kochanowskiego z 1587 roku* 45
- Maria Cytowska *Na tropach dawnych kodeksów* 51
- Mieczysław Mejer *Czy Rzymianie wynaleźli druk? Z nowożytnych interpretacji Cycerona De natura deorum II, 37, 93* 55
- Krzysztof Migoń *Majmonides z biblioteki Zygmunta Augusta* 63
- Jan Pirożyński *Kontrakt zawarty przez Hieronima Wietora z biskupem Łukaszem Górką w roku 1541 w sprawie druku brewiarza dla diecezji kujawskiej* 75
- Henryk Bulhak, Marian Malicki *Hortulusy polskie z oficyny Hieronima Wietora 1518-1546. Próba identyfikacji oraz chronologizacji wydań* 79
- Piotr Tańkowski *Erazm z Rotterdamu a prymas Jan Łaski* 91
- Halina Mieczkowska *Elk–Królewiec–Warszawa. Z dziejów unikatowych egzemplarzy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie* 95
- Janusz Tazbir *„Legendy rakowskie”* 105
- Kazimiera Maleczyńska *Druki okolicznościowe na Śląsku w okresie renesansu* 113
- Marian Malicki *Druki krakowskie z pierwszej połowy XVII wieku w statystyce* 119
- Renarda Ocieczek *O dwu książeczkach Stanisława Czernieckiego, pisarza i kuchmistrza z XVII wieku* 133
- Anna Żbikowska-Migoń *Bibliografia w dawnej Polsce. Potrzeba nowych pytań* 139
- Joanna Krauze-Karpińska *Uzupełnienia do Bibliografii polskiej Estreichera na podstawie rękopiśmiennej księgi wpływów i wydatków warszawskiej Drukarni Misjonarzy* 151

Jakub Zdzisław Lichański *Oprawy księzek ze zbiorów Biblioteki Collegium Societatis Iesu w Braniewie. Wstęp do badań* 219

Adam Karpiński „Salomon polski” i duchy – historia szczególnej recepcji Eklezjastesa Stanisława Herakliusza Lubomirskiego 241

Jolanta Gwioździk „Ars moriendi” w klasztorach żeńskich doby staropolskiej *Zarys problematyki* 257

Maria Cubrzyńska-Leonarczyk „A la Reine”. Szkic z dziejów lektur książkowych królowej Ludwiki Marii Gonzagi w warszawskim klasztorze Sióstr Wizytek 281

Hanna Łaskarzewska *Książka z autografem króla Stanisława Augusta* 303

Alina Aleksandrowicz *Nieznana kartka z dziejów kultu Francesca Petrarki* 315

Jadwiga Rudnicka *Tassa Goffred abo Jeruzalem wyzwolona jako lektura Norwida* 325

Hanna Widacka *Pasje króla Stanisława Leszczyńskiego w świetle druków lotaryńskich XVIII wieku* 333

Michał Spandowski *Uwagi o polskich katalogach inkunabułów* 351

#### Recenzje i omówienia

*Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* oprac. J. Pirożyński, T. Serocki, J. Tondel, Pelplin 2004 (Michał Spandowski) 403

Jan Pirożyński *Johannes Gutenberg i początki ery druku* Warszawa 2002 (Andrzej Tomaszewski) 407

Jan Pirożyński *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1587* Kraków 1995 (Henryk Hollender) 411

Konrad Zawadzki *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI-XVIII wieku* Warszawa 2002 (Jan Pirożyński) 414

Józef Szczepaniec *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie, 1788-1792* Wrocław 1998 (Stefan Kubów) 416

*Katalog druków cyrylickich XV-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej* oprac. Z. Żurawińska, Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, red. całości, autorstwo *Wstępu* i indeksów Z. Żurawińska, Warszawa 2004 (Aleksander Naumow) 418

Kazimierz Ossowski *Prasa Księstwa Warszawskiego* Warszawa 2004 (Zbigniew Goliński) 420

Hamish M. Scott *The Emergence of the Eastern Powers, 1756-1775* Cambridge 2001 (Zofia Zielińska) 424

*Dawna książka w Polsce. Publikacje dotyczące starych druków zamieszczone we wcześniejszych tomach „Rocznika Biblioteki Narodowej” (1965-2004) – zestawienie bibliograficzne* (oprac. Małgorzata Józefaciuk) 435

Po każdym artykule (z wyjątkiem recenzji) zamieszczone jest streszczenie w języku angielskim

# Contents

- Time Well Spent (Maciej Dąbrowski) 7
- Paulina Buchwald-Pelcowa, *Literary Critic – Library Scholar – Professor*  
(Andrzej Krzysztof Guzek) 11
- A Bibliography of the Works of Professor Paulina Buchwald-Pelcowa*  
ed. by Maria Zychowiczowa 15
- Jan Kochanowski *Dryas Zamchana (A Phototype Edition)*
- Jerzy Mańkowski *Manuscript BOZ 206. An Autograph by Jan Kochanowski* 33
- Janusz Gruchała *On an Unknown Text from 1587 Transmitting Works*  
by Jan Kochanowski 45
- Maria Cytowska *Searching for Early Codices* 51
- Mieczysław Mejor *Did the Romans Invent Print? Some Modern Interpretations*  
of Cicero's *De natura deorum II*, 37, 93 55
- Krzysztof Migoń *A Work by Maimonides from the Library of King Zygmunt August* 63
- Jan Pirożyński *A Contract Signed by Hieronim Wietor and Bishop Łukasz Górka*  
in 1541, Referring to the Printing of a Breviary for the Diocese of Kujawy 75
- Henryk Bulhak, Marian Malicki *Polish Hortuli from the Printing Workshop*  
of Hieronim Wietor, 1518-1546. *An Attempt at Identifying and Chronologically*  
*Ordering the Editions* 79
- Piotr Tańfilowski *Erasmus of Rotterdam and Primate Jan Łaski* 91
- Halina Mieczkowska *Elk–Königsberg–Warsaw. On the History of Several Unique*  
*Items from Warsaw University Library* 95
- Janusz Tazbir *“The Raków Legends”* 105
- Kazimiera Maleczyńska *Commemorative Works Printed in Silesia during*  
*the Renaissance* 113
- Marian Malicki *A Statistical Picture of Works Printed in Cracow in the First Half*  
*of the 17<sup>th</sup> Century* 119
- Renarda Ocieczek *On Two Small Books by Stanisław Czerniecki, a 17<sup>th</sup> Century*  
*Head Cook and Writer* 133
- Anna Żbikowska-Migoń *Bibliography in Old Poland. The Need for New Questions* 139
- Joanna Krauze-Karpińska *Supplements to Estreicher's Bibliografia polska [Polish*  
*Bibliography] Based on the Manuscript Ledger of Income and Expenses from the*  
*Printing House of the Missionaries in Warsaw* 151

- Jakub Zdzisław Lichański** *Book Bindings from the Collections of the Library of Collegium Societatis Iesu in Braniewo. An Introduction to Research* 219
- Adam Karpiński** *The “Polish Solomon” and his Ghosts – On the History of an Unusual Reception of Stanisław Herakliusz Lubomirski’s Eklezjast* 241
- Jolanta Gwioździk** *“Ars Moriendi” in Female Convents of the Old Polish Period. An Outline of the Subject* 257
- Maria Cubrzyńska-Leonarczyk** *“A la Reine”. Charting the History of the Reading of Queen Ludwika Maria Gonzaga in the Warsaw Convent of the Sisters of the Visitation* 281
- Hanna Łaskarzewska** *A Book with an Autograph of King Stanisław August* 303
- Alina Aleksandrowicz** *An Unknown Chapter from the Cult of Francesco Petrarca in Poland* 315
- Jadwiga Rudnicka** *On Norwid’s Reading of Torquato Tasso’s Goffredo abo Jeruzalem wyzwolona (a Polish Translation of La Gerusalemme Liberata)* 325
- Hanna Widacka** *The Passions of King Stanisław Leszczyński in View of 18<sup>th</sup> Century Printed Works from the Lorraine* 333
- Michał Spandowski** *Remarks on Polish Catalogues of Incunabula* 351

#### Reviews and Presentation

- Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* ed. by J. Pirożyński, T. Serocki, J. Tondel, Pelplin 2004 (Michał Spandowski) 403
- Jan Pirożyński *Johannes Gutenberg i początki ery druku* Warszawa 2002 (Andrzej Tomaszewski) 407
- Jan Pirożyński *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1587* Kraków 1995 (Henryk Hollender) 411
- Konrad Zawadzki *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI-XVIII wieku* Warszawa 2002 (Jan Pirożyński) 414
- Józef Szczepaniec *Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie, 1788-1792* Wrocław 1998 (Stefan Kubów) 416
- Katalog druków cyrylickich XV-XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej* ed. by Z. Żurawińska, Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, ed. with an introduction and indexes by Z. Żurawińska, Warszawa 2004 (Aleksander Naumow) 418
- Kazimierz Ossowski *Prasa Księstwa Warszawskiego* Warszawa 2004 (Zbigniew Goliński) 420
- Hamish M. Scott *The Emergence of the Eastern Powers, 1756-1775* Cambridge 2001 (Zofia Zielińska) 424

*The Early Book in Poland. Publications from Previous Volumes of “Rocznik Biblioteki Narodowej” (1965-2004), Relating to Early Printed Books – A Bibliographic Listing* ed. by Małgorzata Józefaciuk 435

Each article (with the exception of reviews) is followed by an English summary

## Autorzy (Authors)

Alina ALEKSANDROWICZ	prof. dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej
Henryk BUŁHAK	dr, Biblioteka Narodowa Zakład Starych Druków
Maria CUBRZYŃSKA-LEONARCZYK	dr, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie Gabinet Starych Druków
Maria CYTOWSKA	prof. dr hab., Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Wydział Filologii Polskiej
Maciej DĄBROWSKI	mgr, Biblioteka Narodowa Dział Zbiorów Specjalnych
Zbigniew GOLIŃSKI	prof. dr hab., emerytowany pracownik Polskiej Akademii Nauk
Janusz GRUCHAŁA	doc. dr hab., Uniwersytet Śląski Instytut Historii
Andrzej Krzysztof GUZEK	dr, Uniwersytet Warszawski Instytut Literatury Polskiej
Jolanta GWIOŹDZIK	dr, Uniwersytet Śląski Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Henryk HOLLENDER	dr, Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Małgorzata JÓZEFACIUK	mgr, Biblioteka Narodowa Zakład Redakcji Czasopism BN
Adam KARPIŃSKI	prof. dr hab., Polska Akademia Nauk Instytut Badań Literackich
Joanna KRAUZE-KARPIŃSKA	mgr, Polska Akademia Nauk Instytut Badań Literackich
Stefan KUBÓW	dr, Uniwersytet Śląski Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

448 Autorzy

- Jakub Zdzisław LICHAŃSKI prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski  
Instytut Literatury Polskiej
- Hanna ŁASKARZEWSKA mgr, Biblioteka Narodowa  
Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów  
Historycznych
- Kazimiera MALECZYŃSKA prof. dr hab., emerytowany pracownik  
Uniwersytetu Wrocławskiego
- Marian MALICKI dr, Biblioteka Jagiellońska  
Oddział Starych Druków
- Jerzy MAŃKOWSKI dr, Uniwersytet Warszawski  
Instytut Filologii Klasycznej
- Mieczysław MEJOR dr hab., Polska Akademia Nauk  
Instytut Badań Literackich
- Halina MIECZKOWSKA mgr, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie  
Gabinet Starych Druków
- Krzysztof MIGOŃ prof. dr hab., Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Informacji Naukowej  
i Bibliotekoznawstwa
- Aleksander NAUMOW prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filologii Słowiańskiej
- Renarda OCIECZEK prof. dr hab., Uniwersytet Śląski  
Instytut Nauk o Literaturze Polskiej
- Jan PIROŻYŃSKI prof. dr hab., wieloletni pracownik  
Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Jadwiga RUDNICKA dr hab., pracownik Katolickiego  
Uniwersytetu Lubelskiego  
w latach 1949-1971 – Biblioteki Narodowej
- Michał SPANDOWSKI mgr, Biblioteka Narodowa  
Zakład Starych Druków
- Piotr TAFIŁOWSKI mgr, Szkoła Główna Handlowa  
Biblioteka Główna
- Janusz TAZBIR prof. dr hab., Polska Akademia Nauk
- Andrzej TOMASZEWSKI red. miesięcznika „Poligrafia”
- Hanna WIDACKA dr, Biblioteka Narodowa  
Zakład Starych Druków
- Zofia ZIELIŃSKA prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski  
Wydział Historyczny
- Maria ZYCHOWICZOWA mgr, Biblioteka Narodowa  
Zakład Starych Druków
- Anna ŻBIKOWSKA-MIGOŃ prof. dr hab., Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Informacji Naukowej  
i Bibliotekoznawstwa

Na okolicznościowy, podwójny tom XXXVII-XXXVIII „Rocznika Biblioteki Narodowej” składają się artykuły i rozprawy związane tematycznie z dawną książką – od rozważań nad obecnym stanem polskich badań inkunabulistycznych, poprzez zróżnicowane metodologicznie studia nad drukami staropolskimi, aż po kwestie dziewiętnastowiecznej recepcji dawnej literatury. Autorami tekstów są znakomici polscy znawcy problematyki, którzy w ten sposób zechcieli uczestniczyć w przygotowaniu uroczystego tomu pisma, dedykowanego Profesor Paulinie Buchwald-Pelcowej.

Ozdobę tej edycji „Rocznika” stanowią faksymilia dwóch cennych obiektów ze zbiorów Biblioteki Narodowej – autografu łacińskiej sielanki Jana Kochanowskiego *Dryas Zamchana* oraz unikatowego egzemplarza pierwszego wydania tego utworu (wytłoczonego w roku 1578 wraz z wersją polską oraz drugim wierszem łacińskim) – od lat pozostających w kręgu zainteresowań badawczych Adresatki niniejszego tomu.



W następnym tomie „Rocznika Biblioteki Narodowej” przedmiotem uwagi pozostanie książka – tym razem w najnowszych formach i wcieleniach. Pod hasłem: „Książka w XXI wieku – szanse i zagrożenia”, autorzy tekstów oraz zaproszeni do dyskusji redakcyjnej edytorzy, wydawcy, bibliotekarze, teoretycy kultury, badacze współczesnego czytelnictwa i szeroko pojętej piśmienności będą rozważać różne aspekty tworzenia i funkcjonowania publikacji tradycyjnych i elektronicznych w obecnych realiach społecznych i kulturalnych. Aktualna problematyka pojawi się też w pozostałych działach pisma, takich jak *Książka polska w świecie*, *Biblioteki narodowe* i inne.